

Uniwersytet Śląski
Wydział Nauk Społecznych
Instytut Socjologii

Piotr Czakon

**Praca prekarna w świadomości i doświadczeniu
młodzieży studiującej z perspektywy kapitału
społeczno-kulturowego.
Studium porównawcze młodego pokolenia
Polaków, Czechów i Słowaków z wybranych
ośrodków akademickich**

Praca dyplomowa doktorska

Promotor
Prof. dr hab. Urszula Swadźba

Promotor pomocniczy
Dr Rafał Cekiera

Katowice 2019

Spis treści

Wprowadzenie.....	7

Część I

Teoretyczne ujęcie pracy prekarnej i kapitału społeczno-kulturowego

1. Od pojęcia pracy do zagadnienia pracy prekarnej.....	19
1.1. Potoczne oraz naukowe ujęcia pracy.....	21
1.2. Praca w oglądzie socjologicznym.....	24
1.3. Pojmowanie i ocena pracy w myśli społecznej – zarys historyczny.....	28
1.4. Współczesne tendencje techniczno-gospodarcze i ich wpływ na transformację pracy człowieka.....	35
1.4.1. Dyskursy przekształceń pracy – ujęcie typologiczne.....	40
1.4.1.1. Kreatywna transformacja pracy – Alvin Toffler, Richard Florida.....	41
1.4.1.2. Pączkowanie pracy – Ulrich Beck, Manuel Castells.....	46
1.4.1.3. Degradacja etyki pracy – Richard Sennett, Zygmunt Bauman.....	53
1.4.1.4. Koniec pracy – Jeremy Rifkin, Naomi Klein, Martin Ford.....	58
1.5. Zagadnienie prekaryzacji pracy w analizie socjologicznej.....	67
1.5.1. Koncepcja prekariatu Guy’a Standinga.....	68
1.5.2. Krytyka koncepcji prekariatu w ujęciu Guy’a Standinga.....	77
1.6. Podsumowanie: Operacyjne ujęcie badawcze.....	79
2. Kapitał społeczno-kulturowy wobec problemu pracy prekarnej.....	86
2.1. Wyodrębnienie kapitału społecznego i kulturowego w dyskursie naukowym.....	88
2.1.1. Wczesne przesłanki współczesnej kategorii pojęciowej.....	89
2.1.2. Pierwsze zestawienia pojęć kapitału i społeczeństwa.....	93
2.2. Kapitał społeczno-kulturowy – ważniejsze współczesne ujęcia teoretyczne.....	97
2.2.1. Metafora klasowa.....	98
2.2.2. Metafora sieciowa.....	105
2.2.3. Metafora sprawności instytucjonalnej.....	112
2.2.4. Metafora zaufania.....	118
2.3. Krytyka koncepcji kapitału społecznego i kulturowego.....	123
2.4. Podsumowanie: Kapitał społeczno-kulturowy jako czynnik warunkujący doświadczenie pracy prekarnej.....	128

Część II

Analiza sytuacyjna i metodologiczne założenia projektu

3. Młode pokolenie Polaków, Czechów i Słowaków na tle społeczno- ekonomicznych charakterystyk swoich krajów.....	137
3.1. Młodzież, młodość, młode pokolenie i młodzież studiująca – uporządkowanie terminologii.....	138
3.1.1. Młodość i młodzież – szansa oraz zagrożenie dla społeczeństwa.....	140
3.1.2. Pokolenie – od czynników demograficznych do kulturowych.....	142
3.1.3. Młode pokolenie – pytanie o uniwersalność typologizacji.....	149
3.1.4. Młodzież studiująca – spostrzeżenia Floriana Znanieckiego i współczesnej myśli pedagogicznej.....	153
3.2. Młode pokolenie Polski, Czech i Słowacji – próba określenia sytuacji młodych dorosłych w odniesieniu do perspektyw niemodernizacyjnych.....	155
3.2.1. Ogólna charakterystyka gospodarcza Polski, Czech i Słowacji.....	155
3.2.2. Charakterystyka młodego pokolenia Polski, Czech i Słowacji.....	164
3.3. Młodzież studiująca Polski, Czech i Słowacji – między klasą średnią a prekariatem?.....	173
4. Problematyka i metodologia postępowania badawczego.....	177
4.1. Specyfika problematyki badawczej.....	177
4.2. Zdefiniowanie problemu badawczego.....	180
4.2.1. Pytania badawcze.....	183
4.2.2. Hipotezy badawcze.....	185
4.3. Operacjonalizacja procesu badawczego.....	187
4.3.1. Zmienne i wskaźniki.....	187
4.3.2. Metody, techniki, źródła – założenia triangulacji badawczej.....	194
4.3.3. Narzędzia badawcze.....	197
4.4. Dobór prób badawczych i miejsc realizacji badania.....	197
4.5. Rozstrzygnięcia dotyczące sposobów opracowania materiału empirycznego i formy jego prezentacji.....	200
4.6. Organizacja i przebieg badania.....	202
4.7. Charakterystyka próby badawczej.....	203

Część III

Praca prekarna w świadomości i doświadczeniu młodzieży studiującej

5. Społeczno-kulturowy kapitał studentów wobec zagadnienia pracy.....	215
5.1. Wykształcenie, zawód rodziców oraz ich kompetencje językowe.....	217
5.2. Wyposażenie domu rodzinnego w wytwory kultury pisemnej.....	223
5.3. Preferencje rodziców w zakresie konsumpcji treści kulturowych, spędzania wolnego czasu i aktywności publicznej.....	226
5.4. Sieci relacji studentów – między inkluzywnością a ekskluzywnością kontaktów	232
5.5. Zaufanie w relacjach prywatnych i publicznych.....	240
5.6. Podsumowanie: Identyfikacja społeczno-kulturowych przewag młodzieży studiującej z Polski, Czech i Słowacji.....	247
6. Wyobrażenia pracy i swojego miejsca w realiach rynku pracy.....	248
6.1. Rozumienie pracy.....	248
6.2. Opinie o krajowym rynku pracy.....	255
6.3. Ocena swojego miejsca na rynku pracy.....	263
6.4. Czym jest „dobra” praca i jak się ją osiąga.....	275
6.5. Stopień akceptacji „złego” zatrudnienia w celu uniknięcia bezrobocia.....	284
6.6. Podsumowanie: Młode studiujące pokolenie na styku między „młodzieżowym” a „dorosłym” światem pracy?.....	290
7. Doświadczenia pracy.....	293
7.1. Powszechność doświadczenia pracy – podstawy dychotomicznego spojrzenia na studencką aktywność zarobkową.....	294
7.2. Przesłanki podjęcia zatrudnienia – dwa profile pracujących studentów.....	297
7.3. Miejsce i okres wykonywania pracy oraz przyczyny jej zaprzestania.....	303
7.4. Długość zatrudnienia, jego wymiar godzinowy, formy, płace i sposoby rekrutacji – informacje o pracy stale oraz dorywczo zarabkujących studentów...	306
7.5. Podsumowanie: Stale i dorywczo zarabkujący studenci i ich narażenie na problem prekaryzacji.....	322
8. Ocena pracy oraz bezpośrednie miary prekaryzacji.....	326
8.1. Praca wobec studiów i społecznej roli studenta.....	326
8.2. Ocena wartości pracy.....	334
8.3. Bezpośrednie wskaźniki prekaryzacji pracy.....	341
8.4. Poczucie awansu pracowniczego i wypowiedzi o pracy.....	353

8.5. Podsumowanie: Akceptacja studenckiego statusu na rynku pracy przy ograniczeniu wymogów formułowanych wobec warunków zatrudnienia.....	364
9. Preferowany wzorzec wykonywania pracy.....	369
9.1. Najwyżej waloryzowane cechy pracy.....	370
9.2. Preferowana forma zatrudnienia i wizja siebie w przyszłości.....	372
9.3. Działania przystosowawcze.....	378
9.4. Podsumowanie: Młodzież studiująca wybranych ośrodków Polski, Czech i Słowacji – „uśmiechnięci” pracownicy prekarni zmierzający ku stanowiskom klasy średniej?.....	383
Zakończenie.....	387
Bibliografia.....	404
Spis tabel.....	422
Spis rycin.....	426
Aneks.....	429

Wprowadzenie

Ostatnie lata obfitują w wysyp informacji o pomyślnej kondycji ekonomicznej krajów z obszaru Europy Środkowej, co w szerszym ujęciu powodowane ma być ogólną dobrą koniunkturą najważniejszych światowych gospodarek. Wprawdzie druga połowa roku 2019 przynosi pierwsze bardziej niepokojące wieści o potencjalnej perspektywie załamania się globalnej prosperity¹, to jednak widmo następnej rozlewającej się po rynkach recesji pozostaje wciąż w obszarze niesprecyzowanych czasowo domysłów. Analitycy ekonomiczni podkreślają, że kluczowa dla światowych rynków gospodarka Stanów Zjednoczonych nadal znajduje się w okresie nieprzerwanego wzrostu PKB, który pod względem swojej długości przewyższa już czas koniunktury lat 90. XX wieku².

Mogłoby się wydawać, że zawirowania światowego kryzysu finansowego z 2008 r. stanowią już upiory zamierchłej przeszłości, a powstałe wówczas gospodarcze rany zdołały się dawno zabiżnić. Należy przez to rozumieć nie tylko przewyższenie przedkryzysowego bezwzględного pułapu PKB przez największe globalne gospodarki, ale również odrobienie wartości notowań na kluczowych światowych giełdach, spadek poziomu bezrobocia, stabilizację kryzysu zadłużeniowego w południowych krajach strefy euro, czy też ożywienie na rynku nieruchomości. Szczególne znaczenie pokryzysowemu etapowi prosperity przypisywane jest w przypadku krajów Europy Środkowej³. Pod koniec drugiej dekady XXI w. notują one wartości współczynników makroekonomicznych, które nie tylko przewyższają stan z momentu podjęcia transformacji ustrojowo-gospodarczej, ale także pozwalają na bardziej śmiało zestawianie się z zachodnimi krajami Unii Europejskiej⁴.

¹ Rozprzestrzeniający się po rynkach finansowych niepokój ma swoje źródła zarówno w globalnej sytuacji politycznej, jak i najnowszych wskaźnikach ekonomicznych. Po stronie politycznych podstaw niepewności wymienić należy przede wszystkim konflikt handlowy między Stanami Zjednoczonymi a Chinami, zawirowania dotyczące formy i daty opuszczenia Unii Europejskiej przez Wielką Brytanię oraz destabilizację Bliskiego Wschodu. Powyższe czynniki polityczne mają trudny do sprecyzowania wpływ na pogarszanie się gospodarczych trendów. Najważniejsze z nich to: minimalny wzrost PKB w Niemczech w 2019 r., spadek indeksu aktywności finansowej (PMI) dla strefy euro, spadek tempa wzrostu produkcji przemysłowej w Chinach oraz przewyższenie w USA przez obligacje krótkoterminowe rentowności obligacji długoterminowych. Zwłaszcza to ostatnie zjawisko w dotychczasowej historii gospodarczej Stanów Zjednoczonych było niemal pewnym zwiastunem nadciągającej w perspektywie 12-18 miesięcy recesji – *Markets in an Age of Anxiety*, „The Economist” 17.08.2019, s. 9.

² Gospodarka Stanów Zjednoczonych pobiła rekord 121 miesięcy nieprzerwanego wzrostu gospodarczego. Wynik taki nie został odnotowany od 1854 r., kiedy zaczęto pomiary – *Riding high. America's expansion will soon be the longest on record. What could bring it to an end?*, „The Economist” 13.07.2019, s. 13.

³ Za Krzysztofem Jasieckim za postsocjalistyczne państwa Europy Środkowej przyjmują Polskę, Czechy, Słowację oraz Węgry – Krzysztof Jasiecki, *Kapitalizm po polsku. Między modernizacją a peryferiami Unii Europejskiej*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 2013, s. 99.

⁴ Witold Gadomski, *Europa Środkowa korzysta z koniunktury. Niemal wszystkie rządy wyciągnęły wnioski z kryzysu. A my?*, „Gazeta Wyborcza” 26.04.2018.

Jako jeden z kluczowych dowodów mających stanowić potwierdzenie występowania znakomitej koniunktury w krajach środkowoeuropejskiego regionu przedkładany jest przykład rynku pracy. Niezliczone komunikaty prasowe, artykuły, czy też raporty instytucji badawczych wskazują na kilka pomyślnie rozpatrywanych własności rynków zatrudnienia: rekordowo niską stopę bezrobocia, niedobór kandydatów do zatrudnienia, napływ pracowników zza wschodniej granicy, czy stały wzrost wysokości przeciętnego wynagrodzenia. Sytuacja zatrudnieniowa w postsocjalistycznych krajach Europy Środkowej wydaje się przedstawiać na tyle dobrze, iż niektórzy komentatorzy analizując napływające dane wysuwają tezę o nastaniu tzw. rynku pracownika – czyli przesunięcia negocjacyjnej siły ze strony pracodawcy na stronę pracownika.

W kontekście przedłożonych informacji zasadnym może wydawać się podniesienie namysłu nad tym, czy kwestia pracy w Polsce oraz sąsiadujących z nią państwach UE ma obecnie jeszcze jakieś znaczenie, czy też rzeczywistość zatrudnienia wolna jest już nie tylko od piętna ostatniego spowolnienia gospodarczego ale także transformacyjnych przekształceń. Inaczej ujmując, czy w obliczu wyjątkowo pomyślnych informacji płynących z gospodarki praca stanowi jeszcze istotny społecznie problem?

Oczywiście tak postawione pytanie można uznać za naiwne. Dokładniejszy wgląd w sytuację realiów pracy – zarówno Europy Środkowej, jak i ważniejszych krajów Zachodu – prowadzi bowiem do nieuchronnego zrewidowania wspomnianych wcześniej jednoznacznie pozytywnych opinii. Występuje przecież zróżnicowanie skali bezrobocia podług porządku przestrzennego oraz demograficzno-ekonomicznego, zjawisko niepełnego zatrudnienia [*underemployment*]⁵, jak i problem pracowników otrzymujących zbyt niskie wynagrodzenia aby się utrzymywać [*working poor*]⁶. Jeszcze inne zagrożenia związane są z postępującą automatyzacją i informatyzacją pracy, które w przyszłości skutkować mogą poważnymi przekształceniami struktury zawodowej lub nawet wyrugowaniem człowieka ze stanowisk zarobkowych. W świetle powyżej zarysowanych tendencji swoje uzasadnienie znajduje jeden ze standardowych sposobów podziału świata pracy, który sprowadza się do dychotomicznego zestawienia pierwszoplanowego („porządnego”) i drugoplanowego („byle jakiego”) segmentu

⁵ Zazwyczaj niepełne zatrudnienie ujmowane jest jako praca w niepełnym wymiarze (tych którzy gotowi są pracować w pełnym wymiarze), praca dorywcza na podstawie krótkookresowych kontraktów (tych, którzy preferowaliby długookresowe zatrudnienie), praca poniżej kwalifikacji jakimi dysponuje pracownik – Kazimierz W. Frieske, *Dwa oblicza rynku pracy*, [w:] Andrzej Kojder (red.), *Jedna Polska? Dawne i nowe zróżnicowania społeczne*, Wydawnictwo WAM, Polska Akademia Nauk, Kraków 2007, s. 442.

⁶ „Próbując zdefiniować termin biedni pracujący (...), można najogólniej stwierdzić, że odnosi się on do osób aktywnych zawodowo, które pomimo wykonywania pracy zarobkowej żyją w biedzie” – Rafał Muster, *Pracujący biedni na rynku pracy. Procesy uelastyczenia zatrudnienia a zjawisko pauperyzacji pracowników*, „Studia Socjologiczne” 2012/3 (206), s. 35.

rynku zatrudnienia⁷. Podczas gdy jedni z łatwością znajdują zatrudnienie, które jest nie tylko wysoko wynagradzane, długoterminowe, stabilne, cieszące się wysoką estymą, jak i obdarzone pełnymi prawami i świadczeniami społecznymi, innym przychodzi egzystować na marginesie świata pracy⁸. Oznacza to, że trudności ze znalezieniem zatrudnienia (okresowe wyłączenia z aktywności zawodowej) przychodzi im łączyć ze stanowiskami zarobkowania, które są relatywnie niskopłatne, dostępne krótkoterminowo, zasadniczo niepoważane oraz niepozwalające na urzeczywistnienie własnych kompetencji. Jest to oczywiście bardzo skrótowe, wręcz idealnotypowe spojrzenie, gdzie przedstawione zostały dwie skrajności.

Jak się okazuje, reprezentanci kategorii młodych dorosłych (szeroko ujmowani jako osoby od 20-23 do 33-35 lat) są w wyjątkowo trudnej sytuacji, jeśli chodzi o zdobycie i utrzymanie stabilnego zatrudnienia. W przeciwieństwie do osób ze starszych kategorii wiekowych, w najmniejszym stopniu są oni powiązani ze światem pracy, siłą rzeczy nie funkcjonują oni w ramach ciał reprezentacji pracowniczej oraz nie posiadają wieloletniej praktyki. Z tego powodu są oni lokowani po stronie tzw. grup wrażliwych [*vulnerable*], czyli szczególnie narażonych na zagrożenie ubóstwem i wykluczeniem społecznym⁹.

Za literaturą przedmiotu przyjąć można, że studenci stanowią szczególną podkategorię dorosłej młodzieży¹⁰. Ich sytuacja jest definiowana poprzez pojęcie strukturalnego „zawieszenia”: 1) pomiędzy pozycją społeczną swoich rodziców a własną pozycją społeczną; 2) pomiędzy pozycją społeczną, do której aspirują, a pozycją społeczną, którą uda się im uzyskać; 3) pomiędzy wyższymi pozycjami w społeczeństwie, które stanowią mają swego rodzaju zwrot z tytułu pobierania uniwersyteckiego wykształcenia, a peryferyjnym rynkiem pracy, jako pozycją będącą skutkiem niezrealizowania aspiracji życiowych.

⁷ Kazimierz W. Frieske, *Dwa oblicza rynku pracy...*, dz. cyt., s. 442.

⁸ „Co prawda od roku wszyscy mówią, że bezrobocie w Polsce jest tak niskie, że mamy w Polsce rynek pracownika, ale tego nie widać w innych danych. Poza tym, stopa bezrobocia spada nie dlatego, że coraz więcej osób znajduje pracę, ale dlatego, że coraz mniej ludzi ją traci i coraz mniej osób wchodzi na rynek pracy. Na rynku pracy obserwujemy coraz mniej przepływów, co oznacza, że coraz rzadziej pracownicy przechodzą z firmy do firmy” – Joanna Tyrowicz w wywiadzie dla Polskiej Agencji Prasowej, 2.01.2017; „Zgodnie z danymi GUS przeciętne wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw w Polsce pod koniec 2017 roku wynosiło aż 4974 zł brutto – ponad 3,5 tys. zł na rękę. Ale powyższe dane są mylące – bo dotyczą one jedynie osób zatrudnionych w firmach zatrudniających co najmniej 10 pracowników. A według najbardziej aktualnych danych przeciętne pensje w mikroprzedsiębiorstwach, w których pracuje prawie 4 mln Polaków, wynoszą zaledwie 2577 zł brutto” – Piotr Szumlewicz, „Dziennik Gazeta Prawna” 4.03.2018.

⁹ „Współcześnie okres terminowania zaczął się przedłużać do tego stopnia, że warunki zatrudnienia stażowego – praca na czas określony i z niskim wynagrodzeniem – stały się formą stałą. Pracodawcy zaczęli w masowej skali zatrudniać właśnie na takich warunkach, nie zmieniając ich w miarę przedłużającego się okresu zatrudnienia, lecz wymieniając dotychczasowego *stażystę* (...) na kolejnego” – Stanisława Golinowska, *O polskiej biedzie w latach 1990-2015. Definicje, miary i wyniki*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2018, s. 10; 99.

¹⁰ Aleksander Zandecki, *Struktura społeczna w świadomości młodzieży akademickiej*, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań 1989, s. 34-38.

Status prawdopodobnie najważniejszej w ostatnich latach propozycji przekucia wszystkich społecznych procesów transformacji pracy w jedno ujęcie teoretyczne przyznać należy Guy'a Standinga koncepcji prekariatu. Termin ten – chociaż sporadycznie używany już od lat 80. XX wieku przez badaczy francuskich¹¹ – uzyskał poczesne miejsce dopiero w ramach prowadzonych po 2008 r. dyskusji publicystycznych i naukowych o problemach socjalnych dotkniętych kryzysem społeczeństw. Brytyjski krytyk globalizacji G. Standing skutecznie spopularyzował pojęcie prekariatu, wykazując w swoich głośnych pracach, że termin ten może być zastosowany do nazwania stosunkowo niedawno powstałej i licznej kategorii ludzi doświadczających szeregu deficytów związanych z funkcjonowaniem w rzeczywistości pracy.

Wychodząc z założenia o centralności problemu pracy oraz aktualności powiązanych z pracą problemów podjąłem badanie, którego celem było określenie, do jakiego stopnia doświadczenie pracy młodzieży studiującej z wybranych krajów naznaczone jest piętnem niepewności. Takie sformułowanie problemu wiązało się z kilkoma przybliżeniami. Po pierwsze, badaną zbiorowość zawężono do młodzieży studiującej – kategorii słabo osadzonej w realiach pracy i podatnej na zawirowania na rynku zatrudnienia. Po drugie, w celach porównawczych, projektem badawczym objęto reprezentantów wybranych ośrodków z Polski (Górnośląski Okręg Przemysłowy), Czech (Ołomuniec, Ostrawa) i Słowacji (Nitra)¹². Po trzecie, studenckie doświadczenia rozpatrywane były z perspektywy prekaryzacji pracy. Oznaczało to oparcie analizy na zaadaptowanych elementach G. Standinga koncepcji prekariatu – gdzie prekaryzacja ujmowana była jako sytuacja niepełnego zatrudnienia¹³.

¹¹ Barbara Godlewska-Bujok, *Prekariat a umowy prekaryjne. Głos w dyskusji*, [w:] „Praca i Zabezpieczenie Społeczne” 2014/9, s. 2.

¹² Zyskujące w ostatnich latach na znaczeniu badania odwołujące się do perspektywy „różnorodności kapitalizmu” [*Varieties of Capitalism – VoC*] sugerują rozpatrywanie modeli gospodarczych wypracowanych w postsocjalistycznych krajach Europy Środkowo-Wschodniej jako niejednakowych. Pod względem swojej architektury instytucjonalnej (konkurencji na rynku produktów, rynku pracy i stosunków przemysłowych, sektora finansowego, systemu zabezpieczenia społecznego, systemu tworzenia wiedzy, rynku mieszkaniowego) mogą one wykazywać mniejsze lub większe podobieństwo do ugruntowanych modeli zachodnioeuropejskich (kontynentalnego, śródziemnomorskiego, skandynawskiego oraz anglosaskiego). Dostępne opracowania skłaniałyby patrzeć na współczesny model kapitalizmu w Polsce i na Słowacji jako najbardziej zbliżony z modelem śródziemnomorskim, a model czeski jako najbardziej podobny do porządku kontynentalnego – Ryszard Rapacki, *Czwarta rewolucja przemysłowa a kierunki ewolucji kapitalizmu patchworkowego w Polsce*, [w:] Jan Czarzasty, Czesława Kliczko (red.), *Świat (bez) pracy. Od fordyzmu do czwartej rewolucji przemysłowej*, Oficyna Wydawnicza SGH, Warszawa 2018, s. 203-214.

¹³ O zasadności takiego rozumienia świadczyć mogą rozstrzygnięcia zastosowane w dotychczasowych projektach badawczych odwołujących się do zagadnienia prekaryzacji. Wspomnijmy o kilku z nich. Paweł Poławski pisząc o *Generacji prekariuszy na polskim rynku pracy* („Polityka Społeczna” 9/2012) definiuje tę kategorię jako osoby poruszające się w ramach wtórnego gorszego rynku zatrudnienia. Anna Kiersztyn, posiłkując się danymi Polskiego Badania Panelowego (POLPAN) w artykule *Prekariat i postawy obywatelskie Polaków* („Polityka Społeczna” 4/2014) za kryterium zaliczania badanych do grona prekariatu przyjęła formę zatrudnienia. Za prekarne uznane zostały: umowa na czas określony, umowy cywilnoprawne, praca nierejestrowana, samozatrudnienie pod nadzorem innych spoza własnej rodziny. Badacze skupieni w ramach projektu badawczego pre-work stwierdzają, że w krajowej praktyce analitycznej prekarna praca zazwyczaj kojarzona jest

Po czwarte założono, że narażenie prekaryzacją uwarunkowane jest posiadaniem przez osoby oraz ich otoczenie kapitałami społecznymi i kulturowymi. Stanowi to nawiązanie do obszernego działu badań społecznych, w ramach którego analizowano dane osobom sieci relacji i zasoby kulturowe jako swego rodzaju przewagi ułatwiające zawłaszczanie szans na rynku zatrudnienia¹⁴.

Faza empiryczna badania zainicjowana została w listopadzie 2017 r. i zakończona we wrześniu 2018 r. Zagraniczna część projektu w dużej mierze zrealizowana została w ramach przyznanego mi przez Biuro Uznawalności Wykształcenia i Wymiany Międzynarodowej (BUWiWM) pobytu badawczemu na Wydziale Społecznym Uniwersytetu Palackiego w Ołomuńcu.

W celu pozyskania danych wykorzystano metodę *surveyową*, która urzeczywistniana była przy pomocy dwóch technik: ankiety audytoryjnej oraz wywiadu kwestionariuszowego. Narzędzie ankiety rozdyskrebowane zostało wśród studentów humanistycznych, społecznych, ekonomicznych, politechnicznych i medycznych kierunków studiów. W ramach każdego z trzech państw i każdej dyscypliny uzyskano odpowiedzi od kwoty sześćdziesięciu reprezentantów młodzieży studiującej, co daje łącznie ponad trzystu studentów na każdy kraj. Zastosowanie narzędzia ankiety umożliwiło odpowiedzenie na szereg pytań dotyczących: skali prekarnego zatrudnienia wśród młodzieży akademickiej, relacji między zatrudnieniem a odbywanymi studiami, obaw związanych z funkcjonowaniem na rynku pracy, strategii wobec wymogów rynku pracy, preferowanego modelu pracy.

Mając na uwadze uzupełnienie badania o korpus danych o charakterze jakościowym, równoległe do dystrybucji ankiet, prowadzone były rozmowy z przedstawicielami młodzieży studiującej. Dzięki zastosowaniu techniki wywiadu kwestionariuszowego uzyskane zostały odpowiedzi na bardziej pogłębione pytania badawcze, między innymi dotyczące: rozumienia pracy, sposobu wypowiadania się o swoim miejscu na rynku pracy i swoich szansach z tym związanych, historii pracowniczych losów oraz wizji przyszłej kariery zawodowej. Z tego względu w rozdziałach empirycznych dane z ilościowego oraz jakościowego modułu projektu prezentowane będą w różnej konfiguracji. Czasami wypowiedzi z wywiadów będą stanowiły

z niestandardowymi formami pracy (Mateusz Karolak, Adam Mrozowicki, *Between Normalisation and Resistance. Life Strategies of Young Precarious Workers*, „Warsaw Forum of Economic Sociology” 2017/1 (15) vol. 8).

¹⁴ Zob.: Pierre Bourdieu, *The Forms of Capital*, „Handbook of Theory and Research for the Sociology of Education” 1986; Mark S. Granovetter, *The Strength of Weak Ties*, „The American Journal of Sociology” 1973/6 (78); Mark S. Granovetter, *Getting a Job: A Study of Contacts and Careers*, The University Of Chicago Press, Chicago 1995; Mikołaj Pawlak, *Tying Micro and Macro. What Fills up the Sociological Vacuum?*, Peter Lang, Berlin 2019.

główną podstawę dla wysunięcia odpowiedzi na pytania badawcze. W innych miejscach będą one jedynie uzupełnieniem dla referowanych statystyk opisowych. Wszystko to w zależności od podejmowanego w danym momencie zagadnienia.

Rozprawa składa się z dziewięciu rozdziałów zgrupowanych w ramach trzech części:

I) *Teoretyczne ujęcie pracy prekarnej i kapitału społeczno-kulturowego* – rozdziały pierwszy i drugi; II) *Analiza sytuacyjna i metodologiczne założenia projektu* – rozdziały trzeci i czwarty; III) *Praca prekarna w świadomości i doświadczeniu młodzieży studiującej* – od rozdziału piątego do dziewiątego.

W rozdziale pierwszym (*Od pojęcia pracy do zagadnienia pracy prekarnej*) zawarte zostały przemyślenia odnośnie proponowanego przeze mnie rozumienia pracy prekarnej. Dokonałem rekonstrukcji naukowej definicji pracy i skrótowo przybliżyłem przemiany rozumienia pracy w dziejach ludzkości. Osobny podpunkt dotyczy zależności między współczesnymi tendencjami techniczno-gospodarczymi a kształtowaniem się akademickich dyskursów rozpatrywania transformacji pracy człowieka. Tu podałem analizie tezę o dominacji stanowisk negatywnie oceniających przeobrażenia pracy – podkreślających zachodzącą marginalizację jej znaczenia zarówno w publicznych narracjach, jak i strategiach gospodarczych, zwracających uwagę na coraz powszechniejszą krótkoterminowość i kruchość stanowisk pracy, ostatecznie wypowiadających się o degradacji etycznych walorów jej wykonywania. W wyniku przeprowadzonej analizy stwierdziłem, że za najważniejszą w ostatnich latach próbę przekucia wszystkich negatywnych procesów transformacji pracy w jedno ujęcie koncepcyjne przyznać należy Guy’a Standinga ujęciu prekariatu. Wprawdzie wszystkich tez tego autora nie powinniśmy przyjmować zupełnie bezkrytycznie, to spopularyzowany przez niego repertuar pojęciowy poddaje się operacjonalizacji w postać analitycznej ramy. Przy jej pomocy możliwe jest w ramach jednego terminu objęcie większości dotychczas znanych i rozpatrywanych osobno problemów zatrudnienia i niekorzystnych tendencji przekształceń pracy.

Drugi rozdział rozprawy (*Kapitał społeczno-kulturowy wobec problemu pracy prekarnej*) stanowi propozycję uzupełnienia teorii pracy prekarnej o zagadnienie społecznych i kulturowych zasobów, do których jednostki (mniej lub bardziej bezpośrednio) mogą się odwołać w celu znalezienia zatrudnienia. Takie ujęcie tytułowego zagadnienia zostało oparte na stanowisku zgodnie z którym stopień doświadczenia przez poszczególne osoby niepewnego i niepełnego zatrudnienia nie jest jedynie uzależniony od nadrzędnych makroekonomicznych determinant, ale może się również różnić od przynależnych im przewag. Sieci relacji, nieformalne kanały dostępu do informacji, oficjalnie poświadczone kompetencje oraz

niekoniecznie skodyfikowane wzory zachowania jawią się w ten sposób jako zasoby ułatwiające zawłaszczanie szans rynkowych. Rozdział niniejszy zawiera w sobie opracowany przeze mnie wybór najważniejszych teoretycznych metafor kapitału społeczno-kulturowego, które w następstwie krytycznej ich oceny wykorzystane zostają do sporządzenia własnego modelu niniejszego zasobu.

Na początku drugiej części rozprawy, czyli w obrębie rozdziału trzeciego (*Młode pokolenie Polaków, Czechów i Słowaków na tle społeczno-ekonomicznych charakterystyk swoich krajów*) zostały uporządkowane pojęcia „młodości”, „młodzieży”, „młodego pokolenia” oraz „młodzieży studiującej”. Było to niezbędne, by syntetycznie ująć sytuację społeczną młodego pokolenia z Polski, Czech i Słowacji. Rozdział zawiera wskazanie potencjalnych mocnych punktów położenia młodzieży ze wskazanych krajów – m.in. relatywnie niskiej stopy bezrobocia oraz wysokiego odsetka skolaryzacji na poziomie wyższym. Jednocześnie jednak wskazane zostały kładące się cieniem na sytuacji młodych negatywne determinanty. Chodzi tu głównie o charakterystyczną dla pólperyferyjnego usytuowania Polski, Czech i Słowacji szczupłość wysokopłatnych i specjalistycznych stanowisk pracy generowanych w gospodarce (tzw. pułapki średniego rozwoju i średnich płac), jak i braki w infrastrukturze społecznej (niska dostępność mieszkań). Uwarunkowania te mogą szczególnie negatywnie oddziaływać na losy wykształconych młodych ludzi, skłaniając ich do podejmowania emigracji zarobkowej do państw europejskiego rdzenia.

Rozdział czwarty (*Problematyka i metodologia postępowania badawczego*) stanowi podsumowanie metodologicznych założeń projektu. Problematyka badawcza przedsięwzięcia została osadzona w szerszym kontekście dotychczasowych badań zgłębiających podobne zagadnienia. Sformułowałem pytania i robocze hipotezy, zaprezentowałem ponadto rozstrzygnięcia dotyczące wyboru metody, technik badawczych i narzędzi. Osobne miejsce poświęcono na charakterystykę ośrodków objętych projektem oraz opis próby badawczej.

Ostatnią i w całości opartą na własnym materiale empirycznym część rozprawy rozpoczyna rozdział piąty (*Společno-kulturowy kapitał studentów wobec zagadnienia pracy*). Jego celem było nakreślenie sytuacji badanych w zakresie przynależnego im wyposażenia w kapitał społeczno-kulturowy. Przedstawiłem w nim informacje o sieciach relacji, w których uczestniczą badani z trzech krajów, przejawianym przez nich zaufaniu, obecnych w domu rodzinnym dyspozycjach konsumpcji treści kulturowych oraz wykształceniu opiekunów. To pozwoliło mi sformułować robocze domysły odnośnie możliwego narażenia reprezentantów poszczególnych krajów na doświadczenie prekarne zatrudnienia.

Następny, szósty już rozdział (*Wyobrażenia pracy i swojego miejsca w realiach rynku pracy*), wprost odwołuje się już do zagadnienia pracy. W jego obrębie przedstawiłem informacje o tym jak badani rozumieją tytułowe zagadnienie. Dowiadujemy się czym dla studentów jest praca, jak umiejscawiają oni siebie w ramach porządku rynku zatrudnienia, jakie cechy przyznają „dobrej” pracy oraz jak w ich opinii osiąga się sukces zawodowy. Osobny i niezwykle ważny podpunkt niniejszego rozdziału zawiera informacje o zadeklarowanych przez respondentów wyrzeczeniach w zakresie warunków pracy, na które byliby oni w stanie przystać w hipotetycznej sytuacji poszukiwania zatrudnienia.

Rekonstrukcja najważniejszych wiadomości o tym w jaki sposób obecnie badani podejmują aktywność zarobkową zawarta została w rozdziale siódmym (*Doświadczenia pracy*). Przy pomocy zobiektywizowanych miar ilościowych zaprezentowane zostały m.in. informacje o powszechności łączenia studiów z pracą, rodzajach podejmowanych zajęć zarobkowych, ich długości, średnim tygodniowym obciążeniu ich wykonywaniem, wysokości zarobków oraz metodach rekrutacji do zatrudnienia.

Obraz studenckich doświadczeń pracowniczych został następnie pogłębiony w rozdziale ósmym (*Ocena pracy oraz bezpośrednie miary prekaryzacji*). Zasadniczym jego celem było zreferowanie danych empirycznych o tym jak badani oceniają swoje dotychczasowe zatrudnienie. Respondenci pytani byli m.in. o zbieżność pracy z podejmowanymi studiami, identyfikowane w tej pracy wartości oraz konkretne korzyści wynikające z jej wykonywania. Osobne miejsce rozdziału przeznaczone zostało na parametry badawcze wprost odnoszące się do dostrzeganych przez studentów uchybień w zakresie warunków pełnionych przez nich prac.

Zamykający rozprawę rozdział dziewiąty (*Preferowany wzorzec wykonywania pracy*) stanowi przybliżenie wiadomości o tym jaki jest preferowany przez badanych wzorzec wykonywania pracy. Inaczej ujmując, chodziło o rozpoznanie, którym wartościom pracy badani przyznawaliby najwyższe znaczenie, gdzie i w jakiej formie chcieliby oni pracować w przyszłości oraz jakie działania podejmowane są przez nich w celu dostosowania się do konkurencji na rynku zatrudnienia. Rozprawa zwieńczona została wnioskami badawczymi. Z jednej strony, w obrębie zakończenia zebrane zostały spostrzeżenia odnośnie stopnia doświadczania prekaryzacji pracy przez studiumujących podług ich przynależności krajowej, dotychczasowego profilu aktywności zarobkowej oraz wyposażenia w kapitał społeczno-kulturowy. Z drugiej strony, niniejsza finalna część zawiera również kilka spostrzeżeń odnośnie przyjętego modelu badawczego, jego trafności oraz możliwych następnych zastosowań.

W obrębie aneksu znajduje się przedruk wykorzystanych narzędzi badawczych. Dodatkowo na końcu pracy zamieszczone zostały informacje o rozmówcach objętych narzędziem wywiadu, przykładowe transkrypcje wywiadów, schemat tworzenia indeksów oraz zestawienie odniesień bibliograficznych.

Mam dużą nadzieję na to, że niniejsza rozprawa stanowić będzie przyczynek dla dalszych eksploracji naukowych w zakresie problemów prekaryzacji pracy, sytuacji osób młodych oraz perspektyw rozwojowych krajów półperyferyjnych. Opisane zostało w niej jak dużo studiujących młodych Polaków, Czechów i Słowaków doświadcza zatrudnienia niepełnego i niepewnego, jak znaczący odsetek z nich negatywnie rozpatruje pozostawanie w sytuacji pracy prekarnej oraz czy ewentualnie formułowane głosy frustracji mogą stawać się podstawą dla poglądów kontestacji porządku społecznego.

Niesprawiedliwością byłoby nie wspomnieć o wkładzie osób z którymi miałem przyjemność współpracować przez cały czas jej przygotowywania. Podobnie jak w przypadku innych tak rozległych przedsięwzięć badawczych, także i realizacja mojego projektu byłaby niemożliwa bez życzliwego wsparcia wielu innych postaci i reprezentowanych przez nie instytucji. Lista ośrodków, które okazały pomoc w badaniach jest obszerna¹⁵. Wszystkim im przekazuję podziękowania za okazane wsparcie. Osobne słowa uznania składam moim promotorom – prof. dr hab. Urszuli Swadźbie oraz dr Rafałowi Cekierze. Ukończenie rozprawy było możliwe dzięki ich kilkuletniemu zaangażowaniu, cierpliwemu wsparciu oraz nieocenionemu głosowi doradczemu.

¹⁵ Szczegółowy wykaz ośrodków w których było przeprowadzone badanie dołączony został do aneksowej części rozprawy (s. 451).

Część I

Teoretyczne ujęcie pracy prekarnej i kapitału społeczno-kulturowego

1. Od pojęcia pracy do zagadnienia pracy prekarnej

Nieodosobnione są opinie, iż praca stanowi wszechogarniające życie społeczne zagadnienie. O jej doniosłości mówić można bowiem zarówno w kontekście ogólnoludzkim, jak i jednostkowym. Z jednej strony wskazuje się na to, że zdolność podejmowania pracy jest jedną z podstawowych cech wyróżniających gatunek ludzki. Zgodnie z tym punktem widzenia, przedstawiciele człowieka współczesnego [*Homo sapiens sapiens*] rozwinęli zdolności tworzenia narzędzi, uprawy roślin, hodowli zwierząt oraz polowania w celu możliwie najefektywniejszego zaspokajania swoich potrzeb¹. Umiejętności te z kolei doprowadziły do jeszcze mocniejszego oderwania ludzi od świata zwierząt, w długiej perspektywie skutkując wyłonieniem się dystynktywnych dla człowieka form: pisma, kultury, cywilizacji, pojęcia czasu, gospodarki i obrotu pieniężnego².

Praca znajduje także swoje odzwierciedlenie w życiu jednostek: wyznacza rytm życia poszczególnych ludzi (w perspektywie codziennej oraz wieloletniej), określa dany im krąg relacji społecznych (w wymiarze znajomych i przyjaciół, a czasem nawet rodziny), determinuje miejsce w strukturze społecznej (głównie pod względem zarobków i prestiżu), jak i ma decydujące znaczenie w wyznaczaniu stylu życia (wzorów konsumpcji kulturowej, etosu, reguł zachowania)³.

W perspektywie reprezentantów humanistycznie zorientowanych nauk praca ujmowana jest zatem jako przejaw chęci podporządkowania sobie świata przez człowieka, manifestujący się w aktywnym podejmowaniu przez niego zachowań społecznych, które to zwrótnie przyczyniają się do jego rozwoju⁴. Jest praca – jak to zwięźle ujął Jan Szczepański – „celową czynnością prowadzącą do zaspokajania dowolnych potrzeb ludzkich, posiadającą społeczną doniosłość (...), zapewniającą jednostkom i grupom, które ją wykonują, określoną pozycję w społeczeństwie”⁵. Co więcej, pracy człowieka przyznawany jest walor realizacji wartości niematerialnych (wymiar normatywny) oraz próbuje się ją odróżniać od innych możliwych przejawów ludzkiej aktywności, jak: wypoczynek, zabawa, gra, działanie⁶.

¹ Ewa Nowicka, *Świat człowieka – świat kultury*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007, s. 180-198; 211-214; 226-239. Tadeusz Pszczołowski, *Praca człowieka*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1966, s. 22-24.

² John W. Budd, *The Thought of Work*, Cornell University Press, 2011, s. 11.

³ Tamże, s. 10-14.

⁴ Jerzy W. Gałkowski, *Praca i Człowiek. Próba filozoficznej analizy pracy*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1980, s. 182.

⁵ Jan Szczepański, *Uwagi o przedmiocie i zagadnieniach socjologii pracy*, [w:] Bronisław Biegeleisen-Żelazkowski, Tadeusz Tomaszewski, Adam Sarapata, Jan Rosner (red.), *Jak pracuje człowiek. Z badań polskich psychologów, socjologów i ekonomistów*, Książka i Wiedza, Warszawa 1961, s. 170.

⁶ Jerzy W. Gałkowski, *Praca i Człowiek...*, dz. cyt., s. 152-163; Tadeusz Pszczołowski, *Praca człowieka*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1966, s. 310-325.

Temat pracy wymieniany jest w kontekście całego szeregu zagadnień problemowych. Klasyczne już socjologiczne ujęcia tytułowego zagadnienia za swój przedmiot przyjmowały kwestie: relacji własnościowych gospodarki industrialnej⁷, sytuacji robotników przemysłowych⁸, wpływu ekonomicznej racjonalizacji na społeczeństwo⁹, optymalizacji procesu pracy¹⁰, zarządzania zakładem pracy¹¹, powojennego modelu ekonomicznego i jego schyłku¹². Jest to oczywiście skrótowy wybór kilku zagadnień, którym przypisywane jest kanoniczne miejsce w historii społecznej myśli o pracy.

W żadnym stopniu nie umniejszając doniosłego znaczenia klasycznych dzieł, właściwym krokiem wydaje się sporządzenie listy współczesnych problemów i terminów, z którymi temat pracy jest łączony. Procedura taka ma swoje uzasadnienie w tezach Rafała Drozdowskiego oraz Tomasza Szlendaka, którzy określają poszukiwanie nowego języka opisu socjologicznego jako jedną z możliwych ścieżek reakcji nauki na skalę złożoności współczesnego świata¹³. Ponieważ współczesność relatywnie często charakteryzowana jest w kategoriach dynamiczności, nielinearności i niepewności, uzasadnionym rozwiązaniem wydaje się odnowienie teoretycznych perspektyw nauki o społeczeństwie¹⁴.

Powyższe spostrzeżenie staje się tym bardziej celne, kiedy przypomnimy sobie, że wyodrębnienie się socjologii jako samodzielnej nauki stanowiło odpowiedź na gwałtowne przemiany przełomu XIX i XX wieku – pojawienie się nowoczesnego społeczeństwa industrialnego¹⁵. Współcześnie, u progu drugiej dekady XXI w., zagadnienie pracy również identyfikowane jest jako jeden z aspektów przesądzających o skomplikowaniu właściwej nam rzeczywistości. W rezultacie obserwowanych od dłuższego czasu procesów globalizacji, transformacji technologicznej oraz doświadczanych następstw ostatniego światowego kryzysu finansowego 2008 roku, praca na powrót uzyskała status globalnego problemu społecznego.

Wachlarz najnowszych zagadnień problemowych, w kontekście których rozpatruje się pracę jest dość szeroki i obejmuje zarówno zagadnienia globalizacji, automatyzacji, przekształceń technologicznych, migracji miejsc pracy jak i również nierówności

⁷ Zob.: Karol Marks, *Kapitał. Krytyka ekonomii politycznej*, Hachette, Warszawa 2010.

⁸ Zob.: Fryderyk Engels, *Położenie klasy robotniczej w Anglii*, Książka i Wiedza, Warszawa 1952.

⁹ Zob.: Max Weber, *Gospodarka i społeczeństwo. Zarys socjologii rozumiejącej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2002.

¹⁰ Zob.: Daniel Bell, *Praca i jej gorycze. Kult wydajności w Ameryce*, Instytut Literacki, Paryż 1957.

¹¹ Zob.: Gareth Morgan, *Obrazy organizacji*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008.

¹² Zob.: Juliusz Gardawski (red.), *Polacy pracujący a kryzys fordyzmu*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2009.

¹³ Rafał Drozdowski, Tomasz Szlendak, *Socjologia wobec złożoności współczesnego świata*, „Studia Socjologiczne” 2013/4 (211), s. 7.

¹⁴ Tamże, s. 12.

¹⁵ Tamże, s. 15.

ekonomicznych, pauperyzacji pracowników, kryzysu klasy średniej, rozpadu etosów zawodowych, nowych form zatrudnienia oraz ich wpływu na stabilność systemów społecznych. Zgodnie z częścią stanowisk, większość nakreślonych powyżej procesów objąć można jedną klamrą terminologiczną prekaryzacji pracy¹⁶. To spopularyzowane przez Guy'a Standinga pojęcie zawiera w sobie myśl o bolączkach współczesnych realiów pracy, którym przypisywane są parametry elastyczności, niepewności i efemeryczności. Tytułowe zagadnienie zyskało rozgłos w środowisku badaczy społecznych i zostało zastosowane w pierwszych projektach empirycznych. Pomimo tego sprecyzowanie znaczenia terminu prekaryzacji wciąż nastrocza trudności naukom społecznym.

Celem niniejszego rozdziału jest takie ujęcie zagadnienia pracy, które stanowiłoby rozumienie najbardziej przydatne dla własnych potrzeb badawczych. Po pierwsze, dla należytego porządku omówione zostaną najważniejsze informacje o naukowym rozumieniu pracy. Wskazane zostanie znaczenie potocznych spojrzeń i tradycji lingwistycznych, jak i doniosłości przesłanek myśli o pracy obecnych w historii. Po drugie – w odwołaniu do głosów ważniejszych komentatorów społecznych – syntetycznej analizie poddane zostaną właściwe dla czasów najnowszych przekształcenia tej czynności. Po trzecie, zreferowana i poddana krytyce zostanie koncepcja G. Standinga prekariatu. Zwieńczeniem rozdziału będzie własna propozycja operacyjnego ujęcia badawczego koncepcji prekariatu.

1.1. Potoczne oraz naukowe ujęcia pracy

Pojęcie pracy jest jednym z tych terminów, które nastroczają istotnych problemów definicyjnych w naukach społecznych, wiążąc się z potrzebą szczególnej dbałości eksplikacyjnej ze strony badacza¹⁷. Wszystko to za sprawą powszechności występowania tytułowego pojęcia, które wchodząc w obręb języka codziennego, jest jednocześnie częścią profesjonalnego leksykonu przedstawicieli szerokiego grona dyscyplin naukowych. Na powyższy fakt zwraca uwagę Urszula Swadźba stwierdzając, że praca „była już bowiem przedmiotem zainteresowania wielu autorów opracowań filozoficznych, ekonomicznych, politologicznych, etnologicznych oraz socjologicznych”, a w jej definiowaniu „(...) kładzie się nacisk na różne jej aspekty, a często i konotacje emocjonalne”¹⁸.

¹⁶ Ryszard Szarfenberg, *Prekarność, prekaryjność, prekariat – krótkie wprowadzenie*, s. 5, <http://rszarf.ips.uw.edu.pl/pdf/prekariat3.5.pdf> [dostęp: 23.10.2018].

¹⁷ Henryk Januszek, Jan Sikora, *Socjologia Pracy*, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, Poznań 1996; Wiesława Kozek, *Praca*, [w:] Komitet Redakcyjny (red.), *Encyklopedia Socjologii*, t. 3, Oficyna Naukowa, Warszawa 2000, s. 174-179.

¹⁸ Urszula Swadźba, *Śląski etos pracy. Studium socjologiczne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice, 2001, s. 11.

W ujęciu Piotra Sztompki kategoria pracy ma status jednego z najważniejszych kontekstów życia codziennego – czyli zbioru nawykowych, rutynowych i przyziemnych aspektów ludzkiej egzystencji, które najczęściej przyjmowane są jako coś oczywistego i nie poddawane są głębszej refleksji¹⁹. Ponieważ dystynktywną cechą człowieka jest zdolność formułowania osądów myślowych o sobie samym i swoim otoczeniu, rezultatem zanurzenia jednostek w rzeczywistości jest wrywkowa, nieuporządkowana i często oparta na impresjach „świadomość pewnych zjawisk czy prawidłowości społecznych”²⁰.

Oznacza to, że poszczególne komponenty życia codziennego znajdują swoje odzwierciedlenie w korpusie przekonań składających się na świadomość potoczną. Nie inaczej jest również w przypadku pracy. Uzasadniona w tym miejscu wydaje się uwaga Marii Paszkiewicz, zgodnie z którą jednym z najdobitniejszych przejawów obecności powyższego zagadnienia w społecznym doświadczeniu jest to, iż „niemal każdy z nas – nawet ci, którzy nigdy nie pracowali zawodowo – ma jakiś obraz pracy, określoną jej definicję”²¹. W konsekwencji swojej powszechności, potoczne skojarzenia z pracą odznaczają się rozbieżnością.

Różnorodność *codziennych* sposobów ujmowania pracy znajduje swoje potwierdzenie we wzorach w obrębie języka kolokwialnego²². Semantyczna analiza występujących w języku polskim potocznych odniesień do rozpatrywanego terminu poparta może być danymi internetowego *Słownika Języka Polskiego*. Raport otrzymany po wystosowaniu zapytania „praca” obejmuje blisko 30 synonimów tego słowa²³. W doświadczeniu codziennym, nienaukowo stosowanym języku, spotkać możemy się z takimi określeniami jak: *robota*, *wytwór*, *zarobek*, *zajęcie*, *posada*, *zatrudnienie*, *chleb*, *funkcjonowanie*, *działanie*, *harówka*, *roboty* czy *orka na ugorze*²⁴. Na zaprezentowane terminy warto nałożyć dodatkową kalkę teoretyczną aby ująć je w sposób typologiczny.

Tadeusz Pszczołowski zaproponował rozróżnienie na czynnościowe bądź rzeczowe ujmowanie terminu pracy w języku polskim. W pierwszym znaczeniu pracę utożsamia się z jakimś obiektywnie doświadczanym rezultatem działalności, namacalnym wytworem, dziełem (np. *robota*, *wytwór* w znaczeniu konkretna książka bądź artykuł).

¹⁹ Piotr Sztompka, *Życie codzienne – temat najnowszej socjologii*, [w:] Piotr Sztompka, Małgorzata Bogunia-Borowska (red.), *Socjologia codzienności*, Znak, Kraków 2008, s. 25-27.

²⁰ Tamże, s. 17.

²¹ Maria Paszkiewicz, *Praca*, [w:] Władysław Jacher (red.), *Człowiek i praca. Alfabet wiedzy o pracy ludzkiej*, Wydawnictwo Instytutu Śląskiego, Opole 1979, s. 12.

²² Piotr Sztompka, *Życie codzienne...*, dz. cyt., s. 21.

²³ *Słownik Języka Polskiego PWN*, hasło: *praca*, <https://sjp.pwn.pl/szukaj/praca.html> [dostęp: 26.06.2018].

²⁴ Tamże.

Drugie z wyróżnionych ujęć każe rozpatrywać omawiane zagadnienie jako pewną subiektywnie doświadczaną czynność (np. *robota* w sensie procesu przetwarzania danych)²⁵.

Już wstępny przegląd określeń na pracę zdradza, iż istotnie często kojarzona jest ona z jakimiś ciężkimi, trudnymi i męczącymi czynnościami: *harówką*, *orką na ugorze*, *syzyfową pracą* czy *znojem*²⁶. Nie jest to sytuacja właściwa wyłącznie dla języka polskiego. Wśród licznych angielskich synonimów pojęć *work* oraz *labour* odnaleźć można terminy: *grind* [harówka], *sweat* [trud], *spadework* [czarna robota], *graft* [harówka], *drudgery* [znój], *toil* [mozoł], *chore* [katorga, pańszczyzna]²⁷.

W większości opracowań podejmujących wątek znaczeniowych źródeł terminów pracy w nowożytnych językach europejskich zwraca się uwagę na przemożny wpływ dwóch tradycji lingwistycznych: starogreckiej oraz łacińskiej²⁸. Mówiąc o terminach oznaczających pracę w przypadku języka greckiego najczęściej wskazuje się na określenia: *ergon* [czyn, dzieło], *ponos* [trud, wysiłek], *pragmateia* [zajęcie, zawód] i *kopos* [zmęczenie, znużenie]²⁹. Podobne skojarzenia do greckiego *ponos* przywołuje łaciński termin *labor* (pierwotnie *labos*). Oznaczał on cierpienie, bolesny wysiłek, móżół, trud, a czasami nawet biedę³⁰.

Aby móc jednak wypracować takie rozumienie pracy, które byłoby najbardziej przydatne dla celów badawczych należy odstąpić od potocznych, intuicyjnych oraz językowych konotacji tego terminu na rzecz uporządkowanych ujęć naukowych. Powyższy termin znajduje swoje zastosowanie w ramach bardzo szerokiego spektrum dyscyplin naukowych, obejmującego zarówno fizykę, chemię, biologię, jak i ekonomię, zarządzanie, prawo, filozofię, psychologię oraz socjologię³¹. Co oczywiste, bezprzedmiotowe byłoby omawianie właściwego dla nauk ścisłych zasadniczo bezosobowego rozumienia pracy – w najprostszym wy tłumaczeniu – sprowadzającego się do iloczynu wymiany energii i zmiany położenia obiektu³². Przedstawiciele dyscyplin sytuowanych bliżej perspektyw humanistycznej i społecznej koncentrują się na tzw. ludzkim wymiarze pracy. Pod tym ocierającym się o banalność stwierdzeniem kryją się jednak doniosłe zagadnienia poznawcze, obejmujące

²⁵ Tadeusz Pszczołowski, *Praca człowieka...*, dz. cyt., s. 7.

²⁶ *Słownik Języka Polskiego PWN*, hasło: *Praca...*, dz. cyt.

²⁷ John W. Budd, *The Thought of Work...*, dz. cyt., s. 1-3.

²⁸ Urszula Swadźba, *Śląski etos pracy...*, dz. cyt., s. 11-12.

²⁹ Tadeusz Pszczołowski, *Praca człowieka...*, dz. cyt., s. 11.

³⁰ Bożenna Sztumska, Janusz Sztumski, *Świat wartości jako trzecie środowisko istnienia człowieka*, Wydawnictwo „Śląsk”, Katowice 2018, s. 79.

³¹ Jan Szczepański, *Uwagi o przedmiocie i zagadnieniach socjologii pracy...*, dz. cyt., s. 173.

³² Zespół Redakcyjny (red.), *Encyklopedia fizyki. T. II*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1975, s. 842; Zespół Redakcyjny (red.), *Encyklopedia Biologiczna. T. VIII*, OPRES, Kraków 1999, s. 369.

m.in.: problematykę podmiotów pracy i określenie relacji między nimi (ujęcie prawne)³³, rolę czynności pracy w zaspokajaniu ludzkich potrzeb (ujęcie ekonomiczne)³⁴, skojarzenie tytułowej czynności z wymiarem aksjologicznym i moralnym (ujęcie filozoficzne)³⁵.

1.2. Praca w oglądzie socjologicznym

Jak zatem winniśmy definiować pracę na kanwie spojrzeń socjologicznych? Oczywiście w miejscu tym wspomnieć możemy uznane w polskiej nauce społecznej i cytowane już na początku rozdziału słowa J. Szczepańskiego, który zwracał uwagę na to że tytułowy termin to celowa, społecznie doniosła, prowadząca do zaspokojenia potrzeb czynność, która jednocześnie determinuje miejsce w porządku społecznym³⁶. Badacz zwracał także uwagę na to, że: 1) podejmowanie pracy w każdym przypadku – nawet skrajnie indywidualnym – oddziałuje także na innych; 2) zaspokajane przez pracę potrzeby – biologiczne, ekonomiczne, kulturalne – wynikają z kultury i struktury grup przynależności jednostek; 3) sposoby urzeczywistniania celów pracy są wyznaczane przez strukturę i kulturę grup, do których należy jednostka; 4) większość realizowanych przez jednostki prac wymaga współpracy większej liczby osób – są one zazwyczaj rozproszone w czasie i przestrzeni, przez co wykształca się planowanie współpracy³⁷.

Inna uznana w polskiej socjologii próba zdefiniowania pracy ukuta została przez Tadeusza Kotarbińskiego. Zgodnie ze słowami autora „praca to wszelki splot czynów (w poszczególnym przypadku – pasmo czynów) mający charakter pokonywania trudności dla uczynienia zadość czymś potrzebom istotnym”³⁸. Podobnie do poprzedniego spojrzenia, mamy tutaj do czynienia z naciskiem na aspekt czynnościowy, którego przesłanką jest zaspokajanie istotnych potrzeb. Jak jednak dodaje T. Kotarbiński, możemy nazywać daną czynność pracą, kiedy u jej podstaw leży sytuacja przymusu (np. zaspokojenie głodu) bądź też „zadośćuczynienie potrzebie istotnej” (np. opieka nad chorymi przez lekarza)³⁹.

Jak słusznie zauważa w swoich rozważaniach cytowany autor, trudno jest mówić o jednym, zewnętrznie danym rozumieniu terminu pracy. Podlega ono daleko idącej

³³ Urszula Kalina-Prasznica (red.), *Encyklopedia Prawa*, Wydawnictwo C. H. Beck, Warszawa 2007, s. 601-607.

³⁴ Charles W. Smithson, *Labour. A factor of production*, [w:] Douglas Greenwald (red.), *Encyclopedia of Economics*, McGraw-Hill Book Company, 1982, s. 585-587.

³⁵ Jerzy Gocko, *Praca*, [w:] Bogdan Szlachta (red.), *Słownik społeczny*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2004, s. 942-943.

³⁶ Jan Szczepański, *Uwagi o przedmiocie i zagadnieniach socjologii pracy...*, dz. cyt., s. 171.

³⁷ Tamże, s. 171-172.

³⁸ Tadeusz Kotarbiński, *Traktat o dobrej robocie*, Wydawnictwo Ossolineum, Warszawa 1969, s. 88.

³⁹ Tamże, s. 89.

subiektywizacji, w zależności od tego kto się o niej wypowiada i w jakim kontekście⁴⁰. W tym miejscu celna byłaby także uwaga J. Sztumskiego, podług której praca człowieka jest na tyle obszernym zagadnieniem, że przedłożenie definicji „uwzględniającej wszystkie możliwe aspekty tego pojęcia, jest trudne, jeżeli w ogóle możliwe”⁴¹.

Dlatego też rekonstruując socjologiczne sposoby opisu zagadnienia pracy przywołać można także inne spojrzenia, które zamiast formułowania ogólnych uściśleń, próbują raczej przybliżyć niniejsze zagadnienie w sposób typologiczny. Propozycję takiego sposobu rozprawiania o pracy wysuwa John W. Budd⁴². Kiedy skrzyżujemy dwie dychotomiczne zmienne: miejsca aktywności (w domu/gospodarstwie; poza domem/gospodarstwem) oraz sposobu wynagrodzenia (płatnego; niepłatnego), uzyskamy czteroskładnikowe zestawienie możliwych odmian pracy (Tab. 1.1).

Tab. 1.1. Typologia odmian pracy

Wynagrodzenie Miejsce aktywności		
	Płatne	Niepłatne
Na zewnątrz domu / gospodarstwa	- Etatowa praca zarobkowa - Praca dorywcza - Samozatrudnienie	- Wolontariat - Służba obywatelska - Niewolnictwo
Wewnątrz domu / gospodarstwa	- Rolnictwo indywidualne - Rodzinna działalność gospodarcza - Kontraktowa praca domowa (system nakładczy lub akordowy)	- Produkcja rolna na własne potrzeby - Praca domowa - Opieka nad innymi - Niewolnictwo

Źródło: tłumaczenie własne na podstawie – John W. Budd, *The Thought of Work...*, dz. cyt., s. 3.

Zgodnie z prezentowanym tu spojrzeniem, znamiona tytułowej czynności przyjmować może zarówno etatowa praca zarobkowa, kontraktowa praca domowa, jak i wolontariat bądź niewolnictwo. Nie ulega wątpliwości, że wyszczególnione formy różnią się między sobą pod względem ich potencjalnej jakości – a więc zdolności zaspokajania potrzeb jednostkowych i grupowych, wyznaczania miejsca w strukturze społecznej, budowania więzi społecznych, urzeczywistniania wartości egzystencjalnych.

Występowanie szeregu prac za wynagrodzenie pieniężne w realiach kapitalistycznych implikuje funkcjonowanie rynku pracy, czyli instytucji życia społecznego w obrębie której działające podmioty spotykają się jako *nabywcy* bądź *sprzedawcy* siły roboczej. Zaznacza się, że objęcie pracy ekonomicznymi mechanizmami popytu i podaży pozwala na bardziej efektywne organizowanie czynności produkcyjnych i usługowych, jak i optymalne spożytkowanie potencjału pracowników. Wyraźnie zaznaczyć należy, iż z opisywaną instytucją

⁴⁰ Tamże, s. 90.

⁴¹ Janusz Sztumski, *Socjologia pracy...*, dz. cyt., s. 25.

⁴² John W. Budd, *The Thought of Work...*, dz. cyt., s. 3, 14.

łączy się wiele problemów. Idealnotypowe definicje rynku pracy, które zakładającą doskonały przepływ informacji, nieograniczoną elastyczność płac i wysoką mobilność siły roboczej, są jedynie konstruktami myślowymi. W realnych warunkach rynki podatne są na zjawiska nierównowagi podaży i popytu, ograniczonego przepływu wiedzy, segmentacji oferowanych posad na centralne (lepiej płatne, pozwalające na awans i doskonalenie, stabilniejsze) i peryferyjne (gorzej płatne, pozbawione ścieżek awansu, krótkoterminowe)⁴³. Ostatecznie, nie do pominięcia są argumenty wskazujące, że objęcie pracy ludzkiej relacjami towarowymi stoi w sprzeczności z filozoficznymi koncepcjami człowieka jako istoty obdarzonej godnością – a więc niebędącą środkiem wykorzystywanym dla celów kogoś innego⁴⁴.

Zagadnienie pracy zgłębiane jest w obrębie socjologii struktur społecznych, socjologii zmiany społecznej i rozwoju, socjologii gospodarczej, socjologii organizacji i zarządzania, socjologii moralności – aby wymienić tylko kilka najbardziej zainteresowanych przedmiotowym zagadnieniem subdyscyplin. Badacze struktur społecznych łączą pracę z problematyką stratyfikacji, klasowości i ruchliwości społecznej, przyznając specjalnie tworzonym klasyfikacjom zawodów status ważnego narzędzia pomiarowego⁴⁵. Na kanwie socjologii rozwoju tworzone są natomiast historyczne typologie formacji społecznych. Pośród ważniejszych czynników ich wyodrębniania leżą m.in. zagadnienia dominującego sposobu produkcji, stosunków własnościowych oraz hierarchii społecznych⁴⁶. Kwestia pracy podejmowana jest przez socjologię gospodarki w kontekstach problemów rynku zatrudnienia, podziału klasowego, głównych aktorów ekonomicznych, przedsiębiorstwa jako systemu społecznego, czy też teorii zarządzania w firmie⁴⁷. Socjolodzy moralności posługują się natomiast kategoriami etosu, etyki i moralności pracy, które w uproszczeniu definiować można jako „całokształt faktycznie funkcjonujących wartości i norm oraz wzorów zachowań w jakiejś grupie społecznej, czy w całym społeczeństwie, odnoszących się do ludzkiej pracy”⁴⁸.

⁴³ Monika Budnik, *Socjologia pracy w zarysie*, Wydawnictwo Difin SA, Warszawa 2019, s. 116-118.

⁴⁴ Janusz Sztumski, *Godność człowieka na tzw. rynku pracy*, [w:] Danuta Walczak-Duraj (red.), *Etyka a moralność. Aksjonormatywny kontekst współczesnej pracy i wybranych zawodów*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2010, s. 16-17.

⁴⁵ Henryk Domański, *Struktura społeczna*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2004, s. 35-61; 102-120.

⁴⁶ Jan Turowski, *Socjologia. Wielkie struktury społeczne*, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1994, s. 88-94.

⁴⁷ Juliusz Gardawski, Leszek Gilejko, Jacenty Siewierski, Rafał Towalski, *Socjologia gospodarki*, Difin, Warszawa 2008.

⁴⁸ Janusz Mariański, *Etos pracy bezrobotnych (raport z badań empirycznych)*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1994, s. 68-69, [cyt. za:] Juliusz Gardawski, *Etos robotników*, [w:] Janusz Mariański (red.), *Leksykon socjologii moralności. Podstawy – teorie – badania – perspektywy*, Zakład Wydawniczy NOMOS, Warszawa 2015, s. 170.

Różnorodne wątki rozprawiania o pracy jako specyficznej dla człowieka czynności znajdują swoje połączenie i pełne odzwierciedlenie w problemowym spektrum osobnej socjologicznej subdyscypliny. J. Szczepański przedstawia socjologię pracy jako „dział socjologii zajmujący się pracą jako procesem społecznym – wpływem warunków społecznych na motyw, przebieg, intensywność i wyniki pracy – oraz badaniem skutków, jakie praca wywołuje w strukturze, działaniach i rozwoju szerszych i węższych zbiorowości ludzkich”⁴⁹. Lista rekonstruowanych przez cytowanego socjologa płaszczyzn problemowych subdyscypliny obejmuje osiem punktów: 1) definicję pracy; 2) zgłębianie skutków podziału pracy i rozwoju narzędzi; 3) badanie zjawisk i procesów zachodzących w zakładzie pracy; 4) obserwowanie relacji między funkcjonowaniem społecznego systemu fabryki a morale załogi; 5) analizowanie zjawisk i procesów dezorganizacji zakładu pracy; 6) zainteresowanie relacjami między załogą a kierownictwem zakładu; 7) rozpatrywanie zinstytucjonalizowanych form kierowania pracą; 8) badanie wpływu wykonywania pracy na tworzenie się typów osobowości⁵⁰.

O wysokiej adekwatności powyższej listy może świadczyć to, że zawarte w niej podpunkty znajdują swoje odzwierciedlenie w podręcznikach socjologii pracy wydawanych jeszcze pod koniec XX stulecia. Już wstępne zapoznanie z uznaną w środowisku akademickim książką Henryka Januszka i Jana Sikory sugeruje, że zakres problemowy socjologii pracy nie uległ znaczącej zmianie od czasu, kiedy J. Szczepański sporządzał skrótowe zestawienie jej zakresu. W ramach rozpatrywanego podręcznika odnajdziemy fragmenty traktujące zarówno o rozumieniu pracy i jej zakresie znaczeniowym, jej przekształceniach, systemie społecznym zakładu pracy, kulturze organizacyjnej, kierowaniu, jak i także kwestiach postaw pracowników wobec pracy, konfliktów w ramach relacji pracy oraz zadowolenia z tytułu jej wykonywania⁵¹.

Pomimo zasadniczej trwałości podstawowych obszarów zainteresowania socjologii pracy, dyscyplina ta musi mierzyć się z potrzebą wyjaśniania nowych problemów. Zwraca na to uwagę Kazimierz Krzysztofek, który w kontekście obserwowanego w ostatnich dekadach gospodarczego zwrotu w kierunku technologii komputerowych, stwierdza że „stoimy w obliczu zmiany świadomości tego, czym jest praca” a w niedalekiej przyszłości „ludzie będą zatrudniani (...) w sposób, który nam trudno jest sobie wyobrazić”⁵². Uwzględniając

⁴⁹ Jan Szczepański, *Uwagi o przedmiocie i zagadnieniach socjologii pracy...*, dz. cyt., s. 169.

⁵⁰ Tamże, s. 183.

⁵¹ Zob.: Henryk Januszek, Jan Sikora, *Socjologia Pracy...*, dz. cyt.

⁵² Kazimierz Krzysztofek, *Technologie cyfrowe w dyskursach o przyszłości pracy*, „Studia Socjologiczne” 4/2015 (219), s. 8.

powyższe uwagi należy założyć, że wobec „braku nowego języka” socjologii „coraz trudniej będzie opisać dzisiejszą pracę”⁵³.

1.3. Pojmowanie i ocena pracy w myśli społecznej – zarys historyczny

Zapoznanie z najnowszymi paradygmatami oglądu pracy byłoby jednak niekompletne bez choćby skrótowego wskazania na podstawowe elementy historycznego dziedzictwa ujmowania przedmiotowej kwestii.

Czasom przedliterackich wspólnot pierwotnych przypisywane jest doniosłe znaczenie z uwagi na pojawiającą się wówczas dyferencjację ról społecznych, która staje się podstawą dla zaistnienia podziału i specjalizacji pracy⁵⁴. Tytułowe zajęcie nie jawiło się wówczas jako coś niegodnego, ale jako wynikająca z ogólnego ubóstwa, właściwa dla wszystkich członków wspólnoty konieczność życiowa⁵⁵.

Przewartościowanie pierwotnie pozytywnego stosunku do pracy jako czynności powszechnej miało miejsce w wiekach późniejszych, kiedy dochodzi do wyodrębnienia się własności prywatnej w znaczeniu osobistego władania lub użytkowania⁵⁶ oraz wykształcenia warstwy niewolniczej. Za sprawą obu instytucji zagadnienie pracy ludzkiej na trwałe połączone zostało z kwestią stosunków własnościowych.

W starożytnej Grecji jeszcze w czasach przejściowych między ustrojem rodowym a niewolniczym (ok. VIII w. p.n.e.) praca nie była jednoznacznie negatywnie oceniana. Stopniowy odwrót od pozytywnego waloryzowania tej czynności związany był z przeradzaniem się osiedli rodowych w państwa-miasta (ok. VI w. p.n.e.). Rozszerzanie populacji osad o przybywających rzemieślników i kupców doprowadziło do wzmocnienia ich potencjału wytwórczego. W efekcie tego arystokracja scedowała przykre obowiązki wytwórcze na pozostałe kategorie społeczne, przywłaszczając sobie jednocześnie większość rezultatów cudzego wysiłku. Następuje powolne zrównanie statusu pracujących z niewolnikami rzemieślników, a w dalszej kolejności także kupców. Praca stała się czynnością pogardzaną, kojarzoną z jednostkami pozbawionymi pełni człowieczeństwa, prowadzącą do cielesnego i duchowego przytępienia człowieka. Wolni obywatele poświęcali swój czas

⁵³ Tamże, s. 8.

⁵⁴ Pitirim A. Sorokin, *Ruchliwość społeczna*, Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa 2009, s. 17; John W. Budd, *The Thought of Work...*, dz. cyt., s. 4.

⁵⁵ Bożenna Sztumska, Janusz Sztumski, *Świat wartości jako trzecie środowisko istnienia człowieka...*, dz. cyt., s. 81; Pitirim A. Sorokin, *Ruchliwość społeczna...*, dz. cyt., s.18; 103.

⁵⁶ Howard Becker, *Myśl społeczna ludów przedpiśmiennych*, [w:] Howard Becker, Harry Elmer Barnes, współpraca Emil Benoit-Smullyan i inni, *Rozwój myśli społecznej od wiedzy ludowej do socjologii. Część pierwsza*, Książka i Wiedza, Warszawa 1964, s. 90.

czemuś, co określano mianem *schole*. Pojęcie to tłumaczyć można jako odpoczynek, ale także kontemplacja i filozofowanie⁵⁷. Negatywne ujęcie pracy znajduje poczesne miejsce w dorobku greckiej filozofii, co uwidacznia się w poglądach Platona i Arystotelesa – obaj odnosili się do pracy fizycznej jako niegodnej wolnego człowieka. Jedynie praca umysłowa – oznaczająca zajęcia twórcze, administracyjne, wychowawcze, naukowe – godna była obywatela⁵⁸.

Podobne poglądy znajdziemy w Państwie Rzymskim. Wczesne społeczeństwo rzymskie (VII w. p.n.e.) trudniło się działalnością pasterską i rolniczą (uprawa roli, hodowla bydła). Zasadnicze zmiany nastąpiły dopiero w III w. p.n.e., kiedy to za sprawą podbojów Rzym uzyskał dostęp do szerokich zastępów niewolniczej siły roboczej. Trwałe oparcie gospodarki na praktycznie darmowej pracy niewolników pociągnie za sobą dramatyczne przekształcenia: przeobrażanie ludności rolniczej w miejski proletariatus, scalanie opuszczonych majątków ziemskich w ogromne latyfundia, wyparcie wzoru Rzymianina jako rolnika-wojownika na rzecz samego wojownika, obniżenie wydajności pracy⁵⁹. Już na przełomie okresów późnej republiki i wczesnego cesarstwa zarobkowanie fizyczne spotyka się z taką pogardą, że miejski plebs – choć świadomy swojego tragicznego położenia – odmawia podejmowania pracy. Wtedy to sformułowany zostaje znany postulat *Panem et circenses* [chleba i igrzysk] – dowód konsumpcyjnych aspiracji nieuprzywilejowanych warstw społeczeństwa Italii. To natomiast, co przystawało wolnym obywatelom nosiło nazwę *otium*, czyli analogicznie do greckiego *schole*, stanowiło rodzaj aktywnego próżnowania⁶⁰.

Należy jednak dodać, że rzymska tradycja literacko-filozoficzna nie jest jednoznaczna w ocenie pracy. Z jednej strony możemy bowiem przedłożyć tezy Katona Starszego, który afirmował pracę rolniczą, jako podstawową i najszlachetniejszą formę gospodarowania, lecz jednocześnie odnosił się do niewolników w sposób zasadniczo przedmiotowy – jako do narzędzi pracy, które należy szanować ale jednocześnie w maksymalny możliwy sposób eksploatować⁶¹. Z drugiej strony, w dorobku Marka Tulliusza Cicerona, znajdujemy rozróżnienie na zajęcia, których wykonywanie jest godne (praca intelektualna) bądź też poniżające dla wolnego człowieka (praca fizyczna najemna). Chociaż stosunek Cicerona do

⁵⁷ Tadeusz Pszczołowski, *Praca człowieka...*, dz. cyt., s. 35; Bożenna Sztumska, Janusz Sztumski, *Świat wartości jako trzecie środowisko istnienia człowieka...*, dz. cyt., s. 83, 13.

⁵⁸ Tamże, s. 86.

⁵⁹ Gedymin Spychalski, *Myśl społeczno-ekonomiczna starożytności i średniowiecza*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2000, s. 150-156.

⁶⁰ Tadeusz Pszczołowski, *Praca człowieka...*, dz. cyt., s. 59.

⁶¹ Tamże, s. 159-169.

instytucji niewolnictwa nie różni się zasadniczo od poglądów właściwych dla czasów Imperium Rzymskiego, to filozof ten dostrzegął, iż niewola może być aktem niesprawiedliwości⁶².

Wraz ze stopniowym przekształcaniem się europejskiej gospodarki z formacji niewolniczej w formację feudalną, czego wyrazem jest wyodrębnienie się w obrębie Europy Zachodniej gospodarstw-latyfundiów (łac. *curtis* lub rzadziej *villa*)⁶³, krystalizuje się podział na dwie przeciwstawne klasy społeczne – panów gruntowych oraz chłopów pańszczyźnianych⁶⁴. Postawy względem pracy nie były już tak jednoznacznie negatywne jak te z czasów podziału na właścicieli i niewolników. Osób pracujących nie zrównywano już z mówiącymi narzędziami i nie stosowano wobec nich nadmiernej kontroli. Ponadczasową trwałością odznaczał się jednak podział na zajęcia godne bądź też niegodne warstw uprzywilejowanych. Praca rolnicza nie licowała bowiem ze społecznym statusem właściciela ziemskiego, dla którego stanu właściwymi czynnościami były rzemiosło wojenne, polowanie oraz służba Bogu⁶⁵.

W średniowieczu, za sprawą chrześcijaństwa, pracę postrzegano w nieco inny sposób. Wątki poszanowania dla pracy odnaleźć można już w zrodzonym w kulturze judaistycznej *Starym Testamencie*. Chrześcijaństwo jednak oprócz przyjęcia fragmentów Biblii hebrajskiej pogłębiło nauczania społeczno-ekonomiczne w ramach ksiąg *Nowego Testamentu*. Wedle jej przesłania Chrystus, jako syn cieśli, żył w środowisku ludzi pracujących (m.in. pasterzy, rybaków), jak i odnosił się do pracy w sposób pełen szacunku. Przypowieści ewangeliczne ukazują pracę jako godną nagrody zasługę, piętnując jednocześnie lenistwo i marnotrawstwo. Idee akcentujące pozytywną waloryzację pracy obecne są także u Apostołów. W tym kontekście przytoczyć można niezmiennie często cytowane wezwanie Pawła z Tarsu, który stwierdził „jeśli ktoś nie chce pracować, niech nie je”⁶⁶. Tomasz z Akwinu przypisał natomiast zagadnieniu pracy ważne miejsce w porządku społecznym, stwierdzając że każdy powinien spożytkować swój żywot w sposób czynny. W oparciu o pracę ludzie mogą zaspokajać swoje potrzeby, wypełniać swoją rolę w ramach społecznego podziału pracy, jak i jednocześnie dążyć do Boga. Akwinata dzieli również pracę na umysłową i fizyczną,

⁶² Gedymin Spychalski, *Myśl społeczno-ekonomiczna starożytności i średniowiecza...*, dz. cyt., s. 196-201.

⁶³ Jest to najbardziej ogólne stanowisko, co wynika z faktu, iż historycy nie potrafili jednoznacznie rozstrzygnąć w jakim stopniu wczesnośredniowieczny system gospodarstw ziemskich ma swoje źródło w instytucji latyfundiów właściwych dla czasów późnego antyku – Zespół Redakcyjny (red.), *Historia Powszechna*, t. 7. *Od upadku cesarstwa rzymskiego do ekspansji islamu*. Karol Wielki, Biblioteka Gazety Wyborczej, Warszawa 2007, s. 130-132.

⁶⁴ Tadeusz Pszczołowski, *Praca człowieka...*, dz. cyt., s. 82-84.

⁶⁵ Tamże, s. 85-88.

⁶⁶ Gedymin Spychalski, *Myśl społeczno-ekonomiczna starożytności i średniowiecza...*, dz. cyt., s. 235.

wyżej oceniając tę pierwszą⁶⁷. Podobnie jak w przypadku innych epok, także właściwe dla wieków średnich poglądy wobec pracy człowieka nie są jednorodne. Przemiany średniowiecznych postaw względem pracy prześledził Jaques Le Goff. Historyk ten opierając się na analizie podręczników dla spowiedników podzielił średniowiecze na trzy etapy: 1) Od V do XII wieku – kiedy stosunek do pracy w znaczącym stopniu wyznaczany był przez tradycję starożytności, czynność ta uznawana była za *dopust boży* i przez to stanowiła adekwatny środek pokuty; 2) od XII do XIV wieku – kiedy rolę najlepszego środka odpokutowania za grzechy przyjmuje jałmużna a sama praca coraz częściej ma charakter rzemieślniczy i przez to nie wiąże się już z udręką; 3) od XV wieku – kiedy za sprawą narastania antagonizmów między patrycjatem a plebsem praca fizyczna na powrót zaczyna być oceniana negatywnie⁶⁸.

Horyzont myślowy renesansu zdeterminowany został przez splot różnych czynników⁶⁹: głód, epidemie, włoczęgostwo, wojny, proces przekształcania włoskich miast-państw w ośrodki handlowe, wyłanianie się nowej warstwy kupieckiej, przekształcanie izolowanego sakralnego społeczeństwa średniowiecznego w ekspansywne geograficznie świeckie społeczeństwo nowożytne, pojawienie się zróżnicowanych nurtów ideowych. To również znalazło swoje odzwierciedlenie w formułowanych wówczas myślach o pracy. Cenione w odrodzeniu pisma Platona, Ksenofonta, czy też Arystotelesa zawierały teoretyczne uzasadnienie słuszności ustroju społecznego opierającego się na pracy niewolników⁷⁰. Pojawiły się nowe wątki postrzegania pracy. Gionozzo Manetti oraz Pico della Mirandola dokonują upodmiotowienia człowieka w procesie przekształcania świata. Podług Giordano Bruno praca stanowi rezultat woli człowieka, umożliwia mu na poprawę warunków bytowania, prowadząc jednocześnie do jego wzniesienia ponad świat zwierząt. Wizja emancypującej, lekkiej i godnej pracy zawarta została w projektach XVI wiecznych utopii Tomasza Morusa oraz Tomasza Campanelli⁷¹.

Odrodzeniowa myśl o pracy wyznaczana jest także przez ruch Reformacji. Wprawdzie w nauczaniach Marcina Lutra obecne jest właściwe dla wieków średnich przyzwolenie dla zastanej rzeczywistości społecznej oraz przypisanie pracy zasadniczej funkcji lekarstwa od grzechu, to niekwestionowaną zasługą reformatora kościoła było przypomnienie zapisanych

⁶⁷ Urszula Swadźba, *Śląski etos pracy...*, dz. cyt., s. 13-14

⁶⁸ Tadeusz Pszczołowski, *Praca człowieka...*, dz. cyt., s. 95-96; Bożenna Sztumska, Janusz Sztumski, *Świat wartości jako trzecie środowisko istnienia człowieka...*, dz. cyt., s. 89-90.

⁶⁹ Howard Becker, Harry Elmer Barnes, *Spotkanie Wschodu z Zachodem i postępy sekularyzacji*, [w:] Howard Becker, Harry Elmer Barnes, współpraca Emil Benoit-Smullyan i inni, *Rozwój myśli społecznej od wiedzy ludowej do socjologii. Część pierwsza...*, dz. cyt., s. 350-360; Bogdan Suchodolski, *Narodziny nowożytnej filozofii człowieka*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1968, s. 94; Zespół Redakcyjny (red.), *Historia Powszechna*, t. 8. *Od imperium Karola Wielkiego do kryzysu XIV wieku*, Biblioteka Gazety Wyborczej, Warszawa 2007, s. 554-562.

⁷⁰ Tadeusz Pszczołowski, *Praca człowieka...*, dz. cyt., s. 107.

⁷¹ Tamże, s. 109-111.

w biblii pozytywnych walorów pracy jako służby Bogu. Doszukując się organicznych analogii M. Luter rozpatrywał pracę jako czynnik urządzenia i zróżnicowania społeczeństwa⁷². Niekwestionowaną podbudową myślową dla rodzącego się w XVI w. kapitalizmu były myśli Jana Kalwina oraz purytanizmu. J. Kalwin także głosił koncepcję pracy jako służby Bogu, polegającej na metodycznym, zdyscyplinowanym, racjonalnym wysiłku i gromadzeniu materialnych korzyści. Stronnictwo purytanów (ang. *purity* – czystość) w jeszcze większym stopniu akcentowało konieczność bogacenia się, nawet jeżeli miałyby to wiązać się z wyzyskiem innych⁷³.

Wraz z nadejściem doby oświeceniowej, kiedy to coraz powszechniejsze wykorzystanie maszyn w wytwórstwie zbiega się ze zwrotem ku racjonalistycznemu poznaniu świata, następuje metodyczny i nawiązujący do analizy fizycznej ogląd problematyki pracy. Takie podejście obecne jest choćby u Antonine Lavoisiera czy Gaspard-Gustave Coriolisa. Praca zostaje także zidentyfikowana jako źródło pomnażania wartości materialnych. Dla Johna Locke'a stanowiła ona podstawę wszelkiej własności indywidualnej. David Hume z kolei kojarzył tytułową czynność z potrzebami człowieka oraz stwierdzał, iż jest ona podstawą wszelkich cywilizacyjnych zdobyczy. Adam Smith wspominał natomiast o koncepcji rynku jako *samoregulującego się mechanizmu* oraz opisywał znaczenie podziału pracy dla zwiększania efektywności produkcji⁷⁴.

Czasy oświecenia wiązały się z rozwojem humanistycznego spojrzenia na pracę. Nieoceniona jest w tym miejscu rola Woltera, który oprócz ukucia encyklopedycznej definicji pracy jako immanentnej aktywności życiowej, w *Kandydzie* określił ją mianem wybawienia przed trzema wielkimi niedolami „nudy, występku i ubóstwa”. Zaslugą ruchu encyklopedycznego było natomiast dostrzeżenie strukturalnego znaczenia pracy stanów chłopów i mieszczańskiego, które stanowiąc zdecydowaną większość społeczeństwa pozbawione były wpływów politycznych. Początek znoszenia feudalizmu, jak i stopniowe upodmiotowienie tzw. *stanu trzeciego* możliwe było dopiero za sprawą Wielkiej Rewolucji Francuskiej (1789-1799), której hasła wolności, równości i braterstwa niosły ze sobą obietnicę rozwiązania problemów warstw pracujących⁷⁵.

Stulecie XIX oznacza jednak intensyfikację procesów przemysłowych, która w konsekwencji oznaczać będzie pogorszenie się sytuacji mas pracujących, coraz liczniej

⁷² Tamże, s. 115-117.

⁷³ Bożenna Sztumska, Janusz Sztumski, *Świat wartości jako trzecie środowisko istnienia człowieka...*, dz. cyt., s. 81.

⁷⁴ Tadeusz Pszczołowski, *Praca człowieka...*, dz. cyt., s. 147-150.

⁷⁵ Tamże, s. 147-150.

zasilających kategorię najemnych robotników fabrycznych. Skrajnie nieprzyjazne warunki zatrudnienia w fabrykach oznaczały pracę nieraz w wymiarze 18 godzin na dobę, wykonywaną przez dzieci nawet w wieku 8 lat, w zagrażających zdrowiu warunkach, za minimalne wynagrodzenie z trudem wystarczające na regenerację po wysiłku. Logika systemu fabrycznego nieuchronnie prowadziła do przemodelowania społeczeństw: wprowadzenia mechanicznego pojęcia czasu, zainicjowania rynku pracy, oderwania miejsca zamieszkania od miejsca pracy, zepchnięcia obowiązków domowych do sfery nieproduktywnej⁷⁶.

Te zauważone relacje pracy stały się podstawą dla koncepcji ustanawiających przedmiotem swojego zainteresowania zagadnienia starego i nowego porządku społecznego. Thomas Malthus oraz David Ricardo snuli posępne analizy systemu pracowniczego, w którym ze względu na prognozowaną przez nich eksplozję demograficzną będącą następstwem hipotetycznych podwyżek, niemożliwa jest trwała poprawa sytuacji robotników najemnych⁷⁷. Jeden z pierwszych krytyków systemu industrialnego, George Friedrich Hegel dokonał analizy sytuacji robotnika przy maszynie, która nieuchronnie prowadzi do alienacji jego pracy. Co istotne, w poglądach filozofa zawarte jest utożsamienie rozpatrywanego przez niego społeczeństwa obywatelskiego z formacją osadzoną na niekontrolowanym przymusie ekonomicznym, który prowadzi do polaryzacji – powstawania skrajnego bogactwa i skrajnej biedy⁷⁸. Teza o postępującej alienacji świata pracy w jeszcze większym stopniu zaakcentowana została przez Karola Marksa. Twórca materializmu historycznego opisywał kapitalizm jako system ekonomiczny, w którym proletariatus zmuszony jest do sprzedawania swojego czasu władającej środkami produkcji burżuazji. Relacje strukturalne mają charakter wyzysku, gdyż kumulowaniu kapitału przez klasy uprzywilejowane towarzyszy coraz większe wyobcowanie robotników – od swojej pracy, jej produktu, relacji społecznych, swojego potencjału⁷⁹. Fryderyk Engels jest natomiast autorem skrupulatnego opisu sytuacji pracowników przemysłowych XIX wiecznego Manchesteru. Monografia zatytułowana *Położenie klasy robotniczej w Anglii* portretowała urągające godności – pogrążone w brudzie, nędzy, rozpacz i uzależnieniach – egzystowanie mieszkańców dzielnic przemysłowych⁸⁰.

Oprócz dostrzeżenia powagi kwestii socjalnej, poczesnym wkładem XIX wiecznej myśli społecznej było także zaproponowanie projektów, które miały na celu przełamanie

⁷⁶ John W. Budd, *The Thought of Work...*, dz. cyt., s. 8.

⁷⁷ Tadeusz Pszczołowski, *Praca człowieka...*, dz. cyt., s. 149-150.

⁷⁸ Jerzy Szacki, *Historia myśli socjologicznej*, t. 1, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1981, s. 201-207.

⁷⁹ George Ritzer, *Klasyczna teoria socjologiczna*, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2004, s. 108-120.

⁸⁰ Robert L. Heilbroner, *Wielcy ekonomiści. Czasy, życie, idee*, Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 1993, s. 124-125.

kryzysu zachodnioeuropejskich społeczeństw. Auguste Comte, inspirując się myślą Henri de Saint-Simona, zaproponował system filozofii pozytywnej. Jego celem miało być ustanowienie doskonałego – opartego na rozumowaniu naukowym – ładu społecznego. Sam Saint-Simon – postulator naukowego badania i organizowania społeczeństwa – istotnie przyczynił się natomiast do rozwoju ruchu socjalizmu utopijnego. Opisywany przez niego tworzący się system industrialny charakteryzować miał się m.in. likwidacją przywilejów feudalnych, reorganizacją społeczeństwa na wzór warsztatu przemysłowego oraz poprawą bytu materialnego najliczniejszej klasy ludności⁸¹. Inny z utopistów Charles Fourier twierdził, że naturalna dla człowieka aktywność i twórczość znajduje swoje ujście w pracy. Społeczeństwo powinno być przeto zorganizowane w ramach falang – wolnych zrzeszeń robotników – które gwarantować miały radosną i nienoszącą znamion przymusu pracę. Robert Owen natomiast przystąpił do tworzenia pierwszych sformalizowanych związków robotniczych. Niezaprzeczalnym wkładem socjalistów utopijnych w kształtowanie się XIX wiecznej myśli o pracy było wprowadzenie do dyskursu publicznego idei: obowiązku pracy, prawa do pracy, prawa do radości z pracy, prawa do zrzeszania ludzi pracy⁸².

Kompleksowe studium rozwoju gospodarki kapitalistycznej w kontekście racjonalizacji życia społecznego zawarte zostało natomiast w dziele Maxa Webera *Gospodarka i społeczeństwo*. Autor między innymi określa w nim warunki brzegowe, które zadecydowały o wykształceniu się kapitalizmu w obrębie kręgu Zachodniego – łatwo dostępna technologia, sprofesjonalizowana administracja, racjonalne prawo, rozwój organizmów miejskich oraz racjonalna etyka religijna⁸³. W kontekście ostatniego nadmienionego czynnika wspomnieć należy o kolejnym doniosłym wkładzie M. Webera w rozwój problematyki pracy jakim było powiązanie wyznaczników stylu życia ze sposobem gospodarowania (esej *Etyka protestancka a duch kapitalizmu*)⁸⁴.

Właściwe dla okresu industrialnego przeobrażenia postaw wobec pracy uwidaczniają się także w poglądach Kościoła katolickiego. Wydaną w 1891 r. przez Papieża Leona XII encyklikę *Rerum novarum* interpretuje się jako dokument świadczący o dostrzeżeniu przez Kościół powagi kwestii robotniczej. Encyklika stanowiła kamień milowy katolickiej nauki

⁸¹ Jan Szczepański, *Socjologia. Rozwój problematyki i metod*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1969, s. 34-44.

⁸² Janusz Sztumski, *Socjologia pracy...*, dz. cyt., s. 39.

⁸³ George Ritzer, *Klasyczna teoria socjologiczna...*, dz. cyt., s. 169-171.

⁸⁴ Tadeusz Szawiel, *Etos* [w:] *Encyklopedia Socjologii*, t. 1, kolegium redakcyjne (red.), Warszawa 1999, s. 202.

społecznej ze względu na swoje przełomowe wówczas zapisy określające rolę państwa jako gwaranta ochrony robotników.

Pomimo dostrzeżenia powagi kwestii robotniczej, początek XX w. nie wiązał się z zasadniczym zwrotem sytuacji pracowników najemnych. Chociaż należy odnotować, że z końcem XIX w. w niektórych krajach zainicjowane zostały rozstrzygnięcia, które okazały się ważne w przyszłości: pierwsze systemy emerytur pracowniczych, kas chorych. Z drugiej jednak strony, wydaje się że to właśnie wraz z wkroczeniem ludzkości w XX stulecie racjonalizatorska polityka jak najbardziej efektywnego wykorzystania siły roboczej zaczęła święcić swoje największe triumfy. Na początku ubiegłego wieku Frederic Winslow Taylor sformułował swoje słynne tezy dotyczące naukowego zarządzania. Podług jego założeń, dla każdej pracy właściwy jest pewien określony schemat czynności, gwarantujący możliwie najbardziej efektywne jej wykonywanie. Postulaty myśliciela prowadziły do jeszcze większej alienacji i dehumanizacji pracowników, jako że wykonywane przez nich zajęcia redukowane były do sumy precyzyjnie określonych czynności. Jednocześnie, począwszy od drugiej dekady XX w. tempo produkcji jeszcze bardziej wzrosło – to za sprawą wdrożonego w 1913 r. przez Henry’ego Forda wynalazku taśmy produkcyjnej⁸⁵.

Początek systemowego rozwiązywania kwestii robotniczej w krajach Zachodu datować można dopiero na połowę XX w., kiedy to utworzone były zręby powojennego systemu gospodarczego. Wdrożony został wówczas model społeczno-polityczny, który określany bywa mianem powojennego fordyzmu (w niektórych odmianach jako model państwa dobrobytu – *welfare state*). Skrótowno ujmując, nastąpiło połączenie masowej produkcji przemysłowej, inkorporacji świata pracy do systemu politycznego oraz aktywnej polityki gospodarczej państw zmierzającej do eliminacji bezrobocia. Równocześnie miało miejsce przeorientowanie doktryny gospodarczej w kierunku kreowania popytu – co stanowiło realizację postulatów najbardziej uznanego wówczas myśliciela ekonomicznego Johna Maynarda Keynesa⁸⁶.

1.4. Współczesne tendencje techniczno-gospodarcze i ich wpływ na transformację pracy człowieka

W ramach bogatej literatury przedmiotu z zakresu zmiany społecznej współczesna faza rozwojowa ujmowana jest w tak zróżnicowane terminy, jak *społeczeństwo sieci*, *społeczeństwo poprzemysłowe*, *społeczeństwo ponowoczesne*, *społeczeństwo globalne*, czy też

⁸⁵ John W. Budd, *The Thought of Work...*, dz. cyt., s. 9.

⁸⁶ Juliusz Gardawski, *Świat pracy a fordyzm i postfordyzm*, [w:] Juliusz Gardawski (red.), *Polacy pracujący a kryzys fordyzmu...*, dz. cyt., s 52-55.

neokapitalizm⁸⁷. Niezależnie jednak od przyjętej klamry pojęciowej, przytoczone powyżej określenia ufundowane są na założeniu, wedle którego istotnemu przededefiniowaniu uległ sposób, w jaki formacje społeczne wytwarzają dobra, przetwarzają informacje oraz gospodarują czasem. Wszystko to za sprawą obserwowanych od drugiej połowy XX wieku procesów rozprzestrzeniania się nowych technologii oraz przyjmowania się nowych paradygmatów w myśli ekonomicznej i społecznej.

Dokonując adaptacji stanowisk teoretycznych⁸⁸, najważniejsze sposoby ujmowania współczesności mogą być zredukowane do sześciu podstawowych paradygmatów: 1) postindustrializmu; 2) postfordyzmu; 3) społeczeństwa informacyjnego; 4) globalizacji; 5) postmodernizmu oraz 6) kryzysu.

Pierwsze trzy idee traktować będziemy tu jako najważniejsze, co podyktowane jest ich wzajemnym powiązaniem i zakotwiczeniem w wymiarze gospodarczym. Formułowane począwszy od lat 70. XX wieku teorie postindustrialne zwracały uwagę na stopniowe wyczerpywanie się paradygmatu obejmującego: skupienie siły roboczej wokół dużych zakładów przemysłowych (np. kopalni, fabryk), sztywne podziały klasowe, rynki masowej konsumpcji standaryzowanych produktów. Autorzy dyskursu postindustrializmu, na czele z Alainem Tourainem oraz Danielem Bellem, zaznaczali że jesteśmy świadkami gospodarczego przesunięcia od produkcji materialnej w stronę dostarczania usług, któremu towarzyszą większe wykorzystanie informacji jako zasobu ekonomicznego oraz zdominowanie struktury zawodowej przez szeroką kategorię pracowników usługowych – czyli *white-collar workers*. Przy czym należy zaznaczyć, że myśliciele ci nie byli zgodni co do pozytywnej bądź negatywnej interpretacji zmian⁸⁹.

Idea postindustrializmu może być uzupełniona popularną w naukach społecznych koncepcją, zgodnie z którą w ciągu ostatnich czterdziestu lat organizacja pracy w krajach najwyżej rozwiniętych przeszła z formy fordowskiej do postfordowskiej. Te opracowane na kanwie ekonomicznej szkoły regulacyjnej terminy miały stanowić myślową ilustrację ewolucji systemu kapitalistycznego i jego zdolności do podtrzymywania akumulacji środków finansowych. W siódmej dekadzie dwudziestego stulecia powojenny system relacji między pracą, kapitałem a państwem zaczął wyczerpywać swoje możliwości stabilizacyjne. Z jednej strony, niemałą rolę w wyłonieniu się następnego paradygmatu przyznać należy

⁸⁷ Kazimierz Krzysztofek, Marek S. Szczepański, *Zrozumieć rozwój. Od społeczeństw tradycyjnych do informacyjnych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2005, s. 169.

⁸⁸ Darin Bramley, *Spółeczeństwo sieci*, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2008, s. 8-12.

⁸⁹ Tamże, s. 12-15.

kontrkulturowym ruchom społecznym końca lat 60. XX. Odrzucały one sztywny gorset zasad normatywnych masowego społeczeństwa przemysłowego. Z drugiej strony, w przeważającej mierze do destabilizacji fordyzmu doprowadziły czynniki gospodarcze – na czele z kryzysami paliwowymi i nasyceniem się wewnętrznych rynków dóbr konsumpcyjnych państw rozwiniętych. Idące ze sobą razem wzrost bezrobocia i poziomu inflacji podważyły natomiast działające zgodnie z logiką Keynesizmu państwowe strategie stymulowania gospodarki poprzez zwiększanie wydatków publicznych i nakręcanie popytu⁹⁰.

W odpowiedzi na stagflacyjne trudności, polityczne i kapitałowe elity państw Zachodu przyjęły strategię uelastyczniania zasad produkcji oraz warunków najmu siły roboczej. Pierwszoplanowymi postaciami nowej epoki stali się przywódcy polityczni Margaret Thatcher i Ronald Reagan oraz ekonomiści Milton Friedman i Friedrich Hayek. Dokonując skrótowej charakterystyki przemian: towary zaczęły być produkowane w krótszych seriach i w większej liczbie zróżnicowanych wariantów, obserwowana jest stopniowa dekoncentracja siły robotniczej zarówno w wymiarze redukcji wielkości zakładów pracy, jak i liczebności związków zawodowych oraz degradacji miast robotniczych. Praktyka pełnego i długoletniego zatrudnienia znanego z modelu fordowskiego zastąpiona została przez nacisk na wdrażanie nieetatowych form pracy (w tym: samozatrudnienia, kontraktów czasowych, zatrudnienia w niepełnym wymiarze godzinowym) i *odchudzonych* metod zarządzania pracą (*outsourcing* produkcji, redukcja załóg pracowniczych, *splaszczanie* struktur organizacyjnych). Co najważniejsze, nowa monetarystyczna doktryna ekonomii politycznej stanowiła podstawę dla ograniczenia przez państwa swojej wspomagającej roli w stymulowaniu strony popytowej, na rzecz bardziej aktywnego zwalczania inflacji⁹¹.

Zrodzona w latach 90. XX wieku idea społeczeństwa informacyjnego może być rozpatrywana jako myślowy konstrukt opisujący formację społeczno-gospodarczą zaawansowanego etapu postindustrialnego. W tym przypadku nie wspomina się już jedynie o migracji miejsc pracy z przemysłu do usług, ale o oparciu produktywności sektora gospodarczego na technologiach komputerowych i informacyjnych. Z jednej strony, coraz powszechniejsze wdrażanie maszyn elektronicznych prowadzić miało do wyłonienia się nowych stanowisk zatrudnienia w ramach nieznanych dotąd gałęzi przemysłu. Z drugiej strony, dyskurs społeczeństwa informacyjnego niósł ze sobą obietnicę intelektualnego odciążenia człowieka i zapewnienia mu większej ilości wolnego czasu. Podobnie jednak jak w przypadku innych konceptów traktujących o zmianie społecznej, także i teza o postępującym oparciu

⁹⁰ Tamże, s. 21-25.

⁹¹ Juliusz Gardawski, *Świat pracy a fordyzm i postfordyzm...*, dz. cyt., s. 52-61.

społeczeństw na technologiach informacyjnych spotykała się ze zróżnicowanymi ocenami. Jedni wiązali z nią nadzieje na upowszechnienie się dobrobytu materialnego i wypracowanie nowych form politycznej partycypacji. Dla innych, samo twierdzenie, że mamy do czynienia ze zmianami rewolucyjnymi przyjmowane było z powątpiewaniem⁹².

Wskazuje się, że podążaniu przez światowe gospodarki w kierunku postfordowskich, postindustrialnych, informacyjnych relacji pracy towarzyszą intensyfikujące się procesy globalizacji. Jedną z myśli naczelnych tego stanowiska jest wskazanie na asymetryczną zależność między wzmagającymi światowymi przepływami finansowymi, kulturowymi i ludnościowymi a słabnącym znaczeniem państw narodowych w wymiarach organizowania ekonomicznego, politycznego i społecznego życia. Poświęcenie przez współczesne państwa części suwerenności jawi się tutaj jako konieczny koszt zyskania przez nie konkurencyjnej przewagi w zabiegach mających na celu kumulację większej części globalnych zasobów kapitałowych. Pomimo wykazywania pozytywnych aspektów tendencji globalizacyjnych na intensyfikację wymiany handlowej, wzrost produktywności oraz znoszenie barier migracyjnych i kulturowych, kryjące się za nią procesy są przedmiotem krytyki. Najpoważniejsze zastrzeżenia dotyczą przyjmowania przez jednostki państwowe służebnej pozycji względem świata biznesu, nieumiejętność kontrolowania korporacji ponadnarodowych w zakresie ściągania podatków, egzekwowania przestrzegania praw pracowniczych, zapobiegania występowania monopolu na rynku. Wśród innych często podnoszonych zarzutów wyróżnić można współwystępujące z globalizacją umniejszenie zasięgu państwowej jurysdykcji prawnej, nieskuteczność państw w regulowaniu strumieni i intensywności ruchów ludnościowych oraz postępujący kryzys legitymizacji politycznej. Inaczej ujmując, wobec niemożności egzekwowania władzy na terytoriach państwowych, zagrożone osłabieniem są także instytucje obywatelstwa, reprezentacji politycznej i odpowiedzialności⁹³.

Pokusić można się o stwierdzenie, że najnowsze trendy w zakresie technologii informacyjnych i produkcyjnych dopisały nowy rozdział do funkcjonujących już od jakiegoś czasu idei informacjonizmu, postindustrializmu, postfordyzmu i globalizacji. Mam tu na myśli monopolizację światowych usług komunikacyjnych przez tzw. wielką czwórkę (Apple, Amazon, Google, Facebook), upowszechnianie się sieciowo wspomaganej *gospodarki współdzielenia* [*sharing economy*], rozwój wspieranych internetowo pozainstytucjonalnych inicjatyw dostarczania usług (*uberyzacja*), wspomaganie organizacji pracy przy odwołaniu do ekonomii wielkich zbiorów danych [*Big data*], coraz bardziej zaawansowaną autonomizację

⁹² Darin Bramley, *Społeczeństwo sieci...*, dz. cyt., s. 15-18.

⁹³ Tamże, s. 29-36.

czynności prowadzenia pojazdów mechanicznych, łączenie analogowych dotąd przedmiotów w internet rzeczy [*Internet of things*], coraz szerszą implementację narzędzi uczenia maszynowego [*Deep learning*] oraz coraz bardziej zaawansowane wykorzystanie w produkcji maszyn druku 3D. Z powyższymi zjawiskami związane są zarówno nowe nadzieje rozwoju społecznego, jak i potencjalne zagrożenia dla społecznej podmiotowości człowieka.

Myślowe inspiracje opisu współczesności uzupełniane są przez dyskurs postmodernizmu. Kluczowe znaczenie w przypadku tego szerokiego i wymykającego się prostemu opisowi zestawu stanowisk filozoficznych należałoby przyznać tezom o dyskursywnym i narracyjnym wymiarze prawdy oraz konstruującej funkcji języka. W konsekwencji prowadzą one do podważenia historycznych *meta-* narracji (postępu, rozwoju, wolności, klasy), jak i przededefiniowania koncepcji ludzkiej tożsamości. Inaczej ujmując, właściwe dla okresu industrialnego ujmowanie relacji społecznych w ramach sztywnych podziałów klasowych okazuje się tylko jedną z możliwych narracji, a większe znaczenie należałoby przyznawać zmiennym i aktywowanym w zależności od kontekstu konfiguracjom ludzkich tożsamości⁹⁴.

Wybór współczesnych narracji naukowych byłby niepełny, gdyby nie odnieść się także do zagadnienia kryzysu. W opinii P. Sztompki na skutek rozprzestrzeniania się egoistycznego indywidualizmu, terroryzmu, zagrożeń środowiska naturalnego – czy generalnie wszystkich zjawisk nazwanych przez Ulricha Becka mianem *społeczeństwa ryzyka* – wizja postępu jako procesu zmiany społecznej prowadzącego do powszechnie cenionych wartości zostaje wyparta przez *dyskurs kryzysu*⁹⁵. Jeszcze w XIX wieku – kiedy swoje głośnie społeczno-ekonomiczne koncepcje formułowali K. Marks czy T. Malthus – kryzys uznawany był za fazę krótkotrwałą, przejściową, cykliczną⁹⁶. Obecnie jesteśmy natomiast świadkami upowszechnienia pojęcia kryzysu, który postrzegany jest jako coś normalnego bądź permanentnego. Niejako za potwierdzenie tej tezy służyć mogą słowa badacza globalizacji Jana Aart Scholte, który stwierdza, że „współczesny dyskurs publiczny, zwłaszcza w mass mediach, pełen jest zagrożeń, gróźb, kryzysów i stanów ostrego pogotowia”⁹⁷.

⁹⁴ Tamże, s. 25-29.

⁹⁵ Piotr Sztompka, *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2004, s. 444-447.

⁹⁶ Sławomir Sierakowski, *Historia kryzysu i kryzys historii*, [w:] Julian Kutyla, M. Penkała, Sławomir Sierakowski, Michał Sutowski, Agata Szczęśniak (red.), *Kryzys. Przewodnik krytyki politycznej*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2009, s. 10.

⁹⁷ Jan Aart Scholte, *Globalizacja. Krytyczne wprowadzenie*, Oficyna Wydawnicza “Humanitas”, Sosnowiec 2006, s. 315-316.

1.4.1. Dyskursy przekształceń pracy – ujęcie typologiczne

Opis kondycji rzeczywistości pracy pierwszych dekad XXI wieku nie jest zadaniem łatwym. Fundamentalna uwaga dotyczy tego, że w opisie współczesności mamy do czynienia ze zbiorem wzajemnie nachodzących na siebie narracji naukowych uwypuklających nieco inne wycinki rzeczywistości. Po drugie, niezwykle trudno jest formułować wnioski odnoszące się do bliskiej perspektywy czasowej oraz niedawno zidentyfikowanych procesów. Trzecia uwaga związana jest z występowaniem mnogości indywidualnych spojrzeń teoretyczno-empirycznych, które w odmienny sposób interpretują naturę transformacji pracy.

Mając to wszystko na uwadze najbardziej zasadnym krokiem wydaje się syntetyczne odtworzenie kluczowych – a więc znajdujących poczesne miejsce w literaturze przedmiotu – autorskich propozycji ujmowania współczesnych relacji pracy. Dla należytego ustrukturyzowania naszych rozważań warto odwołać się do jakiejś typologii, która w możliwie przejrzysty sposób pozwalałaby na uporządkowanie dostępnych nam stanowisk badawczych.

K. Krzysztofek w swoich rozważaniach o przyszłości pracy zrekonstruował sześć obecnych w publikacjach naukowych nurtów myślenia o tym zagadnieniu: 1) końca pracy – czyli zastąpienia ludzi przez maszyny, co rodzi problem bezrobocia technologicznego; 2) *wyplukiwania środka* – oznaczającego polaryzację rynku pracy wokół kategorii wysoko wykwalifikowanych i nisko wykwalifikowanych pracowników, przy kurczeniu się zasobów łatwych w automatyzacji prac średniego zaawansowania; 3) synergii/koewolucji ludzi i maszyn – zawierającego myśl o współpracy maszyn i ludzi w procesie podnoszenia swoich kwalifikacji i produktywności; 4) *pączkowania pracy* – stwierdzającego niemożliwość oszacowania wpływu technologii na pracę, przy jednoczesnym wskazaniu na nieustrukturyzowane wyłanianie się nowych segmentów zatrudnienia; 5) pracy rozproszonej – przechodzenia od wielkich centrów wytwórczych do osobistych przemysłów opartych o technologię druku przestrzennego oraz gospodarki współdzielenia; 6) prosumpcji – rozszerzeniu procesów produkcyjnych na całe społeczeństwo, przy zaawansowanym wykorzystaniu sieci internetowej⁹⁸.

Nieco inaczej kwestię tę ujmuje Witold Morawski, który w jednym ze swoich tekstów posługuje się znanym komentatorom transformacji pracy dychotomicznym rozróżnieniem na stanowiska *luddystyczne* i *anty-luddystyczne*. Przywołanie przez autora nazwy XIX wiecznego ruchu sprzeciwu wobec mechanizacji pracy nie jest przypadkowe. Analogicznie do niegdyśiejszych angielskich robotników, współcześni luddyci upatrują w rozprzestrzenianiu

⁹⁸ Kazimierz Krzysztofek, *Technologie cyfrowe w dyskursach o przyszłości pracy...*, dz. cyt., s. 5-31.

się nowych technologii zagrożenia dla pracy człowieka – w skrajnych wypadkach wieszcząc niemal całkowite jego wyparcie z rynku pracy. Po przeciwnej stronie W. Morawski sytuuje myślicieli społecznych, którzy w swoich stanowiskach nie tylko takich niebezpieczeństw nie dostrzegają, ale także upatrują w implementacji nowych rozwiązań technicznych szansę na osiągnięcie nowego pułapu dobrobytu społecznego⁹⁹.

Czerpiąc inspirację z powyższych podziałów, przy lekkim ich zmodyfikowaniu, proponuję zastosowanie nieco uproszczonej typologii, która dzieliłaby spojrzenia analityczne na cztery grupy: 1) kreatywnej transformacji pracy; 2) pączkowania pracy; 3) degradacji etyki pracy; 4) końca pracy. Powyższe typy, chociaż przywołują zróżnicowane płaszczyzny problemowe, to mają w pierwszej kolejności na celu rekonstrukcję najważniejszych ujęć narracyjnych. O zaklasyfikowaniu danej perspektywy do pierwszego, drugiego, trzeciego bądź czwartego zbioru decydować będą zarówno *explicite* jak i *implicite* przejawiane przez autorów oceny rzeczywistości, jak i kontekst w jakim dana wizja ustawiana jest przez innych komentatorów. Uprzedzając ewentualne zarzuty o nieprecyzyjność i arbitralność zamieszczonego poniżej zestawienia, pragnę zaznaczyć że jego *miękki* i jakościowy charakter stanowi jedynie propozycję obrazowego uporządkowania mnogości stanowisk badawczych.

1.4.1.1. Kreatywna transformacja pracy – Alvin Toffler, Richard Florida

Optymistyczne nastawienie do przekształceń gospodarczych przejawia Alvin Toffler. W swojej słynnej książce z 1980 roku futurolog posługuje się metaforą trzech fal, z których każda oznacza inny paradygmat rozwojowy¹⁰⁰. Pierwsza z nich to rozpościerająca się między VIII w. p.n.e. a XVIII w. n.e. rewolucja agrarna, która – w największym uproszczeniu – oznaczała przejście ludzkości od plemiennego zbieractwa i łowiectwa do osiadłego trybu życia koncentrującego się wokół zorganizowanej produkcji rolnej – czyli zainicjowania cywilizacji¹⁰¹.

Druga fala obejmowała tworzenie się formacji przemysłowej i przypadła na okres ostatnich trzystu lat. Prawdopodobnie najważniejszym jej wkładem w historię ludzkości było wykreowanie nowych instytucji społecznych obejmujących: rodzinę nuklearną, szkolnictwo na wzór fabryki, korporacje. Trajektoria ludzkiego życia była linearna, przewidywalna i zawsze

⁹⁹ Witold Morawski, *Praca w globalizującym się świecie. Koncepcje i realia*, [w:] Kazimierz W. Frieske (red.), *Deregulacja polskiego rynku pracy*, IPiSS, Warszawa 2003, s. 244.

¹⁰⁰ Alvin Toffler, *Trzecia fala*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1986, s. 33-44

¹⁰¹ Tamże, s. 47.

kontrolowana przez którąś z kluczowych agend. Ludzie wzrastali w rodzinach, przyswajali się do potrzeb mechanicznej produkcji w szkołach, aby na końcu podjąć pracę w państwowej lub prywatnej korporacji¹⁰². Chociaż A. Toffler chwali zachodzącą wówczas poprawę standardu życia przeciętnego człowieka, to cieniem na przemysłowej fali kładą się niszczenie środowiska naturalnego, umasowienie wojny, eksploatacja regionów biednych¹⁰³.

Tytułowa *trzecia fala* rozpoczyna się natomiast w miejscu, w którym doświadczony kryzysem naftowym gospodarki przemysłowej nie są w stanie przezwyciężyć masowego bezrobocia i wysokiej inflacji¹⁰⁴. A. Toffler prognozuje, że rodzący się na naszych oczach nowy ład społeczno-gospodarczy będzie odznaczał się nieznanymi wcześniej jakościami: 1) zwrotem ku energii źródeł odnawialnych – słońca, wiatru, pływów wodnych, wodoru, wód termicznych, 2) przemysłem bazującym na informacji i nowych odkryciach naukowych – komputerach, przetwarzaniu danych, podróżach kosmicznych, ekologicznej petrochemii, inżynierii genetycznej; 3) odmasowionymi środkami przekazu – degradacją znaczenia tradycyjnej prasy, radia i telewizji przy jednoczesnym upowszechnieniu telewizji kablowej, gier komputerowych, wideokaset, kserokopiarek; 4) wytwarzaniem i obracaniem wielką ilością rozproszonych przekazów informacyjnych; 5) upowszechnieniem się małych komputerów i ich powiązaniem w sieć elektroniczną – dostarczającą platform kontaktów, rozrywki, wymiany informacji, organizacji produkcji, zdalnej kontroli nad rzeczami; 6) zwiększeniem intelektualnego potencjału człowieka przez sztuczną inteligencję; 7) pozyskiwaniem oszałamiającego zasobu danych o funkcjonowaniu społeczeństwa – wszechobecne czujniki, rejestracja przepływów informacji, lokalizacja satelitarna; 8) indywidualizacją wytworów produkcji maszynowej – krótkie serie wytworów pozwalające na personalizację zamówienia¹⁰⁵.

Ta skrótowa i wrywkowa charakterystyka trzeciej fali winna być uzupełniona sformułowaną przez A. Tofflera prognozą przeobrażeń świata pracy. Myśliciel sygnalizuje zaznajomienie z koncepcjami wieszczącymi wyparowanie stanowisk pracy. Problemem może stać się sytuacja, w której redukcji zatrudnienia przemysłowego będzie w tym samym czasie towarzyszyć zastępowanie stanowisk biurowych przez nowoczesne technologie. Opierając się jednak o dostępne dane statystyczne autor stwierdza, iż nie da się wprost wykazać zależności między innowacjami a wielkością zatrudnienia. Właściwe dla lat 70. XX wieku

¹⁰² Tamże, s. 59.

¹⁰³ Tamże, s. 143-144; 146.

¹⁰⁴ Tamże, s. 155;

¹⁰⁵ Tamże, s. 158; 168; 163-164; 193-202; 215-219; 227.

doświadczenia Japonii, Stanów Zjednoczonych, Francji, Szwecji, Włoch i RFN sugerują, że poziom bezrobocia fluktuuje niezależnie od wielkości inwestycji w automatyzację¹⁰⁶.

To, co jest natomiast pewne w przypadku nowego sposobu produkcji, to tendencja ku porzucaniu fabryk, powstawaniu drobnych przedsiębiorstw, wyprowadzaniu produkcji z miast, angażowaniu konsumentów w proces wytwarzania dobra lub usługi. W długiej perspektywie może oznaczać to ponowne zejście pracy do poziomu jednostek domowych, gdzie osoby wyposażone w adekwatne narzędzia komunikacyjne będą mogły zdalnie wykonywać swoje zadania. Taka transformacja – która wszakże obejmowałaby głównie profesje usługowe, biurowe, naukowe – motywowana byłaby wymiernymi korzyściami z tytułu redukcji czasu dojazdu, konsumpcji paliw, zanieczyszczenia środowiska, jak i kosztów wynajmu przestrzeni roboczych. W sposób nieunikniony wygaszanie fazy industrialnej rodzić będzie implikacje w zakresie: życia rodzinnego (odejście od modelu nuklearnej rodziny na rzecz form alternatywnych – np. samotności, bezdzietności, monoparentalności) etyki pracy (zanik lojalności wobec pracodawcy, oczekiwanie elastycznego czasu pracy lub pracy w niepełnym wymiarze godzin, odejście od gloryfikacji ciężkiej pracy fabrycznej), konsumpcji (oczekiwanie natychmiastowości obsługi, całodobowej pracy sklepów) struktury organizacyjnej przedsiębiorstw (odejście od pionowej sztywnej hierarchii na rzecz przekroju spłaszczonego i zespołów zadaniowych)¹⁰⁷.

A. Toffler z optymizmem odnosi się do perspektywy rozprzestrzenienia się nowego paradygmatu społeczno-gospodarczego. Upatruje w nim panaceum na bolączki rzeczywistości przemysłowej, do których zalicza: bezrobocie, monotonię pracy, nadmierną specjalizację, bezwzględne traktowanie jednostek, niskie wynagrodzenia. Ponadto autor niejednokrotnie w swojej książce zaznacza, że nowe relacje pracy byłyby elementem „humanizowania postępu technicznego” a zautomatyzowane wytwarzanie mogłoby stać się podstawą dla upodmiotowienia szerokich mas ludzi (w tym: niezdolnych do dojazdów i pracy w pełnym wymiarze godzin, niewydukowanych). Samo natomiast skupienie pracowników wokół gospodarstw domowych jawi się w referowanej koncepcji jako przyczynek do odbudowy wspólnot sąsiedzkich oraz pogłębiania emocjonalnych związków ze swoim otoczeniem. Główne zmartwienie zawarte w Tofflerowskiej wizji dotyczy czekającej ludzkość niechybnej eskalacji napięć między rzecznikami porządku industrialnego a postindustrialnego¹⁰⁸.

¹⁰⁶ Tamże, s. 237-239.

¹⁰⁷ Tamże, s. 240-255; 262-267; 281-284; 286-288; 306-308; 327.

¹⁰⁸ Tamże, s. 187; 212-213; 256-257; 501-506.

Richard Florida w *Narodzinach klasy kreatywnej* (2002) zarysowuje wizję nowoczesnego, opartego na ludzkiej kreatywności systemu społeczno-rynkowego. Wprawdzie sama koncepcja w głównej mierze odnosiła się do rzeczywistości Stanów Zjednoczonych, to szybko zawartym w niej wnioskiem zaczęto przypisywać uniwersalne znaczenie – zwłaszcza wobec krajów najwyżej rozwiniętych.

Podobnie jak u A. Tofflera, zaproponowana przez R. Floridę interpretacja przemysłowej fazy rozwoju społecznego oparta została na optymistycznych założeniach. Według ekonomisty, w przeciwieństwie do poprzednich faz rozwojowych, kiedy systemy społeczno-gospodarcze opierały się na wykorzystywaniu surowców naturalnych i pracy fizycznej, obecnie najważniejszym czynnikiem sprawczym jest ludzka inteligencja¹⁰⁹.

Transformacja w wymiarze sposobów produkcji pociągnęła za sobą przekształcenia amerykańskiej struktury społeczno-zawodowej. Według autora jesteśmy obecnie świadkami pojawienia się nowej, licznej klasy społecznej składającej się z pracowników posługujących się inteligencją i kreatywnością: naukowców, inżynierów, architektów, projektantów, pisarzy, artystów i muzyków. Opierając się na statystykach R. Florida określa, że u schyłku XX wieku (w czasie opracowywania książki) do klasy kreatywnej w USA należało blisko 40 mln populacji, co stanowiło około 30% ogółu zatrudnionych. Co więcej, w ciągu ostatniego stulecia udział tej kategorii zawodowej uległ znacznemu zwiększeniu – w 1900 wynosił 10%, w 1950 r. już 20%. Wraz z rozrastaniem się klasy kreatywnej zmieniał się odsetek Amerykanów przynależnych do pozostałych kategorii. Powiększeniu uległ udział klasy usługowej – z 17% w roku 1900 do 43% w roku 1999. Ta największa co do liczebności kategoria obejmuje osoby zatrudnione w słabo płatnych zawodach o względnie niskim poziomie autonomii: opiece zdrowotnej, gastronomii, pracy biurowej i urzędniczej. Równocześnie istotnemu skurczeniu uległa reprezentacja klasy robotniczej. Odsetek osób pracujących w produkcji, transporcie, pracach remontowo-budowlanych skurczył się z 40% w 1920 r. do 25% u schyłku XX wieku (1999). Ostatecznie, w ciągu ostatniego stulecia drastycznie zmniejszyła się liczebność klasy rolniczej – z 37% w 1900 roku do 2% w roku 1999¹¹⁰.

R. Florida przypisuje nowemu systemowi klasowemu duże możliwości mobilności społecznej. Obserwowany wzrost kreatywności pozwala aby osoby przynależne do klasy robotniczej lub usługowej doświadczyły ruchliwości i dołączyły do kreatywnej elity. Co więcej, mechanizm kooptacji do tej kategorii związany jest z daleko idącą symbiozą między

¹⁰⁹ Richard Florida, *Narodziny klasy kreatywnej oraz jej wpływ na przeobrażenia w charakterze pracy, wypoczynku, społeczeństwa i życia codziennego*, Narodowe Centrum Kultury, Warszawa 2010, s. 9.

¹¹⁰ Tamże, s. 21; 86-90.

klasą usługową a klasą kreatywną. Jak bowiem stwierdza przytaczany autor „klasa usługowa powstała z potrzeby ekonomicznej wynikłej ze sposobu funkcjonowania gospodarki kreatywnej”, gdzie członkowie kreatywnej elity „potrzebują coraz większej armii pracowników usługowych, którzy zajęliby się nimi i ich codziennymi obowiązkami domowymi”. Pomimo spełniania podrzędnych względem kreatywnej elity funkcji, niektórzy członkowie klasy usługowej przynależą do niej jedynie chwilowo¹¹¹.

Osoby z klasy kreatywnej, choć pozbawione są świadomości swojej odrębności, to odznaczają się specyficznym etosem, konstruowanym wokół wartości: 1) indywidualizmu – nonkonformizmu wobec norm organizacyjnych; 2) merytokracji – wysokiego cenięcia zasług, ciężkiej pracy i stymulacji; 3) różnorodności i 4) otwartości – które łącznie można rozumieć jako opierane się wszelkim rodzajom klasyfikowania. Klasa kreatywna wyróżnia się elastycznym i skupionym na doznaniach stylem życia. Jej reprezentanci nie posiadają sztywnych godzin pracy, swobodnie mogą wybierać miejsce, w którym pracują, sposób w jaki się ubierają oraz formę swojego zatrudnienia¹¹².

Skoro klasa kreatywna przedkłada swoją autonomię nad stabilność i pewność zatrudnienia, to stan taki znajduje odzwierciedlenie w sposobie funkcjonowania rynku pracy: 1) działa on na zasadzie horyzontalnej – czyli w dobie „spłaszczonych” organizacyjnie firm pracownicy preferują przemieszczanie się w obrębie podobnych stanowisk nad wspinanie się po szczeblach kariery; 2) z kontraktami pracy nie wiąże się żadna szersza umowa społeczna „na mocy której ludzie sprzedają swoje życie zawodowe za pieniądze, bezpieczeństwo zatrudnienia oraz poczucie tożsamości”; 3) pomimo zwiększenia się liczby bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych, ludzie nie przejawiają tendencji do buntowania się, uznając ten stan za naturalny¹¹³.

Pomimo zafascynowania kształtem przemian społecznych, badacz wyraża opinię, iż obserwowana transformacja ma charakter niedokończony. Głównym problemem jest niewykorzystanie kreatywnego potencjału wielu osób pracujących w zawodach usługowych i robotniczych. Inną dysfunkcją współczesnego systemu społecznego w USA są rosnące nierówności społeczne o podłożu ekonomicznym. Ostatnim z ważniejszych problemów jest pewna *niedojrzałość* klasy kreatywnej, która ze względu na swój indywidualizm nie tworzy

¹¹¹ Tamże, s. 85-86.

¹¹² Tamże, s. 90-93.

¹¹³ Tamże, s. 34-37; 123; 143; 125.

zintegrowanej i samoświadomej całości. Tymczasem to od sprawności reprezentantów tej klasy zależy czy uda się przezwyciężyć podziały klasowe i zapewnić spójność społeczną¹¹⁴.

1.4.1.2. Pączkowanie pracy – Ulrich Beck, Manuel Castells

W ramach literatury przedmiotu mamy do czynienia z wieloma stanowiskami analitycznymi, które w niemal równej mierze dostrzegają potencjał nowych wymiarów pracy, co wskazują na możliwe ich niedostatki bądź też wstrzymują się od jednoznacznej ich oceny. Pewien wkład w kształtowanie tak ujętej myśli wniósł U. Beck. W swoich rozważaniach myśliciel ten rozpatruje zagadnienie pracy w kontekście sformułowanej przez siebie w 1986 roku kategorii *społeczeństwa ryzyka*. To nadrzędne dla autora pojęcie jest rezultatem próby połączenia wszystkich narracji późnej nowoczesności (postindustrializmu, postmodernizmu, postoświecenia) w jedną klamrę terminologiczną. W analogiczny sposób jak inni referowani w tej części autorzy U. Beck wyraża pogląd o wyłanianiu się współcześnie nowego tworu społeczno-gospodarczego. „Podobnie jak w XIX wieku modernizacja oznaczała kres skostniałego stanowego społeczeństwa agrarnego i obnażyła strukturę społeczeństwa industrialnego, tak obecnie modernizacja niweluje kontury społeczeństwa industrialnego i w kontynuacji nowoczesności powstaje nowy twór historyczny” – stwierdza cytowany autor¹¹⁵.

Oznacza to, że będziemy obserwować stopniowy proces odchodzenia od industrialnego rozumienia nauki i techniki, zaniechania wzorów życia i pracy konstruowanych w odniesieniu do nuklearnej rodziny, przekształcania utrwalonych wzorów męskich i żeńskich ról społecznych. Zasadnicza prezentowana przez U. Becka teza głosi, że w odróżnieniu od fazy industrialnej, kiedy wzrost ryzyka kompensowany był przez wzrost bogactwa, współczesne relacje między tymi czynnikami uległy zmianie. Tym samym mamy do czynienia z różnymi modernizacyjnymi niebezpieczeństwami dla życia ludzi, zwierząt i roślin, które po raz pierwszy w historii odrywają się od swoich lokalnych kontekstów – rozprzestrzeniając się w skali globalnej, ponadnarodowej i ponadklasowej¹¹⁶.

Logika modernizacji prowadzi do podważenia stabilności systemu pracy zarobkowej – czyli fundamentalnej kategorii ustroju industrialnego. Przynależność zawodową – wraz z instytucją rodziny – można bowiem rozpatrywać jako dwubiegunową oś sposobu życia

¹¹⁴ Tamże, s. 11; 328.

¹¹⁵ Ulrich Beck, *Społeczeństwo ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2002, s. 15-16.

¹¹⁶ Tamże, s. 18-21; 27.

w społeczeństwie przemysłowym. Jednostki już od najmłodszych lat osławiane są z perspektywą podjęcia pracy w przyszłości, następnie po zakończeniu edukacji praca staje się podstawą pozyskiwania przez nie środków ekonomicznych i określania swojego miejsca w społeczeństwie, ostatecznie w późnym wieku ich egzystencja definiowana jest przez konsekwencje wycofania z siły roboczej – potrzebę wypełnienia czasu oraz utrzymania się przy zmniejszonych wpływach¹¹⁷.

To co możemy obecnie obserwować jest natomiast postępującą utratą zabezpieczających i ochronnych funkcji pracy, która wynika z procesów jej racjonalizacji – odejścia od zestandaryzowanego systemu pełnego zatrudnienia. Po pierwsze, ważnym problemem społecznym staje się bezrobocie, które w warunkach nowoczesnej indywidualizacji z zagadnienia masowego zostało zrównane do miana osobistego losu jednostkowego. W konsekwencji, pomimo (obserwowanego w latach 80. XX w.) liczbowego powiększenia się kategorii osób niezatrudnionych, pozostają one niewidoczne, ich doświadczenia są raczej rozpatrywane w perspektywie indywidualnych biografii, co oznacza że w pierwszej kolejności rozpatrują one swoją sytuację jako wynik własnego nieudacznictwa. Szczególnie narażone na długotrwałe pozostawanie bez pracy są kategorie: niepracujących matek, niewykształconych, chorych, starszych, młodych¹¹⁸.

Po drugie, ma miejsce przestrzenna dekoncentracja pracy zarobkowej. Chodzi tu o zastępowanie widocznych – wykonywanych w fabrykach i biurach – form pracy przez coś, co można określić mianem niewidocznej organizacji przedsiębiorstwa (rozproszone sieci zespołów i oddziałów, praca z domu). Po trzecie, coraz powszechniejszemu zastosowaniu podlegają wszelakie strategie czasowego uelastycznienia pracy (zatrudnienie w niepełnym wymiarze godzin, płynne godziny pracy). Czwarta uwaga wynika z połączenia dwóch poprzednich i wiąże się ze stwierdzeniem występowania konsekwencji dla pracowników w zakresie podziału zarobków, zabezpieczeń socjalnych, szans na karierę i regulacji prawnych¹¹⁹.

U. Beck przyznaje, że być może nastąpił dogodny moment aby przededefiniować dawno ugruntowane rozgraniczenia między pracą a *niepracą*, pracą formalną a nieformalną, zatrudnieniem a bezrobociem. W istocie można spodziewać się, że w przyszłości wszystkie te odmiany „stopią się w jeden nowy system pluralistycznych, pełnych ryzyka form niepełnego zatrudnienia”. Możliwe zatem, że w pewnej perspektywie zlikwidowany zostanie tak dotkliwy

¹¹⁷ Tamże, s. 206-208.

¹¹⁸ Tamże, s. 136-139.

¹¹⁹ Tamże, s. 136-143; 210-211.

dla epoki przemysłowej problem bezrobocia. Jednocześnie jednak do przeszłości również odejście system dożywotniego zatrudnienia w pełnym wymiarze w jednym zakładzie pracy. Jest to esencja idei społeczeństwa ryzyka w dziedzinie pracy, gdzie korzyści związane ze wzrostem wydajności produkcji oraz poluzowania przymusu nakładanego na pracowników, współwystępują ze zwiększeniem skali materialnej niepewności¹²⁰.

Jak na razie uprawnione jest bardziej wskazanie na jednoczesne współwystępowanie dwóch systemów pracy – dawnego zestandaryzowanego i nowego odstandaryzowanego. Do takich wniosków uprawniałaby obserwacja właściwych dla lat 70. i 80. XX wieku tendencji na rynku zatrudnienia Republiki Federalnej Niemiec. Autor stwierdza, że wspierana przez państwo i przedsiębiorców polityka redukcji bezrobocia poprzez uelastycznienie relacji pracy nie przynosi efektów. Wraz ze wzrostem godzinowej wydajności pracy w przemyśle (z 2,7% w 1977 r. do 10,8% w 1984 r.) nastąpiła jednocześnie redukcja zatrudnienia w niemal wszystkich wielkich niemieckich przedsiębiorstwach. Miało natomiast miejsce spopularyzowanie różnych kontraktów pracy w niepełnym wymiarze (w 1985 r. obejmujących 2 mln niemieckich pracowników) i ruchomym czasie pracy (w 1985 r. obejmujących 6 mln niemieckich pracowników). Innym ważnym przejawem coraz większego nakładania się na siebie dawnego (przemysłowego) i nowego (poprzemysłowego) wymiaru pracy są zmiany w regulacjach prawnych. U. Beck podnosi tutaj przykład niemieckiej *ustawy o aktywizacji zatrudnienia* z 1985 r., która stworzyła prawną podstawę dla nowych *niechronionych* form zatrudnienia (umów na czas określony, podziału etatu, pracy warunkowej, wypożyczania pracowników)¹²¹.

W kontekście zreferowanych powyżej spostrzeżeń zasadne wydaje się pytanie o to jakie niekorzystne i ryzykowne tendencje pojawiają się przy okazji upowszechniania się nowych relacji pracy. U. Beck po stronie negatywnych zjawisk sytuje: 1) przerzucanie z firm na pracowników ryzyka wynikającego z wahań popytu; 2) postępującą indywidualizację zdrowotnej i psychicznej ochrony pracowników; 3) osłabienie pozycji pracowników jako uczestników związków zawodowych; 4) upowszechnianie się nowego wzoru biografii życiowej ujmującej przeplatające się okresy bezrobocia i pracy jako coś normalnego; 5) podważenie podstawowej dotychczas roli procesu edukacyjnego w wyznaczaniu pozycji zawodowej jednostek; 6) przeniesienie funkcji nadawania statusu z systemu kształcenia do systemu zatrudnienia; 7) odradzanie się stanowych kryteriów dystrybucji szans społecznych¹²².

¹²⁰ Tamże, s. 212-213.

¹²¹ Tamże, s. 217-218.

¹²² Tamże, s. 221-222; 230.

Stanowiska U. Becka w kwestii przekształceń pracy nie można jednak jednoznacznie zaklasyfikować po stronie pesymistycznych ujęć luddystycznych. Badacz zwraca uwagę na pewne pozytywne aspekty wynikające z nowoczesnych relacji zatrudnienia, takie jak możliwość bardziej swobodnego kształtowania swojej rynkowej aktywności przez osoby młode oraz kobiety. Zarobkując na podstawie kontraktów atypowych możliwe do pogodzenia staje się bowiem pogodzenie pracy zawodowej i pracy w gospodarstwie domowym bądź też pracy i życia. Myśliciel w swojej koncepcji wyraża również przekonanie o niemożliwości powstrzymania i zawrócenia procesów zmiany społecznej. Kontynuacja dominującego obecnie industrialnego sposobu myślenia o pracy wydaje się nie do obrony. Określenie nowej *konstytucji* systemu zatrudnienia traktowane może być natomiast jako niezbędny krok dla rozpoznania pojawiających się zagrożeń¹²³.

Myśl o wyłanianiu się nowych wymiarów zatrudnienia w jeszcze dobitniejszy sposób zaznaczona została przez Manuela Castellsa, który transformację pracy opisuje w kontekście terminu *społeczeństwa sieci*. Jak wielu publikujących w podobnym czasie myślicieli stwierdza on, że „przy końcu XX wieku przeżyliśmy właśnie jeden z rzadkich historycznych zwrotów – transformację naszej *kultury materialnej* pod wpływem nowego technologicznego paradygmatu zorganizowanego wokół technologii informacyjnych”¹²⁴. M. Castells sięga w tym miejscu po znany koncept trzech faz industrializacji – inaczej jednak niż wielu autorów – zaznaczając że każda z nich w istocie sprowadzała się do innowacyjnego wykorzystania wiedzy i informacji w służbie nauki. Tym jednak, co wyróżnia najnowszy etap rozwoju jest zastosowanie „wiedzy i informacji do generowania wiedzy oraz urządzeń do przetwarzania/komunikowania informacji”¹²⁵. Jest to proces o charakterze sprzężenia zwrotnego, w którym procesy wykorzystania nowych technologii prowadzą do redefiniowania ich zastosowań przez użytkowników – i w konsekwencji – oddolnego wprowadzania następnych innowacji¹²⁶.

Według autora wraz ze wzrostem nowego – informacyjnego, globalnego, sieciowego – paradygmatu następują przekształcenia organizacji przedsiębiorstw. Niezależnie od pewnych lokalnie uwarunkowanych odmienności, zasadnicze cechy organizacji sieciowych można sprowadzić do: 1) minimalizacji ryzyka wynikającego z szybkiego tempa zmian gospodarczych przy pomocy zwiększenia elastyczności zarządzania, produkcji i marketingu;

¹²³ Tamże, s. 209; 211.

¹²⁴ Manuel Castells, *Społeczeństwo sieci*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007, s. 43-44.

¹²⁵ Tamże, s. 45.

¹²⁶ Tamże, s. 46.

2) przedefiniowania praktyk zatrudnienia przez zmniejszenie liczby pracowników, automatyzację pracy, redukcję zadań, spłaszczenie hierarchii szczebli kierowniczych; 3) podkopywania konkurencyjnej przewagi dużych przedsiębiorstw przez małe firmy, które łatwiej mogą adaptować się do zmiennej sytuacji na rynku; 4) tworzenia przez różnej wielkości przedsiębiorstwa skomplikowanych sieciowych układów współpracy i podwykonawstwa; 5) tendencji zawiązywania międzykorporacyjnych sojuszy ograniczonych co do czasu, miejsca i produktu kooperacji¹²⁷.

M. Castells zastanawia się w jaki sposób wszystkie te zjawiska wpłynęły na przekształcenia pracy i zatrudnienia. W oparciu o obfite dane statystyczne badacz stwierdza, że na lata 1970-1990 przypada stopniowa – choć jednak niejednakowa co do lokalnej skali – redukcja zatrudnienia w przemyśle we wszystkich uwzględnionych krajach grupy G7. W USA z 34% do 25,8%, w Japonii z 42,1% do 35,8%, w Niemczech z 51,2% do 41,5% (w 1987 r.), we Francji z 43,8% do 30,6% (w 1989 r.), we Włoszech z 52,5% (w 1971 r.) do 31,9%, w Wielkiej Brytanii z 49,4% do 29,6%, w Kanadzie z 29,8% (w 1971 r.) do 23,5% (w 1992 r.)¹²⁸. Zapoznanie się jedynie z tym wymiarem strukturalnych przekształceń jest jednak krokiem niewystarczającym dla wysuwania jednoznacznych konkluzji odnośnie podążania gospodarek w kierunku formy sieciowej. Kiedy przyjrzymy się proporcji zatrudnienia w usługach do zatrudnienia w przemyśle uzyskamy coś, co M. Castells nazywa *wskaźnikiem gospodarki usługowej*. Okazuje się, że jedynie Kanada (z 2,0 do 3,3) i Stany Zjednoczone (z 2,0 do 3,0) wykazały znaczący wzrost tego indeksu w rozpatrywanym okresie 20 lat. Jednocześnie – pomimo podlegania podobnej trajektorii zmian – Japonia i Niemcy w końcu XX wieku wciąż wyróżniały się jako gospodarki o silnie przemysłowym rysie¹²⁹.

Innym wymiarem, który definiuje transformację struktury zawodowej jest wzrost udziału pracowników zatrudnionych w sektorze przetwarzania informacji. Dla najnowszych analizowanych przez autora lat 1970-1990 grono osób zarobkujących w oparciu o przetwarzanie informacji powiększyło się w USA z 39% do 48,3%, Japonii z 26,9% do 33,4%, w Niemczech z 29,1% do 39,2% (w 1987 r.), we Francji z 33,2% do 45,1% (w 1989 r.), we Włoszech z 23,9% (w 1971 r.) do 37,8%, w Wielkiej Brytanii z 32,2% do 45,8%¹³⁰. Ograniczony rozrost sektora informacyjnego w Niemczech i Japonii, przy stwierdzeniu wysokiego nacisku tych państw na rozwój technologii informacyjnych skłaniają badacza do

¹²⁷ Tamże, s. 161-169.

¹²⁸ Tamże, s. 210; 295-301.

¹²⁹ Tamże, s. 210-211.

¹³⁰ Tamże, s. 295-301.

wysunięcia hipotezy, że „przetwarzanie informacji jest najbardziej produktywne, gdy jest zakorzenione w produkcji materialnej”¹³¹. Co więcej nawet „jeśli informacja jest kluczowym czynnikiem funkcjonowania gospodarki oraz organizacji społeczeństwa, nie wynika z tego, że większość miejsc pracy (...) będzie obejmować przetwarzanie informacji”¹³². M. Castells zdaje się tym samym obalać mit jakoby przewaga produkcyjności i konkurencyjności współczesnych gospodarek w największej mierze była oparta o strukturalne przeobrażenia polegające na migracji miejsc pracy do usług i obrotu informacjami. Materialna baza przemysłowa zdaje się nadal mieć ważne znaczenie.

W podobny sposób rozpatrując informacje o strukturach zawodowych autor wysuwa dodatkowe wnioski burzące jednorodny obraz najnowszej rewolucji techniczno-gospodarczej, z jakim można się spotkać w wielu wydawnictwach. Po pierwsze, chociaż gospodarki wszystkich krajów grupy G7 można objąć przymiotnikiem informacyjnych, to występują między nimi bardzo wyraźne różnice na poziomie struktur zawodowych. Podczas gdy w ostatniej dekadzie XX w. grupa menedżerów, ekspertów i techników ma bardzo silną reprezentację w przypadku Stanów Zjednoczonych (prawie 1/3 ogółu struktury), to już w Japonii ich reprezentacja nie przekraczała kilku procent (ok. 3%). Równocześnie w Niemczech, USA i Kanadzie istotny odsetek struktury stanowili pracownicy nisko wykwalifikowani, nieobecni już w tak znaczący sposób w gospodarce japońskiej i francuskiej – które znane są z kolei z licznej strukturalnej reprezentacji tradycyjnych profesji rolniczych. Dlatego też – i to jest druga uwaga – wydaje się, że Japonia i Stany Zjednoczone reprezentują przeciwstawne odmiany nowoczesnej gospodarki kapitalistycznej i z tego względu słuszne wydawałyby się postulaty „przebudowy teorii postindustrializmu i informacjonizmu”, która obecnie szyta jest podług miary największej gospodarki świata¹³³. Po trzecie, jak na razie potwierdzone nie mogą być koncepty jakoby struktura zawodowa społeczeństwa informacyjnego cechowała się coraz większą polaryzacją, czyli liczebnym wzrostem zajęć wiążących się z najwyższymi i najniższymi kwalifikacjami. Równoczesne powiększanie się jedynie góry i dołu konfiguracji zawodów nie miało jednak miejsca w większości rozpatrywanych krajów. Specjalistyczno-techniczny komponent siły roboczej rósł niepomierne szybciej od komponentu niewykwalifikowanego¹³⁴.

¹³¹ Tamże, s. 212.

¹³² Tamże, s. 212.

¹³³ Tamże, s. 217.

¹³⁴ Tamże, s. 215-221.

M. Castells podnosi również problem bezrobocia. Ponieważ w latach 80. i 90. XX w. wiele wysoko rozwiniętych gospodarek zmagало się z podwyższonymi – czasami nawet dwucyfrowymi – poziomami wskaźnika siły roboczej pozostającej bez pracy, w środowisku naukowym zaczęły pojawiać się pytania o wzajemne relacje między rozwojem gospodarczym a liczbą miejsc na rynkach zatrudnienia. Syntetyzując wnioski zawarte w licznych dostępnych opracowaniach M. Castells wyraża jednak opinię o braku „strukturalnego związku między rozpowszechnianiem się informacyjnych technologii i ewolucją poziomów zatrudnienia w gospodarce jako całości”¹³⁵. Co więcej, międzynarodowe porównania skłaniałyby do wysunięcia zgoła antyluddystycznego wniosku, że wyższy poziom techniczny generalnie powiązany jest z niższą stopą bezrobocia. Sugerowałyby to zwłaszcza doświadczenia Stanów Zjednoczonych i Japonii, które u progu XXI w. odznaczały się stopą bezrobocia poniżej 5%¹³⁶.

Niezależnie jednak od optymistycznych prognoz podważających zasadność mówienia o społeczeństwach *końca pracy*, M. Castells przyznaje że w nieunikniony sposób dochodzi do opanowania rynków przez elastyczne relacje pracy i – co za tym idzie – wyłonienia się nowego typu pracownika (tzw. *czasownika*). Należy mieć świadomość, że współczesne firmy poruszając się w paradygmacie produkcji *odchudzonej* chętnie odwołują się do rozwiązań podwykonawstwa, obsługi zewnętrznej [*outsourcing*], przenoszenia produkcji za granicę [*offshoring*], ograniczania rozmiarów firmy [*downsizing*], dostosowywania produkcji do potrzeb klienta [*customizing*]. Z uwagi na powyższe praca podlega transformacji w czterech wymiarach: 1) czasu; 2) stabilności; 3) lokalizacji i 4) zakresu umowy społecznej między pracodawcą i pracownikiem. Po pierwsze, elastyczną pracę nie ogranicza tradycyjny wymiar 40 godzin zarobkowania na tydzień. Po drugie, praca raczej zorientowana jest na zadanie po którego wykonaniu dalsze wykonywanie działań nie jest gwarantowane. Po trzecie, coraz większy odsetek pracowników wykonuje swoje zadania poza miejscem lokalizacji firmy. Ostatecznie – po czwarte – współczesne kontrakty pracy coraz rzadziej zawierają zapewnienie długotrwałego, stabilnego zatrudnienia, gwarancji świadczeń socjalnych oraz perspektywy awansu i doksztalcenia. Dobitnym dowodem upowszechniania się tego typu relacji jest wzrost procentowego udziału form niepełnoetatowego, tymczasowego i niestandardowego zatrudnienia wśród ogółu pracowników wysoko rozwiniętych krajów¹³⁷.

Jak zaznacza referowany autor, obecnie obserwowanym transformacjom towarzyszy pogarszanie się warunków życia znacznej części siły roboczej – wyłaniają się wygrani

¹³⁵ Tamże, s. 257.

¹³⁶ Tamże, s. 249.

¹³⁷ Tamże, s. 258-263.

i przegrani przekształceń. Najpoważniejsze odnotowywane w ostatnich dwóch dekadach XX w. bolączki świata pracy dotyczą: 1) wzrostu bezrobocia w Europie; 2) spadku płac realnych; 3) rosnącej niestabilności pracy w Stanach Zjednoczonych; 4) zatrudniania poniżej kwalifikacji; 5) pracy na czarno i degradacji nowo wchłoniętej do miast siły roboczej w gospodarkach nierozwiniętych. Co jednak istotne, M. Castells zaznacza, że problemy te w mniejszym stopniu należałoby wiązać z logiką nowego paradygmatu informacyjnego, a w większym stopniu rozpatrywać z perspektywy zawirowań restrukturyzacji relacji na linii świat kapitału-swiat pracy. Część dostępnych autorowi źródeł literaturowych upatrywałoby źródeł problemów w niedopasowaniu kwalifikacji pracowników do wymagań wyłaniających się gospodarczych struktur sieciowych, jak i sugerowałoby nadal zbyt dużą sztywność rynków pracy¹³⁸.

1.4.1.3. Degradacja etyki pracy – Richard Sennett, Zygmunt Bauman

Część autorów przeobrażenia pracy diagnozuje głównie w odwołaniu do płaszczyzny wartości i norm, wskazując na procesy degradacji jej etyki. Ambiwalentny stosunek do współczesnych przemian pracy prezentuje socjolog Richard Sennett. U schyłku XX wieku opublikował on książkę, w której zawarty jest namysł nad tym w jaki sposób nowoczesny kapitalizm w perspektywie kilkudziesięciu lat zmienił życie amerykańskich pracowników¹³⁹. Myśliciel zaproponowaną przez siebie narrację zilustrował odwołując się do opisu losów kilku wybranych przez siebie osób, które reprezentować mają różne generacje na rynku pracy i odmienne sektory gospodarki.

Poznajemy zatem Enrica i Rica, czyli ojca i syna których historia jest przykładem spektakularnej międzygeneracyjnej ruchliwości społecznej. Podczas gdy niewykształcony Enrico całe swoje życie wykonywał zawód dozorca i sprzątacza, jego wykształcony syn osiągnął sukces zawodowy pozwalający uplasować się w kategorii 5% Amerykanów o najwyższych dochodach. R. Sennett zwraca jednak w głównej mierze uwagę na jakościową różnicę losu obu postaci. Pomimo niskiej pozycji społecznej i braku perspektyw awansu zawodowego, to właśnie życie Enrica wydaje się być bardziej stabilne i przewidywalne. Długotrwałe zatrudnienie w jednym miejscu, jak i brak konieczności przeprowadzania się umożliwiły ojcu budowanie *linearnej* narracji własnego życia¹⁴⁰.

¹³⁸ Tamże, s. 272-273.

¹³⁹ Richard Sennett, *Koroźja charakteru. Osobiste konsekwencje pracy w nowym kapitalizmie*, Wydawnictwo Literackie MUZA SA, Warszawa 2006.

¹⁴⁰ Tamże, s. 13-17; 24.

A contrario, wraz z sukcesem ekonomicznym życiowe losy syna przybierają bardziej nieuporządkowany wymiar. Jego doświadczeniu nieobce są sytuacje migracji zarobkowej, zmiany zatrudnienia, a nawet wyrzucenia z pracy na skutek redukcji personelu. Z jednej strony, ma on poczucie cięższej nad jego losem niepewności, nietrwałości, ulotności wartości wspólnotowych. Z drugiej jednak strony, bohater zdaje się bezkrytycznie przyjmować założenia tzw. *nowoczesnej etyki pracy*, w której pozytywnie waloryzowane są ruchome godziny pracy i pogoń za osiągnięciem konkurencyjnej przewagi, a ewentualne problemy z odnalezieniem się na rynku sprowadzane są do wymiaru indywidualnej odpowiedzialności¹⁴¹. Jak komentuje swoje obserwacje R. Sennett, logikę nowych relacji zatrudnienia najlepiej podsumowuje hasło *nic na długo* [*No long term*] zakładające, że „dziś w świecie pracy zanika tradycyjny model kariery wiodącej krok za krokiem przez korytarze jednej lub dwóch instytucji”. Korporacje natomiast „zaczęły zlecać małym firmom i osobom zatrudnionym na umowach krótkoterminowych wiele zadań, które niegdyś realizowały samodzielnie”¹⁴².

W ciągu blisko trzech dekad – między dwiema wizytami autora – ten niewielki punkt wypieku pieczywa zmienia się nie do poznania. Piekarnia została przejęta przez dużą sieć, która zmodernizowała to miejsce wyposażając je w nowoczesne maszyny piekarskie. Pod względem technologicznym standardy pracy uległy znaczącemu polepszeniu (nie ma już gorącego pieca, prymitywnych narzędzi, nieustannego pośpiechu). Współcześni pracownicy nie są już jednak połączeni czymś, co można by ujmować w kategoriach etyki zawodowej. Stanowią oni zróżnicowaną etnicznie grupę odznaczającą się wysoką rotacją swoich członków. Ponadto – za sprawą wprowadzonych innowacji – załoga zakładu zostaje sprowadzona do roli operatorów maszyn, które wykonują całą niegdyś uciążliwą pracę. Wobec powyższego R. Sennett wysuwa tezę, iż współczesny *elastyczny kapitalizm* stwarza warunki, w których pracownicy nie są w stanie wykształcić w sobie fachowych umiejętności a wykonywanym przez siebie zajęciom nie przypisują oni kluczowego znaczenia w identyfikacji swojego umiejscowienia w społeczeństwie¹⁴³.

Referowany autor przywołuje także losy wieloletniej właścicielki jednego z nowojorskich barów, która nieskutecznie próbowała swoich sił w dużej korporacji reklamowej. R. Sennett stwierdza, że do porzucenia stabilnego miejsca na rynku oraz spróbowania swoich sił w zupełnie nowej gałęzi skłoniła kobietę właściwa dla czasów obecnych kultura wysokiego waloryzowania ryzyka. Zakłada ona, iż ciągła redefinicja swojego

¹⁴¹ Tamże, s. 17-34.

¹⁴² Tamże, s. 22-23.

¹⁴³ Tamże, s. 86-98.

położenia jest właściwą strategią utrzymywania się na powierzchni wysoce konkurencyjnej rzeczywistości¹⁴⁴.

Pomimo posiadania szerokiego doświadczenia życiowego i odnoszenia sukcesów na lokalnym rynku gastronomicznym, agencja reklamy okazała się być miejscem do którego kobieta ta nie pasowała. W ten sposób R. Sennett opisuje współczesne przedsiębiorstwa prywatne jako miejsca nieprzychylne osobom dojrzałym, opierające się w istocie na sztywnych zasadach organizacji pracy, lecz jednocześnie posługujące się nieformalnymi sposobami wyłaniania decyzji. Autor wspomina także o grupie kilku programistów IBM, którzy w sposób nieoczekiwany zostali pozbawieni pracy. Nie są oni w stanie otrząsnąć się z tego doświadczenia, przy okazji obciążając siebie winą za jego zajście¹⁴⁵.

Tytułowa *korozja charakteru* oznacza zatem sytuację, w której kapitalistyczne relacje pracy prowadzą do podkopania naturalnej dla człowieka skłonności do lojalności, przywiązania, poszukiwania stabilizacji, czy też potrzeby przekuwania swojego życia w spójną opowieść. Pomimo wszystkich tych uwag, krytyczny stosunek badacza do współczesnego kapitalizmu nie wiąże się z gloryfikowaniem przez niego czasów wcześniejszych i przypisywania im mitycznych walorów *złotego okresu*. Odwołując się do poczynionych przez A. Smitha, D. Bella i K. Marksa opisów wczesnych relacji przemysłowych, R. Sennett krytykuje *tępą nudę* fabrycznej organizacji pracy. Sztywna struktura czasu, powtarzalność działań, ścisły podział zadań również stanowiły sprzeniewierzenie charakteru człowieka – prowadząc go do sytuacji utraty kontroli nad pracą i swoim losem, deprecjacji znaczenia umysłu oraz podkopującej empatię rutynizacji kontaktów z innymi. Elastyczność współczesnego kapitalizmu pozwala na wyswobodzenie wielu pracowników ze sztywnych standardów zatrudnienia definiujących formację fordowską. Z drugiej jednak strony, oferowana przez nowe relacje pracy wolność obarczona jest dużą dozą niepewności i ryzyka¹⁴⁶. Ostatecznie, zaproponowane przez R. Sennetta spojrzenie zwiera w sobie przestrożę przed zastąpieniem więzi społecznej jej patologicznym substytutem, czyli wykluczającym i skierowanym do wewnątrz myśleniem w kategoriach *my – oni*¹⁴⁷.

R. Sennet powraca do tez zawartych w *Korozji charakteru* w swoich późniejszych wydawnictwach. Chronologicznie najnowsza odnosząca się do zagadnień pracy książka – *Razem. Rytuały, zalety i zasady współpracy* – pisana jest już z perspektywy doświadczeń

¹⁴⁴ Tamże, s. 99-111.

¹⁴⁵ Tamże, s. 99-130; 169-181.

¹⁴⁶ Tamże, s. 36-53.

¹⁴⁷ Tamże, s. 190-207.

ostatniego kryzysu finansowego¹⁴⁸. Badacz określa w niej strukturalne nierówności i nowe formy pracy jako najważniejsze przesłanki negatywnych przekształceń ludzkich postaw wobec pracy i jej wspólnotowego wymiaru. Krótkoterminowość i niepewność relacji zatrudnienia prowadzą do zaburzenia społecznej spójności, co znajduje swój wyraz w przyjmowaniu przez jednostki strategii wycofania. W rezultacie izolacji obumierają współpraca i zaufanie między pracownikami. Kadra kierownicza wyrzeka się natomiast odpowiedzialności, przy zachowaniu ekonomicznych przywilejów.

Krytykę transformacji pracy w kontekście jej aspektów normatywnych odnajdujemy również u uznanego komentatora globalizacji Zygmunta Baumana. Odwołuje się on do dwóch terminów – etyki pracy i estetyki pracy, którym jednakże w równym stopniu przypisane są negatywne konotacje. Pierwszy z nich (etyka pracy) ujmowany jest przez Z. Baumana jako emanacja programu moralno-wychowawczego przemysłowych elit, którego celem było wpojenie masom ludzkim przymusu pracy wykonywanej pod ścisłą kontrolą organizacyjną i czasową. Zrodzona na przełomie XVIII i XIX wieku etyka pracy zawierała sugestie, że „człowiek w celu otrzymania czegoś, co potrzebuje, by żyć i być szczęśliwym, musi robić coś, co inni uznają za cenne i warte zapłaty” oraz że „zadowolenie z tego, co się już posiada, i cieszenie się, że ma się raczej mniej niż więcej, jest niewłaściwe”¹⁴⁹. W konsekwencji, pozwoliła etyka pracy z jednej strony na intensywniejszą akumulację kapitału przez fabrykantów. Z drugiej strony, moralny imperatyw zarobkowania skierował ku jednostkom powinność dbania o swój los, zdejmując jednocześnie z klas dominujących odpowiedzialność za wsparcie ubogich¹⁵⁰.

Wyłonienie się estetyki pracy – do którego dochodzi współcześnie – jest rezultatem długiego procesu kształtowania się sprzeczności w obrębie systemu przemysłowego. Nie do pogodzenia okazały się bowiem logiki masowego wytwarzania produktów i zbiorowego poczucia przymusu pracy z indywidualnym i skierowanym na chwilowe doznania charakterem konsumpcji. W efekcie, etyka pracy ustąpiła miejsca jej estetyce, co ujawnia się na tle ogólnego zwrotu ku postrzegania świata przez pryzmat możliwości doświadczania intensywnych wrażeń. Jak tłumaczy Z. Bauman, praca straciła status centralnej działalności, wokół której budowane były jednostkowe tożsamości, jak i przymioty moralnej doskonałości. Obecnie „jej wartość

¹⁴⁸ Richard Sennet, *Razem. Rytuały, zalety i zasady współpracy*, Wydawnictwo Literackie MUZA SA, Warszawa 2013, s. 20; 179; 196; 219; 223; 235.

¹⁴⁹ Zygmunt Bauman, *Praca, konsumpcjonizm i nowi ubodzy*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2006, s. 23; 25; 33-34.

¹⁵⁰ Tamże, s. 34-41.

osądza się przez pryzmat możliwości doświadczania przez nią przyjemnych doświadczeń”¹⁵¹. Podczas gdy niegdysiejsza etyka pracy – chociaż stanowiąca narzędzie klasowej dominacji – poprzez swój wszechobejmujący nakaz zarobkowania głosiła wartość każdej pracy, dzisiejsza estetyka pracy zajęcia pozbawione komponentu satysfakcji uznaje za zwyczajnie bezwartościowe¹⁵².

Ujmując to rozróżnienie jeszcze inaczej, można powiedzieć że obecnie mamy do czynienia z dwoma odmianami prac. Do pierwszej grupy zaliczają się *ciekawe* zajęcia, których wykonywaniu przypisuje się zapewnianie *wyrafinowanych, absorbujących, różnorodnych, ekscytujących, artystycznych* doznań, a od sprawujących je jednostek wymaga się dobrego smaku, *wyrafinowania, rozeznania, długoletniego przygotowania*. Wszystkie niespełniające powyższych warunków profesje opisuje się jako, *monotonne, powtarzalne, pozbawione inicjatywy, wyzbyte z przygody* i ujmuje się nadrzędną kategorią *zajęć nudnych*. Na bazie tego rozróżnienia rysuje się dychotomiczny podział na nowe społeczne elity pracy oraz nieuprzywilejowaną resztę. Dla reprezentantów pierwszej niezwykle wąskiej kategorii praca jest gratyfikującym doświadczeniem, źródłem dumy i upodmiotowienia. Pozostałym przychodzi natomiast mierzyć się z czynnością tą jako z brutalnym i wyzutym z najmniejszej szlachetności przymusem. Dobrowolnie do tej drugiej grupy dają przyporządkować się jedynie jednostki zawieszające swoje oczekiwania konsumpcyjne w zamian za możliwość zarobkowania dla przetrwania (migranci, gasterbeiterzy, robotnicy państw eksploatowanych)¹⁵³.

Autor zauważa, że deprecjacja etyki pracy w znacznym stopniu jest wzmocniona przez funkcjonowanie elastycznego rynku zatrudnienia, który prowadzi do niwelowania odruchów przywiązania i lojalności. Jednocześnie, na skutek stopniowego ubywania miejsc pracy z gospodarek dochodzi do wyłonienia się nowej kategorii strukturalnej. Dotychczasowe pojęcie bezrobocia jako stanu naturalnego bądź przejściowego zostaje zastąpione przez permanentny stan bytowania ujęty przez autora w termin *zbyteczności*. Grono ludzi pozostających poza światem zatrudnienia nie stanowi już – jak to było dawniej – rezerwowej armii potencjalnych pracowników, ale rozpatrywane jest jako wykluczona z ogółu społeczeństwa i stanowiąca *obciążenie zasobów* podklasa¹⁵⁴. *Ludzkie odpady* – gdyż tak mogą być też oni określani – paradoksalnie pełnią jednak ważną funkcję stabilizacyjną. Ustawieni poza społeczeństwem,

¹⁵¹ Tamże, s. 69.

¹⁵² Tamże, s. 69.

¹⁵³ Tamże, s. 70-71.

¹⁵⁴ Tamże, s. 128; 131-143.

kryminalizowani, obarczani odpowiedzialnością za swój los ludzie zbyteczni ustawiani są jako ponury przykład skutków niesubordynacji wobec zasad porządku konsumpcyjnego. Z drugiej strony wyróżnianie podklasy [*underclass*] stanowi pretekst do umniejszania problemu ubóstwa. Tzw. zwykli ubodzy – jak ich określa Z. Bauman – ujmowani są bowiem jako osoby zachowujące się zasadniczo konformistycznie wobec norm społeczeństwa i przez to pozostające w swojej podrzędnej sytuacji jedynie na chwilę¹⁵⁵.

1.4.1.4. Koniec pracy – Jeremy Rifkin, Naomi Klein, Martin Ford

Autorem prawdopodobnie najbardziej luddystycznej interpretacji przeobrażeń pracy jest amerykański ekonomista i politolog Jeremy Rifkin. W książce o znamienym tytule *Koniec pracy* badacz ten zawarł prognozę kurczącej się liczby miejsc pracy w gospodarce Stanów Zjednoczonych.

J. Rifkin stwierdza, że od zarania historii cywilizacja w dużej mierze tworzyła swoje struktury wokół zagadnienia pracy. Przedmiotowa czynność stanowiła integralną część codziennej egzystencji zarówno paleolitycznego koczownika, neolitycznego rolnika, średniowiecznego rzemieślnika, jak i XX wiecznego robotnika fabrycznego. Obecnie natomiast po raz pierwszy w dziejach jesteśmy świadkami systematycznego eliminowania ludzkiej siły roboczej z procesu produkcji. Wszystko to z powodu coraz powszechniejszego zastosowania najnowszych technologii informacyjnych, informatycznych, telekomunikacyjnych i automatyzacyjnych. Zasadnicza teza autora głosi, że inteligentne maszyny zastępują człowieka w coraz większej liczbie zajęć a w perspektywie następnego stulecia we wszystkich uprzemysłowionych państwach świata można spodziewać się istotnego skurczenia się liczby stanowisk pracy oferowanych na rynku¹⁵⁶.

Najważniejsze przesłanki, które prowadzą do prognozowanego stanu rzeczy wynikają z przestawiania się firm na nowy system gospodarowania – oparty o restrukturyzację, cięcie kosztów, redukcję personelu, *odchudzoną* produkcję. I chociaż w gospodarce USA pojawiają się nowe miejsca pracy, to – jak stwierdza J. Rifkin – polegają one na zatrudnieniu tymczasowym i niskopłatnym. Co więcej, jest to tendencja właściwa nie tylko dla Stanów Zjednoczonych, ale także innych gospodarek wysoko rozwiniętych (Niemcy, Szwecja, Japonia), a nawet części krajów rozwijających się¹⁵⁷.

¹⁵⁵ Tamże, s. 117-150.

¹⁵⁶ Jeremy Rifkin, *Koniec pracy. Schyłek siły roboczej na świecie i początek ery postrynkowej*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 2003, s. 17-20.

¹⁵⁷ Tamże, s. 17-20.

Podążanie w kierunku gospodarek pozbawionych pracy autor wiąże ze stopniowo zmieniającymi się paradygmatami ekonomicznymi. J. Rifkin posługuje się w tym miejscu rozróżnieniem na trzy następujące po sobie rewolucje przemysłowe. Przyjrzyjmy się im streszczając jednocześnie ich charakterystykę do najbardziej esencjonalnego minimum. Pierwsza rewolucja przemysłowa (do około 1860 r.) polegała na zastosowaniu energii pary do procesu produkcji i transportu. Druga rewolucja przemysłowa (ok. 1860-1914 r.) sprowadzała się do zastosowania elektryczności jako głównej siły napędowej produkcji. Zasadniczą innowacją najnowszej – trzeciej – rewolucji przemysłowej (ok. 1945-1990 r.) jest natomiast zaadaptowanie sterowanych numerycznie robotów i nowoczesnych komputerów do działalności gospodarczej, w tym także koncepcyjnej i menadżerskiej. Tym sposobem w ramach dwóch pierwszych faz przemysłowych nowe technologie i wynalazki zastępowały fizyczny wysiłek człowieka. Obecnie natomiast następuje podważenie przez maszyny ostatniej nienaruszonej dotąd sfery ludzkiej działalności – wysiłków umysłu¹⁵⁸.

J. Rifkin krytycznie odnosi się do poglądów na naturę zmiany społecznej, które prezentowane są przez większość komentatorów społecznych (ekonomistów, rządzących, szefów korporacji). Obiecują oni „ekscytujący nowy świat nowoczesnej, zautomatyzowanej produkcji i obfitości materialnej”, umniejszając jednocześnie problem bezrobocia do rangi przejściowego dostosowania się mechanizmów rynkowych. Takie stanowisko wsparte było na tzw. *teorii przenikania technologii*, która zawierała w sobie mniemanie iż „korzyści wynikłe z postępu technicznego i wzrostu produktywności po jakimś czasie przenikają do mas pracowniczych w postaci tańszych towarów, większej siły nabywczej i większej liczby miejsc pracy”. Wydaje się, że reguła ta nie znajduje dłużej swojego zastosowania wobec niemożliwości wygenerowania przez gospodarkę nowych stanowisk w usługach i pracy umysłowej. Dodatkowo obecnie „ponad 75% siły roboczej w większości krajów uprzemysłowionych wykonuje pracę złożoną z kilku prostych, powtarzalnych zadań” i przez to mogą być one łatwo zastąpione przez maszyny¹⁵⁹.

Opierając się o analizę danych z amerykańskiego rynku pracy autor przytacza informacje uzasadniające jego niepokoje. W ciągu czterdziestu lat między latami 50. a 90. XX w. ma miejsce stopniowy spadek – z 30% do 17% - udziału pracowników przemysłu wytwórczego w strukturze zatrudnienia. Pomimo redukcji liczby robotników wydajność produkcji przemysłowej stale wzrastała. Dla samych lat 1979-1992 o 35% w górę¹⁶⁰.

¹⁵⁸ Tamże, s. Tamże, s. 85-86.

¹⁵⁹ Tamże, s. 20; 31-34.

¹⁶⁰ Tamże, s. 23.

J. Rifkin stara się podważać popularny wśród polityków i rynkowych komentatorów pogląd jakoby nadwyżka niezatrudnionych pracowników mogłaby być wchłonięta przez inne sektory. W istocie redukcja miejsc pracy dotyczy praktycznie wszystkich dziedzin gospodarczych w USA: przemysłu stalowego (kombinat United States Steel redukuje zatrudnienie z poziomu 120 tys. w roku 1980 do 20 tys. w roku 1990), przemysłu samochodowego (redukcja 250-300 tys. miejsc pracy w latach 1970-1990), przemysłu elektronicznego (kombinat General Electric redukuje zatrudnienie z 400 tys. pracowników w 1981 r. do 230 tys. pracowników w roku 1993), sektora usług telefonicznych (w latach 1981-1988 zatrudnienie spada o blisko 180 tys. osób), sektora bankowego (na lata 1983-1993 przypada zwolnienie 180 tys. kasjerów stanowiących 37% zatrudnionych w sektorze)¹⁶¹.

Negatywne tendencje dotyczą także historii kształtowania się stopy bezrobocia w USA. Podczas gdy w połowie XX wieku przeciętne bezrobocie oscylowało wokół 4,5%, w latach 70. wynosiło już 6,2%, a w latach 80. aż 7,3%. Równocześnie zrewidowaniu uległy poglądy na temat tego jaki poziom bezrobocia może być uznawany za *naturalny*. Dla lat 50. XX w. było to 3%, w latach 90. w okolicach 6%¹⁶².

Niepokojący trend, który stara się opisać J. Rifkin sprowadza się do paradoksu, w którym światowa gospodarka będzie w stanie produkować coraz więcej dóbr i usług oferując pracę dla coraz szczuplejszego odsetka siły roboczej. Perspektywa świata bez pracy rodzić może dwojakiego rodzaju reakcje. Dla jednych będzie to zapowiedź wyswobodzenia się ludzkości ze znoju pracy. Inni natomiast będą podkreślać niebezpieczeństwo nastania masowego bezrobocia, światowej nędzy i masowych niepokoїв społecznych. Przy czym dostępne autorowi statystyki jednoznacznie skłaniają go do przyjęcia tej drugiej optyki zmian. J. Rifkin wypunktowuje negatywne procesy: 1) redukcja zatrudnienia robotników; 2) stagnacja wynagrodzenia godzinowego w przemyśle wytwórczym; 3) likwidacja stabilnych miejsc pracy i zastępowanie ich miejscami pracy w niepełnym wymiarze; 4) osłabienie związków zawodowych; 5) zagrożenie miejsc pracy klasy średniej; 5) spadek realnej płacy osób z wykształceniem wyższym; 6) marne perspektywy na rynku pracy dla młodych absolwentów. Wszystko to przy stale rosnącej efektywności produkcji i kumulowaniu coraz wyższych zysków przez korporacje oraz ich akcjonariuszy. Wedle konkluzji badacza, w latach 90. XX w. zarysował się w obrębie rynku zatrudnienia w Stanach Zjednoczonych dychotomiczny podział

¹⁶¹ Tamże, s. 171; 175; 180-181; 185; 188.

¹⁶² Tamże, s. 26.

na kategorie uprzywilejowane (ekspertów, menadżerów, konsultantów, bankowców) oraz zdegradowane (podających do stołu, usługujący, pilnujący, sprzedający w sklepach)¹⁶³.

Blisko dwadzieścia lat po ukazaniu się *Końca pracy* J. Rifkin powraca do zawartej w książce tezy, tym razem jednak w kontekście najnowszych procesów techniczno-społecznych – wyłaniania się internetu rzeczy [Iot], upowszechniania druku 3D, usprawniania odnawialnych źródeł energii, kompilowania zaawansowanych baz danych [Big data], doskonalenia technologii uczenia maszynowego [Deep learning], powstawania przedsiębiorstw działających w modelu ekonomii współdzielenia [Sharing economy]. Autor stara się dowieść, że prowadzą one do sytuacji w której koszty krańcowe wytwarzania – a więc związane z każdorazowym podnoszeniem produkcji o jedną jednostkę – redukowane są do zera¹⁶⁴.

O wiele bardziej istotne są podawane przez autora dane, które potwierdzić mają słuszności wysuniętej przez niego niegdyś tezy o schyłku pracy człowieka. Jak podaje J. Rifkin, w 2011 r. czwarta część globalnej siły roboczej pozostawała bez pracy, pracowała w niepełnym wymiarze, bądź też zaniechała wysiłków jej poszukiwania. Międzynarodowa Organizacja Pracy w 2013 roku szacowała liczbę bezrobotnych na ponad 200 mln ludzi. Jeżeli natomiast chodzi o same Stany Zjednoczone, na przełomie XX i XXI w. produkcja wzrosła o ponad 60% (lata 1997-2005) a zatrudnienie w sektorze wytwórczym zmalało o niemal 4 mln osób (lata 2000-2008). Co więcej, na kryzysowe lata 2007-2012 przypada niewielki wzrost PKB USA (z 13,32 bln dol. na 13,6 bln dol.) przy spadku zatrudnienia o 3,8 mln osób. Poczytywać można to za dobitny dowód konwersji gospodarki w stronę bezzatrudnieniowego wzrostu gospodarczego¹⁶⁵.

Bliską wizji schyłku pracy ocenę nowych relacji pracy odnajdujemy również w obserwacjach Naomi Klein. W wydanej u schyłku XX w. książce autorka krytykuje nową strategię globalnych supermarek, która polega na odcięciu się od procesu fizycznego wytwarzania produktów. Podczas gdy jeszcze w połowie dwudziestego stulecia okazałe hale fabryczne z dumą wieńczone były identyfikacjami wizualnymi swoich właścicieli, obecnie sfera produkcji jako utożsamiona z czymś kłopotliwym zepchnięta została na margines świata pracy. Wytwarzanie produktów utożsamione zostało z czymś kłopotliwym, uciążliwym i nieliczącym z modnym wizerunkiem korporacji. Jest to paradoksalna sytuacja, w której

¹⁶³ Tamże, s. 213-252.

¹⁶⁴ Jeremy Rifkin, *Spółeczeństwo zerowych kosztów krańcowych. Internet przedmiotów. Ekonomia współdzielenia. Zmierzch kapitalizmu*, Wydawnictwo Studio EMKA, Warszawa 2016, s. 9-12.

¹⁶⁵ Tamże, s. 135-138.

stanowiąca trzon rewolucji industrialnej masowa produkcja z biegiem czasu zostaje wyparta przez początkowo jedynie marginalne procesy brandingu i marketingu¹⁶⁶.

N. Klein zauważa, że nieodosobnione są obecnie sytuacje, w których producenci wyzbywają się pionów produkcyjnych nie ze względu na złą sytuację finansową, ale giełdową presję promującą wyższymi notowaniami akcje *odchudzonych* spółek. Wydaje się zatem, że przyszłość będzie należeć do firm, które chociaż posiadają niewiele i nie zatrudniają prawie nikogo, to sprzedają dużo – wypracowując przy okazji kolosalne zyski. Jak szacuje autorka, „międzynarodowe korporacje, kontrolujące ponad 33% światowych środków produkcji, odpowiadają bezpośrednio tylko za 5% wszystkich miejsc pracy”¹⁶⁷. Dodatkowo, podczas gdy na lata 1990-1997 majątek 100 największych przedsiębiorstw światowych zwiększył się o 288%, to liczba zatrudnionych przez nie osób wzrosła o niecałe 9%. Do grona najważniejszych korporacji działających podług tej strategii autorka zalicza Nike, Levi's, Wal-Mart, Reebok, IBM i General Motors¹⁶⁸.

Produkcja odzieży, zabawek, butów, sprzętu elektronicznego, maszyn czy samochodów coraz powszechniej spychana jest do intensywnie powstających w krajach rozwijających się specjalnych stref ekonomicznych. Myliłby się jednak ten, kto by stwierdził, że przerzucenie czynności montażowych do Indonezji, Chin, Meksyku, Wietnamu bądź Filipin przyczynia się do gospodarczego rozwoju tych państw i poprawy dobrobytu ich mieszkańców. N. Klein przez tydzień wizytowała największą filipińską strefę eksportową Cavite dając w ten sposób poświadczenie patologicznego wymiaru, jaki przybrała poddana *offshoringowi* praca. Produkty oznaczane globalnie rozpoznawanymi metkami składane są w bezimiennych fabrykach przez słabo opłacanych (nawet poniżej 6 dol. dziennie), przemęczonych (pracujących nawet po 12-16 godzin dziennie) i łatwych do zwolnienia robotników (często najmowanych przez biura pośrednictwa pracy).

Ze względu na wyjęcie spod jurysdykcji prawnej i podatkowej działający w strefach wytwórcy nie wspomagają lokalnych budżetów środkami finansowymi, jedynie obciążając ich infrastrukturę techniczną i społeczną, jak i środowisko przyrodnicze. Oznacza to także, że miejscowe służby egzekwowania porządku często nie mają możliwości wejścia na teren strefy. Co gorsza, zawsze istnieje ryzyko, że w poszukiwaniu jeszcze dogodniejszych warunków operujące w strefie podmioty opuszczają swoje fabryki – pozbawiając robotników jakiegokolwiek zajęcia. Podnoszona przez N. Klein teza jest względnie mocna, gdyż zawiera

¹⁶⁶ Naomi Klein, *No logo*, Świat literacki, Warszawa 2004, s. 213.

¹⁶⁷ Tamże, s. 279.

¹⁶⁸ Tamże, s. 218; 279.

w sobie stwierdzenie że współcześnie produkcja przesuwana jest do biedniejszych krajów w taki sam sposób, w jaki eksportowane są do nich odpady toksyczne. Oznacza to, że w perspektywie globalnej jesteśmy także światkami likwidacji dobrze płatnych i stabilnych stanowisk pracy zachodniej robotniczej klasy średniej i zastępowania ich przez niestabilne i słabo opłacane stanowiska najbiedniejszych warstw państw nierozwiniętych. Warto zauważyć, że degradacja pracy robotniczej ma swój genderowy wymiar i względnie częściej do fabryk rekrutowane są młode, niewyedukowane, mieszkające z dala od domu kobiety¹⁶⁹. Postrzegane są one jako sprawniejsze w pracy i mniej świadome swoich praw¹⁷⁰.

Migracja pracy fabrycznej i wyzysk krajów biedniejszych to jednak niejedyny problem współczesnych relacji zatrudnienia. W ostatnich dekadach – także w krajach najwyżej rozwiniętych – odnotowywana jest tendencja do rozluźniania więzi między pracodawcami a pracownikami. „Korporacje chcą płynnych rezerw ludzi zatrudnionych w niepełnym wymiarze godzin, pracowników dorywczych i wolnych strzelców, co pomoże im utrzymać koszty ogólne na niskim poziomie i swobodnie pływać po wzburzonych falach rynku” – komentuje cytowana autorka¹⁷¹. Światem zatrudnionych – począwszy od niezależnych specjalistów, skończywszy na sprzedawcach i kelnerach – zawładnęły zatem czasowość i niestabilność. To po części ze względu na przedstawianie przez pracodawców prac w usługach i sprzedaży bardziej jako hobby, bądź też miejsc do zdobycia *doświadczenia* – a nie stabilnego rozwoju i pozyskiwania środków do życia. Tymczasem w samych Stanach Zjednoczonych sektory te pod koniec XX w. skupiały ponad 70% pracujących. Coraz powszechniej spotykana jest zatem sytuacja, kiedy reprezentanci pokolenia trzydziestolatków – pomimo wysokiego wykształcenia – przeskakują między kolejnymi *McPracami* (źle płatnymi, stresującymi, niepewnymi, poniżej kwalifikacji). Jeszcze gorsze warunki panują w dziedzinach kulturalnej i medialnej, gdzie upowszechnił się zwyczaj przyjmowania młodych ludzi na bezpłatne staże, które – jakoby – miały pozwolić im na zdobycie niezbędnego na rynku pracy doświadczenia. Historie uzyskania długoterminowej umowy o pracę w ten sposób są jednak rzadkością¹⁷².

Obserwowane na rynkach tendencje skłaniają autorkę do pesymistycznych wniosków. Oto jedynie kilka wybranych wątków. W USA liczba zatrudnionych pracujących w niepełnym

¹⁶⁹ Tamże, s. 220-239.

¹⁷⁰ Należy oczywiście zauważyć, że problem nieuprzywilejowanej pozycji kobiet na rynkach zatrudnienia wykazuje dłuższą historyczną ciągłość, która sięga początków rewolucji przemysłowej. Jest to temat, któremu w polskiej literaturze socjologicznej poświęca się coraz więcej miejsca. Z tego względu warto odnotowania są następujące nowości wydawnicze: Marta Madejska, *Aleja włókniarek*, Wydawnictwo Czarne, Warszawa 2019; Alicja Urbanik-Kopeć, *Anioł w domu, mrówka w fabryce*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2018; Joanna Kuciel-Frydryszak, *Służące do wszystkiego*, Wydawnictwo Marginesy, Warszawa 2018.

¹⁷¹ Naomi Klein, *No logo...*, dz. cyt., s. 249.

¹⁷² Tamże, s. 250-255; 263.

wymiarze potroila się od roku 1968. W 1998 r. pomimo wysokiego wzrostu gospodarczego firmy w Stanach Zjednoczonych zlikwidowały rekordowe 677 tys. stałych miejsc pracy. Od 1982 r. do 1999 r. wykorzystanie pracy czasowej w USA wzrosło o 400%. W 1997 r. ponad połowa kobiet zarabiających w oparciu o niestandardowe kontrakty otrzymywała zarobki na poziomie minimum socjalnego. Między latami 1989-1994 realne zarobki pracowników czasowych w USA spadły średnio o blisko 15%¹⁷³.

Ważnym problemem, na który zwraca uwagę N. Klein jest kształtowanie współczesnej narracji o pracy przez kadrę menadżerską, której reprezentanci chociaż też pracują na elastycznych i czasowych kontraktach, to ze względu na strukturalne usytuowanie – kumulację kapitałów ekonomicznych, społecznych i kulturowych – nie doświadczają takiego ryzyka destabilizacji swoich losów życiowych, jak czasowi pracownicy produkcji, usług bądź sprzedaży¹⁷⁴.

Autorka zastanawia się nad wpływem transformacji pracy na losy i postawy młodych. Z jednej strony odchodzenie od form etatowych może być przez nich odczytywane jako wyswobodzenie ze sztywnych ram społeczeństwa przemysłowego (ze stałymi godzinami pracy i obietnicą lojalności). Z drugiej jednak strony dewastująca dla młodego pokolenia może okazać się wszechobecna narracja sugerująca, że stabilizacja jest przeżytkiem czasów minionych, a właściwą strategią jest obniżenie oczekiwań połączone z wytężonym konkutowaniem i łapaniem wszelkich okazji. Na horyzoncie pojawiają się jednak pytania o możliwość wystąpienia antykorporacyjnego buntu¹⁷⁵.

W kontekście narracji końca pracy warte odnotowania jest względnie niedawne spojrzenie amerykańskiego przedsiębiorcy technologicznego Martina Forda, który w szeroko cytowanej książce *Świt robotów* opisuje sprzeczność między rosnącym potencjałem wytwórczym i ekonomicznym czołowych amerykańskich korporacji informatycznych a topniejącą liczbą osób posiadających pracę¹⁷⁶. Autor wyraża opinię, że w amerykańskiej gospodarce nie dzieje się dobrze, czego dobitnym przejawem jest wyraźne załamanie się związku między rosnącą produktywnością a wzrostem płac. Dodatkowo, okazuje się że w pierwszej dekadzie XXI w. gospodarka USA nie stworzyła w realnym bilansie żadnych nowych miejsc pracy. Każda z przynoszących gigantyczne zyski nowoczesnych korporacji – Google, Apple, Amazon – zatrudnia jedynie do kilkudziesięciu tysięcy pracowników.

¹⁷³ Tamże, s. 268; 272-273.

¹⁷⁴ Tamże, s. 273.

¹⁷⁵ Tamże, s. 274-293.

¹⁷⁶ Martin Ford, *Świt robotów. Czy sztuczna technologia pozbawi nas pracy?*, Wydawnictwo CDP, Warszawa 2017.

Stanowi to istotną jakościową różnicę, gdyż jeszcze w 1979 r. przemysłowy gigant General Motors generując zyski na poziomie 11 mld dol. zapewniał pracę gronu niemal 900 tys. osób. Istniejące posady – oprócz zagrożenia technologicznym zredukowaniem – są natomiast coraz bardziej krótkotrwałe, niskopłatne i nieadekwatne do posiadanego przez pracowników wykształcenia¹⁷⁷.

M. Ford wskazuje, że pierwsze proroctwa wieszczące nastanie zmechanizowanej, bezzatrudnieniowej gospodarki formułowane były w Stanach Zjednoczonych już dawno. W 1964 r. zaprezentowany został pierwszy całościowy raport naukowy wieszczący masową automatyzację pracy i – w konsekwencji – wywołanie chaosu społecznego ujawniającego się na tle ogromnego wzrostu bezrobocia. Ta wczesna prognoza, pomimo sygnujących je nazwisk (m.in. Linus Pauling, Gunnar Myrdal, Friedrich Hayek), nie została wówczas należycie poważnie potraktowana przez opinię publiczną. Obecnie jednak coraz częściej odnotowywane są przesłanki sugerujące, że jesteśmy u progu wyłonienia się społeczeństwa, w którym pracy człowieka nie będzie przypisane istotne znaczenie¹⁷⁸.

Autor zwraca uwagę na imponujący wzrost zapotrzebowania na roboty przemysłowe. W latach 2000-2012 światowy rynek tych maszyn wzrósł o 60% i przyjął pod koniec tego okresu wartość 28 mld dol. Wraz z upowszechnianiem się maszyn produkujących ma miejsce ciekawe zjawisko, które polega na powrocie niegdyś poddanej *outsourcingowi* produkcji z powrotem do macierzystego kraju. *Reshoring* – gdyż tak nazwane jest to zjawisko – nie oznacza jednak odzyskania miejsc pracy a powrót sfery produkcyjnej do swojej pierwotnej lokalizacji zachodzi głównie ze względu na korzyści przedsiębiorstwa – czyli bliskość biur projektowych i skrócenie szlaków logistycznych. Automatyzacja produkcji fabrycznej prowadzi zatem do spadku zatrudnienia także w krajach rozwijających się. W samych Chinach na lata 1995-2002 przypada utrata 15% siły roboczej – około 16 mln pracowników. Redukcja stanowisk robotniczych wzmocniona jest przez inną ważną innowację, jaką jest zastosowanie chmury obliczeniowej [*cloud computing*] w projektowaniu produktów oraz organizacji ich produkcji. W ten sposób firmy unikają wydatków na zakup i utrzymanie własnej technologii, wykorzystując rozwiązania zapewniane przez zewnętrznego dostawcę¹⁷⁹.

Poważnie narażone na zautomatyzowanie są także stanowiska pracy w sektorach usługowym i detalicznym. Już teraz cechują się one wysoką rotacją pracowników i niskimi płacami (poniżej 9 dol. za godzinę). M. Ford posługuje się w tym miejscu przykładem sieci

¹⁷⁷ Tamże, s. 8-15; 87-91.

¹⁷⁸ Tamże, s. 47-49.

¹⁷⁹ Tamże, s. 17-39.

McDonald's, w której amerykańskim oddziale średnia wieku zatrudnionych oscyluje w okolicach 35 lat i nieodosobnione są przypadki nakłaniania pracowników do występowania o kartki żywnościowe. Można spodziewać się jednak, że nawet i te niestałe i niskopłatne prace w sprzedaży zostaną wkrótce zdziesiątkowane. Po pierwsze, stale rozszerza się rynek internetowych sprzedawców usług i rzeczy (np. Amazon, eBay, Netflix). Po drugie, upowszechniają się inteligentne automaty i kioski sprzedaży samoobsługowej (pozwalające na zakup napojów, jedzenia, a czasem nawet elektroniki). Po trzecie, coraz szerzej w sklepach wprowadzane są samoobsługowe kasy i stoiska informacyjne (redukując liczbę personelu potrzebnego do obsługi sprzedaży)¹⁸⁰.

W prognozie rozwoju sytuacji na rynku pracy autor przywołuje raport Carla Benedikta Freya i Michaela A. Osborne'a z Oxford University's Martin School. W 2013 r. stwierdzili oni, że w najbliższych 10-20 latach w Stanach Zjednoczonych w stopniu poważnym bądź średnim zanikowi zagrożonych jest dwie trzecie miejsc zatrudnienia. To jakim ryzykiem zredukowania obciążona jest dana praca zależy od tego, czy jej wykonywanie bazuje na twórczej inteligencji, inteligencji społecznej, postrzeganiu oraz manipulowaniu – czyli umiejętnościach, których opanowanie przez sztuczną inteligencję będzie najbardziej utrudnione. W oparciu o zaproponowaną przez badaczy metodologię utworzone zostały strony internetowe – pierwsza dla Stanów Zjednoczonych, druga dla Zjednoczonego Królestwa – które pozwalają poznać ryzyko robotyzacji pełnionej przez siebie profesji¹⁸¹. Przewidują one niemal stuprocentowe zagrożenie zawodów telemarketerskich oraz blisko zerowe ryzyko zastąpienia ludzi w profesjach polegających na opiece, negocjowaniu, rozmawianiu¹⁸².

M. Ford skupia się na siedmiu trendach, które w jego opinii stanowią dobitny dowód ekspansywnego rozwoju technologii informacyjnej: 1) występującej od lat 70. XX w. stagnacji wysokości średniego wynagrodzenia, przy stale rosnącej produktywności; 2) sukcesywnie malejącym od połowy XX w. udziale wynagrodzeń w dochodzie narodowym USA (z 65% w 1950 r. do 58% w 2010 r.); 3) spadku wskaźnika aktywności zawodowej (z 67% w 2000 r. do 63% w 2011 r.); 4) malejącej z dekady na dekadę zdolności gospodarki USA do tworzenia nowych miejsc pracy (1960-1970 – 30% więcej miejsc pracy w relacji do poprzedniej dekady; 2000-2010 – 0% nowych miejsc pracy w relacji do poprzedniej dekady) połączonej z coraz dłuższym czasem odtwarzania miejsc pracy po okresach kryzysu (1974-1975 – 18 miesięcy;

¹⁸⁰ Tamże, s. 28-37.

¹⁸¹ Zob.: <https://willrobotstakeyourjob.com>; <https://www.bbc.com/news/technology-34066941> [dostęp: 22.02.2019].

¹⁸² Martin Ford, *Świt robotów. Czy sztuczna technologia pozbawi nas pracy...*, dz. cyt.

2007-2009 – 80 miesięcy); 5) rosnącej od lat 70. XX w. nierówności między zamożniejszymi a uboższymi (1993-2010 – połowa amerykańskich dochodów trafia do najbogatszych; 2013 – 95% ogólnego dochodu trafia do najbogatszego 1% obywateli); 6) pogarszaniu się sytuacji absolwentów na rynku pracy (2013 r. – jedynie połowa amerykańskich nieuczących się pracowników w wieku 20-24 lat miała pełne zatrudnienie; w latach 2003-2012 średnie roczne dochody absolwentów amerykańskich college'ów spadają z 52 do 46 tys. dolarów, w tym samym czasie łączna kwota studenckich kredytów wzrosła z 300 mld dol. do 900 mld dol.); 7) zastępowaniu prac etatowych elastycznym zatrudnieniem czasowym (2007-2013 – ubywa 5 mln stanowisk pełnoetatowych i przybywa 3 mln stanowisk pracy dorywczej)¹⁸³.

M. Ford poważnie zastanawia się nad niebezpieczeństwem wystąpienia kryzysu polegającego na współwystępowaniu niskiego popytu konsumenckiego i deflacji. Odpowiedzą na tak zarysowane ryzyko wydaje się być dla niego projekt dochodu podstawowego¹⁸⁴.

1.5. Zagadnienie prekaryzacji pracy w analizie socjologicznej

W ramach naukowego dyskursu o pracy wyróżnić można zatem zarówno optymistyczne, jak i pesymistyczne analizy. Wśród komentarzy pierwszego typu na szczególne miejsce zajmują te, które utożsamiają przemysłowy etap rozwoju gospodarczego ze wzrostem kreatywności i innowacyjności. Wydaje się jednak, że względnie częściej reprezentowane są głosy podkreślające negatywne aspekty przeobrażeń rzeczywistości pracy, a więc mówiące o jej mniejszej stabilności, wzroście bezrobocia, degradacji etyki pracy, zaprzestaniu jej rozpatrywania jako czynnika kształtującego trwałą tożsamość jednostek, rozerwaniu liniowego związku między trajektorią życia a trajektorią kariery zawodowej. Mnogość i zróżnicowanie spojrzeń na tytułową kwestię rozpatrywać można w szerszym kontekście, jako właściwą dla współczesnej nauki niemoc wypracowywania wspólnych ujęć dyskursywnych. Zwraca na to uwagę historyk Tony Judt stwierdzając, że „nie wiemy już jak mówić o świecie”¹⁸⁵.

Status prawdopodobnie najważniejszej w ostatnich latach propozycji przekucia wszystkich społecznych procesów transformacji pracy w jedno ujęcie teoretyczne przyznać należy Guy'a Standinga koncepcji prekariatu. Powyższy termin – chociaż sporadycznie używany już od lat 80. XX wieku przez badaczy francuskich¹⁸⁶ – uzyskał poczesne miejsce

¹⁸³ Tamże, s. 50-65.

¹⁸⁴ Tamże, s. 203-207; 257-267.

¹⁸⁵ Tony Judt, *Ill Fares the Land*, Penguin Press, New York 2010, s. 34.

¹⁸⁶ Barbara Godlewska-Bujok, *Prekariat a umowy prekaryjne. Głos w dyskusji*, [w:] „Praca i Zabezpieczenie Społeczne” 2014/9, s. 2.

dopiero w ramach prowadzonych ostatnimi laty dyskusji publicystycznych i naukowych o problemach socjalnych dotkniętych kryzysem społeczeństw. Brytyjski krytyk globalizacji G. Standing skutecznie spopularyzował pojęcie prekariatu, wykazując w swoich głośnych pracach, że termin ten może być zastosowany do nazwania stosunkowo niedawno powstałej i licznej kategorii ludzi doświadczających szeregu deficytów związanych z funkcjonowaniem w rzeczywistości pracy (m.in. stałego zatrudnienia, szans awansu społecznego, tożsamości zawodowej)¹⁸⁷.

Niezależnie od tego, że w środowisku akademickim prowadzone są dyskusje odnośnie oryginalności koncepcji G. Standinga, w sposób niezaprzeczalny pojęcie prekariatu zagościło na naukowych salonach. Nie tylko zostało ono włączone w obręb procesu wymiany opinii o rzeczywistości społecznej, ale także doczekało się pierwszych zastosowań w projektach empirycznych.

1.5.1. Koncepcja prekariatu Guy’a Standinga

Autor skrupulatnie odtwarza proces, który doprowadził do ukształtowania się tytułowego prekariatu, czyli pokrzywdzonej przez globalizację i postindustrialny kapitalizm klasy. Swoją narrację G. Standing rozpoczyna od lat 70. XX wieku, kiedy to rządy wielu państw przyjęły i z coraz większą determinacją zaczęły realizować postulaty neoliberalnego nurtu ekonomicznego. Główne założenie reprezentantów tego paradygmatu „(...) opierało się na twierdzeniu, że wzrost i rozwój zależą od rynkowej konkurencyjności, a reguły rynku powinny przenikać do wszystkich wymiarów życia”¹⁸⁸. G. Standing wyraża opinię, że dokonana przez myślicieli libertariańskich diagnoza ówczesnej rzeczywistości społeczno-ekonomicznej chociaż częściowo wydaje się trafna. Stanowiła ona bowiem pewną odpowiedź na stagflacyjny kryzys siódmej dekady XX stulecia oraz wynikające z tego wyczerpywanie się fordowskiego modelu produkcyjnego i społecznego. Autor stwierdza nawet, że ekonomiści neoliberalni „dostrzegali coraz większą otwartość świata, w którym inwestycje, zatrudnienie i dochody przepływają tam, gdzie warunki okazują się najbardziej sprzyjające”¹⁸⁹. Dlatego też nie jest przesadnie zastanawiające, że wiele państw zachodnich kierując się potrzebą ożywienia słabnących gospodarek zgodziło się na zaaplikowanie postulowanych przez neoliberalistów rozwiązań – na czele ze zwiększeniem elastyczności rynku pracy, odejściem od polityki

¹⁸⁷ Guy Standing, *Prekariat. Nowa niebezpieczna klasa*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2014.

¹⁸⁸ Tamże, s. 33.

¹⁸⁹ Tamże, s. 41.

pełnego zatrudnienia, zredukowaniem sektora publicznego, obcięciem wydatków na cele publiczne¹⁹⁰.

Wdrożenie opisywanego modelu okazało się skuteczne pod względem zainicjowania ożywienia gospodarczego. Jednocześnie jednak wzrost konkurencyjności i innowacyjności na rynkach doprowadził do zwiększenia niepewności, pogłębienia nierówności społecznych oraz przekształceń struktury klasowej¹⁹¹. Jak argumentuje G. Standing, przemiany w sferze społeczno-gospodarczej okupione zostały przerzuceniem ryzyka na pracowników i ich rodziny. Oznacza to, że wszystkie zasadnicze tendencje właściwe dla postindustrialnego etapu rozwoju społecznego – globalizacji kapitału, demontażu ograniczeń rynków finansowych, uelastyczniania rynku pracy, upowszechniania nowych technologii informatycznych – odciskają piętno na losie pracowników, spychając ich ku sytuacji permanentnej niepewności. G. Standing krytykuje nastawioną na wzrost gospodarczy neoliberalną gospodarkę, która chociaż zakładała iż poprzez wzrost PKB wszyscy staną się bogatsi, to w rzeczywistości doprowadziła ona do wzrostu destruktywnej konkurencji oraz demontażu wypracowanych po wojnie narzędzi progresywnej redystrybucji dóbr.

Nieodłączną cechą współczesnej gospodarki jest *utowarowienie*¹⁹², poddanie mechanizmom rynkowym wszystkiego, co nas otacza (polityki, edukacji, pracy, niepełnosprawności)¹⁹³. Jednym z najważniejszych przejawów tego procesu jest wprowadzenie elastycznych stosunków pracy (pod względem płacy, łatwości zwalniania, łatwości zmieniania funkcji pracownika). W opinii G. Standinga przejście do tymczasowych i niestabilnych relacji pracy ogranicza ludzką zdolność rozwijania własnego potencjału. Następną z cech rzeczywistości, która prowadzi do negatywnych przekształceń społecznych jest

¹⁹⁰ Tamże, s. 41.

¹⁹¹ Tamże, s. 42.

¹⁹² Za ciekawy głos w krajowej dyskusji o negatywnych tendencjach przekształceń globalnego kapitalizmu uznać można przedłożone przez Krystynę Romaniszyn tezy o utowarowieniu. Autorka posługuje się zaczerpniętą od Benjamina Barbera kategorią *Rynku* (pisanego od wielkiej litery), jako globalnego porządku zdominowanego przez ponadnarodowy kapitał i wielkie podmioty korporacyjne, których celem jest prowadzenie gry ukierunkowanej na maksymalizację zysku. W ten sposób dochodzi do zanegowania dotychczasowej utylitarystycznej etyki, która postulowała działania na rzecz powszechnego szczęścia. Jak stwierdza K. Romaniszyn, współczesna rzeczywistość gospodarcza osnuta jest na dyrektywie zapewniania „możliwie jak najwięcej szczęścia dla możliwie najmniejszej liczby ludzi”. Przedłożona przez autorkę krytyka dotyczy zarówno zagadnienia odejścia od polityki *welfare state*, wyrzeczenia się przez państwa dominującej roli w kontroli kapitału, instrumentalizacji siły roboczej, degradacji fizycznej i psychicznej konstytucji człowieka, jak i komercjalizacji sfery kultury. Pomimo daleko idącej zbieżności w identyfikacji niedostatków współczesnego systemu rynkowego, tym co odróżnia przemyslenia K. Romaniszyn od poglądów G. Standinga jest ich konserwatywna wymowa – manifestująca się w głównej mierze potępieniem odchodzenia od etyki chrześcijańskiej oraz triumfu postmodernistycznego ujęcia kultury i prawdy. Referowane przemyslenia warto są uwagi jako nieczysty przykład prawicowej krytyki kapitalizmu – zob.: Krystyna Romaniszyn, *Krótki wykład o utowarowieniu*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2015.

¹⁹³ Guy Standing, *Prekariat...*, dz. cyt., s. 71-75.

krótkoterminowość. Jest ona związana z wpływem nowoczesnych technologii cyfrowych. Autor argumentuje, że przeniknięty technikami masowej komunikacji świat „dostarcza natychmiastowej stymulacji i gratyfikacji, a tym samym zmusza mózg do przyznawania największej wagi krótkoterminowym decyzjom i reakcjom”¹⁹⁴. Dlatego cechami wielozadaniowego, skupionego na doznaniach społeczeństwa nie są oryginalność i kreatywność, a *permanentne rozproszenie i deficyty kognitywne*¹⁹⁵.

Zasadniczą kwestią, którą należy rozstrzygnąć, jest proponowany przez G. Standinga sposób definiowania tytułowego terminu. Jak wyklada autor, zagadnienie to może być ujmowane na dwa sposoby. Podług pierwszego rozumienia prekariat stanowi odrębną grupę socjoekonomiczną, klasę społeczną w procesie tworzenia według rozumienia marksowskiego. Sama nazwa jest natomiast neologizmem, którego źródłosłów wiąże się z zestawieniem dwóch pojęć – *precarious* (ang. niebezpieczny, niepewny) i *proletarius* (łac. nazwa najniższej klasy w starożytnym Rzymie)¹⁹⁶. Reprezentanci tej kategorii stanowią zatem rodzaj współczesnego proletariatu, jednak nieskładającego się jedynie z robotników. Sprawa jest o wiele bardziej złożona, gdyż tak ujmowany prekariat jest dla G. Standinga elementem nowej struktury klasowej. Na nowy model hierarchii składa się siedem grup, które funkcjonują niejako obok nadal istniejących dawnych struktur klasowych, stanowiących pozostałości po wcześniejszych systemach produkcji. Opierając się na swoich analizach Standing dane współczesnemu światu stosunki klasowe sprowadza do siedmiu zasadniczych grup: 1) elity; 2) salariat; 3) profesjonalistów [*proficians*], 4) starego trzonu klasy robotniczej – proletariatu; 5) prekariatu; 6) bezrobotnych; 7) lumpenprakariatu – inaczej *podklasy*¹⁹⁷.

Na samym szczycie struktury znajdują się reprezentanci elity (bądź też plutokracji). Jest to niezwykle mało liczne grono jednostek cechujących się ogromnym bogactwem oraz potężnymi wpływami politycznymi, gospodarczymi i społecznymi. Mogą oni być też nazwani również *superobywatelami*, gdyż funkcjonują niejako ponad kontekstem państwowym oraz niezależnie od lokalnych przynależności.

Poniżej elity znajduje się salariat, czyli kategoria osób pracujących na pełny etat „ulokowanych w wielkich korporacjach, agencjach rządowych i administracji publicznej”, którym przysługują comiesięczne pensje, płatne wakacje i świadczenia pracownicze – a więc przywilejami, które związane są z niegdyś prężnymi, a obecnie rozmontowywanymi

¹⁹⁴ Tamże, s. 64.

¹⁹⁵ Tamże, s. 64.

¹⁹⁶ Tamże, s. 43.

¹⁹⁷ Guy Standing, *Karta prekariatu*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2015, s. 18.

współcześnie instytucjami *welfare state*. Niektórzy członkowie salariatatu przejawiają nadzieję na przejście do elity¹⁹⁸. Równolegle do salariatatu funkcjonuje grupa profesjonalistów (*proficians* – połączenie profesjonalistów i techników). Są to często względnie młodzi ludzie, którzy z tytułu posiadanych kwalifikacji uzyskują wysokie dochody a ich życie cechuje „oczekiwanie i pragnienie ciągłego krążenia, bez potrzeby długoletniego i pełnoetatowego zatrudnienia w jednym przedsiębiorstwie”. Oznacza to, że przejawiają oni nieufność wobec tradycyjnego modelu długotrwałego zatrudnienia¹⁹⁹.

Poniżej profesjonalistów i salariuszy znajduje się grupa pracowników fizycznych, czyli proletariat. Jest to klasa, która nadal istnieje, ale ze względu na transformację globalnej gospodarki jest coraz mniej liczna i ma coraz mniejsze wpływy. Ostatni i zarazem najniższy szczebel struktury społecznej w opinii referowanego autora obsadzony jest przez stale powiększający się prekariat, z którym sąsiaduje grupa osób bezrobotnych oraz osobna kategoria źle przystosowanych społecznie jednostek żyjących na marginesie społeczeństwa²⁰⁰.

Dokonując charakterystyki klasowo rozumianego prekariatu G. Standing stwierdza, że tworzą go jednostki, którym niedane jest doświadczenie siedmiu rodzajów bezpieczeństwa związanego z pracą: 1) bezpieczeństwa na rynku pracy – możliwości znalezienia pracy zarobkowej, co w skali makro jest związane z prowadzeniem polityki *pełnego zatrudnienia*; 2) bezpieczeństwa zatrudnienia – ochrony przed arbitralnym zwolnieniem, regulacji zatrudnienia i zwalniania; 3) bezpieczeństwa miejsca pracy – możliwości utrzymania zatrudnienia, perspektywy awansu pod względem statusu i dochodu; 4) bezpieczeństwa pracy – ochrony przed wypadkami i chorobami w pracy; 5) bezpieczeństwa reprodukcji umiejętności – możliwości uzyskania umiejętności w pracy, odbywania szkoleń zawodowych; 6) bezpieczeństwa dochodu – zapewnienia stałego i adekwatnego dochodu, chronionego np. przez mechanizmy płacy minimalnej lub progresywne opodatkowanie; 7) bezpieczeństwa reprezentacji – możliwości zrzeszania w związkach zawodowych i prawa do strajku²⁰¹.

W *Karcie prekariatu* G. Standing nieco inaczej rozłożył akcenty definiowania tytułowej kategorii. Wyodrębnia on szereg płaszczyzn i parametrów, które mają charakteryzować prekariuszy. Po pierwsze, jest to charakterystyczna pozycja w stosunkach produkcji.

¹⁹⁸ Tamże, s. 19.

¹⁹⁹ Za literaturą przedmiotu należy zauważyć, że elastyczne relacje pracy w pewnych sytuacjach mogą być pożyteczne nie tylko przez pracowników reprezentujących szczytowe pozycje struktury zawodowej. Atypowe kontrakty zatrudnienia umożliwiają zwiększenie czasu wolnego od pracy dla osób, które nie mogą pracować na cały etat lub w określonych godzinach (kobiet wychowujących dzieci, emerytów i rencistów, studentów) – Felicjan Byłok, Urszula Swadźba, Danuta Walczak-Duraj, *Praca i konsumpcja w perspektywie tworzenia ładu aksjonormatywnego*, Wydawnictwo „Śląsk”, Katowice 2016, s. 74-75.

²⁰⁰ Guy Standing, *Karta prekariatu...*, dz. cyt., s. 22.

²⁰¹ Guy Standing, *Prekariat. Nowa niebezpieczna klasa...*, dz. cyt., s. 49.

Oznacza to, że prekariusze żyją z pracy wykonywanej na niepewnych stanowiskach, doświadczają okresów bezrobocia i wycofania z siły roboczej, przychodzi im egzystować w warunkach permanentnej przejściowości, mają utrudniony dostęp do mieszkalnictwa oraz publicznych zasobów. Relatywnie często jest to jedyny znany im stan rzeczy, przez co zdarza się że nie przejawiają oni nawet aspiracji uzyskania stabilnego i bezpiecznego zatrudnienia²⁰².

Drugą cechą, o której wspomina autor jest specyficzna pozycja w stosunkach dystrybucji. Wiąże się ona z brakiem dostępu do pozapłacowych dodatków, jak płatne wakacje, urlop zdrowotny, emerytury firmowe, udogodnienia publiczne, dochody z zysków lub renty – czyli wszystkich korzyści, które G. Standing określa mianem *dochodu społecznego*. Zamiast stałych pozapłacowych dodatków prekariuszom przychodzi polegać na uznaniowych i niepewnych świadczeniach²⁰³.

Trzecia cecha prekariatu wynika ze szczególnego rodzaju relacji względem państwa i publicznej polityki. Reprezentantom prekariatu przychodzi się mierzyć z ekonomicznymi i utylitarystycznymi normami w instytucjach państwowych, dyskursie politycznym i polityce społecznej. Oznacza to, że wszelkiego rodzaju usługi publiczne bądź świadczenia powiązane są z dokładnie parametryzowaną ekonomiczną produktywnością jednostek. Jednocześnie, prekariusze poddawani są publicznej stygmatyzacji przez rządzące elity, które nie są w stanie zrozumieć ich położenia. Przy czym stosunek establishmentu do prekariatu jest wysoce instrumentalny. Są oni traktowani jako niezbędny element rzeczywistości, ale jednocześnie są poddawani stygmatyzacji, demonizacji i ulitowaniu²⁰⁴.

Po czwarte, członkom prekariatu właściwy jest brak tożsamości zawodowej. Chodzi tu o deficyt pewnej „narracji pozwalającej ująć w ramy porządkujące własne życie”. Nawet pracujące jednostki muszą mierzyć się z niepokojem o własną przyszłość i możliwości doświadczenia awansu, co jest pokłosiem właściwego dla globalizacji chaosu we wspólnotach zawodowych²⁰⁵.

Brak kontroli nad czasem to piąta cecha tytułowej kategorii. Osoby o ciężkiej sytuacji na rynku pracy bardzo często zmuszone są do podejmowania ogromu pracy o charakterze niezarobkowym – ciągłego przekwalifikowywania, doszkalania, *odświeżania* CV, wypełniania formularzy. Co ważniejsze, wszelkie perspektywy czasowe prekariuszy rozbijane są przez coraz częściej stosowane umowy *zero godzin* (bez określonej liczby godzin

²⁰² Guy Standing, *Karta prekariatu...*, dz. cyt., s. 22.

²⁰³ Tamże, s. 23-26.

²⁰⁴ Tamże, s. 22-26.

²⁰⁵ Tamże, s. 27.

do przepracowania, ale oczekiwaniem natychmiastowej gotowości jej ewentualnego podjęcia) lub umowy pracy tłumnej (wykonywanej zdalnie, przy pomocy narzędzi internetowych). W efekcie tego, życie prekariatu cechować się może braku stałych, regularnych bloków czasowych. Swego rodzaju dziennej i tygodniowej rutyny. Wszystko to prowadzi do stanu permanentnego rozproszenia²⁰⁶.

Po szóste, definicyjną cechą prekariatu jest oderwanie od pracy zarobkowej. Chodzi tutaj o skłonność do zachowania psychologicznego dystansu względem pracy zarobkowej, angażowania się w nią jedynie tymczasowo, w sposób instrumentalny. Paradoksalnie własność ta nosi w sobie potencjalnie wyzwalającą konsekwencję, jako że prekariusze niekoniecznie muszą postrzegać dane im niepewne prace jako źródło uszlachetnienia i kształtowania swojej świadomości. Taki sposób myślenia może zamykać się w stwierdzeniu „Nie mów, że moja praca musi dawać mi satysfakcję (...). Robię to dla pieniędzy. Moje życie jest gdzie indziej”²⁰⁷.

Po siódme, bycie prekariuszem wiąże się z małymi szansami doświadczania ruchliwości społecznej w górę drabiny stratyfikacyjnej. Przy czym należy zauważyć, że cecha ta wspólna jest także losowi wielu proletariuszy, salariuszy i profesjonalistów. Główną przyczyną zmniejszania się możliwości awansu społecznego są globalnie wzrastające nierówności dochodowe, które nie są redukowane przez politykę państwową²⁰⁸.

Ósmą cechą prekariatu są zbyt wysokie kwalifikacje względem dostępnych stanowisk pracy. W opinii referowanego autora po raz pierwszy w dziejach spotykamy się z sytuacją, w której znaczący odsetek potencjalnych pracowników odznacza się zbyt wysokimi kwalifikacjami, niż to jest potrzebne dla stanowisk zatrudnienia. Masowy pęd ku zdobywaniu dyplomów i certyfikatów przynosić może jedynie częściową korzyść w postaci bardziej uprzywilejowanej pozycji startowej na rynku rekrutacji. W praktyce jednak aby uzyskać daną posadę kandydaci często uciekać muszą się do wykorzystania swoich rodzinnych sieci znajomości²⁰⁹.

Podleganie kombinacji różnych rodzajów niepewności stanowi dziewiątą już cechę charakterystyczną tytułowej kategorii. Firmowe i państwowe osłony oraz świadczenia, które niegdyś ustanowione były aby niwelować niebezpieczeństwa losów klasy robotniczej, dzisiaj zastępowane są przez system prywatnych ubezpieczeń społecznych. Prekariusze, jako

²⁰⁶ Tamże, s. 28.

²⁰⁷ Tamże, s. 29.

²⁰⁸ Tamże, s. 29-30.

²⁰⁹ Tamże, s. 30.

osoby dysponujące mniejszą ilością zasobów, nie są w stanie zapewnić sobie ekonomicznie wycenionej ochrony przed ryzykiem²¹⁰.

Tzw. *pułapki ubóstwa* i *pułapki prekarności* są dziesiątą opisywaną przez G. Standinga własnością. Podstawą tego zjawiska jest zastąpienie mechanizmów państwa opiekuńczego [*welfare*] przez mechanizmy ujmowane przez autora terminem *workfare*. Krótko ujmując, chodzi o sytuację, w której wsparcie ze strony państwa uzależnione jest od podejmowania przez jednostki pracy – bez względu na to jakiej jest ona jakości. W ten sposób ludzie „są zobligowani do podejmowania niskopłatnych prac lub angażowania się w bezpłatne doświadczenia zawodowe” – inaczej nazywane także pracą-dla-zatrudnienia [*work-for-labour*]²¹¹ Tymczasem, jak wskazuje cytowany autor, podejmowanie niskopłatnej pracy może prowadzić do obniżania się późniejszych dochodów, skutkować zamykaniem jednostkom drogi do znajdowania w przyszłości stabilniejszych i gwarantujących lepsze perspektywy miejsc pracy²¹².

G. Standing rozważa jakie główne grupy pracowników tworzą prekariat. Pierwszą bliską znalezienia się w prekariacie zbiorowość tworzą osoby pracujące tymczasowo. To ze względu na bardzo słabe związki ze stosunkami produkcji i niskie dochody. Drugą podkategorię prekariatu stanowią osoby zatrudnione w niepełnym wymiarze godzin – mniej niż 30 godzin tygodniowo. G. Standing wspomina, że stosunkowo często praca poniżej pełnego etatu związana jest z wyzyskiem. Wynikać może z przymusu i wiązać się może z wysokimi obciążeniami, przy niższym poziomie wynagrodzeń. Trzecią pokrywającą się do pewnego stopnia z prekariatem grupą są tzw. *niezależni wykonawcy* i *wykonawcy zależni*, czyli trudno odróżnialne kategorie zawodowe mogące cieszyć się rozwiniętą tożsamością zawodową i względnie dobrymi perspektywami rozwoju. Narażeni na los prekariuszy są jednak ci wykonawcy, którzy zasilili to grono niejako z przymusu oraz pozbawieni są kontroli nad ścieżką swojej kariery (np. dentyści, księgowi). Czwartą powiązaną z prekariatem grupą są pracownicy *call center*. Reprezentują oni to, co G. Standing określa mianem pracy wyalienowanej, zanurzonej w elektronicznym świecie. Ostatnią – piątą – z głównych kategorii składowych prekariatu stanowią stażyści. Są to „świeżo upieczeni absolwenci, studenci czy nawet osoby przed rozpoczęciem studiów, które przez jakiś czas pracują za bardzo małą stawkę lub za darmo”²¹³.

²¹⁰ Tamże, s. 28-31.

²¹¹ Tamże, s. 32; Guy Standing, *Prekariat. Nowa niebezpieczna klasa...*, dz. cyt., s. 245.

²¹² Guy Standing, *Karta prekariatu...*, dz. cyt., s. 34.

²¹³ Guy Standing, *Prekariat. Nowa niebezpieczna klasa...*, dz. cyt., s. 57-60.

Niezależnie od scharakteryzowania głównych grup zawodowych w największej mierze poddanych ryzyku znalezienia się w prekariacie, autor wymienia również ogólne kategorie społeczne zagrożone tym stanem. Są to: kobiety, młodzi mężczyźni, absolwenci, mniejszości etniczne, więźniowie, niepełnosprawni, migranci – słowem niemal wszystkie grupy społeczne. Od początku procesu masowego wchodzenia kobiet na rynek pracy podejmowały one zajęcia, które określić można mianem prekarnych. To ze względu na ich względnie częsty krótkookresowy wymiar, niewysokie zarobki i konieczność połączenia zajęć z niezarobkowymi obowiązkami domowymi²¹⁴.

Współczesne luźne i krótkotrwałe relacje pracy prowadzą także do sytuacji w której prekaryzacji podlegają młodzi mężczyźni. Wobec niemożliwości znalezienia dobrze płatnej i stabilnej pracy zmuszeni są oni do opóźniania wieku wejścia w dorosłość – uniezależnienia się i założenia rodziny. Chociaż takie podejście implikuje zastosowanie krytykowanego przez G. Standinga patriarchalnego spojrzenia, to jednak faktem jest że wielu komentatorów zaznacza, iż współczesne problemy pracy uniemożliwiają mężczyznom realizację tzw. tradycyjnego modelu męstwa – czyli przedstawiającego mężczyznę jako głównego żywiciela rodziny i człowieka sukcesu. Problem prekaryzacji w istotny sposób dotyczy też młodzieży jako całości. Podług referowanego autora jest to bardzo ważna kategoria społeczna, gdyż obejmująca w skali świata ponad 1 mld osób. Problemy z odnalezieniem się na rynku pracy i elastyczne relacje zatrudnienia, które dostępne są ich doświadczeniu mają swoje przełożenie na wiele płaszczyzn ich egzystencji: wzrastające zadłużenie, odwlekane uniezależniania, wzory życia rodzinnego, normy i wartości pracy, zdrowie psychiczne. Należy w tym miejscu zaznaczyć, że zgodnie z tezami G. Standinga prekariusze nie stanowią zbiorowości jednorodnej. W ramach poszczególnych podgrup możemy mówić o tzw. *uśmiechniętych* i *narzekających* prekariuszach. Pierwszych z nich można określić mianem względnie uprzywilejowanych – odnajdujących się w rzeczywistości elastycznych i krótkookresowych zobowiązań, posiadających wsparcie ze strony innych, bądź też czerpiących korzyści ze szczytkowych zabezpieczeń państwa dobrobytu. W obręb prekariuszy *narzekających* zaliczyć należy natomiast ich przeciwnieństwa – a więc jednostki niemogące wejść na rynek pracy, samotne, pozbawione prawa do wszelkich świadczeń państwowych²¹⁵.

Jak już zastało zaznaczone, G. Standing wspomina także o drugim sposobie rozpatrywania prekariatu. Nie opiera się on na przesłankach klasowych, ale proponuje spojrzeć na rzeczony pojęcie w sposób procesualny. Chodzi tutaj zatem

²¹⁴ Tamże, s. 189-190.

²¹⁵ Tamże, s. 137-172.

o rozstrzygnięcie „sposobu w jaki ludzie stają się sprekaryzowani”²¹⁶. Jak tłumaczy sam autor bycie sprekaryzowanym oznacza poddanie „presji i doświadczeniom prowadzącym do niepewnej egzystencji, życia w teraźniejszości, bez tożsamości zapewniającej poczucie bezpieczeństwa, jak również bez szansy rozwoju osiąganego przez pracę i styl życia”²¹⁷. Nie jest to jednak wątek, któremu autor poświęca dużo miejsca swoich rozważań. Warto wspomnieć o występującym w tym miejscu powiązaniu przez badacza procesu prekaryzacji z negatywnymi skutkami zanurzenia ludzi w cyfrowym świecie. Posiłkując się modnymi w ostatnich latach obserwacjami neurokognitywistów, autor *Prekariatu* stwierdza, iż reprezentanci tej kategorii cierpią z powodu permanentnego rozproszenia, przeładowania informacjami, wielozadaniowości²¹⁸.

Niezależnie jednak od sposobu rozpatrywania prekariatu – jako klasy bądź procesu – istotne są psychologiczne konsekwencje ujawniające się w następstwie pozostawania przez jednostki w prekarnej egzystencji. Osoby tworzące prekariat doświadczają gniewu, anomii, niepokoju i alienacji – czyli tzw. *czterech A* (od ang. *anger*, *anomie*, *anxiety*, *alienation*)²¹⁹. Kombinacja wszystkich *czterech A* sprawia, że prekariat jest potencjalnie niebezpieczną grupą. Choć w tej chwili jego reprezentanci nie odczuwają jeszcze wspólnoty położenia i interesów, nie posiadają wspólnej świadomości, to skłonni są do podważania istniejącego systemu społecznego, jak i opowiadania się za radykalnymi stronnictwami politycznymi.

Pierwsza z emocji (gniew) ujawnia się w oparciu o frustrację z niezaspokojenia istotnych potrzeb oraz poczucia tkwienia w sytuacji bez perspektyw. Prekariusze wystawieni są na ekspozycję medialnych przekazów o materialnym sukcesie. Ponieważ jednak rozbudzone w nich potrzeby materialnej konsumpcji nie mogą zostać zaspokojone, zaczynają reagować gniewem. Anomia wynika z apatii, której podłożem jest stałe poczucie klęski. Jest ono potęgowane za sprawą kształtowanego przez elity i klasę średnią dyskursu potępienia względem wszystkich, którzy nie odnoszą sukcesów – określania ich mianem „leniwych”, „nieodpowiedzialnych”, „mało wartych”. Niepokój i lęk to emocje, które ujawniają się w wyniku permanentnego braku stabilności oraz obawy utraty tego, co prekariusze już posiadają. Alienacja, czyli ostatnia z czterech opisywanych przez G. Standinga emocji prekariatu, jest rezultatem świadomości, że podejmowane czyny nie służą realizacji ani swoich celów, ani społecznie uznawanych wartości²²⁰.

²¹⁶ Tamże, s. 60.

²¹⁷ Tamże, s. 60.

²¹⁸ Tamże, s. 65.

²¹⁹ Tamże, s. 65.

²²⁰ Tamże, s. 65-67.

G. Standing stawia tezę, że obecnie (w połowie II dekady XXI wieku) w wielu krajach przynajmniej ¼ dorosłej populacji żyje w prekariacie²²¹. Przedłożenie dokładniejszych informacji liczbowych jest utrudnione za sprawą nieco rozmytego i nieoczywistego ujmowania rozpatrywanego terminu. Bycie prekariuszem dla autora oznacza nie tylko niepewność zatrudnienia, umowy terminowe i minimalną ochronę pracy. Chodzi w dużej mierze o stan „który nie oferuje możliwości rozwoju kariery ani nie zapewnia poczucia tożsamości zawodowej”²²².

1.5.2. Krytyka koncepcji prekariatu w ujęciu Guy’a Standinga

Pomimo, że zaproponowane przez G. Standinga ujęcie prekariatu zagościło w naukach społecznych i humanistycznych względnie niedawno, już uległo znacznemu upowszechnieniu, stając się elementem publicystycznego i naukowego dyskursu o pracy współczesnej. Warto jednak zwrócić uwagę na kilka aspektów, które kazałyby zastanowić się nad wartością Standingowej koncepcji.

Pierwsza uwaga podnosi zasygnalizowany już wstępnie problem, czyli szerokie i mało precyzyjne zdefiniowanie prekariatu przez autora. Nie dotyczy to jedynie podwójnej stratyfikacyjno-procesualnej próby wyłożenia jego istoty. Sytuację dodatkowo komplikuje to, że w kolejnych swoich pracach G. Standing modyfikuje listę definicyjnych wymiarów pozostawania w prekariacie. W chronologicznie wcześniejszym wydawnictwie jest to siedem kluczowych deficytów bezpieczeństwa pracy. *Karta prekariatu* zawiera już natomiast dziesięć wymiarów prekarności. Przy czym w przypadku drugiej książki zaproponowane wyznaczniki w niewielkim stopniu oparte zostały na kryteriach własności ekonomicznej, co może podważać klasowy wymiar koncepcji.

Druga uwaga wynika bezpośrednio z pierwszej i dotyczy braku podania przez autora podstawowych cech, które stanowiłyby *condicio sine qua non* zaklasyfikowania danej jednostki do prekariatu. Dlatego też w literaturze przedmiotu można spotkać się z zarzutem, iż koncepcja prekariatu jest mało użyteczna, gdyż – przy pewnej interpretacji – obejmuje ona praktycznie wszystkich pracujących²²³. W książkach G. Standinga nie zostało jasno wyłożone, czy aby tytułować się mianem prekariusza należy wpisywać się we wszystkie podawane przez niego cechy, czy też jedynie w część²²⁴.

²²¹ Tamże, s. 73.

²²² Tamże, s. 73.

²²³ Ryszard Szarfenberg, *Prekarność, prekaryjność, prekarjat...*, dz. cyt., s. 4.

²²⁴ A. Kiersztyn w obszerny sposób zwraca uwagę na problemy z niejasnym i nieprecyzyjnym definiowaniem prekariatu przez G. Standinga – Anna Kiersztyn, *Pomiar niepewności czy niepewność pomiaru. O kłopotach z*

Po trzecie, trudny do obrony jest model stratyfikacji społecznej zglobalizowanego świata, który opisuje G. Standing, i do którego wpisuje on prekariat. Wobec braku powołania się na dane empiryczne i zastosowania nieostrych kryteriów demarkacyjnych, przedstawiona w książkach hierarchia jest wysoce spekulatywna. Dodatkowo autor nieco niekonsekwentnie wypowiada się o prekariacie jako klasie społecznej. Mimo stwierdzenia, iż jego członkowie nie posiadają wspólnej świadomości swojego położenia i uświadomionych interesów, w końcowej części *Prekariatu* zrekonstruowana została lista postulatów, które rzekomo wspólne są wszystkim prekariuszom²²⁵. Na problemy z klasowym wymiarem koncepcji zwraca uwagę Erik Olin Wright, pisząc o tym że, zaproponowany przez G. Standinga model struktury społecznej, pomimo czerpania inspiracji ze stanowiska Marksowskiego, może być jednocześnie poddany krytyce z jego pozycji. Zasadnicze wykładane przez komentatora zastrzeżenia dotyczą dwóch punktów: niewystarczającego uargumentowania wyodrębnienia prekariatu z klasy robotniczej, występowania w obrębie prekariatu segmentów o odmiennych interesach i strategiach. Przy połączeniu obu uwag, G. Standinga zdefiniowanie prekariatu okazuje się nie spełniać przesłanek strukturalnej odrębności oraz wspólnoty interesów²²⁶.

Po czwarte, w pracach rozpatrywanego autora obecne jest stwierdzenie o kumulacji pewnych procesów (głównie: nierówności, niepewności). Co więcej, jest to kumulacja, która znajduje się w momencie przełomowym, i która – w celu przezwyciężenia – wymaga wdrożenia zaproponowanego przez autora programu politycznego. Tymczasem, perspektywa czasowa, która uwzględniona została przez G. Standinga przy opracowywaniu koncepcji jest niezwykle wąska. Sięga ona około 50 lat wstecz. Zasadny jest zatem namysł czy uwzględnienie tak niewielkiego przedziału czasowego w obserwacji z zakresu zmiany społecznej nie przekreśla wszelkich zamieszczonych w nim konkluzji. Warto w tym miejscu wspomnieć Pitirima A. Sorokina, który w odwołaniu do bardzo szerokiego – sięgającego stulecia wstecz – horyzontu zdarzeń ukuł tezę o *beztrendowej fluktuacji* procesów stratyfikacji społecznej. Tym samym bogactwo społeczeństw, profil uwarstwienia ekonomicznego, ruchliwość społeczna – raz to wzrastają, raz to maleją w zależności od okresu historycznego i w zmianach tych trudno dostrzec jest jakiś jednoznaczny ogólnodziejowy kierunek²²⁷.

pojęciem prekariatu, [w:] Paweł Poławski, Dariusz Zalewski (red.), *Problemy społeczne Między socjologią demaskatorską a polityką społeczną. Księga jubileuszowa dla Kazimierza W. Frieskego*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2017, s. 225-227.

²²⁵ Guy Standing, *Prekariat. Nowa niebezpieczna klasa...*, dz. cyt., s. 305.

²²⁶ Erik Olin Wright, *Is the Precariat a Class*, "Global Labour Journal" 2016/2 (7), s. 123; 132-135.

²²⁷ Pitirim A. Sorokin, *Ruchliwość społeczna*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 2009, s. 27-68.

Piąta z uwag względem rozpatrywanej koncepcji każe wskazać na to, iż opisywane w jej ramach procesy nie są niczym nowym i obserwowane były we wcześniejszych fazach rozwoju ludzkości. Jak argumentuje Ryszard Szarfenberg, prekariatem „nazwać można również liczne pokolenia robotników we wczesnych manufakturach, a szczególne w fabrykach XVIII i XIX wieku”²²⁸. Dopiero po II wojnie światowej, kiedy obawiając się ponownej radykalizacji warstw robotniczych zbudowano instytucje państwa dobrobytu, naznaczenie pracy biedą, niebezpieczeństwem i niepewnością zostało zredukowane.

Po szóste, pewne wątpliwości może wzbudzać wprowadzana przez G. Standinga kategoria *pracy-dla-zatrudnienia* i kryjące się za nią założenie o zrównaniu obciążeń osób pracujących zarobkowo oraz zatrudnienia poszukujących. Wprawdzie długotrwałe pozostawanie w sytuacji bezrobocia może odcisnąć na człowieku głębsze psychiczne piętno niż zmaganie się z niskopłatną i niestabilną pracą, to jak zauważa Rafał Cekiera „Aberracją wydaje się zrównanie – na przykład – aktywności pracującego co miesiąc od nowa na swoje utrzymanie w firmie przedstawiciela handlowego (...), z obowiązkami osoby bezrobotnej”²²⁹.

Po siódme, bez kilku słów komentarza nie można pozostawić ostatniego rozdziału *Prekariatu*, który stanowi utopijną wizję wdrożenia proponowanego przez G. Standinga programu politycznego. Zbudowany jest on wokół haseł rewolucji francuskiej (wolności, równości, braterstwa), postulatu wprowadzenia podstawowego dochodu gwarantowanego, oczekiwaniu tworzenia i egzekwowania zawodowych kodeksów etycznych, podkreślania konieczności powołania nowego podmiotu reprezentacji głosu prekariuszy. Program ten, pomimo swojej kompleksowości i ambitności, zaburza jednak odbiór wyłożonej w książce koncepcji. Praca przekształca się z naukowej diagnozy w publicystyczny manifest jednoznacznie określający swoje polityczne sympatie²³⁰.

1.6. Podsumowanie: Operacyjne ujęcie badawcze

Zasadnicze zarysowujące się przed nami pytanie dotyczy tego czy wobec wszystkich powyższych zastrzeżeń, należy jednoznacznie odrzucić koncepcję prekariatu G. Standinga?

²²⁸ Ryszard Szarfenberg, *Prekarność, prekaryjność, prekariat...*, dz. cyt., s. 5; Podobną myśl formułuje niemiecki badacz prekaryzacji Klaus Dörre: „Inaczej niż G. Standing nie uważam, żeby to była nowa klasa *in statu nascendi*. Prekarność w sensie pracy niestalej, niepewnej, niechronionej przez instytucję związków zawodowych jest równie stara jak kapitalizm. Przecież w początkach rewolucji przemysłowej każda praca była prekarna, czego ekstremalnym przejawem były kontrakty jednodniowe, na które zatrudniano robotników wyczekujących pod fabryką” – *Prekariat jest stary jak kapitalizm*, Wywiad Michała Sutowskiego z Klausem Dörre, Krytyka Polityczna 11.07.2015, <https://krytykapolityczna.pl/gospodarka/dorre-prekariat-jest-tak-stary-jak-kapitalizm/> [dostęp: 1.10.2019].

²²⁹ Rafał Cekiera, *Guy Standing, Prekariat. Nowa niebezpieczna klasa. Recenzja książki*, „Humanizacja Pracy” 2015/1(279), s. 328.

²³⁰ Tamże, s. 334.

Przy skrajnie nieprzychylniej interpretacji krytycznych argumentów określić ją wszakże można mianem perspektywy niewnoszącej nic do nauk społecznych oraz nieadekwatnej do oglądu problemów pracy. Bez wątpienia powinniśmy mieć na uwadze niedostatki zaproponowanej przez autora perspektywy. Jednocześnie jednak całkowite jej przekreślanie wydaje się być reakcją zbyt daleko idącą. Jak bowiem spostrzega R. Szarfenberg, przedłożona przez brytyjskiego badacza koncepcja okazała się istotna, gdyż umocniła ona legitymizację dla dotychczasowych badań nad strukturą społeczną, nierównościami ekonomicznymi i segmentacją rynku pracy. Jednocześnie spopularyzowanych zostało wiele hipotez mówiących o negatywnych przekształceniach świata pracy. Ostatecznie, zainicjowana została dyskusja nad rozwiązaniami z zakresu polityki społecznej, takimi jak: gwarantowany dochód podstawowy, emerytura obywatelska, model rynku pracy typu *flexicurity*²³¹.

Niezbędnym zabiegiem przy wykorzystaniu rzeczowej koncepcji do procedury empirycznej wydaje się jednak dokonanie rekonstrukcji operacyjnego ujęcia badawczego²³². W poprzednich punktach wskazane zostały zarówno kontrowersyjne elementy G. Standinga spojrzenia na prekariat, jak i dowiedziona została doniosłość sygnowanej przez tego autora koncepcji. Sytuację niniejszą rozpatrywać można w odwołaniu do dokonanej przez Roberta Mertona rekonstrukcji problemu ambiwalentności w relacjach społecznych. Jedną z wielu możliwych form tej postawy objawia się na kanwie naukowej, gdzie uczniowie (bądź kontynuatorzy) często podążając za swoimi mistrzami i doceniając ich zasługi, dystansują się jednocześnie od niektórych głoszonych przez nich tez. W ten sposób ambiwalentny stosunek młodych badaczy wobec docenionych uczonych prowadzi do rewizji *klasycznych* i ugruntowanych stanowisk naukowych²³³. Zdaniem R. Mertona jest to jedna z przyczyn dlaczego dla współczesnych nauk społecznych właściwe jest wymieszanie paradygmatów i koncepcji. Oznacza to, że obecnie trudno wskazać jest na takie środowiska akademickie, które odwoływałyby się jedynie do pojedynczej tradycji teoretycznej. Co prawda w skrajnym i karykaturalnym przypadku, kiedy orientacje akademickie konstruowane są *ad hoc* z dostępnych interpretacji rzeczywistości pluralizm ten może prowadzić do teoretycznego anarchizmu. Autor precyzuje jednak, że pomimo potępienia przez niektóre gremia, synkretyzm w komponowaniu perspektyw oglądu rzeczywistości nie musi być czymś złym. Powinien on

²³¹ Ryszard Szarfenberg, *Prekarność, prekaryjność, prekariat...*, dz. cyt., s. 14.

²³² „(...) systematyczna analiza zasięgu i skali zjawiska niepewności zatrudnienia czy prekariatu, jego korelatów oraz wpływu na postawy, sytuację i perspektywy życiowe jednostek wymaga precyzyjnego określenia, czym ów prekariat właściwie jest i na podstawie jakich obserwowalnych kryteriów można go zidentyfikować” – Anna Kiersztyn, *Pomiar niepewności czy niepewność pomiaru...*, dz. cyt., s. 222.

²³³ Robert Merton, *Sociological Ambivalence and Other Essays*, Free Press, New York 1976, s. 4-5.

jednak przybierać formę tzw. metodycznego eklektyzmu, czyli polegać na „kontrolowanym i systematycznym wykorzystaniu komplementarnych idei pochodzących ze zróżnicowanych orientacji”²³⁴. Zgodnie z tym, co zostało zreferowane, operacyjne ujęcie badawcze skonstruowane zostanie zatem w zgodzie z Mertonowskim konceptem zdyscyplinowanego metodycznego eklektyzmu.

Ze względu na wcześniej zarysowane zastrzeżenia pominięcia wymaga klasowy wymiar koncepcji, który podług cytowanego już E. O. Wrighta „więcej przesłania niż wyjaśnia”²³⁵. Zamiast posługiwania się kategorią prekariatu proponuję operować pojawiającymi się w literaturze przedmiotu terminami pracy prekarnej²³⁶ oraz prekaryzacji pracy. Pierwszy termin oznaczać będzie sytuację niestabilnych i niepewnych warunków pracy, w której znajduje się jednostka – niezależnie od jej strukturalnego usytuowania. W drugim przypadku (prekaryzacji pracy) interesujące nas zagadnienie przybierać będzie postać procesu nabierania przez pracę człowieka cech prekarności. Powyższe myśli wymagają swojego rozwinięcia.

Jak ustaliliśmy w toku rozważań, praca stanowi dystynktywną cechę człowieka. Wynosi go ponad zwierzęcą rzeczywistość, pozwalając budować wszystko, co określamy mianem kultury i cywilizacji. Skoro historia ludzkości nierozzerwalnie złączona jest z historią pracy, nie jest niczym zaskakującym, że jednym ze sposobów wyznaczania epokowych granic jest zwrócenie uwagi na przeobrażenia poglądów i myśli definiujących pracę. Była ona w dziejach ludzkości zarówno: pogardzana bądź nobilitowana, odczytywana jako coś koniecznego do wykonywania bądź cedowanego na innych, była też praca kojarzona ze skrajnym wysiłkiem, jak i przesłanką określania miejsca jednostki w społeczeństwie. Wszystkie te konotacje znajdują swoje odzwierciedlenie w językowych tradycjach wypowiadania się o pracy oraz łączonych z nią określeń synonimicznych. Przy czym należy zaznaczyć, że negatywne konotacje tytułowej czynności – jako *mozołu*, *znoju*, *katorgi* a nawet *biedy* – są niepomrotnie częściej odnajdywane od pozytywnych określeń (np. *służby*, *misji*²³⁷).

²³⁴ Tamże, s. 142-143; 169.

²³⁵ Erik Olin Wright, *Is the Precariat a Class...*, dz. cyt., s. 135.

²³⁶ Warto mieć świadomość pewnych językowych niuansów. R. Szarfenberg przytacza odnajdywane w literaturze przedmiotu rozróżnienie na *prekarność* i *prekaryjność* – gdzie pierwszy termin oznaczać ma „wspólną wszystkim ludziom niepewność i ryzyko związane z ich cielesnością”, a drugie określenie „oznacza to, jak w życiu poszczególnych ludzi i społeczności realizuje się uniwersalna dla wszystkich *prekarność*”. Chcąc uniknąć nadmiernego komplikowania wprowadzanej terminologii, w niniejszej rozprawie nie będę posługiwał się powyższym podziałem. Nie jest on zresztą obecny w pierwszym polskim tłumaczeniu *Prekariatu* z 2014 r. – Ryszard Szarfenberg, *Prekarność, prekaryjność, prekariat...*, dz. cyt., s. 1-2; zob. też: Jan Sowa, *Prekariat*, [w:] Joanna Sokołowska (red.), *Robotnicy opuszczają miejsca pracy*, Muzeum Sztuki w Łodzi, Łódź 2010.

²³⁷ John W. Budd, *The Thought of Work...*, dz. cyt., s. 27-35.

Sugeruje to, że niezależnie od uwzględnianego okresu historycznego, ludzkość z pracą zawsze miała jakiś problem. W czasach przedpiśmiennych wspólnot pierwotnych były to niska efektywność produkcji rolnej i często ogólna bieda. W czasach antycznych stała się nim nabrzmiała gospodarka niewolnicza połączona z moralną degradacją czynności pracy przez ówczesne elity. Chociaż trudno o skrótowe podsumowanie sytuacji właściwej dla wieków średnich, to na pierwszy plan prawdopodobnie powinny wybijać się: kluczowe dla późniejszego rozwoju kapitalizmu zainicjowanie dalekosiężnej wymiany handlowej oraz wyłonienie się eksploatacji feudalnej. W czasach nowożytnych praca najpoważniejszym problemem prawdopodobnie stała się w pierwszej fazie rewolucji przemysłowej, kiedy przybrała postać kwestii socjalnej – masowej nędzy proletariatu żyjącego i wytwarzającego w warunkach prowadzących do ekstremalnego wycieńczenia. Skrajni determiniści gospodarczy zapewne doszukaniliby się połączenia między sytuacją gospodarczą początków XX w., właściwymi dla tego okresu relacjami pracy, a kataklizmem dwóch konfliktów światowych. Nie da się jednak zaprzeczyć, że wyłonienie się powojennego ładu zbiega się z powszechnym po obu stronach *żelaznej kurtyny* wdrażaniem państwowych, systemowych narzędzi regulacji rzeczywistości pracy, jak i afirmacją humanistycznych perspektyw jej opisu. Co oczywiste, można w tym miejscu wspomnieć o polityce dobrobytu [*welfare state*]. Równocześnie jednak wskazać można na nieco już zapomniany nurt humanizacji pracy²³⁸.

Czasy najnowsze również przynoszą mnogość problemów ujawniających się na tle zagadnienia pracy. Podczas gdy jeszcze w latach 80. i 90. XX stulecia zastanawiano się nad postępującą automatyzacją produkcji i rysującą się na jej tle możliwością przekształceń struktur zawodowych w kierunku usługowym, współcześnie coraz poważniej rozpatrywana jest możliwość niemal całkowitego wyparcia człowieka ze stanowisk pracy przez systemy informatyczne i sztuczną inteligencję. Jak mogliśmy się dowiedzieć z poprzednich podpunktów, przekształcenia te są niejednakowo interpretowane: jako dziejowa szansa poprawy losów człowieka, bądź zgoła odmiennie jako zagrożenie dla jego podmiotowości. Pomimo pewnych swoich odrębności, wszystkie cenione komentarze teoretyczno-analityczne zgadzają się co do jednego – jesteśmy świadkami transformacji pracy w kierunku uelastyczniania jej form oraz wspomagania jej wykonywania nowoczesnymi rozwiązaniami technicznymi, a zmiany te będą oddziaływać na społeczeństwo.

Przyjrzyjmy się socjologicznej definicji pracy raz jeszcze. Jej rekonstrukcja wskazuje na to, że pod pojęciem tym kryje się celowa, społecznie doniosła czynność, która prowadzi do

²³⁸ Janusz Sztumski, *Humanizacja pracy – mity a rzeczywistość*, „Humanizacja Pracy” 1976/5, s. 21.

zaspokojenia istotnych potrzeb jednostek (ekonomicznych, biologicznych, kulturalnych), determinując równocześnie ich miejsce w porządku społecznym, jak i nadając im zestaw norm i wartości mogących przesądzać o poczuciu dumy, wskazujących na oczekiwany w danej grupie zawodowej wzór zachowania.

W celu przybliżenia się do sformułowania zawartego w tytule pojęcia pracy prekarnej proponuję zrewidować powyższe *standardowe* ujęcie pracy, przy odwołaniu się do opracowanych przez G. Standinga zestawów braków bezpieczeństwa pracy oraz charakterystyk sytuacji prekariuszy. Dodatkowo, dla pełniejszego sportretowania interesującego nas zagadnienia, za wysoce wskazane uznaję przywołanie wyjątków ze stanowisk uprzednio zreferowanych autorów. Co prawda, taki sposób definiowania przedmiotowej kwestii poczytany może być za zachowawczy bądź bezpieczny. Znajduje on jednak swoje uzasadnienie w odsunięciu najbardziej kontrowersyjnych elementów koncepcji G. Standinga, przy jednoczesnym uzupełnieniu modelu badawczego komponentami ujęć analitycznych o ugruntowanej już pozycji w naukach społecznych.

Praca prekarna może być zatem portretowana jako czynność pozbawiona społecznej doniosłości, która chociaż podejmowana jest w celu zaspokojenia czyichś potrzeb istotnych, to nie prowadzi do ich urzeczywistnienia, bądź pozwala na ich urzeczywistnienie w stopniu niewystarczającym dla jednostki. Praca prekarna nie pozwala na trwałe określenie przez jednostkę swojego miejsca w strukturze społecznej, ani nie są dla niej właściwe normy i wartości etosowe. Pozbawienie społecznej doniosłości pracy prekarnej z perspektywy jednostkowej jest rezultatem utrzymywania przez pracowników psychicznego względem niej dystansu – nieangażowania się. Z perspektywy grupowej o przekreśleniu jej doniosłości decyduje nie mieszczanie się takiej pracy w ramach opisanej przez Z. Baumaną estetyki pracy – czyli uznawanie jej za coś nudnego, niewyrafinowanego. Praca prekarna nie pozwala na zaspokojenie potrzeb w wymiarach ekonomicznym i kulturowym. Z jednej strony oznacza to niskie zarobki zmuszające do korzystania ze wsparcia ze strony innych. Z drugiej strony, praca prekarna pozbawiona jest perspektyw samorozwoju, doksztalcania, czy też opisywanej przez R. Sennetta fachowości. Tym samym praca prekarna wyzbyta jest bezpieczeństwa socjalnego dla sytuacji życiowej. Krótkotrwały, rotacyjny charakter prac prekarnych przekreśla natomiast ich determinującą funkcję w określaniu przez jednostki swojego miejsca w społeczeństwie – budowania trwałej identyfikacji z grupą zawodową oraz snucia planów awansu społecznego w oparciu o jej wykonywanie. Trajektorie życia i trajektorie pracy są od siebie niezależne. Ostatecznie, przybierająca prekarny wymiar praca wyzbyta jest wymiaru etycznego.

To ze względu na jej krótkotrwałość i małą zbieżność z wykształceniem wykonujących je osób, które skłaniają do rozpatrywania takich prac jako jedynie czegoś przejściowego – wedle zasady *nic na długo* [*No long term*].

Przedłożone ujęcie definicyjne pracy prekarnej stanowi także o niezbędnych i koniecznych kryteriach pozwalających na zaklasyfikowanie pracowników do grona osób wykonujących swoje zajęcia w warunkach prekarności. Są to zatem kolejno: społeczna nieistotność, niezaspokajanie potrzeb, niemożliwość awansu społecznego wraz z krótkotrwałością i brakiem trwałej strukturalnej identyfikacji, nieobecność warstwy norm i wartości²³⁹. Przedłożone aspekty składałyby się na rozumienie pracy prekarnej *sensu stricto*. Pomyśleć można jeszcze także o drugim szerszym ujęciu rzeczzonego zjawiska (*sensu largo*), które konstruowane byłoby w oparciu o wszystkich siedem podawanych przez G. Standinga deficytów bezpieczeństwa związanego z pracą. Przy czym, im więcej niedostatków wykazywałaby dana praca, w tym większym stopniu poddana byłaby warunkom prekarności. Tym samym, wskazać można na występowanie procesu prekaryzacji pracy, przez co należy rozumieć nabywanie przez tytułową czynność wyznaczników niepewności i niestabilności²⁴⁰.

Niezależnie od możliwości stwierdzania prekarnych własności pracy należy mieć na uwadze także to, w jaki sposób same jednostki odnoszą się do swojej sytuacji. Może być bowiem tak, że nawet pomimo wykonywania krótkotrwałych, niskopłatnych, pozbawionych perspektyw zawodów, pracownicy nie będą oceniali swojego położenia w negatywnych barwach. W tym miejscu pomocne może okazać się zaproponowane przez popularyzatora kluczowego terminu rozróżnienie na dwie kategorie osób doświadczających prekarności. Dychotomia operująca pojęciami *uśmiechniętych* i *narzekających* prekariuszy, pomimo swojego nie do końca fortunnego nazewnictwa, ma tę zaletę iż wskazuje na dwie możliwe postawy wobec prekarnej pracy.

Odnotowane zostało wcześniej, że doświadczeniem prekarności bardziej narażone są określone kategorie społeczne i pracownicze (m.in. stażyści, pracownicy *call center*, młodzi). G. Standing wyraża także opinię, iż pozostawanie w prekariacie uzależnione jest od

²³⁹ Różne pojawiające się w literaturze przedmiotu propozycje definiowania pracy prekarnej (prekaryjnej) zestawia Paweł Poławski – Paweł Poławski, *Prekariat: Stabilizacja w gorszym segmencie rynku pracy*, [w:] Marek Bednarski, Kazimierz W. Frieske (red.), *Zatrudnienie na czas określony w polskiej gospodarce. Społeczne i ekonomiczne konsekwencje zjawiska*, Instytut Pracy i Spraw Socjalnych, Warszawa 2012, s. 130.

²⁴⁰ W zbliżony sposób wymiary nabywania przez pracę niepewności nakreślił w swoim artykule Tomáš Bek. Socjolog stwierdził, że prekaryzacja pracy może być ujmowana jako: 1) ryzyko nagłej utraty pracy; 2) niewielki wpływ na proces pracy i warunki jej wykonywania; 3) brak prawnych zabezpieczeń regulujących warunki pracy; 4) niskie wynagrodzenie – Tomáš Bek, *Práce za pokladnou: Flexibilní organizace v supermarketech a prekariace práce*, „Czech Sociological Review” 2019/1 (55), s. 67-68.

posiadanych przez osoby i ich otoczenie zasobów społecznych i ekonomicznych²⁴¹. Dlatego też uzasadnionym posunięciem wydaje się spojrzenie na tytułowy problem z perspektywy przynależnego jednostkom wyposażenia kapitałowego. Zgodnie prezentowanym tu założeniem, dane osobom sieci relacji i zasoby kulturowe mogą być traktowane jako swego rodzaju przewagi ułatwiające odnalezienie się na rynku zatrudnienia. Jest to zagadnienie, które znajdzie swoje pełne rozwinięcie w rozdziale następnym.

Podług wyłożonego w tym podpunkcie zdefiniowania pracy precarnej pod terminem tym kryłaby się swego rodzaju kategoria zbiorowa, która obejmowałaby w ramach jednego terminu różne znane i do tej pory rozproszone problemy rynku pracy. Chodzi tu o zagadnienia: segmentacji i dualizacji rynku pracy; biednych pracujących [*working poor*]; zatrudnienia niepełnego [*underemployment*]; niestandardowych form pracy [*non-standard forms of employment*]; przemian wartości pracy; kryzysu tożsamości i więzi pracowniczej.

O słuszności takiego rozumienia świadczyć mogą rozstrzygnięcia zastosowane w dotychczasowych projektach badawczych odwołujących się do zagadnienia prekaryzacji. Wspomnijmy o kilku z nich. Paweł Poławski pisząc o młodych prekariuszach na rynku pracy definiuje tę kategorię jako osoby poruszające się w ramach wtórnego „gorszego” rynku zatrudnienia²⁴². Anna Kiersztyn, posiłkując się danymi Polskiego Badania Panelowego (POLPAN) za kryterium zaliczania badanych do grona prekariatu przyjęła formę zatrudnienia (umowa na czas określony, umowy cywilnoprawne, praca nierejestrowana, osoby pozornie samozatrudnione)²⁴³. Badacze skupieni w ramach polsko-niemieckiego projektu badawczego preWORK stwierdzają, że w krajowej praktyce analitycznej prekarna praca zazwyczaj kojarzona jest z niestandardowymi formami pracy²⁴⁴. W publikacjach czeskich socjologów odnaleźć można natomiast stwierdzenie, iż nadrzędną cechą pracy precarnej jest brak odpowiednich zabezpieczeń zatrudnienia²⁴⁵.

²⁴¹ Guy Standing, *Prekariat. Nowa niebezpieczna klasa...*, dz. cyt., s. 138.

²⁴² Paweł Poławski, *Generacja prekariuszy na polskim rynku pracy*, „Polityka Społeczna” 9/2012, s. 16.

²⁴³ Anna Kiersztyn, *Prekariat i postawy obywatelskie Polaków*, „Polityka Społeczna” 4/2014, s. 16.

²⁴⁴ Mateusz Karolak, Adam Mrozowicki, *Between Normalisation and Resistance. Life Strategies of Young Precarious Workers*, „Warsaw Forum of Economic Sociology” 2017/1 (15) vol. 8, s. 10-13.

²⁴⁵ Tomáš Doseděl, Tomáš Katrňák, *Sociální determinanty precarizace práce v evropských zemích*, „FÓRUM sociální politiky” 2017/4, s. 11.

2. Kapitał społeczno-kulturowy wobec problemu pracy prekarnej

W poprzednim rozdziale wykazane zostało, że różne kategorie społeczne i zawodowe w niejednakowym stopniu narażone są na doświadczenie sytuacji pracy prekarnej. Chociaż przy skrajnie pesymistycznej interpretacji obserwowanych tendencji, proces upowszechniania się *niepełnych* relacji zatrudnienia (krótkotrwałych, niestabilnych, niskopłatnych, pozbawionych dróg awansu i doszkalania) ma charakter wszechogarniający, to jednak wskazać można na takie gremia w obrębie społeczeństwa, których los wydaje się być w szczególny sposób naznaczony tym piętnem. Niezależnie od tego, czy sięgniemy do opracowań statystycznych traktujących o sytuacji na rynku pracy, czy też oprzemy się na komentarzach Guy'a Standinga, okaże się, że przejście od peryferyjnego do pierwszoplanowego segmentu zatrudnienia – a często nawet znalezienie jakiegokolwiek pracy – jest utrudnione szczególnie w przypadku: rozpoczynających swoją zarobkową karierę osób młodych, zbliżających się do emerytury osób starszych, przedstawicieli mniejszości etnicznych, migrantów, niepełnosprawnych, byłych więźniów¹. Przy czym znamienne jest, że w najnowszej literaturze przedmiotu dokonuje się zrównanie grup zagrożonych wykluczeniem na rynku pracy z kategorią prekariatu².

Jakkolwiek przy opisie realiów egzystencji przedstawicieli wyżej wymienionych kategorii należy wzbraniać się przed daleko idącymi uproszczeniami, wydaje się, że wspólna ich doświadczeniu jest szczupłość zasobów ułatwiających inkorporację do zatrudnienia. Inaczej ujmując, chodzi tu o szeroki repertuar środków, do których jednostki mogą się odwołać przy poszukiwaniu pracy³: sieci relacji, nieformalnych kanałów informacji, zaufania uzyskiwanego od innych i wyrażanego wobec innych, niekoniecznie skodyfikowanych wzorców zachowania, twardych poświadczonych dokumentami kompetencji, namacalnych wytworów kulturowych.

Oznacza to, że podnoszony jest w tym miejscu namysł nad szeroką i wymykającą się prostym definicjom kategorią kapitałów znajdujących się w dyspozycji jednostek i szerszych zbiorowości społecznych. Zgodnie z najbardziej ogólnymi ujęciami – których przywołanie pomimo zawłości sprawy jest jednak zasadne – kapitał (łac. *capitalis* – czyli główny, zasadniczy) określać można jako zbiór zasobów o charakterze materialnym, niematerialnym bądź ludzkim, które stanowią potencjalny wkład do systemu produkcyjnego, tym samym

¹ Guy Standing, *Prekariat. Nowa niebezpieczna klasa*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2014, s. 137-191.

² Monika Budnik, *Socjologia pracy w zarysie*, Wydawnictwo Difin SA, Warszawa 2019, s. 158.

³ Tamże, s. 18; 161.

prowadząc do wytwarzania dochodu⁴. Rozpatrywany termin jeszcze prościej definiuje Nan Lin, który zastanawiając się nad tym „czym jest kapitał?” natychmiastowo przedkłada odpowiedź głoszącą, że jest to „inwestycja zasobów z antycypowanym oczekiwaniem uzyskania rynkowego zwrotu”. Chodzi tu o sytuację, w której zasoby są aktywizowane i mobilizowane w celu wypracowania zysku⁵. Już przyczynkowy wywód o zagadnieniu kapitału ukazuje w jak istotnym stopniu termin ten osadzony jest w ramach klasycznego paradygmatu ekonomicznego, który posługując się terminami własności, rynku, inwestycji i zwrotu prezentuje zracjonalizowaną wizję społecznej wymiany dóbr i usług. Uważani za najbardziej reprezentatywnych przedstawicieli tego nurtu Adam Smith i David Ricardo określili ziemię, pracę i kapitał materialny jako podstawowe czynniki kształtowania wzrostu ekonomicznego⁶. Jak widzimy, związki między kapitałem a pracą są bliskie, a oba zagadnienia – zgodnie z referowanym spojrzeniem – usytuowane zostały obok siebie jako zmienne oddziałujące na poziom gospodarczego dobrobytu.

Podważenie uniwersalności powyższego utożsamienia było rezultatem fermentu intelektualnego w naukach ekonomicznych, które pomimo wyrafinowania ilościowych narzędzi pomiarowych nie radziły sobie z wyjaśnianiem przyczyn ekonomicznego zróżnicowania rozwoju między krajami. Już w połowie XX w. wśród badaczy coraz powszechniejsza stawała się opinia, że eksplanacyjna wartość wyposażenia w kapitał naturalny i rzeczowy jest w tym przypadku ograniczona a lista czynników determinujących poziom dobrobytu winna być poszerzona o wymiary pozaekonomiczne i jakościowe⁷.

Ostatnie dekady ubiegłego stulecia przynoszą zatem rozwój spojrzeń odchodzących od formalnoprawnego rozpatrywania zagadnień własności i kapitału, jak i jednocześnie dowartościowujących znaczenie stosunków międzyludzkich, sieci znajomości, wiedzy i treści kulturowych. Trudno jest o przecenienie doniosłości opisywanych tu zmian. Po pierwsze, w obręb dyskursu naukowego wprowadzone zostały sprecyzowane, zdefiniowane przymiotnikami formy zasobów. Najważniejsze z nich to: kapitał ludzki, kapitał społeczny

⁴ Podana definicja stanowi syntetyczne podsumowanie przedłożonego przez Bartosza Sławeckiego przeglądu definicji kapitału – Bartosz Sławecki, *Zatrudnienie po znajomości. Kapitał społeczny na rynku pracy*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2011, s. 17.

⁵ Nan Lin, *Social Capital. A Theory of Social Structure and Action*, Cambridge University Press, Cambridge 2001, s. 3.

⁶ Stanisław Kozyr-Kowalski, *Socjologia, społeczeństwo obywatelskie i państwo*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 1999, s. 125.

⁷ Barbara Pogonowska, *Kapitał społeczny – próba rekonstrukcji kategorii pojęciowej*, [w:] Henryk Januszek (red.), *Kapitał społeczny – aspekty teoretyczne i praktyczne*, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, Poznań 2004, s. 10; Jeffrey Sachs, *Uwagi na temat nowej socjologii rozwoju gospodarczego*, [w:] Lawrence E. Harrison, Samuel P. Huntington (red.), *Kultura ma znaczenie. Jak wartości wpływają na rozwój społeczeństw*, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2003, s. 80; 86-88.

i kapitał kulturowy. Po drugie, nowym formom kapitałowym (zwłaszcza jej odmianie społecznej) przypisana została funkcja pośrednika między poziomem mikro a makro, porządkiem indywidualnym a zbiorowym, strukturą społeczną a działaniem. Po trzecie, możliwe stało się pojawienie koncepcji mówiących o odwróconej – kumulowanej na poziomie pracowników – dystrybucji zasobów. Ostatecznie, wyposażenie bądź wykluczenie z zasobów społecznych, ludzkich lub kulturowych stało się podstawą dla tłumaczenia wielu zjawisk – począwszy od skali obywatelskiej aktywności, poprzez wewnętrzne nierówności w dostępie do edukacji, skończywszy na szansach znalezienia wysokopłatnej i cenionej pracy.

Zaskakujące nie jest zatem to, że wielu autorów łączy doświadczenia pracy w realiach ponowoczesnych, a więc zdolność poruszania się po rynkach pracy, z wymiarem wyposażenia kapitałowego. Wątki takie obecne są w pracach referowanych w poprzednim rozdziale autorów – Richarda Floridy, Richarda Senneta, Naomi Klein, Guy’a Standinga. Uwagze naszej nie powinno umykać również i to, że w świadomości potocznej, w nienaukowych osądach dnia codziennego, często możemy spotkać się ze stwierdzeniami przydającymi sieciom relacji⁸, (dostępowi do specjalistycznej wiedzy i przedmiotów, bądź też rodzinnemu stylowi życia) istotnego znaczenia dla uzyskania lepszej pozycji życiowej przez jednostki. Przeświadczenia takie znajdują swoje odzwierciedlenie m.in. w poglądach głoszących, że znajomości są źródłem sukcesu, warto znać kogoś wpływowego, lub też że ktoś „ma w życiu łatwiej” ze względu na swoje pochodzenie.

Uwzględniając wszystko, co zostało dotąd stwierdzone, zasadne wydaje się postawienie pytania o relacje między zagadnieniem kapitałów a problemem pracy prekarnej.

2.1. Wyodrębnienie kapitału społecznego i kulturowego w dyskursie naukowym

Dekompozycja tego, co w niniejszym rozdziale określone zostanie mianem kapitału społeczno-kulturowego, osadzona została na jednym zasadniczym założeniu. Ujęcie rzeczzonego zasobu w dwuczłonową nazwę osnute zostało na tezie głoszącej bliskoźnaczność i koherentność zagadnień więzi społecznej, wiedzy, wartości, wzorów i znaczeń kulturowych. Tym samym, ze względu na zbieżny zakres pojęciowy, potencjały społeczne i kulturowe połączone mogą być w jeden agregat, swoistą hybrydę terminologiczną⁹. Oznacza to, że niezwykle trudno jest o nakreślenie twardych linii demarkacyjnych

⁸ Piotr Sztompka, *Kapitał społeczny. Teoria przestrzeni międzyludzkiej*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2016, s. 281.

⁹ Adam Bartoszek, *Kapitał społeczno-kulturowy młodej inteligencji wobec wymogów rynku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2003, s. 19-22.

rozdzielających kapitały społeczny, kulturowy i ludzki. Liczne spojrzenia teoretyczne – pomimo stawiania w swoim tytule pierwszego, drugiego, bądź trzeciego zasobu – nie powinny być natomiast traktowane w sposób izolowany, jako odnoszące się jedynie do wąskiego zakresu problemowego. Ogromna część namysłu nad zasobami ludzkimi i kulturowymi znajduje swoje źródło w koncepcjach kapitału społecznego, co z resztą wynika z wytykanego przez komentatorów nieprecyzyjnego i szerokiego statusu tego ostatniego pojęcia.

Proces kształtowania się myśli o kapitale społecznym i kulturowym można w sposób uproszczony podzielić na cztery etapy. (1) W pierwszej kolejności byłyby to konstrukty teoretyczne autorów, którzy choć nie posługiwali się powyższą terminologią, to w ich myślach *implicite* dostrzegalne są pewne korelaty tytułowego zagadnienia. Jak bowiem wykazują komentatorzy zagadnienia kapitału społecznego, pomimo jego współczesnej popularności kwestie kryjące się za tym terminem nie są w istocie niczym nowym dla badaczy społecznych¹⁰. (2) W następnej kolejności wskazać można na pionierskie, wstępne zastosowania tytułowego terminu, w znaczeniach nie zawsze pokrywających się z dominującymi obecnie eksplikacjami, jak i bez ujęcia go w obręb całościowych wizji teoretycznych. (3) W ramach trzeciej grupy inspiracji merytorycznych, wspomnieć powinno się o współczesnych kompleksowych ujęciach problematyki zasobów społecznych i kulturowych, które uzyskały już status *klasycznych*. Należy przez to rozumieć, że przywoływane są one w celu nakreślenia zasadniczych paradygmatów rozpatrywania interesującego nas zagadnienia, swoistych *szkół* kapitału społecznego. (4) Ostatecznie, czwartą grupę źródeł stanowić będą najnowsze propozycje analityczno-teoretyczne, które chociaż w dużym stopniu podążają za wspomnianymi klasycznymi inspiracjami, to jednak proponują również innowacyjne spojrzenie na problem.

2.1.1. Wczesne przesłanki współczesnej kategorii pojęciowej

Podobnie jak w przypadku wielu socjologicznych pojęć, które w ostatnich dekadach uzyskały wysoki rozgłos w świecie nauki, również i źródła kapitału społeczno-kulturowego sięgają daleko wstecz historii myśli społecznej. Przy możliwie najszerszym spojrzeniu, podwaliny pod namysł nad tym, co współcześnie obejmowane jest terminem kapitału społecznego i kulturowego, położyli wszyscy myśliciele, którzy w swoich systemach teoretycznych szczególne znaczenie przywiązali do zagadnień organizacji społeczeństwa, życia wspólnotowego, ponadjednostkowej współpracy i korzyści czerpiących swoje źródło

¹⁰ Alejandro Portes, *Social Capital: Its Origins and Applications in Modern Sociology*, "Annual Review of Sociology" 1998 (24), s. 2.

z wszystkich tych czynników. Jest to oczywiście skrajne stanowisko, które może być poczytane za nadinterpretację klasycznych źródeł idei społecznej. Dlatego też bardziej uzasadnione jest ograniczenie się w tym miejscu do wyboru ograniczonej liczby spojrzeń koncepcyjnych, wobec istotności których środowisko naukowe jest względnie zgodne.

Pewnych przesłanek interesującego nas zagadnienia można upatrywać już w czasach antycznych. Twórczości Arystotelesa zawdzięczamy wprowadzenie podziału na sfery aktywności prywatnej i publicznej (*idion* i *koinion*) oraz skojarzenie tej drugiej z możliwością realizacji cnót człowieka¹¹. Co więcej, w *Etyce Nikomachejskiej* autor rozwija zainicjowane przez Platona rozważania o przyjaźni. Stagiryta nadaje jej wymiar dwukierunkowej relacji obdarzonych rozumnością bytów. Przyjaźń jest wzajemnym miłowaniem z wyboru, które ująć można w postaci przynoszących dobre skutki dwóch aktów – wspólnego życia i wzajemnego rozdzielania dóbr. Arystoteles wskazywał, że przyjaźń może mieć zarówno charakter autoteliczny (przyjemność przebywania z drugą osobą, chęć czynienia dla niej dobra), jak i instrumentalny cel (ze względu na pożytek dostarczany przez drugą osobę). W tym drugim przypadku przybiera ona postać utylitarnej, obopólnej wymiany korzyści stanowiącej swoisty *handel*¹². Temat przyjaźni podnosi również Marek Tulliusz Ciceron, który odwzajemnianiu serdeczności przydawał walor obowiązku, dodając że jego zaniechanie karane jest sankcją braku zaufania¹³.

Większy wybór interesujących nas wątków problemowych związany jest z czasami nowożytnymi. Jeszcze bardziej zawężając ramy czasowe, kluczowe okazują się być ostatnie trzy stulecia rozwoju myśli socjologicznej. Alexis de Tocqueville zidentyfikował potencjał zawarty w samorządnym organizowaniu się jednostek. W swoim dziele *O demokracji w Ameryce* opisywał on stowarzyszenia jako ufundowane na „(...) fakcie publicznej akceptacji, jakiej pewna grupa ludzi udziela określonym ideom, oraz na tym, że podejmują się oni współdziałać w celu zapewnienia im rozkwitu”¹⁴. Wedle przytaczanego myśliciela, w realiach amerykańskiego porządku demokratycznego (przeciwstawionego angielskiemu ustrojowi arystokratycznemu) współdziałanie większej grupy jednostek pozwalało na identyfikację, artikulację i uskutecznienie wspólnych dążeń – nie tylko w sferze polityki, ale praktycznie

¹¹ Tomasz Homa, *Obywatelskość. Wybrane europejskie ujęcia filozoficzne i kulturowe*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2013, s. 31-41.

¹² Teresa Grabińska, *Miłość a przyjaźń w etyce Arystotelesa*, „Kwartalnik Naukowy Fides et Ratio” 2010/3 (3), s. 18-20.

¹³ Alvin W. Gouldner, *The Norm of Reciprocity. A Preliminary Statement*, „American Sociological Review” 1960/2 (25), s. 161.

¹⁴ Alexis de Tocqueville, *O demokracji w Ameryce, t. 1*, Wydawnictwo Znak, Kraków 1996, s. 192-193.

każdej dziedzinie życia społecznego¹⁵. Stwierdzenie występowania pozytywnych konsekwencji grupowej przynależności – zarówno dla jednostek, jak szerszych zbiorowości – obecne jest też w tezach Émile Durkheima oraz Karola Marksa. Pierwszy z nich ukazał życie grupowe jako antidotum chroniące jednostki przed stanem anomii i samozniszczeniem. Autor *Kapitału* wprowadzał natomiast podział na dwie jakościowo odmienne formy strukturalne – zatomizowaną *klasę w sobie* oraz zmobilizowaną i efektywną w artykułowaniu swoich interesów *klasę dla siebie*¹⁶.

Wśród badaczy kapitału społecznego nieodosobniona jest opinia, że prace Maxa Webera, chociaż nie zawierały tytułowego pojęcia, to stanowiły przyczynek dla późniejszych jego koncepcji. Cezary Trutkowski i Sławomir Mandes (wspierając się argumentami Carlo Trigilia) zauważają, że w swoim głośnym esej z 1906 r. pt. *Sekty protestanckie i duch kapitalizmu* M. Weber przywołał zagadnienia, które współcześnie *de facto* wpisują się w popularne ujęcia definicyjne kapitału społecznego¹⁷. Krótko ujmując, chodzi o zwrócenie uwagi na występowanie sieci relacji o charakterze pozaekonomicznym (dodatkowo wspartej na więzi religijnej lub pokrewieństwa), która przyczynia się do powstawania konsekwencji, jakimi są: wzmożony obieg informacji oraz wzrost uogólnionego zaufania. Dodatkowo, referowany autor opisuje skłonność do dzielenia się informacją i zaufanie jako kwalifikacje moralne skutkujące wyłonieniem się specyficznego, prowadzącego do eliminacji nietycznych zachowań, etosu działania na rynku¹⁸.

Wydaje się, że rekonstrukcja Weberowskich źródeł interesującego nas zagadnienia wymaga przywołania również kategorii *zawłaszczania szans życiowych* oraz podziału stanowego. Znane i często cytowane rozróżnienie sprowadza się do wyodrębnienia przez M. Webera działających w porządku ekonomicznym *klas*, działających w porządku społecznym *stanów* oraz działających w sferze władzy *partii*. Pochodną stanowego podziału staje się zarówno przypisanie poszczególnym kręgom określonego sposobu życia, jak monopolizowanie przez nie „idealnych i materialnych dóbr lub szans”. Krótko mówiąc, oznacza to zamknięcie w określonych (wąskich) kręgach towarzyskich, możliwość noszenia ekskluzywnych strojów, spożywania wyszukanych potraw, spędzania czasu w niezarobkowy sposób (np. granie na instrumentach)¹⁹. Wprowadzając kategorię *apropriacji* (zawłaszczania)

¹⁵ Alexis de Tocqueville, *O demokracji w Ameryce*, t. 2, Wydawnictwo Znak, Kraków 1996, s. 116-117.

¹⁶ Alejandro Portes, *Social Capital...*, dz. cyt., s. 2.

¹⁷ Cezary Trutkowski, Sławomir Mandes, *Kapitał społeczny w małych miastach*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2005, s. 50.

¹⁸ Tamże, s. 50.

¹⁹ Max Weber, *Gospodarka i społeczeństwo. Zarys socjologii rozumiejącej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2002, s. 674-680.

referowany autor wspomina o kilku kategoriach obiektów – szansach spożytkowania świadczeń, rzeczowych środkach dostarczania, szansach zysku wynikających ze świadczeń dysponujących. Co jednak najważniejsze z naszego punktu widzenia, do obiektów własności autor zalicza również człowieka, jego kwalifikacje i wykształcenie²⁰. W bogatym dorobku myślowym socjologa dostrzegalne są zatem załączki tego, co w przyszłości określone zostanie mianem strukturalnego wymiaru kapitału kulturowego.

Za pewien krok na drodze w kierunku sformułowania idei petryfikowania nierówności strukturalnych (jednak w odwołaniu do kategorii klasowych) w zakresie *symbolicznego przymusu* elit wobec społecznych dołów uważana jest również Antonio Gramsciego teza o hegemonii kulturalnej²¹. Włoski filozof w swoich tekstach rozważał bowiem w jaki sposób masy ludowe kontrolowane są przez klasy dominujące. Autor sugerował, że wchodzące w obręb kultury normy, idee, przekonania transmitowane są poprzez znajdujące się we władaniu elit instytucje²².

Georg Simmel w *Filozofii pieniądza* zwrócił natomiast uwagę na doniosłe znaczenie zaufania dla wymiany ekonomicznej. Jego spostrzeżenie, które blisko sto lat później podniesione będzie w pracach autorów z zakresu funkcjonalizmu i teorii racjonalnego wyboru. Jak argumentował G. Simmel, dopiero na skutek społecznie wyrażonego przekonania, że dany środek płatności zostanie w przyszłości odkupiony za jednakową wartość (a nie jego obiektywnych cech), pieniądz skutecznie zostaje włączony w proces wymiany gospodarczej. Przy czym należy zaznaczyć, że autor nie zawężał zbawienno-wpływu zaufania jedynie do sfery gospodarczej, stwierdzając nawet że „(...) bez zaufania ludzi do siebie społeczeństwo uległoby rozpadowi”²³. Samo zaufanie dla G. Simmela stanowiło rodzaj *prostego* wnioskowania indukcyjnego, zawierającego jednocześnie „(...) dodatek w postaci społeczno-psychologicznej wiary, pokrewnej wierze religijnej”²⁴.

U schyłku XIX w. Ferdinand Tönnies opublikował książkę, w której wyodrębnił i przeciwstawił sobie dwie idealnotypowe formy społecznej organizacji. Tytułowe *Gemeinschaft und Gesellschaft* [*Wspólnota i społeczeństwo*] określone zostały przez myśliciela jako jakościowo różne odmiany społecznej organizacji. Historycznie wcześniejsze wspólnoty oznaczały w tej typologii silne, zwarte, wysoce zintegrowane i spójne terytorialne grupy,

²⁰ Tamże, s. 33-35; 92-103; Stanisław Kozyr-Kowalski, *Socjologia, społeczeństwo obywatelskie i państwo...*, dz. cyt., s. 127.

²¹ Piotr Sztompka, *Kapitał społeczny. Teoria przestrzeni międzyludzkiej...*, dz. cyt., s. 284.

²² Sław Krzemień-Ojak, *Antonio Gramsci. Filozofia. Teoria kultury. Estetyka*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1983, s. 158; 224.

²³ Georg Simmel, *Filozofia pieniądza*, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa 2012, s. 191.

²⁴ Tamże, s. 191.

u których źródła leży coś, co F. Tönnies określa mianem *woli naturalnej* [*Wesenwille*] (spontanicznej, emocjonalnej, zrodzonej z sympatii do innych ludzi). Przykładami wspólnot są: rodzina, rody, klany, grupy towarzyskie i grupy sąsiedzkie. Historycznie nowszą formą, jak i zarazem przejawem tendencji modernizacyjnych, są grupy typu *Gesellschaft*. Tłumaczone są one jako stowarzyszenia (bądź czasami jako społeczeństwo) i oznaczają funkcjonujące w oparciu o *wolę racjonalną* [*Kürwille*] (świadomą, kontraktową) grupy o instrumentalnym charakterze – spółki, towarzystwa handlowe, zrzeszenia, związki. Opisany przez F. Tönniesa dychotomiczny model heurystyczny w różnych postaciach powraca w nowszych ujęciach socjologicznych. Za jego współczesne echo uznać można dyskusję o roli słabych i silnych powiązań społecznych²⁵.

Co oczywiste, zreferowany powyżej wybór źródeł stanowi jedynie wstępną mozaikę zagadnień. Przedstawiony został bardzo szeroki zakres kwestii – obejmujący zarówno problemy wymiany, odwzajemniania, cnót, sprawności, zaufania, powiązań społecznych, jak i strukturalnych różnic kulturowych – które w dalszej części wywodu splecione zostaną w jedną przydatną analitycznie kategorię pojęciową. Domysły odnośnie wczesnych koncepcyjnych założeń terminów kapitału społecznego i kulturowego mają jednak znaczenie drugoplanowe, wobec faktu, że omawiane pojęcia w sposób bezpośredni sformułowane zostały w drugiej połowie XX wieku, kiedy zostały one włączone w obręb kilku ujęć akademickich.

2.1.2. Pierwsze zestawienia pojęć kapitału i społeczeństwa

Badacze społeczni nie są jednomyślni co do miejsca i czasu pierwotnego użycia terminu *kapitał społeczny*. Niektórzy komentatorzy zwracają uwagę na pojawiające się w dziewiętnastowiecznej literaturze socjologicznej zestawienia dwóch kluczowych w tym przypadku pojęć, czyli *kapitału* i *społeczeństwa*. Takim połączeniem operował Adam Smith w swoich *Badaniach nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*. W przypadku wspomnianego autora stanowiło ono jednak formę skrótu służącego do określania sumy kapitałów będących na posiadaniu danego społeczeństwa. Zbliżone znaczenie przypisywane jest odnajdywanemu u K. Marksa sformułowaniu *Gesellschaftliche Kapital*. Skrywało ono sumaryczne, ilościowe zestawienie indywidualnych kapitałów stanowiących łączny wkład w produkcję²⁶.

²⁵ Jan Turowski, *Socjologia. Małe struktury społeczne*, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 2001, s. 108-109.

²⁶ Bartosz Sławecki, *Zatrudnienie po znajomości...*, dz. cyt., s. 23.

Pierwsze zastosowanie terminu *kapitał społeczny* w znaczeniu bliskim współczesnym ujęciom przypisywane jest lokalnemu amerykańskiemu kuratorowi szkolnemu i zarazem socjologowi amatorowi Lyda Judson Hanifan. Ten praktycznie nieznany za życia i przeoczony przez potomnych autor został wydobyty z mroków historii głównie dzięki Robertowi D. Putnamowi, który w swojej pracy przytoczył pewien datowany na 1916 rok artykuł²⁷. W krótkim tekście naukowym pt. *The Rural School Community Center* L. J. Hanifan zawarł swoje spostrzeżenia związane z obserwacją realizacji programu integracji mieszkańców wokół szkół w jednym niewielkim okręgu Zachodniej Wirginii²⁸. Już w pierwszym zdaniu artykułu L. J. Hanifan wprowadza pojęcie kapitału społecznego, zaznaczając jednocześnie, że w ten sposób nie zamierza „odwoływać się do przyjętego znaczenia terminu kapitał”. Za referowanym zagadnieniem nie kryją się w opinii autora nieruchomości, własność prywatna, ani żywa gotówka, ale „(...) to, od czego zależy najbardziej, czy te namacalne zasoby będą się liczyć w życiu codziennych ludzi, a mianowicie dobra wola, braterstwo, wzajemna sympatia i stosunki społeczne między grupą jednostek i rodzin, które tworzą całość społeczną, lokalną wspólnotę (...)”²⁹. Ciekawe i zastanawiające z dzisiejszego punktu widzenia jest to, że już w połowie drugiej dekady dwudziestego stulecia L. J. Hanifan formułował wnioski o niskim poziomie kapitału społecznego, w tym przypadku w obrębie wiejskich obszarów. Akumulacja tego zasobu na szczeblu lokalnym – niczym zgromadzenie środków finansowych w firmie – jest tymczasem niezbędna dla poprawy dobrobytu niewielkich społeczności. Pośród środków, które służą akumulacji kapitału społecznego autor sytuje: publicznie dostępną rozrywkę, pikniki, różnorodne formy zgromadzeń ludności. Powyższe formy są o tyle ważne, że wychodzą one poza zasięg silnych powiązań rodzinnych, które – w opinii autora – są niewystarczające dla zapewniania społecznych potrzeb człowieka³⁰.

Ważne w przypadku opisywanego spojrzenia jest to, że L. J. Hanifan skrupulatnie odtwarza zakończony sukcesem proces wdrażania programu integracji mieszkańców wokół tytułowych świetlic środowiskowych. Zostaje przedstawiony etap badania, którego celem było oszacowanie *materialnych i ludzkich* zasobów w regionie. Dowiadujemy się o serii spotkań w salkach środowiskowych, organizacji jarmarku, zainicjowaniu otwartych wykładów, zbieraniu pieniędzy na rzecz bibliotek, jak i zaoferowaniu wieczorowych kursów dla

²⁷ Robert D. Putnam, *Samotna gra w kręgle. Upadek i odrodzenie wspólnot lokalnych w Stanach Zjednoczonych*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2008, s. 34.

²⁸ Lyda Judson Hanifan, *The Rural School Community Center*. „Annals of the American Academy of Political and Social Science”, 1916 (67), s. 130.

²⁹ Tamże, s. 130.

³⁰ Tamże, s. 130-131.

niepiśmiennych dorosłych. Ostatecznie, autor zastanawia się także nad bezpośrednimi korzyściami z tytułu wypracowania przez wspólnotę kapitału społecznego. Są to m.in. zmniejszenie absencji szkolnej, integracja młodzieży wokół sportu i wartości patriotycznych, doszkalanie ludności, poprawa infrastruktury drogowej³¹.

Przedłożone przez L. J. Hanifan ujęcie należy oczywiście traktować jako izolowany, odkryty dopiero po niemal stuleciu głos, który jest zaskakująco zbieżny ze współczesnymi definicjami tego terminu. Chodzi tutaj o wymiary norm i zobowiązań, zróżnicowanych sieci społecznych, relacji mikro-makro, powiązań struktury i działania, sprawności jednostkowej i instytucjonalnej, zwrotu z tytułu inwestycji w relacje³².

Najważniejszym powodem, dla którego referowanej koncepcji warto poświęcić nieco więcej uwagi jest *implicite* zawarte w niej powiązanie kapitału społecznego z zagadnieniami obecnie ujmowanymi nazwami kapitału kulturowego i ludzkiego, przy jednoczesnym wskazaniu na istotną funkcję systemu edukacyjnego. L. J. Hanifan w swoim tekście podnosi bowiem problemy poziomu wykształcenia rodzin, ich kompetencji językowych, czytelnictwa prasy, wydatków na zwierzęta domowe. Równocześnie autor nakreśla połączenia między stopniem integracji wspólnoty (poziomem kapitału społecznego), a stanem infrastruktury publicznej, kondycją fizyczną uczniów, jak i przyswajaniem przez nich treści symbolicznych. Zreferowane stanowisko stanowi kolejny dowód sygnalizowanej już trudności dokonania rozgraniczenia między zasobami społecznymi a kulturowymi. Prawdopodobnie najdobitniejszym tego przykładem jest punkt, w którym L. J. Hanifan opisuje funkcjonowanie popołudniowego kursu dla dorosłych. Kwestie podnoszenia kwalifikacji, tworzenia sieci przyjaźni i poprawy dobrobytu rodzin interferują w tym przypadku, uniemożliwiając stwierdzenie co jest kapitałem społecznym, a co skutkiem jego funkcjonowania³³.

Naczelną własnością wczesnych ujęć kapitału społecznego jest ich powstawanie w koncepcyjnej izolacji, bez świadomości istnienia innych spojrzeń. Dlatego nie powinno dziwić, że pomiędzy artykułem L. J. Hanifan a kolejnym cytowanym zastosowaniem terminu musiało upłynąć ponad czterdzieści lat. W 1957 r. rząd Kanady opublikował książkę *Housing and Social Capital*, w której kapitał społeczny stanowił synonimiczne określenie infrastruktury publicznej. Obejmował on „system uniwersytetów i szkół, kościoły i parafie, szpitale, lotniska, systemy doprowadzające wodę, systemy dróg (...)”³⁴.

³¹ Tamże, s. 131-137.

³² Cezary Trutkowski, Sławomir Mandes, *Kapitał społeczny w małych miastach...*, dz. cyt., s. 49.

³³ Lyda Judson Hanifan, *The Rural School Community Center...*, dz. cyt., s.135-136.

³⁴ Katarzyna Growiec, *Kapitał społeczny. Geneza i społeczne konsekwencje*, Wydawnictwo Szkoły Wyższej Psychologii Społecznej „Academica”, Warszawa 2011, s. 13-14.

Niewiele później, gdyż w 1961 r. kategorią kapitału społecznego posłużyła się aktywistka miejska Jane Jacobs. W swojej najważniejszej i klasycznej dla współczesnej socjologii miasta książce pt. *Śmierć i życie wielkich miast Ameryki* zawarła ona kilka myśli odnośnie spójności społecznej miejskich rejonów, ich zdolności do samoregulacji, przy wzmożonych procesach napływu i odpływu mieszkańców. J. Jacobs pisze: „jeśli w danym miejscu ma funkcjonować samorządność, wszelkie przepływy ludności muszą mieć fundament w postaci stabilnej populacji tworzącej lokalne więzi. Sieci te stanowią niezastąpiony *społeczny kapitał miasta* [kursywa P. Cz]. Kiedy kapitał ten zostanie z jakiejś przyczyny roztrwoniony, dochód znika do czasu, aż powoli i do czasu uzbiera się nowy kapitał”³⁵. Pomimo że autorka przywołuje interesujące nas pojęcie tylko jednorazowo, nie przywiązując wielkiej wagi do jego sprecyzowania, także i w tym przypadku zastanawiać może w jak dużym stopniu intuicyjne konotacje kapitału społecznego zbieżne są z późniejszymi – niezależnie opracowanymi – definicjami. J. Jacobs dowartościowuje bowiem znaczenie różnych form powiązań społecznych, dostrzega ich znaczenie dla organizacyjnej stabilności wspólnoty, jak i wspomina nawet o akumulacji tego zasobu.

Na rok 1964 przypada natomiast pierwsze wydanie książki Gary’ego Beckera pt. *Human Capital. A theoretical and empirical analysis, with special reference to education*. Proponowane przez autora spojrzenie w uproszczeniu sprowadzało się do wykazania że „nauka szkolna, kurs obsługi komputera, wydatki na zdrowie, wykłady na temat cnót punktualności i uczciwości także stanowią kapitał, w takim sensie, iż niosą ze sobą poprawę stanu zdrowia, podnoszą zarobki, czy też (...) wydłużają długość życia jednostki”³⁶. G. Becker wskazuje ponadto na związki między edukacją a konsumpcją treści kulturowych i podejmowaniem sportu. Ostatecznie, autor zwraca również uwagę na rodzinne zdeterminowanie kapitału ludzkiego. Poziom zamożności rodziców, podzielane przez nich wartości i przyjmowane nawyki mają bezpośrednie przełożenie na różnice w efektywności przyswajania treści szkolnych przez dzieci³⁷. Chociaż G. Becker za swoje propozycje otrzymał ekonomiczną Nagrodę Nobla, a jego koncepcja prowadziła do skojarzenia zasobów społecznych z kulturowymi, to proponowana przez niego metafora kapitału ludzkiego przez wielu komentatorów została uznana za niewystarczająco dobrze zoperacjonalizowaną³⁸.

³⁵ Jane Jacobs, *Śmierć i życie wielkich miast Ameryki*, Fundacja Centrum Architektury, Warszawa 2014, s. 151.

³⁶ Gary S. Becker, *Human Capital. A theoretical and empirical analysis, with special reference to education* (3rd Edition), The University of Chicago Press, Chicago 1994, s. 15-16.

³⁷ Tamże, s. 21-23.

³⁸ Barbara Pogonowska, *Kapitał społeczny – próba rekonstrukcji kategorii pojęciowej...*, dz. cyt., s. 10.

2.2. Kapitał społeczno-kulturowy – ważniejsze współczesne ujęcia teoretyczne

Decydującym momentem dla rozwoju namysłu nad kapitałem społecznym i kulturowym są natomiast ostatnie trzy dekady XX w., kiedy kryjące się za niniejszymi terminami zjawiska zostaną włączone w obręb osobnych i całościowych ujęć koncepcyjnych. Można zaryzykować stwierdzenie, że opublikowane w latach 80. i 90. prace zdominowały naukowy dyskurs nad rozpatrywanymi zasobami, wyznaczając jednocześnie innym badaczom możliwe ścieżki zgłębiania tematu.

Aby uporządkować kalejdoskop prezentowanych poniżej stanowisk, jak i zdekonstruować najważniejsze ich założenia, warto jest zastosować jakąś klamrę typologiczną. W literaturze naukowej można spotkać się z różnymi schematami porządkowania wizji kapitału społecznego. Co nie jest zaskakujące, poszczególne modele klasyfikacyjne odwołują się do odmiennych podstaw, przez to w niejednakowy sposób nakreślają granice między możliwymi ujęciami i ich cechy nadrzędne. C. Trutkowski i S. Mandes za literaturą źródłową wspominają o trzech możliwych sposobach rozumienia kapitału społecznego: 1) jako normy i wartości; 2) w kategoriach sieci społecznych; 3) przez pryzmat konsekwencji i korzyści³⁹.

Na inne trzy genealogie posługiwania się terminem kapitału społecznego zwraca uwagę Andrzej Niesporek, który pisze o: 1) teoretykach *explicite* używających tego pojęcia – np. Pierre Bourdieu, R. D. Putnam; 2) autorach posługujących się pojęciem sieci i zaufania, lecz niekoniecznie operujących terminem kapitału społecznego – np. Piotr Sztompka; 3) ujęciach teoretycznych, które wydają się podejmować zagadnienia związane z kapitałem społecznym, lecz bez przywołania tego terminu⁴⁰.

Kolejne trzy sposoby różnicowania kapitałów – tym razem w odniesieniu do przesłanek metodologicznych – wprowadza Adam Bartoszek. Są to stanowiska: 1) odwołujące się do relacji sieciowych – mierzonych cząstkowymi wskaźnikami, takimi jak poziom zaufania; 2) tworzące ogólne miary kapitału społecznego – przy pomocy specjalnych indeksów;

³⁹ Kenneth Newton, *Social capital and democracy* [w:] Bob Edwards, Michael Foley, Mario Dani (red.), *Beyond Tocqueville. Civil society and social capital debate in comparative perspective*, University Press of New England, 2001, s. 225-226, [cyt. za:] Cezary Trutkowski, Sławomir Mandes, *Kapitał społeczny...*, dz. cyt., s. 65.

⁴⁰ Andrzej Niesporek, *Miejsce i funkcja pojęcia kapitału społecznego w teorii socjologicznej*, [w:] Marek S. Szczepański, Krzysztof Bierwaczek, Tomasz Nawrocki (red.), *Kapitały ludzkie i społeczne a konkurencyjność regionów*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2008, s. 20.

3) grupujące czynniki kapitału społecznego w pewne sekcje lub zestawy – przykładowo odróżniające wiążące i pomostowe jego formy⁴¹.

Już wstępny przegląd dostępnych typologii wskazuje zatem na ich ograniczoną wzajemną koherentność, jak i wewnętrzną nierozłączność zbiorów cech, podług których poszczególne ujęcia zostały wyodrębnione. Niech za przykład ilustrujący powyższą uwagę posłuży zaufanie. Zagadnienie to może być równocześnie ujmowane w perspektywie norm i wartości, sieci relacji, jak i korzyści współpracy. Wszelkie próby typologizacji stają się dodatkowo utrudnione, kiedy uwzględnimy, że kapitał społeczny (szerzej – kapitał społeczno-kulturowy) bywa określany zarówno jako zasób indywidualny bądź zbiorowy, jako cecha pojawiająca się między konkretnymi relacjami społecznymi bądź jako własność całej struktury, jako neutralny czynnik ułatwiający efektywne działanie bądź jako wysoko waloryzowany zasób moralny. Nawet powyżej zarysowane alternatywy nie oddają całej złożoności rozpatrywanego tutaj terminu.

Wszystkie powyższe uwagi wskazują na niemożliwość wypracowania takiej typologii, która zarazem uwzględniałaby wszystkie możliwe aspekty definicyjne rozpatrywanych zasobów, jak i porządkowała je w sposób rozłączny. Wobec powyższego, w rozdziale tym zaproponuję własny sposób segmentacji ujęć problematyki kapitału społeczno-kulturowego. Przywołując pewne linie demarkacyjne zacytowanych typologii model rozróżniać będzie dostępne spojrzenia zgodnie z ich kluczowymi tematami identyfikowanymi w dyskursie naukowym. Spojrzenie takie – chociaż narażone na krytykę za swoją nieostrość – nie przypisuje sobie praw do uniwersalności, a jedynie ma na celu uporządkowanie dostępnych metafor dla konkretnych potrzeb badawczych. Znajdujący się na następnych stronach przegląd doniosłych ujęć teoretycznych kapitału społeczno-kulturowego zgrupowany został zatem w następujące kategorie: 1) klasową; 2) sieciową; 3) korzyści funkcjonalnej; 4) zaufania.

2.2.1. Metafora klasowa

Prawdopodobnie pierwszą kompleksową koncepcję kapitału społecznego i kulturowego sformułował P. Bourdieu. Przy czym należy zauważyć, że bogaty repertuar wprowadzanej przez myśliciela terminologii często nie jest przez niego dokładnie precyzowany, a rekonstrukcja proponowanego przez autora spojrzenia na tytułowe zagadnienie wymaga sięgnięcia do kilku sygnowanych przez niego prac. Najwcześniejszą z nich jest napisana

⁴¹ Adam Bartoszek, *Konwersja kapitałów społeczno-kulturowych na kapitał obywatelski – rzecz o wytwarzaniu otwartych społeczności*, [w:] Marek S. Szczepański, Krzysztof Bierwiazzonek, Tomasz Nawrocki (red.), *Kapitały ludzkie...*, dz. cyt., s. 78-79.

wspólnie z Jean-Claude Passeronem książka *Reprodukcja. Elementy teorii systemu nauczania*. Praca jest analizą współczesnego francuskiego systemu kształcenia, ze szczególnym naciskiem na szkolnictwo uniwersyteckie, z perspektywy klasowych rozbieżności dostępu do ścieżek edukacyjnych. Zasadnicza teza, wokół której autorzy budują narrację głosi, że posiadane przez młodzież klas uprzywilejowanych zasoby kulturowe (m.in. kompetencje językowe, style życia, gusty, wzorce zachowania) pozwalają im na łatwiejsze pokonywanie kolejnych szczebli edukacyjnych. Ważnym elementem tak ujętego francuskiego systemu szkolnictwa są egzaminy, które w większym stopniu niż na weryfikowaniu wiedzy uczniów, służą sprawdzaniu ich kulturowego kapitału⁴².

W wydanej w 1979 r. książce *Dystynkcja. Społeczna krytyka władzy sądzienia* socjolog rozpatruje relacje między kulturą a strukturą w szerszym kontekście. P. Bourdieu dokonuje bowiem zestawienia między przejawianymi przez współczesnych Francuzów gustami w różnych dziedzinach (m.in. muzyki, literatury, sportu, jedzenia) a ich pozycjami w strukturze klasowej. Przesłanie dzieła jest zasadniczo zbieżne z przemyśleniami, które kilka lat wcześniej zawarte zostały w *Reprodukcji*. P. Bourdieu dowodzi bowiem, że rozpowszechniony w społeczeństwie system ocen poszczególnych stylów życia, gustów i treści kulturowych w gruncie rzeczy narzucany jest przez klasy wyższe, które w ten sposób zabezpieczają tym samym swoją dominującą pozycję⁴³.

Pośród wielu wprowadzanych przez P. Bourdieu kategorii teoretycznych podstawowe znaczenie przypisać należy zagadnieniom przemocy symbolicznej, habitusu, struktury klasowej i kapitału kulturowego. Pierwsze z pojęć – w najprostszym rozumieniu – oznacza wykorzystujący szeroki repertuar środków (od wpływu grupowego, poprzez wpływ rodzinny, na wpływie zinstytucjonalizowanym skończywszy) proces przekazywania dominujących znaczeń kulturowych, który skutkuje powstawaniem realnych zróżnicowań społecznych⁴⁴. Habitus jest natomiast terminem sytuującym się na styku stylów życia i struktury. Sam P. Bourdieu w jednym miejscu stwierdza, że oznacza on „(...) ucieleśnioną konieczność, przemienioną w dyspozycję generującą praktyki i percepcję (...)”⁴⁵. Tłumacząc interesujące nas zagadnienie innymi słowami stwierdzić można, że habitus

⁴² Pierre Bourdieu, Jean-Clyde Passeron, *Reprodukcja. Elementy teorii systemu nauczania*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2012, s. 75-80; 108; 153.

⁴³ Tomasz Zarycki, *Kapitał kulturowy. Inteligencja w Polsce i w Rosji*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2008, s. 17-19.

⁴⁴ Antonina Kłoskowska, *Teoria socjologiczna Pierre'a Bourdieu. Wstęp do wydania polskiego*, [w:] Pierre Bourdieu, Jean-Clyde Passeron, *Reprodukcja...*, dz. cyt., s. 21-23.

⁴⁵ Pierre Bourdieu, *Dystynkcja. Społeczna krytyka władzy sądzienia*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2005, s. 216.

równoznaczny jest „zespołowi tendencji, postaw, dyspozycji uwewnętrznionych, wprowadzoną w sferę ludzkich nawyków”⁴⁶.

W swoich analizach P. Bourdieu posługuje się typologią obejmującą trzy podstawowe podmioty strukturalne: klasę wyższą, klasę ludową i klasę średnią. Wyodrębnione zostają one na podstawie stylów życia, czyli „systematycznych wytworów habitusów”⁴⁷. Styl życia klasy wyższej definiowany jest poprzez swobodę, dystans, nastawienie na czystą przyjemność. Znajduje to swoje odzwierciedlenie w we właściwych dla przedstawicieli klasy praktykach. Autor opisuje zamiłowanie klasy wyższej do wyrafinowanej muzyki klasycznej (np. Bacha, Webera), indywidualistycznych dyscyplin sportowych służących osiągnięciu atletycznej sylwetki (np. biegi, tenis, narty), delikatnych i wyszukanych potraw (np. ryby, wołowina, owoce). Przedstawiciele klasy wyższej są tymi osobami, które czerpią przyjemność z czytania literatury pięknej bądź z obcowania ze sztuką. Jak już zostało zasygnalizowane, jedynie klasa wyższa jest w stanie zdefiniować swój styl życia jako dominujący. Pozostałe podmioty strukturalne określane są zatem według stopnia ich odstępstwa od tego wzorca⁴⁸.

Na przeciwnym biegunie struktury społecznej sytuuje się klasa ludowa. Nadrzędnymi własnościami definiującymi styl życia jej reprezentantów są: praktyczność, oszczędność i nastawienie na przyjemność zmysłową. Dlatego też zestaw praktyk klasy ludowej może być zamknięty w obrębie: ograniczenia się do muzyki rozrywkowej, odrzuceniu abstrakcji w sztuce (np. preferowaniu obrazów zachodu słońca, zdjęć z pierwszej komunii), skłonności do sportów drużynowych i kontaktowych (np. piłka nożna, boks), spożywania obfitych i tanich posiłków. Praktyczne nastawienie klasy ludowej przejawia się także we wczesnym podejmowaniu pracy, ograniczeniu czasu poświęconego na naukę, zawężeniu sieci relacji społecznych głównie do kręgu rodzinnego. Jest to jednak wynik ciężkich warunków materialnych, które wyznaczają realia życia przedstawicieli tej klasy⁴⁹.

Ze szczupłością zasobów muszą także zmagać się członkowie pośredniego podmiotu strukturalnego, czyli klasa średnia. W przeciwieństwie jednak od klasy ludowej, jej przedstawiciele odznaczają się aspiracjami ukierunkowanymi na klasę wyższą. Podążanie za gustami zdefiniowanymi jako prawomocne, w obliczu ograniczonych kapitałów ekonomicznych i kulturowych, popycha klasę średnią do nieudolnej imitacji dominującego

⁴⁶ Antonina Kłoskowska, *Teoria socjologiczna Pierre'a Bourdieu...*, dz. cyt., s. 13.

⁴⁷ Pierre Bourdieu, *Dystynkcja...*, dz. cyt., s. 218.

⁴⁸ Maciej Gdula, Przemysław Sadura, *Style życia jako rywalizujące uniwersalności*, [w:] Maciej Gdula, Przemysław Sadura (red.), *Style życia a porządek klasowy w Polsce*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2012, s. 28-29.

⁴⁹ Tamże, s. 29.

stylu życia. Powaga, powściągliwość, naśladownictwo i pretensjonalność stanowią zatem nadrzędne charakterystyki klasy średniej. W przypadku konkretnych gustów, przejawiają się one: w preferowaniu niewymagających i zdevaluowanych treści kultury prawomocnej (np. muzyka Vivaldiego, uczęszczaniu do operetki), traktowaniu kultury jako zbioru informacji do zakumulowania, praktycznego spędzania czasu wolnego (np. zwiedzanie zamków, czytanie pism popularnonaukowych)⁵⁰.

Zagadnienia kapitału kulturowego i społecznego zostały przez rozpatrywanego autora pełniej wyłożone w osobnych artykułach. Wcześniejszy z nich to opublikowany w 1980 r. tekst pt. *Notatki wstępne*, który zamieszczony został we francuskim roczniku „Actes de la Recherche en Sciences Sociales”. Sformułowane przez autora przemyślenia o zasobach zyskały jednak większą popularność dzięki późniejszemu – datowanemu na 1986 r. – artykułowi *The forms of capital*. Myśliciel podkreśla w nim potrzebę spojrzenia na rzeczywistość społeczną z perspektywy akumulacji, definiuje zasoby kulturowe i społeczne, określa zasady ich konwersji.

Jak argumentuje autor, przyjęcie perspektywy zawłaszczania zasobów umożliwia przełamanie wyimaginowanej wizji sprowadzającej się do założenia występowania świata „doskonałej konkurencji, doskonałej równości szans, (...) bez dziedziczenia własności, w którym każdy moment jest całkowicie niezależny od momentu go poprzedzającego, (...) tak że w dowolnym momencie każdy może stać się kimkolwiek”⁵¹. P. Bourdieu wychodzi od najszerszej kategorii kapitału (bez przymiotnika), stwierdzając że jest on „zakumulowaną pracą (w swojej materialnej formie, albo swojej *uprzedmiotowionej*, wcielonej formie), która jeżeli zostanie przywłaszczona na prywatnej, tzn. wyłącznej bazie przez jakąś osobę lub grupę osób, umożliwia im zawłaszczanie energii społecznej w formie uprzedmiotowionej lub żywej pracy”⁵². Samo wprowadzenie zagadnienia kapitału nie jest jeszcze wystarczającym krokiem dla należytej analizy świata społecznego. Klasyczna teoria ekonomiczna operuje wprawdzie tym zagadnieniem, ale jednak w sposób, który pośrednio definiuje wszelkie niefinansowe formy relacji jako nieekonomiczne i przez to niewarte zainteresowania. Tymczasem – jak stwierdza referowany autor – właśnie „najbardziej materialne odmiany kapitału (...) mogą zostać zaprezentowane w niematerialnej formie kapitału kulturowego i społecznego”⁵³.

⁵⁰ Tamże, s. 29-30.

⁵¹ Pierre Bourdieu, *The Forms of Capital*, „Handbook of Theory and Research for the Sociology of Education” 1986, s. 241.

⁵² Tamże, s. 241.

⁵³ Tamże, s. 242.

P. Bourdieu mówi o trzech zasadniczych postaciach kapitału: 1) ekonomicznej; 2) kulturowej oraz 3) społecznej. Wspomniany już kapitał ekonomiczny jest natychmiastowo i bezpośrednio wymienialny na pieniądze i może zostać zinstytucjonalizowany w formie praw własności. Kapitał kulturowy stanowi natomiast zasób, który „w określonych warunkach jest konwertowalny na kapitał ekonomiczny i może zostać zinstytucjonalizowany w formie kwalifikacji edukacyjnych”. Skrótowa charakterystyka kapitału społecznego ukazuje ten zasób jako konwertowalny w określonych warunkach na kapitał ekonomiczny i dający się zinstytucjonalizować w postaci tytułu szlacheckiego⁵⁴. Problematyka zasobów ekonomicznych, chociaż określona jako wyjściowa, nie jest jednak przez P. Bourdieu pogłębianą. Sygnalizowany w późniejszych pracach kapitał symboliczny, stanowi natomiast niepowiązany z powyższą typologią zasób związany z władzą symboliczną⁵⁵.

Systematyzując wiedzę o kapitale kulturowym P. Bourdieu krytykuje popularny w nauce termin kapitału ludzkiego, jako zasadniczo nieodchodzący od modelu ekonomicznego – w ten sposób pomijający znaczenie edukacyjnych kompetencji obecnych w rodzinie i wspierających je powiązań społecznych. Co bardzo ważne, w swoich rozważaniach autor dzieli kapitał kulturowy na trzy formy: 1) ucieleśnioną; 2) uprzedmiotowioną i 3) zinstytucjonalizowaną. Pierwsza i zarazem najważniejsza z nich może być określona mianem samodoskonalenia. Mamy bowiem do czynienia z zasobem pozyskanym w rezultacie pracy nad sobą oraz inwestycją czasu i wysiłku. Jest to specyficzna kategoria. To za sprawą jej głębokiego zintegrowania z posiadaczem, które przekreśla możliwość natychmiastowej transmisji i wymiany ucieleśnionych kompetencji (np. nie da się przekazać umiejętności czytania jako jednorazowego prezentu). Dla odmiany, drugi z podtypów kapitału kulturowego, czyli jego forma uprzedmiotowiona – jak sama nazwa wskazuje – przybiera postać konkretnych, zmaterializowanych wytworów kultury. Przykładowo, mogą to być: rzeźby, obrazy, literatura, czy maszyny. Pomimo ich łatwej i natychmiastowej wymienialności, aby być należycie wykorzystane, uprzedmiotowione zasoby kulturowe winny być poparte kompetencjami ucieleśnionymi. Ostatni, zinstytucjonalizowany wymiar rozpatrywanego zasobu stanowią nabyte i społecznie rozpoznawalne kompetencje edukacyjne, takie jak stopnie i tytuły naukowe. Zasoby te mogą być osiągnęte za sprawą inwestycji środków ekonomicznych. Najważniejsze jest jednak to, że jako potencjalny rezultat wydatkowania zasobów ekonomicznych równocześnie niosą one ze sobą finansową korzyść osiąganą na rynku pracy⁵⁶.

⁵⁴ Tamże, s. 242.

⁵⁵ Tomasz Zarycki, *Kapitał kulturowy...*, dz. cyt., s. 21.

⁵⁶ Pierre Bourdieu, *The Forms of Capital...*, dz. cyt., s. 243-247.

Proponowany przez siebie wybór potencjałów P. Bourdieu uzupełnia o kapitał społeczny, który zostaje przez niego zdefiniowany jako „zbiór rzeczywistych i potencjalnych zasobów, jakie związane są z posiadaniem trwałej sieci mniej lub bardziej zinstytucjonalizowanych związków wspartych na względnej znajomości i uznaniu – lub inaczej mówiąc, z członkostwem w grupie, która dostarcza każdemu ze swych członków wsparcia w postaci kapitału posiadanego przez kolektyw, wiarygodności, która daje dostęp im do kredytu w najróżniejszym sensie tego słowa”⁵⁷. To jak dużym zasobem kapitału społecznego dysponuje jednostka zależy od tego jakiej wielkości sieć kontaktów jest ona zmobilizować oraz od zasobności każdego z tych kontaktów w pozostałe formy kapitału⁵⁸.

Występuje tutaj zatem dwojakiego rodzaju zależność. Z jednej strony, posiadanie przez jednostkę określonego kapitału społecznego determinuje to w jakim stopniu uzyska ona udział w pozostałych formach zasobów. Z drugiej strony, wielkość, jakość i kombinacja zasobów będących udziałem danej jednostki wyznacza jej pozycję w sieciach relacji, czyli określa jej kapitał społeczny⁵⁹. Ważnym wątkiem w poglądach referowanego myśliciela jest kwestia konwersji kapitałów. Przykładowo, kapitał kulturowy jest przekształcalny na kapitał ekonomiczny poprzez odpowiednio długi czas pożytkowany na pobieranie nauki, która pozwala na uzyskanie lepszej pozycji rynkowej⁶⁰.

Co prawda opisywany przez P. Bourdieu kapitał społeczny nie jest redukowalny do kapitału ekonomicznego lub kulturowego, ale pozwala na powiększanie korzyści z posiadania tych pozostałych form zasobów. Stanowi on zatem swego rodzaju mnożnik, gdyż bycie beneficjentem pewnych relacji i znajomości ułatwia kumulowanie przewag materialnych i kulturowych.

Wytyczoną przez P. Bourdieu ścieżką analityczną podążyło wielu autorów. W ramach samego polskiego dorobku socjologicznego należałoby wskazać na publikacje Henryka Domańskiego⁶¹, Hanny Palskiej⁶² oraz Tomasza Zaryckiego⁶³. W pracach tych podjęta jest problematyka relacji między strukturą społeczno-zawodową a stylami życia (H. Domański), koncepcje stylu życia i habitusu zostają wykorzystane do badania biografii bogatych i biednych

⁵⁷ Tamże, s. 247.

⁵⁸ Tamże, s. 247.

⁵⁹ Cezary Trutkowski, Sławomir Mandes, *Kapitał społeczny...*, dz. cyt., s.53.

⁶⁰ Andrzej Niesporek, *Miejsce i funkcja pojęcia kapitału społecznego w teorii socjologicznej...*, dz. cyt., s. 21.

⁶¹ Zob.: Henryk Domański, *Hierarchie i bariery społeczne w latach dziewięćdziesiątych*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2000.

⁶² Zob.: Hanna Palska, *Bieda i dostatek. O nowych stylach życia w Polsce końca lat dziewięćdziesiątych*, Instytut Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa 2002.

⁶³ Zob.: Tomasz Zarycki, *Peryferie. Nowe ujęcia zależności centro-peryferijnych*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2009.

(H. Palska), teoria kapitałów i ich konwersji staje się tłem dla interpretacji zmian systemowych w Europie Środkowej po upadku systemu socjalistycznego (T. Zarycki).

W tym miejscu warto jednak szerzej odwołać się do względnie niedawnego projektu badawczego Macieja Gduli i Przemysława Sadury, który zatytułowany został *Style życia i porządek klasowy w Polsce*. Kierowany przez wspomnianych autorów zespół badawczy w swoich dociekaniach naukowych oparł się na zmodyfikowanej wersji koncepcji klas i habitusu Pierre’a Bourdieu. Przedsięwzięcie osnute zostało na trzystopniowym modelu struktury klasowej, w której – inaczej niż w koncepcji P. Bourdieu – relacje między podmiotami strukturalnymi wyznaczone są zasadą rywalizujących uniwersalności. Założono bowiem, że iż w ramach polskiego społeczeństwa wyróżnić można trzy klasy (ludową, średnią i wyższą), które różnią się między sobą pod względem przyjmowanego stylu życia i każda z nich definiuje swój habitus jako prawomocny. Wedle tej perspektywy „dopuszcza się istnienie różnorodnych roszczeń formułowanych przez konkretnych aktorów, którzy starają się przekształcić swoje partykularne cechy w wartości i działania o aspiracjach do powszechności”⁶⁴.

M. Gdula i P. Sadura klasy definiowali w sposób luźny odwołując się do zaproponowanej przez P. Bourdieu kombinacji trzech zasadniczych typów kapitału: ekonomicznego (własność lub wynagrodzenie z pracy oraz rodzaj wykonywanej pracy); społecznego (liczba powiązań i znajomości) oraz kulturowego (poziom wykształcenia). Wobec tak zarysowanej podstawy teoretyczno-metodologicznej w ramach badania przeprowadzono ponad sto wywiadów pogłębionych z reprezentantami wszystkich trzech klas. Zagadnienia, które były przedmiotem rozmów z respondentami dotyczyły takich kwestii, jak: organizacja przestrzeni, relacje sąsiedzkie, hierarchie społeczne, czy też stosunek do protestów społecznych. Pośród tych wszystkich tematów swoje miejsce znalazły również pytania dotyczące pracy⁶⁵.

Naczelnymi cechami polskiej klasy wyższej (m.in. prezesi, dyrektorzy firm instytucji zarabiających przynajmniej czterykroć średniej płacy krajowej, przedstawiciele wolnych zawodów, profesorowie) są nastawienie na przyjemność oraz swobodę. W kontekście funkcjonowania w rzeczywistości pracy, wypowiedzi reprezentantów tej kategorii zdradzają z jaką lekkością i łatwością odnajdują się oni na rynku zatrudnienia. Co więcej zasady obowiązujące klasę średnią, które manifestują się w konieczności budowania własnego CV,

⁶⁴ Maciej Gdula, Przemysław Sadura, *Style życia jako rywalizujące uniwersalności...*, dz. cyt., s. 33-34.

⁶⁵ Tamże, s. 34.

niemal nie dotyczą klasy wyższej. W wielu przypadkach – za sprawą rozległej sieci kontaktów – praktycznie praca sama odnajdywała osoby lokujące się w tej klasie⁶⁶.

Rygoryzm i zachowawczość, niepewność statusu i nastawienie na awans to natomiast zasadnicze przymioty klasy średniej (m.in. specjaliści niepełniący funkcji kierowniczych, nauczyciele, pielęgniarki, drobni przedsiębiorcy). Rygorystyczna, nastawiona na akumulację specyfika tego segmentu społeczeństwa przejawia się także w podejściu do zatrudnienia. Klasa średnia przykładą dużą wagę do konieczności doksztalcania się, skrupulatnego budowania własnej kariery. W skrajnym przypadku podejście to wiąże się z łączeniem kilku etatów⁶⁷.

Klasa ludowa (m.in. robotnicy wykwalifikowani i niewykwalifikowani, niewykwalifikowani pracownicy sektora usług, pracownicy fizyczni, rolnicy) odznacza się natomiast towarzyskością i praktycyzmem. W stosunku do realiów rynku zatrudnienia osoby lokujące się w klasie ludowej cechują się daleko idącą pasywnością i brakiem wiedzy o instrumentach pozwalających na budowanie swojej pozycji zawodowej. Choć reprezentanci segmentu ludowego przejawiają troskę o posiadane przez siebie sieci relacji, to ze względu na ich zwrócenie do wewnątrz homogenicznych społeczności sąsiedzkich (oraz brak wsparcia kapitałem ekonomicznym i kulturowym), nie stanowią one mechanizmu wspomagania w inkorporacji do centralnego segmentu rynku pracy⁶⁸.

2.2.2. Metafora sieciowa

Szeroki wybór ujęć traktujących o kapitale społecznym (ale także niepozostających obojętnymi wobec komponentów kulturowych) zakotwiczony jest w tym nurcie namysłu socjologicznego, który za swój przedmiot zainteresowania przyjmuje zagadnienia społecznych form i interakcji. Ponieważ trudno jest tutaj wyodrębnić najbardziej wiodącą postać naukową, na krótkie wspomnienie zasługuje kilka spojrzeń, które pomimo pewnych odmienności kładą nacisk na znaczenie sieci powiązań.

Autorem jednej z najczęściej cytowanych w literaturze anglojęzycznej koncepcji – chociaż nieoperującej wprost terminem kapitału społecznego – jest Mark S. Granovetter. Badacz w swoich rozważaniach wychodzi od pojęcia sieci społecznych, przyznając że naczelną bolączką współczesnej teorii socjologicznej jest nieprzekonujące powiązanie zachodzących na poziomie mikrostrukturalnym interakcji z manifestującymi się na poziomie makrostrukturalnym wzorcami. Problemem nie wydaje się ani odtworzenie działań mających

⁶⁶ Tamże, s. 34-42.

⁶⁷ Tamże, s. 42-56.

⁶⁸ Tamże, s. 57-64.

miejsce w obrębie małych grup, ani też empiryczny wgląd w zjawiska wielkiej skali – takie jak mobilność społeczna, organizacja wspólnotowa, czy struktura polityczna. Wątpliwości budzi już jednak przekonujące powiązanie obu tych poziomów, wskazanie w jaki sposób wychodzące z małych grup interakcje ewoluują do ogólnospołecznych zjawisk⁶⁹.

Jako odpowiedź na tak zarysowany problem autor podaje bardziej dogłębną analizę powiązań małej skali, przy jednoczesnym zawężeniu zakresu podejmowanych zagadnień. M. S. Granovetter przykładą największą uwagę do czegoś, co określa mianem *siły powiązań* [*the strength of ties*]. Powyższa kategoria zawiera założenie, podług którego stopień zażyłości każdej więzi łączącej dwie osoby można określić uwzględniając kombinację czasu spędzonego razem, emocjonalnej intensywności relacji, obustronnego poczucia zaufania, wzajemnie świadczonych sobie przysług. Przy czym należy zauważyć, że badacz o sile powiązań wypowiada się jednak głównie w odniesieniu do kryterium czasu. Aby to zobrazować M. S. Granovetter kreśli socjometryczny model hipotetycznej sieci relacji, która ewoluuje od prostej diady A-B do złożonej struktury przyjaciół A-B-C-D-E. Zakładając bowiem, że dwie jednostki (A i B) są ze sobą powiązane i spędzają ze sobą dużo czasu można równocześnie wnioskować że pozostałe skojarzone z nimi w różnych kombinacjach osoby (C, D, E) stają się sobie bliższe. W ten sposób tworzy się jedna zintegrowana grupa przyjaciół złożona z jednostek do siebie podobnych pod wieloma względami⁷⁰.

M. G. Granovetter zastanawia się następnie nad tym jakie konfiguracje więzi w najbardziej optymalny sposób sprzyjają procesom rozpowszechniania się informacji. Przywołana zostaje w tym celu koncepcja *pomostów* [*bridges*] jako łączników prowadzących bezpośrednio między dwoma punktami sieci powiązań. Silne powiązania [*strong ties*] nie mogą pełnić funkcji pomostów ze względu na homogeniczny charakter spajanych nimi wspólnot. W takich warunkach obieg informacyjny zamknięty jest w obrębie względnie niewielkich i odizolowanych *gęstych sieci społecznych* [*dense social networks*] obejmujących bliskie sobie osoby. Dlatego też pojęcie pomostu utożsamione zostaje z więziami słabego typu [*weak ties*]. Inaczej ujmując, przy pomocy *luźnych* powiązań zachodzić może wymiana pomiędzy zróżnicowanymi i oddalonymi od siebie skupiskami sieci. Ma to swoje pozytywne konsekwencje zarówno dla jednostek, jak i całych wspólnot⁷¹.

Z punktu widzenia grupowego, duża liczba pomostowych powiązań sprzyja mobilizowaniu zasobów i organizowaniu się wokół wspólnych celów. Biorąc natomiast pod

⁶⁹ Mark S. Granovetter, *The Strength of Weak Ties*, "The American Journal of Sociology" 1973/6 (78), s. 1360.

⁷⁰ Tamże, s. 1362.

⁷¹ Tamże, s. 1364-1368.

uwagę perspektywę konkretnych osób, najważniejszym skutkiem posiadania bogatej i różnorodnej sieci słabych powiązań są korzyści uzyskiwane na rynku pracy – informacje o oferowanych posadach, bezpośredni kontakt z pracodawcami, możliwość uzyskania rekomendacji. Zatem słabe więzi są swego rodzaju zasobem w wyznaczaniu możliwości ruchliwości społecznej. Co ciekawe, zgodnie z przeprowadzonymi przez M. S. Granovettera badaniami, osoby o gorszym usytuowaniu socjometrycznym (przewaga niebezpośrednich powiązań) są w większym stopniu narażone są na doświadczenie bezrobocia, a ich prace nie są źródłem satysfakcji. Wątek relacji między umiejscowieniem sieciowym a szansami na rynku pracy pogłębiony został w wydanej w 1974 r. książce pt. *Getting a job. A study of contacts and careers*⁷². Ta klasyczna dla amerykańskiej socjologii pozycja jest jednak praktycznie niedostępna w obrębie polskich zasobów bibliotecznych i księgarskich.

Autorem innej osadzonej w paradygmacie sieciowym uznanej koncepcji, tym razem jednak operującej wprost pojęciami kapitału społecznego i kulturowego, jest N. Lin. Proponowane przez autora rozumienie kapitału społecznego wskazuje, że pod pojęciem tym kryją się zakotwiczone w sieciach relacji zasoby, które zmobilizowane mogą zostać jako inwestycja⁷³. W swoich rozważaniach myśliciel wyodrębnia i zestawia ze sobą dwie kluczowe tradycje analizy rzeczywistości społecznej z perspektywy zasobów. Pierwsza, wywodząca się z dorobku myślowego K. Marksa, zostaje przez N. Lin określona mianem *klasycznej teorii kapitału* [*the classical theory of capital*]. Kładła ona nacisk na dwie nadrzędne cechy kapitału w znaczeniu finansowym. Z jednej strony wskazując na to, że stanowi on rezultat wartości dodatkowej generowanej i zawłaszczanej przez klasę kapitalistów. Z drugiej strony podkreślając jego walor inwestycyjny, jako środków wydatkowanych w celu uzyskania konkretnych zwrotów rynkowych⁷⁴.

N. Lin opowiada się za zmodyfikowaniem opisanego powyżej klasycznego ujęcia, co jest podyktowane wprowadzeniem w ostatnich latach do dyskursu naukowego nowych form kapitałowych. Są to: 1) rozumiany jako umiejętności i wiedza kapitał ludzki; 2) przedstawiany jako zestaw internalizowanych symboli i znaczeń kapitał kulturowy i 3) rekonstruowany jako obecność w sieciach relacji kapitał społeczny. Co wydaje się niezmiennie w odniesieniu do bazowego stanowiska, zasoby te nadal gwarantują powstawanie wartości dodatkowej, jak i wynikają ze strategii inwestycyjnych mających na celu uzyskanie konkretnych rynkowych

⁷² Tamże, s. 1364-1373; zob. też: Mark S. Granovetter, *Getting a Job: A Study of Contacts and Careers*, The University Of Chicago Press, Chicago 1995.

⁷³ Nan Lin, *Building a Network Theory of Social Capital*, [w:] Nan Lin, Caren Cook, Ronald S. Burt (red.), *Social Capital. Theory and Research*, Aldine De Gruyter, New York 2001, s. 3.

⁷⁴ Tamże, s. 4-5.

zwrotów. Tym, co jednak odróżnia postulowany przez N. Lin nowy paradygmat od wcześniejszych Marksowskich ujęć, jest predefiniowanie wzorców koncentracji zasobów. Teorie *neokapitałowe* [*the neocapital theories*], gdyż taką klamrą terminologiczną łącznie obejmuje badacz trzy rzeczne zasoby (ludzkie, kulturowe, społeczne) charakteryzują się bowiem tym, że kumulowane mogą być one na poziomie pojedynczych pracowników, a nie kapitalistycznej elity⁷⁵.

Kapitał społeczny w proponowanym przez N. Lin ujęciu staje się zatem „inwestycją w relacje społeczne z oczekiwanym zwrotem”, przez co „jednostki angażują się w interakcje i sieci relacji w oczekiwaniu na wypracowanie korzyści”. Dane jednostkom sieci społeczne wyposażone mogą być w różne wartościowe zasoby, takie jak: bogactwo, władza, reputacja, dostęp do innych. Badacz podaje cztery przesłanki tłumaczące dlaczego zawarte w relacjach zasoby w produktywny sposób wspomagają działania.

Po pierwsze, poprzez sieci wspomagany jest przepływ informacji. Ma to doniosłe znaczenie w przypadku rynku pracy, gdzie strukturalne ulokowanie może dostarczyć jednostce cennych informacji o dostępnych możliwościach i szansach⁷⁶. Po drugie, społeczne powiązania niosą ze sobą potencjał wywierania wpływu na jednostki. Oznacza to, że osobom sprawującym ważne funkcje (np. nadzorcy, rekruterzy) przynależny jest większy wybór zasobów do dyspozycji. Po trzecie, wynikające ze społecznych relacji zasoby oraz znajomości mogą być postrzegane przez struktury organizacyjne jako poświadczenie referencji konkretnych jednostek. Jest to mechanizm o szczególnej doniosłości w przypadku rynku pracy. Dostępne danej osobie przewagi mogą być bowiem zidentyfikowane przez organizację jako zasoby, które wspomogą również jej własne funkcjonowanie. Ostatecznie – po czwarte – uczestniczenie w sieci relacji może przysłużyć się wzmocnieniu społecznej identyfikacji danej osoby jako wartościowej i bliskiej innym członkom wspólnoty. To z kolei skutkuje przyznaniem jej emocjonalnego wsparcia, jak i uznaniem jej praw względem dostępu do umiejscowionych w strukturze potencjałów⁷⁷.

Przy czym na uwagę zasługuje to, że w pewnym miejscu sieciowe spojrzenie N. Lin zbliża się do klasowej interpretacji P. Bourdieu. N. Lin stwierdza bowiem, że zaobserwować można mechanizmy międzygeneracyjnego transferu kapitału kulturowego i społecznego. Im większymi zasobami dysponują rodzice, tym większą przewagę uzyskują również

⁷⁵ Tamże, s. 5-6.

⁷⁶ Tamże, s. 6.

⁷⁷ Tamże, s. 7.

przedstawiciele następnego pokolenia⁷⁸. Autor zabiera również głos w toczącej się między komentatorami kapitału społecznego dyskusji o pierwszeństwie *domknięcia* bądź *otwarcia* sieci relacji. Wążąc racje obu stron, N. Lin przyznaje, że w zależności od okoliczności *gęste* lub *rozrzedzone* powiązania mogą spełniać swoją funkcję. W pierwszym przypadku wspólnoty mogą łatwiej wypracowywać wspólne wartości i chronić własne zasoby przed szerszym dostępem. Uwaga ta dotyczy zwłaszcza elit. W drugim przypadku natomiast, pomosty między strukturami pozwalają na odnalezienie lepszej pracy, czy też rozszerzenia wachlarza dostępnych przewag⁷⁹.

W podobny sposób tytułowe zagadnienie rozpatruje James S. Coleman, który problematykę kapitału społecznego podejmuje w celu rozszerzenia ekonomicznej perspektywy rozpatrywania rzeczywistości (teorii racjonalnego działania) i połączenia jej z perspektywą socjologiczną. Jako punkt wyjścia dla prowadzonych przez siebie rozważań J. S. Coleman przywołuje szerokie grono wcześniejszych autorów – m.in. M. S. Granovettera (krytyka niedosocjalizowanej wizji człowieka w ekonomii), Nan Lin (wykorzystywanie relacji w celu osiągnięcia ruchliwości zawodowej), Glena Laury’ego (termin kapitału społecznego jako indywidualnego zestawu zasobów zakotwiczonych w relacjach rodzinnych i wspólnotowych, które stanowią przewagę w kognitywnym i społecznym rozwoju młodego człowieka⁸⁰).

Opierając się na tak zarysowanych koncepcyjnych inspiracjach J. S. Coleman poddaje krytyce klasyczne i neoklasyczne podejścia ekonomiczne, które mylnie zakładają, że „społeczeństwo składa się ze zbioru niezależnych jednostek, gdzie każda z nich działa w celu osiągnięcia celów, które w sposób niezależny dochodzą do skutku”⁸¹. Tymczasem, jak zostało to już wykazane w wielu pracach, jednostki nie działają niezależnie od siebie, nie osiągają celów niezależnie od siebie, a pobudki ludzkich działań nie są całkowicie egoistyczne. Założenie to podważa zasadność klasycznych ekonomicznych koncepcji doskonałej konkurencji⁸².

Odpowiedzą na niedoskonałości zanurzonych w ekonomii modeli eksplanacyjnych jest dla autora termin kapitału społecznego, który w jego ujęciu definiowany jest poprzez swoją funkcję. Według J. S. Colemana kapitał społeczny jest zatem swego rodzaju przysługującym jednostkom zasobem, który zawiera w sobie umiejscowione w strukturze społecznej zasoby

⁷⁸ Katarzyna Growiec, *Kapitał społeczny. Geneza i społeczne konsekwencje...*, dz. cyt., s. 28.

⁷⁹ Nan Lin, *Building a Network Theory of Social Capital...*, dz. cyt., s. 10.

⁸⁰ James. S. Coleman, *Fundations of Social Theory*, The Belknap Press of Harvard University Press, Cambridge-Londyn 1990, s. 300-302.

⁸¹ Tamże, s. 300.

⁸² Tamże, s. 300.

i ułatwia działania jednostek w niej osadzonych. Zaznaczyć należy wyraźnie, że dla badacza kapitał społeczny nie stanowi zasobu, który jest posiadany przez jednostki, ale służy wspomaganiu ich działań. Oznacza to, że dzięki kapitałowi społecznemu uczestnicy życia społecznego są w stanie osiągać cele, które bez jego użycia byłyby nie do zrealizowania. Źródła tak pojmowanego kapitału społecznego leżą w relacjach społecznych między jednostkami, a nie w nich samych czy też w środkach produkcji. Jednocześnie powiązanie kapitału społecznego z podejmowanymi przez jednostki przedsięwzięciami, sprawia, że jawi się on jako swego rodzaju produkt uboczny ludzkich działań⁸³.

Wychodząc z założenia, że kapitał społeczny jest produktywny, badacz określa dziedziny, na które zasób ten oddziałuje: 1) budowanie struktur organizacji obywatelskich; 2) zakotwiczone w zaufaniu kształtowanie się kosztów usług publicznych; 3) sprawowanie społecznej kontroli nad innymi (słabszymi, młodszyimi) członkami wspólnoty; 4) oparte na gęstej sieci relacji nieformalnych ułatwianie wymiany handlowej⁸⁴.

Swoją funkcjonalną koncepcję kapitału społecznego J. S. Coleman rozrysowuje w postaci triad socjometrycznych. W pierwszej kolejności w ten sposób autor rozważa relacje między kapitałem społecznym a kapitałem ludzkim. Zasoby ludzkie mogą być przedstawione w postaci umiejętności i wiedzy nabywanych przez jednostki. Kapitał społeczny natomiast, pomimo dostarczania jednostkom konkretnych korzyści, zakorzeniony jest natomiast w powiązaniach między osobami w strukturze społecznej. Ujmując inaczej, każdy punkt hipotetycznej triady A-B-C symbolizuje zasoby ludzkie, natomiast przebiegające między tymi punktami połączenia oznaczają kapitał społeczny. Wspomniane dwie formy przewag mają zatem charakter komplementarny, jako że to relacje sieciowe umożliwiają czerpanie korzyści z kapitałów ludzkich⁸⁵.

W podobny sposób, czyli przy pomocy prostych schematów relacyjnych, autor przedstawia pozostałe formy zasobów mogące występować jako kapitał społeczny i przez to ułatwiające efektywne podejmowanie działań. Są to kolejno: 1) zaufanie (wzajemne obdarzanie się powinnościami i oczekiwaniami przez jednostki); 2) informacja (wykorzystywanie sieci znajomości dla redukcji czasu i kosztów pozyskiwania wiadomości); 3) normy i sankcje (wspieranie zachowań na rzecz poczucia bezpieczeństwa, imperatyw wyparcia się egoistycznych pobudek na rzecz interesu ogółu); 4) relacje władzy (przekazywanie sobie przez jednostki praw sprawowania nad działaniami); 5) apropriacja (struktury organizacyjne

⁸³ Tamże, s. 302.

⁸⁴ Tamże, s. 303-304.

⁸⁵ Tamże, s. 304-305.

powołane w jednym celu wspomagać mogą uzyskiwanie przewag na innych płaszczyznach – np. zawłaszczania informacji o rynku pracy)⁸⁶.

Aby sieć powiązań między jednostkami mogła sprawnie funkcjonować, aby tworzony był kapitał społeczny i osiągane były cele, spełnione muszą być konkretne warunki. J. S. Coleman wspomina o zbawiennej roli stabilności strukturalnej, ideologicznej podbudowy, czy też rządowego wsparcia. Czynnikiem, który jednak spełnia wiodącą rolę w tym przypadku jest tzw. *domknięcie* [closure] struktury relacji. Jak tłumaczy autor, jedynie w przypadku gęstej sieci wzajemnych relacji zaufanie może osiągnąć odpowiedni poziom, mogą zostać sformułowane także normy i reguły wspólnego działania. Powyższy mechanizm ma zastosowanie tak w sytuacji rozwiązywania problemów społecznych, jak i także w działalności ekonomicznej⁸⁷.

Jako przykład ciekawego i innowacyjnego nawiązania do paradygmatu sieciowego w ramach najnowszego krajowego namysłu socjologicznego można wskazać projekt badawczy realizowany przez Mikołaja Pawlaka. Nadrzędnym celem przedsięwzięcia analitycznego zatytułowanego *Co wypełnia próżnię socjologiczną?* jest krytyczna reinterpretacja klasycznej tezy Stefana Nowaka o atrofii struktur średniego rzędu w Polsce, poprzez odwołanie się do wyrosłych z perspektywy sieciowej wniosków o schematach funkcjonowania rynku pracy. W wieńczącym swoje dociekania dziele *Tying Micro and Macro. What Fills up the Sociological Vacuum?* M. Pawlak podważa tezę o adekwatności tezy próżni socjologicznej jako podstawy tłumaczącej szeroki repertuar procesów polskiego życia społecznego⁸⁸.

Badacz w swoich dociekania przywołuje tezy M. S. Granovettera, ubolewając jednocześnie nad słabym upowszechnieniem jego tekstów w krajowym dyskursie socjologicznym⁸⁹. Datowany na 1973 r. artykuł M. S. Granovettera *The Strength of Weak Ties* [*Sila słabych powiązań społecznych*] pomimo statusu najczęściej cytowanego tekstu w historii socjologii, nie został jeszcze przetłumaczony na język polski. M. Pawlak podąża zatem ścieżką wyznaczoną przez amerykańskiego ekonomistę (jak i po części także innych wpisujących się w nurt autorów, jak N. Lin) stawiając sobie za cel zbadanie sieciowych mechanizmów funkcjonowania polskiego rynku zatrudnienia. Bazując na kilkumiesięcznym badaniu ankietowym obejmującym ponad czterysta osób, które zmieniły pracę w ciągu jednego roku

⁸⁶ Tamże, s. 305-313.

⁸⁷ Tamże, s. 316-320.

⁸⁸ Zob.: Mikołaj Pawlak, *Tying Micro and Macro. What Fills up the Sociological Vacuum?*, Peter Lang, Berlin 2019.

⁸⁹ Mikołaj Pawlak, Michał Kotnarowski, *Sila słabych powiązań na rynku pracy w Polsce*, „Studia Socjologiczne” 2016/2 (221), s. 189-190.

M. Pawlak wysuwa kilka wniosków: 1) uczestnicy polskiego rynku pracy częściej uzyskują zatrudnienie dzięki kontaktom osobistym niż korzystając z formalnych kanałów rekrutacji; 2) najczęściej wykorzystywane w kontekście zdobywania pracy są kontakty zawodowe; 3) praca zdobyta dzięki słabym powiązaniom jest bardziej dochodowa, ale mniej satysfakcjonująca; 4) trzecia część osób, które zmieniły zatrudnienie uczyniła to nie poprzez aktywne jej poszukiwanie, ale w wyniku przyjętej od kogoś propozycji – wedle schematu praca znajduje człowieka; 5) osoby bezrobotne pozbawione są sieci kontaktów ułatwiających im znalezienie zatrudnienia⁹⁰.

2.2.3. Metafora sprawności instytucjonalnej

Rozwój namysłu nad kapitałem społecznym w istotnej mierze związany jest z postacią R. D. Putnama. Chociaż badacz ten w dużym stopniu oparł się na wcześniejszych założeniach J. S. Colemana, i przez to trudno jest mu przypisywać autorstwo własnej, w pełni odrębnej koncepcji kapitału społecznego, to nie sposób pominąć jego wkładu w rozpropagowanie interesującego nas zagadnienia. Upowszechnienie się terminu zawdzięczmy dwóm pracom R. Putnama, które zarówno przyniosły autorowi międzynarodową sławę, jak i zarazem zainicjowały liczne kontrowersje w środowisku naukowym.

Pierwsza z nich – *Demokracja w działaniu. Tradycje obywatelskie we współczesnych Włoszech* – stanowi raport z rezultatów ponad dwudziestoletnich dociekań skutków włoskiej reformy administracyjnej. Zainicjowane w latach 70' XX w. przekształcenia sprowadzały się do wyodrębnienia we Włoszech nowych podmiotów administracji terytorialnej – dwudziestu rządów regionalnych o jednakowej randze prawnej. Dla R. D. Putnama stanowiło to doskonałą okazję do podjęcia namysłu nad tym jak te budowane od zera instytucje rozwijają się oraz adaptują do swojego otoczenia⁹¹.

Badacz w pracy wprowadza rozróżnienie na regiony *obywatelskie* oraz *nieobywatelskie*. W tych pierwszych występuje wiele organizacji społecznych skoncentrowanych wokół relacji poziomych a obywatele powodowani troską o wspólne dobro angażują się w sprawy publiczne. A *contrario* regiony nieobywatelskie to te, w których zaangażowanie w działalność organizacyjną jest bardzo skromne, w społeczeństwie dominują pionowe relacje patron-klient, a obywatele pozostają bierni wobec kwestii publicznych⁹².

⁹⁰ Tamże, s. 208-211.

⁹¹ Robert D. Putnam (przy współpracy Roberta Leonardi i Rafaelli Y. Nanetti), *Demokracja w działaniu. Tradycje obywatelskie we współczesnych Włoszech*, Wydawnictwo Znak, Kraków 1995, s. 7.

⁹² Cezary Trutkowski, Sławomir Mandes, *Kapitał społeczny...*, dz. cyt., s. 60.

Poszukując źródeł sprawności części rządów regionalnych R. D. Putnam w pierwszej kolejności skupił się na skutkach rewolucji przemysłowej, czyli modernizacji społeczno-ekonomicznej. Wielu autorów podziela bowiem przekonanie, że transformacja gospodarcza, jaka nastąpiła w ostatnich stuleciach, miała decydujący wpływ na wiele aspektów pozaekonomicznych – w tym i na stan demokracji⁹³. Podług tego założenia modernizacja ekonomiczna pociągnęła za sobą bogacenie się społeczeństwa, wyłonienie stabilnej klasy średniej, jak i wzrost odsetka osób z wyższym wykształceniem. Wszystko to razem ujęte miałoby skutkować podniesieniem się ogólnego poziomu aktywności obywatelskiej. Wątek modernizacyjny zostaje jednak szybko porzucony przez R. D. Putnama, który wyraża opinię, że wprawdzie „nowoczesność gospodarki jest jakoś związana z wysoką sprawnością instytucji”⁹⁴, to jednocześnie „analiza nie daje odpowiedzi na pytanie, czy nowoczesność jest przyczyną wysokiej sprawności, (...) czy też (...), sprawność jest w jakiś sposób przyczyną nowoczesności, czy też i jedno, i drugie jest kształtowane przez czynnik trzeci”⁹⁵.

Tym *trzecim* czynnikiem jest dla referowanego autora właśnie kapitał społeczny. Zgodnie ze słowami R. D. Putnama odnosi się on „(...) do takich cech organizacji społeczeństwa jak zaufanie, normy i powiązania, które mogą zwiększyć sprawność społeczeństwa ułatwiając skoordynowane działania”⁹⁶. Kapitał społeczny jest właśnie czynnikiem, który według autora pozwala przewyciężyć tzw. dylematy zbiorowego działania (tragedii wspólnego pastwiska, czy dylematu więźnia), za sprawą których jednostki znajdujące się w podobnej sytuacji i posiadające podobne interesy nie podejmują współpracy dla wspólnego dobra⁹⁷.

Jest to zatem opierające się na niektórych założeniach J. S. Colemana ujęcie kapitału społecznego jako produktywnego zasobu, który umożliwia osiąganie pewnych zamierzonych celów. W odróżnieniu jednak od J. S. Colemana, Putnamowskie rozumienie kapitału społecznego ma wymiar zdecydowanie kolektywny. Funkcjonowanie kapitału społecznego odnosi on do celów zbiorowych, a nie jednostkowych. Ponadto celem opisywanego przez R. Putnama kapitału społecznego nie jest zastępowanie niedostatków funkcjonowania instytucji państwowych. Chodzi tu o odmienny porządek rzeczy, w którym to kapitał społeczny wpływa na jakość i skuteczność pracy organów państwa demokratycznego⁹⁸.

⁹³ Robert D. Putnam, *Demokracja w działaniu...*, dz. cyt., s. 126-128.

⁹⁴ Tamże, s. 131.

⁹⁵ Tamże, s. 131.

⁹⁶ Tamże, s. 258.

⁹⁷ Tamże, s. 252.

⁹⁸ Cezary Trutkowski, Sławomir Mandes, *Kapitał społeczny...*, dz. cyt., s. 61.

Przytoczoną wcześniej definicję kapitału społecznego według R. D. Putnama warto rozszerzyć o kilka uwag i założeń wyłożonych przez autora: 1) kapitał społeczny ma znamiona konwencjonalnego zasobu – jest kumulatywny, a „(...) ci którzy mają społeczny kapitał, zaczynają mieć go coraz więcej”⁹⁹; 2) różnorodne formy kapitału społecznego (normy społeczne, sieci stowarzyszeń) „(...) rozrastają się w miarę używania, a zmniejszają się, gdy nie są wykorzystywane”¹⁰⁰; 3) kapitał społeczny jest strukturalnie umiejscowiony – jest częścią składową dobra publicznego, a nie czyjejś prywatnej własności wykorzystywanej na wyłączność; 4) zaufanie jest zasadniczym składnikiem kapitału społecznego, prowadzi bowiem do napędzania współpracy poprzez redukcję kosztów transakcyjnych¹⁰¹.

Nieco inaczej R. D. Putnam rozłożył akcenty w *Samotnej grze w kręgle*, czyli późniejszej swojej książce. Traktuje ona o przemianach kapitału społecznego i zaangażowania społecznego w Stanach Zjednoczonych końca lat 90. XX w. Warstwa teoretyczna tej pracy nawiązuje do kategorii wprowadzonych przez autora w badaniu demokracji we Włoszech. Ponownie najistotniejszym pojęciem jest kapitał społeczny, który odnosi się tym razem do „powiązań między jednostkami”, jak i „sieci społecznych norm wzajemności oraz wyrastającego z nich zaufania”¹⁰². W odróżnieniu od wcześniejszej pracy, badacz nie skupił się na problemie skuteczności funkcjonowania regionalnych instytucji rządowych, lecz na pogarszającej się kondycji zaangażowania obywatelskiego członków amerykańskiego społeczeństwa.

Pozostając na ogólnym poziomie rozważań nadmienimy, że powodów osłabienia kapitału społecznego w Stanach Zjednoczonych R. D. Putnam upatruje w procesach takich jak: upowszechnienie pracy zawodowej kobiet, zwiększenie mobilności geograficznej i społecznej, zmniejszenie się liczby małżeństw i dzieci, rozwój sieci supermarketów, prywatyzacja i indywidualizacja korzystania z czasu wolnego (telewizja, komputer, Internet).

Za komentarzem Marka Ziółkowskiego pochyłmy się nad tymi wątkami *Samotnej gry w kręgle*, które szczególnie warte są zainteresowania i przytoczenia¹⁰³. Po pierwsze, jest to wprowadzenie rozróżnienia na dwie jakościowo odmienne formy kapitału społecznego – *spajający* [*bounding*] i *łączący* [*bridging*]. Pierwszy z nich – określony także mianem swoistego *superkleju* – jest domeną społecznej ekskluzji. Jest on skierowany *do wewnątrz*

⁹⁹ Robert D. Putnam, *Demokracja w działaniu...*, dz. cyt., s. 262.

¹⁰⁰ Tamże, s. 263.

¹⁰¹ Tamże, s. 270.

¹⁰² Tamże, s. 33.

¹⁰³ Marek Ziółkowski, *Przedmowa do wydania polskiego*, [w:] Robert D. Putnam, *Samotna gra w kręgle...*, dz. cyt., s. 13-17.

organizacji społecznych, utrwała homogeniczne tożsamości grupowe, które mogą stawać się podstawą międzygrupowych antagonizmów¹⁰⁴. Społeczny kapitał łączący ma charakter inkluzywny. Są to sieci skierowane *na zewnątrz* i przez to skupiające zróżnicowane, heterogeniczne środowiska. Przykładami form organizacji społecznych, w których obecny jest kapitał spajający są organizacje etniczne lub kościelne. Ruchy na rzecz praw obywatelskich, czy ekumeniczne wspólnoty wyznaniowe sytuowane są natomiast po stronie przykładów form charakterystycznych dla kapitału łączącego. Jak precyzuje R. D. Putnam, „spajający kapitał społeczny dobrze się sprawdza w podtrzymywaniu określonych form wzajemności i mobilizowaniu solidarności”¹⁰⁵, natomiast kapitał łączący, który pełni funkcje swoistego *smarowidła* umożliwia „wykorzystywanie zewnętrznych aktywów i rozprzestrzenianie informacji”¹⁰⁶.

Dostrzeżenie przez autora negatywnego, czy inaczej ujmując *ciemnego*, wymiaru kapitału społecznego jest drugim aspektem *Samotnej gry w kręgle*, na który warto zwrócić uwagę. W pewnym miejscu książki autor rozważa wzajemne zależności między kapitałem społecznym a tolerancją, wolnością i równością. Co prawda, dłuższe rozważania skłaniają R. D. Putnama do odrzucenia prostej hipotezy głoszącej, że tam gdzie istnieją rozbudowane więzi i zależności mamy do czynienia z nietolerancją, ograniczeniem wolności i równości. Z drugiej jednak strony, w opinii badacza „nie ma żadnych wątpliwości, że związki wspólnotowe są niekiedy opresyjne” a „spajający kapitał społeczny z szczególnie dużym prawdopodobieństwem wywołuje nieliberalne skutki”¹⁰⁷. Nie ulega także wątpliwości, że podobnie jak każda inna forma zasobów, tak i kapitał społeczny może być użyty w celu osiągnięcia wrogich i antyspołecznych zamiarów. Za przykład mogą posłużyć tutaj grupy terrorystyczne¹⁰⁸.

Trzecim istotnym wątkiem teoretycznym książki jest odróżnienie przez R. D. Putnama dwóch typów stowarzyszeń sytuujących się obok grup pierwotnych [*primary groups*] – rodziny, grup rówieśniczych i wspólnot lokalno-sąsiedzkich. Są to tzw. *stowarzyszenia drugiego rzędu* oraz *stowarzyszenia trzeciego rzędu*. Pierwsze z nich, tworzone są oddolnie, opierają się na bezpośrednich kontaktach twarzą w twarz, celem ich funkcjonowania nie jest osiągnięcie określonych celów a afiliacja rozumiana jako wartość autoteliczna. To właśnie temu typowi stowarzyszeń autor przyznaje największe znaczenie w wytwarzaniu kapitału

¹⁰⁴ Robert D. Putnam, *Samotna gra w kręgle...*, dz. cyt., s. 40.

¹⁰⁵ Tamże, s. 40.

¹⁰⁶ Tamże, s. 41.

¹⁰⁷ Tamże, s. 585.

¹⁰⁸ Tamże, s. 39.

społecznego. *Stowarzyszenia trzeciego rzędu* są natomiast przykładem nowego rodzaju organizacji masowych, które są tworzone odgórnie, opierają się na znajomościach pośrednich, a ich statutowym celem jest realizowanie zamierzonych działań. Są to często ponadlokalne organizacje profesjonalne, takie jak stowarzyszenia ekologiczne lub feministyczne, które skupiają osoby pobierające opłaty za swoją pracę¹⁰⁹.

Jak już zostało zasygnalizowane, wykazuje się na daleko idące podobieństwa między ujęciami R. D. Putnama a J. S. Coleman. Dotyczy to zwłaszcza obecnego w obu spojrzeniach położenia akcentu na ponadindywidualny i niejednostkowy charakter rozpatrywanego zasobu¹¹⁰. Z propozycji obu autorów wynika ponadto, że kapitał społeczny może przybierać formę norm, społecznego zaufania oraz sieci stosunków między ludźmi. Dokładniejsza interpretacja obu konceptów prowadzi jednak do wniosku stwierdzającego głębokie rozbieżności między pewnymi aspektami Colemanowskiego i Putnamowskiego rozumienia kapitału społecznego. Jaskrawym przykładem odmienności są poglądy myślicieli odnośnie charakteru zaufania i wzajemności. Dla R. D. Putnama nie dotyczą one relacji łączących konkretne jednostki, lecz mają bezosobowy i uogólniony charakter. J. Coleman postrzega natomiast zaufanie i wzajemność jako następstwa bezpośrednich relacji między znającymi się jednostkami¹¹¹. Wspomniani autorzy w odmienny sposób odczytują także funkcje kapitału społecznego. Podczas gdy dla R. D. Putnama jest on czynnikiem poprawiającym efektywność działania instytucji, J. S. Coleman postrzega kapitał społeczny w kategoriach zasobu ułatwiającego jednostkom podejmowanie współpracy¹¹². Niniejsze uwagi skłaniają zatem aby rozpatrywać zawarte w tekstach R. D. Putnama tezy jako odrębną – chociaż nie w pełni autonomiczną – perspektywę analityczną.

Zaprezentowane przez R. D. Putnama przemyslenia spotkały się z żywą reakcją środowiska naukowego, czego niekwestionowanym przejawem jest częste przywoływanie jego książek przez innych autorów. Wśród współczesnych prac z zakresu kapitału społecznego – zarówno tych krajowych, jak i zagranicznych – niezmiernie trudno jest wskazać na takie wydawnictwa, które w swojej warstwie źródeł merytorycznych chociażby wycinkowo nie wspominały o wkładzie referowanego badacza w rozwój problematyki. Ze względu na sygnalizowany już wcześniej status dokonań R. D. Putnama, który ma bardziej charakter

¹⁰⁹ Tamże, s. 15.

¹¹⁰ Zbigniew Zagała, *Kapitał społeczny: jedna kategoria pojęciowa – wiele kontrowersji*, [w:] Marek S. Szczepański, Krzysztof Bierwiaczonek, Tomasz Nawrocki (red.) *Kapitały ludzkie...*, dz. cyt., s. 30-31.

¹¹¹ Tamże, s. 31-32.

¹¹² Cezary Trutkowski, Sławomir Mandes, *Kapitał społeczny...*, dz. cyt., s. 57-61.

popularyzatorski niż teoretyczny, jego wnioski cytowane są w większej mierze dla wskazania ogólnych przesłanek kolejnych projektów – ich usytuowania w problematyce.

Adekwatnym przykładem takiej praktyki może być spojrzenie zaproponowane przez Richarda Floridę. Przy czym powodem, dla którego warto pochylić się nad тезami autora jest nie tylko wskazywanie przez niego Putnamowskich inspiracji, ale także potraktowanie zagadnienia kapitału społecznego jako uzupełnienia sformułowanej przez siebie koncepcji współczesnych przeobrażeń pracy i struktury społecznej (zagadnienie to szerzej omówione zostało w rozdziale pierwszym).

Analogicznie do badań R. D. Putnama nad włoskimi przesłankami regionalnego sukcesu instytucjonalnego i gospodarczego, R. Florida podejmuje namysł nad czynnikami prosperity niektórych amerykańskich miast. Dla pierwszego z nich zmienną wyjaśniającą obserwowane zróżnicowania był właśnie kapitał społeczny – czyli spójność społeczna, zaufanie, silne więzi społeczne. R. Florida pomimo podążania szlakiem problemowym przetartym przez cytowanego przez siebie autora, stara się jednak umniejszyć znaczenie predyktywnych walorów proponowanego przez niego zasobu. W odwołaniu do rezultatów badawczych innych naukowców R. Florida podważa formułowane przez R. D. Putnama tezy o zmierzchu amerykańskiej tendencji do stowarzyszania się. Autor cytuje także rezultaty niezależnie prowadzonych przez Roberta Cushinga testów wpływu kapitału społecznego na rozwój lokalnej innowacyjności i rozwoju gospodarczego. Co zaskakujące, miałyby one wykazywać ujemną zależność między parametrami kapitału społecznego a dobrobytem gospodarczym¹¹³.

Wobec powyższego R. Florida wysuwa zakotwiczoną w jego własnych badaniach tezę o mającym obecnie miejsce przededefiniowaniu wzorców życia społecznego. Coraz więcej osób odcina się bowiem od chęci przynależności do trwałych, połączonych silnymi więziami wspólnotach, opowiadając się raczej za *luźnym* i niezagrażającym uczestnictwem w relacjach niezagrażających ich własnej indywidualności. Uwaga ta dotyczy zwłaszcza tytułowej klasy kreatywnej. W rezultacie R. Florida dowartościowuje znaczenie słabych powiązań społecznych oraz determinant, które obejmuje terminem kapitału kreatywnego¹¹⁴.

Kluczowe dla wyznaczania pomyślności regionalnej są zatem czynniki triady technologia-talent-tolerancja (tzw. *trzy T*), które przekładane są m.in. na wskaźniki wysokich technologii (wielkość i koncentracja zasobów gospodarczych danego regionu), innowacyjności

¹¹³ Richard Florida, *Narodziny klasy kreatywnej*, Narodowe Centrum Kultury, Warszawa 2010, s. 256, 282-285.

¹¹⁴ Tamże, s. 278.

(liczba rejestrowanych patentów *per capita*), kapitału ludzkiego (odsetek osób ze stopniem licencjata i wyższym), liczby gejów (koncentracji osób homoseksualnych), bohemy (liczba pisarzy, designerów, muzyków, aktorów i reżyserów, malarzy i rzeźbiarzy, fotografów i tancerzy w regionie). Co więcej, autor w swoich analizach uwzględnia takie parametry, jak obecność obiektów kultury (np. teatrów, oper, baletów) atrakcji sportowych (np. lokalnych drużyn, publicznych boisk i siłowni), atrakcji muzycznych (np. festiwali, ulicznych występów). Nie bez znaczenia w tym kontekście jest także warstwa stylów życia – czyli preferencji korzystania z intelektualnych i kulturowych atrakcji¹¹⁵.

Relacje R. Floridy względem pojęcia kapitału społecznego wydają się być złożone. Z jednej strony sam referowany autor przyznaje się do czerpania inspiracji z dorobku badawczego R. D. Putnama. Z drugiej strony, w toku własnych przemyśleń autor umniejsza znaczenie kapitału społecznego, opowiadając się za doniosłością ukutego przez siebie konstruktu. Niezależnie jednak od *explicite* formułowanych wniosków, obecne u R. Floridy tezy o sprawności instytucjonalnej regionów wydają się być istotnie zakorzenione w aspektach społecznych i kulturowych. Autor operuje bowiem kategoriami gustu i stylu życia, zastanawia się nad uprzedmiotowionym wyposażeniem kulturowym miast, ostatecznie identyfikując także podmioty strukturalne o najwyższym potencjale intelektualnym i sprawczym.

2.2.4. Metafora zaufania

Autorem ciekawego spojrzenia na kwestię kapitału społecznego jest amerykański politolog Francis Fukuyama. Badacz ten swoją koncepcję kapitału społecznego wyłożył w głośnej książce *Zaufanie. Kapitał społeczny a droga do dobrobytu*, która zawiera próbę porównania różnych kultur i krajów (między innymi: Niemiec, Włoch, Japonii, USA) pod względem ich osiągnięć gospodarczych. Myśliciel oparł się na założeniu, że „wszystkie polityczne kwestie dnia codziennego obracają się wokół gospodarki”¹¹⁶, natomiast sama ekonomia „(...) jest głęboko zakorzeniona w życiu społecznym i nie można jej rozważać w oderwaniu od szerszego zagadnienia, jakim jest organizacja współczesnych społeczeństw”¹¹⁷. Jest to zatem kolejne ujęcie kapitału społecznego wyrastające z problemów o charakterze *stricte* gospodarczym. Podobnie, jak przywoływany wcześniej J. S. Coleman, F. Fukuyama patrzy na zagadnienie kapitału społecznego przez pryzmat teorii racjonalnego

¹¹⁵ Tamże, s. 256-270.

¹¹⁶ Francis Fukuyama, *Zaufanie. Kapitał społeczny a droga do dobrobytu*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa-Wrocław 1997, s. 9.

¹¹⁷ Tamże, s. 9.

wyboru oraz jej współczesnego zaplecza, jakim jest neoklasyczna doktryna ekonomii. Tym, co także upodabnia F. Fukuyamę do J. S. Colemana, jest dostrzeżenie nieścisłości w klasycznej koncepcji ekonomicznej działalności człowieka podług zasady maksymalizacji zysku i minimalizacji strat¹¹⁸.

Dlatego dla F. Fukuyamy „ekonomia w ujęciu neoklasycznym jest prawdziwa w jakichś osiemdziesięciu procentach”¹¹⁹. Z jednej strony, ze względu na „jej fundamentalny model racjonalnego, egoistycznego zachowania jednostki”¹²⁰, pozwala wytłumaczyć wiele procesów rynkowych. Z drugiej jednak strony, neoklasyczny model ekonomii ma tendencję do pomijania kulturowych determinant zachowania zbiorowego. Często bowiem możemy spotkać się z przypadkami działalności altruistycznej lub irracjonalnej z punktu widzenia określonego kręgu kulturowego.

Wobec wszystkiego co zostało powiedziane, F. Fukuyama stwierdza, że ukuty na bazie ekonomii neoklasycznej model natury ludzkiej jako „jednostki racjonalnie dążącej do maksymalizacji własnych korzyści” winien być rozszerzony o sferę kultury, wartości i norm społecznych¹²¹.

Dla niewprowadzającego teoretycznego rozróżnienia między kulturą a strukturą F. Fukuyamy, podstawowym czynnikiem kulturowym odpowiadającym za zdrowe funkcjonowanie gospodarki jest właśnie kapitał społeczny. Zasadniczym składnikiem tak pojmowanego kapitału społecznego jest zaufanie, czyli – jak tłumaczy cytowany autor – „mechanizm oparty na założeniu, że innych członków danej społeczności cechuje uczciwe i kooperatywne zachowanie oparte na wspólnie wyznawanych normach. Normy te mogą obejmować głęboko zakorzenione wartości dotyczące Boga i sprawiedliwości, ale także świeckie formy regulacji (...)”¹²². Zgodnie z koncepcją F. Fukuyamy kapitał społeczny, jako „zdolność wynikająca z rozpowszechnienia zaufania w obrębie społeczeństwa lub jego części”¹²³, przyczynia się do rozpowszechniania w danej społeczności wspólnych norm kodeksu etycznego, i przez to, prowadzi do redukcji kosztów prowadzenia interesów. W takim przypadku współpraca członków społeczeństwa jest wolna od tzw. *kosztów transakcyjnych*, czyli obciążenia stanowiącego w opinii F. Fukuyamy „swoisty podatek” narzucony „na wszystkie formy działalności gospodarczej”¹²⁴.

¹¹⁸ Tamże, s. 24.

¹¹⁹ Tamże, s. 24.

¹²⁰ Tamże, s. 24.

¹²¹ Tamże, s. 28; 32.

¹²² Tamże, s. 48; 38.

¹²³ Tamże, s. 39.

¹²⁴ Tamże, s. 40.

W koncepcji F. Fukuyamy kapitał społeczny nie jest przymiotem jednostek lub indywiduów. Autor stwierdza, że zasób ten może być rozpatrywany zarówno w kontekście podstawowej grupy społecznej jaką jest rodzina, jak i wszystkich grup pośrednich. Jednak to dopiero poziom całych wspólnot narodowych jest dla tego badacza najbardziej interesujący. Zainteresowanie kapitałem społecznym z perspektywy narodów wynika wprost z przyjmowanych przez F. Fukuyamę założeń co do sposobów tworzenia tego zasobu. Jest on bowiem przekazywany przy pomocy mechanizmów kulturowych, takich jak: religia, tradycja i historyczny nawyk. W ten sposób zaufanie jest własnością pierwotną w stosunku do rodzącego się na jej podstawie kapitału społecznego¹²⁵.

Kulturowe zdeterminowanie kapitału społecznego przesądza o jego odmienności względem innych form zasobów (głównie kapitału ludzkiego). Podczas gdy jednostka jest w stanie podjąć decyzję co do świadomego *zainwestowania* w kapitał ludzki (np. poprzez pobieranie nauk) w celu jego indywidualnego skumulowania, rozwój kapitału społecznego wiąże się z przekroczeniem sfery prywatnej i koniecznością internalizacji norm społecznych właściwych dla danej zbiorowości (cech etycznych, jak: lojalność, uczciwość, rzetelność). Bezpośrednią tego konsekwencją jest idea kapitału społecznego jako zasobu generowanego spontanicznie i w dłuższej perspektywie czasowej, a nie jako skalkulowanej decyzji inwestycyjnej¹²⁶.

Inną logiczną konsekwencją przypisania przez F. Fukuyamę kapitałowi społecznemu kulturowych źródeł, jest przyjmowana przez niego teza o nierównym rozdystrybuowaniu tego zasobu w skali globu. Różne społeczeństwa odmiennie sytuują się na skali zaufania oraz wskazują niejednakową skłonność do tworzenia grup. Jeden typ społeczeństw preferuje rodzinę i związki oparte na pokrewieństwie. Natomiast inny typ społeczeństw waloryzuje dobrowolne stowarzyszenia¹²⁷.

Wszystko to jest teoretyczną podstawą dla prowadzonych przez F. Fukuyamę rozważań nad kulturową genezą zróżnicowania poszczególnych narodów pod względem gospodarczym i ekonomicznym. Jeden z ważniejszych wątków wspomianej pracy sprowadza się do wykazania zależności między poziomem zaufania społecznego a wielkością przedsiębiorstw w danym państwie. Jak stwierdza referowany autor, co prawda wielkość przedsiębiorstw jest uzależniona od szeregu różnych czynników (polityki fiskalnej państwa, prawodawstwa), to istnieje silna zależność na linii poziom kapitału społecznego – rozmiar przedsiębiorstw.

¹²⁵ Tamże, s. 39.

¹²⁶ Tamże, s. 39.

¹²⁷ Tamże, s. 40.

Kraje, dla których właściwy jest wysoki poziom zaufania społecznego – Niemcy, Japonia, Stany Zjednoczone – rozwinęły duże i nowoczesne korporacje. Natomiast w krajach takich jak Tajwan, Hongkong, Francja czy Włochy, a więc o niskim poziomie zaufania społecznego, preferowane są niewielkie przedsiębiorstwa rodzinne¹²⁸.

Wytyczonym przez F. Fukuyamę szlakiem podąża P. Sztompka, który swoje stanowisko względem kategorii zaufania wyłożył w dwóch pracach: *Trust. A Sociological Theory* oraz jej późniejszym polskim odpowiedniku *Zaufanie. Fundament społeczeństwa*¹²⁹. Według badacza „zaufanie okazuje się kategorią kluczem do zrozumienia społecznej egzystencji ludzi. Wiąże trzy rodzaje dyskursu niezbędne dla refleksji socjologicznej: dyskurs relacyjny, dyskurs aktywistyczny i dyskurs prospektywny”¹³⁰. Wszystko to wynika z tego, że zjawisko zaufania odgrywa kluczową rolę społecznym funkcjonowaniu ludzi. Bez zaufania bowiem niemożliwe byłoby uskutecznienie wielu codziennych czynności, takich jak udzielanie kredytu, jazda samochodem, sprzedaż produktów, czy nawet korzystanie z energii elektrycznej i sieci wodociągowej¹³¹.

Podstawą dla zainteresowania się przez P. Sztompkę zjawiskiem zaufania jest przyjmowana przez niego teza głosząca, że współcześnie „znajdujemy się w sytuacji niepewności co do przyszłych działań innych”¹³² osób, nad którymi nie jesteśmy w stanie sprawować kontroli. Autor podaje trzy rodzaje orientacji, które pozwalają ludziom funkcjonować pomimo świadomości niepewności działań innych¹³³. Są to nadzieja (pasywne, nieracjonalne przeczucie, że sprawy potoczą się po naszej myśli), przekonanie (pasywna, po części uzasadniona wiara, że zdarzy się coś dobrego) oraz zaufanie. Dwie pierwsze orientacje, jako cechujące się obojętnością, zdystansowaniem i przynależnością do tzw. *dyskursu losu* (zdarzeń zachodzących bez naszego uczestnictwa) są przez Sztompkę odrzucane na rzecz orientacji zaufania.

¹²⁸ Tamże, s. 42-43; zob. też: Francis Fukuyama, *Kapitał społeczny*, [w:] Lawrence E. Harrison, Samuel P. Huntington, *Kultura ma znaczenie...*, dz. cyt, s. 169-187.

¹²⁹ Pierwsza z prac wydana została w 1999 roku, druga w 2007. Co istotne *Zaufanie. Fundament społeczeństwa* nie stanowi wiernego przekładu anglojęzycznej pracy P. Sztompki, a jest całkiem nową książką opartą na części też chronologicznie wcześniejszego wydawnictwa. Oba źródła w pierwszej kolejności zdefiniować należy jako próbę przedłożenia całościowej teorii zaufania, przy jedynie pośrednim nawiązaniu do terminu kapitału społecznego. W lekkim kontraście do zacytowanych powyżej prac sytuuje się wydana w 2016 r. książka *Kapitał społeczny. Teoria przestrzeni międzyludzkiej*. P. Sztompka wprost przywołuje w niej kategorię kapitału społecznego, lecz w rozumieniu najbliższym teoriom sieciowym – jako wynikającego z posiadania sieci relacji indywidualnego zasobu, który może być wykorzystany jako przewaga na rynku zatrudnienia.

¹³⁰ Piotr Sztompka, *Zaufanie. Fundament społeczeństwa*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2007, s. 12-13.

¹³¹ Tamże, s. 13-17.

¹³² Tamże, s. 66.

¹³³ Tamże, s. 67-69.

Zaufanie, czyli „zakład podejmowany na temat niepewnych, przyszłych działań innych ludzi”¹³⁴, ma charakter aktywny i przewidujący. O zaliczeniu zaufania w obręb tzw. *dyskursu podmiotowości* decyduje to, że – z jednej strony – orientacja ta wiąże się z antycypującym przekonaniem, iż druga strona podejmie oczekiwane przez nas działania, oraz gotowością do samodzielnego zainicjowania tegoż działania w niepewnych warunkach – z drugiej strony.

Zaufanie, dzięki któremu możemy działać spokojniej i swobodniej, zgodnie ze stanowiskiem P. Sztompki jest blisko powiązane z kategorią kapitału społecznego jako zasobu danego zarówno jednostkom (w ramach sieci społecznych), jak i całym społeczeństwom (w ramach których zachodzą relacje). Cytowany badacz podejmuje problematykę kapitału społecznego z perspektywy sieciowej, gdzie jest on przedstawiany jako zasób tkwiący w społecznych sieciach. Ponieważ możliwie największy i najszerszy dostęp do zasobów posiadanych przez innych ludzi można uzyskać poprzez zdobycie zaufania, to w opinii autora właśnie zaufanie jawi się jako „najcenniejsza odmiana kapitału społecznego”¹³⁵. Natomiast wysoki poziom zaufania (będący najprostszym wskaźnikiem kapitału społecznego), który jest właściwy dla społeczeństw *wysokiego zaufania* powoduje umacnianie czegoś, co Sztompka określa mianem *kultury zaufania*. Pod pojęciem tym kryje się normatywnie ustanowiony oraz kulturowo usankcjonowany w danym społeczeństwie ładu uogólnionej ufności, który sprzyja społecznej mobilizacji¹³⁶.

Tym, co dodatkowo zbliża stanowiska F. Fukuyamy i P. Sztompki jest zwrócenie szczególnej uwagi na kulturowe zakorzenienie relacji zaufania i ich konsekwencji. P. Sztompka identyfikuje determinujący wpływ kultury jako „puli zasobów dla działania”, kładąc jednocześnie nacisk na aksjologiczny jej wymiar. Kultura jawi się tu zatem jako źródło wartości, norm, symboli i znaczeń, które wyznaczają kierunki ludzkich działań, niż jako konkretne przedmioty. Jednocześnie autor zwraca uwagę na doniosłe znaczenie kultury jako swoistego *miękkiego* czynnika tkwiącego w relacjach interpersonalnych. To właśnie kultura sprawia, że więzi społeczne – zarówno te spontaniczne, jak i kontraktowe – przybierają charakter więzi moralnych. Należy przez to rozumieć, że ich składnikami są: zaufanie (oczekiwanie uczciwego postępowania ze strony innych), lojalność (powinność nienaruszenia zaufania, jakim nas obdarzono) i solidarność (troska o interesy innych). Przykładami konkretnych form relacji społecznych, które w różnym stopniu łączą powyższe elementy są:

¹³⁴ Tamże, s. 69.

¹³⁵ Tamże, s. 247; 244.

¹³⁶ Tamże, s. 243.

przyjaźń, miłość, patriotyzm, schemat patron-klient¹³⁷. Proponowana przez P. Sztompkę dekonstrukcja kultury bliska jest zatem ujęciu kapitału społecznego jako zasobu normatywnego. Trzy ważne pojęcia – zaufania, kultury i kapitału społecznego – nierozzerwalnie splecione zostały w referowanej książce. Zaufanie jawi się w niej zarówno jako funkcja kultury, jak i także najważniejsza forma kapitału społecznego.

2.3. Krytyka koncepcji kapitału społecznego i kulturowego

Popularny w kręgach badaczy kapitał społeczny, pomimo włączenia w obręb wielu projektów empirycznych, spotyka się także z licznymi głosami krytyki. Obiekcje w przeważającej mierze odnoszą się do: metaforyczności tego pojęcia (a przez to także nieostrości i nadmiernej rozległości teoretycznej), jego wartościującej wymowy (z powodu marginalizacji negatywnych procesów, jakie mogą się za nim kryć), braku odkrywczości terminu (jako nowej nazwy na znane od dawna zjawiska), powierzchowności kryjących się za pojęciem założeń (jako niedoceniających wpływu relacji władzy i struktur państwa)¹³⁸. Ze względu na sygnalizowaną bliskość zakresu znaczeniowego kapitału kulturowego, zestaw powyższych uwag w równej mierze dotyczy także tego drugiego zasobu.

Długa lista zastrzeżeń wysuwana jest w kierunku P. Bourdieu założeń koncepcyjnych. Francuskiemu myślicielowi wytyka się zarówno nieścisłości metodologiczne, powierzchowne przywołanie tradycji Marksowskiej, nieprecyzyjne i niekonsekwentne operowanie wprowadzaną terminologią, jak i przywoływanie nietrafnych wskaźników. Szeroki wybór zasadniczych oraz pobocznych uwag względem dorobku teoretycznego autora *Reprodukcji i Dystynkcji* zrekonstruowany został przez Jacka Tittenbruna w ramach książki stanowiącej prawdopodobnie najbardziej kompleksową krytykę strukturalnego konceptu P. Bourdieu¹³⁹.

Jak tłumaczy wspomniany komentator, poważne obiekcje budzą już same przyjęte przez P. Bourdieu przesłanki analityczne. Pomimo wychodzenia z pozycji wytykającej niedostatki ekonomicznego spojrzenia na rzeczywistość społeczną, francuski badacz zasadniczo bezrefleksyjnie adaptuje giełdowy żargon, sprowadzający się do operowania pojęciami minimalizacji ryzyka [*risk minimisation*] maksymalizacji zysku [*gain maximization*], zróżnicowania zasobów [*asset diversification*] oraz inwestycji [*investment*]. W ten sposób P. Bourdieu uzyskuje perspektywę, która nie tylko nie jest innowacyjna w zakresie

¹³⁷ Tamże, s. 34, 49.

¹³⁸ Mirosława Grabowska, *Spółeczeństwo obywatelskie w Polsce A.D. 2012. Wprowadzenie*, [w:] Mirosława Grabowska (red.), *Spółeczeństwo obywatelskie w Polsce A.D. 2012*, CBOS, Warszawa 2012, s. 9.

¹³⁹ Jacek Tittenbrun, *Neither Capital, Nor Class. A Critical Analysis Of Pierre Bourdieu's Theoretical Framework*, Veronon Press, Malaga 2017.

terminologicznym, ale także prowadzi do redukcjonistycznego i ahistorycznego rozpatrywania procesów społecznych jako sprowadzonych do kapitału. Takie zdefiniowanie ram teoretycznych w paradoksalny sposób przybliży P. Bourdieu do spojrzeń niewrażliwych na zróżnicowanie systemowych kontekstów działania jednostek (skali niepewności właściwej dla współczesnego kapitalizmu) i przez to implicite zakładających możliwości dokonywania przez nie samodefinicji swojej pozycji strukturalnej¹⁴⁰.

Jeszcze poważniejsze zastrzeżenia budzić może proponowany przez P. Bourdieu trzyklasowy model struktury społeczeństwa. W istocie, jak wykazuje J. Tittenbrun, stanowi on konstrukcję ufundowaną na pomieszaniu porządku klasowego i stanowego, przy jednoczesnym niespójnym zastosowaniu przesłanek własnościowych, kapitałowych i osobistych do przyporządkowywania poszczególnych grup zawodowych względem arbitralnie wyodrębnionych podmiotów klasowych. Skutkuje to sytuacją, w której w obręb klasy wyższej włączani są zarówno profesorowie i artyści (wysokie zasoby kulturowe, niskie zasoby finansowe), jak i przedsiębiorcy przemysłowi (niskie zasoby kulturowe, wysokie zasoby finansowe). Analogiczne sprzeczności mają miejsce w klasie średniej, gdzie pomimo odmiennej struktury zasobów nauczycielom szkolnym towarzyszą drobni przedsiębiorcy¹⁴¹.

Wiele problemów nastrocza również sposób, w jaki P. Bourdieu wprowadza i operuje pojęciami kapitałów. Oprócz trzech bazowych form zasobów – ekonomicznej, społecznej, kulturowej – badacz z czasem wprowadza także m.in. kapitały symboliczny i akademicki. Zakresy znaczeniowe poszczególnych terminów częściowo się pokrywają utrudniając ich rozdzielenie. Co więcej konstytutywne przesłanki zasobów nie są jednakowe, stanowiąc raczej nieokreślone połączenie korelatów relacji władzy, własności, cech osobistych i własności cielesnych. Ma to swoje odzwierciedlenie w niejednakowych praktykach rozpatrywania kapitałów przez kontynuatorów P. Bourdieu, którzy często w nieporadny sposób łączą rzeczzone zasoby w rozmaitych konfiguracjach, bądź też niektórym z nich przydają nadrzędną lub podrzędną rolę¹⁴².

Przydawanie relacjom społecznym ekonomicznego wymiaru ma swoje szkodliwe konsekwencje także w przypadku autorów mniej lub bardziej bezpośrednio nawiązujących do tez P. Bourdieu. J. Tittenbrun przywołuje w tym miejscu postać N. Lin, argumentując że teoretyk ten w mylny sposób zreinterpretował Marksowskie założenia kumulacji kapitału. Pisząc o gromadzeniu przez pracowników zasobów umiejętności (kapitału ludzkiego) N. Lin

¹⁴⁰ Tamże, s. 5; 8; 13; 44; 98-99.

¹⁴¹ Tamże, s. 5-6.

¹⁴² Tamże, s. 16; 20; 26; 29; 41; 93.

przeoczył bowiem stosowane przez K. Marksa pojęcie *siły roboczej* [*Arbeitskraft*], które swoim zakresem obejmuje właśnie prezentowane przez pracowników zdolności i talenty¹⁴³.

Jeszcze inne krytyczne spostrzeżenia można sformułować w stosunku do tez J. S. Colemana. W odróżnieniu od P. Bourdieu, który pozytywnie bądź negatywnie waloryzował kapitał społeczny w zależności od rozpatrywanego podmiotu strukturalnego (jako podstawa dominacji bądź zdominowania), dla J. S. Colemana zasób ten ma zasadniczo jednowymiarowo pozytywny charakter¹⁴⁴. Co więcej, formułowane przez autora tezy o niezbędności strukturalnego domknięcia [*closure*] wspólnoty dla jej sprawnego funkcjonowania spotykają się z kontrargumentacją. Jednym z najbardziej jaskrawych oponentów Colemanowskiej koncepcji domknięcia jest Ronald S. Burth. Autor ten w swoich tekstach opisuje znaczenie form nazywanych *dziurami strukturalnymi* [*structural holes*], które opisać można jako swoiste puste przestrzenie pomiędzy oddalonymi od siebie różnymi klastrami sieci społecznych. Jedynie jednostki, które swoimi połączeniami obejmują kilka przedzielonych *strukturalnymi dziurami* sieci powiązań mają szansę na wyższą pozycję rynkową. Stają się one kimś w rodzaju *brokerów* [*broker*] informacji i zasobów, co nie byłoby możliwe w przypadku ich operowania jedynie w ramach zamkniętego i homogenicznego kręgu połączeń¹⁴⁵.

Sformułowane przez R. D. Putnama spostrzeżenia, zwłaszcza te późniejsze dotyczące kurczenia się kapitału społecznego w Stanach Zjednoczonych, również spotkały się z wieloma krytycznymi głosami ze strony innych naukowych komentatorów. Najpoważniejsze z nich prowadzą się nawet do stwierdzenia, że autor opisane w *Bowling alone* badania prowadził *pod tezę*, w wygodny sposób dobierając dane odpowiednie dla przyjętego toku wnioskowania. Bardziej umiarkowane komentarze polegają na wytknięciu R. D. Putnamowi niedostrzeżenia przez niego zmieniającego się charakteru społecznej aktywności w USA. Podczas gdy skala uczestnictwa w organizacjach jednego typu rzeczywiście wykazuje tendencję spadkową (np. tytułowe ligi kręglowe), nowe struktury organizacyjne przyciągają coraz szersze rzesze amerykańskiego społeczeństwa (np. ligi piłkarskie, organizacje ekologiczne)¹⁴⁶. Nieodosobnione są również sugestie, iż podawane przez R. D. Putnama zmienne wyjaśniające obniżenie się skali społecznego zaangażowania w ponadjednostkowych ciałach okazują się być nietrafne. Zasadnicze znaczenie w tym przypadku ma zwiększenie się aktywności zarobkowej

¹⁴³ Tamże, s. 17.

¹⁴⁴ Tamże, s. 34-35.

¹⁴⁵ Ronald S. Burth, *The Contingent Value of Social Capital*, "Administrative Science Quarterly" 1997/2 (42), s. 339-345.

¹⁴⁶ Richard Florida, *Narodziny klasy kreatywnej...*, dz. cyt., s. 279.

kobiet i większe rozpiętości majątkowe, niż wskazywane przez autora zmiany pokoleniowe i techniczne¹⁴⁷. Jeszcze z innego punktu widzenia, propozycje R. D. Putnama mogą być krytykowane jako w największej mierze zakładające waloryzację człowieka, nie jako *jednostki społecznej* [social man], ale jako *jednostki towarzyskiej* [sociable man]. Ten podnoszony przez J. Tittenbruna argument polega na wytknięciu amerykańskiemu badaczowi zrównania produktywności i społecznej przydatności jednostki z jej ekstrawertycznością. Podając bliski sobie przykład, polski komentator zastanawia się nad tym „(...) na jakiej podstawie pracującemu w izolacji swojego gabinetu uczonemu, (...) którego rezultaty pracy mogą przynieść pożytek całemu społeczeństwu, lub nawet ludzkości, na podstawie trybu jego pracy powinna być przyznawana niższa obywatelska ocena”¹⁴⁸. Na dobrą sprawę uwaga ta ma swoje zastosowanie do większości przedłożonych powyżej ujęć.

Na osobną uwagę zasługuje to, iż sam R. D. Putnam nie posługiwał się pojęciem kapitału społecznego w sposób konsekwentny, a w jego stanowisku inni badacze doszukali się licznych niekonsekwencji. Przedmiotem – wspominał już na początku tego punktu – krytyki w największej mierze uczyniono niejednakowy sposób definiowania kapitału społecznego przez autora oraz jego rozbieżne opinie odnośnie historycznej trwałości tego zasobu. W przeciwieństwie do pracy o demokracji włoskiej, *Samotna gra w kręgle* nie podejmuje tematu kapitału społecznego przez pryzmat efektów, jakie daje dla sprawnego funkcjonowania instytucji, lecz skupia się na sieciach społecznych i normach wzajemności będących konstytutywnym elementem obywatelskiego zaangażowania¹⁴⁹. Jednocześnie w obu książkach R. D. Putnam inaczej rozłożył akcenty odnośnie oddziaływania czynników historycznych i kulturowych na kształtowanie się kapitału społecznego danego społeczeństwa. Podczas gdy, w celu wyjaśnienia odmienności między efektywnością rządów włoskiej północy i południa, R. D. Putnam odwołał się do długiej tradycji kulturowej sięgającej średniowiecza, *Bowling Alone* zawiera już tezę o upadku amerykańskiej kultury obywatelskiej trwającej zaledwie dwie dekady¹⁵⁰.

Do nakreślonej powyżej listy konkretnych uwag, względem konkretnych myślicieli można jeszcze dodać kilka komentarzy o charakterze bardziej ogólnym. Jak pisze Mariusz Kwiatkowski, kontrowersje pojawiające się wokół kapitału społecznego mają cztery zasadnicze źródła. Po pierwsze, problemy w środowisku badawczym sprawia samo definiowanie

¹⁴⁷ Tamże, s. 279.

¹⁴⁸ Jacek Tittenbrun, *Neither Capital, Nor Class...*, dz. cyt., s. 33.

¹⁴⁹ Katarzyna Growiec, *Kapitał społeczny...*, dz. cyt., s. 23.

¹⁵⁰ Cezary Trutkowski, Sławomir Mandes, *Kapitał społeczny...*, dz. cyt., s. 64.

zawartego w tytule pojęcia. Mamy bowiem do czynienia z terminem, który używa się do różnych celów i przypisuje całe spektrum znaczeń. Począwszy od definiowania kapitału społecznego przez jego funkcje, poprzez jego traktowanie jako zasób właściwy jednostkom lub szerszym grupom, skończywszy na przypisywaniu temu terminowi szerszego bądź węższego zakresu znaczeniowego¹⁵¹. Za Zbigniewem Zagają możemy także dodać, że znaczące trudności sprawia samo wyjaśnienie tak niejednoznacznych pojęć składowych, jak: zaufanie, wspólnota, sieć, czy organizacja¹⁵².

Po drugie, na tle kwestii definiowania kapitału społecznego pojawiają się normatywne i aksjologiczne nieścisłości wokół używania tego terminu. Z jednej strony może być on traktowany jako neutralny pod względem moralnym i etycznym zasób, który wolny jest od wartościowania (podejście J. S. Colemana). Z drugiej jednak strony w środowisku badaczy rozpowszechniony jest także sposób traktowania kapitału społecznego na zasadzie wysoko waloryzowanego zasobu moralnego (podejście R. D. Putnama). Oba stanowiska mogą budzić obiekcje, bądź jako głoszące pochwałę organizacji przestępczych, bądź też jako skupiające się jedynie na „dobrych uczynkach”¹⁵³.

Zróznicowane podejście względem źródeł kapitału społecznego stanowi – w opinii M. Kwiatkowskiego – trzeci problem tej kategorii teoretyczno-badawczej, który utrudnia jej operacjonalizację. Badacze w odmienny sposób odnoszą się do roli państwa, sektora pozarządowego, rodziny, kościoła i innych podmiotów w tworzeniu kapitału społecznego¹⁵⁴.

W końcu ostatnie – czwarte – zastrzeżenie dotyczy rozbieżnych opinii badawczych co do możliwości „świadomego i planowego tworzenia i rozwijania kapitału społecznego”. Po jednej stronie wyróżnić można stanowisko głoszące, że możliwe jest świadome i planowe „inwestowanie” w kapitał społeczny zarówno przez jednostki, jak i agendy rządowe lub samorządowe. Po drugiej stronie znajduje się teza o nieintencjonalnym i nieplanowanym charakterze kapitału społecznego¹⁵⁵.

Wszystko, co zostało powiedziane, składa się na jedno z najistotniejszych zastrzeżeń – jakie są formułowane w stosunku do tytułowego pojęcia – które dotyczy jego przekładalności na konkretne założenia badawcze, w tym sposobów kwantyfikacji. Bowiem chcąc zmierzyć kapitał finansowy lub ludzki można odwołać się do stosunkowo oczywistych i prostych

¹⁵¹ Mariusz Kwiatkowski, *Kapitał społeczny*, [w:] Zespół Redakcyjny (red.), *Encyklopedia Socjologii, t. suplement*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2005, s. 108.

¹⁵² Zbigniew Zagają, *Kapitał społeczny: jedna kategoria...*, dz. cyt., s. 33.

¹⁵³ Mariusz Kwiatkowski, *Kapitał społeczny...*, dz. cyt., s. 109.

¹⁵⁴ Tamże, s. 109-110.

¹⁵⁵ Tamże, s. 110.

wskaźników, jakimi są posiadane pieniądze (kapitał finansowy) czy też poświadczone dokumentami wykształcenie (kapitał ludzki). Tymczasem w przypadku kapitału społecznego zasadne staje się pytanie „jak *policzyć* coś niepoliczalnego i bardziej złożonego niż wykształcenie?”¹⁵⁶.

2.4. Podsumowanie: Kapitał społeczno-kulturowy jako czynnik warunkujący doświadczenie pracy prekarnej

Za wyborem zreferowanej powyżej literatury przedmiotu, przyjąć można roboczą hipotezę głoszącą daleko idące powiązania między funkcjonowaniem na rynku pracy a wyposażeniem kapitałowym – głównie w zakresie dostępu do nieformalnych kanałów komunikacyjnych i bycia zidentyfikowanym jako osoba wartościowa¹⁵⁷. Co więcej, wątki bezpośrednio lub pośrednio przywołujące determinujące znaczenie strony zasobowej dla mechanizmów zawłaszczania szans rynkowych przez jednostki bądź poszczególne segmenty strukturalne odnajdywane są zarówno w ramach perspektywy klasowej, zaufania, sprawności instytucjonalnej, jak i sieciowej.

Doniosłym wkładem klasowego spojrzenia rozpropagowanego przez P. Bourdieu było powiązanie korelatów sieci powiązań, norm i wartości, stylów życia, wykształcenia z procesami replikacji pozycji strukturalnej na bazie dziedziczenia przewag. Jedną z płaszczyzn, w obrębie których manifestują się klasowe różnice apropriacyjne jest rynek pracy. Argument ten zyskał dodatkowe wsparcie za sprawą badania M. Gduli i P. Sadury, którzy opisali rozbieżności funkcjonowania poszczególnych segmentów strukturalnych w obrębie polskiej rzeczywistości pracy – nieporadność w odnajdywaniu się na rynku klasy ludowej, sztywne przywiązanie do instytucjonalnych mechanizmów akumulacji doświadczeń klasy średniej i swobodę poruszania się po nieformalnych kanałach rekrutacji klasy wyższej.

Równie ważny w przypadku rozważanego wątku problemowego jest dorobek badaczy poruszających się w obrębie metafory sieciowej. W gruncie rzeczy pytanie o schematy funkcjonowania na rynku zatrudnienia było kwestią, która ufundowała niniejszy paradygmat. Przytoczeni w poprzednich punktach autorzy (na czele z M. S. Granovetter'em) wskazali na to w jaki sposób przynależne jednostkom zasoby za pośrednictwem międzyjednostkowych powiązań stają się własnością całej sieci relacji – wtórnie prowadząc do synergicznego

¹⁵⁶ Jagoda Gandziorowska-Ziołocka, Joanna Średnicka, Karol Zyskowski, *Kapitał społeczny i dobro wspólne*, [w:] Anna Giza, Małgorzata Sikorska (red.), *Współczesne społeczeństwo polskie*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2012, s. 371.

¹⁵⁷ Henk Flap, Ed Boxman, *Getting Started. The Influence of Social Capital on the Start of the Occupational Career*, [w:] Nan Lin, Caren Cook, Ronald S. Burt (red.), *Social Capital...*, dz. cyt., s. 159-163.

powiększenia areału przewag znajdujących się w dyspozycji każdego członka grupy. Co więcej, w ramach metafory sieciowej rozrysowane zostały mechanizmy przepływu informacji, zaufania, powinności, wartości, co ma swoje bezpośrednie konsekwencje w jednostkowych możliwościach uzyskiwania przewag rynkowych – w postaci dostępu do informacji, rekomendacji, szacunku, wizerunku osoby godnej zatrudnienia. Dobitym dowodem ilustrującym zastosowanie metafory sieciowej do analizy polskiego rynku zatrudnienia są badania M. Pawlaka. Rezultaty przedsięwzięcia empirycznego ukazują niepokojącą skalę odcięcia osób młodych i bezrobotnych od nieformalnych ścieżek rekrutacji, jak i zdają się potwierdzać wcześniejsze przypuszczenia o jakościowej odmienności prac pozyskiwanych przy pomocy powiązań silnych bądź słabych.

Zaryzykować można stwierdzenie, że paradygmaty zaufania oraz sprawności instytucjonalnej odznaczają się nieco mniejszym stopniem adekwatności względem problematyki jednostkowych szans rynkowych. W pierwszej kolejności operują one na ogólnospołecznym poziomie, zastanawiając się nad takimi cechami makrostrukturalnymi, które odróżniają wspólnoty bardziej sprawne od mniej sprawnych. Uwaga ta nie oznacza wszakże, że niniejsze spojrzenia koncepcyjne winny zostać pominięte. Zarówno F. Fukuyama, R. D. Putnam, jak i nawiązujący do niego R. Florida podjęli się zadania zdefiniowania czynników strukturalnych, które przekładają się na regionalny sukces gospodarczy. Pierwszy z nich mówił o kapitale społecznym jako o przynależnych szerokim zbiorowości normach zaufania i więziach społecznych. Autor wskazał jednocześnie, że na poziom tak ujętego kapitału społecznego wpływają rozmaite czynniki, m.in. dziedzictwo kulturowe, upowszechniające się zdobywcze techniki, zmieniające się style życia rodzinnego. R. Florida do swoich dociekań dołączył natomiast szerszy repertuar wskaźników odwołujących się zarówno do kompetencji, preferencji i gustów, jak i wyposażenia materialnego. Przywołani myśliciele, pomimo braku bezpośredniego zacytowania terminu, uwzględniają zatem w swoich pracach komponenty zbliżające się do tego, co P. Bourdieu opisuje mianem kapitału kulturowego. Dowartościowując doniosłe wątki metafory zaufania i sprawności z jeszcze innej strony, warto wskazać na opisane przez działających w jej ramach autorów znaczenie ogólnospołecznej *atmosfery* współpracy, zaufania, podziału znaczeń na podejmowane przez ludzi aktywności. Należy mieć bowiem świadomość, że znajdujące się w obrębie struktur jednostki – pomimo posiadania pewnych osobiście dostępnych przewag – zawsze determinowane są również przez własności podmiotu swojej przynależności.

Pomimo powszechnego zastosowania w naukach społecznych perspektywa kapitałów społecznych i kulturowych może być poddawana gruntownej krytyce. Przedmiotem niezgody ze strony komentatorów stają się w równej mierze nadrzędne występujące tu terminy, co także konkretne propozycje ich zastosowania. Kolejny raz stając w obliczu sytuacji ambiwalencji pomiędzy udowodnioną empirycznie doniosłością danej klamry terminologicznej, a świadomością zgłaszanych wobec niej niedostatków, przychodzi mi odwołać się do przywoływanego już w poprzednim rozdziale Mertonowskiego postulatu *metodycznego eklektyzmu*. Opierając się zatem o uprzednio przedstawione zróżnicowane stanowiska teoretyczne możliwe jest dokonanie syntetycznej rekonstrukcji rozumienia kapitału społeczno-kulturowego w znaczeniu najbardziej przydatnym dla własnych potrzeb badawczych.

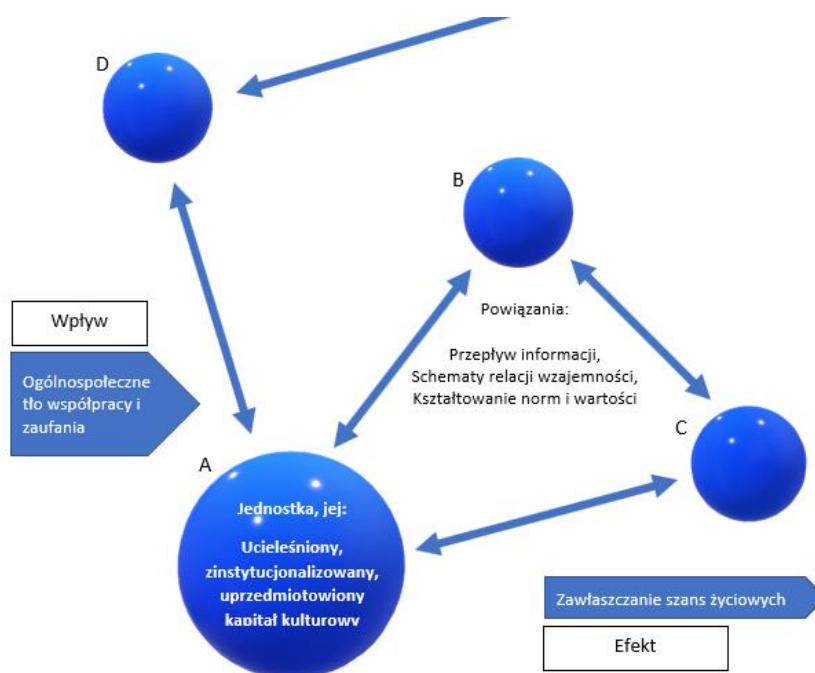
W dalszej części rozprawy kapitał społeczno-kulturowy będzie traktowany jako przysługujący jednostkom zasób. Odchodząc jednak od ortodoksyjnych ujęć kapitału przypisujących niniejszemu pojęciu wyłącznie cech fizycznie namacalnej i bezpośrednio mierzalnej własności, opowiadam się za możliwością przedstawienia nadrzędnego dla nas terminu w postaci teoretycznego modelu. Odwołuję się w tym miejscu do wyłożonej przez Iana G. Barboura koncepcji modelu jako wyprowadzonej na podstawie analogii z jakimiś znanymi zjawiskami lub procesami konstrukcji myślowej, która ma na celu lepsze poznanie zgłębianych problemów i rozwinięcie teorii¹⁵⁸. Dodatkowo, zaprzęgając stanowisko realizmu możliwe jest takie potraktowanie modelu teoretycznego, w którym stanowi on odzwierciedlenie rzeczywistości, ale wszelako o charakterze selektywnym i niepełnym. Co więcej, wspomniany paradygmat w wysokim stopniu waloryzuje znaczenie języka, abstrakcyjnych symboli i umysłu w opisie zgłębianych zjawisk. Krótko ujmując, jest to stanowisko przyjmujące, że da się opisać zgłębiane zagadnienia w sposób możliwie pełny, ale jednak nie dosłowny. Szeroki wybór pojęć wnioskowania naukowego zakotwiczony jest bowiem w potocznych praktykach lingwistycznych, a procedury obiektywizacji teoretycznej nigdy nie są do końca skuteczne. Doniosłe znaczenie w wyznaczaniu stosowanych w nauce form językowych przyznawane jest tutaj metaforom. Stanowią one uwypuklenia pewnych wybranych aspektów rozpatrywanych cech, które rozwinięte mogą zostać do postaci systematycznych i kompleksowych modeli¹⁵⁹.

¹⁵⁸ Ian G. Barbour, *Mity, modele, paradygmaty. Studium porównawcze nauk przyrodniczych i religii*, Copernicus Center Press Sp. z o.o., Kraków 2016, s. 46-49.

¹⁵⁹ Tamże, s. 64-68.

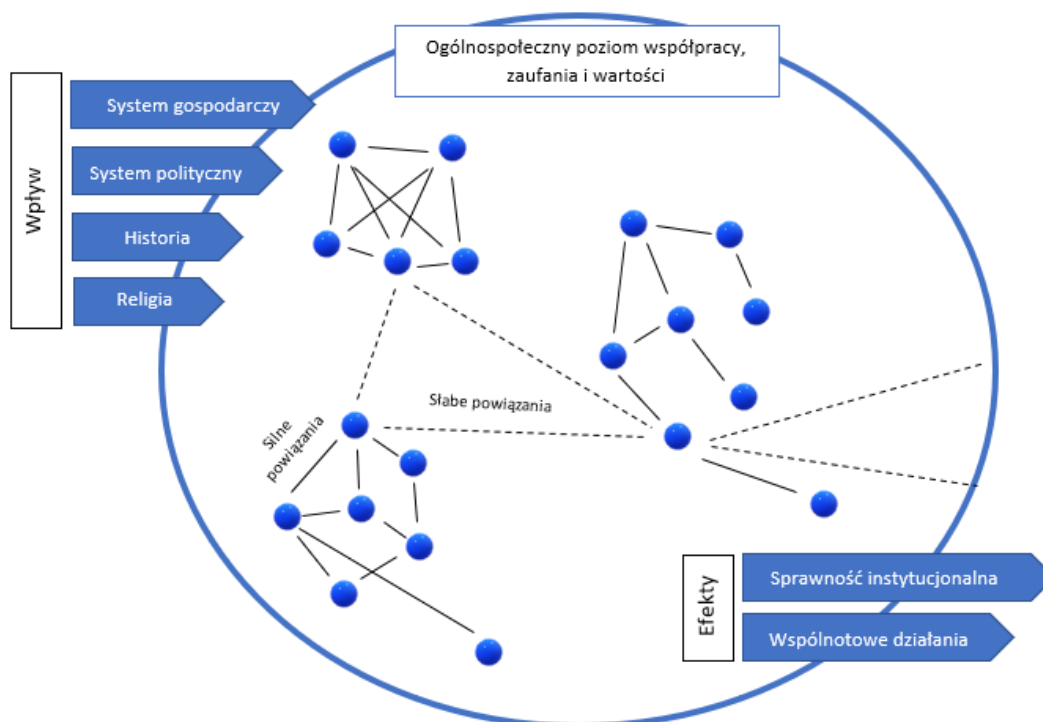
Ujęty przy pomocy modelu kapitał społeczno-kulturowy przedstawić można jako terminologiczny agregat, osadzony na przedstawionych w rozdziale metaforach, który manifestuje się w postaci dwóch tytułowych komponentów: 1) zasobów kulturowych oraz 2) kapitału społecznego (Ryc. 2.1.). Pierwszy aspekt oznacza przyporządkowane jednostkom ucieleśnione, zinstytucjonalizowane i uprzedmiotowione zasoby kulturowe. Są to zatem: wykształcenie, umiejętności, dyspozycje konsumpcji treści kulturowych, konkretne przedmioty, dyplomy i certyfikaty. Chociaż każdej osobie przyporządkowany jest własny zasób kapitału kulturowego, należy mieć na uwadze, że jednostkowe różnice jego wielkości pozostają pod przemożnym wpływem rodzinnych mechanizmów dziedziczenia. Drugim aspektem modelu jest natomiast kapitał społeczny. Przybiera on postać sieci powiązań między osadzonymi w strukturze jednostkami. Powiązania te umożliwiają przepływ informacji o zasobach kulturowych, obrazują schematy relacji wzajemności usług, odpowiadają za kształtowanie się norm i wartości (w tym i zaufania) międzyjednostkowej współpracy. W przypadku kapitału społecznego można mówić o dwojakiego rodzaju powiązaniach. Z jednej strony, byłyby to silne powiązania w obrębie względnie zamkniętych, homogenicznych i inkluzywnych podgrup. Z drugiej strony, byłyby to słabe powiązania pełniące funkcję pomostu między oddalonymi od siebie i przez to zróżnicowanymi klastrami strukturalnymi.

Ryc. 2.1. Model kapitału społeczno-kulturowego
(Cz. I – wąski wycinek struktury socjometrycznej)



Opracowanie własne.

Ryc. 2.2. Model kapitału społeczno-kulturowego
(Cz. II – szeroki wycinek struktury socjometrycznej)



Opracowanie własne.

Uwikłanie w sieć powiązań wiąże się z korzyściami zarówno dla jednostek, jak i sumarycznie ujmowanych organizmów grupowych. Z perspektywy konkretnych osób, powiązania umożliwiają docieranie do zasobów kulturowych będących w posiadaniu innych członków społeczeństwa, przekazywanie informacji o własnych zasobach, ułatwianie współpracy poprzez zwiększanie zaufania i wypracowywanie zasad kooperacji. W ten sposób połączone kapitały społeczno-kulturowe wspomagają jednostki w osiągnięciu przez nie celów, ułatwiają odnajdywanie się w rzeczywistości społecznej i zawłaszczanie szans życiowych. Należy wspomnieć, że jest jeszcze druga warstwa funkcjonowania kapitału społeczno-kulturowego. Skumulowane, łącznie ujęte powiązania międzyjednostkowe wyznaczają coś, co można określić mianem ogólnostrukturalnej atmosfery współpracy, zaufania i wartości (Ryc. 2.2.)¹⁶⁰. Przy czym, nie do pominięcia w tym przypadku jest również wpływ czynników historycznych, modelu politycznego i gospodarczego oraz religii. Oznacza to, że obecny w danym społeczeństwie poziom kapitału społeczno-kulturowego oddziałuje na

¹⁶⁰ W miejscu tym nawiązuję do schematów kapitału społecznego i kapitału kulturowego niezależnie opracowanych przez R. S. Burt'a i A. Bartoszkę – Ronald S. Burt, *The Contingent Value of Social Capital...*, dz. cyt., s. 33; Adam Bartoszek, *Kapitał społeczno-kulturowy młodej inteligencji wobec wymogów rynku...*, dz. cyt., s. 58.

sprawność funkcjonowania jego instytucji, zdolność identyfikowania problemów, umiejętność podejmowania wspólnotowych działań. To doniosłego znaczenia zagadnienie problemowe nie będzie jednak pogłębiane w niniejszym projekcie badawczym. Komponenty wspomnianego makrostrukturalnego tła uwzględnione zostaną jednak przy sporządzaniu sytuacyjnego opisu rzeczywistości społeczno-gospodarczej, w której przychodzi funkcjonować młodym Polakom, Czechom i Słowakom.

Część II

Analiza sytuacyjna i metodologiczne założenia projektu

3. Młode pokolenie Polaków, Czechów i Słowaków na tle społeczno-ekonomicznych charakterystyk swoich krajów

Stwierdzone zostało wcześniej, że problem pracy prekarnej w znacznym stopniu odnosi się do doświadczeń najmłodszych kategorii funkcjonujących w ramach rynków zatrudnienia. Dodatkowo zostało ujawnione znaczenie zasobów społeczno-kulturowych zasobów w wyznaczaniu wejściowej sytuacji osób młodych na rynku pracy. Inaczej ujmując, doniosłą rolę w inkorporacji najmłodszych pracowników do centralnego (związanego m.in. z wyższymi płacami, długoterminowymi kontraktami, wysoką estymą, perspektywami rozwoju) rynku pracy przyznać można zarówno dostępnym im sieciom znajomości, wykształceniu i kompetencjom, konsumpcji treści kulturowych, jak i dyspozycjom samodoskonalenia.

Charakter wczesnych doświadczeń pracy jest istotny ze względu na ich zwrotne znaczenie w podtrzymywaniu i rozbudowywaniu wskazanych form przewagi. Komentarze naukowe wobec rezultatów dotychczasowych badań rynku pracy sugerują, iż podjęcie pracy w warunkach niepełnego zatrudnienia [*underemployment*] skutkuje obniżonymi szansami przejścia do zatrudnienia pełnego¹. Problem ten jest szczególnie dotkliwy w przypadku dopiero usamodzielniających się osób. Parafrazując dostępną terminologię, zaryzykować można hipotezę, że rynkowa inicjacja w formie pracy prekarnej, prowadzić może do swego rodzaju *kariery prekaryzacyjnej* (a więc analogicznej do kariery dewiacyjnej), gdzie każde kolejne zatrudnienie zamyka się w obrębie prac segmentu peryferyjnego. Tym samym, pomimo wysiłków jednostki, dostępne są jej jedynie krótkoterminowe, niskopłatne, nieadekwatne do kwalifikacji i pozbawione ścieżek awansu formy zarobkowania. Nie trzeba przeprowadzać rozległej kwerendy dostępnych danych empirycznych, aby stwierdzić, że jest to trajektoria losów pracowniczych dalece odbiegająca od aspiracji deklarowanych przez młode osoby².

W ramach dotychczasowych rozważań często przywoływane były terminy: *osoby młode*, *najmłodsze kategorie wiekowe*, bądź też *młodzi pracownicy*. Warto zastanowić się zatem nad tym, jakie znaczenia kryją się za wskazanymi pojęciami oraz jakie komponenty problemowe są z nimi związane w praktyce naukowej. Dokładniejsze zdefiniowanie objętej badaniem kategorii pozwoli również na dowartościowanie makrostrukturalnych determinant

¹ Kazimierz W. Frieske, *Dwa oblicza rynku pracy*, [w:] Andrzej Kojder (red.), *Jedna Polska? Dawne i nowe różnicowania społeczne*, Polska Akademia Nauk. Komitet Socjologii, Warszawa 2007, s. 437-452.

² Krystyna Szafraniec, Paweł Szymborski, *Wchodzenie w dorosłość: praca, aranżacje prywatności, poziom i jakość życia*, [w:] Krystyna Szafraniec, Jarosław Domalewski, Krzysztof Wasilewski, Paweł Szymborski, Marcin Wernerowicz, *Zmiana warty. Młode pokolenia a transformacje we wschodniej Europie i Azji*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2017, s. 155-158.

rynkowego funkcjonowania młodych osób. Jak już bowiem określone zostało w wieńczącym poprzedni rozdział modelu kapitału społeczno-kulturowego, ogólnospołeczny poziom rzeczzonego zasobu może być uwarunkowany czynnikami historycznymi (tak jak to wykazywali Francis Fukuyama i Robert D. Putnam). Należy przez to rozumieć, że losy pracownicze młodych osób, czy też stopień narażenia sytuacją pracy prekarnej, podyktowane są nie tylko niejedynie indywidualnym poziomem ich kapitału społeczno-kulturowego, ale także ogólnostrukturalnymi determinantami stanowiącymi o horyzoncie szans życiowych.

3.1. Młodzież, młodość, młode pokolenie i młodzież studiująca – uporządkowanie terminologii

Niezależnie od tego czy weźmiemy pod uwagę codzienne schematy językowe, dzieła literackie, publicystyczny dyskurs, bądź też akademickie wydawnictwa, okaże się, że przywołania terminów związanych z młodością i pokoleniowością występują powszechnie. Wspomnieć wystarczy choćby o obszernej, ponad dziesięciopunktowej, liście synonimicznych określeń młodości podawanej przez *Słownik Języka Polskiego PWN* (m.in. jako: *szczeniectwa*, *adolescencji*, *wiosny życia*)³, lub też odwołać się do imponującego, opiewającego na ponad 17 tys. wskazań zbioru publikacji skatalogowanych przez *Bibliotekę Narodową* jako zawierających rozpatrywany termin (w tym: 11 tys. artykułów gazetowych, 4,7 tys. książek, 2,3 tys. publikacji naukowych)⁴. Pojęcie pokolenia – zwłaszcza w tematycznym kontekście młodości – jest również spotykane bardzo często (ponad 15 tys. wystąpień, w tym: 9 tys. artykułów gazetowych, 4,7 tys. książek, 2,7 tys. publikacji naukowych)⁵.

Chociaż publicyści oraz badacze uniwersyteccy chętnie w swojej twórczości podejmują wspomniane zagadnienia, to czynią to wszakże w niejednakowy sposób. Frapujące jest zatem, że zgłębiając krajową i zagraniczną literaturę przedmiotu jesteśmy w stanie natknąć się na tak odmienne i często niewspółmierne sobie koncepty pojęciowe, jak: *milenials*⁶, *pokolenie JPII*, *pokolenie 1200*, *Pokolenie NIC*⁷, *Pokolenie Y*, *Pokolenie Z*, *Pokolenie A*⁸,

³ *Słownik Języka Polskiego PWN*, hasło: *młodość*, <https://sjp.pwn.pl/szukaj/młodość.html> [dostęp: 15.05.2019].

⁴ *Katalog Biblioteki Narodowej*, hasło: *młodość*, <https://katalogi.bn.org.pl/discovery/search> [dostęp: 15.05.2019].

⁵ *Katalog Biblioteki Narodowej*, hasło: *pokolenie*, <https://katalogi.bn.org.pl/discovery/search> [dostęp: 15.05.2019].

⁶ Chip Espinoza, Mick Ukleja, *Zarządzanie Millenialsami*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2018, s. 32.

⁷ Hubert Orłowski, *Pokolenia albo porządkowanie historii. Wprowadzenie*, [w:] Hubert Orłowski (red.), *Pokolenia albo porządkowanie historii*, Wydawnictwo Nauka i Innowacje, Poznań 2015, s. 47-48.

⁸ Zob.: „Tygodnik Powszechny” 2019/19, dodatek specjalny „Pokolenie A”.

*pokolenie transformacji*⁹, *pokolenie '89*¹⁰ czy też *pokolenie na przemiał*¹¹. Przy czym jest to jedynie wycinkowy wybór względnie często pojawiających się terminów, dodatkowo zawężony jedynie do grona osób urodzonych w przedziale lat 1980-2000. W kontekście tego, co zostało powiedziane, uwadze naszej nie może umknąć i to, że w większości przypadków rozmaite określenie młodego pokolenia nie są poparte starannymi ich charakterystykami – wyczerpująco odnoszącymi się zarówno do podstawy ich wyodrębnienia, przestrzennego zasięgu występowania, jak i możliwych kontrowersji wynikających z zaproponowanego ich ujmowania.

Nie ulega wątpliwości, że w najmniejszym stopniu zarzut taki winien być formułowany względem twórczości literackiej, która ze swojej natury traktowana może być jako odzwierciedlenie zaangażowania autora, czy też jako próba zaszczepienia w czytelniku jakichś ważnych idei. Również i w przypadku skrótowych, nierzadko operujących jaskrawymi porównaniami form publicystycznych norma naukowej skrupulatności nie musi być raczej bezwzględnie oczekiwana (przy czym wydaje się ona jednak być czymś wskazanym). Odmienne sytuacja przedstawia się już w obrębie publikacji aspirujących do miana statusu akademickiego. Tymczasem – jak wskazują niektórzy podejmujący zagadnienie pokoleniowości badacze – także i na gruncie analiz socjologicznych rzeczona problematyka bywa jedynie powierzchownie odwzorowana¹². Co więcej, różni autorzy piszący o młodych pokoleniach, nawet przy odwoływaniu się do wspólnej ramy terminologicznej (np. milenialsów lub pokolenia Y), w odmienny sposób określają przypadające na ich genezę ramy czasowe, naczelne cechy dystynktywne oraz charakter więzi łączącej ich reprezentantów. Obraz młodego pokolenia jest na tyle rozmyty, iż poszczególne napotymane koncepty spotkać mogą się z zarzutem bycia *ad hoc* konstruowanych narracji, przejawami nieświadomej przemocy symbolicznej ze strony starszych kategorii wiekowych¹³, bądź też nawet ideologicznymi konstrukcjami nakierowanymi na systematyczne wpajanie młodym ludziom określonego (prawomocnego) porządku rzeczywistości¹⁴.

⁹ Zob.: Jarosław Domalewski, Paweł Szymborski, *Strukturalne wymiary transformacji ustrojowej*, [w:] Krystyna Szafraniec, Jarosław Domalewski, Krzysztof Wasilewski, Paweł Szymborski, Marcin Wernerowicz, *Zmiana warty...*, dz. cyt.

¹⁰ Zob.: Jakub Sawulski, *Pokolenie '89. Młodzi o polskiej transformacji*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2019.

¹¹ Zob.: Zygmunt Bauman, *Pokolenie na przemiał*, „Europa. Dziennik” 2004/6.

¹² Hubert Orłowski, *Pokolenia albo porządkowanie historii...*, dz. cyt, s. 46; Kazimierz Wyka, *Pokolenia literackie*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1977, s. 13, 15.

¹³ Tamże, s. 53.

¹⁴ Zygmunt Bauman, *Między nami, pokoleniami...*, [w:] Piotr Nowak (red.), *Wojna Pokoleń*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2006, s. 175-176.

Pomimo nakreślonych problemów i kontrowersji kategoria pokolenia stanowić może adekwatną płaszczyznę dla rozpatrywania przekształceń otaczającej nas rzeczywistości. Wskazuje się bowiem na to, że pojęcie niniejsze dotyka istoty procesów zmiany społecznej – łącznie ze zmianą dominujących paradygmatów myślowych.

3.1.1. Młodość i młodzież – szansa oraz zagrożenie dla społeczeństwa

Najbardziej podstawowymi zagadnieniami, które przychodzi nam rozstrzygnąć, są kategorie młodości i młodzieży. Skrótowo ujmując dostępne w literaturze przedmiotu spojrzenia, wyodrębnić można dwa fundamentalne sposoby definiowania powyższych pojęć: 1) biologiczno-psychiczne oraz 2) społeczne¹⁵. Zgodnie z pierwszą perspektywą kluczowe znaczenie przyznawane jest kryterium wieku a młodzieżą określane są osoby znajdujące się na wczesnych etapach rozwojowych, związanych z definiowaniem swojej jednostkowej tożsamości oraz ustabilizowanej emocjonalnie konstytucji osobowości. To, w jaki sposób wyznaczone zostaną wspomniane etapy stanowi natomiast pole dla rozmaitych interpretacji procesu życiowego. Podczas gdy jedni autorzy mogą doszukiwać się *twardych* i ułożonych w okolicach dwudziestego roku życia progów zakończenia młodości (np. prawnej dorosłości, rozrodczej dojrzałości), inni będą raczej wskazywać na pewne *miękkie* przesłanki związane z ekonomiczną i bytową podmiotowością jednostki, które wszakże zachodzić mogą nawet po przekroczeniu przez nią trzeciej dekady życia. W ten sposób płynnie przechodzimy do drugiego sposobu rozpatrywania młodości, który bierze poprawkę na społeczny kontekst jej funkcjonowania: finansową niezależność od opiekunów, samodzielne zamieszkiwanie, pozostawanie w relacjach intymnych – aby wymienić tylko kilka względnie często podawanych własności¹⁶.

Chociaż współcześnie w nauce nacisk kładzie się na zróżnicowane determinanty przynależności do młodzieży (zarówno dojrzewania płciowego, jak i usamodzielniania społecznego), to precyzyjne zdefiniowanie rozpatrywanej kategorii pojęciowej nadal nastręcza istotne trudności. W przypadku każdej jednostki granice momentu przejścia do *świata dorosłości* mogą przypadać w odmienny sposób, bądź być nieostre. W tym kontekście wskazuje się na kojarzone z ponowoczesną fazą rozwoju społecznego pozornie przeciwstawne sobie procesy symultanicznej akceleracji dorosłości i wydłużania młodości¹⁷. Pod określeniami tymi

¹⁵ Karolina Messyasz, *Obrazy młodzieży polskiej w dyskursie prasowym*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2013, s. 38-40.

¹⁶ Tamże, s. 39-41; Krzysztof Kosęła, *Młodzież*, [w:] Zespół Redakcyjny (red.), *Encyklopedia Socjologii*, t. 2, Oficyna Naukowa, 2000, s. 252-253.

¹⁷ Karolina Messyasz, *Obrazy młodzieży polskiej w dyskursie prasowym...*, dz. cyt., s. 39.

kryją się tak zróżnicowane zjawiska, jak – z jednej strony – dowodzące dorosłej roli młodzieży prefiguratywna dyfuzja kulturowa i odwrócona socjalizacja (młodzi kreujący treści kulturowe i edukujący starszych)¹⁸, oraz – z drugiej strony – dowodzące młodzieżowego statusu dorosłych wydłużanie czasu formalnej edukacji, odwlekane momentu wyprowadzenia się z domu rodzinnego, czy upowszechnianie się alternatywnych form życia (związki nieformalne, późne małżeństwo, samodzielne prowadzenie gospodarstwa domowego)¹⁹. Dlatego też za pewną propozycję wyjścia z definicyjnego impasu rozpatrywanej kategorii traktować można obecny w praktyce naukowej termin *młodych dorosłych* [young adults]. Najczęściej stosowany jest on do nazwania osób pełnoletnich pod względem prawnym i biologicznym, które nie uzyskały jeszcze ekonomiczno-bytowej niezależności. Ważne znaczenie w kontekście zjawiska określanego przez Karolinę Messyasz mianem pluralizacji wieku młodzieńczego przyznawane jest zagadnieniom przekształceń pracy – na czele z upowszechnianiem się nieetatowych, krótkotrwałych jej form. Nieodosobnione są zatem sytuacje, w których młodzi ludzie, pomimo ukończenia procesu edukacyjnego i aktywizacji zarobkowej, nie są jednak w stanie w pełni usamodzielniać się od materialnej pomocy ze strony rodziców²⁰.

Wspomniane procesy są ważne ze względu na głębokie powiązanie kategorii młodości z nowoczesnym porządkiem gospodarczym. Wśród badaczy nieodosobnione są bowiem głosy sytuujące myślowy początek idei przedłużającej się młodości w epoce rewolucji industrialnej. Z jednej strony, sukcesywnie poprawiające się warunki miejskiego bytowania (lepszy dostęp do jedzenia i opieki zdrowotnej) odegrały znaczącą rolę w przyspieszeniu procesów dojrzewania płciowego. Z drugiej strony, rozerwanie miejsca zamieszkania od miejsca pracy, a także nasilające się procesy migracji na obszary zurbanizowane wiązały się z powstaniem licznej grupy *luźnej* młodej ludności o potencjalnie destruktywnym wpływie na stabilność społeczeństwa. Stwarzało to miejsce i potrzebę dla stopniowego wprowadzania instytucjonalnych rozwiązań edukacyjnych nakierowanych na okiełznanie problemu młodzieży poprzez zaabsorbowanie jej reprezentantów kształceniem na potrzeby przyszłego zaangażowania zarobkowego²¹. Przy czym, zaznaczyć należy, że wieloletni – wykraczający poza podstawową naukę czytania i pisanie – obowiązek skolaryzacji jest zdobyczą względnie niedawną.

¹⁸ Wiesław Wątroba, *Transgresje międzypokoleniowe późnego kapitalizmu*, Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, Wrocław 2017, s. 27-28.

¹⁹ Karolina Messyasz, *Obrazy młodzieży polskiej w dyskursie prasowym...*, dz. cyt., s. 39.

²⁰ Krzysztof Kosela, *Młodzież...*, dz. cyt., s. 253.

²¹ Tamże, s. 254.

Publiczny dyskurs o młodziu cechuje się ambiwalentnością. Wątki upatrujące w jej przedstawicielach szansy na rozwój społeczeństwa przeplatają się w równej mierze z głosami przypisującymi młodym ludziom skłonności do lekkomyślności, agresji i przestępczości lub nawet promiskuityzmu. W odwołaniu do organicystycznych metafor cyklu życiowego wyprowadzane bywają stwierdzenia przedstawiające młodzież jako element odnowy porządku społecznego – nadania mu nowych sił witalnych²². Jednocześnie jednak nad młodzieżą, niezależnie od przypisywanych jej reprezentantom indywidualnych cech naczelných, zawsze wydaje się wisieć jakieś zewnętrzne zagrożenie związane z niemożliwością realizacji swoich zdolności i szans. Nie powinno dziwić zatem, że w dyskursie o młodziu silnie reprezentowane są tematy kontestacji rzeczywistości, kryzysu tożsamości, patologii zachowań, czy też proletaryzacji losu²³. Te wszystkie charakterystyki młodzieży występują niezależnie od podziwu dla sił okresu młodości, admiracji potencjalnie związanych z nią szans. Popularny w naukowych opracowaniach sposób tłumaczenia opisanej ambiwalentności postaw kładzie nacisk na to, że dominujące w społeczeństwach narracje kształtowane są przez osoby przynależne do wyższych kategorii wiekowych²⁴. Oznaczałoby to, że w postawach osób starszych jednocześnie odzwierciedlone są: tęsknota za własną młodością, chęć zaznaczenia swojej dominującej pozycji i zdefiniowania sytuacji, niezrozumienie dla działań młodych²⁵.

Niezależnie od trwałości opisanej powyżej dualności społecznego statusu młodości (jako zarazem forpocząty zmian i zagrożenia dla systemu), wskazane jest podjęcie namysłu nad jej przeobrażeniami we współczesnym porządku społeczno-gospodarczym.

3.1.2. Pokolenie – od czynników demograficznych do kulturowych

Zagadnienie młodości przywołuje konotacje z procesami zmiany społecznej. Jeszcze bardziej trafnym pojęciem nadmienianym w tym kontekście wydaje się być termin „pokolenia”. Pozwala on bowiem na podjęcie próby uporządkowania nieustannego procesu przechodzenia

²² Karl Mannheim, *Problem młodzi w nowoczesnym społeczeństwie*, [w:] Krystyna Szafraniec (red.), *Młódź jako problem i wyzwanie nowoczesności*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Warszawa 2011, s. 12-13; Edwin Bendyk, *To idzie młodość! Na marginesie rządowego raportu „Młodzi 2011”*, [w:] Edwin Bendyk, *Bunt sieci*, Polityka Spółdzielnia Pracy, Warszawa 2012, s. 175-178.

²³ Krzysztof Kosęła, *Młódź...*, dz. cyt., s. 254-255.

²⁴ Edwin Bendyk, *To idzie młodość...*, dz. cyt., s. 178.

²⁵ Dokładniejszy przegląd traktujących o młodziu pozycji bibliograficznych sugerowałby jednak ostrożność wobec zarysowanej powyżej hipotezy. Nieodosobnione są bowiem publikacje, w których względnie młodzi autorzy w krytycznym tonie opisują swoich rówieśników, bądź osoby od siebie jedynie nieznacznie młodsze. Z drugiej strony, głosy takie można także traktować jako zinternalizowanie przez młodych myślicieli społecznych narzuconej przez starsze pokolenia kłamry narracyjnej – zob. np.: Jan Sowa, *Dezerterzy społeczeństwa konsumpcji*, [w:] Piotr Marecki, Jan Sowa (red.), *Frustracja. Młodzi w nowym wspaniałym świecie*, Krakowska Alternatywa, Kraków 2003, s. 3-22; Agata Bielik-Robson, *Straceni inaczej. Dziwni trzydziestolenni i ich kłopoty z samookreśleniem*, [w:] Piotr Nowak (red.), *Wojna pokoleń...*, dz. cyt., s. 51-68.

poszczególnych kohort demograficznych przez następujące po sobie stadia wiekowe. Truizmem byłoby stwierdzenie, że każde grono osób urodzonych w zbliżonym czasie w pewnym momencie na dobre wyzbędzie się swojego młodzieżowego statusu. O wiele ważniejsze jest jednak to, że poszczególnym – wyodrębnionym w oparciu o datę przyjścia na świat – zbiorom ludzi przyznawane są określone dominujące wspólne cechy, które miałyby ich odróżniać od kohort wcześniejszych i późniejszych.

Mówiąc o pokoleniach dotykamy zatem następnej rozległej i wymykającej się prostym definicjom płaszczyzny problemowej. Podobnie jak to było w przypadku pojęcia młodości, kategorii pokolenia przypisane jest poczesne miejsce tak w ramach języka codziennego, jak i naukowego. W większości zastosowań niniejsze określenie używane będzie zatem w sposób nieostry, jako terminologiczne narzędzie heurystyczne służące do dystynkcji pewnej starszej grupy obiektów (a więc nie tylko jednostek ludzkich), od zbioru obiektów młodszych.

Kwestia pokolenia (nazywanego też generacją od gr. *genos* – gatunek, płeć, rodzaj ludzki; łac. *generatio* – rodzenie, płodzenie; łac. *genus* – urodzenie, rasa, rodzaj, ród²⁶) daje się odnaleźć już w bardzo dawnych dziełach literackich, sięgających kultury greckiej, *Starego* i *Nowego Testamentu*. Herodotowi przypisywane jest sformułowanie podziału każdego stulecia na trzy pokolenia oraz wskazanie na liczenie przez Egipcjan swoich władców podług kryterium pokoleń. Jeszcze dokładniej zagadnienie to opisał Polibiusz, który doliczył się w historii Egiptu 341 pokoleń ludzi i faraonów. Platon w *Rzeczypospolitej* sugerował natomiast, że dla każdej nowej generacji właściwa jest nowa forma rządzenia – charakterystyczna dla warunków czasów jej dojrzewania²⁷. Zgodnie z *Nowym Testamentem* kolejno czternaście pokoleń dzielić miało Abrahama od Dawida, Dawida od niewoli babilońskiej oraz niewolę babilońską od Chrystusa²⁸.

Charakterystyczne dla większości wczesnych zastosowań rzeczzonego terminu (poza bardzo współczesnym w wymowie ujęciem Platona) było jego rozumienie intuicyjne, jako w istocie genealogicznego porządkowania biegu wydarzeń. Dlatego też antyczne rozumienie pokoleniowości kładło nacisk na ciągłość doświadczeń historycznych, a nie ich dyskontynuację. Nowoczesne, bardziej złożone i eksponujące różnorodność pojmowania pokolenia zrodzone zostały na przełomie XVIII i XIX stulecia. W sztukach Friedricha Schillera

²⁶ Sigrid Weigel, *Pokolenie, genealogia, płeć. Historia koncepcji pokolenia i jej naukowej konceptualizacji od końca XVIII wieku*, [w:] Hubert Orłowski (red.), *Pokolenia albo porządkowanie historii...*, dz. cyt., s. 195-196; Barbara Fatyga, *Pokolenie*, [w:] Zespół Redakcyjny (red.), *Encyklopedia Socjologii, t. Suplement*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2005, s. 192.

²⁷ Kazimierz Wyka, *Pokolenia literackie...*, dz. cyt., s. 17-18.

²⁸ Maria Ossowska, *Koncepcja pokolenia*, „*Studia Socjologiczne*” 1963/2 (9), s. 47.

odwzorowany zostaje motyw sprzeciwu wobec tyranii ojcowskiej. W poezji Johanna Wolfganga Goethego odnaleźć można natomiast stwierdzenie o duchowej odmienności osób zrodzonych dziesięć lat później lub wcześniej²⁹. David Hume oraz Auguste Comte wykorzystali natomiast perspektywę pokolenia dla prowadzenia rozważań nad determinantami szybkości zmiany społecznej³⁰.

Najbardziej istotne będą dla nas względnie najnowsze spojrzenia na rozpatrywaną kategorię problemową. W latach 30. XX w. o *Idei pokolenia* pisał Jose Ortega y Gasset, który stwierdzał że wszyscy młodzi ludzie, którzy żyją w danym czasie, oddziałują na jakiś wycinek rzeczywistości, prowadząc do ciągłych zmian w strukturze świata. Uczony definiował pokolenie jako grupę rówieśniczą, której członkowie złączeni są ze sobą wspólnotą czasu i miejsca. Struktura ich losu jest zatem podobna, co ma swoje odzwierciedlenie także w postaci zbieżności stylu życia. Każda jednostka jest zatem naznaczona swoją pokoleniową przynależnością, przez co intuicyjnie jest w stanie rozpoznać inne osoby sytuujące się w jej generacji. Zgodnie z wyłożonymi przez myśliciela tezami, współczesny człowiek poświęca pierwsze dwadzieścia pięć lat egzystencji na coś, co określa mianem *życia dla siebie*. Oznacza to przyswajanie wiedzy, zabawę, poznawanie życia. Dopiero pomiędzy rokiem trzydziestym a sześćdziesiątym rozpościera się okres jego twórczej działalności – największego odciskania piętna na rzeczywistości. J. Ortega y Gasset dzieli ten odcinek czasu na dwa jakościowo odmienne etapy – odkrywania nowych idei oraz pełnego ich rozkwitu – stwierdzając tym samym, że na każde pokolenie przypada piętnaście lat³¹.

Wśród badaczy polskich na uwagę zasługuje Józef Chałasiński, autor wydanego w 1938 roku *Młodego pokolenia chłopów*. Co prawda w części rozprawy J. Chałasiński wypowiada się o pokoleniu w sposób zasadniczo genealogiczny (podział na młode i stare pokolenie chłopów), to jednocześnie badacz przypisuje badanej przez siebie zbiorowości posiadanie pewnych wyróżniających doświadczeń biograficznych, przemysłów, dążeń i losów godnych opowiedzenia³².

Również na przełomie trzeciej i czwartej dekady dwudziestego stulecia powstaje pierwsza (nieopublikowana wówczas) wersja *Pokoleń Literackich* Kazimierza Wyki. Chociaż rozprawa ta zasadniczo sytuowała się w obrębie studiów literaturoznawczych, a sam autor niezwykle ostrożnie odnosił się do formułowanych przez siebie wniosków

²⁹ Kazimierz Wyka, *Pokolenia literackie...*, dz. cyt., s. 18.

³⁰ Hubert Orłowski, *Pokolenia albo porządkowanie historii...*, dz. cyt., s. 82.

³¹ Jose Ortega y Gasset, *Wokół Galileusza*, Wydawnictwo SPACJA, Warszawa 1993, s. 29-33, 41-42.

³² Józef Chałasiński, *Młode pokolenie chłopów*, t. 1, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1984, s. 14-15, 61.

socjologicznych, to skrupulatność i rzetelność zrekonstruowanych w dziele wątków teoretycznych zasługuje na uznanie. Nawet spoglądając z dzisiejszej perspektywy, praca stanowi godną zacytowania propozycję uporządkowania wczesnego wyboru teoretycznych źródeł w zakresie rozpatrywanego problemu. Wobec niewielkiego przedwojennego wkładu krajowej nauki o społeczeństwie w analizę zagadnienia pokoleniowości K. Wyka proponuje własną dekonstrukcję stojących za tytułowym problemem inspiracji koncepcyjnych. Składa się ona z trzech etapów: 1) pozytywistycznego; 2) humanistycznego i 3) socjologicznego. Skrótowo tłumacząc, istotą pozytywistycznych ujęć miało być „wiążanie pokoleń z nadziejami nieprzerwanego postępu oraz dążenie, by możliwie ściśle, w liczbach lat, ustalić przeciętny czas trwania jednej generacji”³³. Ze względu na mechaniczne niemal próby tłumaczenia przemian duchowych i społecznych przy pomocy zmiennych biologicznych, perspektywa pozytywistyczna spotyka się z krytyką K. Wyki. Przedstawicielami niniejszej wizji mieli natomiast być wspomniani już D. Hume i A. Comte. Charakteryzując humanistyczny etap rozwoju myśli o pokoleniach K. Wyka cytuje poglądy Wilhelma Diltheya, przypisując mu rolę najbardziej programowego myśliciela wspomnianego nurtu. Dla W. Diltheya każde pokolenie posiada swój charakter duchowy, który jest rezultatem kulturowych i psychicznych form właściwych dla czasów jego powstawania. Formy te mogą zostać przyswojone bądź odrzucone, określając różnorodne warunki pokoleniowej egzystencji – m.in. jego aktywność społeczną i polityczną³⁴.

Najpełniejsze, socjologiczne zdefiniowanie kwestii pokolenia, K. Wyka przypisuje K. Mannheimowi. Niemiecki badacz argumentował, że pokolenie może być rozpatrywane jako specyficzna odmiana grupy społecznej. Definiowałoby taką grupę względnie luźne powiązanie między jednostkami oraz ich podobne położenie w czasie. Przynależność pokoleniowa jest zatem zdeterminowana czynnikami zewnętrznymi wobec jednostki, co przybliży ją do położenia klasowego. Jak referuje K. Wyka, K. Mannheim wywodził paralełę między usytuowaniem pokoleniowym i klasowym, wskazując na właściwe dla obu formacji zbliżone ułożenie ludzi w społeczno-życiowej przestrzeni. Jednostki zostają tym samym ograniczone do pewnego określonego zakresu przemian, co ma przemożne znaczenie w wyznaczaniu właściwych im sposobów przeżywania i myślenia. K. Mannheim operuje terminologią położenia pokoleniowego [*Generationslangerung*], związku pokoleniowego [*Generationszusammenhang*] i jedności pokoleniowych [*Generationseinheiten*]. Pierwsze określenie wytłumaczyć można jako fakt urodzenia i życia w jednym czasie. Na jego

³³ Kazimierz Wyka, *Pokolenia literackie...*, dz. cyt., s. 23.

³⁴ Tamże, s. 23-27.

bazie wyrasta związek pokoleniowy, czyli świadomy udział jednostek o jednakowym położeniu we wspólnym losie i wspólnych treściach generacyjnych. Jedności pokoleniowe powstają natomiast w obrębie związków pokoleniowych i oznaczają skupienie powiązanych ze sobą jednostek, które odznaczają się jednolitym kierunkiem reakcji wobec wspólnie doświadczanych wydarzeń. Najbardziej doniosłym wkładem niemieckiego myśliciela jest zatem ukazanie pokolenia jako równocześnie grupy społecznej rówieśników, jak i środowiska przetwarzającego pewien ciąg zagadnień³⁵.

W późniejszym czasie, za sprawą kontynuatorów myśli K. Mannheima, do socjologicznej analizy pokoleniowości wprowadzona zostanie kluczowa i powszechnie przywoływana rama terminologiczna przeżycia pokoleniowego. Pojęcie to odnosić ma się do przypadających na okres młodości swoistych wstrząsów duchowych, które w ten sposób zyskują status wspólnego dziedzictwa młodych – naznaczając osoby danej generacji, nadając im wspólną świadomość oraz determinując przejawiane przez nich tendencje filozoficzne i artystyczne³⁶.

W polskiej powojennej socjologii ważne miejsce zajmuje także Marii Ossowskiej rekonstrukcja pięciu najważniejszych odmian znaczeniowych pojęcia pokolenia, jako: 1) pojedynczego ogniwa ciągu genealogicznego; 2) pojedynczego ogniwa podziału ról; 3) sposobu podziału stulecia na trzy okresy; 4) sposobu opisu konfliktu między młodszymi a starszymi; 5) określonych dat procesu historycznego. Pierwsza perspektywa oznacza nic innego, jak wspomniany już powyżej sposób porządkowania dziejów w oparciu o porządek rodowy bądź genealogiczny. Ciekawie prezentuje się natomiast rozumienie opierające się na podziale ról. Nadal mamy tu do czynienia z genealogią, ale o własnościach kulturowych, a nie *stricte* biologicznych. W ramach niniejszej perspektywy zachodzą stosunki zależności w oparciu o regułę starszeństwa (np. nauczyciel-uczeń, majster-czeladnik). Trzecie ujęcie ufundowane zostało na założeniu, podług którego ojciec jest przeciętnie starszy od swoich dzieci o trzydzieści trzy lata. Tym samym możliwy jest sztywny podział każdego stulecia na trzy pokrywające się z pokoleniami odcinki czasowe. Czwarte rozumienie skupia się na procesie przechodzenia jednostek przez różne fazy biografii, podkreślając występowanie zjawisk międzygeneracyjnych konfliktów. M. Ossowska określa niniejszą perspektywę mianem ahistorycznej, gdyż abstrahuje ona od konkretnych ram czasowych. Na zasadzie przeciwieństwa skonstruowana została ostatnia – piąta – płaszczyzna znaczeniowa. W tym przypadku nacisk położony został na doniosłe wydarzenia historyczne,

³⁵ Tamże, s. 46-50.

³⁶ Tamże, s. 50; 100-101.

które zdają się determinować przyszłe życie wówczas młodych osób (np. pokolenie osób młodych między 1920 r. a 1945 r.). M. Ossowska określa rozumienie trzeciej (podziału stulecia na trzy generacje) i czwartej (konfliktu pokoleń) mianem mało wartościowych – niewnoszących nic do naukowego oglądu, bądź zbyt rozciągających swój zakres znaczeniowy. Dlatego też w ostatecznym rozrachunku badaczka mówi o trzech podstawowych – i zazwyczaj interferujących ze sobą – sposobach rozumienia pokolenia: 1) jako poszczególnego ogniwa genealogii biologicznej; 2) jako poszczególnego ogniwa w genealogii kulturowej; 3) jako grupy ludzi o wspólnych postawach wytyczonych przez wspólnie przeżyte wydarzenia historyczne³⁷.

Opracowana przez M. Ossowską typologia wydaje się być o tyle istotna, że stanowi punkt odniesienia dla innych polskich badaczy problemu pokolenia. Jerzy Mikułowski-Pomorski jeden ze swoich tekstów rozpoczyna od zreferowania tezy M. Ossowskiej, aby na następnych stronach zaproponować ujęcie rozpatrywanej kategorii jako pojęciowego typu idealnego, który oznacza „a) pewną kategorię rówieśniczą, b) wyodrębnioną na podstawie faktu, że żyła ona w okresie pewnych, wyraźnie wyodrębniających się wydarzeń historycznych, c) które to wydarzenia wyznaczają wspólnotę postaw, d) które z kolei związane są ze wspólnymi wartościami”³⁸. Wydarzenia historyczne bądź obiektywne warunki życia mają dla cytowanego autora doniosłe znaczenie ze względu na ich rolę w wyznaczaniu sekwencji biografii młodych osób, których konsekwencją jest określanie wspólnych postaw i świadomości generacyjnej.

Do artykułu M. Ossowskiej odnosi się również Jan Garewicz, proponując w swojej publikacji modyfikację rozumienia generacji jako wspólnie przeżywanej wspólnoty postaw. J. Garewicz opowiada się za bardziej restrykcyjnym sformułowaniem tego ujęcia, stwierdzając, iż doniosłe zajścia historyczne mają miejsce ze zmienną częstotliwością. Tym samym przynależność pokoleniowa nie miałaby charakteru powszechnego, a jedynie sporadyczny, uzależniony od zmienności dziejów. Przy okazji autor precyzyjnie określa, że z reguły dane zdarzenie będzie miało znaczenie pokoleniowe tylko dla osób w przedziale wieku 16-25 lat. Tym, co w opinii J. Garewicza ma status powszechności, jest przynależność do formacji intelektualnych. Ta zaczerpnięta od Barbary Skargi klamra pojęciowa zawiera w sobie myśl o dominujących w danym czasie sposobach rozpatrywania rzeczywistości (m.in. stosowanych

³⁷ Maria Ossowska, *Koncepcja pokolenia*, „Studia socjologiczne” 1963/2 (9), s. 47-51.

³⁸ Jerzy Mikułowski-Pomorski, *Pokolenie jako pojęcie socjologiczne*, „Studia Socjologiczne” 1968/3-4 (30-31), s. 267-270.

pojęć, stawianych pytaniach, regułach wnioskowania), które wszakże niekoniecznie podyktowane są wydarzeniem o powadze dziejowej³⁹.

Wielość spojrzeń na pokolenie i interdyscyplinarny charakter tego zagadnienia jest powodem różnych sporów. Nie jest to niczym zaskakującym, zważywszy na to, że zainteresowanie rozpatrywaną kwestią formułuje szerokie spektrum dyscyplin, obejmujące: socjologię, psychologię, pedagogikę, antropologię, historię i literaturoznawstwo⁴⁰. Nierozwiązywalne dyskusje terminologiczne sprowadzają się do dywagacji odnośnie tego, czy każda kohorta demograficzna może zostać uznana za pokolenie, czy wydarzenia historyczne zawsze przeradzają się w przeżycia pokoleniowe, w jakim stopniu wspólnota przeżyć wytwarza wspólną świadomość pokoleniową, czy różnice pokoleniowe wyrażają się w różnicach postaw, wartości i stylów życia⁴¹. Ujmując niniejsze dyskusje jeszcze inaczej, Maria Zielińska dokonała usystematyzowania dostępnych w literaturze przedmiotu definicji pokolenia na podgrupy: 1) równorzędnego waloryzowania cech biologiczno-demograficznych, kulturowych i historycznych – np. spojrzenie Hanny Świdy-Ziemby⁴²; 3) waloryzowania cech świadomościowych – np. perspektywa Jana Błuszkowskiego⁴³; 4) waloryzowania wydarzeń społeczno-kulturowych – np. ujęcia K. Mannheima i K. Wyki⁴⁴.

Starając się załagodzić istniejące sprzeczności i kontrowersje w pojmowaniu pokolenia, M. Zielińska przedkłada własną definicję zagadnienia. Badaczka stwierdza, że uznaje za nie „zbiorowość ludzi zrodzonych w tej samej dekadzie, poddawanych w okresie dzieciństwa i wczesnej młodości podobnym (unifikującym) wpływom wychowawczym”. Jak dalej pisze autorka, „istotną cechą jest wzrastanie w otoczeniu tych samych instytucji edukacyjnych, ekonomicznych, politycznych, religijnych i innych, przekazujących podobne treści kulturalne, obyczajowe, moralne”. Chociaż znaczące wydarzenia polityczne mogą mieć wpływ na formowanie się pokolenia, to decydujące znaczenie w kontekście powstawania generacyjnych

³⁹ Jan Garewicz, *Pokolenie jako kategoria socjofilozoficzna*, „Studia Socjologiczne” 1983/1 (83), s. 75-79.

⁴⁰ Barbara Fatyga, *Pokolenie...*, dz. cyt., s. 193.

⁴¹ Maria Zielińska, *Ariergarda realnego socjalizmu. Społeczne biografie pokolenia stanu wojennego*, Uniwersytet Zielonogórski, Zielona Góra 2006, s. 47-48.

⁴² Zob.: Hanna Świda-Zmiemba, *Młodzież PRL. Portrety pokoleń w kontekście historii*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2011.

⁴³ Zob.: Jan Błuszkowski, *Dwie perspektywy badań nad młodzieżą*, [w:] Wojciech Jarmołowicz (red.), *Pokolenia, kultura, polityka. Księga jubileuszowa na 65-lecie Profesora Bronisława Gołębiowskiego*, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 1999, s. 57-67.

⁴⁴ M. Zielińska wspomina jeszcze o czwartym wyborze definicji, które sprowadzają się do dychotomicznych zestawień terminologicznych. W obrębie tych stanowisk wspomina się o *mocnych i słabych* pokoleniach, *pokoleniach w sobie i dla siebie*, czy też pokoleniu w *szerokim i wąskim* znaczeniu. Ze względu na niezbieżność niniejszej odmiany typologicznej z kryteriami leżącymi u podłoża wyodrębnienia przez autorkę pozostałych podgrup, kategoria ta została pominięta w referowaniu – Maria Zielińska, *Ariergarda realnego socjalizmu...*, dz. cyt., s. 41-45.

tożsamości M. Zielińska przyznaje właśnie otoczeniu społeczno-kulturowemu. Oferuje ono bowiem „występujące w danym czasie historycznym modele życia rodzinnego i towarzyskiego, style życia, zwory karier zawodowych a także wartości społecznie pożądane, strategie życiowe, sposoby realizacji planów i celów życiowych”⁴⁵. To właśnie powyższa współczesna definicja pokolenia, jako spajająca wszystkie podstawowe czynniki znaczeniowe i dowartościowująca determinant strukturalno-sytuacyjnych, wydaje się być adekwatna dla moich potrzeb badawczych.

3.1.3. Młode pokolenie – pytanie o uniwersalność typologizacji

Wyrazem złożonego, demograficzno-historyczno-kulturowego, sposobu ujmowania problematyki pokolenia są opracowywane przez uczonych i publicystów typologie generacji. Poszczególnym zbiorom jednostek, ze względu na datę ich urodzenia, jak i ważne przypadające na czas ich młodości wydarzenia, przypisuje się zatem odmienne charakterystyki społeczne. Uznanie w świecie naukowym i replikację w wielu wydawnictwach zdobył sposób strukturyzacji najnowszych dziejów na pięć następujących po sobie generacji: 1) cichego pokolenia; 2) pokolenia baby boomers; 3) pokolenia X; 4) pokolenia Y oraz 5) pokolenia Z⁴⁶.

Podług odnajdowanych w literaturze przedmiotu lapidarnych deskrypcji, do chronologicznie najwcześniejszego cichego pokolenia zaliczają się osoby urodzone między drugą połową lat 20. a pierwszą połową lat 40. XX w., których perspektywy życiowe wyznaczone zostały przez Wielką Depresję 1929 r. oraz II Wojnę Światową⁴⁷. Dzieci cichego pokolenia, czyli generację baby boomers tworzą osoby urodzone w następnych dwóch powojennych dekadach (1946-1964)⁴⁸. Miano najważniejszych – naznaczających ich egzystencję – wydarzeń przyznawane jest nasilającej się rywalizacji między dwoma blokami Zimnej Wojny, ruchowi na rzecz praw człowieka oraz powojennemu czasowi gospodarczej prosperity. Kolejne miejsce sztafety pokoleń zajmują osoby, których narodziny przypadają na drugą połowę lat 60. i pierwszą połowę lat 80. XX w. Reprezentantom pokolenia X – gdyż tak się ich nazywa – przypisuje się dorastanie w rzeczywistości relatywnie gorszej względem generacji powojennego boomu demograficznego. Doświadczenia pokoleniowe rozpatrywanego podmiotu generacyjnego kształtowane są przez gospodarcze następstwa

⁴⁵ Tamże, s. 40.

⁴⁶ Wiesław Wątroba, *Transgresje międzypokoleniowe późnego kapitalizmu...*, dz. cyt., s. 30-38.

⁴⁷ Chip Espinoza, Mick Ukleja, *Zarządzanie Millenialsami...*, dz. cyt., s. 77-78.

⁴⁸ Wiesław Wątroba, *Transgresje międzypokoleniowe późnego kapitalizmu...*, dz. cyt., s. 78-80.

kryzysów paliwowych, załamania się Bloku Wschodniego oraz związanej z tym ekspansji neoliberalnej doktryny ekonomicznej⁴⁹.

Pokolenie Y obejmuje natomiast kohorty osób, które przyszły na świat między drugą połową lat 80. XX w. a rokiem 2000. Ze względu na dziejowe bliskie usytuowanie przełomu tysiącleci, przedstawiciele rzeczowej generacji okreśłani są synonimicznie jako milenialsi. Skrótowo ujmując, pokolenie Y wydaje się być zamknięte między dwoma skrajnie odmiennymi momentami dziejowymi. Z jednej strony, byłby to entuzjazm schyłkowej dekady XX w., którego najbardziej jaskrawym intelektualnym przejawem była Fukuyamowska teza o końcu historii. Z drugiej strony, początkowo idylliczna wizja stojących przed milenialsami perspektyw uległa nagłemu zanegowaniu wraz z nastaniem pierwszej dekady XXI w. Wskazuje się tutaj na mające wówczas miejsce wzmożenie procesów geopolitycznych (ataki terrorystyczne, wojny w Afganistanie i Iraku, odnowienie imperialnych ambicji Rosji) oraz radykalne pogorszenie się koniunktury gospodarczej (pęknięcie bańki internetowej, globalny kryzys finansowy 2008 roku)⁵⁰. Wykraczając poza podręcznikowe omówienia, można stwierdzić, że mające wówczas miejsce wydarzenia znajdują swoje przykre rozwinięcie w ramach drugiej dekady XXI w. Znaki zapytania nad pomyślnością dalszych losów pokolenia Y – obecnie w znakomitej większości osób w okresie młodej dorosłości – zdają się wyznaczać zjawiska takie jak: kryzys instytucji Unii Europejskiej połączony z kryzysem europejskiej integracji, niepokoje w obrębie współpracy transatlantyckiej, gwałtowne przemiany technologiczne, postępujący autorytaryzm polityczny w wielu krajach dotąd lokowanych po stronie porządku liberalno-demokratycznego.

W ramach refleksji nad generacjami wspomina się czasem także o następującej po milenialsach grupie generacyjnej, czasami ujmowanej w nazwę pokolenia Z. Ponieważ jednak tworzą ją osoby bardzo młode – w większości jeszcze niepełnoletnie – trudno o zacytowanie tutaj jakichś nawet wstępnych opisów tego pokolenia.

Tym, co najbardziej będzie nas interesować w kontekście podejmowanego w rozprawie problemu, jest charakterystyka współczesnych młodych dorosłych, czyli osób urodzonych w ostatnich piętnastu latach dwudziestego stulecia. Zgodnie z zaprezentowaną powyżej typologią, można wypowiadać się o nich, jako przedstawicielach pokolenia Y. W ten sposób – przywołując zastosowaną przez Wiesława Wątrobę kategorię pojęciową transgresji – zyskujemy perspektywę badawczą pozwalającą na porównywanie grup generacyjnych

⁴⁹ Tamże, s. 131-133.

⁵⁰ Tamże, s. 157-163; Chip Espinoza, Mick Ukleja, *Zarządzanie Millenialsami...*, dz. cyt., s. 72-73; 83-85.

w wybranych wymiarach⁵¹. Kluczowe dla nas zagadnienia funkcjonowania w rzeczywistości, w której odbywa się praca, jest jedną z ważniejszych zmiennych definiujących odmienności poszczególnych pokoleń. Mierzącemu się ze skutkami przedwojennej depresji gospodarczej pokoleniu cichemu przypisuje się wysoką waloryzację wartości pracy. Generacja powojennego wyżu demograficznego opisywana bywa jako złożona z przekonanych o swojej wyjątkowości ludzi sukcesu i pracoholików. Pokolenie X miałoby natomiast być pierwszą współczesną kohortą szeroko dotkniętą krótkotrwałymi, niskopłatnymi pracami (tzw. *McPrace*) i przez to deprecjonującą znaczenie zarobkowego zaangażowania. Wskazane wcześniej dwojakiej natury przesłanki pracowniczej sytuacji milenialsów (zarazem aspiracji, jak i zagrożenia szans) miałoby natomiast w swoich postawach łączyć w równej mierze optymizm osiągnięcia sukcesu, jak i pogodzenia się z elastycznymi, niepełnymi realiami współczesnego zatrudnienia. Równocześnie często w deskrypcjach *igreków* znajdują się stwierdzenia przypisujące im nacisk na poszukiwanie sensu pracy i oczekiwanie zachowania równowagi między aktywnością zarobkową a prywatną [*work-life balance*]⁵².

Pomimo swojej powszechności w dyskursie naukowym i publicystycznym pryzmat grup pokoleniowych i ich charakterystyk wydaje się rodzić uzasadnione wątpliwości co do swojej uniwersalnej trafności. Należy mieć na uwadze, że tak chętnie przywoływana replikowana przez autorów typologia ma swoje źródła w obserwacjach sytuacji społecznych w Stanach Zjednoczonych i jako taka zdaje się być adekwatna głównie do kontekstu sytuacyjnego tego kraju. Nawet pomimo coraz bardziej globalnego charakteru współczesnych procesów społecznych, dogłębnie rozpoznany sposób bytowania osób wiodących żywot w różnych miejscach kuli ziemskiej jest daleki od uniformizacji. Co więcej, mechaniczne przykładanie jednakowej ramy typologizacji względem odległych od siebie miejsc stawałoby w poprzek jednemu z definicyjnych wymiarów pokoleniowości. Jak stwierdzone zostało wcześniej, oprócz zbieżności czasowej, dla zaistnienia pokolenia niezbędna jest także przestrzenna bliskość. To ona odpowiada za podleganie jednakowym wpływom instytucjonalnym, edukacyjnym, politycznym oraz ideowym. Wspólne czas i miejsce są zatem podstawą pokoleniowych postaw. Rozpatrując jeszcze inaczej niniejszy problem, nie powinno budzić wątpliwości, iż losy młodych współczesnych dwudziestokilkulatków z różnych krajów – nawet pomimo podobnie definiowanych zdarzeń pokoleniowych – podlegają regionalnym

⁵¹ Zgodnie ze słowami W. Wątroby transgresje (łac. *transgressio* – przejście, przekroczenie) to: „(...) zderzenie różnych sposobów myślenia, interpretacji rzeczywistości, różnych systemów wartości, postaw, ale i praktyk kulturowych – Wiesław Wątroba, *Transgresje międzypokoleniowe późnego kapitalizmu...*, dz. cyt., s. 10.

⁵² Chip Espinoza, Mick Ukleja, *Zarządzanie Millenialsami...*, dz. cyt., s. 81-83.

różnicom. Równocześnie poszczególne grupy pokoleniowe w różnych opracowaniach badawczych precyzowane bywają odmiennie. Czasami inaczej wyznaczane są ich przedziały urodzenia (np. lokowanie wczesnych milenialsów już w 1978 r.⁵³) lub wyróżniane są dodatkowe podzbiory w ramach ogólnych pokoleń (np. ujmowanie pokolenia Z jako najmłodszej podgrupy milenialsów⁵⁴). Kiedy prześledzi się historyczny proces rozwoju kształtowania się poglądów o poszczególnych pokoleniach, odkryje się także do jakiego stopnia ich opisy naznaczone są przedstawioną kilka stron wcześniej ambiwalentnością wobec młodości. Wątki wspominające o niefrasobliwości, niekompetencji, czy też roszczeniowości w pewnym momencie wpisywane były zarówno do charakterystyk pokoleń powojennego wyżu, jak i generacji X. Teraz w podobny sposób opisywane bywają osoby tytułowane mianem milenialsów.

Autorzy często świadomi są ograniczonej uniwersalności podziału na generacje: cichą, baby boomers, X, Y i Z. Dlatego też nieodosobnione są wśród nich propozycje własnych, po części bazujących na amerykańskiej tradycji, ujęć conceptualnych (np. kategoria europejskich poszukiwaczy proponowana przez Witolda Września zamiast pokolenia Y⁵⁵), lub świadomego ograniczenia się do rozważań obejmujących stricte zachodni krąg cywilizacyjny (np. transgresyjne porównania pokoleń W. Wątroby). Podczas gdy zestawienia charakterystyk generacyjnych mogą stanowić przyczynek dla jedynie ogólnego (i niepewnego) zarysowania ogólnych ich odmienności, właściwym krokiem wydaje się rezygnacja z przywołania w badaniu pokolenia o konkretnej nazwie. Otwierałoby to bowiem pole dla jakościowo szerszych rozważań. Dlatego też, w rozprawie ograniczę się do operowania ogólną kategorią młodego pokolenia (w tym przypadku: Polski, Czech, Słowacji), rozumiejąc przez to zbiorowość osób w obecnym czasie będących młodymi dorosłymi, żyjących w cieniu zbliżonego ciągu wydarzeń i podlegających zbliżonym instytucjom.

⁵³ Wiesław Wątroba, *Transgresje międzypokoleniowe późnego kapitalizmu...*, dz. cyt., s. 159.

⁵⁴ Tamże, s. 159.

⁵⁵ Zob.: Witold Wrzesień, *Europejscy poszukiwacze. Impresje na temat współczesnego pokolenia polskiej młodzieży*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009.

3.1.4. Młodzież studiująca – spostrzeżenia Floriana Znanieckiego i współczesnej myśli pedagogicznej

Doprecyzowując badaną zbiorowość jeszcze bardziej, przychodzi mi stwierdzić, że swoje zainteresowanie badawcze kieruję na młodzież studiującą. Będzie to jedyna przywoływana w toku wywodu podgrupa pokoleniowa – w niniejszym przypadku w znaczeniu nawiązującym do Mannheimowskich jedności pokoleniowych, czyli powiązanych ze sobą jednostek charakteryzujących się zbliżonym kierunkiem reakcji wobec doświadczeń

Z pomocą w określeniu tego, w jaki sposób definiowana może być młodzież studiująca przychodzi nam Florian Znaniecki. Rezultatem podjęcia przez socjologa nauczania na Uniwersytecie w Illinois było zainicjowanie przez niego kompleksowych badań tamtejszej kultury studenckiej, które przedstawił w pracy *The Social Role of the University Student*⁵⁶. I chociaż spisane przez badacza przemyślenia dotyczą zasadniczo jednego – bliskiego mu z racji naukowej afiliacji – ośrodka akademickiego, wiele wątków zasługuje na bardziej uniwersalne odczytanie. Socjolog odrzuca w książce możliwość demograficznego zdefiniowania studentów, jedynie jako populacji terytorium uniwersytetu. Takie rozumienie, bazujące na biopsychologicznych przesłankach jest wysoce nieadekwatne, jeżeli uświadomimy sobie, że studenci różnić się mogą między sobą pod względem klasy, rasy, religii, tożsamości regionalnej, wieku lub płci. Konkludując tę część swoich rozważań F. Znaniecki stwierdza, że „w istocie nie znaleziono żadnej kombinacji cech biopsychologicznych, dzięki którym mogliby być oni [studenci – przyp. P. Cz.] zdefiniowani jako podgatunek gatunku *homo sapiens*”⁵⁷. Wobec powyższego jedynym właściwym kierunkiem jest podążenie w stronę rozstrzygnięć kulturowych, zgodnie z którymi o studentach należy się wypowiadać jako o uczestnikach uniwersyteckich kompleksów kulturowych, którzy w swoich postępowaniach kierują się pewnymi wzorami kulturowymi (standardami, normami wyznaczającymi studenckie życie). Co więcej, do kulturowej charakterystyki studentów zaprzęgnięte może być pojęcie roli społecznej. Zawiera ono w sobie myśl o poddaniu jaźni każdego człowieka doświadczeniu innych i siebie samego, uwikłaniu jednostki w większe zbiorowości społeczne⁵⁸.

⁵⁶ Na marginesie odnotować warto, że losy tej opracowanej w połowie lat 40. XX w. są dość pechowe. Złożone przez F. Znanieckiego dzieło nie zyskało uznania władz rektorskich i zostało odesłane na archiwalną półkę. Co bardziej niefortunne, w czasie tym książka uległa zdekompletowaniu – zagubione zostały cały pierwszy rozdział oraz fragment zakończenia. Dopiero wiele lat później ocalałe fragmenty przetłumaczono na język polski i wydano w kraju. Brakujący wstępny rozdział zrekonstruowany został natomiast przez Helenę Znaniecką-Lopata.

⁵⁷ Florian Znaniecki, *Společná rola studenta uniwersytetu*, Wydawnictwo NAKOM, Poznań 1997, s. 29.

⁵⁸ Tamże, s. 35-36.

Studenci zobligowani są zatem do wypełniania podstawowej roli społecznej jako osoby uczącej się. Z jednej strony akademicy urzędnicy odpowiedzialni są za określenie formalnych standardów możliwości włączenia jednostki do klasy studentów: jej wieku, predyspozycji zdrowotnych, dotychczas nabytego zasoby wiedzy. Z drugiej strony, przez wykładowców w stosunku do uczelnianej młodzieży formułowane jest oczekiwanie stałego rozwijania umysłu, czy też – przywołując stosowaną przez F. Znanieckiego terminologię – aktywnego uczestniczenia w procesie *urabiania*. W ramach wykonywania roli uczącego się studentom przychodzi współpracować ze swoim kręgiem społecznym. Przede wszystkim są to inne osoby pobierające uczelnianą naukę – uczęszczające na te same zajęcia, korzystające z tych samych przestrzeni, czytające te same książki. Wspólnie przechodzą one przez stopniowy proces nabywania tych samych wartości i wiedzy. Istotny jest także społeczny status uczącego się, który implikuje w sobie prawo korzystania z infrastruktury i dorobku intelektualnego własnej uczelni. Przywilej ten jest natomiast pochodną społecznej funkcji studenta jako uczącego się. Sprowadzana może być ona bowiem do altruistycznie udostępnianego korzystania z uczelnianej edukacji, w celu późniejszego pełnienia ważnych dla społeczeństwa ról⁵⁹.

Podstawą dla socjologicznego rozpatrywania młodzieży akademickiej mogą być także opracowania osadzone na gruncie nauk pedagogicznych. W odpowiedzi na pytanie o czynniki przesądzające o wyjątkowości kategorii studenckiej Aleksander Zandecki przedkłada listę dystynktywnych cech rozpatrywanej podgrupy. Są to kolejno: 1) przejściowość społecznego statusu studenta – ułożenie pomiędzy warstwą pochodzenia społecznego, a warstwą do której aspiruje się po uzyskaniu wykształcenia; 2) bio-psycho-społeczna specyfika indywidualnego rozwoju – w znakomitej większości przypadków przynależność do młodych dorosłych, a więc niepoparta samodzielnością ekonomiczną dorosłość biologiczna i emocjonalna; 3) względna homogeniczność – wspólny rodzaj działalności (studiowanie), specyficzna podkultura studencka (styl życia, upodobania artystyczne, formy wzajemnych kontaktów), świadomość i solidarność grupowa; 4) indywidualne i grupowe interesy odnoszące się do optymalnej organizacji studiów oraz nakierowania na przyszłą aktywność zarobkową – uzależnione od strukturalnego usytuowania rodziny, pochodzenia terytorialnego, indywidualnych cech osobowościowych⁶⁰.

⁵⁹ Tamże, s. 37-45, 54-56, 59-69.

⁶⁰ Aleksander Zandecki, *Struktura społeczna w świadomości młodzieży akademickiej*, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań 1989, s. 34-38.

3.2. Młode pokolenie Polski, Czech i Słowacji – próba określenia sytuacji młodych dorosłych w odniesieniu do perspektyw niemodernizacyjnych

Jak już zostało zasygnalizowane, zakres szans życiowych młodzieży studiującej wchodzącej w obręb młodego pokolenia Polski, Czech i Słowacji w dużym stopniu wyznaczany jest przez makrostrukturalne determinanty regionalnego rozwoju. Inaczej ujmując, formy dostępnych młodej generacji miejsc pracy, charakter zagrażających jej losowi problemów społecznych, jak i specyfika kształtujących generacyjną świadomość doświadczeń, określane są przez to w jakim miejscu globalnego porządku gospodarczego przychodzi żyć młodym ludziom. Pod względem swojej sytuacji rozwojowej trzy interesujące nas państwa (Polska, Czechy, Słowacja) lokowane są blisko siebie. Oczywiście nie dotyczy to jedynie geograficznego sąsiedztwa, ale przede wszystkim zbliżonej historii gospodarczej, podobnej ścieżki transformacyjnych przekształceń i zasadniczo tożsamego statusu w ramach światowego podziału pracy⁶¹.

3.2.1. Ogólna charakterystyka gospodarcza Polski, Czech i Słowacji

Wiele zostało już napisane o współczesnych przekształceniach państw Europy Środkowej. W dyskursie publicznym względnie często reprezentowane są te spojrzenia, które wskazują na podążanie środkowoeuropejskich krajów w kierunku zachodniego kręgu społecznego, gospodarczego i kulturowego. Przemiany zainicjowane w ostatniej dekadzie XX w. rozpatrywane są zatem jako cywilizacyjny awans tych krajów starego kontynentu, które po II Wojnie Światowej mocą zewnętrznych ustaleń przyłączone zostały w obręb strefy wpływów ZSRR. W tym kontekście, wstąpienie Polski, Czech i Słowacji do struktur Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD), Unii Europejskiej (UE) oraz Organizacji Paktu Północnoatlantyckiego (NATO), odczytywane jest jako transformacyjny sukces – czy też nawet zadośćuczynienie geopolitycznej sprawiedliwości. Równocześnie, w ramach niniejszej perspektywy, jako dowody pomyślnego przebiegu zainicjowanych trzydzieści lat temu reform przedkładane są często makroekonomiczne wskaźniki: wysokiego wzrostu PKB *per capita*, niskiej stopy inflacji, niskiego długu publicznego, wysokiej absorpcji kapitału zagranicznego⁶². Przy czym Polska prezentowana jest jako ten środkowoeuropejski kraj, który pod względem PKB na osobę⁶³ przez cały rozpatrywany czas (po 89 roku)

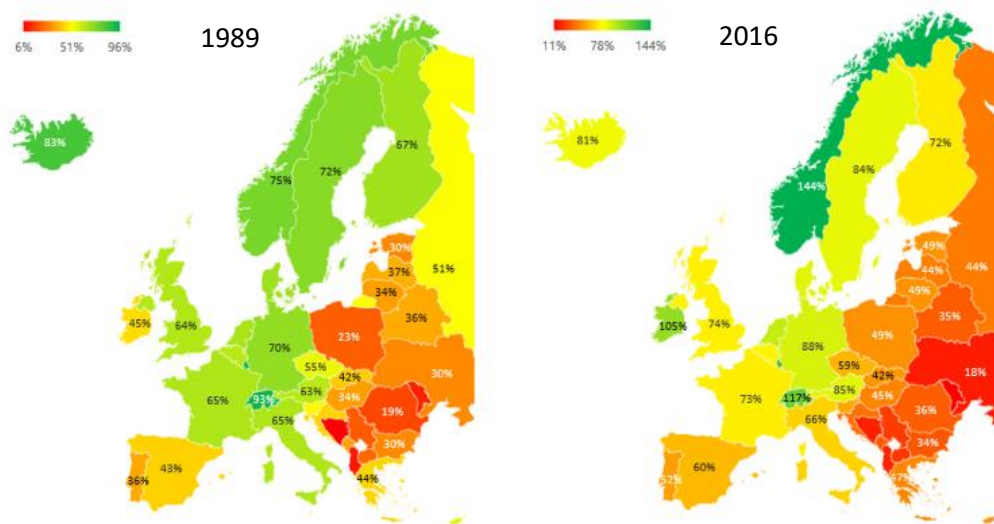
⁶¹ Jarosław Domalewski, Paweł Szymborski, *Strukturalne wymiary transformacji ustrojowej...*, dz. cyt., s. 32.

⁶² Jane Hardy, *Nowy polski kapitalizm*, Instytut Wydawniczy Książka i Prasa, Warszawa 2010, s. 13.

⁶³ PKB *per capita* w uproszczeniu przedstawić można jako wskaźnik wyrażający to, jaką wartość dóbr i usług finalnych wytwarza się w danej gospodarce w ciągu roku w przeliczeniu na jednego mieszkańca.

w najszybszym tempie zbliżał się do zachodniego poziomu zamożności gospodarczej (Ryc. 3.1., Tab. 3.1.).

Ryc. 3.1. Poziom rozwoju w stosunku do USA w 1989 i 2016 roku
(PKB per capita jako proc. USA wg. parytetu siły nabywczej)



Źródło: Rafał Trzeciakowski, Patryk Wachowiec, *Polski cud gospodarczy: droga na Zachód*, Komunikat 21/2019 Forum Obywatelskiego Rozwoju.

Tab. 3.1. Produkt Krajowy Brutto (PKB) *per capita* w latach 1990-2018
(Wartość w USD dol., cenach stałych i według parytetu siły nabywczej)

Kraj \ Rok	1990	1995	2000	2006	2010	2015	2018
Polska	6 188	7 729	10 654	15 156	20 789	26 529	31 990
Czechy	12 624	13 747	16 163	23 712	27 555	33 701	39 959
Słowacja	-	8 646	11 331	18 802	24 785	29 699	34 335
Węgry	bd	9 177	11 878	18 298	21 535	26 356	30 971
Niemcy	19 439	23 688	27 551	34 749	39 916	47 979	54 344
Austria	19 442	23 660	29 380	37 626	42 018	49 954	56 273
Średnia UE	-	18 088	22 637	29 846	33 311	38 718	44 134

Opracowanie własne na podstawie: OECD Data, *Gross domestic product (GDP)*.

Takie jednoznacznie optymistyczne analizy nie są oczywiście jedynymi, na jakie możemy się natknąć wertując obszerną literaturę problemu. Wielu autorów podważa zasadność przywoływania stanowisk modernizacyjnych przy rozpatrywaniu środkowoeuropejskich transformacji. Jak bowiem argumentują, zetknięcie się postsocjalistycznych gospodarek z globalnym kapitałem i zachodnimi instytucjami w istocie nie doprowadziło do epokowej zmiany ich usytuowania, lecz utrwalenia podporządkowanej pozycji względem globalnych potęg ekonomicznych. I chociaż makroekonomiczne miary wskazują oczywiście na rozwój gospodarczy Polski, Czech i Słowacji, to jednak niewystarczający dla zrównania się

z potencjałami takich ugruntowanych europejskich potęg, jak Francja czy Niemcy. Dodatkowo, *twarde* ekonomiczne wskaźniki (np. bazujący na agregacji wartości dóbr i usług PKB) niezdolne są do uchwycenia *miękkich* wyznaczników jakości życia w danym kraju, bądź też jego wpływów politycznych.

Repertuar koncepcyjny stosowany przez badaczy odżegnujących się od modernizacyjnego spoglądania na procesy środkowoeuropejskiej transformacji jest dość szeroki. Spotkać się tu można z przywołaniem pojęć: rozwoju zależnego⁶⁴, teorii systemu-świata⁶⁵, perspektywy różnorodności kapitalizmu, neoliberalnego kapitalizmu zależnego⁶⁶, imitacyjnej modernizacji⁶⁷, gospodarki filialnej⁶⁸. Starając się skrótowo ująć przedłożony wybór inspiracji analitycznych, należałoby zwrócić uwagę na kilka obecnych w nich założeń, stanowiących wspólne punkty interpretacji globalnego położenia środkowoeuropejskich gospodarek. Jakkolwiek niepełna – siłą rzeczy spłaszczająca teoretyczne niuanse – lista przypuszczeń mogłaby zostać ujęta w następujących pozycjach:

1) zanegowania tezy o unilinearności, nieodwracalności i stadialności zmiany społecznej – przez co należy rozumieć, iż ekspozycja tzw. *zacořanych* gospodarek na wpływy gospodarek wysoko rozwiniętych nie przekłada się automatycznie na proces cywilizacyjnego doganiania tych drugich⁶⁹;

2) zanegowania tezy o jednorodności formy współczesnego kapitalizmu – czyli wykazania, że w różnych regionach globu wolnorynkowy ustrój gospodarczy realizowany może być w odmienny sposób (np. ze względu na koordynacyjną rolę państwa, konfigurację i siłę aktorów życia gospodarczego, odmienności kultury organizacyjnej, wyposażenie w zasoby naturalne i ludzkie)⁷⁰;

⁶⁴ Zob.: Anna Sosnowska (red.), *Zrozumieć zacořanie. Spory historyków o Europę Wschodnią (1947-1994)*, Wydawnictwo TRIO, Warszawa 2004.

⁶⁵ Zob.: Marcin Starnawski, Przemysław Wielgosz, *Kapitalizm nad przepaścią, społeczeństwa wobec wyboru. O krytycznych perspektywach analizy systemów-światów Immanuela Wallersteina*, [w:] Immanuel Wallerstein, *Analiza systemów-światów. Wprowadzenie*, Wydawnictwo Akademickie Dialog, Warszawa 2007.

⁶⁶ Zob.: Krzysztof Jasiecki, *Nowa peryferyjność w perspektywie różnorodności kapitalizmu. Przykład postsocjalistycznych państw*, [w:] Tomasz Zarycki (red.), *Polska jako peryferie*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2016, s. 51-72.

⁶⁷ Zob.: Jarosław Domalewski, Paweł Szymborski, *Strukturalne wymiary transformacji ustrojowej...*, dz. cyt., s. 26-66.

⁶⁸ Zob.: Krystyna Romaniszyn, *Krótki wykład o utowarowieniu*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2015.

⁶⁹ Kazimierz Krzysztofek, Marek S. Szczepański, *Zrozumieć rozwój. Od społeczeństw tradycyjnych do informacyjnych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2005, s. 33.

⁷⁰ Zob.: Krzysztof Jasiecki, *Nowa peryferyjność w perspektywie różnorodności kapitalizmu. Przykład postsocjalistycznych państw...*, dz. cyt., s. 53-59; Jane Hardy, *Nowy polski kapitalizm...*, dz. cyt., s. 58-70; Jarosław Domalewski, Paweł Szymborski, *Strukturalne wymiary transformacji ustrojowej...*, dz. cyt., s. 26-29.

3) przedstawienia ładu globalnego jako opartego na asymetryczności przepływów kapitałowych i symbolicznych – gdzie operuje się metaforą podziału na dominujące państwa centrum (USA, Europa Zachodnia), wyzyskiwane państwa peryferii (tzw. *trzeci świat*) i pośredniczące w wyzysku państwa semiperyferyjne (europejskie i azjatyckie kraje postsocjalistyczne)⁷¹;

4) wysunięcia tezy o zasadniczej trwałości zdefiniowanego przed kilkoma wiekami światowego systemu polityczno-gospodarczego – gdzie jedynie w przypadku kilku państw (np. Korei, Singapuru) można mówić o zmianie usytuowania z peryferyjnego na centralne⁷²;

5) stwierdzenia, iż na skutek neoliberalnych przekształceń własnościowych strukturę gospodarek państw postsocjalistycznych określić można mianem filialnej – czyli takiej, w której dominującą rolę odgrywają oddziały zagranicznych korporacji i koncernów⁷³.

Tab. 3.2. Zmiany wskaźnika rozwoju społecznego (Human Development Index) w latach 1990-2018

Kraj \ Rok	1990	2000	2010	2015	2017
Polska	0,712	0,785	0,835	0,855	0,865
Czechy	0,730	0,796	0,862	0,882	0,888
Słowacja	0,739	0,764	0,829	0,851	0,855
Węgry	0,704	0,769	0,823	0,834	0,838
Ukraina	0,705	0,671	0,733	0,743	0,751
Białoruś	bd	0,683	0,792	0,805	0,808
Niemcy	0,801	0,868	0,921	0,933	0,936
Austria	0,795	0,838	0,895	0,903	0,908

Opracowanie własne na podstawie: UNDP, *Human Development Data* (1990-2017).

Wszystkie powyższe przesłanki składają się na obraz współczesnej Polski, Czech i Słowacji jako państw o trwale półperyferyjnej sytuacji⁷⁴. Z jednej strony, otwarcie na globalny porządek finansowy – bądź też bardziej konkretnie konwergencja ze strukturami Unii Europejskiej – pozwoliły im na długotrwały wzrost gospodarczy i poprawę wyznaczników

⁷¹ Kazimierz Krzysztofek, Marek S. Szczepański, *Zrozumieć rozwój...*, dz. cyt., s. 129.

⁷² Salvatore Babones, *Pozycja i mobilność we współczesnej gospodarce-świecie: perspektywa strukturalistyczna*, [w:] Tomasz Zarycki (red.), *Polska jako peryferie...*, dz. cyt., s. 15, 19.

⁷³ Andrzej Karpiński, Stanisław Paradysz, Paweł Soroka, Wiesław Żółtkowski, *Jak powstawały i upadały zakłady przemysłowe w Polsce. Losy po 1989 roku zakładów zbudowanych w PRL-u*, Wydawnictwo MUZA SA, Warszawa 2013, s. 319.

⁷⁴ W kontekście sygnalizowanego problemu warto zapoznać się z publikacjami opisującymi dawne zapóźnienia cywilizacyjne i słabość ekonomiczną regionu w perspektywie długiego trwania – zob. np.: Witold Kula, *Teoria ekonomiczna ustroju feudalnego*, Książka i Wiedza, Warszawa 1983; Derek H. Aldcroft, *Europe's Third World. The European Periphery in the Interwar Years*, ASHGATE, Aldershot-Burlington 2006; Charles H. Feinstein, Peter Temin, Gianni Tonio, *The World Economy between the World War*, Oxford University Press, Oxford 2008; Adam Leszczyński, *Skok w nowoczesność. Polityka wzrostu w krajach peryferyjnych 1943-1989*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2013; Jan Sowa, *Fantomowe ciało króla. Peryferyjne zmagania z nowoczesną formą*, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych UNIVERSITAS, Kraków 2011.

jakości życia zamieszkującej je ludności, zwłaszcza w odniesieniu do pozostających poza Unią Białorusi i Ukrainy (Tab. 3.2.)⁷⁵.

Z drugiej jednak strony, w ramach dyskusji o rozwoju wspomnianych krajów wskazuje się na kilka istotnych problemów. W przypadku Polski zainicjowana przed trzydziestoma laty transformacja wiązała się z dotkliwymi społecznie procesami deindustrializacji. Pokażnych rozmiarów sektor produkcji uległ drastycznemu skurczeniu a stopa bezrobocia długofalowemu zwiększeniu⁷⁶. Kierowany przez Andrzeja Karpińskiego zespół badawczy oszacował przed kilkoma laty, że procesy szokowej transformacji doprowadziły do likwidacji nawet ponad 41% zbudowanych w PRL dużych zakładów przemysłowych (zatrudniających ponad 100 osób). Oznacza to likwidację (do 2012 r.) ponad 800 tys. miejsc pracy, co stanowi stratę 42% łącznej liczby transformacyjnych miejsc zatrudnienia w przemyśle. Spoglądając już na cały sektor wytwórczy (czyli włączając także małe przedsiębiorstwa), między latami 1989 a 2012 utraconych zostało 2 mln stanowisk pracy. Na domiar złego, deindustrializacja Polski w największej mierze dotknęła wysoko zaawansowane sektory elektroniczne i informatyczne, gdzie ponad 90% krajowych podmiotów gospodarczych uległo likwidacji. Wszystko to składa się na obraz postransformacyjnej Polski, jako kraju, który w powojennej historii Europy doświadczył największej (obok Wielkiej Brytanii i terenów byłej NRD) redukcji wielkości bazy przemysłowej i liczby zatrudnionych w tym sektorze pracowników. Autorzy referowanej analizy zauważają, że badanie warto byłoby rozszerzyć na Czechy i Słowację, gdzie tak wielkiej skali likwidacji sektora przemysłowego udało się uniknąć⁷⁷. Względnie świeżych danych o potencjałach wytwórczych rozpatrywanych trzech krajów dostarcza dokument Organizacji Narodów Zjednoczonych ds. Rozwoju Przemysłowego (UNIDO) *Industrial Development Report 2016*, który mierząc przypadający na 2013 r. poziom rozwoju przemysłu poszczególnych państw, szereguje Czechy na pozycji 17, Polskę na 25, a Słowację na 27⁷⁸.

Potencjały gospodarcze porównywanych krajów prezentują się w nieco inny sposób, kiedy uwzględnimy przypadający im wskaźnik robotyzacji. Miara ta wyrażona jest

⁷⁵ *Human Development Index* (HDI) jest uważany za najważniejszy zagregowany współczynnik stosowany do badania jakości życia (i prowadzenia porównań tego parametru w skali międzynarodowej). *Human Development Index* konstituowany jest przez trzy wymiary: 1) długie i zdrowe życie; 2) wiedzę; 3) godziwy standard życia. Są one podstawą dla bardziej szczegółowych wskaźników, takich jak oczekiwana długość życia, średnia liczba lat nauki, czy Produkt Narodowy Brutto na osobę (*Gross National Income per capita*) - http://hdr.undp.org/sites/default/files/hdr2015_technical_notes.pdf [dostęp: 5.06.2019].

⁷⁶ Maciej J. Grodzki, *Konwergencja w warunkach integracji gospodarczej*. Grupa Wyszehradzka w globalnych łańcuchach wartości, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2018, s. 132-133.

⁷⁷ Andrzej Karpiński, Stanisław Paradyś, Paweł Soroka, Wiesław Żółtkowski, *Jak powstawały i upadały zakłady przemysłowe w Polsce...*, dz. cyt., s. 48, 50, 84; zob. także: Kacper Pobłocki, *Kapitalizm. Historia krótkiego trwania*, Fundacja Bęc Zmiana, Warszawa 2017.

⁷⁸ Cyt. za: Maciej J. Grodzki, *Konwergencja w warunkach integracji gospodarczej...*, dz. cyt., s. 138.

w postaci liczby robotów przemysłowych przypadających na dziesięć tysięcy zatrudnionych. Opracowany w 2016 r. ranking jest niezwykle ciekawy ze względu na wynikającą z niego przepaść między stopniem robotyzacji gospodarek Czeskiej i Słowackiej a Polskiej. Zreferujmy pokrótce analizę przygotowaną przez International Federation of Robotics (IFR). Światowymi liderami robotyzacji są Korea Południowa, Singapur, Niemcy i Japonia (kolejno: 631, 488, 309 i 303 robotów na dziesięć tysięcy pracowników). Słowacja i Czechy z wynikami 135 oraz 101 zajmują 17 oraz 20 lokatę w globalnym rankingu. Polska gospodarka znajduje się natomiast pod koniec stawki. Rezultat 32 roboty na dziesięć tysięcy pracowników stanowi zaledwie połowę średniej wartości światowej⁷⁹.

W porównaniu z Czechami, Polska i Słowacja przez cały okres transformacji odznaczały się wyższym bezrobociem oraz większymi fluktuacjami jego wysokości. Niezależnie od opisanych różnic, wszystkie rozpatrywane gospodarki rejestrują znaczące podwyższenie się wysokości interesującego nas współczynnika na skutek przekształceń rynkowych oraz globalnych cykli koniunkturalnych⁸⁰. W latach 1990-1993 stopa bezrobocia w Polsce zwiększyła się z 6,5% do 16,4% (GUS), na Słowacji w okresie 1991-1994 wzrosła z 11,7 do 13,7% (ILOSTAT). Jedynie czeska gospodarka odnotowała względnie niski pułap odsetka osób pozostających bez pracy, w latach 1991-1993 ich udział wzrósł z 2,3% do 4,3% (ILOSTAT). Po krótkiej fazie redukcji stopy bezrobocia w końcówce lat 90. XX w., wraz z przypadającym na przełom tysiącleci kryzysem azjatyckim, rozpatrywany wskaźnik w rozpatrywanych trzech krajach zaczął przyjmować wysokie rejestry. Między latami 1998-2003 bezrobocie w Polsce zwiększyło się z 10,4% do 20% (GUS), na Słowacji w okresie 1998-2000 wzrosło z 12,2% do 19% (ILOSTAT), a w Czechach w latach 1997-2000 uległo powiększeniu z 4,3% do 8,5% (ILOSTAT). Kryzys roku 2008 na powrót wiązał się z poddaniem rozpatrywanych gospodarek (zwłaszcza polskiej i słowackiej) procesom redukcji miejsc pracy. W 2010 r. stopa bezrobocia kształtowała się w nich następująco: Polska – 9,7%, Słowacja – 14,3%, Czechy – 7,3% (ILOSTAT). Dopiero ostatnie lata wiążą się ze spadkiem wysokości bezrobocia we wszystkich trzech krajach do poziomów nienotowanych od trzydziestu transformacyjnych lat (2018: Polska – 3,7%, Słowacja – 6,8%, Czechy – 2,4%, ILOSTAT)⁸¹.

⁷⁹ IFR Press Releases, *Robot Density Rises Globally*, <https://ifr.org/ifr-press-releases/news/robot-density-rises-globally> [dostęp: 14.06.2019].

⁸⁰ Rastislav Bednárík, Silvia Valna, Jana Filipova, Silvia Rybarova, Zdenka Danekova, *The social consequences of transformation in Slovakia*, „Innovation: The European Journal of Social Science Research” 1996/9, s. 339.

⁸¹ World Bank Data, *Unemployment, total (% of total labor force) (national estimate)*; Jane Hardy, *Nowy polski kapitalizm...*, dz. cyt., s. 119-122; 181-183.

W kontekście przekształceń własnościowych postsocjalistycznych republik, wskazuje się na dominującą rolę kapitału międzynarodowego. Wedle wyliczeń Konferencji Narodów Zjednoczonych ds. Handlu i Rozwoju (UNCTAD) w latach 1986-2006 poziom inwestycji zagranicznych w obrębie światowej gospodarki rósł w średnim tempie 28% rocznie a spośród europejskich krajów postsocjalistycznych najwięcej inwestycji z zewnątrz przyjęły Polska, Czechy i Węgry. Między latami 1995 a 2004 indeksy giełdowe w tych krajach wzrosły pięciokrotnie, czyli dwa razy szybciej niż wynosił ogólny poziom bezpośrednich inwestycji zagranicznych na świecie. Jednocześnie jednak, kiedy przyjrzeć się schematowi podziału udziału poszczególnych unijnych krajów w inwestycjach zagranicznych, to szesnaście lat po zainicjowaniu transformacji (w 2006 r.) najmocniejsze pod tym względem gospodarki postsocjalistyczne (Polska, Czechy, Węgry) skupiały łącznie niewiele ponad 5% zagranicznych inwestycji. Dla porównania rozpatrywany współczynnik dla samych Niemiec wynosił wówczas 9%⁸². Być może ważniejsze jest nawet to, że operujący w obrębie Europy Środkowej międzynarodowy kapitał oskarżany jest o podejmowanie transferu zysków za granicę bądź obarczany odpowiedzialnością jest za praktykę wygaszania lokalnych linii produktów (lub nawet całych marek) o ugruntowanej tradycji rynkowej. W obrębie transferów kapitałowych wspomina się o legalnych (choć narażonych na etyczną krytykę) procederach wypłat dywidendy bądź obarczania lokalnych oddziałów opłatami licencyjnymi za możliwość stosowania swojej marki. Z drugiej strony, część badaczy wskazuje również na problem nielegalnych przepływów finansowych, które m.in. miałyby wiązać się z oszustwami w podatku VAT. Niektóre szacunki, do których należy pochodzić z ostrożnością, stwierdzają, iż w latach 2002-2011 z Polski nielegalnie wytransferowana została gigantyczna suma opiewająca na ponad 50 mld dol⁸³.

Jak już było wielokrotnie podkreślane, w wyniku transformacji nastąpiło skokowe przejście od relacji pracy właściwych dla państw opiekuńczych, do radykalnych relacji porządku postfordowskiego – krótkoterminowych, niepełnych czasowo, niskopłatnych, usługowych⁸⁴. Jako pierwszy przykład posłużyć może tutaj wysoki odsetek samozatrudnionych w ogólnej zbiorowości pracowników. W 2018 r. 20,3% polskich i 16,9% czeskich pracowników wykonywało swoje zajęcia w oparciu o wspomnianą formę. Wynik ten plasował oba kraje kolejno na trzecim i czwartym miejscu w UE pod względem skali samozatrudnienia – poniżej Grecji (33,5%) i Włoch (22,9%). Słowacja w 2015 r. (ostatnia dostępna data)

⁸² Tamże, s. 125-128.

⁸³ Krystyna Romaniszyn, *Krótki wykład o utowarowieniu...*, dz. cyt., s. 45

⁸⁴ Tamże, s. 69-70.

wypadała pod tym względem odrobinę lepiej, z 15,2% samozatrudnionych. Zgodnie z innym wymiarem postfordyzacji pracy, Polska zaraz obok Hiszpanii okazuje się być europejskim liderem czasowego zatrudnienia – w 2017 r. ponad jedna czwarta pracujących Polaków (26,2%) zarabkowało w oparciu o ograniczone czasowo kontrakty. O wiele rzadziej czasowe zatrudnienie spotykane jest na Słowacji (9,6%) i w Czechach (10%)⁸⁵.

Warto również odnotować, że Polacy i Czesi należą do najbardziej zapracowanych europejskich nacji. W 2017 r. pracownicy z obu krajów przepracowali w przybliżeniu 1,8 tys. godzin (Polska – 1,81 tys., Czechy – 1,78 tys.), znacząco przewyższając pod tym względem takie *stare* unijne kraje, jak Niemcy (1,36 tys.) czy Wielka Brytania (1,54 tys.). Pomimo takiej dysproporcji średnie roczne zarobki polskich (27 tys. dol.), czeskich (25,4 tys. dol.) i słowackich (24,3 tys. dol.) pracowników kształtują się na o wiele niższym poziomie, niż zarobki pracowników niemieckich (47,6 tys. dol.) bądź brytyjskich (43,7 tys. dol.)⁸⁶. Powodów takich dysproporcji upatruje się w niższej produktywności środkowoeuropejskich gospodarek oraz ich niższym technologicznym zaawansowaniu⁸⁷.

Dostępne środkowoeuropejskim pracownikom formy zatrudnienia oraz wysokość ich wynagrodzenia mogą mieć wpływ na doświadczanie przez nich sytuacji ubóstwa. Określeniem biednych pracujących [*working poor*] ująć można tych pracowników, którzy ze względu na swoje niskie zarobki nie są w stanie zaspokoić potrzeb stanowiących niezbędny i konieczny warunek normalnego funkcjonowania jednostki w społeczeństwie. Im więcej takich potrzeb pozostaje niezaspokojonych, tym wyższe jest ryzyko poważnego społecznego upośledzenia funkcjonowania człowieka⁸⁸. Spoglądając na dane Eurostatu z 2016 r. dowiadujemy się, że polscy pracownicy należą do jednych z najbardziej narażonych na doświadczenie biedy (10,8% ryzyka w porównaniu do 3,8% ryzyka dla Czech i 6,5% ryzyka dla Słowacji)⁸⁹. Inne podsumowanie z 2017 r. informuje, że niebezpieczeństwo znalezienia się w kategorii pracujących biednych rośnie w ramach podgrup zatrudnienia czasowego (Polska – 9%, Czechy – 7%, Słowacja – 10%) oraz zatrudnienia niepełnoetatowego (Polska – 22%, Czechy – 8%, Słowacja – 16%)⁹⁰. Starsza analiza (z 2007 r.) wskazuje także na kategorię osób

⁸⁵ OECD Data, *Temporary employment*.

⁸⁶ Tamże.

⁸⁷ Jakub Sawulski, *Pokolenie '89...*, dz. cyt., s. 17-19.

⁸⁸ Rafał Muster, *Biedni pracujący na rynku pracy. Proces uelastycznienia zatrudnienia a zjawisko pauperyzacji pracowników*, „*Studia Socjologiczne*” 2012/3 (206), s. 35.

⁸⁹ Eurostat, *In-work at-risk-of-poverty rate by age and sex - EU-SILC survey* [ilc_iw01].

⁹⁰ Eurostat, *In-work at-risk-of-poverty rate by type of contract - EU-SILC survey* [ilc_iw05], *In-work at-risk-of-poverty rate by full-/part-time work - EU-SILC survey* [ilc_iw07].

samozatrudnionych, jako szczególnie podatnych na znalezienie się w sytuacji biedy (Polska – 29%, Czechy – 6%, Słowacja – 11%)⁹¹

Nie powinno zatem dziwić, że na skutek otwarcia zachodnioeuropejskich rynków pracy w obrębie Europy Środkowej zainicjowane zostały pokażnej skali trendy migracyjne, wywołując drenaż względnie młodej i statystycznie dobrze wykwalifikowanej siły roboczej. W latach 2004-2016 wielkość emigracji do państw Europy Zachodniej zwiększyła się o 3% populacji Słowacji, 1% populacji Czech i aż 5% populacji Polski. W przypadku naszych południowych sąsiadów taki wzrost udziału obywateli mieszkających poza granicami własnego kraju przekładał się na zwiększenie liczby emigrantów do około 300 tys. osób. O wiele większej skali ruchy ludnościowe dotyczyły natomiast Polski, z której w bezwzględnych liczbach w rozpatrywanym przedziale czasu na Zachód wyjechało ponad 1,7 mln osób – powiększając rozmiary krajowej emigracji do niemal 2,5 mln obywateli⁹².

Rozpatrywane środkowoeuropejskie kraje przedstawiane są również jako swego rodzaju rezerwuar względnie taniej i dobrze wykształconej siły roboczej, która na miejscu spożytkowana może być dla nieskomplikowanych zajęć logistycznych i montażowych, bądź też powtarzalnych i niekreatywnych zajęć umysłowych (np. w księgowości i wprowadzaniu danych)⁹³. Stan powyższy ujawnia się dodatkowo w kontekście niskich (Czechy 2016 – 1,7%) lub bardzo niskich (Polska 2016 – 1%; Słowacja 2016 – 0,8%) nakładów na badania i rozwój w stosunku do PKB⁹⁴.

Jeszcze innym parametrem, który pomimo odnotowywanego wzrostu PKB, wskazywałby na trwałość peryferyjnego usytuowania Polski, Czech i Słowacji jest przeciętna wartość majątku przypadającego na każdego ich mieszkańca. Podczas gdy pod względem PKB *per capita* (w USD dol.) rozpatrywane kraje zasadniczo zrównały się z Portugalią bądź Grecją (2018: Polska – 32 tys., Czechy – 40 tys., Słowacja – 34,3 tys., Portugalia – 34 tys., Grecja – 30 tys.)⁹⁵, to statystycznie ujmowana zamożność zamieszkującej je ludności kształtuje się na o wiele niższym poziomie. Ostatni *Global Wealth Report* opublikowany przez Credit Suisse Research Institute stwierdza, że w 2018 r. mierzony w amerykańskich dolarach majątek

⁹¹ *In-work poverty in the EU*, Eurostat 2010, s. 9.

⁹² Jakub Sawulski, *Pokolenie '89...*, dz. cyt., s. 22-23; Miloslav Bohna, *Ten years after the post-accession migration wave from EU 8 to the UK. What can we learn from the largest intra-EU migration experiment?*, „Österreichische Zeitschrift für Soziologie” 2016/4 (42), s. 374.

⁹³ Jane Hardy, *Nowy polski kapitalizm...*, dz. cyt., s. 138-141; Jarosław Domalewski, Paweł Szymborski, *Strukturalne wymiary transformacji ustrojowej...*, dz. cyt., s. 58-62; Maciej J. Grodzki, *Konwergencja w warunkach integracji gospodarczej...*, dz. cyt., s. 116, 140-142; Jakub Sawulski, *Pokolenie '89...*, dz. cyt., s. 111-112.

⁹⁴ World Bank, *Research and development expenditure (% of GDP)*.

⁹⁵ OECD Data, *Gross domestic product (GDP)*.

przeciętnego dorosłego Polaka (31,8 tys.), Czecha (61,5 tys.) i Słowaka (34,8 tys.) był o wiele niższy niż w przypadku dorosłego Portugalczyka (109,4), Greka (108,1). Poziom międzynarodowych dysproporcji okazuje się jeszcze większy, kiedy wziąć pod uwagę wysokość przeciętnego majątku znajdującego się w udziale każdego dorosłego Niemca (214,9 tys.), Francuza (280,6 tys.) lub Brytyjczyka (279 tys.)⁹⁶.

Zwraca się także uwagę na to, że jedną z charakterystycznych cech postsocjalistycznych państw Europy Środkowej jest niska sprawność instytucji publicznych – tak w zakresie dostępu do opieki zdrowotnej, organizacji przestrzeni publicznej, ochrony praw pracowniczych, jak i egzekucji podatków. W obliczu niewystarczającej sprawności administracyjnej struktur państwowych oraz względnej szczupłości bazy ekonomicznej prywatnych zasobów finansowych, nie jest zaskakujące, że mieszkańcom krajów tych przypisywane są wręcz anegdotyczne zdolności adaptacji do rzeczywistości przy wsparciu sieci kontaktów koleżeńskich i rodzinnych. Spostrzeżenia takie znajdują pewne poparcie w obserwacjach z dziedziny antropologii społecznej⁹⁷.

3.2.2. Charakterystyka młodego pokolenia Polski, Czech i Słowacji

Pora zawęzić społeczno-gospodarczą charakterystykę Polski, Czech i Słowacji jeszcze bardziej, czyli przedłożyć kilka informacji w sposób syntetyczny rekonstruujących sytuację zamieszkujących ich osób młodych. Jak zostało wspomniane wcześniej, Interesować nas będą reprezentanci młodego pokolenia, czyli – w przypadku niniejszego projektu badawczego – osoby urodzone w ostatnich dziesięciu latach XX w. Mają one obecnie między 19 a 29 lat, co zasadniczo odpowiada jednej z szerokich kategorii wiekowych przyjmowanych przez Eurostat w badaniach nad młodzieżą (20-29 lat)⁹⁸.

Zgodnie z najświeższymi statystykami, tak ujmowani młodzi dorośli (20-29 lat) stanowili w 2018 r. dziesiątą część (10,8%) populacji UE. Udział interesującej nas kategorii wiekowej w obrębie uwzględnianych krajów był minimalnie wyższy i wynosił kolejno 11,4% w Czechach, 12,8% w Polsce i 12,9% na Słowacji⁹⁹.

Znaczące grono europejskiej dorosłej młodzieży (20-29 lat) odznacza się aktywnością zarobkową (Ryc. 3.2). Polska (67,7%) i Czechy (66,3%) pod tym względem plasują się

⁹⁶ *Global Wealth Databook 2018*, Credit Suisse Research Institute, s. 19-22.

⁹⁷ Zob.: Janine R. Wedel, *Prywatna Polska*, Wydawnictwo Trio, Warszawa 2007.

⁹⁸ Na następnych stronach w przeważającej mierze odwołuję się do najnowszych danych Eurostat. Podstawowe źródło informacji podawane jest w stópce referowanej ryciny. W przypadku przytaczania statystyk niezobrazowanych graficznie, odniesienie do nich zawarte jest w przypisie.

⁹⁹ Eurostat, *Ratio of young people in the total population on 1 January by sex and age* [yth_demo_020].

nieznacznie powyżej unijnej średniej (65,6%), Słowacja natomiast poniżej (61,4%). Co nie jest niczym zaskakującym, doświadczenie pracy staje się bardziej powszechne wraz z przechodzeniem młodych ludzi do coraz wyższych kategorii wiekowych. Podczas gdy w obrębie *stricte* szkolnych lat życia 15-19 udział pracujących jest marginalny (Polska: 4,9%; Czechy: 4,7%; Słowacja: 5,2%; średnia UE: 16,6%), skokowo rośnie on wraz z osiągnięciem wieku studenckiego 20-24 (średnia UE: 54%; Polska: 53,5%; Czechy: 49,7%; Słowacja: 46,3%) oraz absolwenckiego 25-29 (średnia UE: 76,5%; Polska: 79,3%; Czechy: 79,1%; Słowacja: 73,8%).

Ryc. 3.2. Odsetek aktywnych zarobkowo młodych dorosłych w wieku 20-29 w 2018 r.



Opracowanie własne na podstawie: Eurostat, *Youth employment rate by sex, age and country of birth* [yth_empl_020].

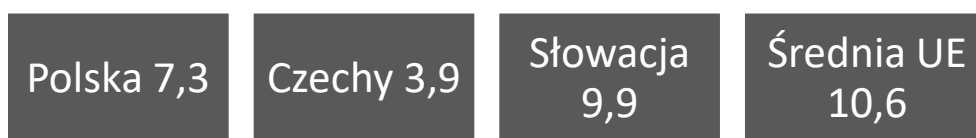
Przy okazji warto również zwrócić uwagę na to, że pod względem aktywności zarobkowej polska, czeska i słowacka młodzież w dwóch podgrupach wiekowych (15-19; 20-24) odnotowuje niższe udziały niż ma to miejsce w przypadku młodzieży wielu tzw. *starych* unijnych krajów. W ramach najmłodszego podzbioru wieku produkcyjnego (15-19 lat) pracę podejmuje około trzecia część Finów (25,8%), Szwedów (26,3%), Brytyjczyków (30,8%) i Niemców (27,7%), Austriaków (37,2%), blisko połowa Duńczyków (48%) oraz większość Holendrów (58,6%). Opisany podwyższony udział zachowany jest także w obrębie następnego przedziału 20-24 lat (Finlandia: 61,9%; Szwecja: 66,9%; Wielka Brytania: 71,3%; Niemcy: 68,4%; Austria: 67,8%; Dania: 66,8%; Holandia: 72,3%). Z drugiej jednak strony, niezależnie od przyjętej kategoryzacji wiekowej, zarobkowa aktywność młodych przedstawicieli polskiego, czeskiego i słowackiego społeczeństwa jest istotnie wyższa niż ta właściwa dla wciąż zmagających się z konsekwencjami kryzysu społeczeństwach hiszpańskim (15-19 lat – 3,2%; 20-24 lat – 36,1%; 25-29 lat – 68,5%; 20-29 lat – 53%), włoskim (15-19 lat – 3,4%; 20-24 lat – 30,2%; 25-29 lat – 54,9%; 20-29 lat – 42,7%) i greckim (15-19 lat – 2,5%; 20-24 lat – 26%; 25-29 lat – 59,8%; 20-29 lat – 43,8%).

Nawiązanie do ekonomicznych trudności krajów europejskiego południa stanowiło przyczynek dla rozpatrzenia następnego zagadnienia, jakim jest możliwość absorpcji młodych pracowników przez gospodarki interesujących nas państw. Najnowsze statystyki (Ryc. 3.3.) sugerują, że odsetek młodych osób bezrobotnych (20-29 lat) w Polsce, Czechach i na Słowacji

kształtuje się na poziomie nieznacznie (Słowacja: 9,9%; Polska: 7,3%) bądź wyraźnie niższym (Czechy: 3,9%) od unijnego (średnia: 10,6%).

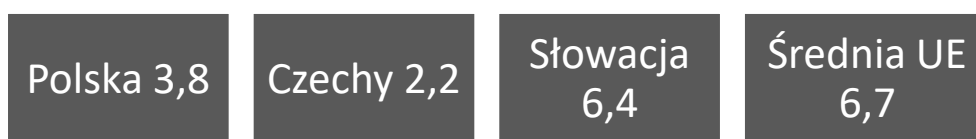
Dla pełniejszego obrazu sytuacji powyższe odczyty warto zestawzić z wartościami przyjmowanymi na szczeblu bardziej odpowiadającym ogólnej kategorii osób w wieku produkcyjnym (Ryc. 3.4.). Mierzone wśród osób 20-64 lat bezrobocie w Polsce (3,8%), Czechach (2,2%) i na Słowacji (6,4%) nadal jest niższe od uśrednionego dla unii wskazania (6,7%). Równocześnie jednak zestawienie obu odczytów ukazuje, że w trzech rozpatrywanych krajach grono młodych osób (20-29 lat) gotowych do podjęcia pracy, lecz niemogących jej zdobyć znajduje się na podwyższonym poziomie wobec miar obejmujących większość osób w wieku produkcyjnym (20-64 lat).

Ryc. 3.3. Stopa bezrobocia wśród młodych dorosłych w wieku 20-29 lat w 2018 r. (w proc.)



Opracowanie własne na podstawie: Eurostat, *Youth unemployment rate by sex, age and country of birth* [yth_empl_100].

Ryc. 3.4. Stopa bezrobocia wśród ludności w wieku 20-64 lat w 2018 r. (w proc.)



Opracowanie własne na podstawie: Eurostat, *Unemployment rate by age* [tepsr_wc170].

Wskazać jednak trzeba, że pod względem rozpatrywanego wskaźnika Polska, Czechy i Słowacja znajdują się bliżej tych krajów, które zapewniają młodym dorosłym (20-29 lat) lepsze perspektywy znalezienia zatrudnienia (Dania: 7,3%; Niemcy: 4,3%; Austria: 5,7%; Holandia: 3,9%; Wielka Brytania: 5,9%), niż gorsze (Grecja: 31,6%; Hiszpania: 23,8%; Włochy: 23,5%).

Czynnikiem chroniącym przed doświadczeniem bezrobocia okazuje się wykształcenie (Tab. 3.3). Odsetek młodych dorosłych (25-29 lat) pozostających bez zatrudnienia znacząco maleje wraz z przechodzeniem przez kolejne edukacyjne szczeble. Poniższe dane świadczą o ciągłym występowaniu rynkowego zwrotu z tytułu posiadania uniwersyteckiego dyplomu. Odsetek młodych bezrobotnych i wysoko wykształconych młodych Polaków (3,8%), Czechów (2,2%) i Słowaków (4,4%) jest bardzo niski – wyraźnie poniżej pułapu unijnej wartości średniej (9,2%).

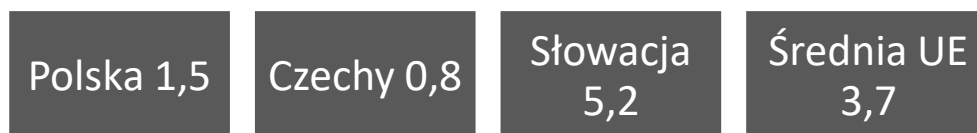
Tab. 3.3. Stopa bezrobocia wśród młodych dorosłych w wieku 25-29 lat
według wykształcenia w 2018 r. (w proc.)

Wykształcenie	Kraj	Polska	Czechy	Słowacja	Średnia UE
Niepełne podstawowe, podstawowe, gimnazjalne (ISCED 1-2)		13,8	16,0	45,6	19,9
Ponadgimnazjalne, policealne (ISCED 3-4)		5,3	2,6	6,2	8,4
Wyższe licencjackie, magisterskie, podyplomowe, doktoranckie (ISCED 5-8)		3,8	2,2	4,4	6,8
Ogółem		5,0	3,1	8,7	9,2

Opracowanie własne na podstawie: Eurostat, *Youth unemployment by sex, age and educational attainment level* [yth_empl_090].

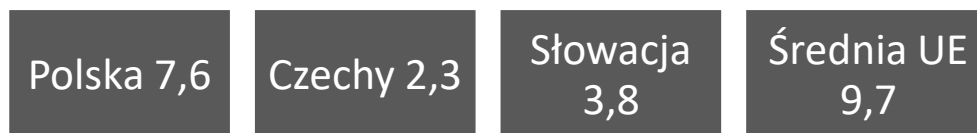
Jako dodatkowe potwierdzenie opinii o względnie nienajgorszej sytuacji w obrębie polskiego, czeskiego i słowackiego rynku zatrudnienia młodych przytoczyć można statystyki traktujące o odsetku młodzieży (20-29 lat) pozostającej bez pracy długoterminowo – czyli rok lub dłużej (Ryc. 3.5.). Polska (1,5%) i Czechy (0,8%) odznaczają się w tym przypadku wyraźnie niższym udziałem długotrwale bezrobotnych w relacji do wartości unijnej (średnia – 3,7%), Słowacja (5,2%) natomiast odrobinę podwyższonym. Nawet jednak wynik naszego południowego sąsiada nie prezentuje się źle, kiedy spojrzymy na wartości odnotowywane przez – kilkakrotnie już przywoływane – Grecję (19,6%) i Włochy (12,4%).

Ryc. 3.5. Odsetek długotrwale bezrobotnych (12 miesięcy i więcej)
młodych w wieku 20-29 lat w 2018 r.



Opracowanie własne na podstawie: Eurostat: *Youth long-term unemployment rate (12 months or longer) by sex and age* [yth_empl_120].

Ryc. 3.6. Ryzyko znalezienia się w ubóstwie wśród
młodych pracowników w wieku 20-29 lat w 2017 r. (w proc.)



Opracowanie własne na podstawie: Eurostat, *In-work at-risk-of-poverty rate by age and sex - EU-SILC survey* [ilc_iw01].

W podobny schemat układają się statystyki, gdy wziąć pod uwagę ryzyko znalezienia się przez młodych pracowników (20-29 lat) w sytuacji ubóstwa (Ryc. 3.6.). Analogicznie, jak w przypadku poprzednio rozpatrywanych parametrów trzy analizowane kraje odnotowują wartości poniżej średniej właściwej dla unijnej dwudziestki ósemki (Polska: 7,6%; Czechy:

2,3%; Słowacja: 3,8%; średnia UE: 9,7%) oraz wyraźnie poniżej państw europejskiego południa (Hiszpania: 20,1%; Grecja: 14,1%). Co warto odnotowania, spośród byłych krajów bloku wschodniego wyraźnie *in minus* pod względem ryzyka doświadczenia biedy przez młodych pracowników wyróżnia się Rumunia (18,3%).

Zastanawiając się nad charakterystyką polskich, czeskich i słowackich młodych dorosłych warto także poświęcić chwilę na zgłębienie zagadnienia tzw. kategorii NEETs (ang. *neither in employment nor education and training*). Niniejszy skrót służy zatem do nazwania takiej podgrupy młodych ludzi, którzy nie pracują, nie uczą się, ani nie odbywają żadnego treningu. W krajowym dyskursie popularnonaukowym akronim ten jest czasem lapidarnie tłumaczony jako *młodzież nic*, *neetsi* lub też *młodzi którzy nic nie robią*¹⁰⁰.

Tab. 3.4. Młodzi dorośli w wieku 25-29 lat poza zatrudnieniem, edukacją lub treningiem (tzw. kategoria NEETs) według statusu na rynku pracy w 2018 r. (w proc.)

Status rynkowy	Kraj	Polska	Czechy	Słowacja	Średnia UE
Osoby niezatrudnione		17,2	15,2	21,3	17,1
Osoby nieaktywne zawodowo		13,5	12,9	14,4	10,8
Osoby, które chciałyby pracować (szukające zatrudnienia lub nie)		9,2	3,6	8,8	10,4
Osoby, które nie chcą pracować		8,0	11,6	12,5	6,7

Opracowanie własne na podstawie: Eurostat, *Young people neither in employment nor in education and training by sex, age and labour status (NEET rates)* [yth_empl_150]. Tabela prezentuje rozkład danych właściwy dla podgrupy niezatrudnionych [not employed persons], nieaktywnych zawodowo [inactive persons], chcących pracować (szukających pracy lub nie) [persons would like work (seeking employment or not)], niechcących pracować [persons do not want to work].

Udział interesującej nas zbiorowości w młodej populacji rozpatrywanych krajów różni się w zależności od przyjętych miar klasyfikacyjnych (Tab. 3.4.). Najwyższy odsetek odnotowywany jest w przypadku tych młodych dorosłych (25-29 lat), którzy nie są zatrudnieni lecz do podjęcia pracy są gotowi (zaliczani są oni zatem do ludności aktywnej na rynku pracy). Średnia unijna miara w tym przypadku zbliża się do dwudziestu procent (17,1%). Wartość dla Polski jest zasadniczo tożsama z unijną (17,2%), dla Czech nieznacznie niższa (15,2%), dla Słowacji natomiast wyraźnie wyższa (21,3%). Chociaż rozmiary rzeczzonej kwestii społecznej w trzech przedmiotowych krajach nie są małe, ponownie wyodrębnić można państwa członkowskie UE, w których problem ten jest jeszcze bardziej nabrzmiały (Grecja – 29,5%; Włochy – 30,9%).

¹⁰⁰ Forsal.pl, *Młodzież która nie robi zupełnie nic. Oto europejskie pokolenie NEET-sów*, <https://forsal.pl/artykuly/968274,młodzież-która-nie-robi-zupełnie-nic-oto-europejskie-pokolenie-neet-sów.html>, [dostęp: 13.06.2019].

Rozmiary zjawiska beczynnej młodzieży okazują się niższe, kiedy wziąć pod uwagę osoby nieaktywne na rynku pracy (Polska: 13,5%; Czechy: 12,9%; Słowacja: 14,4%; średnia UE: 10,8%) lub deklarujące chęć znalezienia źródła zarobkowania w nieokreślonej przyszłości (Polska: 9,2%; Czechy: 3,6%; Słowacja: 8,8%; średnia UE: 10,4%). Jedną z możliwych podgrup *neetsów* są młodzi (25-29 lat) wyrażający niechęć do podejmowania pracy. Co ciekawe, grono takich osób w obrębie postsocjalistycznych unijnych krajów (Polska: 8%; Czechy: 11,6%; Słowacja: 12%; Węgry: 10,3%; Rumunia: 13,8%; Bułgaria: 13,6%) jest liczniejsze nie tylko względem długoletnich państw wspólnoty (Niemcy: 5,2%; Dania: 3,5%; Francja: 5,9%; Belgia: 7%), ale także osłabionego kryzysem europejskiego południa (Portugalia: 2,5%; Hiszpania: 4,9%; Włochy: 7,7%; Grecja: 5,1%).

Okazuje się także, że problem wycofania ze wszelkich aktywności w większym stopniu dotyczy młodych kobiet (Polska: 22,5%; Czechy: 23,8%, Słowacja: 25,7%; średnia UE: 16%) niż mężczyzn (Polska: 4,9%; Czechy: 2,5%, Słowacja: 3,5%; średnia UE: 5,8%).

Tab. 3.5. Młodzi dorośli w wieku 25-29 lat poza zatrudnieniem, edukacją lub treningiem (tzw. kategoria NEETs) według wykształcenia w 2018 r. (w proc.)

Wykształcenie	Kraj	Polska	Czechy	Słowacja	Średnia UE
Niepełne podstawowe, podstawowe, gimnazjalne (ISCED 1-2)		51,1	50,8	69,6	40,3
Ponadgimnazjalne, policealne (ISCED 3-4)		19,1	14,0	16,6	16,1
Wyższe licencjackie, magisterskie, podyplomowe, doktoranckie (ISCED 5-8)		9,3	9,7	17,9	9,4
Ogółem		17,2	15,2	21,3	17,1

Opracowanie własne na podstawie: Eurostat, *Young people neither in employment nor in education and training by sex, age and educational attainment level (NEET rates)* [yth_empl_160]. Tabela prezentuje rozkład danych właściwy dla podgrupy niezatrudnionych [*not employed persons*] i stopni wykształcenia Międzynarodowej Standardowej Klasyfikacji Kształcenia (ISCED).

Zmienną, która odgrywa doniosłą rolę w wyznaczaniu podatności młodych na znalezienie się w sytuacji poza edukacją i pracą jest stopień wykształcenia (Tab. 3.5.). W ramach podkategorii niezatrudnionych i gotowych do podjęcia pracy młodych Europejczyków (20-29 lat) odsetek *neetsów* jest tym większy, im niższy stopień edukacji oni reprezentują. Zasadniczy przeskok ma tutaj miejsce między wykształceniem niepełnym podstawowym, podstawowym i gimnazjalnym (Polska: 51,1%; Czechy: 50,8%; Słowacja: 69,6%; średnia UE: 40,3%) a ponadgimnazjalnym (Polska: 19,1%; Czechy: 14%; Słowacja: 16,6%; średnia UE: 17,1%). Wydaje się zatem, że najmniejszym ryzykiem znalezienia się w kategorii NEETs obarczeni są ci młodzi Europejczycy, którzy mogą pochwalić się ukończeniem edukacji na poziomie wyższym. W wielu unijnych krajach odsetek *neetsów*

z dyplomem uniwersyteckim kształtuje się na względnie niskim poziomie (Polska: 9,3%; Czechy: 9,7%; Niemcy: 5,1%; Holandia: 3,7%; Austria: 6%). Jak można się przekonać, nie jest to jednak trend uniwersalny i szereg gospodarek zмага się z problemem podwyższonego udziału młodych i wykształconych osób bez jakiegokolwiek zajęcia (Słowacja: 17,9%; Chorwacja: 16,8%; Włochy: 21,4%; Grecja: 28,5%).

Ryc. 3.7. Odsetek młodych dorosłych w wieku 25-29 lat

z ukończoną wyższą edukacją w 2018 r.



Opracowanie własne na podstawie: Eurostat, *Young people by educational attainment level, sex and age* [yth_demo_040].

Ponieważ przywołane zostało zagadnienie europejskich młodych dorosłych z wyższym wykształceniem, warto zapoznać się z danymi o powszechności pobierania uczelnianej nauki przez rozpatrywaną kategorię. Czterech na dziesięciu Europejczyków między 25 a 29 rokiem życia (średnia UE – 44,6%) odznacza się ukończonymi studiami licencjackimi, magisterskimi, doktoranckimi lub podyplomowymi. Należy wspomnieć, że między rozpatrywanymi tutaj środkowoeuropejskimi krajami zachodzą pewne różnice. Podczas gdy młode pokolenie Czechów (40,8%) i Słowaków (37,7%) trochę rzadziej uzyskuje wyższe wykształcenie, niż ma to miejsce w wypadku średnio ujmowanej wspólnoty europejskiej, polscy młodzi dorośli należą do jednych z chętniej kształcących się na kontynencie (51,6%).

Ryc. 3.8. Odsetek młodych dorosłych w wieku 20-29 lat

uczestniczących w kursach i szkoleniach w 2018 r.



Opracowanie własne na podstawie: Eurostat, *Participation rate in non-formal education and training (last 4 weeks) by sex and age* [yth_educ_060].

Z drugiej jednak strony, zgodnie z danymi statystycznymi, młode polskie pokolenie wykazuje się wyraźnie niższym od unijnej średniej (10,2%) uczestnictwem w nieformalnych kursach i szkoleniach (Ryc. 3.8.). Uwaga ta na dobrą sprawę dotyczy wszystkich trzech rozpatrywanych krajów (Polska: 5,5%; Czechy: 7,8%; Słowacja: 2,2%), których młodzież (20-29 lat) doszkalala się rzadziej od swoich kolegów z wielu państw *starej unii* (Dania: 18%;

Francja: 19,7%; 23,8%; Wielka Brytania: 17%) i podobnie nieczęsto jak w krajach Południowej Europy (Grecja: 3,3%; Włochy: 5,6%; Cypr: 5,6%; Rumunia: 1,5%; Bułgaria: 1,7%).

Pewnym cieniem na obrazie młodego polskiego pokolenia kładą się również informacje o powszechności (w tej kategorii) zatrudnienia czasowego (Tab. 3.6.). Aż czterech na dziesięciu młodych zatrudnionych Polaków między 20 a 29 rokiem życia (44,8%) zarobkuje w oparciu o kontrakty terminowe. Stanowi to wynik nie tylko wyższy od wartości dla całej wspólnoty (średnia UE: 28,5%), ale także diametralnie różny względem naszych najbliższych południowych sąsiadów (Czechy: 17,2%; Słowacja: 12,8%).

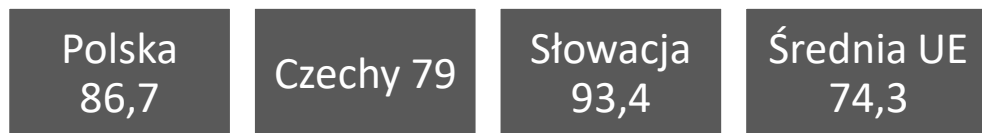
Tab. 3.6. Młodzi pracownicy czasowi jako udział wszystkich pracowników w tej kategorii wiekowej w 2018 r. (w proc.)

Wiek \ Kraj	Polska	Czechy	Słowacja	Średnia UE
20-24 lat	60,3	24,6	17,5	38,6
25-29 lat	36,0	13,5	10,3	21,8
20-29 lat	44,8	17,2	12,8	28,5

Opracowanie własne na podstawie: Eurostat, *Young temporary employees as percentage of the total number of employees, by sex, age and country of birth* [yth_empl_050].

Zasygnalizowana dysproporcja jest jeszcze większa, kiedy uwzględnić jedynie młodych-dorosłych z wcześniejszego przedziału wiekowego 20-24. Wówczas Polska (60,3%) lokuje się obok Hiszpanii (69,9%), Słowenii (63,4%), Włoch (63,3%), i Portugalii (62,3%) – czyli krajów wspólnoty o najwyższym udziale pracowników czasowych w gronie młodzieży wieku studenckiego. Diametralnie odmienna sytuacja ma miejsce w Czechach (24,6%) i na Słowacji (17,5%), gdzie rozpatrywany współczynnik przyjmuje wartości wyraźnie poniżej uśrednionego unijnego wyniku (38,6%).

Ryc. 3.9. Odsetek młodych dorosłych w wieku 20-24 lat mieszkających z rodzicami w 2017 r.



Opracowanie własne na podstawie: Eurostat, *Share of young adults aged 18-34 living with their parents by age and sex - EU-SILC survey* [ilc_lvps08].

Polskie i słowackie młode pokolenie znajduje się w europejskiej czołówce późnego usamodzielnienia życiowego (Ryc. 3.9., Tab. 3.7.). Już warstwa danych odnoszących się do wcześniejszego przedziału wiekowego 20-24 ukazuje skalę różnic pod tym względem między porównywanymi środkowoeuropejskimi państwami (Polska: 86,7%; Czechy: 79%; Słowacja:

93,4%; średnia UE: 74,3%). Skupiając się jednak na nieco starszych młodych dorosłych – czyli osobach, które w domyśle kończą studiować i zaczynają zarobkować – okazuje się, że nadal zdecydowana większość młodych Polaków (56%) i Słowaków (68,8%) w absolwenckim wieku 25-29 mieszka ze swoimi rodzicami. Czescy dwudziestokilkulatkowie (44,3%) pod tym względem bliżsi są ogólnej dla unii (średnia: 39,3%) relacji osób nieusamodzielnionych do usamodzielnionych w stosunku 4 do 6.

Tab. 3.7. Młodzi dorośli w wieku 25-29 lat
mieszkający z rodzicami w 2017 r. według płci (w proc.)

Płeć \ Kraj	Polska	Czechy	Słowacja	Średnia UE
Kobiety	45,3	30,0	58,9	31,7
Mężczyźni	66,3	57,5	78,0	46,8
Ogółem	56,0	44,3	68,8	38,3

Opracowanie własne na podstawie: Eurostat, *Share of young adults aged 18-34 living with their parents by age and sex - EU-SILC survey* [ilc_lvps08].

Tab. 3.8. Szacowany przeciętny wiek wyprowadzki z domu rodzinnego w 2018 r.

Płeć \ Kraj	Polska	Czechy	Słowacja	Średnia UE
Kobiety	26,3	25,1	29,7	25
Mężczyźni	28,8	27,3	32,1	27
Ogółem	27,6	26,2	30,9	26

Opracowanie własne na podstawie: Eurostat, *Estimated average age of young people leaving the parental household by sex* [yth_demo_030].

Późne nieopuszczanie domu rodzinnego – czyli tzw. *gniazdowanie* – jest zjawiskiem wysoce zmaskulinizowanym. Niezależnie od rozpatrywanego państwa, znacznie niższy odsetek kobiet niż mężczyzn wykazuje tendencję do przedłużonego zamieszkiwania z ojcem i matką. Sygnalizowana dysproporcja jest znaczna i sięga nawet kilkunastu punktów procentowych (25-29 lat: Polska – 45,3% [K] do 66,3% [M]; Czechy – 30% [K] do 57,5% [M]; Słowacja – 58,9% [K] do 78% [M]; średnia UE – 31,7% [K] do 46,8% [M]). Wertując dostępne statystyki możemy się także dowiedzieć, że jedynie w kilku europejskich państwach współczynnik mieszkających z rodzicami mężczyzn utrzymuje się na niewielkim poziomie (Dania: 5,2%; Finlandia: 9,2%; Szwecja: 11,8%; Norwegia: 11,9%).

Powyżej zreferowane dane znajdują swoje oczywiste odzwierciedlenie w relatywnie wysokim dla młodych Polaków i Słowaków szacowanym przeciętnym wieku opuszczania domu rodzinnego (Tab. 3.8.). Ponownie zatem jedynie młodzi Czesi wyprowadzają się po osiągnięciu zbliżonej do unijnej średniej liczby lat życia (Czechy: 26,2 lat; średnia UE: 26 lat), wyraźnie pod tym względem prześcigając swoich rówieśników z sąsiednich krajów (Polska: 27,6 lat; Słowacja: 30,9 lat). Różnice te replikowane są także na poziomie płci, gdzie szacowany

przeciętny wiek mieszkaniowego usamodzielnienia się Czeszek (25,1) jest niższy niż ten właściwy dla Polek (26,3) i Słowaczek (29,7).

Ryc. 3.10. Dostępność mieszkań na 1000 mieszkańców*



Opracowanie własne na podstawie: OECD Data: Affordable Housing Database [Housing stock and construction]. *Brak dostępnych danych z jednego roku. Najnowsze dostępne dane: Polska – 2014 r., Czechy – 2011, Słowacja – 2011.

Późne opuszczanie domu rodzinnego przez młode pokolenie jest w dużym stopniu usprawiedliwione, kiedy uwzględnić dane o dostępności mieszkań (Ryc. 3.10). Polska i Słowacja wyraźnie pod tym względem odstają *in minus* względem unijnej średniej. W Polsce na każde tysiąc obywateli przypada 363 mieszkań, na Słowacji 360 – stanowi to przepaść wobec 480 mieszkań właściwych dla całościowo ujętej europejskiej wspólnoty. Chociaż Czechy również zmagają się ze szczupłością bazy mieszkaniowej, to z wynikiem 434/tysiąc obywateli jest ona wyraźnie mniejsza niż w przypadku pozostałych dwóch porównywanych krajów. Niezależnie jednak od tego, całą trójkę – Polskę, Czechy i Słowację – dzieli ogromny dystans względem takich europejskich krajów z wysoką dostępnością mieszkań, jak Grecja (573), Portugalia (571) i Francja (546).

3.3. Młodzież studiująca w Polsce, Czechach i Słowacji – między klasą średnią a prekariatem?

Badania z zakresu stratyfikacji społecznej niezmiennie wykazują, że klasa średnia stanowi kategorię, z którą respondenci najczęściej się identyfikują (od 40% do 60% wskazań), i która w ich opinii powinna być dominującym składnikiem struktury społeczeństwa (do 70% wskazań)¹⁰¹. Nie wglębiając się nadto w naukowe rozważania, wspomnieć można o czterech podstawowych wyznacznikach przypisywanych klasie średniej: 1) przynależności zawodowej, 2) własności, 3) środkowym usytuowaniu stratyfikacyjnym, 4) wykształceniu. Po pierwsze, przyjmuje się, że klasę średnią tworzą pracownicy umysłowi utrzymujący się z pracy najemnej oraz drobny i średni biznes. Po drugie, klasę średnią wyróżniać ma czerpanie korzyści z obrotu własnością na rynku kapitałowym (własność firm, kapitał pieniężny, włączenie w mechanizmy rynkowe). Trzecie założenie jest powiązane

¹⁰¹ Włodzimierz Derczyński, *Postrzeganie struktury społecznej*, CBOS, Warszawa 1997, Włodzimierz Derczyński, *Postrzeganie swojego miejsca w strukturze społecznej, awanse i degradacje*, CBOS, Warszawa 2004.

z drugim sprowadza się do wskazania, że klasy średnie posiadają więcej niż klasy najbiedniejsze i mniej niż klasy najwyższe. Ostatecznie – po czwarte – przyjmuje się, że typowy przedstawiciel klasy średniej wchodzi na rynek pracy z dyplomem wyższych studiów i specjalistyczną wiedzą eksperta, które umożliwiają mu wykonywanie zawodów umysłowych¹⁰².

Przynależność do klasy średniej w żadnej mierze jednak nie zamyka się w przedstawionych powyżej obiektywnych kryteriach. Jak zauważa Henryk Domański klasa średnia „przede wszystkim jest wytworem aspiracji i potocznych wyobrażeń na temat tego, czym jest i być powinna”¹⁰³. Oznacza to, że przedmiotowe pojęcie w przeważającej części jest ideą powstałą na gruncie psychologii zbiorowej, czyli pod wpływem pragnień, skojarzeń, idei czy poglądów¹⁰⁴.

Za obraz i afirmację klasy średniej w świadomości społecznej odpowiada wiele podmiotów i przekazywanych przez nie narracji rzeczywistości. Media elektroniczne propagują indywidualny sukces, waloryzują jednostkową przedsiębiorczość i wysoką luksusową konsumpcję. Naukowcy upatrują w przedstawicielach klasy średniej czynnik stabilizujący społeczeństwo zarówno w sferze politycznej, jak i gospodarczej. Dla polityków średnie warstwy społeczeństwa są, przez swoje umiarkowanie, synonimem stabilizacji politycznej i reprezentantem woli większości.

Podążając niniejszym tokiem rozważań można zaryzykować hipotezę, że podobnie jak ogół dorosłej części społeczeństwa, także i większość młodego pokolenia będzie deklarowało identyfikację z średnimi warstwami społeczeństwa lub chęć aspirowania do nich. Przypuszczenie to wydaje się być jeszcze bardziej trafne w przypadku młodego pokolenia studiującego. To za sprawą opisywanego przez H. Domańskiego utożsamienia klasy średniej z wykształceniem wyższym oraz traktowania studiowania jako instrumentu ułatwiającego

¹⁰² Henryk Domański, *Potoczna wizja klasy średniej jako przyczynek do adaptacji zachodnich wzorów*, „Kultura i Społeczeństwo” 2000/1, s. 166-167; Zauważyć jednak należy, że niedawny raport Polskiego Instytutu Ekonomicznego ukazuje wykształcenie wyższe jako ważny, lecz jednak nie konieczny kluczowy element charakterystyki krajowej klasy średniej. W raporcie badawczym wyczytać możemy, że wykształceniem uniwersyteckim legitymizuje się pięć procent członków klasy niższej, dwadzieścia sześć procent reprezentantów klasy średniej oraz aż pięćdziesiąt pięć procent przedstawicieli polskiej klasy wyższej. Warto w tym miejscu nadmienić, że PIE w referowanym raporcie w odwołaniu do klasyfikacji zawodów oszacował liczebność krajowej klasy średniej na dwanaście milionów osób. Przekłada się to na procentowy udział w strukturze społecznej zbliżony do zachodnich krajów UE (Niemiec, Francji) oraz wyraźnie wyższy od południowych sąsiadów Polski (Czech i Słowacji) – Paulina Kukołowicz (przy współpracy Krzysztofa Kutwy), *Klasa średnia w Polsce. Czy istnieje polski self-made man?*, Polski Instytut Ekonomiczny, Warszawa 2019.

¹⁰³ Henryk Domański, *Potoczna wizja klasy średniej jako przyczynek do adaptacji zachodnich wzorów...*, dz. cyt., s. 165.

¹⁰⁴ Tamże, s. 165.

dostęp do posad centralnego rynku pracy (dobrze płatnych, stabilnych, społecznie szanowanych).

Zasadne są jednak pytania o to czy w obliczu następstw światowego kryzysu finansowego, zmian właściwych postfodowskiemu etapowi rozwoju zarządzania, postępującej robotyzacji i autonomizacji produkcji, rzeczywistość gospodarcza rozpatrywanych środkowoeuropejskich krajów (Polski, Czech i Słowacji) będzie w stanie zagwarantować zaspokojenie aspiracji większości kończących studia absolwentów.

Warto w tym miejscu przypomnieć sobie, że jeszcze kilka lat temu nie tylko wobec młodych pokoleń państw postsocjalistycznych, ale także ich zachodnioeuropejskich rówieśników stosowane było pojęcie *straconego pokolenia*. Komentatorzy społeczni obserwowali negatywne trendy na rynkach zatrudnienia – wysokie bezrobocie wśród młodzieży, popularyzację umów krótkoterminowych – i zastanawiali się nad tym, czy współcześni dwudziestokilkulatkowie okażą się pierwszą powojenną generacją, której standard życia ulegnie pogorszeniu w relacji do pokolenia ich poprzedzającego. Z jednej strony, przyznać można, że ówczesne pesymistyczne wizje zostały negatywnie zweryfikowane przez rzeczywistość. Ożywienie gospodarcze drugiej połowy obecnej dekady zmniejszyło skalę bezrobocia w Europie do przedkryzysowych rozmiarów.

Z drugiej jednak strony, niefrasobliwością byłoby stwierdzić, że z pracą dzisiaj nie wiąże się żadne problemy. W tym miejscu można ponownie przywołać wszystkie opisane na poprzednich stronach procesy (globalizację, postfordyzację, automatyzację). W przypadku najbardziej nas tutaj interesującym, czyli młodego pokolenia Polski, Czech i Słowacji sytuacja jest dodatkowo złożona. Chociaż gospodarki wszystkich trzech krajów notują najniższe wymiary bezrobocia w potransformacyjnej historii oraz najwyższy poziom PKB w dziejach, to sytuacja zamieszkującego je młodego pokolenia nie jest oczywista. Niskie względem reszty europejskiej wspólnoty miary bezrobocia nie powinny przesłaniać tego, że polscy, czescy i słowaccy młodzi dorośli (20-29 lat) niemal dwukrotnie częściej niż ogół społeczeństwa zasilają szeregi osób bez zatrudnienia. Równocześnie, zwłaszcza w przypadku młodych polskich pracowników, na znaczną skalę upowszechnione są kontrakty czasowe. Cieniem na losie polskich, czeskich i słowackich dwudziestokilkulatków kładą się także kłopoty z usamodzielnieniem mieszkaniowym. Osobną kwestią jest to, że zgodnie z przyjętymi uprzednio założeniami, wszystkie trzy kraje określić można mianem półperyferyjnych. Właściwy im dryf rozwojowy oraz pułapka średnich dochodów istotnie wyznaczają zakres szans życiowych młodych ludzi – głównie w zakresie niskiego poziomu zarobków, niskiego technicznego zaawansowania miejsc pracy i ich podatności na łatwą likwidację. Nie powinno

dziwić zatem, że emigracja zarobkowa staje się kuszącą alternatywą dla rozpatrywanej kategorii.

Perspektywy młodego środkowoeuropejskiego pokolenia stają się tym bardziej rozczarowujące, kiedy uwzględni się jak znaczący odsetek młodzieży podejmuje wysiłek w kierunku zdobycia wyższego wykształcenia – nierzadko nawet łącząc studia z aktywnością zarobkową. Biorąc to wszystko pod uwagę, być może najtrafniejszym byłby opis sytuacji współczesnych studentów, jako stanu swoistego *zawieszenia* w strukturze społecznej. Zawieszenia, które przejawia się w głównej mierze na dwóch płaszczyznach. Po pierwsze, jest to *zawieszenie*, pomiędzy pozycją społeczną swoich rodziców a własną pozycją społeczną. Po drugie, pomiędzy pozycją społeczną, do której aspirują, a pozycją społeczną, którą uda się im uzyskać. W oparciu o zaprezentowane powyżej dane i koncepcje, można by także wyróżnić jeszcze trzecią płaszczyznę, która w wysokim stopniu bazowałaby na roboczych hipotezach. Jest to *zawieszenie* pomiędzy klasą średnią, która stanowić ma zgodną z aspiracjami docelową pozycję społeczną, a pracą prekarną, jako sytuacją będącą skutkiem niezrealizowania aspiracji życiowych.

4. Problematyka i metodologia postępowania badawczego

Jak już zostało zaznaczone w poprzednich rozdziałach, problematyka pracy odznacza się długą tradycją. Zainicjowany w starożytności namysł nad tym problemem kontynuowany był w wiekach średnich i odrodzeniu, aby ulec swojemu pełnemu rozwinięciu w czasach industrialnych przekształceń przełomu XVII i XIX wieku. Przedstawiony tutaj projekt badawczy w największej mierze wpisuje się jednak w najnowszy nurt zainteresowania nauk społecznych kwestią pracy i towarzyszącymi jej zagadnieniami problemowymi. Uprawnione wydaje się stwierdzenie, iż współczesne nauki społeczne cechują się mnogością publikacji odnoszących się do tematu pracy. W zbiorach Biblioteki Narodowej odnaleźć można ponad tysiąc wydanych po 1970 roku książek naukowych z zakresu socjologii, które podejmują tę tematykę.

4.1. Specyfika problematyki badawczej

Właściwa dla czasów obecnych obfitość spojrzeń empiryczno-teoretycznych na wspomniany temat w dużej mierze podyktowana jest obserwowanymi i analizowanymi począwszy od lat 70. XX wieku wzmożonymi przekształceniami społeczno-gospodarczymi. Do najważniejszych z nich zaliczyć należy: kryzys fordyzmu wraz z przejściem do fazy postfordyzmu¹, globalizację², wolnorynkową transformację gospodarek państw dawnego bloku socjalistycznego³, automatyzację produkcji i usług⁴, cyklicznie powtarzające się kryzysy gospodarcze⁵, wzrost nierówności ekonomicznych⁶, zjawisko niepełnego zatrudnienia [*underemployment*]⁷.

Swego rodzaju datę graniczną w rozwoju najnowszej dyskusji o pracy stanowi początek ostatniego kryzysu finansowego roku 2008. Mające wówczas miejsce zjawiska – na czele z krachem kredytów *subprime*, depresją zadłużeniową strefy euro, spowolnieniem gospodarczym, wzrostem bezrobocia – skutkowały wzmożeniem formułowania akademickich

¹ Juliusz Gardawski, *Świat pracy a fordyzm i postfordyzm*, [w:] Juliusz Gardawski (red.), *Polacy pracujący a kryzys fordyzmu*. Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2009, s. 52-64.

² Zob.: Jan Aart Scholte, *Globalizacja. Krytyczne wprowadzenie*, Oficyna Wydawnicza „Humanitas”, Sosnowiec 2006.

³ Zob.: Ireneusz Krzemiński (red.), *Wielka transformacja. Zmiany ustroju w Polsce po 1989*, Wydawnictwo Naukowe ŁOŚGRAF, Warszawa 2011.

⁴ Jeremy Rifkin, *Koniec pracy. Schyłek siły roboczej na świecie i początek ery postronkowej*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 2003.

⁵ Zob.: Immanuel Wallerstein, *Koniec świata jaki znamy*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2004.

⁶ Zob.: Thomas Piketty, *Kapitał XXI wieku*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2015.

⁷ Kazimierz W. Frieske, *Dwa oblicza rynku pracy*, [w:] Andrzej Kojder (red.), *Jedna Polska? Dawne i nowe różnicowania społeczne*. Warszawa. Polska Akademia Nauk. Komitet Socjologii, s. 438-441.

głosów kwestionujących dominujący od lat 80. XX wieku neoliberalny model ekonomii⁸. Na przełomie pierwszej i drugiej dekady XXI wieku Guy Standing wydał dwie swoje słynne już prace⁹, które spopularyzowały pojęcie prekariatu jako nowej kategorii społecznej doświadczającej permanentnej niepewności losu. Zaletą zaproponowanego przez autora spojrzenia było powiązanie większości opisywanych już wcześniej problemów rzeczywistości pracy (m.in. postfordowskiej krótkoterminowości zatrudnienia, bezrobocia technologicznego, warunkowości świadczeń publicznych) w jeden nadrzędny termin oznaczający rodzaj współczesnego nierobotniczego proletariatu, który żyjąc w stanie permanentnej niepewności funkcjonuje na marginesie społeczeństwa.

Rozpropagowane przez G. Standinga pojęcie relatywnie szybko włączone zostało w obręb języka publicystycznego¹⁰, naukowych artykułów¹¹ oraz książek. Do grona najważniejszych krajowych pozycji bibliograficznych mniej lub bardziej wprost nawiązujących do tez brytyjskiego badacza zaliczyć można kilka wydawnictw. Rafał Woś sporządził kompleksową krytykę polskiej ścieżki transformacyjnej i obecnego elastycznego charakteru krajowego rynku pracy¹². Dekompozycji możliwych wymiarów prekariatu krajowego i zagranicznego, z wyróżnieniem podejmowanych przez tę kategorię działań protestacyjnych dokonał Jarosław Urbański¹³. Pojęcie to do opisu sytuacji niezależnych twórców kultury zaadaptował w swojej książce Kuba Szreder¹⁴. Autor zawarł w niej słowniczek pojęć traktujących o realiach projektowej pracy młodych freelancerów oparty o wywiady opis podejmowanych przez nich strategii przystosowawczych.

Dostrzeżenia warte są również wydane w ostatnich latach reportaże, które mniej lub bardziej wprost odnoszą się do zagadnienia pracy prekarnej. Kamil Fajfer, znany jako autor popularnego w mediach społecznościowych profilu „magazyn porażka”, opublikował zbiór tekstów pod dwuznacznym tytułem *Zawód*¹⁵. Opisywani przez niego bohaterowie pochodzą

⁸ Sławomir Sierakowski, *Historia Kryzysu i kryzys historii*, [w:] Julian Kutyla, Michał Penkala, Sławomir Sierakowski, Michał Sutowski, Agata Szczęśniak (red.), *Kryzys. Przewodnik Krytyki Politycznej*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2009, s. 6-23.

⁹ Guy Standing, *Prekariat. Nowa niebezpieczna klasa*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2014; Guy Standing, *Karta prekariatu*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2015.

¹⁰ Zob.: Wawrzyniec Smoczyński, *Prekariusze wszystkich krajów*, „Polityka. Niezbędnik Inteligenta Plus” 2012/1, s. 83-86.

¹¹ Zob.: „Polityka Społeczna. Miesięcznik poświęcony zagadnieniom pracy, płac i zabezpieczenia społecznego” 2012/9, Instytut Pracy i Praw Socjalnych, Warszawa 2012.

¹² Rafał Woś, *Praca*, [w:] Rafał Woś, *Dziecięta choroby liberalizmu*, Wydawnictwo Studio EMKA, Warszawa 2014, s. 115-162; Rafał Woś, *To nie jest kraj dla pracowników*, Wydawnictwo WAB, Warszawa 2017.

¹³ Jarosław Urbański, *Prekariat i nowa walka klas*, Instytut Wydawniczy Książka i Prasa, Warszawa 2014.

¹⁴ Kuba Szreder, *ABC Projektariatu. O nędzy projektowego życia*, Fundacja Bęc Zmiana, Warszawa 2016.

¹⁵ Kamil Fajfer, *Zawód. Opowieść o pracy w Polsce. To o nas*, Wydawnictwo Czerwone i Czarne, Warszawa 2017.

z odmiennych środowisk, wykonują różne zajęcia (od pracy w gastronomii po wolny zawód) lecz wspólne jest im niezależne od wysiłków pozostawanie w sytuacji niskopłatnej i pozbawionej perspektyw pracy. Bardzo podobny co do swoich wniosków jest tomik reportaży Marka Szymaniaka¹⁶, w którym przedstawione zostały losy osób reprezentujących różne kategorie pracowników peryferyjnego rynku zatrudnienia (m.in. pracowników gastronomii, magazynierów, ochroniarzy, telemarketerów, pracowników poddanych outsourcingowi).

Zagadnienie pracy systematycznie opisywane jest w sprawozdaniach empirycznych, które bezpośrednio nie odnoszą się do tematu prekaryzacji. W tym miejscu wskazać można na raporty badawcze, które pośród szerokiego grona rozpatrywanych kwestii, zgłębiają sytuację na rynku zatrudnienia – także najmłodszych kategorii pracowników. Wartościowe informacje o krajowych realiach pracy zamieszczone zostały w analizach Polskiego Badania Panelowego (POLPAN)¹⁷, wnioskach Diagnozy Społecznej¹⁸, jak i sprawozdaniach Centrum Badania Opinii Społecznej (CBOS)¹⁹. Niekwestionowanym źródłem świeżych danych ilościowych z zakresu kondycji rynku pracy są natomiast uznane agencje statystyczne: polski Główny Urząd Statystyczny, europejski EUROSTAT oraz globalny Bank Światowy. Już pobieżny przegląd dostępnych źródeł sugeruje, iż zagadnienie pracy młodych Polaków identyfikować można jako ważny problem społeczny. Ponad połowa pracowników do trzydziestego roku życia wykonuje swoje zajęcia w oparciu o umowy terminowe²⁰. Najmłodsze kategorie pracowników w największym stopniu zagrożone są doświadczaniem niskopłatnej pracy poniżej kwalifikacji przeplatanej okresami wycofania z rynku zatrudnienia²¹.

Wątek pracy w świadomości i doświadczeniu młodzieży studiującej podniesiony został w ramach kierowanego przez socjologów z Uniwersytetu Śląskiego projektu *The economic awareness of the young generation of Visegrad countries*. Pośród różnych badanych kwestii znalazły się także i takie, które dotyczyły powszechności podejmowania pracy przez studentów, jej form, wynikających z zatrudnienia trudności w studiowaniu oraz przypisywanych pracy

¹⁶ Marek Szymaniak, *Urobieni. Reportaże o pracy*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2018.

¹⁷ Zob.: Anna Kiersztyn, *Niepewne uczestnictwo – młodzi na polskim rynku pracy w latach 2008-2013*, http://polpan.org/wp-content/uploads/2014/05/POLPAN_raport_Niepewne-uczestnictwo.pdf; Anna Kiersztyn, *Niepewność zatrudnienia. Kto jej doświadcza? Czy to stan chwilowy*, <http://polpan.org/wp-content/uploads/2014/05/Niepewnosc-zatrudnienia.pdf> [dostęp: 22.10.2018].

¹⁸ Zob.: Paweł Strzelecki, Katarzyna Saczuk, Izabela Grabowska, Irena E. Kotowska, *Rynek pracy*, [w:] Janusz Czapiński, Tomasz Panek (red.), *Diagnoza społeczna. Warunki i jakość życia Polaków*, Rada Monitoringu Społecznego, Warszawa 2015, s. 131-199.

¹⁹ Zob.: Mirosława Grabowska, Jolanta Kalka (red.), *Młodzież 2013*, raport CBOS, Warszawa 2013.

²⁰ Eurostat, *Youth long-term unemployment rate (12 months or longer) by sex and age* [yth_empl_120].

²¹ Anna Kiersztyn, *Niepewne uczestnictwo...*, dz. cyt., s. 10.

wartości²². Dlatego też rezultaty wspomnianego projektu niejako pośrednio rozpatrywać można w kontekście zagadnienia prekaryzacji pracy.

Przedsięwzięciem empirycznym o największej w regionie skali nawiązującym wprost do koncepcji prekariatu jest realizowany wspólnie przez naukowców Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, Uniwersytetu Wrocławskiego, Freie Universität Berlin i Leeds university business school ilościowo-jakościowy projekt preWORK - *Młodzi pracownicy prekaryjni w Polsce i Niemczech: socjologiczne studium porównawcze warunków pracy i życia, świadomości społecznej i aktywności obywatelskiej*²³. W warstwie przesłanek teoretycznych badanie to między innymi nawiązuje do zaproponowanego przez Juliusza Gardawskiego wskaźnika gospodarki dobrze urządzonej oraz Klausa Dörre niemieckiej tradycji badań nad prekariatem²⁴. Autorzy projektu preWORK zwracają uwagę na kilka wstępnych wniosków: akceptacji prekaryzacji przez część młodych pracowników jako stanu naturalnego, ich późnym usamodzielnianiem się życiowym, brakiem identyfikacji siebie w kategoriach wspólnoty, częstym korzystaniu z terapii, skłaniania się ku antyestablishmentowym ugrupowaniom politycznym²⁵.

4.2. Zdefiniowanie problemu badawczego

Wykazane zostało, że kwestia pracy zajmuje ważne miejsce w obrębie namysłu nauk społecznych, a obserwowane współcześnie zjawiska prowadzą do wzbogacenia problemowego horyzontu analiz realiów zatrudnienia. Temat bolączek świata pracy znajduje swoje odzwierciedlenie w wielu publikacjach – także odnoszących się do kategorii osób młodych. Niektóre z wydawnictw wprost stawiają termin prekaryzacji w swoim tytule, inne raczej wspominają o niedostatkach pracy. Celem opisanego w niniejszej rozprawie projektu badawczego jest próba spojrzenia na problem prekaryzacji z niepodjęmowanej dotychczas strony. Przedmiotem mojego zainteresowania będzie praca prekarna w świadomości i doświadczeniu młodzieży studiującej wybranych ośrodków akademickich Polski, Czech i Słowacji. Ponieważ tak sformułowany temat oparty został

²² Zob.: Urszula Swadźba, *Between professional work and student duties – values of work and its features in students' awareness*, [w:] Urszula Swadźba (red.), *The economic awareness of the young generation of Visegrad countries*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2018, s. 74-101.

²³ <http://prework.eu/pl> [dostęp: 19.10.2018].

²⁴ Zob.: Jan Czarzasty, Vera Trappmann, Adam Mrozowski, Magdalena Andrejczuk, *Prekaryjność po polsku i niemiecku: świadomość ekonomiczna i strategie ludzi młodych*, [w:] Jan Czarzasty, Czesława Kliszko (red.), *Świat (bez) pracy. Od fordyzmu do czwartej rewolucji przemysłowej*, Oficyna Wydawnicza SGH, Warszawa 2018, s. 395-418.

²⁵ *Dryfowanie na śmieciówkach*, Rozmowa Kacpra Leśniewicza z Janem Czarzastym i Adamem Mrozowskim, „Dziennik Gazeta Prawna” 13.04.2018.

na kilku przesłankach, które w sposób obszerny wyłożone zostały we wcześniejszych rozdziałach teoretycznych, w tym miejscu ograniczę się jedynie do poczynienia kilku uwag. Po pierwsze, przyjęty sposób definiowania naczelnego terminu odarty został ze swojego klasowego wymiaru, jako naukowo kontrowersyjnego i potencjalnie nieadekwatnego do opisu sytuacji młodzieży akademickiej. Wobec powyższego, w rozprawie zamiast pojęcia prekariatu posługiwano się terminem prekaryzacji pracy. Podleganie prekaryzacji z kolei w głównej mierze mierzone było stopniem doświadczania opisanych przez G. Standinga deficytów bezpieczeństwa pracy (możliwości: utrzymania pracy, rozwoju w pracy, reprezentacji swoich interesów, godnego wynagrodzenia)²⁶. Z tego powodu zaproponowany w badaniu ogląd prekaryzacji pracy bliski jest sytuacji tzw. niepełnego zatrudnienia²⁷.

Po drugie, w tytule zasygnalizowany został wątek świadomościowego ujmowania prekaryzacji pracy. W ten sposób dotykamy niezwykle rozległej i skomplikowanej problematyki świadomości indywidualnej, świadomości społecznej, wraz z towarzyszącymi im kompleksami idei i poglądów. Zgodnie z psychologiczną definicją Tadeusza Tomaszewskiego świadomość jest „szczególnym rodzajem wewnętrznej reprezentacji rzeczywistości, jej wewnętrznym obrazem, modelem, odbiciem”²⁸. Świadomość jawi się zatem jako nieustanny proces odkrywania rzeczywistości i przez to ma charakter dynamiczny. Szczególną własnością świadomości jest jej subiektywizm, który sprawia, że osądy rzeczywistości w istotnej mierze uzależnione są od indywidualnych cech: struktur funkcjonowania, psychologicznej konstrukcji osobowości, stopnia uczestnictwa w życiu społecznym. Istotne z punktu widzenia socjologicznych badań jest zagadnienie przedmiotu świadomości. Może być ona skierowana na dwa przedmioty: własną osobę (samoświadomość) bądź też otaczający świat. Dzięki językowi konstruowany w umyśle człowieka model rzeczywistości może przybierać postać idei, przekonań oraz poglądów²⁹.

Kiedy część przeświadczeń zostanie publicznie wyartykułowanych i zaakceptowanych, następuje ich oderwanie od prywatnego kontekstu i wcielenie do szerszego obiegu społecznego. Idee, przekonania, poglądy stają się wtedy częścią kultury danej grupy, kategorii, bądź nawet całego społeczeństwa. W sytuacji, gdy pierwotnie indywidualny pogląd na rzeczywistość zaczyna być powszechnie podzielany, przybiera postać świadomości społecznej.

²⁶ Guy Standing, *Prekariat...*, dz. cyt., s. 49.

²⁷ Ryszard Szarfenberg, *Prekarność, prekaryjność, prekariat – krótkie wprowadzenie*, s. 5, <http://rszarf.ips.uw.edu.pl/pdf/prekariat3.5.pdf>; [dostęp: 23.10.2018].

²⁸ Tadeusz Tomaszewski, *Świadomość*, [w:] Tadeusz Tomaszewski (red.), *Psychologia*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1976, s. 171.

²⁹ Tamże, s. 171.

Zagadnienie niniejsze jest jednak na tyle zawile i podejmowane przez wielu myślicieli (m.in. Emile Durkheima, Karola Marxa, Alfreda Schütza, Stanisława Ossowskiego), że na próby jego dekompozycji i syntezy można by spokojnie poświęcić osobny tom rozważań. Dlatego też w miejscu tym ograniczymy się do przytoczenia definicji Piotra Sztompki, który stwierdza, że świadomość społeczna to „zbiór szeroko rozpowszechnionych i akceptowanych w danej zbiorowości poglądów, idei i przekonań, które stają się wzorcami czy schematami myślenia wpajanymi jej członkom i egzekwowanymi przez społeczny nacisk”³⁰. Opinie, poglądy, przekonania i przekonania poznawać możemy natomiast przy pomocy repertuaru socjologicznych metod i technik badawczych³¹.

Po trzecie, zagadnienie pracy precarnej podjęte zostało w odniesieniu do młodzieży studiującej, czyli szczególnego podzbioru młodego pokolenia. Cechują ją nie tylko podobny czas urodzenia i miejsce życia, ale także szereg własności związanych z posiadaniem statusu studenta. Najważniejsze z nich to: bio-psycho-społeczna specyfika indywidualnego rozwoju (przeważnie młody wiek, brak niezależności ekonomicznej), względna homogeniczność (jednolity rodzaj działalności, koncentracja miejsca zamieszkania, zagęszczona sieć częstych kontaktów), możliwość korzystania z infrastruktury uczelnianej i przyswajania wiedzy, nakierowanie na wypełnianie zróżnicowanych ról w społeczeństwie. Ponad wszystko, strukturalne usytuowanie młodzieży studenckiej wyznaczone jest przez pozostawanie w sytuacji swoistego zawieszenia między pozycją wynikającą z przynależności do gospodarstwa domowego rodziców, a własną pozycją uzyskiwaną po zakończeniu fazy edukacji i zdobyciu zatrudnienia.

Czwarta uwaga, jaką należy przedłożyć względem zaproponowanego tematu badawczego dotyczy jego zawężenia do młodzieży akademickiej trzech sąsiadujących ze sobą państw: Polski, Czech i Słowacji. Wspólne dla wszystkich trzech organizmów państwowych jest doświadczenie: trwałego półperyferyjnego usytuowania w globalnym łańdź gospodarczym, długiego okresu socjalistycznego gospodarowania, transformacji ustrojowo-gospodarczej, wejścia do struktur Unii Europejskiej, spowolnienia gospodarczego w rezultacie kryzysu roku 2008. Wszystkie te procesy stanowią przyczynę specyficznych dla młodzieży z regionu pokoleniowych przeżyć i związków. Chodzi tutaj zatem o doświadczenie wspólnego losu i konfrontacji ze zbliżonymi problemami.

³⁰ Piotr Sztompka, *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Wydawnictwo ZNAK, Kraków 2004, s. 307.

³¹ Leszek A. Gruszczyński, *Elementy metod i technik badań socjologicznych*, Śląskie Wydawnictwa Naukowe Wyższej Szkoły Zarządzania i Nauk Społecznych w Tychach, Tychy 2002, s. 43.

Ostatnia – piąta już – uwaga wiąże się z propozycją zastosowania w projekcie wyboru zmiennych niezależnych odwołujących się do indywidualnego i rodzinnego wyposażenia studentów w zasoby społeczne i kulturowe. Oznacza to, że problem pracy prekarnej w świadomości i doświadczeniu młodzieży studiującej wyjaśniany był w kontekście zagadnienia kapitału społeczno-kulturowego. Podejście takie znajduje swoje uzasadnienie w bogatej tradycji prac rozpatrujących strukturalne i rynkowe szanse jednostek w perspektywie przynależnego im wyposażenia w sieci znajomości, wykształcenie oraz dyspozycje stylów życia³².

Na marginesie powyższych rozważań zaznaczyć warto, iż projekt opisywany na łamach niniejszej rozprawy stanowi uzupełnienie problemów z zakresu socjologii młodzieży podejmowanych przez autora w ramach prac licencjackiej oraz magisterskiej. Koncentrowały się one kolejno na strukturze społecznej w świadomości młodzieży akademickiej³³ oraz podejmowanej przez nich aktywności w sferze publicznej³⁴.

4.2.1. Pytania badawcze

Ogólnie zarysowana problematyka przedsięwzięcia empirycznego wymaga swojego uszczegółowienia w postaci „zestawu pytań, na które w trakcie badań będziemy poszukiwali odpowiedzi”³⁵. Jako rezultat merytorycznej, metodologicznej i organizacyjnej selekcji sporządzona została lista pięciu zasadniczych zapytań wraz z towarzyszącymi im pytaniami uzupełniającymi (Tab. 4.1.).

W pierwszej kolejności celem badania było zgłębienie studenckich perspektyw rozpatrywania pracy. Sformułowane przez przedstawicieli młodzieży studiującej spostrzeżenia pozwoliły na określenie do jakiego stopnia przyjmowany przez nich sposób określania tego pojęcia jest tożsamy z „tradycyjnymi” naukowymi definicjami pracy jako czynności z jednej strony zapewniającej ekonomiczne zabezpieczenie, oraz z drugiej strony

³² Zob: Pierre Bourdieu, Jean-Claude Passeron, *Reprodukcja. Elementy teorii system nauczania*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2012; *Transition Report 2016-17. Transition for all: Equal opportunities in an unequal world*, European Bank for Reconstruction and Development, London 2018.

Maciej Gdula, Przemysław Sadura (red.), *Style życia i porządek klasowy w Polsce*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2012; Przemysław Sadura, *Państwo. Szkoła. Klasy*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2017; Adam Bartoszek, *Kapitał społeczno-kulturowy młodej inteligencji wobec wymogów rynku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2003; Piotr Sztompka, *Kapitał społeczny. Teoria przestrzeni międzyludzkiej*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2016.

³³ Piotr Czakon, *Struktura społeczna w świadomości studentów Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach*, Śląska Biblioteka Cyfrowa, Katowice 2012.

³⁴ Piotr Czakon, *Młodzież akademicka w sferze publicznej : kapitał stowarzyszeniowo-obywatelski studentów Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach*, Śląska Biblioteka Cyfrowa, Katowice 2014.

³⁵ Leszek A. Gruszczyński, *Elementy metod i technik badań socjologicznych...*, dz. cyt., s. 14.

będącej jednocześnie źródłem wartości niematerialnych. Namysłowi poddano również to jakie przymioty przypisują studenci tzw. „dobrej pracy”, jak postrzegają oni sytuację na krajowym rynku zatrudnienia oraz co w ich opinii decyduje o osiągnięciu sukcesu pracowniczego. Dane empiryczne zgromadzone przy okazji poszukiwania odpowiedzi na pierwszą grupę pytań pozwoliły także określić czy studenci rozpatrywali zagadnienie pracy w kontekście niepewności i niestałości.

Tab. 4.1. Pytania badawcze

1.	W jaki sposób młodzież studiująca definiuje pracę?
1.1.	Jakie skojarzenia przywołuje u studentów pojęcie pracy?
1.2.	Jak studenci oceniają kondycję rynku zatrudnienia?
1.3.	Jakie cechy w opinii studentów odróżniają „dobrą” pracę od „złej” pracy?
2.	Jaki jest dominujący charakter aktywności zarobkowej studentów?
2.1.	Jak liczne grono studentów pracuje w sposób ciągły, a jak liczne w sposób sezonowy?
2.2.	Jakiego rodzaju prace najczęściej wykonują studenci?
2.3.	Jaka jest dominująca forma zatrudnienia wśród studentów?
3.	Jak studenci oceniają swoje prace
3.1.	Jakie wartości studenci przypisują swoim pracom?
3.2.	Na jakie niedostatki swojego zatrudnienia najczęściej wskazują studenci?
4.	Jaką wizję kariery zarobkowej prezentuje większość studentów?
4.1.	Jakie cechy pracy najwyższej waloryzują studenci?
4.2.	Jakie prace i w jakiej formie studenci chcieliby wykonywać w przyszłości?
4.3.	Jaki stosunek do swojej aktualnej pracy prezentują studenci w kontekście kształtowania swojej kariery?
5.	Jakie zależności występują między kapitałem społeczno-kulturowym studentów a ich doświadczeniami pracy?

Druga seria zagadnień badawczych odnosiła się do charakteru zarobkowej aktywności studentów. Podjęto namysł nad tym jak liczne grono młodzieży akademickiej podejmuje się pracy, jaki jest dominujący sposób pracy studentów (sezonowy bądź permanentny), jakie własności przyjmują te prace (czas od podjęcia pracy, forma zatrudnienia, tygodniowy wymiar pracy, wysokość zarobków, sposób rekrutacji). Celem zagadnień wpisanych w drugi punkt badawczy było uzyskanie maksymalnie zobiektywizowanych informacji o zajęciach zarobkowych podejmowanych przez młodzież studiującą.

Trzeci blok pytań badawczych wiązał się z namysłem nad sposobami postrzegania i oceniania swoich prac przez studentów. Zagadnienia problemowe zgrupowane w ramach opisywanego podpunktu w największej mierze czerpały swoje źródło z koncepcji pracy prekarnej jako sytuacji niepełnego zatrudnienia. Moją intencją było znalezienie odpowiedzi na to, w jaki sposób młodzież akademicka rozpatruje swoje dotychczasowe bądź aktualne prace: czy są one zgodne z kierunkiem edukacji, czy wynikają z nich jakieś korzyści rozwojowe, czy studenci wiążą z nimi swoją przyszłość, czy prace te

wiążą się z jakimiś negatywnymi doświadczeniami (np. niesprawiedliwego traktowania, pracy w niebezpiecznych warunkach).

Swoistą klamrą spinającą problemowy horyzont wątku prekaryzacji w projekcie badawczym są pytania wyeksplikowane w ramach czwartego bloku pytań. Dotuczają one przyjmowanej przez studentów wizji przyszłej kariery zawodowej: najwyższej waloryzowanych cech pracy, preferowanego zatrudnienia, zawodowej wizji siebie w przyszłości. Zaznaczyć należy, iż zwięźczeniem wszystkich płaszczyzn problemowych jest (piąte) pytanie o rolę przynależnego studentom kapitału społeczno-kulturowego w wyznaczaniu deklarowanej przez nich wizji pracy, charakteru aktywności zarobkowej, ocen pracy, oraz wizji kariery zarobkowej. Co oczywiste, innym kluczowym – i przenikającym całe badanie – było zagadnienie krajowych różnicowań uzyskiwanych danych.

4.2.2. Hipotezy badawcze

Pytania badawcze, które wyznaczyły granice naszych zainteresowań poznawczych uzupełnione zostały o wybór hipotez. W tym miejscu odwołano się do znajdującego poparcie w literaturze metodologicznej najbardziej *miękkiego* sposobu ich formułowania, jako przypuszczalnych odpowiedzi, których postać nie musi być jednoznacznie zdefiniowana podług jednakowego wzoru logicznego. Gwoli ścisłości zaznaczyć należy, że zamieszczona poniżej lista badawczych domysłów (Tab. 4.2.) jest zgodna z najważniejszymi przesłankami formułowania hipotez – na czele z ich konkretnością, weryfikowalnością, uzasadnieniem w rezultatach dotychczasowych badań³⁶. Dodatkowo, z uwagi na odnoszenie się przypuszczeń bezpośrednio do pytań badawczych, replikacji uległa ich piętrowa struktura. Każdej z pięciu hipotez podstawowych towarzyszy do kilku hipotez szczegółowych³⁷.

Przyjąłem zatem, że zdefiniowanie pracy może nastroić pewne trudności dla większości studentów. Dlatego w swoich wypowiedziach o tym zagadnieniu mogą oni uciekać do wiedzy zasłyszanej, bądź też wspominać o braku własnych doświadczeń związanych z tą czynnością. W fazie projektowania przedsięwzięcia badawczego założyłem także, iż przez większość przedstawicieli młodzieży akademickiej praca określana będzie jako źródło zasobów finansowych oraz sposób na życiowe uniezależnienie się. Spodziewałem się również, iż w części wypowiedzi znajdą się odwołania do zagadnień deficytów realiów pracy – trudności znalezienia stałej pracy etatowej, niskich wynagrodzeń.

³⁶ Tamże, s. 20.

³⁷ Janusz Sztumski, *Wstęp do metod i technik badań społecznych*, Wydawnictwo „Śląsk”, Katowice 2005, s. 54.

Tab. 4.2. Hipotezy badawcze

- | |
|--|
| <ol style="list-style-type: none">1. Dla większości studentów określenie swojego stanowiska względem kwestii pracy stanowi problem. W swoich wypowiedziach odwołują się oni do własnych doświadczeń i zasłyszanej wiedzy<ol style="list-style-type: none">1.1. Studenci najczęściej kojarzą pracę z zarabianiem pieniędzy oraz usamodzielnieniem się1.2. W opinii większości studentów sytuacja na rynku zatrudnienia pozwala na względnie łatwe znalezienie pracy, trudność stanowić może jednak znalezienie satysfakcjonującej pracy etatowej1.3. W opinii większości studentów „dobrą” pracę wyróżnia połączenie wysokich zarobków z poczuciem satysfakcji z jej wykonywania2. Zdecydowana większość studentów podejmuje prace charakterystyczne dla sytuacji niepełnego zatrudnienia: krótkookresowe, niskopłatne, niezgodne z kierunkiem swoich studiów<ol style="list-style-type: none">2.1. Większość studentów jest aktywna zarobkowo w sposób ciągły – jednocześnie łącząc pracę i studia2.2. Studenci najczęściej podejmują mało skomplikowane prace w sprzedaży i usługach2.3. Zdecydowana większość studentów wykonuje swoje prace w oparciu o atypowe kontrakty terminowe3. Większość studentów negatywnie ocenia swoje prace – przypisując im małe znaczenie dla własnej biografii życiowej<ol style="list-style-type: none">3.1. Dla większości studentów wykonywane przez nich prace przede wszystkim dostarczają środki pieniężne3.2. Większość studentów ujmuje swoje prace jako krótkookresowe i niewiążące się z perspektywą długotrwałego zatrudnienia3.3. Najczęściej podawane przez studentów niedostatki ich prac to: niskie zarobki, łatwość bycia zastąpionym innym pracownikiem, nadmierne obciążenie zadaniami, brak perspektyw awansu4. Większość studentów przychyli się do wizji kariery zarobkowej jako stabilnego zatrudnienia etatowego zgodnego z własnym profilem wykształcenia<ol style="list-style-type: none">4.1. Najbardziej cenionymi przez studentów cechami pracy są: wysokie zarobki, stabilność zatrudnienia oraz dobre relacje międzyludzkie w miejscu zatrudnienia4.2. Największa część studentów preferowałoby zgodną z wykształceniem pracę etatową w firmie prywatnej4.3. Mniej niż połowa studentów rozpatruje swoją aktualną/ostatnią pracę w kontekście kształtowania swojej kariery życiowej5. Studenci z wyższymi zasobami społeczno-kulturowymi łatwiej zdobywają prace, które nie tylko bliższe są sytuacji pełnego zatrudnienia, ale także których warunki są lepiej oceniane |
|--|

W ramach drugiej hipotezy zawarte zostało przypuszczenie, iż znakomita większość młodzieży studiującej odznacza się doświadczeniem pracy, lecz przeważnie w ramach krótkookresowych, niskopłatnych zajęć w sektorze sprzedaży i usług. Nie byłoby oczywiście nic zaskakującego w wysunięciu założenia o zamknięciu przeważającej części studentów w obrębie prac przynależnych do peryferyjnego rynku zatrudnienia. Zgodnie bowiem z przytaczanymi uprzednio danymi (rozdział 3) taki typ zarobkowania jest charakterystyczny dla rozpatrywanej kategorii społecznej. W badaniu założono jednak, iż większe znaczenie w opisie podejmowanych przez studentów prac będzie przyznane formułowanym przez nich subiektywnym ocenom. Sporządzając trzeci zbiór hipotez kierowano się przesłanką, zgodnie z którą młodzież studiująca w sposób ambiwalentny będzie wypowiadała się o swoich zajęciach. Z jednej strony, będą one oceniane pozytywnie, głównie ze względu na możliwość zdobycia środków finansowych i uzyskania doświadczenia. Z drugiej strony, założono iż studenci wskazywać będą na szereg właściwych dla ich prac braków – perspektywy dłuższego zatrudnienia, dopasowania względem wykształcenia, możliwości poszerzenia swoich kwalifikacji.

Dopełniające opisywany model hipotezy odnoszące się do wizji kariery zarobkowej osnute zostały na domyśle występowania rozbieżności między charakterem dotychczasowych, zajęć studentów, ich oceną a prezentowanymi przez nich założeniami odnośnie postulowanej wizji kariery. Zgodnie z czwartą serią naukowych przypuszczeń studenci w największym stopniu skłaniać się będą ku wizji stabilnej, długoterminowej, etatowej i koherentnej z wykształceniem wizji zatrudnienia. Nie można w tym miejscu pominąć opisu zakładanej roli komponentów kapitału społeczno-kulturowego w wyznaczaniu charakteru aktywności zarobkowej studentów i doświadczaniu przez nich warunków pracy niepełnej. Przystępując do fazy eksplikacji projektu badawczego założyłem bowiem, iż wyższy poziom rzeczonych zasobów wiązać się będzie z wyższą aktywnością zarobkową, o bardziej permanentnym i dopasowanym do wykształcenia charakterze, oraz z wyższą oceną poszczególnych parametrów swojej pracy. Tym samym takie czynniki, jak sieci relacji, zaufanie, czy też poziom wykształcenia rodziców miałyby charakter środków ułatwiających rekrutację do zajęć bliższych centralnemu rynkowi zatrudnienia. Inaczej ujmując, wedle przypuszczeń zasoby społeczno-kulturowe stanowiłyby zabezpieczenie przed doświadczaniem prekaryzacji pracy.

4.3. Operacjonalizacja procesu badawczego

Przed przejściem do fazy analizy empirycznej w pierwszej kolejności poczynionych zostało kilka założeń dotyczących operacjonalizacji problematyki badawczej – przejścia z poziomu ogólnych i abstrakcyjnych pojęć do poziomu konkretnych narzędzi umożliwiających pomiar interesujących aspektów oraz weryfikację hipotez. Etap ten polegał na doborze wskaźników i zmiennych, wyborze metody i techniki badawczej, podjęto także decyzję co do zasad analizy zebranego materiału³⁸.

4.3.1. Zmienne i wskaźniki

Najważniejszymi instrumentami konkretyzacji postępowania badawczego są zmienne i wskaźniki. Przywołując zagadnienie zmiennych zastanawiamy się nad takimi zjawiskami, które podlegają procesom przeobrażania pod wpływem oddziaływania na nie różnych czynników, i które tym samym przyjmować mogą dwie lub więcej wartości³⁹. Najprostsze sposoby definiowania wskaźników wspominają zazwyczaj, iż pod tym pojęciem

³⁸ Etapy procesu operacjonalizacji opracowane zostały na podstawie: Leszek A. Gruszczyński, *Elementy metod i technik badań socjologicznych...*, dz. cyt., s. 22.

³⁹ Janusz Sztumski, *Wstęp do metod i technik badań społecznych...*, dz. cyt., s. 58-61.

mogą kryć się pewne własności, procesy lub zdarzenia, które pozwalają na obserwację jakiegoś interesującego nas zjawiska, które nie poddaje się bezpośredniemu wglądowi⁴⁰.

Dla potrzeb opisywanego badania ograniczono się do podstawowego i zarazem najpowszechniejszego w praktyce badawczej podziału na zmienne niezależne i zależne, który zasadza się na pełnionej przez nie funkcji w procesie wyjaśniania obserwowanych zjawisk. Biorąc pod uwagę kierunek tego oddziaływania, mówimy o zmiennych niezależnych (są to czynniki, które powodują określone zmiany w innych czynnikach – przypisujemy im moc sprawczą) i zmiennych zależnych (są to czynniki, które ulegają widocznym zmianom w wyniku oddziaływania zmiennych niezależnych). Alternatywnie nazywane bywają one zmiennymi wyjaśnianymi i wyjaśniającymi⁴¹.

Dla celów części empirycznej wyróżniłem zatem układ zmiennych niezależnych i odpowiadających im wskaźników (Tab. 4.3. – Tab. 4.5.)⁴². Ponieważ już na tym etapie planowałem w późniejszym pozyskiwaniu danych empirycznych zastosować narzędzia kwestionariuszowe, przyjąłem że wskaźnikiem zmiennych będzie wyrażona w odpowiedzi na pytanie deklaracja respondenta. Na uwadze bowiem mieć należy, iż wypowiedzi ludzkie należą do jednej z najczęściej stosowanych kategorii wskaźników w badaniach społecznych. Wedle tego ujęcia uzyskane „odpowiedzi na pytania traktowane są jako wskaźniki kryjących się za nimi zjawisk”⁴³.

Wszystkie zmienne wyjaśniające i ich manifestacje sklasyfikowane zostały w ramach trzech kategorii korespondujących z zakresem problemowym rozprawy. Były to zatem kolejno: 1) zmienne społeczno-demograficzne; 2) zmienne kapitału społecznego; 3) zmienne kapitału kulturowego. Do pierwszej grupy zaliczone zostały własności wyznaczające pewien „standardowy” zestaw cech znajdujących odzwierciedlenie w większości projektów empirycznych. Wiek, płeć, czy pochodzenie terytorialne wyznaczają swoisty kanon opisu badanej zbiorowości, niepodyktowany wprost tematem badawczym. Ze względu jednak na międzynarodowy charakter porównawczy projektu, zmienne społeczno-demograficzne rozbudowano o parametry stosunku do praktyk religijnych, oceny sytuacji materialnej rodziny oraz dyscypliny studiów.

⁴⁰ Leszek A. Gruszczyński, *Elementy metod i technik badań socjologicznych...*, dz. cyt., s. 27.

⁴¹ Janusz Sztumski, *Wstęp do metod i technik badań społecznych...*, dz. cyt., s. 62.

⁴² W przypadku sposobu prezentacji zmiennych i wskaźników oparto się głównie na przykładowym zestawieniu tabelarycznym, jakie zostało zaprezentowane w podręczniku Janusza Sztumskiego – Tamże, s. 62

⁴³ Leszek A. Gruszczyński, *Kwestionariusze w socjologii. Budowa narzędzi do badań surveyowych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1999, s. 21.

Pozostałe dwa zestawy zmiennych stanowiły przełożenie opracowanego wcześniej modelu kapitału społeczno-kulturowego (rozdział 2, s. 131-132) na konkretne rozwiązania operacyjne. Istotną funkcję wyjaśniającą przyznano zatem zmiennym z zakresu kapitału kulturowego. Rozumiany jest on w projekcie jako przyporządkowane jednostkom ucieleśnione, zinstytucjonalizowane i uprzedmiotowione zasoby kulturowe (wykształcenie, umiejętności, konsumpcja treści kulturowych, konkretne przedmioty, dyplomy, certyfikaty). Dlatego też znaczną wartość wyjaśniającą w kontekście tytułowego problemu przypisałem takim własnościom jak wykształcenie rodziców, zawód rodziców, kompetencje językowe rodziców, liczebność domowego księgozbioru z uwzględnieniem typu zgromadzonych pozycji, wzorce spędzania czasu wolnego z uwzględnieniem konsumowanych treści, wzorce podnoszenia kompetencji.

Równocześnie wyróżniłem szereg zmiennych z zakresu kapitału społecznego. Zgodnie z przyjętym modelem pod pojęciem tym kryją się przede wszystkim sieci powiązań między osadzonymi w strukturze społecznej jednostkami. Stają się one podstawą dla przepływu informacji o zasobach kulturowych, kształtowania się norm i wartości, obrazowania schematów relacji wzajemności. W przypadku kapitału społecznego można mówić o dwojakiego rodzaju powiązaniach: 1) silnego typu – w obrębie względnie zamkniętych i homogenicznych podgrup; 2) słabego typu – pomiędzy oddalonymi od siebie i zróżnicowanymi zbiorowościami. Najważniejsze jest to, iż z perspektywy konkretnych osób, powiązania umożliwiają docieranie do zasobów kulturowych będących w posiadaniu innych członków społeczeństwa, przekazywanie informacji o własnych zasobach, ułatwianie współpracy poprzez zwiększanie zaufania i wypracowywanie zasad publicznej kooperacji. Z tego względu, w warstwie zmiennych zawarte zostały podpunkty dotyczące rozległości i charakteru sieci relacji, zaufania wobec ludzi i instytucji, obywatelskiego zaangażowania w sferę publiczną⁴⁴.

⁴⁴ Pomysły części zmiennych i wskaźników z kategorii kapitału kulturowego zostały zainspirowane pozycjami bibliograficznymi: Adam Bartoszek, *Kapitał społeczno-kulturowy młodej inteligencji wobec wymogów rynku...*, dz. cyt., s. 68-74; Maciej Gdula, Przemysław Sadura, *Style życia jako rywalizujące uniwersalności*, [w:] Maciej Gdula, Przemysław Sadura (red.), *Style życia i porządek klasowy w Polsce*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2012, s. 34-35.

Tab. 4.3. Zmienne niezależne i wskaźniki (Cz. I)

Lp.	Kategoria zmiennej	Zmienne niezależne	Wskaźniki/warianty zmiennej
1.	I. Zmienne społeczno-demograficzne	Płeć	Wyrażona przez badanych deklaracja odnośnie ich płci
2.		Wiek	Deklarowana przez badanych liczba ukończonych lat życia
3.		Pochodzenie terytorialne	Deklarowana przez badanych wielkość miejscowości pochodzenia: - wieś; - miasto do 20 tys.; - miasto 21-100 tys.; - miasto 101-500 tys.; - miasto 501 tys. i więcej.
4.		Stosunek do wiary i praktyk religijnych	Wyrażona deklaracja odnośnie stosunku do wiary: - głęboko wierzący(a); - wierzący(a); - niewierzący(a); - obojętny(a) religijnie. Wyrażona deklaracja odnośnie częstotliwości praktyk religijnych: - częściej niż raz na tydzień; - raz w tygodniu; - raz w miesiącu; - w święta kościelne; - raz w roku; - rzadziej; - nigdy.
5.		Ocena sytuacji materialnej swojej rodziny	Wyrażona deklaracja odnośnie oceny sytuacji materialnej w swoim domu rodzinnym: - moja rodzina nie jest zamożna – pod względem dochodów na jednego domownika sytuuje się powyżej średniej krajowej; - Moja rodzina jest średniozamożna – pod względem dochodów na jednego domownika sytuuje się w średniej krajowej; - Moja rodzina jest zamożna – pod względem dochodów na jednego domownika sytuuje się poniżej średniej krajowej;
6.		Główne źródła utrzymania	Podane w deklaracji główne źródła utrzymania badanych: - stypendium studenckie; - kredyt studencki; - kieszonkowe od rodziców; - pieniądze partnera/ współmałżonka; - pomoc społeczna; - praca zarobkowa.
7.		Sytuacja rodzinna	Zadeklarowany przez badanych sposób zamieszkiwania: - zamieszkiwanie wraz z rodzicami w miejscu studiów lub pobliżu; - na stałe zamieszkiwanie z rodzicami. W miejscu studiów zamieszkiwanie w akademiku; - na stałe zamieszkiwanie z rodzicami. W miejscu studiów zamieszkiwanie w wynajmowanym pokoju/mieszkanie; - mieszkanie i życie z partnerem/ współmałżonkiem; - mieszkanie i życie samemu.
8.		Dyscyplina studiów	Odnoszony przez badacza kierunek studiów studentów: - kierunki humanistyczne; - kierunki społeczne; - kierunki ekonomiczne; - kierunki medyczne; - kierunki ścisłe.
9.	II. Kapitał społeczny	Wiążący i pomostowy kapitał społeczny	Zadeklarowana przez badanych liczba osób, z którymi utrzymują regularny kontakt w celach towarzyskich i osobistych: - z kręgu rodzinnego; - z kręgu niespokrewnionych osób (sąsiadów, kolegów, itp.).
10.		Zaufanie	Zadeklarowany przez badanych poziom zaufania względem: - najbliższej i dalszej rodziny; - najbliższych znajomych i przyjaciół; - znajomych i sąsiadów; - nieznajomych osób; - instytucji życia publicznego (banków, firm, organizacji dobroczynnych, itp.); - instytucji prawno-politycznych (policji, parlamentu, itp.); - instytucji porządkowych (np. policji).

Tab. 4.4. Zmienne niezależne i wskaźniki (Cz. II)

Lp.	Kategoria zmiennej	Zmienne niezależne	Wskaźniki/warianty zmiennej
11.		Zaangażowanie w sferę publiczną	Udzielona przez badanych deklaracja odnośnie tego, czy w ciągu ostatniego roku swój wolny czas poświęcali na działalność w sferze publicznej w postaci: - bierne uczestnictwo w publicznym zebraniu/spotkaniu/dyskusji; - Uczestniczenie w internetowej akcji charytatywnej lub protestacyjnej; - czynne uczestnictwo (co najmniej zabranie głosu) w publicznym zebraniu/spotkaniu/ dyskusji; - wysłanie listu (interpelacji) do przedstawiciela władz publicznych - złożenie podpisu pod petycją; - uczestnictwo w proteście lub demonstracji; - uczestnictwo w działaniach stowarzyszenia lub organizacji.
12.	III. Kapitał kulturowy	Wykształcenie rodziców	Zadeklarowany przez badanych poziom wykształcenia ich matek oraz ojców: - podstawowe i niepełne podstawowe; - średnie i pomaturalne; - wyższe. - zasadnicze zawodowe;
13.		Kompetencje językowe rodziców	Zadeklarowany przez badanych poziom kompetencji matki i ojca w zakresie posługiwania się językami obcymi: - nie posługuje się biegle żadnym językiem obcym; - zna biegle jeden język obcy; - zna biegle więcej niż jeden język obcy.
14.		Charakter zawodu rodziców	Wyrażona deklaracja odnośnie charakteru aktualnie wykonywanego przez matkę i ojca zawodu: - kierowanie własną firmą; - rolnictwo indywidualne; - praca umysłowa; - emerytura/renta; - praca w wolnym zawodzie; - bezrobocie/ nieaktywność zawodowa. - praca fizyczna; - praca kadry kierowniczej;
15.		Indywidualne kompetencje językowe	Wyrażona deklaracja odnośnie zdolności posługiwania się przez badanych językami obcymi: - niemieckim; - hiszpańskim; - angielskim; - włoskim; - francuskim; - żadnym.
16.		Obecność książek i prasy w domu	Wyrażona deklaracja odnośnie obecności w domu rodzinnym: - księgozbioru zawierającego przynajmniej 1000 książek; - zbioru literatury pięknej; - zbioru książek naukowych (niezwiązanych ze swoimi studiami); - prasy o tematyce politycznej, ekonomicznej lub kulturalnej.
17.		Wzorce spędzania wolnego czasu	Udzielona przez badanych deklaracja odnośnie tego czy ich rodzice lubią: - chodzić do restauracji lub kawiarni; - słuchać wiadomości politycznych, ekonomicznych lub kulturalnych w radiu bądź telewizji; - chodzić do kina; - korzystać z internetu aby dotrzeć do wiadomości politycznych, ekonomicznych lub kulturalnych; - chodzić do teatru; - rozprawiać z innymi ludźmi na tematy polityczne i społeczne - chodzić na koncerty muzyki klasycznej; - organizować lub uczęszczać na spotkania towarzyskie; - czytać gazety codzienne o tematyce politycznej, ekonomicznej lub kulturalnej; - czytać tygodniki społeczno-polityczne;

Tab. 4.5. Zmienne niezależne i wskaźniki (Cz. III)

Lp.	Kategoria zmiennej	Zmienne niezależne	Wskaźniki/warianty zmiennej
18.		Wzorce samokształcenia i samodoskonalenia	Udzielona przez badanych deklaracja odnośnie tego, czy: - w ich środowisku rodzinnym występuje nacisk na przygotowanie do aktywizacji zawodowej – odbywanie praktyk, szkoleń, stażów; Zadeklarowany przez badanych sposób przystosowania się do sytuacji na rynku pracy: - staranie się zdobycia cenionego na rynku pracy wykształcenia; - staranie się ukończenia studiów z bardzo dobrymi ocenami; - podejmowanie dodatkowej aktywności – społecznej lub/i naukowej; - podejmowanie praktyk, szkoleń, stażów; - nauka języków obcych; - zdobywanie przydatnych znajomości; - przeglądanie ofert pracy, uczęszczanie na targi pracy; - brak działań przystosowawczych.

W odwołaniu do wskaźnikowej koncepcji budowy kwestionariuszy opracowałem również tabelę parametrów, które miały być wyjaśniane w toku prowadzonego badania (Tab. 4.6.). Sposób sformułowania czterech kluczowych zmiennych zależnych cechował się wysokim stopniem koherentności z podstawowymi zapytaniami badawczymi. Założono przeto, iż cały zreferowany powyżej katalog własności niezależnych odgrywać może determinującą rolę w wyznaczaniu: 1) sposobów definiowania pracy; 2) charakteru aktywności zarobkowej; 3) doświadczenia prekaryzacji pracy; 4) wizji własnej kariery.

Jednoznacznie jakościowo zdefiniowane wskaźniki zmiennych zależnych przybrały postać wyartykułowanych przez badanych deklaracji, opinii i ocen w reakcji na określony temat⁴⁵. Przyjąłem zatem, że wskaźnikiem sposobu definiowania pracy mogą być stwierdzenia odnośnie: pojęciowych skojarzeń z tym terminem, częstotliwości myślenia o aktywizacji zarobkowej, diagnozowanej kondycji rynku zatrudnienia, cech „dobrej” i „złej” pracy, przesłanek sukcesu zawodowego. Do grona najważniejszych wskaźników zobiektywizowanego charakteru aktywności zarobkowej zaliczyłem natomiast m.in. obecne w narzędziach badawczych deklaracje co do: pozostawania w relacji pracy, długości ostatniego bądź aktualnego zatrudnienia, tygodniowego wymiaru pracy, wysokości uzyskiwanych zarobków, rodzaju umowy o wykonywaniu pracy, sposobu rekrutacji do pracy.

⁴⁵ Janusz Sztumski, *Wstęp do metod i technik badań społecznych...*, dz. cyt., s. 63.

Tab. 4.6. Zmienne zależne i wskaźniki

Lp.	Zmienne zależne	Wskaźniki
1.	Definiowanie pracy	Wyrażone przez badanych deklaracje, opinie i oceny odnośnie: - skojarzeń, które przywołuje u nich pojęcie pracy; - określania swojego miejsca przez badanych w porządku rynku pracy; - kondycji rynku zatrudnienia i własnego w nim miejsca; - cech, które odróżniają „dobrą” pracę od „złej” pracy; - przesłanek, które decydują o tym, że ktoś uzyskuje sukces na rynku zatrudnienia;
2.	Charakter aktywności zarobkowej	Wyrażone przez badanych deklaracje odnośnie: - podejmowania (bądź niepodjęmowania) w ciągu ostatnich lat aktywności zarobkowej przez okres minimum miesiąca; - aktualnego pozostawania (bądź niepozostawania) w relacji zatrudnienia; - długości wykonywania aktualnej/ostatniej pracy; - sposobu znalezienia aktualnej/ostatniej pracy; - tygodniowego godzinowego wymiaru swojej aktualnej/ostatniej pracy; - przeciętnego czasu potrzebnego na dotarcie do pracy; - wysokości otrzymywanych zarobków; - typu umowy, na podstawie której wykonywana jest/była praca; - rodzaju wykonywanych zadań w pracy; - przesłanek podjęcia pracy;
3.	Prekaryzacja pracy	Wyrażone przez badanych deklaracje, opinie i oceny odnośnie: - zgodności aktualnej/ostatniej pracy z kierunkiem odbywanych studiów; - stopnia w jakim aktualna/ostatnia praca utrudnia/utrudniała wypełnianie studenckich aktywności; - dostrzeganych korzyści z tytułu wykonywania aktualnej/ostatniej pracy; - stwierdzeń, za pomocą których można scharakteryzować swoją aktualną/ostatnią pracę - ogólnej oceny swojej aktualnej/ostatniej pracy; - doświadczenia awansu w swojej pracy; - stabilności zarobków i ich wystarczalności do samodzielnego utrzymania się; - możliwości poszerzenia swoich kompetencji w ramach swojej pracy; - doświadczania sytuacji pracy w warunkach zagrażających bezpieczeństwu bądź prowadzących do pogarszania się swojego zdrowia; - minimalnych warunków zatrudnienia, które można zaakceptować w celu znalezienia pracy; - podejmowanych działaniach w celu przystosowania się do realiów rynku zatrudnienia;
4.	Wizja kariery	Wyrażone przez badanych deklaracje, opinie i oceny odnośnie: - najwyższej waloryzowanych przez nich cech pracy; - własnej wizji kariery zarobkowej; - preferowanego typu zatrudnienia; - stosunku do aktualnej/ostatniej pracy w kontekście kształtowania swojej kariery; - stosunku do odbywanych studiów w kontekście ich rynkowej przydatności;

Drugi zbiór zmiennych zależnych oraz przypadających im wskaźników dotyczył zobiektywizowanych informacji o charakterze zarobkowej aktywności młodzieży akademickiej. W ramach niniejszego obszaru badawczego rozpatrywano te deklaracje respondentów, które dotyczyły: pozostawania w relacji zatrudnienia, długości tego zatrudnienia, tygodniowego wymiaru pracy, wysokości płacy, czasu potrzebnego na dotarcie do pracy, rodzaju umowy o świadczeniu pracy.

Uzyskane od badanych studentów opinie, oceny i deklaracje odnośnie identyfikowanych wartości aktualnej pracy, dostrzeganych korzyści wynikających z jej

wykonywania, poczucia doświadczania awansu zawodowego, wystarczalności zarobków do samodzielnego utrzymania się, możliwości poszerzania kompetencji w ramach swojej pracy, czy też dostrzeganych uchybień warunków zatrudnienia wyznaczały natomiast obszerną grupę wskaźników zmiennej ujętej tytułem *prekaryzacji pracy*. Własnościami określającymi przyjmowaną przez badanych wizję kariery zawodowej były m.in. deklaracje odnośnie: pomysłu na swoją karierę zawodową, preferowanego typu zatrudnienia, opinii o aktualnie (bądź ostatnio) wykonywanej pracy w kontekście kształtowania własnej ścieżki zawodowej.

4.3.2. Metody, techniki, źródła – założenia triangulacji badawczej

W celu zweryfikowania postawionych na początku procesu badawczego hipotez oraz przeanalizowania relacji między zmiennymi posłużyłem się źródłami wywołanymi, które stanowiły dane pozyskane w efekcie realizowanych różnymi metodami dociekań badawczych. Dodatkowo, aby określić sytuację objętą badaniem kategorii i przedstawić ją w kontekście miejsc realizacji projektu, odwołałem się także do korpusu materiałów zastanych. Zewnętrzne źródła nie brały jednak udziału w procesie odpowiadania na zapytania badawcze, pomagając jedynie w zarysowaniu niezbędnego tła problemowego (rozdział 3).

Ponieważ proces badawczy jest świadomą, celową i zamierzoną czynnością poznającego przedmiotu, kluczowy etap projektowania mojego przedsięwzięcia empirycznego polegał na wyborze takich standaryzowanych reguł postępowania, które umożliwią osiągnięcie zakładanych celów poznawczych. Za Leszkiem A. Gruszczyńskim w moim badaniu przyjąłem definicyjną rozłączność pojęć metody i techniki badawczej⁴⁶, gdzie za pierwszym terminem kryje się „system założeń i reguł pozwalających na takie uporządkowanie praktycznej lub teoretycznej działalności, aby można było osiągnąć cel, do jakiego się świadomie zmierza”⁴⁷, a drugie pojęcie ujmowane jest czynnościowo jako „sposób pozyskiwania, gromadzenia materiału empirycznego, którym kierują dokładnie opracowane wytyczne, dyrektywy”⁴⁸. W takim ujęciu technika badawcza rozumiana jest jako podporządkowana metodzie instrukcja postępowania, wykazująca jakie czynności i środki powinny być podjęte aby pozyskać potrzebne dane⁴⁹.

Mając na uwadze szeroki zakres problemowy podejmowanego przedsięwzięcia, jak i uwzględniając złożoność przywoływanych w nim podstaw teoretycznych, dla uzyskania

⁴⁶ Leszek A. Gruszczyński, *Elementy metod i technik badań socjologicznych...*, dz. cyt., s. 38.

⁴⁷ Janusz Sztumski, *Wstęp do metod i technik badań społecznych...*, dz. cyt., s. 68.

⁴⁸ Leszek A. Gruszczyński, *Elementy metod i technik badań socjologicznych...*, dz. cyt., s. 40.

⁴⁹ Tamże, s. 40.

pełniejszego obrazu zjawisk postanowiłem odwołać się do koncepcji łączenia różnych podejść pozyskiwania informacji badawczych. Perspektywa metodologicznej triangulacji – gdyż o niej mowa – najbardziej rygorystycznie tłumaczona jest następująco:

*[Triangulacja to] prowadzenie badań przez kilku badaczy, przyjmujących różne podejścia do badanego zagadnienia (...). Te podejścia mogą być zakorzenione w różnych metodach i/lub perspektywach teoretycznych. Jedne i drugie są lub powinny być wzajemnie połączone. Oprócz tego triangulacją nazywamy łączenie różnych rodzajów danych osadzonych w różnych perspektywach teoretycznych. O ile to możliwe, perspektywy te powinno się stosować w sposób równoprawny i jednakowo konsekwentny (...)*⁵⁰.

Referowana perspektywa stosowana w sposób całościowy oznacza różnicowanie tak samo badaczy, metod, teorii, jak i źródeł danych⁵¹ – prowadząc w ten sposób do zwiększenia jakościowych walorów badania.

Założenie możliwie szerokiej implementacji dyrektyw triangulacyjnych legło u podłoża opisywanego w rozprawie projektu badawczego. Uczciwość badawcza nakazuje wskazać, iż w najmniejszym stopniu spełniony został warunek równoczesnego prowadzenia przedsięwzięcia empirycznego przez różnych obserwatorów (triangulacja badaczy). Indywidualny charakter pracy doktorskiej, gdzie autor jest zarazem głównym badaczem, w dużej mierze usprawiedliwia niewypełnienie tego pierwszego założenia triangulacyjnego. Jednocześnie jednak zauważyć należy, że realizacja badania możliwe było dzięki zaangażowaniu wielu osób – promotorów, naukowców z badanych ośrodków, współpracowników pozyskiwania danych empirycznych. Ich rola w formułowaniu założeń teoretycznych, eksplikacji problematyki badawczej i bieżącej ewaluacji wyników jest nie do przecenienia. Dlatego też nieuprawnione byłoby całkowite negowanie zastosowania triangulacji badaczy w przypadku referowanego projektu.

Tak samo nie jest możliwe zanegowanie występowania w rzeczonym badaniu elementów triangulacji teoretycznej. Jak już bowiem wiele razy było wspomniane, nadrzędny temat pracy prekarnej został w nim połączony z kilkoma ujęciami koncepcyjnymi: niepełnego zatrudnienia, przekształceń dyskursów pracy, problemów młodych-dorosłych, kapitałów społeczno-kulturowych – aby wspomnieć tylko najważniejsze z nich.

Łączenie różnych metod i technik to dwie najważniejsze zastosowane w pracy wytyczne triangulacji badawczej. Sprowadziły się one do popularnego ostatnimi czasy w naukach społecznych jednoczesnego odwołania się do perspektyw ilościowej oraz jakościowej,

⁵⁰ Uwe Flick, *Jakość w badaniach jakościowych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2011, s. 81.

⁵¹ Tamże, s. 95.

które podejmowane mogą być jako „uzupełniające się nawzajem strategie badawcze”⁵². Na etapie rekonstrukcji problemowego tła sytuacji młodego pokolenia Polski, Czech i Słowacji odwołałem się do sytuowanej w kontekście metody etnograficznej techniki analizy porównawczej dokumentów i statystyk zastanych⁵³. Bardziej precyzyjnie ujmując, zainteresowaniem objęta została ta kategoria źródeł piśmiennych, które przez Janusza Sztumskiego nazwane zostały mianem *dokumentów zebranych w sposób systematyczny* – czyli książek i artykułów naukowych, opracowań statystycznych oraz raportów zawierających kompilację różnych danych⁵⁴. Działając w zgodzie z logiką perspektywy etnograficznej zestawiałem oficjalnie publikowane wytwory działalności naukowej, statystyki, raporty – szczególnie nacisk kładąc na krytykę ich trafności i rzetelności oraz starając się je ukazać w kontekście dominujących dyskursów społecznych⁵⁵.

W celu sformułowania odpowiedzi na postawione pytania badawcze w projekcie postanowiłem zastosować metodę sondażową, która realizowana była przy pomocy dwóch technik: ankiety i wywiadu. O przyjęciu metody surveyowej przesądziły takie jej zalety, jak: wysoka przydatność w pozyskiwaniu danych dotyczących dużej populacji, łatwość pozyskiwania informacji o postawach i opiniach, łatwe kodowanie i opracowanie zebranego materiału empirycznego⁵⁶. Uzupełnienie metody surveyowej przy pomocy dwóch technik podyktowane było chęcią podjęcia tytułowej problematyki z różnorodnych punktów oglądu. Technika ankiety – wraz z towarzyszącym jej standaryzowanym narzędziem – umożliwiła przebadanie względnie licznej zbiorowości młodzieży akademickiej i pozyskanie ujednoliconego, poddającego się analizie ilościowej materiału empirycznego. Ponieważ jednak przydatność techniki ankiety w przypadku zgłębiania zagadnień definiowania pracy, opisu losów zarobkowych i formułowanych wizji własnej kariery wydaje się być ograniczona, postępowanie badawcze wsparte zostało techniką wywiadu.

Wywiad, jako druga z użytych technik, stanowi sposób pozyskiwania danych, do którego przyznają się zarówno orędownicy podejścia ilościowego, jak i jakościowego⁵⁷. Ostateczne zaklasyfikowanie tego sposobu pozyskiwania materiałów empirycznych uzależnione jest od zastosowanego sposobu rozpatrywania wypowiedzi, ich niestatystycznej

⁵² Uwe Flick, *Projektowanie badania jakościowego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010, s. 30-32.

⁵³ Martyn Hammersley, Paul Atkinson, *Metody badań terenowych*, Wydawnictwo Zysk i S-KA, Poznań 2000, s. 163-180; Earl Babbie, *Podstawy badań społecznych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008, s. 370.

⁵⁴ Janusz Sztumski, *Wstęp do metod i technik badań społecznych...*, dz. cyt., s. 183-185.

⁵⁵ Martyn Hammersley, Paul Atkinson, *Metody badań terenowych...*, dz. cyt., s. 172-180.

⁵⁶ Earl Babbie, *Podstawy badań społecznych...*, dz. cyt., s. 276.

⁵⁷ Svetlana Gudkova, *Wywiad w badaniach jakościowych*, [w:] Dariusz Jemielniak (red.), *Badania jakościowe. Metody i narzędzia*, t. 2, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2012, s. 111.

analizy. Biorąc pod uwagę popularną we współczesnych naukach społecznych praktykę definiowania badań jakościowych jako analiz skoncentrowanych na tekście oraz zainteresowanych punktem widzenia uczestników badań⁵⁸, uprawnione jest przyznanie podjętej w badaniu serii wywiadów statusu jakościowego dopełnienia.

4.3.3. Narzędzia badawcze

Survey, wraz ze swoim rozwinięciem w postaci techniki ankiety i techniki wywiadu, oznaczał zastosowanie narzędzi opracowanych specjalnie do pozyskiwania przydatnych informacji, czyli kwestionariuszy badawczych. Na potrzeby opisywanego tu przedsięwzięcia przygotowałem dwa narzędzia – kwestionariusz ankiety oraz kwestionariusz wywiadu. W pierwszym przypadku było to standaryzowane narzędzie, realizowane w środowisku młodzieży akademickiej (ankieta środowiskowa⁵⁹), które miało zapewniać wysoką porównywalność zdobytych informacji oraz umożliwiać replikację wyników w powtórnych badaniach⁶⁰.

W drugim przypadku, czyli techniki wywiadu, narzędzie przybrało postać częściowo ustrukturyzowanego formularza kwestionariuszowego. Każdy blankiet oprócz podstawowych pytań otwartych zawierał także towarzyszącą im serię zagadnień uszczegóławiających, które przedkładane miały być przez ankietera w przypadku samodzielnego ich niepodjęcia przez rozmówcę w ramach odpowiedzi na zasadnicze pytanie. Osoby przeprowadzające rozmowy upoważnione zostały także do parafrazowania pytań, a nawet wykraczania poza ich zakres w przypadku kiedy eksplorowały wątek szczególnie istotny dla rozmówcy⁶¹.

4.4. Dobór prób badawczych i miejsc realizacji badania

Konieczność rozstrzygnięcia tego jakie jednostki, w jakiej liczbie, i w obrębie jakiego zasięgu terytorialnego będą włączone w obręb badania stanowiła istotne wyzwanie fazy operacjonalizacji projektu. Z oczywistych względów bowiem niemożliwe było przeprowadzenie działań o charakterze całościowym, obejmującym wszystkich studentów.

⁵⁸ Uwe Flick, *Projektowanie badania jakościowego...*, dz. cyt., s. 22; W tym miejscu odwołuję się także do stanowiska przedłożonego przez Stanisławę Golinowską. Stwierdziła ona, że w przypadku problemów ubóstwa i wykluczenia repertuarowi metod jakościowych przynależy jest ważny walor wglądu w sposób percepcji rzeczywistości przez samych badanych. Tym samym możliwe jest lepsze zrozumienie zgłębianych zjawisk, poszerzenie ich statystycznego opisu o konteksty środowiskowej przynależności, życiowych doświadczeń, czy też subiektywnych ocen – Stanisława Golinowska, *O polskiej biedzie w latach 1990-2015. Definicje, miary i wyniki*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2018, s. 71.

⁵⁹ Janusz Sztumski, *Wstęp do metod i technik badań społecznych...*, dz. cyt., s. 172.

⁶⁰ Leszek A. Gruszczyński, *Kwestionariusze w socjologii...*, dz. cyt., s. 8.

⁶¹ Wzory wszystkich wykorzystanych w badaniu narzędzi zamieszczone zostały w aneksie do pracy (s. 429).

Poważne utrudnienia organizacyjne (na czele z kwestią dotarcia do badanych, kosztów badania) zadecydowały, iż z zagadnieniem doboru próby związane były najważniejsze poczynione w projekcie kompromisy. Niewykonalność operowania na pułapach ogólnokrajowych skłoniła mnie do zawężenia obszarów badawczych do niektórych ośrodków wytypowanych podług procedury celowej⁶². W ten sposób wyodrębnionych zostało kilka placówek naukowych i kilka regionów, które istotne były z uwagi na przynależne im cechy. Czeska część przedsięwzięcia realizowana była jednocześnie w Ołomuńcu oraz Ostrawie, gdzie zlokalizowane są kolejno: Uniwersytet Palackiego [*Univerzita Palackého*] oraz Politechnika Ostrawska [*VŠB – Technická univerzita Ostrava*]. Pierwsze z uwzględnionych miast liczy sobie nieco ponad 100 tys. mieszkańców, jest ważnym ośrodkiem administracyjnym, przemysłowym i kulturowym. Stopa bezrobocia w Ołomuńcu jest niska i zasadniczo tożsama z wartością dla całych Czech (2,6% w kwietniu 2019 r.⁶³). Uniwersytet Palackiego w Ołomuńcu odznacza się długą tradycją sięgającą wstecz do XVI stulecia. Czyni to z niego najstarszą placówkę uniwersytecką w obrębie Moraw oraz drugą co do długości istnienia placówkę akademicką w całych Czechach. Na przełomie 2017 i 2018 roku ponad dwadzieścia tysięcy studentów uniwersytetu odbywało naukę w ramach ośmiu wydziałów. Placówka chwali się sklasyfikowaniem w piątej setce rankingu szanghajskiego⁶⁴.

Ostrawa wraz z okolicami natomiast jest natomiast jednym z najbardziej uprzemysłowionych regionów Czeskiej Republiki. Według statystyk, w obrębie miasta żyje niemal 300 tys. osób. Stopa bezrobocia w mieście jest na lekko podwyższonym poziomie względem reszty kraju (5,2% w kwietniu 2019 r.⁶⁵). Choć Politechnika Ostrawska również może poszczycić się długą historią ciągłości organizacyjnej, to jej umiejscowienie w Ostrawie nastąpiło dopiero po drugiej wojnie światowej. Wtedy to z miasta Przybram przeniesiona została istniejąca od połowy XIX w. akademia górnicza. Placówce oficjalnie nadany został tytuł uniwersytetu technicznego w 1995 r. Aktualnie w ramach siedmiu wydziałów placówki uczy się blisko dwanaście tysięcy studentów. Na internetowej stronie politechniki możemy znaleźć

⁶² Z pewną obroną nieilościowych schematów doboru spotkać możemy się w artykule Jindřicha Krejčí. Autor sugeruje w nim, że w czasie określania tego, jakie jednostki uwzględnione zostaną w czasie badania ankietowego socjologom przychodzi zmierzyć się z większą liczbą wyzwań, niż w sytuacji gdyby badali oni przedmioty nieożywione. W badaniach społecznych należy zawsze uwzględnić także to, czy jednostki będą dostępne, skłonne do udzielania odpowiedzi, kompetentne do wypowiedzi na dany temat – Jindřich Krejčí, *Approaching Quality in Survey Research: Towards a Comprehensive Perspective*, „Czech Sociological Review” 2010/6 (46), s. 1015.

⁶³ <https://ec.europa.eu/eures/main.jsp> [dostęp: 13.11.2019].

⁶⁴ <https://www.upol.cz/en/university/basic-information/> [dostęp: 2.10.2019].

⁶⁵ <https://ec.europa.eu/eures/main.jsp...> dz. cyt.

informację o jej sklasyfikowaniu w ramach czołowych czterech procent globalnych uczelni wyższych⁶⁶.

Ta część projektu badawczego, która realizowana jest po stronie słowackiej, zlokalizowana została w Nitrze. To liczące 80 tys. mieszkańców miasto jest stolicą regionu słynącego z rolnictwa oraz przemysłu motoryzacyjnego. Stopa bezrobocia w kraju nitrzańskim jest niższa niż w całym kraju (5,6%) i wynosiła 3,5% w kwietniu 2019 r⁶⁷. O względnie istotnej pozycji miasta świadczy także zlokalizowanie w nim Uniwersytetu Konstantyna Filozofa [*Univerzita Konštantína Filozofa v Nitre*] oraz Uniwersytetu Rolniczego [*Slovenská poľnohospodárska univerzita v Nitre*]. W porównaniu do ośrodków naukowych osadzonych w Ołomuńcu oraz Ostrawie dzieje nitrzańskich uczelni są względnie krótkie. Uniwersytet Rolniczy założony został na początku lat 50. XX w. w wyniku reorganizacji innej placówki studiów rolniczych, która krótko po wojnie powołana została w Koszycach. Obecnie struktura organizacyjna uniwersytetu składa się z sześciu wydziałów, które przyjmują łącznie nieco poniżej siedmiu tysięcy studentów. W różnych rankingach Uniwersytet Rolniczy plasuje się między trzecim a piątym miejscem zestawień słowackich placówek akademickich⁶⁸. Jeszcze krótsza jest historia Uniwersytetu Konstantyna Filozofa. Skrótowno ujmując, jego współczesny kształt wyłonił się w ostatniej dekadzie XX w., kiedy istniejący od lat 60. XX w. Instytut Pedagogiczny został przemianowany na uniwersytet. Obecnie w ramach pięciu wydziałów studiuje ponad siedem tysięcy osób⁶⁹.

Polska część projektu prowadzona była na obszarze konurbacji górnośląskiej, z uwzględnieniem szczególnej roli Katowic jako wiodącego ośrodka akademickiego. Konurbacja ta stanowi system przylegających do siebie miast, który łącznie zamieszkały jest przez ponad 2 mln osób i jest jednym z najważniejszych ośrodków przemysłowych w kraju. Mierzona metodologią BAEL stopa bezrobocia dla całego województwa śląskiego w czwartym kwartale 2016 roku wynosiła 4,9%⁷⁰. W granicach konurbacji usytuowanych jest kilka ważnych publicznych ośrodków akademickich: Uniwersytetu Śląskiego, Uniwersytetu Ekonomicznego, Politechniki Śląskiej, Śląskiego Uniwersytetu Medycznego.

Po zdefiniowaniu, które ośrodki mnie interesują pod kątem realizacji badań, należało rozstrzygnąć także, w jaki sposób dobrana zostanie grupa studentów, względem której zaadresowane zostanie narzędzie ankiety. Kierując się świadomością praktycznej

⁶⁶ <https://www.vsb.cz/en/study/> [dostęp: 2.10.2019].

⁶⁷ Tamże.

⁶⁸ <http://www.uniag.sk/en/sua-presentation/> [dostęp: 2.10.2019].

⁶⁹ <https://www.ukf.sk/en/university> [dostęp: 2.10.2019].

⁷⁰ Tamże.

niewykonalności skutecznego doboru próby na zasadach losowania, postanowiłem posłużyć się nieprobabilistycznym sposobem kwotowego doboru próbki. Do tego celu stworzona została specjalna macierz, w obrębie której zawarte zostały interesujące nas cechy wraz z odpowiadającymi zakładanymi udziałami respondentów (Tab. 4.7.)⁷¹.

Dobór jednostek uwzględnionych do badań oparty został na podziale na pięć zasadniczych dyscyplin naukowych: społecznych, humanistycznych, ekonomicznych, politechnicznych i inżynierskich, medycznych. Założyłem, że reprezentanci każdej z tych dyscyplin w każdym kraju będą mieć po sześćdziesięciu przedstawicieli. Istotne jest tu także założenie pomocnicze, głoszące iż w obręb próby winni być włączani studenci z wyższych lat studiów (jako przypuszczalnie posiadający większe rozeznanie w realiach pracy).

Tab. 4.7. Struktura doboru próby ankietowej (N osób)

Lp.	Dyscyplina	Kraj			Suma dyscyplin
		Polska	Czechy	Słowacja	
1	Humanistyczna	60	60	60	180
2	Społeczna	60	60	60	180
3	Ekonomiczna	60	60	60	180
4	Politechniczna i inżynierska	60	60	60	180
5	Medyczna	60	60	60	180
N kraj		300	300	300	
N całkowite		900			

Rozmówcy do serii rozmów wyłonieni zostali natomiast w sposób celowy, przy odwołaniu się do założenia, według którego „dobór próby do wywiadów ma na celu odnalezienie właściwych ludzi. (...) tych, którzy mają doświadczenia istotne ze względu na cel badania”⁷². Tymi istotnymi cechami było odznaczanie się przez studentów aktywnością zarobkową oraz ich przynależność do wyróżnionych w modelu kwotowym dyscyplin naukowych. Przyjąłem bowiem, że pod względem swojego składu, grono studentów objętych techniką wywiadu powinno możliwie wiernie odzwierciedlać strukturę próby ankietowej. W każdym uwzględnionym kraju założyłem przeprowadzenie dwunastu rozmów (w sumie 36).

4.5. Rozstrzygnięcia dotyczące sposobów opracowania materiału empirycznego i formy jego prezentacji

Jako zwieńczenie zreferowanych powyżej decyzji metodologicznych traktować można przybliżenie reguł, zgodnie z którymi były analizowane i prezentowane dane empiryczne:

- Sporządziłem wykresy i tabele metryczkowe, które posłużyły do charakterystyki badanej zbiorowości;

⁷¹ Earl Babbie, *Podstawy badań społecznych...*, dz. cyt., s. 211-214.

⁷² Uwe Flick, *Projektowanie badania jakościowego...*, dz. cyt., s. 139.

- Określiłem procentowe udziały poszczególnych odpowiedzi, z uwzględnieniem wyróżnionych w oparciu o zmienne niezależne podgrup (zestawienia krzyżowe);
- W części przypadków, dla zwiększenia wizualnej atrakcyjności prezentacji danych, tabele z informacjami zastąpiono wykresami;
- Dla serii pytań zgłębiających ten sam parametr z odpowiedzi respondentów utworzyłem syntetyczne indeksy. Zagregowane wskaźniki mające swoje źródło w pytaniach o kafeterii politomicznej (np. zdecydowanie tak, raczej tak, raczej nie...) sporządzone zostały one podług popularnej metody, w której poszczególnym wariantom możliwych deklaracji kafeterii przyznawano rosnącą wartość liczbową (wyższa wartość oznaczała wyższe natężenie cechy). Zaznaczone przez respondentów odpowiedzi były następnie sumowane i analizowane w odwołaniu do repertuaru statystyk opisowych (minimum, maksimum, średniej, odchylenia standardowego, mediany, dominanty). Indeksy osadzone na pytaniach o kafeterii dychotomicznej (tak – nie) utworzone zostały w oparciu o zliczanie odpowiedzi pozytywnych (tak) w ramach zestawienia pytań⁷³. W większości przypadków uzyskiwane przez indeksy wyniki były poddawane wtórnej procedurze ich jakościowej kategoryzacji. Zbiór wartości dzielony był na trzy przedziały, które kolejno reprezentowały: niską, średnią i wysoką wysokość indeksu⁷⁴.
- Zweryfikowałem istnienie zależności między utworzonymi indeksami przy pomocy miary korelacji rang rho-Spearmana, określono ich siłę i kierunek⁷⁵;
- Zweryfikowałem istnienie zależności między zmiennymi składowymi przy pomocy nieparametrycznego testu chi-kwadrat ($p < 0,05$) oraz określono siłę tych zależności przy pomocy statystyki *V Cramera*. Przy czym szczegółowe informacje o rezultatach testów podawane i referowane były jedynie w przypadku stwierdzenia występowania zależności między danymi rozpatrywanymi zmiennymi;
- Przystąpiłem do konstruowania typologii scalających najważniejsze cechy studenckich orientacji wobec pracy;

⁷³ Sposób opracowania indeksów podyktowany został obecnymi w literaturze metodologicznymi zaleceniami: Michał Ścibor-Rylski, *Standardowe sposoby tworzenia wskaźników zmiennych*, [w:] Sylwia Bedyńska, Aneta Brzezicka (red.), *Statystyczny drogowskaz. Praktyczny poradnik analizy danych w naukach społecznych na przykładach z psychologii*, Wydawnictwo SWPS Academica, Warszawa 2007, s. 116-133.

⁷⁴ Jeszcze dokładniejszy opis sposobu agregowania podstawowych indeksów zamieszczony został w części aneksowej (s. 452).

⁷⁵ Zastosowanie współczynnika rho-Spearmana podyktowane zostało szeregiem czynników: jego adekwatnością zarówno do mierzenia korelacji zmiennych na skalach ilościowych oraz porządkowych, nieposiadających rozkładu normalnego, charakteryzujących się tzw. obserwacjami odstającymi w zbiorze danych – Michał Ścibor-Rylski, *Standardowe sposoby tworzenia wskaźników zmiennych...*, dz. cyt., s. 113.

- W przypadku części zagadnień pojawiających się w jakościowym module badania sporządziłem zestawienia najczęściej poruszanych przez rozmówców kwestii.

4.6. Organizacja i przebieg badania

Jak w przypadku każdego złożonego przedsięwzięcia badawczego, tak i opisywany tu projekt poprzedzony został pewnymi krokami natury organizacyjnej. Na kilka miesięcy przed rozpoczęciem badania sondażowego pierwotna wersja kwestionariusza ankiety poddana została procedurze pilotażu, czyli sprawdzania jego przydatności „jako narzędzia służącego do zdobycia poszukiwanych informacji”⁷⁶. Czynność ta zrealizowana została zgodnie z najpopularniejszą praktyką, w której „pilotaż jest niczym innym jak badaniami próbnymi kwestionariusza realizowanymi w ten sam sposób, w jaki będą przeprowadzone właściwe badania”⁷⁷. Próbnym badaniem objęta została grupa pięćdziesięciu studentów Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach i Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach. Opisywany etap okazał się niezwykle przydatny dla realizacji całego przedsięwzięcia, gdyż przysłużył się do opracowania nowego narzędzia ankietowego, o zmienionym wyglądzie i przeformułowaną częścią pytań.

Ze względu na międzynarodowy charakter projektu, niemożliwym do pominięcia krokiem było przetłumaczenie uprzednio przygotowanych narzędzi badawczych. Przełożenie formularzy na języki czeski i słowacki zleciłem w biurze tłumaczeń, co sfinansowane zostało w ramach uczelnianych środków na badania młodych naukowców. Brzmienie poddanych tłumaczeniu narzędzi zostało dodatkowo zweryfikowane przez czeskich i słowackich współpracowników projektu. Krok ten okazał się słuszny ze względu na wykryte niedociągnięcia w przekładzie.

Realizacja badania na czeskim Uniwersytecie Palackiego w Ołomuńcu ułatwiona została dzięki mojemu czteromiesięcznemu pobytowi badawczemu na tej uczelni (październik 2017 – styczeń 2018). Wtedy to rozpoczęła się dystrybucja kwestionariusza ankiety oraz podjąłem współpracę z kilkorgiem studentów, którzy z jednej strony pomagali w prowadzeniu wywiadów, z drugiej strony stanowili także nieocenione wsparcie merytoryczne. W styczniu 2018 roku rozpoczęto realizację tej części badania ankietowego, która obejmowała studentów Technicznego Uniwersytetu w Ostrawie. Na początku marca tego samego roku przystąpiono natomiast do dystrybucji ankiet i realizacji wywiadów w obrębie kampusu uniwersyteckiego słowackiej Nitry. Tam też podjąłem współpracę z kadrą Instytutu Socjologii Uniwersytetu

⁷⁶ Leszek A. Gruszczyński, *Kwestionariusze w socjologii...*, dz. cyt., s. 101.

⁷⁷ Tamże, s. 103.

Konstantyna Filozofa oraz kilkoma studentkami, które zgodziły się prowadzić wywiady. Przez cały wspomniany okres (czyli począwszy od października 2017 roku) sukcesywnie prowadzono polską część badania, która objęła: Uniwersytetu Śląski, Uniwersytet Ekonomiczny, Politechnikę Śląską i Śląski Uniwersytet Medyczny

Nie ulega wątpliwości, iż będący przedmiotem rozprawy projekt empiryczny nie mógłby zostać szczęśliwie uskuteczniiony bez wsparcia wielu osób. Wynika to z jego zaawansowania i rozległości. Grono życzliwych osób, które odegrały mniejszą lub większą (ale zawsze istotną) rolę w organizacji badania jest liczne. Wszystkim objętym badaniem ośrodkom naukowym oraz reprezentującym je osobom składam w tym miejscu serdeczne podziękowania.

Niedobory zasobów finansowych w największej mierze zdeterminowały ograniczenia skali całego badania. Zaznaczyć jednak należy, iż choć projekt zrealizowany został względnie niskimi nakładami, to zasób pozyskanych dzięki niemu materiałów jest pokaźny. Jednocześnie wytyczeniu uległy ścieżki, którymi badanie można pogłębić.

Na zakończenie tego podpunktu warto przybliżyć jeszcze kilka informacji. Realizacja ankietowej części badania przypadała na okres między październikiem 2017 a majem 2018 roku. W jej wyniku pozyskano blisko tysiąc kwestionariuszy (932) wypełnionych przez studentów z trzech państw (Polska 313; Czechy 304; Słowacja 315) i należących do w sumie ośmiu ośrodków akademickich. Faza prowadzenia rozmów trwała natomiast między styczniem a październikiem 2018 roku. W jej wyniku pozyskano w sumie trzydzieści sześć wywiadów, które uwzględnione zostały w analizie (po 12 dla każdego kraju).

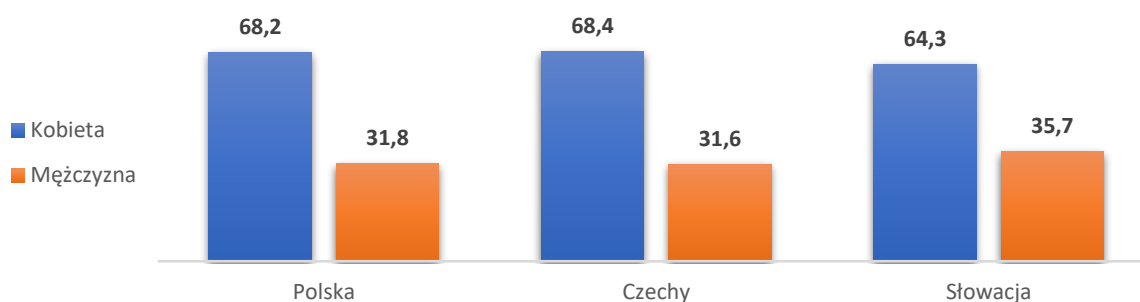
4.7. Charakterystyka próby badawczej

Bezpośrednim skutkiem odwołania się do podwójnego sposobu pozyskiwania materiałów empirycznych było uzyskanie dwóch prób badawczych (ankietowej i wywiadów). Obie grupy scharakteryzować można krótko w odwołaniu do opisywanych uprzednio zmiennych społeczno-demograficznych. Podczas gdy sylwetki naszych rozmówców przedstawione zostały w części aneksowej (s. 448), niniejszy podpunkt poświęcony zostanie zreferowaniu danych statystycznych definiujących sytuację reprezentacji studentów objętych narzędziem ankiety.

Podstawowym wymiarem, który opisuje grono badanych studentów, jest podział ze względu na płeć (Ryc. 4.1.). W przypadku wszystkich uwzględnionych krajów proporcja kobiet względem mężczyzn przyjmowała bardzo zbliżone wartości. Na ponad sześćdziesiąt procent przedstawicielek płci żeńskiej przypadało nieco ponad trzydzieści procent przedstawicieli płci

męskiej (Polska: 64,3% kobiety i 35,7% mężczyźni; Czechy: 68,4% kobiety i 31,6% mężczyźni; Słowacja: 68,2% kobiety i 31,8% mężczyźni).

Ryc. 4.1. Płeć badanych (według kraju, w proc.)



Źródło: Badania własne; N pytania = 932 [PL: 313; CZ: 304; SK: 315].

Odnotowany wysoki stopień feminizacji nie jest jednak niczym zaskakującym, kiedy weźmie się pod uwagę dostępne dane o podziale europejskiej młodzieży studiującej ze względu na płeć. Już od wielu lat bowiem odnotowywana jest stała przewaga liczebna studentek nad studentami. W roku akademickim 2017/2018 w Polsce kobiety stanowiły blisko sześćdziesiąt procent (58%) ogólnego grona studentów. Uwzględniając informacje o absolwentach kierunków społecznych i humanistycznych przewaga płci żeńskiej sięga ponad siedemdziesiąt procent⁷⁸. Podobne proporcje odnotowywane są również w przypadku pozostałych dwóch ujętych w badaniu krajów. Zgodnie z ostatnimi dostępnymi danymi Eurostatu, w 2017 roku kobiety stanowiły 57,2% czeskich i 59,2% słowackich studentów⁷⁹. Jako przyczynę odnotowanej w naszym badaniu jeszcze wyraźniejszej przewagi studentek nad studentami zidentyfikować można osobne wyróżnienie w modelu próby kierunków humanistycznych i społecznych. Jak zostało zaznaczone, dyscypliny te w małym stopniu podlegają maskulinizacji.

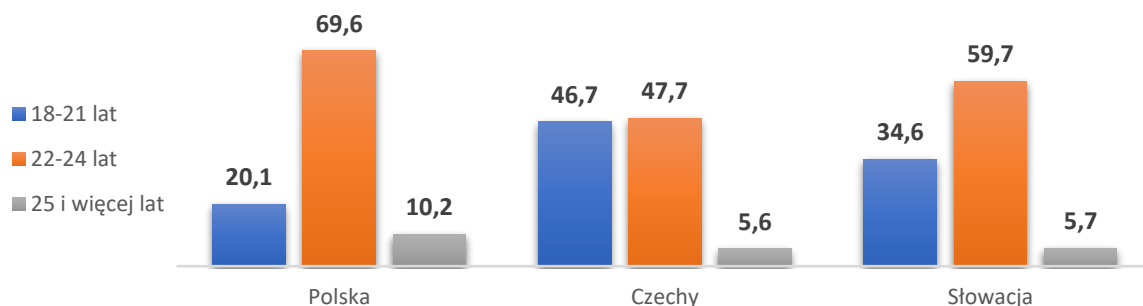
Następny aspekt charakterystyki próby badawczej odnosi się do kwestii wieku (Ryc. 4.2.). Respondentów zaklasyfikowano do trzech kategorii wiekowych: 18-21, 22-24, 25+. Kategorie te pokrywają się z kolejnymi etapami wyższej edukacji, przy założeniu natychmiastowego jej podjęcia po ukończeniu szkoły średniej. Względnie najwyższym wiekiem odznaczają się polscy i słowaccy reprezentanci młodzieży akademickiej, w których przypadku ma miejsce wyraźna przewaga kategorii 22-24 lat (Polska: 69,6%; Słowacja 59,7%). Znaczący odsetek czeskich studentów do 21 roku życia (46,7%) spowodowany był

⁷⁸ *Szkolnictwo wyższe w roku akademickim 2017/2018 (dane wstępne)*, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 2018, s. 2-3.

⁷⁹ https://ec.europa.eu/eurostat/statistics-explained/index.php?title=Tertiary_education_statistics/pl [dostęp: 17.11.2018].

niemożliwością uzyskania dostępu do respondentów sytuujących się w wyższych kategoriach wiekowych. To z kolei wynikało z niskiej liczebności studiów II stopnia na Uniwersytecie Palackiego w Ołomuńcu.

Ryc. 4.2. Wiek badanych (według kraju, w proc.)



Źródło: Badania własne; N pytania = 932 [PL: 313; CZ: 304; SK: 315].

Cechą, która jednoznacznie różnicuje respondentów z trzech uwzględnionych krajów jest wielkość miejscowości pochodzenia (Tab. 4.8.). Polscy studenci relatywnie najczęściej wywodzą się z dużych ośrodków miejskich (miasto od 101 tys. do 500 tys.: 34,1%) oraz względnie najrzadziej przyznają się do wiejskiego pochodzenia (21,9%). Kontrastowa sytuacja ma miejsce w przypadku słowackich studentów, którzy w znakomitej większości wywodzą się z terenów wiejskich (56,5%) oraz jedynie sporadycznie rekrutują się z dużych i bardzo dużych miast (miasto od 101 tys. do 500 tys.: 2,9%; miasto 501 tys. i więcej: 1,6%). Czescy przedstawiciele młodzieży akademickiej wywodzą się natomiast z miejscowości o zróżnicowanej wielkości. Wprawdzie wielu z nich przyznaje się do pochodzenia wiejskiego bądź małomiasteczkowego (wieś: 33,3%; miasto do 20 tys.: 23,8%), to równocześnie niemały odsetek z nich pochodzi z średnich i dużych miast (miasto 21 tys. do 100 tys. 22,1%; miasto od 101 tys. do 500 tys.: 16,5%; miasto 501 tys. i więcej: 4,3%).

Tab. 4.8. Wielkość miejscowości pochodzenia (według kraju, w proc.)

Parametr	Kraj		
	Polska	Czechy	Słowacja
Wieś	21,9	33,3	56,5
Miasto do 20 tys.	12,2	23,8	16,9
Miasto od 21 tys. do 100 tys.	29,3	22,1	22,0
Miasto od 101 tys. do 500 tys.	34,1	16,5	2,9
Miasto 501 tys. i więcej	2,6	4,3	1,6

Źródło: Badania własne; N pytania = 932 [PL: 313; CZ: 304; SK: 315]. **Miary korelacji krzyżowej:** χ^2 (8, N=927) = 158,157; $p < 0,05$; $V = 292$. **Uwaga:** Dane sumują się w kolumnach.

Informacje o strukturze próby wedle wielkości miejscowości pochodzenia stanowią pośrednie odzwierciedlenie właściwych dla każdego kraju warunków populacyjnych. Jeszcze większe znaczenie w kontekście kształtowania się kształtu próby według pochodzenia

przypisać należy charakterystyce lokalizacji, w których prowadzono przedsięwzięcie empiryczne. W tym kontekście potwierdzeniem występowania zależności między przynależnością krajową studentów a strukturą próby wedle wielkości miejscowości pochodzenia są rezultaty testu chi-kwadrat ($V = 292$).

Opisując czeską podgrupę próby badawczej warto zwrócić uwagę na relatywnie najwyższą względem pozostałych krajów reprezentację osób z największych miast (501 tys. i więcej: 4,3%). Pozyskane w badaniu dane nie pozwalają na jednoznaczną interpretację tego wyniku. Domniemywać można jednak, że za liczbą tą kryje się odsetek studentów, którzy doświadczyli migracji z oddalonych dużych ośrodków (na czele z Pragą) w celu odbywania studiów.

W kontekście referowania danych mówiących o pochodzeniu badanych, nie sposób pominąć zagadnienia obecności w próbie studentów zagranicznych. Okazuje się jednak, że osoby takie stanowiły znikomy odsetek respondentów. W ramach polskiej części projektu jedynie pięć osób zadeklarowało przynależność do innego państwa (Ukraina: 4; Rosja: 1). Podobna sytuacja miała miejsce na Słowacji, gdzie jedynie jedna osoba zdradziła w kwestionariuszu ukraińskie pochodzenie. Względnie najwięcej zagranicznych studentów zidentyfikowano w obrębie czeskiej próby badawczej, gdzie łącznie osiemnaście osób przyznało się do bycia studentem z zagranicy. Największe grono z nich (12 osób) stanowiła młodzież akademicka pochodzenia słowackiego (Rosja: 3; Polska: 1; Włochy: 1). Powyższe informacje sugerowałyby, iż to właśnie czeskie ośrodki akademickie cieszą się największym uznaniem wśród tych studentów, którzy migrują między krajami w celu zdobywania wykształcenia. Całkowita liczba słuchaczy pochodzenia zagranicznego była jednak na tyle niska, że nie zdecydowałem się na ich wykluczenie z podgrup badawczych. Uznałem bowiem, iż funkcjonują oni w warunkach właściwych dla danego państwa, przez co ich deklaracje winny służyć do opisu panujących w tym kraju warunków pracowniczych.

Inną własnością społeczno-demograficzną, która jednoznacznie odróżnia studentów z trzech uwzględnionych państw jest stosunek do religii oraz częstość praktyk religijnych (Tab. 4.9.). Analogicznie do podejmowanych w innych badaniach międzynarodowych porównań, to reprezentanci Polski i Słowacji odznaczali się relatywnie wysokim stopniem religijności. Łącznie blisko siedemdziesiąt procent studentów z obu wspomnianych krajów określa siebie po stronie osób wierzących (Polska: 57,3%; Słowacja: 58,7%) bądź głęboko wierzących (Polska: 11,7%; Słowacja: 9,9%). Z niemal odwrotną sytuacją spotykamy się w przypadku czeskiej podgrupy badawczej, w której jedynie co czwarty respondent zadeklarował bycie człowiekiem wierzącym (wierzący: 22,8%; głęboko wierzący: 5,3%).

Jednocześnie siedmiu na dziesięciu czeskich studentów zdefiniowało siebie jako niewierzących (47%) lub obojętnych religijnie (24%).

Niezależnie od odnotowanego w Polsce i na Słowacji wysokiego udziału deklaracji wiary, zwrócić uwagę warto na niemały w obu krajach odsetek wskazań odżegnujących się od wyznawania wiary religijnej. Ujmując wyniki łącznie, trzech na dziesięciu polskich i słowackich przedstawicieli młodzieży studiującej umieściło siebie po stronie osób niewierzących (Polska: 13,0%; Słowacja: 11,2%) bądź obojętnych religijnie (Polska: 17,9%; Słowacja: 20,2%). Powyższe rezultaty można rozpatrywać w kontekście pojawiających się w dyskursie naukowym tez o postępującej laicyzacji współczesnych młodych pokoleń.

Tab. 4.9. Stosunek do wiary (według kraju, w proc.)

Parametr	Kraj	Polska	Czechy	Słowacja
Głęboko wierzący		11,7	5,3	9,9
Wierzący		57,3	22,8	58,7
Niewierzący		13,0	47,0	11,2
Obojętny religijnie		17,9	24,8	20,2

Źródło: Badania własne; N pytania = 932 [PL: 313; CZ: 304; SK: 315]. **Miary korelacji krzyżowej:** χ^2 (6, N=921) = 170,221; $p < 0,05$; $V = 304$. **Uwaga:** Dane sumują się w kolumnach.

Tab. 4.10. Częstość wypełniania praktyk religijnych (według kraju, w proc.)

Parametr	Kraj	Polska	Czechy	Słowacja
Częściej niż raz na tydzień		11,4	7,4	10,1
Raz w tygodniu		31,3	5,4	12,7
Raz w miesiącu		9,8	2,3	4,9
W święta kościelne		15,0	12,4	17,9
Raz w roku		7,5	8,0	7,8
Rzadziej [niż raz w roku]		9,1	11,4	27,3
Nigdy		16,0	53,2	19,5

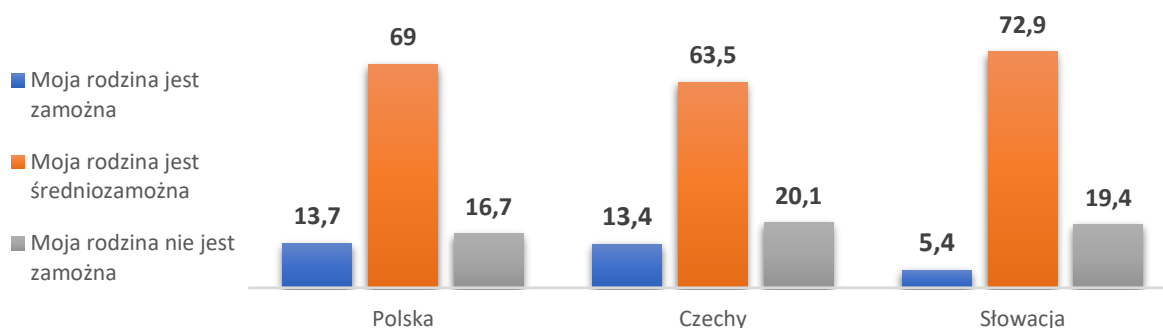
Źródło: Badania własne; N pytania = 932 [PL: 313; CZ: 304; SK: 315]. **Miary korelacji krzyżowej:** χ^2 (12, N=914) = 211,278; $p < 0,05$; $V = 340$. **Uwaga:** Dane sumują się w kolumnach.

Dane dotyczące sposobów ustosunkowania się studentów do zagadnienia wiary stają się jeszcze ciekawsze, kiedy pogłębimy je o informacje odnośnie regularności podejmowania przez nich praktyk religijnych (Tab. 4.10.). Otrzymane dane empiryczne pozwalają na stwierdzenie, iż to polska młodzież studiująca zdecydowanie najczęściej przyznaje się do wypełniania czynności związanych ze sferą sacrum. Ponad czterdzieści procent studentów znad Wisły deklaruje kultywowanie praktyk religijnych przynajmniej raz w tygodniu (raz w tygodniu: 31,3%; częściej niż raz w tygodniu: 11,4%).

Tak wysoki odsetek wskazań nie jest odnotowywany ani w sytuowanych po stronie laickości Czechach (raz w tygodniu: 5,4%; częściej niż raz w tygodniu: 7,4%)⁸⁰, ani względnie religijnej Słowacji (raz w tygodniu: 12,7%; częściej niż raz w tygodniu: 10,1%). W kontekście dotychczasowych badań, jak i prezentowanych wcześniej rezultatów, nie jest zaskakujące iż największa część czeskich studentów nigdy nie podejmuje praktyk religijnych (53,2%). Tym, co jednak może skłaniać do namysłu, jest odnotowana w słowackiej podgrupie badawczej wysoka liczba wskazań dla deklaracji podejmowania praktyk rzadziej [niż raz do roku] (27,3%). Pozyskane informacje skłaniałyby zatem do stwierdzenia, iż relatywnie często deklarowane przez słowackich studentów wyznanie wiary nie jest poparte działaniami.

Zreferowane tu spostrzeżenia dotyczące różnic między polskimi, czeskimi i słowackimi studentami w zakresie ich relacji wobec sfery religijnej zyskują swoje poparcie w rezultatach nieparametrycznego testu istotności. Wyrażna jest korelacja między przynależnością krajową respondentów a ich stosunkiem do wiary, jak i częstością wypełniania praktyk religijnych. Dla pierwszego z zestawień – kraj a wiara – siła związku między zmiennymi przyjmuje wartość $V \text{ Cramera} = 304$. Jeszcze większą siłę zależności wykazuje zestawienie przynależności krajowej z częstotliwością czynności religijnych, dla których $V \text{ Cramera} = 340$.

Ryc. 4.3. Ocena sytuacji materialnej rodziny (według kraju, w proc.)



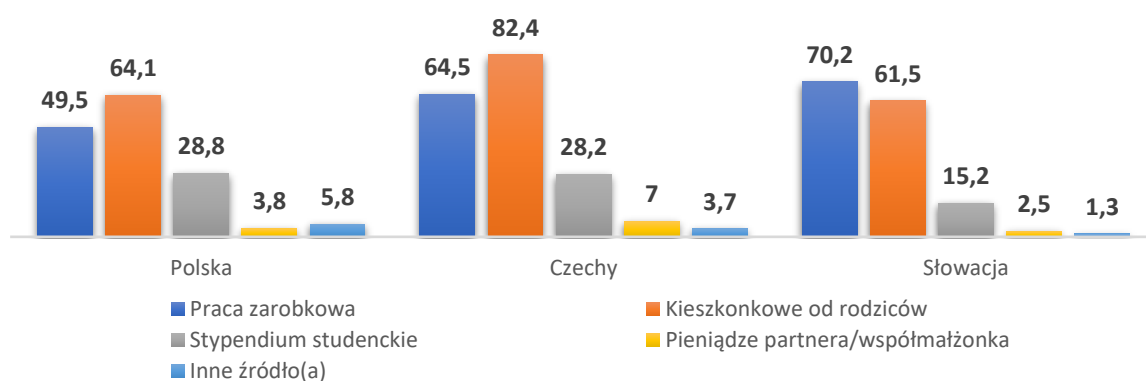
Źródło: Badania własne; N pytania = 932 [PL: 313; CZ: 304; SK: 315]. **Miary korelacji krzyżowej:** $\chi^2 (6, N=919) = 20,238$; $p < 0,05$; $V = 105$. **Uwaga:** Dane nie sumują się do 100% ze względu na pominięcie odpowiedzi „inna sytuacja”.

Następnym uwzględnionym w badaniu komponentem opisu próby ankietowej jest ocena sytuacji materialnej swojej rodziny (Ryc. 4.3.). W przypadku odpowiedzi na referowane pytanie wyraźnie ujawniła się odnotowywana w badaniach z zakresu socjologii i psychologii społecznej tendencja do ujmowania przez respondentów swojej pozycji w kategoriach środkowych bądź przeciętnych. Dlatego też zobrazowany na wykresach układ odpowiedzi na pytanie swoim kształtem przypomina tzw. rozkład normalny. W każdym z uwzględnionych

⁸⁰ Z drugiej strony warto odnotować, że także i w przypadku czeskich studentów wyodrębnić można kilkuprocentową ich reprezentację charakteryzującą się głęboką deklaratywną religijnością zarówno pod względem stosunku do wiary, jak i częstości praktyk religijnych.

krajów znakomita większość studentów – ponad sześćdziesiąt procent – twierdzi iż ich rodzina jest średniozamożna (Polska: 69,0%; Czechy: 63,5%; Słowacja: 72,9%). O wiele szczuplejsze grono przedstawicieli młodzieży studiującej określa swoją rodzinę mianem zamożnej (Polska: 13,7%; Czechy: 13,4%; Słowacja: 5,4%) bądź niezamożnej (Polska: 16,7%; Czechy: 20,1%; Słowacja: 19,4%). Pomimo układania się danych w zbliżony schemat, reprezentanci trzech sąsiadujących krajów w nieco inny sposób odnieśli się do przedłożonego zagadnienia. Słowaccy studenci względnie najrzadziej określili swoje rodziny mianem zamożnych (5,4%), jednocześnie względnie najczęściej skłaniając się do wyboru stwierdzenia o średniej zamożności (72,9%). Występowanie słabej zależności między zmiennymi kraju i oceny sytuacji materialnej rodziny zostało potwierdzone rezultatem testu chi-kwadrat.

Ryc. 4.4. Źródła utrzymania (według kraju, w proc.)



Źródło: Badania własne; N pytania = 932 [PL: 313; CZ: 304; SK: 315]. **Miary korelacji krzyżowej I wyboru:** χ^2 (12, N=925) = 50,472; $p < 0,05$; $V = 165$.

Uwaga: Odpowiedzi nie sumują się do 100% ze względu na możliwość dokonania przez respondentów maksymalnie 3 wskazań. Na wykresie nie ujęto kategorii, które uzyskały mniej niż 5% wskazań we wszystkich uwzględnionych krajach.

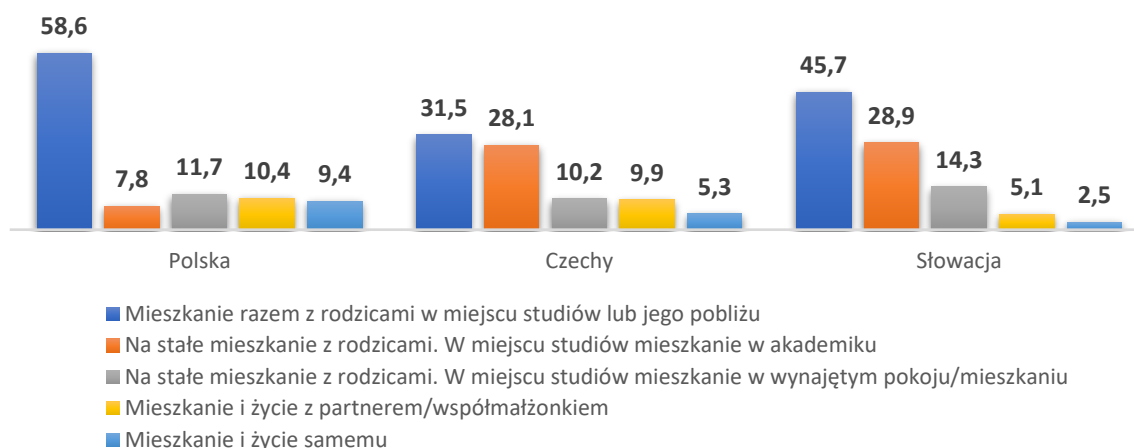
Dwóm źródłom utrzymania przysługuje kluczowe znaczenie w wyznaczaniu sytuacji materialnej studentów (Ryc. 4.4.). Zarówno polscy, czescy, jak i słowaccy przedstawiciele młodzieży akademickiej najczęściej deklarują czerpanie środków finansowych z pracy zarobkowej w połączeniu z kieszonkowym od rodziców. Wydaje się, że w najmniejszym stopniu od pieniędzy opiekunów uzależnieni są studenci słowaccy. Jako jedyni częściej deklarowali oni oparcie na swojej pracy zarobkowej (70,2%) niż na otrzymywanym kieszonkowym (61,5%). Specyficzne dla polskiej młodzieży akademickiej okazało się względnie mniej powszechne, niż w przypadku kolegów z pozostałych krajów, wskazywanie pracy zarobkowej jako źródła utrzymania (49,5%).

Najdalej posunięte oparcie na przekazywanych przez rodziców pieniądzach wykazują jednak reprezentanci czeskiej młodzieży studiującej. Ośmiu na dziesięciu z nich (82,4%) przyznało się bowiem do otrzymywania kieszonkowego. Tak duży udział niniejszego wariantu

w przypadku czeskiej podgrupy badawczej spowodowany był częstszym wskazywaniem przez nich w kwestionariuszu więcej niż jednego źródła utrzymania. Co ciekawe, słowaccy studenci rzadziej od swoich polskich i czeskich rówieśników po stronie zasadniczych źródeł utrzymania wymieniają stypendia studenckie (15,2%). Najczęściej podawane przez badanych inne, nieujęte w kafeterii, źródła utrzymania to renta oraz alimenty. Kategoria ta jednak jedynie w przypadku Polski przekroczyła pięć procent wskazań (5,8%). Podobnie jak w przypadku poprzednich parametrów, również i zagadnienie źródeł utrzymania studentów wykazuje statystyczną zależność z przynależnością krajową⁸¹.

Jeszcze dobitniejszym dowodem braku ekonomicznej niezależności studentów są informacje o dominujących wśród młodzieży akademickiej sposobach zamieszkania (Ryc. 4.5.). Dla wybranych ośrodków z rozpatrywanych w badaniu krajów właściwa jest przewaga osób, które zamieszkują razem z rodzicami w miejscu studiów lub jego pobliżu. Co jednak ważniejsze, proporcje udziału poszczególnych wariantów w trzech wyróżnionych państwach nie są jednakowe, a formułowanie wniosków w ramach porównań międzypaństwowych jest uzasadnione statystycznie.

Ryc. 4.5. Sposób zamieszkania (według kraju, w proc.)



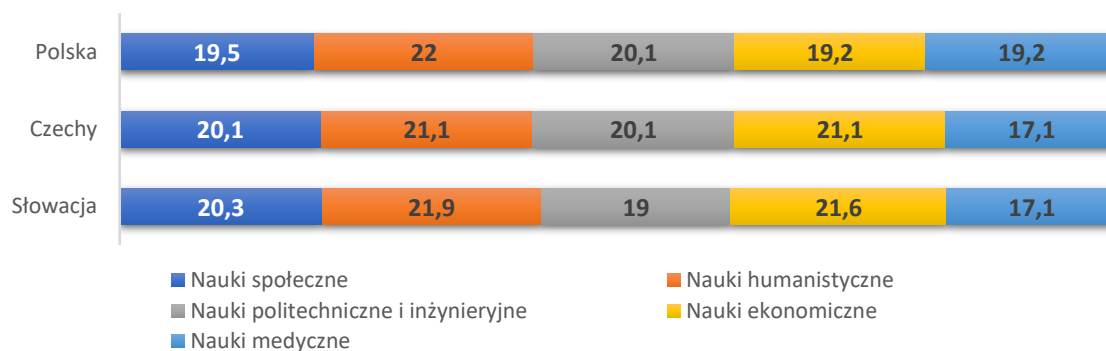
Źródło: Badania własne; N pytania = 932 [PL: 313; CZ: 304; SK: 315]. **Miary korelacji krzyżowej:** χ^2 (16, N=926) = 97,516; $p < 0,05$; $V = 229$.

Podczas gdy w Czechach przewaga zamieszkiwania z rodzicami jest minimalna (31,5%), a na Słowacji wyraźna (45,7%), uzyskaną w Polsce liczbę wskazań na niniejszą formę bytowania określić można mianem przytłaczającej (58,6%). Oznacza to, iż jedynie czterech na dziesięciu polskich studentów mieszka w jakikolwiek inny sposób, który nie jest bezpośrednio związany z domem rodzinnym. O wiele bardziej powszechne w przypadku studentów

⁸¹ Wartość testu chi-kwadrat dla pierwszego wyboru $\chi^2 = 50,472$; $df = 12$; $p < 0,05$; V Cramera = 165.

z czeskich i słowackich ośrodków jest łączenie zamieszkiwania z rodzicami z rezydowaniem w akademiku (Polska: 7,8%; Czechy: 28,1%; Słowacja: 28,9%) oraz mieszkaniem w miejscu studiów w wynajętym pokoju/mieszkanie (Polska: 11,7%; Czechy: 20,2%; Słowacja: 14,3%). Jak już wspomniano, powyższe informacje świadczą o relatywnie najniższym usamodzielnieniu polskiej podgrupy badawczej, w porównaniu do podgrup słowackiej i czeskiej. Obserwacja ta jest tym ciekawsza, kiedy przypomnimy sobie o nieco większym udziale studentów z wyższych kategorii wiekowych (22-24; 25+) w reprezentacji polskiej młodzieży akademickiej. Pomimo wyższego wieku, studenci z polskich ośrodków akademickich wykazują się zatem najniższym stopniem samodzielności życiowej – zarówno pod względem źródeł utrzymania, jak i sposobu zamieszkiwania.

Ryc. 4.6. Dyscypliny studiów (według kraju, w proc.)



Źródło: Badania własne; N pytania = 932 [PL: 313; CZ: 304; SK: 315].

Zauważyć należy, że w dużym stopniu wyniki takie stanowią odzwierciedlenie regionalnych zróżnicowań miejsc, w których badanie zostało zrealizowane. Polscy studenci z Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego dysponują bogatą bazą placówek naukowych rozlokowanych w bliskiej odległości. Tym samym rzadziej od swoich rówieśników z ujętych w badaniu czeskich i słowackich ośrodków zmuszeni są do migrowania za edukacją. Inaczej ujmując, paradoksalnie niski stopień usamodzielnienia polskiej młodzieży studiującej powodowany może być bardziej rozwiniętą infrastrukturą naukową⁸².

Z jeszcze innej strony, aby jednoznacznie nie stawiać polskiej próby w negatywnym świetle, przyznać należy, że w gronie krajowych studentów powszechniejsze niż w przypadku

⁸² Podobne różnice schematów zamieszkiwania studentów (z polskiego Gop-u, czeskiego Ołomuńca i Ostrawy oraz słowackiej Nitry) odnotowane zostały również w badaniu *The economic awareness of the young generation of Visegrad countries*. W podsumowaniu struktury próby badawczej Urszula Swadźba i Monika Żak wskazują na zależności między wielkościami miejscowości lokalizacji uczelni, ich potencjałem gospodarczym, a różnym odsetkiem studentów mieszkających w akademikach – Urszula Swadźba, Monika Żak, *Demographic and social structure of the examined group of students from the V4 countries*, [w:] Urszula Swadźba (red.), *The economic awareness of the young generation of Visegrad countries. A comparative analysis*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2018, s. 31-33.

Słowacji i Czech są kojarzone jednoznacznie z dorosłością wzory: mieszkania i życia z partnerem/współmałżonkiem (Polska: 10,4%; Czechy: 9,9%; Słowacja: 5,1%) oraz mieszkania i życia samemu (Polska: 9,4%; Czechy: 5,3%; Słowacja: 2,5%).

Ostatnie zagadnienie, które poruszone zostanie przy okazji referowania informacji o strukturze próby ankietowej dotyczy jej podziału pod względem dyscyplin studiów (Ryc. 4.6.). Jak już zostało stwierdzone w poprzednich podpunktach, w czasie doboru reprezentacji ankietowej kierowano się założeniem, podług którego w ramach trzech krajów pozyskiwanych będzie po pięć sześćdziesięcioosobowych kwot studentów wpisujących się w sześć zasadniczych dyscyplin naukowych (społecznych, humanistycznych, ekonomicznych, politechnicznych, medycznych). Uzyskana struktura stanowi zatem proste odzwierciedlenie przyjętych kryteriów doboru próby.

Część III

Praca prekarna w świadomości i doświadczeniu młodzieży studiującej

5. Społeczno-kulturowy kapitał studentów wobec zagadnienia pracy

Zamykające poprzedni rozdział społeczno-demograficzne charakterystyki młodzieży studiującej nie stanowią jeszcze wystarczającej podstawy do rozpoczęcia zasadniczej fazy analizy interesujących nas zagadnień prekaryzacji pracy. Zanim zaczniemy rozpatrywać materiał empiryczny w kontekście przyjętych zagadnień badawczych, niezbędne jest wykonanie jeszcze jednego kroku. Chodzi oczywiście o przedłożenie informacji traktujących o społeczno-kulturowym kapitale studentów, który w naszym badaniu określony został mianem zasobu potencjalnie determinującego rynkowe szanse młodych ludzi.

5.1. Wykształcenie, zawód rodziców oraz ich kompetencje językowe

Zgodnie z przyjętym modelem kapitału społeczno-kulturowego, w pierwszej kolejności interesować nas będą kulturowe przewagi dostępne jednostkom. Ze względu na względnie wczesną fazę życia, jak i tymczasowość statusu studenta, założone zostało, że zakres zasobów kulturowych przedstawicieli rozpatrywanej zbiorowości w największej mierze wyznaczany będzie przez kontekst rodzinny. Kapitał kulturowy, którym dysponują młodzi ludzie jest zatem zdeterminowany przez to jakim wykształceniem odznaczają się ich rodzice, jaki jest charakter ich zawodu, w jaki sposób przyswajają oni treści kulturowe, jakie aktywności publiczne lubią podejmować oraz jakie kojarzone z kulturą przedmioty znajdują się w ich domach.

Wykształcenie jest stosunkowo namacalnym aspektem zasobu społeczno-kulturowego, poświadczonym zazwyczaj oficjalnymi dokumentami, takimi jak dyplomy lub certyfikaty. Z punktu widzenia rozpatrywanego tu problemu badawczego szczególnie interesować będzie nas to jak często studenci rekrutują się z domów, w których rodzice ukończyli nauczanie uniwersyteckie. Ten stopień kształcenia odczytywany bywa bowiem jako przymiot średnich i wyższych klas społeczeństwa oraz warunek niezbędny dla uzyskania dostępu do bardziej cenionych miejsc pracy¹. Dodatkowo, identyfikując procentowe udziały rodziców z wyższą edukacją możliwe jest odniesienie się do zagadnienia międzygeneracyjnego dziedziczenia położenia edukacyjnego².

¹ Najnowsze dane OECD pokazują, że wyższy poziom wykształcenia nie tylko przekłada się na niższe zagrożenie bezrobociem, ale także pozytywnie wpływa na otrzymywane finansowe wynagrodzenia. Gratyfikacja w postaci płac z tytułu posiadania stopnia magistra lub doktora w Polsce, Czechach i Słowacji jest zbliżona i kształtuje się w pobliżu średnich dla OECD. Oznacza to blisko dziewięćdziesięcioprocentową zwyżkę w płacach względem osób z wykształceniem średnim – *Education at a Glance 2019: OECD Indicators*, OECD Publishing, Paris 2019, s. 82.

² Ciekawe informacje o problemie petryfikacji polskiej struktury społecznej pod względem wykształcenia dostarcza raport Instytutu Badań Edukacyjnych z 2015 r. Możemy się z niego dowiedzieć, że ponad czterdzieści procent osób z wyższym wykształceniem miało ojca, który odznacza się dyplomem uczelni wyższej. W rodzinach

Rodziny reprezentacji polskich studentów odznaczają się – na tle rodzin słowackich i czeskich – relatywnie najwyższym udziałem matek z dyplomem uczelni wyższej (Polska: 38,1%) (Tab. 5.1.). Nie jest to przewaga nieznaczna, gdyż względem sąsiednich południowych krajów sięga około dziesięciu punktów procentowych (Czechy: 29,7%; Słowacja: 27%). Biorąc natomiast pod uwagę ojców, względnie najczęściej mają oni wyższe wykształcenie w Czechach (31,4%), nieznacznie (Polska: 22,3%) bądź wyraźnie (Słowacja: 18,4%) dystansując pod tym względem ojców z dwóch następnych uwzględnionych w badaniu państw, przy czym, w Polsce i na Słowacji znacząca jest dysproporcja w odsetku akademicko wykształconych kobiet oraz mężczyzn. Z odmienną sytuacją mamy do czynienia w Czechach, gdzie w rodzinach studentów nieznacznie częściej spotykamy wykształconych akademicko mężczyzn niż kobiety (29,7% [K] do 31,4% [M]).

Tab. 5.1. Wykształcenie rodziców (według kraju, w proc.)

Kraj i płeć rodzica	Polska		Czechy		Słowacja	
	Matka	Ojciec	Matka	Ojciec	Matka	Ojciec
Wykształcenie						
Zasadnicze zawodowe	24,2	40,8	17,8	32,7	16,1	29,8
Średnie i pomaturalne	36,8	33,7	51,2	36,0	55,6	50,5
Wyższe	38,1	22,3	29,7	31,4	27,0	18,4

Źródło: Badania własne; N pytania = 932 [PL: 313; CZ: 304; SK: 315]. **Miary korelacji krzyżowej zmiennej „kraj” ze zmiennymi:** 1) „wykształcenie matki”: χ^2 (6, N=924) = 25,127; $p < 0,05$; $V = 117$. 2) „wykształcenie ojca” χ^2 (6, N=921) = 40,496; $p < 0,05$; $V = 148$.

Uwaga: Dane sumują się w kolumnach. Dane nie sumują się do 100% ze względu na pominięcie kategorii „podstawowe i niepełne podstawowe”, która w żadnym z uwzględnionych krajów nie uzyskała więcej niż 3% wskazań.

Tym, co dodatkowo odróżnia matki od ojców w studenckich domach jest odmienna częstotliwość występowania wykształcenia średniego oraz zasadniczego zawodowego. Po pierwsze, oznacza to, że większe grono kobiet (matek) niż mężczyzn (ojców) ukończyło naukę na poziomie średnim (Polska: 36,8% [K] do 33,7% [M]; Czechy 51,2% [K] do 36% [M]; Słowacja: 55,6% [K] do 50,5% [M]). Po drugie, znacznie powszechniejsze wśród mężczyzn (ojców) niż kobiet (matek) jest wykształcenie zasadnicze zawodowe (Polska: 40,8% [M] do 24,2% [K]; Czechy 32,7% [M] do 17,8% [K]; Słowacja: 29,8% [M] do 16,1% [K]).

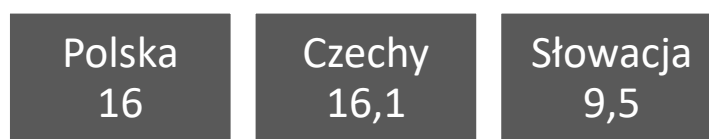
Przedstawione dane sugerują, że największy rozdźwięk między edukacyjnym profilem matek oraz ojców zachodzi w Polsce, gdzie na większościowe grono matek o wyższym

gdzie oboje rodziców posiada co najmniej stopień magistra szanse na ukończenie wyższej edukacji przez dzieci przewyższają siedemdziesiąt procent - Zespół redakcyjny (red.), *Uwarunkowania decyzji edukacyjnych*, Instytut Badań Edukacyjnych, Warszawa 2015, s. 183-184; Co więcej, według Europejskiego Banku Odbudowy i Rozwoju podłoże rodzinne (kapitał społeczny i kulturowy) odpowiada w Polsce za sześćdziesiąt osiem procent nierówności szans dostępu do dobrobytu (np. edukacji, dobrej pracy, wysokich wynagrodzeń), co stanowiło najwyższy wynik spośród czterdziestu przebadanych państw – Michelle Brock, Vito Preagine, Sara Tonini, *Inequality of opportunity*, [w:] *Transition Report 2016-17. Transition for all: Equal opportunities in an unequal world*, European Bank for Reconstruction and Development, London 2018, s. 47.

wykształceniu przypada większościowe grono ojców z wykształceniem zawodowym. Takie odmienności nienotowane są zarówno w przypadku czeskich oraz słowackich rodziców. Opisywane tutaj różnice między uwzględnionymi krajami znajdują swoje poparcie w rezultatach testu zależności chi-kwadrat oraz miary siły między zmiennymi *V Cramera* (wykształcenie matki i kraj: $V = 117$; wykształcenie ojca i kraj: $V = 148$).

Należy pamiętać jednak, że referowana tutaj struktura wedle wykształcenia dotyczy jedynie tych osób z Polski, Czech i Słowacji, które posiadają studiujących potomków. W żadnym razie informacji niniejszych nie można przyrównywać do ogólnokrajowych modeli traktujących o edukacji ukończonej przez dorosłą populację. Mając świadomość, że referowane dane odnoszą się do specyficznej zbiorowości, ciekawym zabiegiem jest opracowanie zestawienia określającego jak liczne grono studentów wywodzi się z rodzin homogenicznych pod względem edukacji uniwersyteckiej (Ryc. 5.1.). Udział polskich i czeskich studentów, których oboje rodziców legitymuje się wykształceniem wyższym jest praktycznie identyczny i wynosi szesnastu na stu przedstawicieli młodzieży studiującej (Polska: 16%; Czechy: 16,1%).

Ryc. 5.1. Odsetek rodzin, w których zarówno ojciec i matka posiadają wykształcenie wyższe
(według kraju, w proc.)



Źródło: Badania własne; N pytania = 932 [PL: 313; CZ: 304; SK: 315].

Uwaga: Na rycinie podane zostały jedynie udziały rodzin w poszczególnych badanych krajach, w których – zgodnie z deklaracją studentów – oboje rodzice odznaczają się wykształceniem wyższym.

Z jednej strony, rezultaty te sugerują, iż odsetek gospodarstw domowych o jednorodnie wysoko rozwiniętym kapitale edukacyjnym nie jest imponujący. Z drugiej jednak strony, niniejsze dane odczytywać można również w sposób bardziej optymistyczny – jako dowód braku zamknięcia ścieżek awansu edukacyjnego jedynie w obrębie potomków jednej kategorii strukturalnej. Mechanizmy prostej międzygeneracyjnej replikacji wykształcenia wyższego są jeszcze mniej zaawansowane w przypadku Słowacji, gdzie ponad dziewięćdziesiąt procent objętych badaniem studentów (90,5%) nie wywodzi się z domów homogenicznych pod względem ukończonej uniwersyteckiej edukacji rodziców.

Odsuwając na bok zagadnienie samej jednorodności rodzin na poziomie nauczania wyższego, w toku badania potwierdzone zostało również, że we wszystkich trzech krajach zachodzi względnie silny związek między ukończonym szczeblem edukacyjnym matek

i ojców³. Jak zatem widzimy, w przypadku rodziców studentów często ma zastosowanie reguła jednorodnego doboru edukacyjnego. Jednocześnie jednak wykazywanie się tłem rodzinnym, które w dalekim uproszczeniu można by nazwać *inteligentkim* (oboje rodziców z wyższym wykształceniem), nie jest zbyt rozpowszechnione w badanej kategorii studenckiej.

Tab. 5.2. Zawód rodziców (według kraju, w proc.)

Kraj i płeć rodzica Zawód rodzica	Polska		Czechy		Słowacja	
	Matka	Ojciec	Matka	Ojciec	Matka	Ojciec
Kierowanie własną firmą	9,9	15,4	5,8	18,7	7,9	14,4
Praca umysłowa	32,0	12,3	21,2	7,3	20,7	7,9
Praca w wolnym zawodzie	5,9	4,8	19,2	12,5	16,1	10,8
Praca fizyczna	21,8	37,3	22,6	35,6	32,5	42,6
Praca kadry kierowniczej	10,2	6,8	23,3	20,1	14,4	15,4
Emerytura/ renta	8,3	19,9	6,2	3,8	3,9	6,2
Bezrobocie/ nieaktywność zawodowa	11,9	3,4	1,7	2,1	4,6	2,6

Źródło: Badania własne; N pytania = 932 [PL: 313; CZ: 304; SK: 315]. **Miary korelacji krzyżowej zmiennej „kraj” ze zmiennymi:** 1) „zawód matki”: χ^2 (14, N=914) = 91,222; $p < 0,05$; $V = 223$; 2) „zawód ojca”: χ^2 (14, N=903) = 86,038; $p < 0,05$; $V = 218$.

Uwaga: Dane sumują się w kolumnach. W zestawieniu pominięto kategorie, które uzyskały mniej niż 5% w przynajmniej jednym uwzględnianym kraju.

Wykształcenie opiekunów jest ważnym czynnikiem, gdyż w wysokim stopniu oddziałuje ono na inne wymiary charakterystyk studenckiego podłoża rodzinnego. Znaczenie tego na jakim stopniu edukacji zatrzymali się rodzice studentów ma swoje przełożenie na ich profil zawodowy. Kiedy przyjrzeć się zestawieniom informującym o zawodzie matek i ojców (Tab. 5.2.) dostrzec można, że kobiety relatywnie częściej trudnią się pracą umysłową (Polska: 32%; Czechy: 21,2%; Słowacja: 20,7%) a mężczyźni fizyczną (Polska: 37,3%; Czechy: 35,6%; Słowacja: 42,6%). Równocześnie – niezależnie od powyższej ogólnie zarysowanej tendencji – między trzema uwzględnionymi krajami występują odmienności w reprezentacji poszczególnych kategorii zawodowych. W przypadku kobiet (matek studentów) w Polsce wspomniana praca umysłowa jest liczniej reprezentowana niż w pozostałych dwóch państwach. Polskie matki studentów również względnie najczęściej kierują własną firmą (Polska: 9,9%; Czechy: 5,8%; Słowacja: 7,9%). Tym, co jednak może niepokoić, kiedy analizujemy strukturę zawodową polskich matek, jest wyraźnie wyższy względem Czech i Słowacji odsetek kobiet bezrobotnych bądź nieaktywnych zawodowo (Polska: 11,9%; Czechy: 1,7%; Słowacja: 4,6%). Równocześnie w domach młodego studium pokolenia Słowaków i Czechów zdecydowanie częściej można spotkać matkę pracującą w ramach wolnego zawodu (Polska: 5,9%; Czechy: 19,2%; Słowacja: 16,1%)

³ Polska: $V = 346$, a χ^2 ma wartość 111,036, przy $df = 9$ i $N = 309$, istotną na poziomie $p = 0,000$; Czechy: $V = 348$, a χ^2 ma wartość 73,220, przy $df = 6$ i $N = 302$, istotną na poziomie $p = 0,000$; Słowacja: $V = 353$, a χ^2 ma wartość 115,567, przy $df = 9$ i $N = 313$, istotną na poziomie $p = 0,000$.

Koncentrując się na najbardziej przykuwających uwagę szczegółach z referowanego zestawienia należy również wspomnieć o stosunkowo wysokim odsetku Słowaczek pracujących fizycznie (Polska: 21,8%; Czechy: 22,6%; Słowacja: 32,5%) oraz wyraźnie podwyższonym względem pozostałych krajów udziale Czeszek zarobkujących w ramach zajęć kadry kierowniczej (Polska: 10,2%; Czechy: 23,3%; Słowacja: 14,4%).

Z jednej strony, potwierdzeniu uległa zależność między krajem pochodzenia matki a charakterem jej zawodu ($V = 223$). Co ważniejsze jednak, bardziej doniosłe oddziaływanie na profil aktywności zawodowej matek wykazuje posiadane przez nie wykształcenie. Zarówno w Polsce, Czechach, jak i na Słowacji sporządzony miarą *V Cramera* test siły związku między wykształceniem matki a jej zawodem przyjmuje wartości umiarkowane (Polska: $V = 389$; Czechy: $V = 300$; Słowacja: $V = 285$)⁴. Skrótowno ujmując, najwyżej wykwalifikowane matki częściej podejmują się prac umysłowych, w wolnym zawodzie, lub związanych z kierowaniem własną firmą. Zasadniczy zawodowy profil edukacji częściej wiąże się natomiast z pracą fizyczną bądź zawodową nieaktywnością.

Stwierdzone zostało już, że w zawodowej strukturze ojców dominującą rolę odgrywają zajęcia fizyczne (Tab. 5.2.). Skala naznaczenia kariery mężczyzn pracami opartymi głównie na sile mięśni jest największa na Słowacji. Czterech na dziesięciu ojców słowackiej studiującej młodzieży zarobkuje w oparciu o wykonywanie czynności fizycznych (42,6%), wyróżniając się pod tym względem na tle ojców polskich (37,3%) i czeskich (35,6%). W polskiej strukturze zawodowej ojców spotkamy natomiast blisko dwa razy częściej niż w strukturach słowackiej i czeskiej mężczyzn pracujących umysłowo (Polska: 12,3%; Czechy: 7,3%; Słowacja: 7,9%). Wcześniej wspomniane zostało, iż skala wycofania z rynku pracy polskich matek jest znacząca. Okazuje się, że podobna uwaga winna być poczyniona również i w kierunku polskich ojców, których piąta część pozostaje poza zatrudnieniem (łącznie – emerytura/renta: 19,9% oraz bezrobocie/nieaktywność: 3,4%)⁵.

Zależność między przynależnością krajową a strukturą zatrudnienia ojców jest ponownie potwierdzana miarą statystyczną (test chi kwadrat jest istotny przy $p < 0,05$) oraz

⁴ Polska: χ^2 ma wartość 138,623, przy $df = 21$ i $N = 306$, istotną na poziomie $p = 0,000$; Czechy: χ^2 ma wartość 79,402, przy $df = 21$ i $N = 295$ istotną na poziomie $p = 0,000$; Słowacja: χ^2 ma wartość 74,834, przy $df = 9$ i $N = 308$, istotną na poziomie $p = 0,000$.

⁵ Wysoki odsetek wskazań nieaktywności zawodowej wśród polskich matek, jak i powszechność pozostawiania na emeryturze przez polskich ojców mogą być tłumaczone specyfiką regionu śląskiego – jego bazą gospodarczą, kształtem rynku zatrudnieniowego oraz podzielanych wartości. Pośród cech charakterystycznych regionu śląskiego wymienić można wysoki udział pracowników górnictwa wśród mężczyzn wycofanych lub wycofujących się z aktywności zawodowej, który w starszych pokoleniach uzupełniany jest przez kulturowo umocowany archetyp kobiety jako zasadniczo niezarobkującej gospodyni domowej – Urszula Swadźba, *Wartości – pracy, rodziny i religii – ciągłość i zmiana. Socjologiczne studium społeczności śląskich*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2012, s. 198-207; 255-261.

wykazaniem umiarkowano-słabej siły związku ich wzajemnej korelacji ($V = 218$). Jeszcze większe oddziaływanie na charakter ojcowskich aktywności zarobkowych wykazuje zmienna wykształcenia⁶. Ojcowie z wyższym wykształceniem częściej podejmują prace umysłowe, kadry kierowniczej oraz o charakterze wolnego zawodu.

We wszystkich trzech badanych krajach zachodzi współzależność między charakterem pracy ojca oraz matki⁷. Ta kolejna miara homogeniczności studenckich rodzin, zdradza, iż ojcowie oraz matki relatywnie często trudnią się podobnego typu zajęciami. Przykładowo, względnie powszechnie spotykana jest sytuacja, w której współmałżonek przedstawicieli zawodów umysłowych, kadry kierowniczej, właścicieli firm zasila tę samą kategorię zatrudnienia.

Tab. 5.3. Kompetencje rodziców w zakresie języków obcych (według kraju, w proc.)

Kraj i płeć rodzica	Polska		Czechy		Słowacja	
	Matka	Ojciec	Matka	Ojciec	Matka	Ojciec
Nie posługuje się biegle żadnym językiem obcym	51,0	52,8	63,9	61,9	47,2	47,1
Zna biegle jeden język obcy	28,7	23,3	24,8	23,2	30,3	28,8
Zna biegle więcej niż jeden język obcy	7,4	7,8	6,3	7,9	10,4	13,7
Trudno powiedzieć	12,9	16,2	5,0	7,0	12,1	10,5

Źródło: Badania własne; N pytania = 932 [PL: 313; CZ: 304; SK: 315]. **Miary korelacji krzyżowej zmiennej „kraj” ze zmiennymi:** 1) „kompetencje językowe matki”: χ^2 (6, N=926) = 25,345; $p < 0,05$; $V = 117$; 2) „kompetencje językowe ojca”: χ^2 (6, N=926) = 27,801; $p < 0,05$; $V = 123$.

Uwaga: Dane sumują się w kolumnach. W zestawieniu pominięto kategorie, które uzyskały mniej niż 5% w przynajmniej jednym uwzględnianym kraju.

Jak się niebawem przekonamy, kapitał edukacyjny rodziców powiązany jest również z wykazywanymi przez nich kompetencjami posługiwania się językami obcymi. W pierwszej kolejności zapoznajmy się z zestawieniami obrazującymi niniejszą kwestię podług kryterium kraju pochodzenia (Tab. 5.3.). Skala deklarowanej przez młodzież studiującą znajomości języków obcych swoich rodziców nie jest imponująca. We wszystkich objętych badaniem państwach, zarówno wśród ojców jak i matek, największą część populacji stanowią osoby nieposługujące się żadnym obcym językiem (Polska: 51% [K] i 52,8% [M]; Czechy: 63,9% [K] i 61,9% [M]; Słowacja: 47,2% [K] i 47,1% [M]). Zgodnie z przedłożonymi przez studentów odpowiedziami, biegła znajomość jednego obcego języka jest natomiast przymiotem poniżej trzydziestu procent rodziców (Polska: 29,6% [K] i 30,3% [M]; Czechy: 29,7% [K] i 24,8% [M];

⁶ Polska: $V = 402$, a χ^2 ma wartość 144,702, przy $df = 21$ i $N = 299$, istotną na poziomie $p = 0,000$; Czechy: $V = 401$, a χ^2 ma wartość 95,028, przy $df = 14$ i $N = 295$, istotną na poziomie $p = 0,000$; Słowacja: $V = 262$, a χ^2 ma wartość 62,812, przy $df = 21$ i $N = 309$, istotną na poziomie $p = 0,000$.

⁷ Polska: $V = 339$, a χ^2 ma wartość 240,797, przy $df = 40$ i $N = 299$, istotną na poziomie $p = 0,000$; Czechy: $V = 300$, a χ^2 ma wartość 184,555, przy $df = 49$ i $N = 292$, istotną na poziomie $p = 0,000$; Słowacja: $V = 295$, a χ^2 ma wartość 186,373, przy $df = 49$ i $N = 306$, istotną na poziomie $p = 0,000$.

Słowacja: 24,7% [K] i 28,7% [M]). Nie zaskakuje to, że wyższe – obejmujące kilka języków – kompetencje w zakresie mowy wykazuje jeszcze niższy odsetek opiekunów (Polska: 7,4% [K] i 7,8% [M]; Czechy: 6,3% [K] i 7,9% [M]; Słowacja: 10,4% [K] i 13,7% [M]). Porównując wszystkie uwzględnione podgrupy zaznaczyć należy, że pod względem językowych zdolności minimalnie *in plus* prezentują się rodzice słowackich studentów – względnie najrzadziej nie znają oni żadnego języka obcego oraz względnie najczęściej odznaczają się oni kompetencjami opiewającymi na więcej niż jeden język⁸. Powyżej opisane spostrzeżenia znajdują swoje dodatkowe uwiarygodnienie w rezultatach krzyżowej korelacji (językowe kompetencje matki oraz kraj: $V = 117$; językowe kompetencje ojca oraz kraj: $V = 123$).

Analogicznie do wcześniej prezentowanych zagadnień, bardziej doniosłą rolę od podziału krajowego w wyznaczaniu rodzicielskich zdolności w zakresie operowania językami obcymi wykazuje poziom formalnego wykształcenia. Dotyczy to w nieco mniejszej mierze matek⁹, a w większej ojców¹⁰. Wraz ze wzrostem poziomu ukończonej formalnej edukacji, częściej zdarza się, że rodzic biegle włada jakimś językiem obcym.

5.2. Wyposażenie domu rodzinnego w wytwory kultury pisemnej

Namacalne wskaźniki rodzinnego wyposażenia kulturowego wynikają z obecnych w domach wytworów kultury. W praktyce badawczej ten uprzedmiotowiony parametr kapitału kulturowego przedstawiany jest przez przywołanie informacji o dostępności w domu książek bądź innych dóbr kultury pisemnej.

Przeważająca część badanych stwierdza, że w ich domach odnaleźć można zbiór książek naukowych (niezwiązanych bezpośrednio ze studiami) oraz wybór literatury pięknej (Tab. 5.4.). Pierwszy rodzaj źródeł względnie najczęściej spotykany jest w rodzinach polskich studentów (zbiór książek naukowych – Polska: 70,4%; Czechy: 62,3%; Słowacja: 53,7%), drugi natomiast w rodzinach studentów czeskich (zbiór literatury pięknej – Polska: 63,3%;

⁸ Oczywiście zastanowić należy się jaki wpływ na wykazywanie przez rodziny dwujęzyczności w Czechach i na Słowacji może mieć niegdysiejsze doświadczenie życia w jednym państwie. Dwie przesłanki sugerowałyby, że fakt ten obecnie ma znaczenie niewielkie. W pierwszej kolejności należy wskazać na to, że w Republice Czeskiej powszechność dwujęzyczności rodziców nie odbiega od poziomu odnotowanego w Polsce. Po drugie, uwzględniając informacje o kompetencjach językowych samych studentów (wpisywane przez nich w kwestionariuszu) okazuje się, że znajomość czeskiego u młodych Słowaków oraz słowackiego u młodych Czechów jest niewielka.

⁹ Polska: $V = 174$, a χ^2 ma wartość 28,272, przy $df = 9$ i $N = 310$, istotną na poziomie $p = 0,001$; Czechy: $V = 190$, a χ^2 ma wartość 32,469, przy $df = 9$ i $N = 301$, istotną na poziomie $p = 0,000$; Słowacja: $V = 171$, a χ^2 ma wartość 26,882, przy $df = 9$ i $N = 305$, istotną na poziomie $p = 0,001$.

¹⁰ Polska: $V = 228$, a χ^2 ma wartość 48,374, przy $df = 9$ i $N = 309$, istotną na poziomie $p = 0,000$; Czechy: $V = 285$, a χ^2 ma wartość 48,812, przy $df = 6$ i $N = 301$ istotną na poziomie $p = 0,000$; Słowacja: $V = 182$, a χ^2 ma wartość 30,134, przy $df = 9$ i $N = 303$, istotną na poziomie $p = 0,000$.

Czechy: 74,3%; Słowacja: 54%). Przedstawiciele polskiego młodego studiującego pokolenia zdają się przewyższać swoich południowych rówieśników z Czech i Słowacji również pod względem zasobności dostępnego w ich domach księgozbioru. Bardzo rozległa – opiewająca na ponad tysiąc wolumenów – biblioteczka obecna miałaby być u czwartej części polskiej akademickiej młodzieży oraz w kilkunastoprocentowym gronie młodzieży czeskiej i słowackiej (Polska: 24,2%; Czechy: 15,8%; Słowacja: 17,8%). Powyższe wyniki, nawet jeżeli nieco zbyt optymistyczne, wykazują jednak śladowe powiązanie z przynależnością krajową ($V = 88$). W kontekście przynależności państwowej, nieco silniejsze okazuje się oddziaływanie tego parametru na posiadanie zbioru literatury pięknej ($V = 134$) oraz wyboru książek naukowych ($V = 106$). Nie można natomiast potwierdzić zależności między zmienną kraju a kupowaniem/prenumerowaniem prasy o tematyce politycznej, ekonomicznej lub kulturalnej (test chi-kwadrat nieistotny przy $p > 0,05$). Nadmienmy jedynie, że zarówno w Polsce, Czechach, jak i na Słowacji odsetek studenckich rodzin, w których kupuje się prasę jest bardzo zbliżony i ograniczony do trzech na dziesięć domów (Polska: 33,1%; Czechy: 32%; Słowacja: 31,5%).

Tab. 5.4. Obecność wytworów kultury pisemnej w domu rodzinnym (według kraju, w proc.)

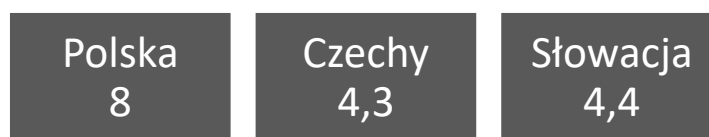
Wytwory kultury	Kraj		
	Polska	Czechy	Słowacja
Znajduje się księgozbiór zawierający przynajmniej 1000 książek	24,2	15,8	17,8
Znajduje się zbiór literatury pięknej	63,3	74,3	54,0
Znajduje się zbiór książek naukowych (niezwiązanych ze studiami)	70,4	62,3	53,7
Kupuje/prenumeruje się prasę o tematyce politycznej, ekonomicznej lub kulturalnej	33,1	32,0	31,5

Źródło: Badania własne; N pytania = 932 [PL: 313; CZ: 304; SK: 315]. **Miary korelacji krzyżowej zmiennej „kraj” ze zmiennymi:** 1) „księgozbiór zawierający przynajmniej 1000 książek”: $\chi^2 (4, N=876) = 13,765$; $p < 0,05$; $V = 87$; 2) „zbiór literatury pięknej”: $\chi^2 (4, N=922) = 33,155$; $p < 0,05$; $V = 134$; 3) „zbiór książek naukowych”: $\chi^2 (4, N=922) = 20,745$; $p < 0,05$; $V = 106$.

Uwaga: Każda komórka tabeli prezentuje odsetek respondentów, którzy zaznaczyli odpowiedź „tak” obok danego parametru. Pogrubiono parametry wykazujące statystyczny związek ze zmienną kraj.

Specjalnie utworzony współczynnik informuje nas o tym jak często zdarza się, że studenckie rodziny cechują się znaczącą obecnością wytworów kultury pisemnej (Ryc. 5.2.). Okazuje się, że domów, w których zarówno kupuje się prasę, jak i w znaczących ilościach (ponad tysiąc tomów) gromadzi się książki – w tym literaturę piękną i wydawnictwa naukowe – jest bardzo mało. Opierając się na dokonanych przez czeskich i słowackich studentów odpowiedziach, oszacować można, że w reprezentowanych przez nich krajach odsetek rodzin o bardzo wysokiej wartości indeksu obecności przedmiotów kultury pisemnej nie przekracza pięciu procent (Czechy: 4,3%; Słowacja: 4,4%). Blisko dwa razy częściej z domami o wysokim przedmiotowym wyposażeniu kulturowym spotkać można się w Polsce. Nadal jednak jest to udział nieprzekraczający dziesiątej części badanej zbiorowości (8%).

Ryc. 5.2. Odsetek rodzin, które odznaczają się wysoką wartością indeksu obecności
wytworów kultury pisemnej (według kraju, w proc.)



Źródło: Badania własne; N pytania = 932 [PL: 313; CZ: 304; SK: 315]. **Miary korelacji krzyżowej:** χ^2 (8, N=932) = 23,102; $p < 0,05$; $V = 111$.

Uwaga: Na rycinie podane zostały jedynie udziały rodzin, w których – zgodnie z deklaracją studentów – rodzice przejawiają wszystkie cztery zawarte w kwestionariuszu formy obecności wytworów kultury pisemnej.

Co ciekawe, zależność między wykształceniem rodziców a obecnością w studenckich domach wytworów kultury pisemnej może być wykazana jedynie w przypadku tej części młodzieży studiującej, która wywodzi się z polskich ośrodków akademickich. Rezultaty testu chi-kwadrat dla rozpatrywanych podpunktów w obrębie czeskiej i słowackiej próby nie pozwoliły bowiem na przyjęcie hipotezy mówiącej o występowaniu zależności między zmiennymi wykształcenia (matki i ojca) oraz posiadania zbioru książek i prasy. Biorąc najpierw pod uwagę wykształcenie matek, wykazuje ono w Polsce współzależność z parametrami:

- Posiadania biblioteczki opiewającej przynajmniej na tysiąc książek ($V = 174$)¹¹;
- Posiadania zbioru literatury pięknej ($V = 200$)¹²;
- Posiadania zbioru książek naukowych ($V = 197$)¹³;

Spoglądając natomiast od strony ojców, w Polsce osiągną przez nich poziom edukacji rzutuje na te same parametry, z inną wszakże niż w przypadku matek siłą:

- Posiadanie biblioteczki opiewającej przynajmniej na tysiąc książek ($V = 264$)¹⁴;
- Posiadanie zbioru literatury pięknej ($V = 167$)¹⁵;
- Posiadanie zbioru książek naukowych ($V = 168$)¹⁶;

Dla polskiego tła rodzinnego charakterystyczna okazuje się również współzależność między zawodem ojca a wielkością księgozbioru oraz obecnością książek naukowych:

- Posiadanie biblioteczki opiewającej przynajmniej na tysiąc książek ($V = 236$)¹⁷;
- Posiadanie zbioru książek naukowych ($V = 222$)¹⁸.

¹¹ Chi-kwadrat przyjmuje wartość $\chi^2 = 27,039$, przy $df = 6$ i $N = 308$, istotną na poziomie $p = 0,000$.

¹² Chi-kwadrat przyjmuje wartość $\chi^2 = 24,812$, przy $df = 6$ i $N = 309$, istotną na poziomie $p = 0,000$.

¹³ Chi-kwadrat przyjmuje wartość $\chi^2 = 23,901$, przy $df = 6$ i $N = 309$, istotną na poziomie $p = 0,000$.

¹⁴ Chi-kwadrat przyjmuje wartość $\chi^2 = 42,941$, przy $df = 6$ i $N = 307$, istotną na poziomie $p = 0,000$.

¹⁵ Chi-kwadrat przyjmuje wartość $\chi^2 = 17,186$, przy $df = 6$ i $N = 308$, istotną na poziomie $p = 0,009$.

¹⁶ Chi-kwadrat przyjmuje wartość $\chi^2 = 17,345$, przy $df = 6$ i $N = 308$, istotną na poziomie $p = 0,008$.

¹⁷ Chi-kwadrat przyjmuje wartość $\chi^2 = 33,133$, przy $df = 14$ i $N = 276$, istotną na poziomie $p = 0,003$.

¹⁸ Chi-kwadrat przyjmuje wartość $\chi^2 = 29,590$, przy $df = 14$ i $N = 299$, istotną na poziomie $p = 0,009$.

5.3. Preferencje rodziców w zakresie konsumpcji treści kulturowych, spędzania wolnego czasu i aktywności publicznej

Przechodząc do parametrów bardziej *miękkiego* rodzaju przyjrzyjmy się danym traktującymi o tym jakie aktywności kulturalne, towarzyskie, informacyjne i publiczne podejmowane są w rodzinach młodego studiującego pokolenia.

Chociaż realizowane przez rodziców aktywności w dużej mierze ograniczone są do form względnie masowych i niewyrafinowanych, to zaobserwować można ciekawe rozbieżności w zakresie stylów życia między rodzinami z trzech uwzględnionych krajów (Tab. 5.5.). Zgodnie z poczynionymi przez polskich studentów deklaracjami, ich rodzice najchętniej lubią uczęszczać na spotkania towarzyskie lub je organizować (75%), bądź też chodzić do kina (66,3%). Natomiast w przypadku zarówno czeskiej, jak i słowackiej młodzieży studiującej najwięcej wskazań uzyskały kolejno chodzenie do restauracji lub kawiarni (Czechy: 70%; Słowacja: 49%) oraz chodzenie do teatru (Czechy: 60,7%; Słowacja: 48,2%). Jak zatem można się przekonać, udziały poszczególnych form aktywności różnią się pod względem swojej deklaratywnej powszechności a niniejsza obserwacja poparta jest rezultatami nieparametrycznych testów statystycznych.

Tab. 5.5. Aktywności kulturalne i towarzyskie, które w opinii studentów lubią podejmować ich rodzice (według kraju, w proc.)

Parametr	Kraj		
	Polska	Czechy	Słowacja
Chodzenie do restauracji lub kawiarni	63,8	70,0	49,0
Chodzenie do kina	66,3	59,8	41,9
Chodzenie do teatru	49,2	60,7	48,2
Chodzenie na koncerty muzyki klasycznej	26,9	28,1	15,9
Organizowanie lub uczęszczanie na spotkania towarzyskie	75,0	52,8	47,9

Źródło: Badania własne; N pytania = 932 [PL: 313; CZ: 304; SK: 315]. **Miary korelacji krzyżowej zmiennej „kraj” ze zmiennymi:** 1) „chodzenie do restauracji lub kawiarni”: χ^2 (4, N=925) = 36,635; $p < 0,05$; $V = 141$; 2) „chodzenie do kina”: χ^2 (4, N=923) = 41,250; $p < 0,05$; $V = 149$; 3) „chodzenie do teatru”: χ^2 (4, N=925) = 15,717; $p < 0,05$; $V = 92$; 4) „chodzenie na koncerty muzyki klasycznej”: χ^2 (4, N=924) = 24,568; $p < 0,05$; $V = 115$; 5) „organizowanie lub uczęszczanie na spotkania towarzyskie”: χ^2 (4, N=926) = 56,762; $p < 0,05$; $V = 175$.

Uwaga: Każda komórka tabeli prezentuje odsetek respondentów, którzy zaznaczyli odpowiedź „tak” obok danego parametru. Pogrubiono parametry wykazujące statystyczny związek ze zmienną kraj.

Z jednej strony, skrzyżowanie wszystkich zmiennych dotyczących aktywności kulturalnych ze zmienną kraju w każdym przypadku pozwala na przyjęcie hipotezy o istnieniu statystycznego związku między nimi. Z drugiej strony, warto szczególnie podkreślić, że największa siła związku odnotowana została właśnie między przynależnością krajową a wspomnianymi: aktywnością towarzyską ($V = 175$), chodzeniem do kina ($V = 149$) oraz chodzeniem do restauracji lub kawiarni ($V = 141$). Wynikałoby z tego zatem, że polscy rodzice

nieco częściej udzielają się towarzysko w zaciszu domowym, czescy natomiast względnie najbardziej preferują wychodzenie do lokali gastronomicznych. Uzyskane dane empiryczne wskazywałyby ponadto, że najmniejszą ogólną aktywnością kulturalno-towarzyską charakteryzują się rodzice słowaccy¹⁹. Każda z pięciu wypunktowanych form spędzania czasu uzyskała bowiem poniżej połowy wskazań.

W kontekście prezentowanych wyników zastanowienie może budzić wysoki odsetek wskazań na chodzenie do teatru jako taki sposób spędzania czasu, który miałby być chętnie podejmowany przez rodziców. Nieco poniżej połowy polskich i słowackich studentów twierdząco odniosło się do tego podpunktu (Polska: 49,2%; Słowacja: 48,2%). Skala rekonstruowanego przez młodzież akademicką upodobania swoich rodziców do powyższej aktywności kulturalnej jest jeszcze wyższa w Czechach (60,7%). Należy w tym miejscu pamiętać, że analizowany podpunkt kwestionariusza pytał o to jakie formy spędzania czasu rodzice lubią podejmować, a nie o to jak często są one realizowane. Niewykluczone jest również i to, że wynikająca z badania wysoka popularność teatru ma swoje źródło w wyczuwanej przez studentów powinności wystosowania takiej deklaracji – tak ażeby rekonstruowany styl życia rodziców odpowiadał bardziej habitusowi warstw inteligenckich. Tym bardziej, że – jak się okazuje – częstotliwość wskazywania przez studentów na teatr jako formę upodobaną przez rodziców wykazuje umiarkowanie słabą zależność z ich wykształceniem. Korelacja między zmiennymi poziomu edukacji matki oraz preferowania chodzenia do teatru zachodzi u polskiej ($V = 214$)²⁰ i słowackiej ($V = 175$)²¹ części próby badawczej. Dodatkowo, w Polsce i Czechach podobną siłą oddziaływania cechuje się parametr wykształcenia ojca²² (Polska: $V = 216$; Czechy: $V = 164$).

Przenosząc uwagę na następne zagadnienie, preferencje w zakresie chodzenia na koncerty muzyki klasycznej odnajduje u swoich opiekunów co czwarty polski i czeski przedstawiciel młodego studiującego pokolenia (Polska: 26,9%; Czechy: 28,1%) oraz mniej niż piąta część studentów słowackich (15,9%). Ponownie różnice te poparte mogą być statystyką siły związku między zmiennymi ($V = 115$).

¹⁹ Niedawne zestawienia OECD również wskazują, że uczestnictwo w zajęciach sportowych i kulturalnych jest w Czechach bardziej upowszechnione niż w Polsce lub na Słowacji. Podczas gdy pierwsze wspomniane państwo pod względem odsetka osób aktywnych lokuje się powyżej unijnej średniej, dwa pozostałe kraje znajdują się wyraźnie poniżej wartości ogólnej. Co więcej, różnica ta zarysowuje się już w przypadku dorosłych osiągających średnie wykształcenie – *Education at a Glance 2019...*, dz. cyt., s. 117.

²⁰ Chi-kwadrat przyjmuje wartość $\chi^2 = 28,193$, przy $df = 6$ i $N = 309$, istotną na poziomie $p = 0,000$.

²¹ Chi-kwadrat przyjmuje wartość $\chi^2 = 18,595$, przy $df = 6$ i $N = 308$, istotną na poziomie $p = 0,005$.

²² Polska: $\chi^2 = 28,702$, $df = 6$, $N = 308$, $p = 0,000$; Czechy: $\chi^2 = 16,196$, $df = 6$, $N = 302$, $p = 0,003$.

Tab. 5.6. Aktywności informacyjne, które w opinii studentów lubią podejmować ich rodzice
(według kraju, w proc.)

Parametr	Kraj		
	Polska	Czechy	Słowacja
Czytanie gazet codziennych o tematyce politycznej, ekonomicznej lub kulturalnej	44,6	49,8	49,8
Czytanie tygodników społeczno-politycznych	40,7	36,3	46,6
Słuchanie wiadomości politycznych, ekonomicznych lub kulturalnych w radiu bądź telewizji	87,2	79,9	71,1
Korzystanie z internetu aby dotrzeć do wiadomości politycznych, ekonomicznych lub kulturalnych	72,1	69,6	48,2
Rozprawianie z innymi ludźmi na tematy polityczne i społeczne	60,6	46,5	54,0

Źródło: Badania własne; N pytania = 932 [PL: 313; CZ: 304; SK: 315]. **Miary korelacji krzyżowej zmiennej „kraj” ze zmiennymi:** 1) „czytanie tygodników społeczno-politycznych”: χ^2 (4, N=926) = 10,190; $p < 0,05$; $V = 74$; 2) „słuchanie wiadomości politycznych, ekonomicznych lub kulturalnych w radiu bądź telewizji”: χ^2 (4, N=926) = 25,871; $p < 0,05$; $V = 118$; 3) „korzystanie z internetu aby dotrzeć do wiadomości politycznych, ekonomicznych lub kulturalnych”: χ^2 (4, N=926) = 48,175; $p < 0,05$; $V = 161$; 4) „rozprawianie z ludźmi na tematy polityczne i społeczne”: χ^2 (4, N=926) = 14,314; $p < 0,05$; $V = 88$.

Uwaga: Każda komórka tabeli prezentuje odsetek respondentów, którzy zaznaczyli odpowiedź „tak” obok danego parametru. Pogrubiono parametry wykazujące statystyczny związek ze zmienną kraj.

Okazuje się ponadto, że spośród repertuaru możliwych stylów przyswajania informacji politycznych, kulturalnych i ekonomicznych (Tab. 5.6.), wśród rodziców ze wszystkich trzech krajów na pierwsze miejsce wysuwa się słuchanie wiadomości w radiu bądź telewizji (Polska: 87,2%; Czechy: 79,9%; Słowacja: 71,1%). Następnym co do popularności wśród polskich i czeskich rodziców jest poszukiwanie informacji w internecie (Polska: 72,1%; Czechy: 69,6%). W gronie słowackich opiekunów miano drugiej najchętniej podejmowanej aktywności przyznane zostało natomiast rozprawianiu z innymi ludźmi na tematy polityczne i społeczne (54%). Tym, co łączy rodziców wszystkich trzech włączonych do analizy krajów jest względnie mniejsza skłonność do sięgania po prasę codzienną (Polska: 44,6%; Czechy: 49,8%; Słowacja: 49,8%) lub cotygodniową (Polska: 40,7%; Czechy: 36,3%; Słowacja: 46,6%). Chociaż media papierowe uzyskują znacznie niższą liczbę wskazań od swoich nowoczesnych elektronicznych odpowiedników, ponownie zastanawiać się można nad tym czy studenci i w tym przypadku nie zobrazowali preferencji swoich rodziców w sposób nadmiernie dla nich przychylny²³. Komentarz ten wydaje się zasadny zwłaszcza, kiedy uwzględnimy przekazy o niskim i wciąż zmniejszającym się czytelnictwie prasy drukowanej.

²³ Międzynarodowe statystyki dotyczące czytelnictwa książek wskazywałyby na występowanie ważnych różnic między uwzględnionymi tutaj krajami. Odsetek dorosłych osób (w wieku 25-64), które przyznają się do sięgania po książkę przynajmniej raz w tygodniu jest wysoki w Czechach (42% ogółem, 60% wśród osób z wyższym wykształceniem), niższy na Słowacji (32% ogółem, 50% wśród osób z wyższym wykształceniem) oraz bardzo niski w Polsce (28% ogółem, poniżej 50% wśród osób z wyższym wykształceniem). Pośród porównywanych tutaj krajów jedynie Czechy lokują się powyżej wartości średniej dla OECD (36% ogółem) – *Education at a Glance 2019...*, dz. cyt., s. 122.

W kontekście prezentowanych odpowiedzi zastanawiać może przypisywana przez słowackich studentów swoim rodzicom względnie niska skala sięgania przez nich do internetu jako źródła pozyskiwania informacji (48,2%). Spośród omawianych tu parametrów niniejszy podpunkt odznacza się najwyższą siłą związku ze zmienną przynależności krajowej ($V = 161$).

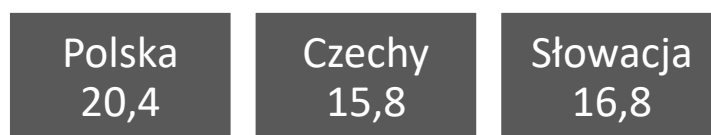
Ryc. 5.3. Odsetek rodzin, w których rodzice odznaczają się wysoką wartością indeksu aktywności kulturalnej i towarzyskiej (według kraju, w proc.)



Źródło: Badania własne; N pytania = 932 [PL: 313; CZ: 304; SK: 315]. **Miary korelacji krzyżowej:** χ^2 (6, N=932) = 63,576; $p < 0,05$; $V = 185$.

Uwaga: Na rycinie podane zostały jedynie udziały rodzin, w których – zgodnie z deklaracją studentów – rodzice lubią podejmować wszystkich pięć zawartych w kwestionariuszu form aktywności kulturalnych i towarzyskich.

Ryc. 5.4. Odsetek rodzin, w których rodzice odznaczają się wysoką wartością indeksu aktywności informacyjnych (według kraju, w proc.)



Źródło: Badania własne; N pytania = 932 [PL: 313; CZ: 304; SK: 315].

Uwaga: Na rycinie podane zostały jedynie udziały rodzin, w których – zgodnie z deklaracją studentów – rodzice lubią podejmować wszystkich pięć zawartych w kwestionariuszu form aktywności informacyjnych.

Uzyskane wyniki zaprezentować można jeszcze w inny sposób, starając się zidentyfikować takie rodziny studentów, w których rodzice odznaczają się bardzo wysokim upodobaniem do aktywności kulturalnych, towarzyskich i informacyjnych. Opracowane w tym celu indeksy (Ryc. 5.3., Ryc. 5.4.) informują o tym, jaki jest odsetek rodziców w uwzględnionych krajach, którzy – zgodnie z deklaracjami swoich potomków – lubią podejmować wszystkie zreferowane powyżej formy uczestnictwa. Grono matek i ojców o najwyższym kapitale kulturowym pod względem podejmowanych praktyk jest najliczniejsze w Polsce. Upodobaniem zarówno do spotkań towarzyskich, wyjść do restauracji, kawiarni, jak i uczęszczaniem do kin, teatrów, koncertów muzyki dawnej charakteryzuje się kilkunastoprocentowa grupa krajowych rodziców (Polska: 16,9%), nieznacznie pod tym względem przewyższając swoich czeskich sąsiadów (Czechy: 12,2%).

Indeks aktywności kulturalnej i towarzyskiej najrzadziej przyjmuje wysoki rejestr na Słowacji (5,7%), co jest zasadniczo zgodne z wcześniejszymi przedłożonymi tu obserwacjami wskazującymi na względnie najniższą skłonność do partycypacji słowackich rodziców w wyżej

wymienionych zajęciach. Niniejsze spostrzeżenia o zależności między zmiennymi kraju a wysokości indeksu aktywności kulturalnych i towarzyskich potwierdzone są rezultatami testu chi-kwadrat ($p < 0,05$) oraz miarą siły relacji *V Cramera* ($V = 185$).

Korelacja taka nie ma miejsca jednak w obrębie drugiego syntetycznego wskaźnika, czyli indeksu aktywności informacyjnych rodziców (Ryc. 5.4.). Choć ponownie udział polskich rodziców o najwyższym poziomie wymienionej miary jest relatywnie największy (Polska: 20,4%; Czechy: 15,8%; Słowacja: 16,8%), to rezultaty krzyżowych zestawień nie pozwalają na odrzucenie wyjściowej hipotezy o braku oddziaływania między zmiennymi (test chi-kwadrat nieistotny przy $p > 0,05$).

Warto jeszcze raz przyjrzeć się wykazowi aktywności informacyjnych właściwych dla studenckich domów. Niektóre z uwzględnionych parametrów wykazują bowiem współzależność z wykształceniem ojców:

- Czytanie gazet codziennych o tematyce politycznej, ekonomicznej lub kulturalnej ($V = 125$)²⁴;
- Korzystanie z internetu aby dotrzeć do wiadomości ($V = 113$)²⁵;

Ostatni wybór parametrów ucieleśnionego kapitału kulturowego dotyczy tych podejmowanych przez rodziców aktywności, które związane są z uczestnictwem w sferze publicznej – pełnienia wybieralnych funkcji (bądź kandydowania na nie), działania w stowarzyszeniu lub fundacji, przynależności do partii politycznej (Tab. 5.7.). Jest to zagadnienie istotne nie tylko ze względu na związaną z powyższymi aktywnościami pracę nad samym sobą (samodoskonalenie poprzez uczestnictwo), ale także ze względu na wynikający z nich potencjalny dostęp do społecznie cennych zasobów (władzy, wpływu, prestiżu, pieniędzy). We wszystkich uwzględnionych krajach odsetek publicznie zaangażowanych rodziców nie jest wysoki, a względnie najczęściej studenci wskazywali, że w ciągu ostatniej dekady ich matki lub ojcowie podejmowali działalność stowarzyszeniową (Polska: 17,7%; Czechy: 14,5%; Słowacja: 10%). Nieco mniejszy udział w próbie mają rodziny, w których chociaż jeden rodzic korzystał z biernych praw wyborczych, czyli możliwości bycia wybranym na jakąś funkcję publiczną (Polska: 14,2%; Czechy: 15,2%; Słowacja: 9,4%). Status najrzadziej rozpowszechnionej formy publicznej partycypacji ma przynależność do partii politycznej (Polska: 4,2%; Czechy: 7,6%; Słowacja: 3,9%).

²⁴ Chi-kwadrat przyjmuje wartość $\chi^2 = 28,687$, przy $df = 6$ i $N = 917$, istotną na poziomie $p = 0,000$.

²⁵ Chi-kwadrat przyjmuje wartość $\chi^2 = 23,337$, przy $df = 6$ i $N = 317$, istotną na poziomie $p = 0,001$.

Tab. 5.7. Aktywności publiczne, które w opinii studentów w ciągu ostatnich dziesięciu lat podejmowali ich rodzice (według kraju, w proc.)

Aktywność	Kraj		
	Polska	Czechy	Słowacja
Pełnienie wybieralnych funkcji publicznych lub kandydowanie na nie	14,2	15,2	9,4
Działanie w ramach jakiegoś stowarzyszenia lub fundacji	17,7	14,5	10,0
Przynależność do jakiejś partii politycznej	4,2	7,6	3,9

Źródło: Badania własne; N pytania = 932 [PL: 313; CZ: 304; SK: 315]. **Miary korelacji krzyżowej** zmiennych „Pełnienie wybieralnych funkcji publicznych lub kandydowanie na nie” oraz „kraj”: $\chi^2 (4, N=923) = 17,981$; $p < 0,05$; $V = 99$.

Uwaga: Dane sumują się w kolumnach. Każda komórka tabeli prezentuje odsetek respondentów, którzy zaznaczyli odpowiedź „tak” obok danego parametru. Pogrubiono parametry wykazujące statystyczny związek ze zmienną kraj.

Tab. 5.8. Indeks aktywności publicznej (według kraju, w proc.)

Kraj	Wartości indeksu			
	0	1	2	3
Polska	75,7	15,3	6,4	2,6
Czechy	74,0	17,4	5,9	2,6
Słowacja	82,5	13,0	3,5	1,0

Źródło: Badania własne; N pytania = 932 [PL: 313; CZ: 304; SK: 315].

Uwaga: Dane sumują się w wierszach. W obrębie tabeli podane zostały udziały, w których – zgodnie z deklaracją studentów – rodzice lubią podejmować od zera do wszystkich trzech zawartych w kwestionariuszu form aktywności publicznej.

Jak można zauważyć, wszystkie z uwzględnionych aktywności najrzadziej obecne są w rodzinach studentów słowackich. Odnotować jednak należy, że jedynie podpunkt pełnienia wybieralnych funkcji publicznych (lub ubiegania się o nie) wykazał słabą statystyczną zależność ze zmienną przynależności krajowej ($V = 99$). Pozostałe zagadnienia natomiast, jako obarczone zbyt wysokim odczytem istotności ($p > 0,05$) nie pozwalają na przyjęcie hipotezy o występowaniu krzyżowej zależności.

Pełnienie publicznych funkcji lub kandydowanie na nie relatywnie częściej wykazywane jest w rodzinach, gdzie matka posiada wykształcenie wyższe ($V = 110$)²⁶ oraz ojciec cechuje się wysokimi kompetencjami w zakresie języków obcych ($V = 101$)²⁷. Wyższe wykształcenie ojca natomiast w słaby sposób oddziałuje na podejmowanie działalności stowarzyszeniowej ($V = 98$)²⁸ oraz przynależność partyjną ($V = 97$)²⁹.

Jeśli spojrzeć na ponadjednostkowe uczestnictwo rodziców za pomocą indeksu (Tab. 5.8.), okaże się, że w ponad trzech czwartych rodzin (w ciągu ostatnich dziesięciu lat) niepodejmowane były żadne publiczne działania (zerowa wartość indeksu – Polska: 75,7%; Czechy: 74%; Słowacja: 82,5%). O ile we wszystkich trzech krajach można wyodrębnić kilkudziesięcioprocentową reprezentację rodzin o minimalnej publicznej aktywności (wartość

²⁶ Chi-kwadrat przyjmuje wartość $\chi^2 = 22,064$, przy $df = 6$ i $N = 916$, istotną na poziomie $p = 0,001$.

²⁷ Chi-kwadrat przyjmuje wartość $\chi^2 = 18,365$, przy $df = 6$ i $N = 909$, istotną na poziomie $p = 0,005$.

²⁸ Chi-kwadrat przyjmuje wartość $\chi^2 = 17,507$, przy $df = 6$ i $N = 913$, istotną na poziomie $p = 0,008$.

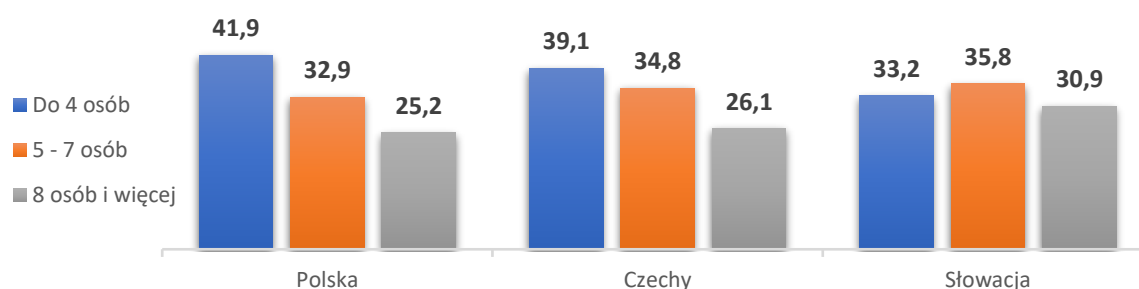
²⁹ Chi-kwadrat przyjmuje wartość $\chi^2 = 17,139$, przy $df = 6$ i $N = 913$, istotną na poziomie $p = 0,009$.

indeksu wynosząca jeden – Polska: 15,3%; Czechy: 17,4%; Słowacja: 13%), o tyle sytuacja, w której przynajmniej jeden rodzic odznaczał się dwoma lub wszystkimi trzema formami partycypacji jest niezmiernie rzadko spotykana (wartość indeksu wynosząca dwa – Polska: 6,4%; Czechy: 5,9%; Słowacja: 3,5%. Wartość indeksu wynosząca trzy – Polska: 2,6%; Czechy: 2,6%; Słowacja: 1%).

5.4. Sieci relacji studentów – między inkluzywnością a ekskluzywnością kontaktów

Drugi zbiór wskaźników, przy pomocy których mierzono wyposażenie studentów w zasoby zliczane do kapitału społeczno-kulturowego odwoływał się do zagadnienia funkcjonowania młodzieży akademickiej w sieciach relacji. Pytano studentów o to z jak licznym gronem osób utrzymują oni regularny kontakt w celach towarzyskich i osobistych: 1) w kręgu rodzinnym; 2) w kręgu niespokrewnionych osób – kolegów, sąsiadów. Tym samym – przywołując uprzednio wprowadzoną terminologię – naszym celem było określenie do jakiego stopnia horyzont kontaktów młodzieży akademickiej wyznaczany jest przez sieci o charakterze skierowanym do wewnątrz („wiązącym”, „silnym”) bądź skierowanym na zewnątrz („pomostowym”, „słabym”).

Ryc. 5.5. Liczebność grona członków swojej rodziny z którymi utrzymywany jest kontakt w celach towarzyskich i osobistych – kategoryzacja jakościowa (według kraju, w proc.)



Źródło: Badania własne; N pytania = 932 [PL: 313; CZ: 304; SK: 315]. **Statystyki opisowe zmiennej ilościowej:** PL: *Min* = 0; *Max* = 20; *M* = 5,94; *Me* = 5; *Mo* = 4; *SD* = 3,59. CZ: *Min* = 0; *Max* = 35; *M* = 6,32; *Me* = 5; *Mo* = 3; *SD* = 4,74. SK: *Min* = 1; *Max* = 30; *M* = 7,03; *Me* = 5; *Mo* = 5; *SD* = 4,81.

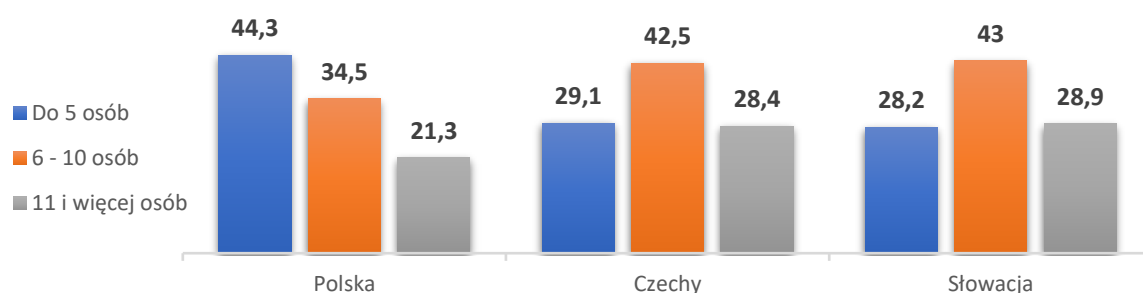
Podawane przez respondentów wielkości bezwzględne skategoryzowano w celu możliwie zwięzłego przedstawienia na zestawieniu graficznym (Ryc. 5.5.). Okazuje się, że sieciami kontaktów rodzinnych o relatywnie najmniejszej rozpiętości cechują się reprezentanci polskich ośrodków naukowych. Największe grono z nich (41,9%) przyznaje się do utrzymywania regularnego kontaktu towarzyskiego z nie więcej niż czterema osobami

ze swojej rodziny. Cykliczne kontaktowanie się z większą liczbą krewnych właściwe jest dla mniejszej grupy polskich studentów (5-7 osób: 32,9%; powyżej 8 osób: 25,2%).

W praktyce niniejszy rezultat interpretować można jako zamknięcie polskich słuchaczy akademickich w obrębie najbliższej spokrewnionego grona krewnych – rodziców i ewentualnie rodzeństwa. Na pierwszy rzut oka z podobną sytuacją mamy również do czynienia w przypadku czeskich studentów. Także i oni najczęściej zdradzają posiadanie maksymalnie czterech relacji w kręgu rodzinnym (39,1%). Kiedy jednak przyjrzymy się bliżej temu zagadnieniu, na skategoryzowane dane nałożymy informacje płynące ze statystyk opisowych, położenie obu grup studenckich nie będzie się już prezentować tak analogicznie. Charakterystyczna dla polskich studentów jest bowiem niższa średnia liczebność relacji rodzinnych (Polska: $M = 5,94$; Czechy: $M = 6,32$).

Dla kontrastu, najbardziej rozbudowaną siecią kontaktów w sferze rodzinnej cechuje się natomiast słowacka młodzież akademicka. W porównaniu do swoich polskich i czeskich rówieśników Słowacy częściej deklarowali utrzymywanie kontaktów towarzyskich z gronem ponad ośmiu spokrewnionych osób (Słowacja: 30,9%; Czechy: 26,1%; Polska: 25,2%). Spostrzeżenia te dodatkowo legitymizują wartości statystyk opisowych, które zdradzają, iż słowaccy studenci przewyższają respondentów z pozostałych dwóch krajów pod względem średniej liczby relacji ($M = 7,03$) oraz najczęściej deklarowanej wartości liczbowej ($Mo = 5$).

Ryc. 5.6. Liczebność grona niespokrewnionych osób, z którymi utrzymywany jest kontakt w celach towarzyskich i osobistych – kategoryzacja jakościowa (według kraju, w proc.)



Źródło: Badania własne; N pytania = 932 [PL: 313; CZ: 304; SK: 315]. **Miary korelacji krzyżowej zmiennej skategoryzowanej:** $\chi^2(4, N=879) = 21,583$; $p < 0,05$; $V = 111$. **Statystyki opisowe zmiennej ilościowej:** PL: $Min = 0$; $Max = 170$; $M = 9,02$; $Me = 6$; $Mo = 5$; $SD = 11,47$. CZ: $Min = 1$; $Max = 80$; $M = 10,76$; $Me = 8$; $Mo = 10$; $SD = 8,63$. SK: $Min = 2$; $Max = 60$; $M = 11,49$; $Me = 9$; $Mo = 10$; $SD = 9,89$.

Trudno jest jednak wyciągać dalekosiężne interpretacje z powyższych danych bez odniesienia ich do informacji o danej studentom liczbie relacji w gronie osób niespokrewnionych (Ryc. 5.6). Dopiero wtedy w pełnym wymiarze ujawnia się to w jak znaczącym stopniu polscy studenci łączą ograniczenie w obrębie małoliczebnych sieci wiążących, z nierozwiniętymi relacjami typu pomostowego. Skategoryzowane deklaracje

czeskich i słowackich studiujących odnośnie właściwej im liczby kontaktów koleżeńskich i sąsiedzkich przyjmują praktycznie identyczny rozkład. W obu tych krajach studenci najczęściej przyznają się do posiadania średniej wielkości sieci nierodzinnych kontaktów, które obejmują od sześciu do dziesięciu osób (Czechy: 42,5%; Słowacja: 43%). Zasluguje na odnotowanie także to, że zarówno w przypadku Słowacji, jak i Czech udział studentów o małej sieci relacji pomostowych (do 5 osób – Czechy: 29,1%; Słowacja: 28,2%) jest niemal równy odsetkowi młodzieży akademickiej o bardzo dużej sieci kontaktów (powyżej 11 osób – Czechy: 28,4%; Słowacja: 28,2%).

Wyraźnie negatywnie na tle swoich południowych sąsiadów prezentują się zatem studenci z Polskich ośrodków. Nie tylko względnie najczęściej deklarują oni wyczerpanie zasięgu swoich relacji do maksymalnie pięciu niespokrewnionych osób (44,3%), ale również relatywnie najmniejszy odsetek z nich zaliczony może zostać do grona osób o bardzo licznej sieci kontaktów (21,3%). Opisywane tutaj różnice między uwzględnionymi krajami znajdują swoje poparcie w rezultatach testu chi-kwadrat ($\chi^2 = 21,583$; $df = 4$; $p < 0,05$; $V = 111$). Rozpiętość sieci kontaktów w kręgu osób niespokrewnionych jest również statystycznie skorelowana z płcią ankietowanych, ich stosunkiem do wiary oraz statusem zawodowym ojca:

- Studentki w odróżnieniu od studentów rzadziej posiadają liczne – obejmujące ponad dziesięć osób – grono znajomych spoza kręgu rodzinnego (22,1% [K] do 32,6% [M]) oraz w większym stopniu zamknięte są w obrębie mało rozbudowanych sieci niespokrewnionych kontaktów – do pięciu jednostek (36,2% [K] do 28,9% [M]). *V Cramera* przyjmuje w powyższym przypadku wartość $V = 134^{30}$;
- Największą liczbą pomostowych kontaktów (11 jednostek i więcej) mogą się poszczycić ci studenci, którzy określają siebie mianem głęboko wierzących (41,8%, wobec 23,1% wśród osób wierzących i 23,7% w gronie osób niewierzących). *V Cramera* przyjmuje w powyższym przypadku wartość $V = 106^{31}$;
- Znaczącym uszczupleniem sieci kontaktów typu pomostowego cechują się natomiast studenci, których ojciec jest nieaktywny zarobkowo – pozostaje na bezrobociu lub jest emerytem/rencistą. W pierwszym i drugim przypadku blisko połowa młodzieży studiującej nie posiada więcej jak pięciu niespokrewnionych znajomych (dzieci ojców emerytów/rencistów: 50,6%; dzieci bezrobotnych ojców: 47,8%) ($V = 144$)³².

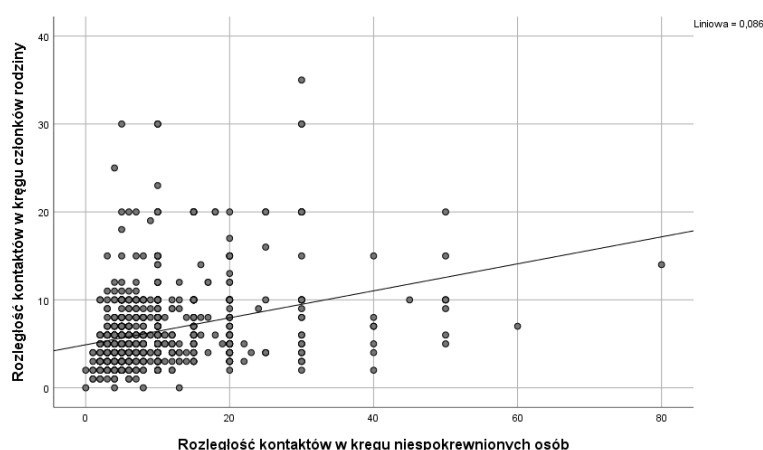
³⁰ Przy $\chi^2 = 15,663$; $df = 2$; $N = 876$; $p = 0,000$.

³¹ Przy $\chi^2 = 19,691$; $df = 6$; $N = 870$; $p = 0,003$.

³² Przy $\chi^2 = 35,360$; $df = 14$; $N = 855$; $p = 0,001$.

Nieskategoryzowane surowe dane liczbowe podane przez studentów stanowią źródło równie ciekawych informacji. Chociaż wskaźniki statystyk opisowych ujmują interesujące nas zagadnienie z innej strony, to sformułowane wcześniej wnioski pozostają niepodważone. Polscy studenci wyróżniają się *in minus* zarówno pod względem średniej liczby relacji pomostowych (Polska: $M = 9,02$; Czechy: $M = 10,76$; Słowacja: $M = 11,49$), jak też ich wartości dominującej (Polska: $Mo = 5$; Czechy: $Mo = 10$; Słowacja: $Mo = 10$). Dane sugerują również, iż w grupie polskich studentów mają miejsce największe nierówności rozpiętości sieci kontaktów pozarodzinnych. Zbiór danych jest zatem najbardziej rozrzucony ($Min = 0$; $Max = 170$), co też znajduje swój wyraz w wyższej względem pozostałych krajów wartości miary odchylenia standardowego (Polska: $SD = 11,47$; Czechy: $SD = 8,63$; Słowacja: $SD = 9,89$).

Ryc. 5.7. Wykres rozrzutu dla korelacji pomiędzy rozległością kontaktów w kręgu członków rodziny i rozległością kontaktów w kręgu niespokrewnionych osób



Źródło: Badania własne; $N = 932$. **Miary korelacji liniowej:** $r = 0,294$; $p < 0,01$. Miary korelacji liniowej dla poszczególnych krajów: PL: $r = 0,316$; $p < 0,01$; CZ: $r = 0,261$; $p < 0,01$; SK: $r = 0,288$; $p < 0,01$.

Następne zestawienie dotyczy zależności między rozpiętością kontaktów w kręgu niespokrewnionych osób a rozpiętością kontaktów w kręgu rodzinnym (Ryc. 5.7.). Wykorzystanie testu korelacji liniowej r-Pearsona pozwoliło na stwierdzenie istotnego statystycznie dodatniego związku między dwiema referowanymi zmiennymi ilościowymi ($r = 0,294$; $p < 0,01$). Uprawnione jest zatem stwierdzenie, że wysokiej liczebności kontaktów o charakterze ekskluzywnych (rodzinnym) towarzyszy również wysoka liczebność relacji inkluzywnych (pozarodzinnych). W najsilniejszy sposób zależność ta zarysowana jest wśród polskich studentów ($r = 0,294$; $p < 0,01$), nieco słabiej wśród słowackich ($r = 0,288$; $p < 0,01$) i czeskich ($r = 0,261$; $p < 0,01$). Przy czym, w kontekście omawianego parametru wypada

zaznaczyć, iż korelacja ta nie jest silna oraz że pewien wpływ na odczyt mogły mieć wysokie wartości skrajne.

Pozostając w zgodzie z wcześniejszymi hipotezami, zaprezentowane i opisane powyżej parametry sugerowałyby, iż to polska część młodzieży studiującej może być w najwyższym stopniu narażona na doświadczenia sytuacji pracy prekarnej. Jeżeli bowiem uznamy, że liczebność i zasięg relacji, w których funkcjonują studenci stanowi czynnik potencjalnie wspomagający ich funkcjonowanie na rynku zatrudnienia, to zamknięcie w obrębie homogenicznych sieci kontaktów byłoby równoznaczne z redukcją szans rynkowych. Dostęp do różnych cennych zasobów – informacyjnych, ekonomicznych, edukacyjnych, kulturowych – staje się bowiem bardzo utrudniony w sytuacji szczupłości znajomości wykraczających poza krąg rodzinny. Jest to oczywiście robocze przypuszczenie, które zostanie zweryfikowane w dalszej części pracy.

Tab. 5.9. Możliwość uzyskania wsparcia w poszukiwaniu pracy (według kraju, w proc.)

Kraj		Polska	Czechy	Słowacja
Kraj relacji i wariant odpowiedzi				
Ze strony najbliższej rodziny	Tak	84,7	80,2	89,1
	Nie	8,9	10,2	3,8
	Nie wiem	6,4	9,6	7,0
Ze strony przyjaciół i najbliższych znajomych	Tak	75,0	76,0	76,8
	Nie	8,0	4,6	6,1
	Nie wiem	17,0	19,4	17,0
Ze strony dalszych znajomych	Tak	26,9	22,0	39,5
	Nie	26,0	22,0	14,5
	Nie wiem	47,1	55,9	46,0

Źródło: Badania własne; N pytania = 932 [PL: 313; CZ: 304; SK: 315]. **Miary korelacji krzyżowej zmiennej „kraj” ze zmiennymi:** 1) „ze strony najbliższej rodziny”: χ^2 (4, N=929) = 13,017; $p < 0,05$; $V = 84$; 2) „ze strony dalszych znajomych”: χ^2 (4, N=926) = 30,911; $p < 0,05$; $V = 129$.

Uwaga: Dane sumują się w kolumnach. Pogrubiono parametry wykazujące statystyczny związek ze zmienną kraj.

Tab. 5.10. Możliwość uzyskania wsparcia w poszukiwaniu pracy
(według rozległości kontaktów w kręgu niespokrewnionych osób, w proc.)

Rozległość sieci relacji		Do 5 osób	6 – 10 osób	11 i więcej osób
Kraj relacji i wariant odpowiedzi				
Ze strony najbliższej rodziny	Tak	81,9	85,8	87,3
	Nie	8,1	7,1	7,9
	Nie wiem	10,1	7,1	4,8
Ze strony przyjaciół i najbliższych znajomych	Tak	67,7	81,4	80,3
	Nie	10,1	4,3	2,6
	Nie wiem	22,2	14,3	17,0
Ze strony dalszych znajomych	Tak	24,9	28,3	38,0
	Nie	27,9	17,4	14,8
	Nie wiem	47,1	54,3	47,2

Źródło: Badania własne; N pytania = 932 [PL: 313; CZ: 304; SK: 315]. **Miary korelacji krzyżowej zmiennej „rozległość kontaktów w kręgu niespokrewnionych osób” ze zmiennymi:** 1) „ze strony przyjaciół i najbliższych znajomych”: χ^2 (4, N=876) = 25,167; $p < 0,05$; $V = 120$; 2) „ze strony dalszych znajomych”: χ^2 (4, N=876) = 23,288; $p < 0,05$; $V = 115$.

Uwaga: Dane sumują się w kolumnach. Pogrubiono parametry wykazujące statystyczny związek ze zmienną rozległość kontaktów w kręgu niespokrewnionych osób.

Nie zagłębiając się w sferę hipotetycznych rozstrzygnięć możemy jednak powiedzieć coś o tym, jak studenci z trzech uwzględnionych krajów oceniają możliwość aktywowania przynależnych im konstelacji kontaktów – uzyskania wsparcia w poszukiwaniu pracy od różnych osób. Dla nakreślenia należytego tła, w pierwszej kolejności opiszmy jakie różnice na poziomie zestawień krajowych dostrzegalne są w odpowiedziach studentów (Tab. 5.9.). Zarówno polscy, czescy, jak i słowaccy przedstawiciele młodzieży studiującej w znakomitej większości pozytywnie ocenili możliwość uzyskania wsparcia w poszukiwaniu pracy ze strony najbliższej rodziny (Polska: 84,7%; Czechy: 80,2%; Słowacja: 89,1%) oraz ze strony przyjaciół i najbliższych znajomych (Polska: 75%; Czechy: 76%; Słowacja: 76,8%). Największe różnice między deklaracjami młodzieży akademickiej dotyczą identyfikowanego potencjału pomocowego dalszych kontaktów. Co nie dziwi, studenci w najmniejszym stopniu uznają, że mogą liczyć na wsparcie od członków tej najdalej oddalonej od siebie kategorii. Co jednak zastanawiające, słowacka młodzież akademicka istotnie częściej od swoich polskich i czeskich rówieśników pozytywnie oceniała perspektywę otrzymania wsparcia z tej strony (Polska: 26,9%; Czechy: 22,0%; Słowacja: 39,5%).

Wraz z odnoszeniem pytania do coraz odleglejszych form relacji, pojawiało się także coraz więcej wskazań braku wiedzy. Był to najczęściej wybierany wariant odpowiedzi w przypadku podpunktu dotyczącego dalszych znajomych (Polska: 47%; Czechy: 56%; Słowacja: 46%). Studenci mieli zatem poważne problemy z oceną możliwości aktywizacji pomostowych sieci w celach adaptacji rynkowej. Omawiane powyżej nieznaczące krajowe różnice potwierdzone są rezultatami testu zależności *VCramera*, który również przyjmuje słabe wartości (zmienne „ze strony najbliższej rodziny” oraz „kraj”: $V = 84$; zmienne „ze strony dalszych znajomych” oraz „kraj”: $V = 129$).

Co niezmiernie ciekawe, okazuje się że rozległość kontaktów w kręgu niespokrewnionych osób jest cechą, która determinuje to w jaki sposób studenci oceniają możliwość otrzymania wsparcia w poszukiwaniu pracy (Tab. 5.10.). Im więcej niespokrewnionych osób znajduje się w sieci znajomości danego studenta, tym bardziej optymistycznie odnosi się on do ewentualnej perspektywy uzyskania wsparcia w znalezieniu miejsca pracy. Przytoczmy ilustrujące powyższe zależności dane. Doświadczenia ewentualnej pomocy ze strony przyjaciół i najbliższych znajomych spodziewa się 67,7% studentów posiadających maksymalnie pięć relacji, 81,4% studentów posiadających między sześć a dziesięć relacji oraz 80,3% studentów posiadających jedenaście i więcej relacji (rezultat testu chi-kwadrat dla zmiennych: ($p < 0,05$; $V = 120$). W podobny sposób, twierdząco względem

pytania o potencjalność otrzymania wsparcia od dalszych znajomych odpowiedziało 24,9% młodzieży akademickiej o najmniejszej rozpiętości kontaktów (do 5 osób), 28,3% reprezentantów studentów o średniej rozpiętości kontaktów (6 – 10 osób), oraz 38% respondentów o największej rozpiętości kontaktów (11 i więcej osób) ($p < 0,05$; $V = 115$). Pozytywne rozpatrywanie możliwości uzyskania wsparcia w poszukiwaniu pracy od dalszych znajomych rośnie również wraz z poziomem religijności. Należy przez to rozumieć, że wraz ze schodzeniem do coraz niższych poziomów afirmacji wiary, również oczekiwanie uzyskania wsparcia maleje (głęboko wierzący: 37,8%; wierzący: 34,6%; niewierzący: 24%; obojętny religijnie: 21,4%)³³.

Teza o rynkowej przydatności kontaktów międzyludzkich zilustrowana może być poczynionymi przez naszych rozmówców wypowiedziami. Pamiętajmy bowiem, że pozyskane w toku wywiadów treści stanowią źródło cennych informacji, które poszerzają horyzont naszych rozważań o wymiar jakościowy.

Jak się okazuje, zarówno wśród polskich, czeskich, jak i słowackich przedstawicieli młodzieży studiującej powszechnie podzielana jest opinia o tym, że zdecydowanie łatwiej jest zdobyć pracę przy pomocy wsparcia innych osób. Co więcej, prowadząca przez kontakty ścieżka rekrutacji do zatrudnienia właściwa jest dla doświadczenia wielu osób, z którymi prowadzone były rozmowy. Wprawdzie często doceniali oni ważną wspierającą rolę rodziców, to – jak się okazuje – pomoc najbliższych krewnych w większości przypadków ograniczona była do podpowiadania ofert pracy. Prawdziwie cennym – i popartym osobistymi doświadczeniami – czynnikiem ułatwiającym inkorporację do pracy okazywały się sieci relacji tworzone przez niespokrewnionych znajomych. Wnioski te potwierdzałyby doniosłość tych znajomości, które uprzednio określiliśmy mianem „słabych” bądź „pomostowych” – czyli wychodzących poza środowisko najbliższego pokrewieństwa.

Niezmiernie ciekawe jest to, że niektórzy studenci w sposób spontaniczny wskazują na istnienie nie tylko pozytywnych, ale także ewentualnych negatywnych stron funkcjonowania kapitału społecznego. Przykładowo, uczynił tak czeski rozmówca Jan [CZ_8]³⁴, który zapytany o to czy mógłby liczyć na czyjeś wsparcie w poszukiwaniu pracy odparł:

Myślę, że kontakty stanowią jedną z głównych przyczyn tego sukcesu, żeby znaleźć pracę. Więc chyba tak. Kiedy rozmawiamy o wsparciu, że komuś podrzucimy kopertę, w wyniku czego dostaniemy tę pracę, to wtedy jest źle. To by znaczyło, że jest to smutne. Ale bardziej myślę o tym, że te kontakty w tym sensie, że jeśli mamy tego kolegę, który powie: „Słuchaj, tam szukają pracownika, wspomnę im o tobie, no znam cię, jesteś człowiekiem zdolnym, solidnym”

³³ $V = 113$; $\chi^2 = 23,396$; $df = 6$; $N = 916$; $p = 0,001$.

³⁴ Pełne informacje o objętych wywiadami rozmówcach znajdują się w aneksie (s. 448).

– to wydaje mi się, że bez tego się nie obejdzie. A nawet ja gdy przyjmuję nowych pracowników na wystawę, zawsze sprawdzę jakieś referencje (...). Więc pracodawca chce referencji, dlatego dla pracownika powinno to być ważne aby mieć te kontakty. [Jan, CZ_8]

Zacytowany student stawia zatem wyraźne rozróżnienie między ciemnym obliczem korzystania z sieci społecznych – kiedy przybiera ono postać korupcji – a pozytywnym wymiarem kapitału społecznego sprowadzającym się do gotowości wystosowania referencji.

Niektórzy studenci w bardzo chłodny sposób podchodzą do kwestii pomocy innych osób w znajdowaniu zajęcia, stwierdzając że ewentualna proponowana praca w pierwszej kolejności musiałaby być przez nich zaakceptowana. Takie ostrożne spojrzenie pojawiało się wśród słowackich studentów. Wręcz nieufne podejście zaprezentowała Denisa [SK_3], która powiedziała:

Chciałabym w pierwszej kolejności zdecydować sama czy tę pracę przyjmę czy nie, a do tego bym tę pracę sprawdziła, nie dlatego czy jest właściwa, ale czy jest prawdziwa i czy mnie tam nie okłamią. [Denisa, SK_3]

Nieco łagodniejsze spojrzenie właściwe jest dla Bronislava [SK_11], który wyraził przekonanie o potrzebie dokładnego zapoznania się ze szczegółami ewentualnej proponowanej oferty:

Polegałbym na kimś innym przy szukaniu pracy, ale na pewno (...) bym chciał się czegoś dowiedzieć o tej firmie albo o tej pracy i... zdecydowałbym, czy jest to praca, którą chcę wykonywać czy nie i... bardzo chętnie bym skorzystał z okresu próbnego, gdzie bym mógł wypróbować to środowisko pracy, a może nawet zrezygnował z tej oferty, ponieważ w dzisiejszych czasach ludzie nie potrafią odmawiać oferty pracy. [Bronislav, SK_11]

Dla części środowiska studenckiego potencjalne, uzyskane dzięki zaangażowaniu kogoś innego, zatrudnienie bywa zatem czymś, co należy „sprawdzić” bądź „wypróbować”. Wszystko to aby mieć pewność czy jest to odpowiednie zajęcie, lub też czy nie wiąże się ono z jakimś oszustwem. Nie jest oczywiste w jaki sposób można interpretować gotowość odrzucania przez studentów pomocy rozumianej jako konkretna oferta zatrudnienia. Z jednej strony, mogłoby to wskazywać na względnie korzystne ich usytuowanie na rynku pracy – możliwość wybierania w ofertach. Z drugiej strony, sceptyczne głosy młodzieży akademickiej umotywowane mogą być przejawianą przez nich nieufnością wobec innych ludzi. W ten sposób przywołujemy następny komponent rekonstruowanego tu kapitału społeczno-kulturowego studentów.

5.5. Zaufanie w relacjach prywatnych i publicznych

Rynkowe szanse jednostek wyznaczane mogą być także przez przejawiane przez nie zaufanie. To antycypowane przypuszczenie o przychylnych intencjach innych podmiotów życia społecznego może być odnoszone zarówno do członków najbliższej rodziny, niespokrewnionych znajomych, jak i instytucji publicznych. Zaufanie sprawia, że tworzenie relacji z innymi staje się łatwiejsze, a wszelkie współdziałania przebiegają sprawniej.

Aby wprowadzić studentów do niniejszego zagadnienia przedłożone zostały im trzy opinie o relacjach z innymi ludźmi, z prośbą o określenie stopnia swojej wobec nich akceptacji (Tab. 5.11.). Uzyskane deklaracje sugerują, iż grono słowackich studentów rozpatruje intencje innych osób w najbardziej pesymistycznych barwach. Wprawdzie przytłaczająca większość młodzieży akademickiej z trzech uwzględnionych państw ogranicza krąg osób, którym można całkowicie zaufać do zaledwie kilku jednostek, to słowaccy studenci są w swoich ocenach najbardziej krytyczni³⁵.

Polscy, czescy oraz słowaccy przedstawiciele młodzieży studiującej w większości przypadków zdecydowanie lub raczej (Polska: 91,7%; Czechy: 93,1%; Słowacja: 96,5%) zgodzili się ze stwierdzeniem „jest tylko kilka osób, którym mogę całkowicie zaufać”. Co jest jednak charakterystyczne dla słowackiej młodzieży studiującej, to przewaga wskazań zdecydowanie bądź raczej stwierdzających, że w większości sytuacji „inni ludzie nie są wobec nas życzliwi” (56,9%). Właściwe dla czeskiej i polskiej strony deklaracje są w tym podpunkcie nieco bardziej zrównoważone, z większościowym udziałem opcji braku zgody wobec stwierdzenia (Polska: 48,7%; Czechy: 49,5%; Słowacja: 56,9%). Zachodzenie słabego związku między przynależnością krajową a przypisywaniem innym ludziom braku życzliwości potwierdzone zostało miarą *V Cramera*, która w tym przypadku przyjmuje wartość $V = 122$.

Obawa przed wykorzystaniem przez innych jest powszechna wśród młodzieży akademickiej – zarówno polskiej, czeskiej, jak i słowackiej. Jednocześnie jednak to polscy i słowaccy studenci wykazują się najdalej posuniętą akceptacją dla stwierdzenia, że „Jeśli nie jest się ostrożnym w kontaktach z innymi ludźmi, można zostać wykorzystanym”. Blisko

³⁵ Zgodnie z danymi Europejskiego Sondażu Społecznego Czechy w porównaniu do Polski i Słowacji jawią się jako taki postsocjalistyczny kraj Europy Środkowej, którego mieszkańcy odznaczają się względnie wysokim poziomem zaufania do innych. Pod względem indeksu zaufania (w hipotetycznym przedziale od 0 pkt. do 100 pkt.) Czesi notowali wartość 51,1 pkt. (2016), Polacy 42,8 pkt. (2016) a Słowacy 40,5 pkt. (2012), przy wartości średniej dla badanych krajów 56,4 pkt. (2016) – Henryk Domański, *Zaufanie do ludzi i systemu politycznego*, [w:] Paweł B. Sztabiński, Franciszek Sztabiński (red.), *Polska-Europa, Wyniki Europejskiego Sondażu Społecznego 2002-2016/17*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 2018, s. 73.

dziewięćdziesiąt procent osób z powyższych grup studenckich zdecydowanie bądź raczej zgadza się z powyżej zacytowanym stwierdzeniem (Polska: 91%; Słowacja: 89,7%).

Nowe światło na zaprezentowane powyżej wskazania rzucają poczynione przez studentów deklaracje odnośnie stopnia zaufania, jakim darzą oni wybrane jednostki oraz instytucje (Tab. 5.12.). Młodzież akademicką z trzech uwzględnionych krajów łączy zbliżony schemat odpowiedzi, w którym największym zaufaniem obdarzani są: członkowie swojej rodziny (Polska: 95,5%; Czechy: 97,4%; Słowacja: 97,1%), przyjaciele i najbliżsi znajomi (Polska: 96,8%; Czechy: 97,7%; Słowacja: 98%) oraz sąsiedzi i dalsi znajomi (Polska: 43%; Czechy: 49,7%; Słowacja: 42,7%).

Tab. 5.11. Opinie o relacjach z innymi ludźmi (według kraju, w proc.)

Opinia	Kraj i poparcie		
	Polska	Czechy	Słowacja
Jest tylko kilka osób, którym mogę całkowicie zaufać	91,7	93,1	96,5
W większości przypadków można założyć, że inni ludzie nie są wobec nas życzliwi	48,7	49,5	56,9
Jeśli nie jest się ostrożnym w kontaktach z innymi ludźmi, można zostać wykorzystanym	91,0	80,2	89,7

Źródło: Badania własne; N pytania = 315. **Miary korelacji krzyżowej** zmiennych „w większości przypadków można założyć, że inni ludzie nie są wobec nas życzliwi” oraz „kraj”: χ^2 (8, N=926) = 27,478; $p < 0,05$; $V = 122$.

Uwaga: Każda komórka prezentuje odsetek pozytywnych odpowiedzi w danym kraju względem przedłożonej opinii. Połączone stwierdzenia pozytywne („zdecydowanie” oraz „raczej się zgadzam”). Pogrubiono parametr wykazujący statystyczny związek ze zmienną kraj.

Tab. 5.12. Zaufanie wobec ludzi i instytucji (według kraju, w proc.)

	Kraj i zaufanie		
Podmiot	Polska	Czechy	Słowacja
Swoja rodzina	95,5	97,4	97,1
Przyjaciele i najbliżsi znajomi	96,8	97,7	98,0
Sąsiedzi i dalsi znajomi	43,0	49,7	42,7
Po raz pierwsze spotkane osoby	13,5	9,0	6,7
Instytucje finansowe i biznesowe (banki, firmy)	31,2	33,3	20,9
Organizacje pozarządowe	32,9	21,6	11,3
Władze publiczne (parlament, rząd)	20,4	16,4	3,2
Wymiar sprawiedliwości	42,0	41,1	11,4
Instytucje porządkowe (policja)	55,6	58,1	25,5

Źródło: Badania własne; N pytania = 325. **Miary korelacji krzyżowej** zmiennej „kraj” ze zmiennymi: 1) „sąsiedzi i dalsi znajomi”: χ^2 (8, N=922) = 18,571; $p < 0,05$; $V = 100$; 2) „po raz pierwszy spotkane osoby”: χ^2 (8, N=921) = 15,633; $p < 0,05$; $V = 92$; 3) „instytucje finansowe i biznesowe”: χ^2 (8, N=925) = 30,607; $p < 0,05$; $V = 129$; 4) „organizacje pozarządowe”: χ^2 (8, N=921) = 67,734; $p < 0,05$; $V = 192$; 5) „władze publiczne”: χ^2 (8, N=921) = 110,707; $p < 0,05$; $V = 245$; 6) „wymiar sprawiedliwości”: χ^2 (8, N=923) = 111,026; $p < 0,05$; $V = 245$; 7) „instytucje porządkowe”: χ^2 (8, N=924) = 109,918; $p < 0,05$; $V = 244$.

Uwaga: Każda komórka prezentuje odsetek pozytywnych odpowiedzi w danym kraju względem przedłożonej opinii. Połączone stwierdzenia pozytywne („zdecydowanie” oraz „raczej mam zaufanie”). Pogrubiono parametry wykazujące statystyczny związek ze zmienną kraj.

Wspólne dla polskich i czeskich studentów jest także obdarzanie względnie wysokim poziomem zaufania państwowych instytucji porządkowych (np. policji)³⁶. Wśród młodzieży studiującej obu wspomnianych krajów służby te cieszą się niepomiaralnie wyższym uznaniem niż inne instytucje sfery państwowej i publicznej. Słowaccy studenci wyraźnie różnią się pod względem rozpatrywanego zagadnienia. Podczas gdy większościowe grono polskiej i czeskiej młodzieży akademickiej przejawia zaufanie względem tego typu instytucji, deklarację nieufności składa blisko trzy czwarte młodych studiujących Słowaków. W rozważanym przypadku miara *V Cramera* przyjmuje wartość $V = 244$ co należy interpretować jako dowód względnie silnego związku między krajem pochodzenia a stopniem przychylności dla instytucji porządkowych.

Rezultaty badania sugerują, że w przypadku słowackich studentów mamy do czynienia z czymś, co można określić mianem kryzysu zaufania w życiu publicznym. Wyraźnie zawężają oni obszar swoich pozytywnych odniesień do grona rodziny, najbliższych znajomych oraz przyjaciół. Wszystkie pozostałe podmioty uzyskują zdecydowanie więcej deklaracji nieufności, niż zaufania. Podobna skrajność nie jest odnajdywana wśród polskich i czeskich studiujących.

Słowaccy studenci ujawniają nieufność zarówno wobec po raz pierwszy spotkanych osób (łącznie kategorie zdecydowanie i raczej nie mam zaufania – 86,4%), instytucji finansowych i biznesowych (łącznie kategorie: zdecydowanie i raczej nie mam zaufania – 70,4%), organizacji pozarządowych (łącznie kategorie: zdecydowanie i raczej nie mam zaufania – 66,4%), jak i wymiaru sprawiedliwości (łącznie kategorie: zdecydowanie i raczej nie mam zaufania – 75,4%). Tytuł niekwestionowanego lidera rankingu niepopularności wśród studentów dzierżą natomiast słowackie władze publiczne, które spotykają się z dezaprobatą dziewięciu na dziesięć osób (łącznie kategorie: zdecydowanie i raczej nie mam zaufania – 90,3%).

Trudno jest jednak rozstrzygnąć na ile opisana obserwacja ma charakter permanentny, a na ile jest rezultatem chwilowego przesunięcia słowackiej opinii publicznej w stronę negatywną³⁷. Badanie ankietowe wśród słowackich studentów realizowane było bowiem

³⁶ Henryk Domański komentując rezultaty ESS z lat 2002-2017 w zakresie zaufania zwraca uwagę na wyraźne poprawienie się społecznych notowań policji w Czechach i Polsce. W rozpatrywanym przedziale czasowym indeks zaufania do tej instytucji wzrasta w Polsce z 49,5 pkt. do 57,3 pkt oraz w Czechach z 49,8 pkt. do 57,8 pkt. Choć odczyty te sytuują się poniżej wartości średniej europejskich krajów (64,6 pkt.), to i tak są wyraźnie wyższe od tych odnotowywanych w innych europejskich krajach postsocjalistycznych (np. Słowacja: 41,3 pkt. w 2012 r.). Autor zastanawia się czy tak wysoki poziom zaufania do służby porządkowej w Polsce i Czechach można interpretować jako kompensację występującej w obu krajach negatywnej oceny klasy politycznej – Tamże, s. 82-83.

³⁷ Również i w tym przypadku pewne wskazówki interpretacyjne dostarczane są przez wcześniejsze rezultaty ESS. Ukazują one, że pewne tendencje spadkowe oceny funkcjonowania instytucji publicznych na Słowacji sięgają wstecz do połowy ubiegłej dekady. Indeksy średniego zaufania do parlamentu, polityków oraz systemu

między lutym a kwietniem 2018 roku. Wtedy to miało miejsce polityczne przesilenie wywołane zabójstwem dziennikarza Jána Kuciaka i jego partnerki Marty Kušnírovej. Jak wiadomo, prowadzone przez reportera śledztwo dotyczyło możliwych powiązań premiera Roberta Fico z włoskimi grupami przestępczymi. Wydarzenie to spotkało się z masowym oburzeniem społecznym, znajdującym swój upust w licznych demonstracjach domagających się dymisji gabinetu. Z wysoką dozą prawdopodobieństwa domniemywać można, że wszystko to miało wpływ na radykalizację postaw młodych ludzi.

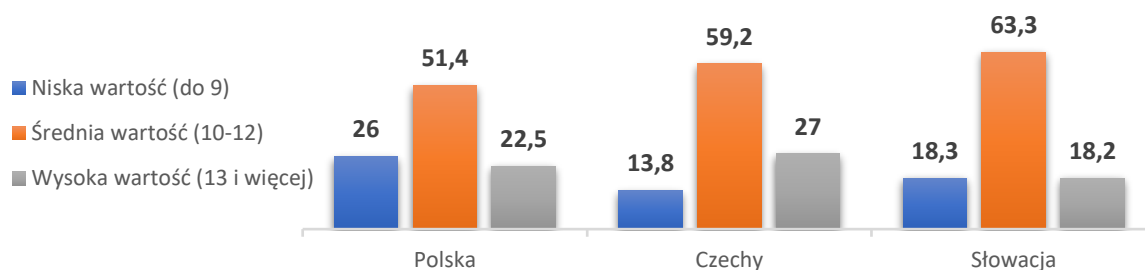
Powracając do meritum naszego wywodu, powyżej analizowane dane przedstawić można w bardziej syntetyczny sposób. Utworzone zostały dwa indeksy, dotyczące kolejno zaufania wobec ludzi oraz zaufania wobec instytucji. Pierwsza – dotycząca innych ludzi – miara przyjmuje wartości od 0 pkt. do 16 pkt., gdzie najniższy odczyt wiąże się z bardzo niskim zaufaniem, a najwyższy z bardzo wysokim (Ryc. 5.8.). W przypadku studentów z wszystkich uwzględnionych państw wartości średnie (Polska: $M = 10,81$; Czechy: $M = 11,27$; Słowacja: $M = 10,86$), dominujące (Polska: $Mo = 12$; Czechy: $Mo = 11$; Słowacja: $Mo = 11$) i dzielące zbiór danych na pół (Polska: $Me = 11$; Czechy: $Me = 11$; Słowacja: $Me = 11$) są zbliżone do siebie. Tym samym, zarówno polska, czeska oraz słowacka młodzież studiująca pod względem ilościowego ujętego zaufania wobec ludzi sytuuje się w obrębie górnych wartości środkowych.

Skategoryzowane i przedstawione na wykresie informacje (Ryc. 5.8.) sugerują, że przeważająca część studentów w średnim bądź wysokim stopniu ufa innym ludziom. Wyniki te byłyby jeszcze wyższe, gdyby wykluczyć z indeksu podpunkt dotyczący postaw względem nieznanych osób. Miary przybierane przez skategoryzowany indeks podlegają słabemu międzypaństwowemu zróżnicowaniu ($V = 107$)³⁸. Polskich studentów częściej od swoich południowych rówieśników przyporządkować można do podkategorii o niskim zaufaniu (niska wartość – Polska: 26,3%; Czechy: 13,3%; Słowacja: 18,3%). Relatywnie najwyższym stopniem zaufania cechowali się natomiast studenci czescy (wysoka wartość – Polska: 22,5%; Czechy: 27%; Słowacja: 18,3%).

prawnego zanotowały spadek między latami 2006 a 2012-2016 z wartości niskich do jeszcze niższych (zaufanie do systemu prawnego spada z 42,2 pkt. w 2002 r. do 32,6 pkt. w 2012 r., przy wartości ogólnej dla uwzględnionych krajów 47,6 pkt. w 2012 r.; zaufanie do polityków spada z 35,7 pkt. w 2002 r. do 27,9 pkt. w 2012 r., przy wartości ogólnej dla uwzględnionych krajów 32,3 pkt. w 2012 r.; zaufanie do parlamentu spada z 42 pkt. w 2002 r. do 31 pkt. w 2012 r., przy wartości ogólnej dla uwzględnionych krajów 39,6 pkt.) – Tamże, s. 77-81.

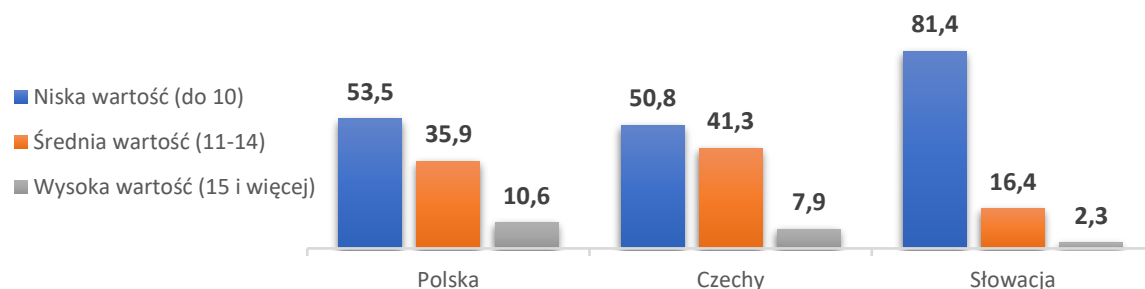
³⁸ Przy wartości chi kwadrat $\chi^2 = 21,128$; $df = 4$; $p < 0,05$.

Ryc. 5.8. Indeks zaufania wobec ludzi – kategoryzacja jakościowa (według kraju, w proc.)



Źródło: Badania własne; N pytania = 932 [PL: 313; CZ: 304; SK: 315]. **Miary korelacji krzyżowej zmiennej skategoryzowanej:** $\chi^2(4, N=926) = 21,128$; $p < 0,05$; $V = 107$. **Statystyki opisowe zmiennej ilościowej:** PL: $Min = 0$; $Max = 16$; $M = 10,81$; $Me = 11$; $Mo = 12$; $SD = 2,15$. CZ: $Min = 5$; $Max = 15$; $M = 11,27$; $Me = 11$; $Mo = 11$; $SD = 1,67$. SK: $Min = 2$; $Max = 16$; $M = 10,86$; $Me = 11$; $Mo = 11$; $SD = 1,93$.

Ryc. 5.9. Indeks zaufania wobec instytucji – kategoryzacja jakościowa (według kraju, w proc.)



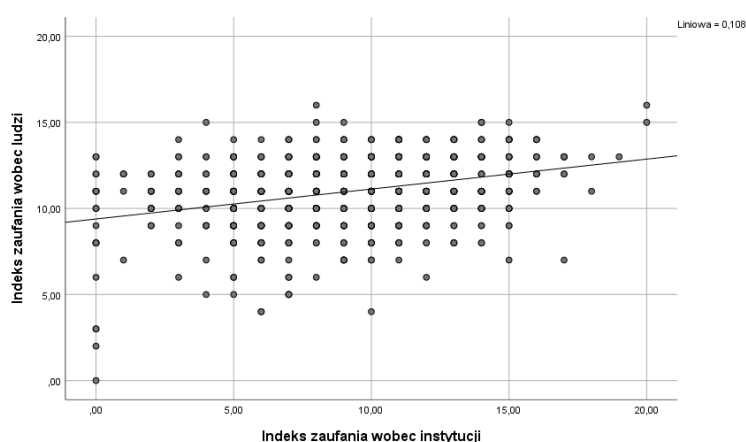
Źródło: Badania własne; N pytania = 932 [PL: 313; CZ: 304; SK: 315]. **Miary korelacji krzyżowej zmiennej skategoryzowanej:** $\chi^2(4, N=926) = 78,757$; $p < 0,05$; $V = 206$. **Statystyki opisowe zmiennej ilościowej:** PL: $Min = 0$; $Max = 20$; $M = 9,71$; $Me = 10$; $Mo = 11$; $SD = 3,97$. CZ: $Min = 0$; $Max = 19$; $M = 9,99$; $Me = 10$; $Mo = 11$; $SD = 3,55$. SK: $Min = 0$; $Max = 16$; $M = 7,73$; $Me = 7$; $Mo = 6$; $SD = 2,99$.

Za ilustrację naszych wcześniejszych spostrzeżeń odnośnie skali studenckiej nieufności względem instytucji życia publicznego i państwowego mogą natomiast stanowić rezultaty następnego sporządzonego indeksu (Ryc. 5.9.). Deklaracje otrzymane w podpunktach instytucje finansowe i biznesowe, organizacje pozarządowe, władze publiczne, wymiar sprawiedliwości, instytucje porządkowe utworzyły jedną syntetyczną miarę rozpościerającą się między 0 pkt. a 20 pkt.

Skala niepopularności instytucji wśród polskich i czeskich studentów kształtuje się na niemal identycznym poziomie, co znajduje swoje odbicie w opisujących indeks statystykach (Polska: $M = 9,71$; $Mo = 11$; $Me = 10$; $SD = 3,97$. Czechy: $M = 9,99$; $Mo = 11$; $Me = 10$; $SD = 3,55$). Wyraźnie niższe miary syntetyczny wskaźnik przyjmuje jednak na Słowacji ($M = 7,73$; $Mo = 6$; $Me = 7$; $SD = 2,99$). Nie bez przyczyny zatem jakościowa klasyfikacja uzyskanego zbioru danych wskazuje na daleko idącą, ogarniającą niemal całą zbiorowość badanych słowackich studentów, nieufność wobec instytucji (niska wartość – 81,4%; średnia

wartość – 16,4%%; wysoka wartość – 2,3%). Ponieważ poszczególne – referowane już – podpunkty pytania ankietowego zdradzały statystyczną zależność ze zmienną kraju, z zależnością taką mamy do czynienia także i w przypadku indeksu zaufania wobec instytucji ($V = 206$). Przy czym, jak można zauważyć, zależność między przynależnością państwową a schematem deklaracji zaufania jest wyraźnie wyższa właśnie w przypadku podpunktów dotyczących instytucji ($V = 206$ dla zestawienia indeks zaufania wobec ludzi/kraj w porównaniu do $V = 107$ dla zestawienia indeks zaufania wobec instytucji/kraj).

Ryc. 5.10. Wykres rozrzutu dla korelacji pomiędzy indeksami zaufania wobec instytucji i zaufania wobec ludzi



Źródło: Badania własne; $N = 932$. **Miary korelacji rang Spearmana:** $\rho = 0,315$; $p < 0,01$. Miary korelacji rang Spearmana dla poszczególnych krajów: PL: $\rho = 0,301$; $p < 0,01$; CZ: $\rho = 0,320$; $p < 0,01$; SK: $\rho = 0,330$; $p < 0,01$.

Kiedy z poziomu jakościowej kategoryzacji rozważanych indeksów powrócimy do ich ilościowych wymiarów i skorelujemy je ze sobą (Ryc. 5.10.), okaże się że między zmiennymi tymi zachodzi liniowa zależność o kierunku dodatnim ($\rho = 0,315$; $p < 0,01$). Większemu poziomowi zaufania w relacjach z innymi ludźmi towarzyszy zatem również mniejsza nieufność do instytucji. Siła opisywanego związku trzech uwzględnionych podgrupach studentów ma charakter umiarkowany, choć najmocniejszy w przypadku młodzieży słowackiej (Polska: $\rho = 0,301$; Czechy: $\rho = 0,320$; Słowacja: $\rho = 0,340$).

Zreferowana poprzednio – wynikająca ze statystyk – zasadnicza rozbieżność między sposobem odnoszenia się przez studentów do innych ludzi (umiarkowane zaufanie) oraz instytucji życia publicznego (przeważająca nieufność) znajduje swoje miejsce również w wypowiedziach akademickiej młodzieży. Niezależnie od swojej krajowej przynależności, studenci równie powszechnie zaznaczali, iż zasadniczo skłonni są zaufać innym ludziom, lecz w kontaktach z instytucjami wolą zachowywać daleko idącą ostrożność:

Myślę, że tak. Jestem pewna, że można ufać ludziom. Czy można jednak ufać instytucjom? Niekoniecznie. Bo za instytucją stoją zawsze też ludzie i to trochę będzie teraz sprzeczne... Powiem może tak: ludziom, których ja znam, to im ufam, natomiast czasami się właśnie zastanawiam, czy instytucjom można ufać pod tym względem, że mówią jedno, a robią drugie. [Agnieszka, PL_10]

Powyżej zacytowana opinia Agnieszki [PL_10] jest w dużym stopniu reprezentatywna dla całej badanej zbiorowości, a podobnej wymowy głosy w wywiadach padały również ze strony innych przedstawicieli młodego pokolenia. Z jednej strony mamy zatem tutaj ostrożne zadeklarowanie zaufania wobec ludzi. Z drugiej strony, wyraźne zaakcentowanie dystansu wobec sfery instytucjonalnej. Sprawa dodatkowo komplikuje się, kiedy w świadomości rozmówców pojawia się refleksja, iż za instytucjami również przecież stoją ludzie:

Ludziom tak, można zaufać. Ale też jest takie powiedzenie: „Ufaj, ale sprawdź”. Instytucjom... warto w nie wejść, ale trzeba być bardzo ostrożnym. Instytucje mogą tobie bardzo pomóc, ale mogą cię też bardzo zniszczyć. Ludzie to samo. [Kuba, PL_8]

Bardziej restrykcyjna w swojej wymowie jest wypowiedź Nikodema [PL_11]. Jedynie w ostrożny sposób jest on w stanie zaufać ludziom (gdyż może to skończyć się rozczarowaniem). Instytucjom natomiast przypina cechę bezduszości:

Ja stosuję metodę ograniczonego zaufania, ponieważ w 100% nie wolno ufać nikomu: instytucjom to na pierwszym miejscu, ponieważ instytucja traktuje ludzi przedmiotowo, a nie podmiotowo. Natomiast w kontekście ludzi to zależy, ale też jakby stuprocentowe zaufanie może przynieść nam rozczarowanie i niepotrzebne złe emocje. [Nikodem, PL_11]

Podobnego typu przepełniona ostrożnością narracja nie jest odosobniona. Przykładowo, pojawiła się w trakcie wywiadu z Bronislavem [SK_11] oraz Danielem [CZ_11]:

Myślę, że i tak, i nie. Są ludzie, którym należy zaufać i ludzie, którym nie można ufać. Instytucjom ... można również zaufać niektórym, a niektórym nie można ufać. Wiele zależy od ludzi, którzy tam pracują. [Bronislav, SK_11]

Ja myślę, że nie można ufać wszystkim, ale tym, którzy ufają tobie. Jeżeli masz dobrego pracodawcę, który tobie ufa, nie powie tobie, że jeśli się spóźnisz, to on ciebie wyrzuci (...), to wtedy kontakt i współpraca układają się o wiele lepiej. [Daniel, CZ_11]

Nawiązując do tego, co zostało zasygnalizowane kilka stron powyżej, warto zauważyć, że w niektórych studenckich wypowiedziach samorzutnie pojawia się zestawienie zagadnienia zaufania oraz własnej sieci znajomości:

Jestem pewien, że mogę polegać na mojej rodzinie, znajomych i przyjaciółach, którzy jak tylko o czymś wiedzą są w stanie mi pomóc. Ale to są wszyscy, na których mogę polegać, i w przeciwnym razie pracy muszę szukać sam. Jedynie zatem na znajomych mogę liczyć.
[Kamil, SK_8]

Zacytowany rozmówca [Kamil, SK_8] stwierdził, iż w kontekście funkcjonowania na rynku pracy mógłby przede wszystkim pokładać nadzieję na wsparcie ze strony swoich najbliższych. To oni, a nie na przykład instytucje państwowe, występują tutaj jako jedyny podmiot chroniący przed osamotnieniem w trudnej sytuacji.

5.6. Podsumowanie: Identyfikacja społeczno-kulturowych przewag młodzieży studiującej Polski, Czech i Słowacji

Społeczno-kulturowy kapitał młodego studiującego pokolenia z wybranych ośrodków akademickich Polski, Czech i Słowacji określany był w niniejszym rozdziale za pomocą pięciu zasadniczych płaszczyzn wskaźnikowych. Pierwsze trzy osadzone były na rodzinnym wyposażeniu kulturowym zinstytucjonalizowanym (wykształcenie), ucieleśnionym (wzory zachowań) i uprzedmiotowionym (posiadanie książek i prasy). Ostatnie dwie odnosiły się już wprost do sieci relacji, w których tkwią studenci oraz przejawianego przez nich zaufania. Potencjał polskich i czeskich rodzin pod względem wykształcenia wydaje się być zbliżony. Badani studenci z obu wspomnianych krajów tak samo często wywodzą się z domów, w których oboje rodziców ukończyło edukację akademicką (około 16%). Skojarzona z wysokim zasobem kapitału kulturowego sytuacja homogeniczności akademickiego wykształcenia rodziców jest znacznie rzadziej spotykana w trzecim z rozpatrywanych krajów, czyli na Słowacji (9,5%). Przy okazji warto odnotować, że wśród matek i ojców polskiej części badanych studentów, znacznie powszechniej, niż w przypadku ich południowych rówieśników, zaznaczony został zasadniczy zawodowy rys wykształcenia. W dużej mierze wynikać może to z ważnej roli przemysłu w strukturze województwa śląskiego. Jednocześnie jednak to właśnie matki polskich studentów względnie najczęściej posiadają dyplom wyższej uczelni.

Ambiwalentna charakterystyka polskich matek ujawnia się również w przypadku ich profilu zawodowego. Z jednej bowiem strony, w porównaniu z matkami czeskich i słowackich studentów częściej wykonują one prace umysłowe oraz prowadzą działalność gospodarczą. Z drugiej jednak strony, znacząco większy ich odsetek wycofany jest z rynku zatrudnienia. O wiele lepiej pod tym względem prezentują się matki czeskiej części objętej badaniem młodzieży studiującej. Nie tylko częściej pracują one w zawodach wolnych i kierowniczych, ale także najrzadziej są nieaktywne zarobkowo. Podobne w wymowie spostrzeżenia

sformułować można w kierunku ojców polskich studentów, którzy chociaż również względnie najczęściej trudnią się pracą umysłową, to analogicznie do polskich matek, bardzo często pozostają nieaktywni zawodowo.

W ciekawy sposób przedstawiają się różnice między uwzględnionymi w analizie krajami ze względu na językowe kompetencje studenckich rodziców. Chociaż we wszystkich jednostkach państwowych przeważający odsetek matek i ojców nie zna ani jednego obcego języka, to wśród słowackich rodziców komunikacyjna nieporadność jest zdecydowanie najmniej rozpowszechniona. Przy czym otwartym pytaniem pozostaje to, czy za potencjalną przyczynę takiego stanu rzeczy uznawać można znajomość języka czeskiego w pokoleniu słowackich rodziców.

Tło rodzinne polskiej części młodzieży akademickiej wydaje się być natomiast najbardziej bogate pod względem obecności wytworów kultury pisemnej. Oznacza to, że w domach krajowych studentów nieco częściej odnajdziemy bardzo rozbudowany księgozbiór oraz wybór niezwiązanych ze studiami książek naukowych. Ujmując niniejsze zagadnienie z innej strony, w obrębie słowackiej i czeskiej reprezentacji studentów blisko dwukrotnie rzadziej niż w polskiej (4% do 8%) spotykana jest sytuacja, w której w domu rodzinnym obecne są zarówno: liczny księgozbiór, wybór literatury pięknej, zbiór książek naukowych oraz wybór prasy. Wciąż jednak, odsetek polskich rodzin o tak rozbudowanym kapitale kulturowym pod rozpatrywanym względem nie jest imponujący i nie przekracza dziesiątej części próby.

Biorąc pod uwagę dyspozycje rodziców uczestnictwa w kulturze, sposobów przyswajania informacji oraz publicznej aktywności, ponownie matki i ojcowie polskiej młodzieży studiującej wykazali się relatywnie większą częstotliwością podejmowania kryjących się za tymi parametrami zachowań (m.in. wychodzenie do kina, spotkania ze znajomymi, czytanie tygodników opinii, działalność stowarzyszeniowa), niż matki i ojcowie z sąsiednich włączonych do analizy państw.

Niezależnie od skrótowo zarysowanych powyżej różnic, zarówno w Polsce, Czechach, jak i na Słowacji, grono młodzieży akademickiej o podłożu rodzinnym cechującym się wysokim kapitałem kulturowym – w zakresie kompetencji, zachowań i przedmiotów – nie jest znaczące i ogranicza się do kilkunastoprocentowej reprezentacji w próbie.

Ponadto, nawet jeżeli pod względem wyposażenia kulturowego polskie młode studium pokolenie prezentuje się odrobinę lepiej od swoich południowych rówieśników, to przewagi te niwelowane są za sprawą ich zamknięcia w małolicznych i ekskluzywnych sieciach relacji. Niezależnie od poziomu krajowego, mniejszym zasięgiem pomostowych

kontaktów cechuje się żeńska część ankietowanej reprezentacji oraz osoby, których rodzice są nieaktywni zawodowo. Tymczasem – jak się okazuje na podstawie wywiadów – to właśnie studenci o rozległych i licznych kontaktach zdecydowanie częściej deklarują, że dostrzegają możliwość uzyskania wsparcia od innych osób w hipotetycznej sytuacji poszukiwania przez siebie zatrudnienia. Na domiar złego, podejmowaniu współpracy z innymi nie sprzyja to, że polska część młodzieży studiującej, w porównaniu do młodzieży czeskiej i słowackiej, okazuje się być bardziej nieufna względem innych ludzi.

Zgodnie z przyjętymi – bazującymi na teoretycznych podstawach – hipotezami, taki stan rozważanego zasobu może zwiastować wyższe narażenie młodzieży akademickiej na doświadczenie pracy prekarnej. Można się zastanowić nad tym, czy sytuacją taką w największej mierze nie są naznaczeni reprezentanci polskich studentów, którzy chociaż zasoby kulturowe w części aspektów mają bardziej rozbudowane w stosunku do swoich słowackich i czeskich rówieśników, to w mniejszym stopniu łączą je ze sobą w odwołaniu do mechanizmów relacji. Dodatkowo otwartym pozostaje pytanie o to czy zjawisko prekaryzacji pracy w większym stopniu dotyka studentek, niż studentów oraz czy zdeterminowane jest charakterem zarobkowej aktywności rodziców. Są to oczywiście przypuszczenia, które zostaną zweryfikowane w następnych rozdziałach pracy.

6. Wyobrażenia pracy i swojego miejsca w realiach rynku pracy

Wstępne kwestie, które przychodzi nam rozstrzygnąć, dotyczą najbardziej ogólnych opinii studiujących o zagadnieniu pracy. Na kolejnych stronach niniejszego rozdziału dowiemy się na jakie wątki zwraca uwagę młodzież akademicka rekonstruując powyższe pojęcie, w jaki sposób studenci kreślą podział między pracą „dobrą” i „złą” oraz jakim czynnikom przyznają oni pierwszeństwo w wyznaczaniu sukcesu zawodowego. Przy okazji, określone zostanie, jak kształtują się ich opinie o sytuacji na dostępnych im rynkach zatrudnienia oraz jak badani ujmują swoje usytuowanie w ramach uprzednio opisanego przez siebie porządku rynkowego. W dużej części rozdziału głos w powyższych kwestiach został oddany młodzieży akademickiej w sposób dosłowny. Obficie przywołano bowiem fragmenty rozmów zrealizowanych wśród przedstawicieli badanej zbiorowości, wykorzystując statystyczne dane ankietowe jako dopełnienie wyводу.

6.1. Rozumienie pracy

Badani zapytani zostali o to jakie skojarzenia wywołuje u nich pojęcie pracy (Tab. 6.1.). Kiedy przyjrzeć się uzyskanym wypowiedziom, okazuje się, że studenckie ujęcia tego zagadnienia w dużym stopniu wpisują się w wyłożone uprzednio (rozdział 1) współczesne „standardowe” definicje pracy. Sposób pojmowania pracy przez studentów i jej podręcznikowe ujęcia są zgodne w podkreślaniu potrzeb społecznych zaspokajanych w procesie jej wykonywania. Oczywiście, nie można mówić tutaj o całkowitej analogii między spostrzeżeniami młodzieży studiującej a teoretycznymi konceptami. Wypowiedzi rozmówców w większym stopniu zdają się bowiem koncentrować na finansowym aspekcie pracy, w mniejszym natomiast na jej konotacjach etosowych, strukturyzujących i towarzyskich. Dodatkowo odnotowano pewne odmienności między uwzględnionymi krajami w zakresie częstotliwości podnoszenia poszczególnych kwestii.

Dla największej części rozmówców praca przede wszystkim skojarzona jest z zarobkowaniem, czy też – inaczej ujmując – zdobywaniem środków finansowych niezbędnych dla utrzymania się. Aspekt ten uzyskuje dominujące znaczenie zarówno wśród studentów polskich, jak też czeskich i słowackich.

Tab. 6.1. Sposoby rozumienia pracy (według kraju)

Polska	Czechy	Słowacja
1. Skojarzenia związane z pojęciem pracy		
- Środki finansowe, źródło utrzymania, pieniędzy (7); - Uniezależnienie, samowystarczalność (4); - Powołanie, pasja, samorealizacja (2); - Podstawowa wartość, nieodłączny element życia (1); - Doświadczenie (1); - Obowiązek (1); - Źródło kontaktów (1); - Stabilizacja (1);	- Źródło utrzymania, pieniędzy (6); - Samorealizacja (4); - Obowiązek (4) - Praktyka (2); - Samodzielność (2); - Radość (2); - Wypełnienie czasu (1); - Poszukiwanie tożsamości (1); - Źródło statusu społecznego (1); - Kreatywne działanie (1);	- Zabezpieczenie finansowe, pieniądze (9); - Uniezależnienie się od rodziców, „dorosłe życie” (5); - Spełnienie (2); - Sens życia (2); - Możliwość zaspokojenia potrzeb (2); - Aktywność fizyczna lub psychiczna (2); - Źródło doświadczenia (1); - Źródło kontaktów z innymi (1); - Rzetelność (1);
2. Wątki poboczne		
- Przywołanie własnych doświadczeń pracy (1); - Stwierdzenie braku doświadczenia pracy zarobkowej (1); - Rozdzielenie zagadnienia pracy od zagadnienia pracy zarobkowej (1); - Praca ma pozwolić na utrzymanie rodziny (1); - Tymczasową pracę studenta niekoniecznie trzeba lubić (1);	- Przywołanie własnych doświadczeń pracy (3); - Brak namysłu nad zagadnieniem wcześniej (1); - Znaczenie relacji społecznych w zakładzie pracy (1); - Praca może być cierpieniem (1); - Przeświadczenie o dobrym usytuowaniu na rynku pracy (1);	- Przywołanie własnych doświadczeń pracy (3); - Trudność odpowiedzi (1); - Praca powinna być uciechą, wiązać się z radością (1);

Źródło: badania własne. N=36 [PL: 12; CZ: 12; SK: 12]. Ponieważ respondenci mieli możliwość określenia kilku kwestii wszystkie stwierdzenia nie sumują się do 12 w kolumnach.

Uwaga: W trzech kolumnach tabeli zestawiono sposoby wypowiedzi rozmówców z objętych badaniem krajów. Pytanie: „Powiedz czym dla Ciebie jest praca, jakie skojarzenia przywołuje w Tobie to pojęcie?”. W nawiasach podano liczbę wypowiedzi wpisujących się w daną kwestię. Brzmienie wyróżnionych kwestii, pomimo zbliżonego zakresu problemowego, może nie być identyczne we wszystkich trzech podgrupach. Na dole tabeli umieszczono wątki o charakterze drugoplanowym, które równocześnie zostały podjęte przez rozmówców podczas odpowiedzi na pytanie.

Taka ekonomiczna wizja pracy przykładowo prezentowana jest przez polskiego studenta Kubę [PL_8]. Mający w przeszłości doświadczenie dorywczej pracy w sprzedaży, a obecnie koncentrujący się na studiowaniu historii rozmówca stwierdził:

Dla mnie praca to przede wszystkim musi się wiązać z tym, że ona jest za pieniądze, i jeżeli wykonuję jakąś pracę naprawdę, to musi być wynagrodzenie, bo inne formy działalności uważam za wolontariat. Dla mnie pracą jest też to, że jak np. na studiach pracowałem pod kontem uzyskania jakichś stypendiów, czy czegoś, to wiadomo, że nie dostawałem za te działania (jakieś konferencje, artykuły) pieniędzy, ale wiedziałem, że jeżeli się postaram, to w przyszłości te pieniądze dostanę dzięki stypendium, które będę miał później na danym roku. Ale praca to przede wszystkim to: pracuję, dostaję za to pieniądze. Tak najkrócej można by powiedzieć na ten temat. [Kuba, PL_8].

Zgodnie ze słowami rozmówcy, nawet jeżeli jakaś aktywność nie jest bezpośrednio gratyfikowana pieniężnie, ale w dalekiej perspektywie wiąże się z nią odroczone wynagrodzenie, to działalność taką można określić mianem pracy. W zbliżony sposób

o problemie wypowiedziała się również Agnieszka [PL_10]. Podług opinii studentki psychologii:

Praca będzie dla mnie wzbudzała głównie skojarzenia z możliwością finansową, czyli możliwościami zarobku na pewno. Jest mi w tej chwili potrzebna po to, aby się utrzymać, żeby mieć na własne wydatki, żeby mieć na mieszkanie. Więc myślę, że w tej chwili kojarzy mi się głównie z możliwością zarobienia pieniędzy. [Agnieszka, PL_10]

Zarobkująca jako kasjerka w Ikei i jednocześnie starająca się o dyplom uczelni wyższej kobieta w swojej odpowiedzi dokonała dodatkowego połączenia pracy jako źródła pieniędzy, z pracą jako gwarantem życiowego utrzymania się. Nie jest to głos odosobniony, gdyż badani względnie często zrównywali te dwa aspekty. Podobnie rzecz widzą studenci z innych krajów. O pracy jako jednoczesnej podstawie pieniędzy i utrzymania wypowiedziała się Kateřina [CZ_3] - zarysowując przy okazji podział na sytuacje, w których tytułowa czynność może być radością bądź utrapieniem:

Więc jest praca i praca. Może być praca, którą lubisz albo praca, której nie lubisz. I dlatego rozróżniłabym to. Ktoś ma pracę, jako czynność, którą lubi, a także się z niej utrzymuje, a właściwie uzyskuje finanse na swoje życie. Ale ktoś inny to odbiera jako cierpienie, gdzie musi codziennie iść i po prostu musi odsiedzieć swoje albo „odfajkować”. Ale właśnie dla mnie osobiście chyba, ja bym chciała aby mnie moja praca zawsze cieszyła. Chyba bardziej bym się skłoniła do tej pierwszej. [Kateřina, CZ_3]

Kończąca magisterską pedagogikę i jednocześnie pracująca w kawiarni rozmówczyni przyjęła zatem, że praca zawsze wiąże się z uzyskiwaniem finansowych środków na swoje życie. Ważne jest jednak aby proces ten odbywał się w sposób „radosny” a zarobkująca osoba chętnie podejmowała się swoich zadań. Zdobywający tytuł inżyniera i pracujący jako programista Marek [SK_4] odniósł się do niniejszego zagadnienia w następujący sposób:

Myślę, że każdy człowiek powinien mieć jakąś pracę, a to z powodu tego, że jest to źródło finansów, środków, dzięki któremu możemy zaistnieć w życiu i pozwolić sobie na to, co chcemy. Czy też chcemy mieć pieniądze czy też inne rzeczy, to praca jest sposobem, w jaki możemy to osiągnąć. [Marek, SK_4]

Część rozmówców określając, co dla nich kryje się pod pojęciem pracy, bezpośrednio odnosiła to zagadnienie do swoich doświadczeń, bądź swojej sytuacji życiowej, jako osoby uczącej się. Nieodosobnione wśród przedstawicieli młodego studiującego pokolenia były zatem stwierdzenia, że praca jest dla nich ważna, i że ją podejmują aby zyskać jakąś podmiotowość, środki umożliwiające przynajmniej częściową samodzielność. Temat ten – zwłaszcza w przypadku studentów słowackich i polskich – podnoszony był w kontekście uniezależnienia się od swoich rodziców. Padło nawet stwierdzenie, podług którego zarobkowanie jest

przymiotem osoby „dorosłej” lub że podjęcie pracy to „(...) przede wszystkim krok do prawdziwego życia” [Zuzana, SK_9]. Warto tutaj przedłożyć dwojakiego rodzaju wypowiedzi rozmówców. Dla Beaty [PL_6], która w swoim dotychczasowym życiu wiele razy już podejmowała się dorywczej pracy zarobkowej, czynność ta jawi się jako namiastka wolności:

Praca kojarzy mi się pozytywne, bo tak naprawdę pracowałam zawsze, jak chciałam. Nie miałam tak, że rodzice mi kazali. Tylko to była taka namiastka wolności, żeby mieć swoje pieniądze i nie musieć się o nic prosić, czy móc za to pojechać na wakacje. Więc na razie raczej pozytywne o tym myślę. Pewnie będę miała więcej stresów, jak już będę szukała pracy celowej, stałej, zawodowej. [Beata, PL_6]

Uwagę naszą może zwrócić to, że powyższy głos studentki pedagogiki w dużej mierze zakotwiczony jest w ramach sytuacji młodej pobierającej naukę osoby. Podobną wymowę ma głos czeskiej studentki geografii, która w chwili wywiadu pracowała w charakterze animatorki dzieci w parku naukowym:

Więc dla mnie praca oznacza przede wszystkim źródło pieniędzy. Sposobność, by być bardziej samodzielną, dorobić sobie. Ponieważ jestem studentem, to mnie po prostu utrzymują rodzice, ale jest to dla mnie możliwość nie być od nich tak zależna i móc sobie pozwolić na coś więcej, niż jakiś standard. [Lenka, CZ_9]

Drugiego rodzaju wypowiedzi, podnoszą emancypującą funkcję pracy, nie w kontekście studenckiego życia, ale przyszłych „dojrzałych” relacji. Przykładowo, swoimi myślami w przyszłość wybiega Mateusz [PL_2], który stwierdza:

Praca kojarzy mi się na pewno z utrzymaniem. Z jakąś taką stabilnością. Z samodzielnością w życiu. W moim przypadku... to jest takie marzenie i taki plan aby się to wiązało z utrzymaniem rodziny też... z realizacją taką zawodową. Bo też będę starał się wybrać taką pracę, która będzie mi się podobała, którą będę lubił. Więc kojarzy mi się też z takim spełnieniem. [Mateusz, PL_2]

Niezależnie od swoich przyszłych zamierzeń, zacytowany młody mężczyzna w chwili wywiadu w dalszym ciągu w istotnym stopniu zamknięty był w rzeczywistości osoby pobierającej naukę. Pomimo deklaracji posiadania dorywczego zajęcia, praca ta zasadniczo ograniczała się do regularnego, lecz niesformalizowanego, udzielania korepetycji dzieciom z zaprzyjaźnionej rodziny. Takie ujęcie pracy, które zrównane jest z „dorosłą” samodzielnością podziela również Laura [SK_5]:

Praca jest nadzwyczajnie ważna, na tyle na ile zabezpiecza finanse. Jak dla mnie, praca łączy się z takim „dorosłym” życiem, w sensie – chodzić do pracy, zarabiać pieniądze i być niezależnym finansowo. [Laura, SK_5]

W odróżnieniu jednak od swojego polskiego rówieśnika, słowacka studentka ekonomii w większym stopniu wydaje się wypełniać zaproponowaną przez siebie definicję tytułowego zajęcia. W momencie wywiadu już od jakiegoś czasu zarabkowała w dziale personalnym dużej firmy, wykonując zajęcia zgodne z profilem jej wykształcenia.

Za pojęciem pracy w opinii młodzieży studiującej nie kryją się jedynie pieniądze, możliwość utrzymania, niezależność ekonomiczna i niezależne od rodziców życie. Wprawdzie wątki te obecne były względnie często w studenckich wypowiedziach, to jednak nierzadko uzupełniane były one przez różnego rodzaju aspekty wskazujące na społeczną doniosłość tego zajęcia, czy też realizację powszechnie uznanych wartości. Świadczą o tym wypowiedzi, które jeśli nawet eksponują ekonomiczny walor pracy, to zarazem ukazują ją jako coś istotnego o walorach autotelicznych – źródło pasji, powołania, samorealizacji bądź nawet sensu życia:

Nigdy nie pracowałem zarobkowo, natomiast praca dla mnie ma bardzo duże znaczenie, bo pod pojęciem samej pracy nie kryje się tylko praca poza studiami, czy taka stricte zarobkowa, ale jest też to właśnie chociażby praca naukowa, która jest mi bliska. Więc praca to jest taki nieodłączny (wydaje mi się) element towarzyszący życiu, i myślę, że bez pracy nie można w normalny sposób funkcjonować. Także prosto odpowiadając: praca dla mnie jest podstawową wartością w życiu. [Nikodem, PL_11]

Na przykładzie powyższej wypowiedzi polskiego studenta medycyny [Nikodem, PL_11], warto odnotować, że w toku wywiadów potwierdzone zostały te przemyślenia teoretyków pracy, które wskazywały na to, iż praca jest współcześnie doświadczeniem na tyle wszechogarniającym i podstawowym, że nawet niepracujące zawodowo osoby mają jakąś skryzalizowaną wizję, czym ona jest. Inna niepracująca krajowa rozmówczyni, która również w przyszłości ma zamiar dołączyć do kadry lekarskiej [Weronika, PL_1] w podobny sposób zrównała pracę z „powołaniem i pasją”. Poruszając się w obrębie zbliżonego zestawu asocjacji, czeski student biofizyki z Ołomuńca [Jan, CZ_8] odrzekł, że pod pojęciem pracy kryje się „(...) na pewno jakoś środek do zarabiania pieniędzy”, od razu zaznaczając, że „(...) jest to również dodatkowo samospełnienie, jakaś samorealizacja”. Pracująca w stowarzyszeniu i jednocześnie kształcąca się w Ołomuńcu studentka z Rosji [Yelena, CZ_2] zadeklarowała natomiast, że „nie potrafi wyobrazić sobie życia bez tego, żeby ona lub jakikolwiek inny człowiek nie pracował”, precyzując przy okazji, że praca według jej oglądu pełni ważne funkcje w „wypełnianiu czasu wolnego” oraz „poszukiwaniu swojej tożsamości”.

Po zarysowaniu dwóch aspektów pojmowania pracy – jako podstawy egzystencji jednostki i źródła tożsamości – przejdźmy do dwóch następnych istotnych znaczeń: społecznego prestiżu i obowiązku. Rozpocznijmy zatem od pierwszego ze wspomnianych kontekstów:

Praca jako taka, patrząc perspektywicznie, jest to sposób jak się utrzymać. Jednak jest to także... to znaczy daje status społeczny, jak właściwie będę postrzegany w społeczeństwie. Jest to też sposób jak się samemu rozwijać, jak się uczyć. Nie chodzi mi tu jedynie o intelektualny rozwój, ale również ten społeczny. [Matěj, CZ_5]

Formułując powyższe słowa Matěj [CZ_5] – czeski student kierunku lekarskiego obecnie zatrudniony jako pielęgniarz – przywołał jeden z podstawowych aspektów „klasycznych” książkowych spojrzeń na interesujące nas zagadnienie. Chodzi mianowicie o określenie pracy jako czynności determinującej społeczną pozycję człowieka – wyznaczającą przypisywany mu szacunek oraz zawężającą zakres szans rozwoju. Zastanawiające jest to, dlaczego tego typu wypowiedź dowartościowująca strukturalne znaczenie pracy była odosobniona i nie została podjęta przez innych reprezentantów badanej zbiorowości. Częściej odzwierciedlona – zwłaszcza wśród czeskich studentów – była teza przedstawiająca pracę jako rodzaj społecznego imperatywu. W taki sposób o rozważanej kwestii wypowiedziała się Sára [CZ_4]. Dorabiająca równocześnie w kilku pracach (korepetycje, roznoszenie gazet i ulotek) studentka biofizyki odpowiedziała, że pracę traktuje jako „obowiązek”, czyli coś „(...) co jest w konwencji uznawane między ludźmi”. Studentka [Sára, CZ_4] dodała nawet, że pracę „(...) odbiera w istocie jako posłanie człowieka. Coś, co ma tutaj na ziemi wykonać”. Podobnie dobitnych słów użyła kształcąca się w kierunku pielęgniarstwa Nikola [CZ_6], dla której praca „(...) to jest stopień odpowiedzialności, jakaś niezawodność, która musi zostać zaoferowana”.

Przedstawiciele młodego studium pokolenia sporadycznie zauważali także, że praca może być źródłem kontaktów z innymi. Dla przykładu, stwierdził tak studium zarządzenie Andrzej [PL_5], dla którego praca „(...) jest takim miejscem, gdzie może zawrzeć jakieś znajomości, przyjaźnie ze współpracownikami”. Jak jednak zostało wspomniane, ten kolejny z włączanych do definicyjnych kanonów aspekt, znalazł słabe odzwierciedlenie w studenckich sposobach ujmowania badanego zagadnienia.

Dla rozpatrywanej zbiorowości praca częściej skojarzona była z jakąś praktyką bądź doświadczeniem niż z relacjami społecznymi. Studium logistykę i pracujący w sklepie internetowym Dawid [PL_7] ujął niniejszą kwestię w następujący sposób:

Dla mnie to jest taki kierunek rozwoju. Dlatego pracuję, żeby nie ograniczać się tylko do studiowania, do uczenia się, żeby rozwijać się tam gdzieś, zdobywać doświadczenie, żeby potem mieć to w późniejszych latach po skończeniu studiów jakieś doświadczenie zawodowe. [Dawid, PL_7].

O swoich motywacjach w kontekście ogólnego pytania o pojmowanie pracy opowiedział również Matěj [CZ_5]:

(...) Szedłem do pracy z powodu tego doświadczenia, dlatego że pracuję w dziedzinie, która będzie mi potem pasować do mojej profesji. Mam możliwość widzieć to środowisko, w którym będę pracować, zaznajomić się z warunkami pracy. Więc właśnie dlatego poszedłem do pracy. [Matěj, CZ_5]

Dla cytowanej już wcześniej Sary [CZ_4], praca (poza obowiązkiem) jest „okazją aby się czegoś nauczyć, poszerzyć swoje horyzonty”. Na „możliwość zyskania nowych doświadczeń” dzięki pracy wskazała również studiująca socjologię i pracująca w magazynie sklepu Tesco Denisa [SK_3].

W kontekście uzyskanych wypowiedzi warto zwrócić uwagę na sporadycznie występujące rozróżnienie na dwa jakościowo odmienne rodzaje pracy. Ten dychotomiczny podział sprowadza się do wyróżnienia tymczasowej i dorywczej „pracy studenta” oraz „docelowej pracy zawodowej”, która osiągnąć miałaby być po ukończeniu edukacji akademickiej. Co do pierwszego przypadku, rozmówcy niejako automatycznie przyznawali, że ma ona charakter dorywczy, krótkotrwały i rzadko związany z uzyskiwanym wykształceniem. „Praca to na razie jest coś, z czego mam pieniądze i niekoniecznie na początku robię to, co lubię. Po prostu poszłam do jakiegokolwiek pracy, żeby sobie zarobić na studia” – stwierdziła Sylwia [PL_4], studentka rachunkowości i zaopatrzeniowiec. Przytaczana już Beata [PL_6] wyrażała natomiast opinię, że „(...) będzie miała więcej stresów jak będzie szukała pracy celowej, stałej, zawodowej”. Słowa te wiążą się natomiast z innym – zarysowanym w następnych podpunktach rozprawy – zagadnieniem. Okazuje się bowiem, że chociaż przeważająca część młodzieży akademickiej z uwzględnionych polskich, czeskich i słowackich ośrodków zmuszona jest do wykonywania prac dorywczych, to równie większościowe grono badanych – pomimo dostrzegania niedostatków swoich zajęć, o czym będzie mowa dalej (rozdział 8) – deklaruje doświadczanie radości z tytułu ich wykonywania. Jedno z możliwych wytłumaczeń tego fenomenu sprowadzałoby się do przypuszczenia, że duża część badanych nie rozpatruje jednak swoich aktualnych bądź dotychczasowych prac w perspektywie właściwej kariery zawodowej.

6.2. Opinie o krajowym rynku pracy

Sprowadzając dotychczas przedstawione rezultaty do kilku słów podsumowania, stwierdzić można, że dla przedstawicieli młodego studiującego pokolenia praca w głównej mierze skojarzona jest z trzema zagadnieniami: 1) możliwością uzyskiwania środków pieniężnych i utrzymywania się; 2) możliwością uzyskania życiowej niezależności od rodziców – przejścia do rzeczywistości osób dojrzałych; 3) realizacją społecznie ważnych wartości – samorealizacji, wypełnienia czasu, zyskania kontaktów, zdefiniowania siebie w porządku międzyludzkim. Jest to oczywiście daleko idący skrót, który siłą rzeczy nie jest w stanie oddać całej złożoności i zawłości studenckich opinii o pracy jako ogólnej idei.

Jak zostało zaznaczone w poprzednim podpunkcie, już nawet w ramach wstępnego pytania, ci reprezentanci młodzieży studiującej, którzy objęci zostali techniką wywiadu chętnie sięgali do swoich doświadczeń związanych z funkcjonowaniem w porządku rynku zatrudnienia. Sporadycznie zdarzało się nawet, że rozmówca spontanicznie formułował opinię o swoim rynkowym usytuowaniu i związanych z nim szansami. Dla przykładu, kształcący się na kierunku lekarskim Matěj [CZ_5] posłużył się następującymi słowami: „(...) Ja nie umiem pracować fizycznie. Wiedziałem, że muszę iść na studia, żeby zdobyć zawód. I wybrałem w sumie tę najcięższą szkołę, najcięższy kierunek. Myślę, że jeśli dam sobie na nim radę, to potem nie będę mieć problemu z zatrudnieniem”. Zagadnienie niniejsze w pełniejszym stopniu zgłębiane było jednak przy pomocy kolejnych podpunktów schematu wywiadu.

Opinie dotyczące krajowych rynków zatrudnienia wyrażone przez rozmówców można określić mianem ambiwalentnych (Tab. 6.2.). Z jednej strony, liczne grono badanych ze wszystkich trzech krajów zgodnie zawierało w swoich wypowiedziach deklaracje, że sytuacja w obrębie rynku pracy jest zasadniczo pozytywna. Z drugiej jednak strony, studenci względnie często dodawali, iż dostrzegają jednak pewne ograniczenia w dostępie do zatrudnienia. Po raz kolejny miało miejsce odróżnienie przez nich jakościowo odmiennych form pracy. Dowiadujemy się zatem, że chociaż generalnie o pracę jest łatwo, to trudno jest jednak zdobyć zatrudnienie satysfakcjonujące, zgodne z wykształceniem bądź długotrwałe. Dostępność miejsc zarobkowania zdeterminowana jest również regionalnie, co oznacza, że rozmówcy dostrzegali zależność między zakresem rynkowych szans a miejscem zamieszkiwania. Niezależnie jednak od wspomnianych powyżej przyczyn natury obiektywnej, dla pewnej części młodzieży studiującej jedynymi ograniczeniami, jakie zawężają możliwości uzyskania pracy, są te związane z jednostkową wolą i jej determinacją.

Tab. 6.2. Opinie o krajowym rynku pracy (według kraju)

Polska	Czechy	Słowacja
1. Opis sytuacji na krajowym rynku pracy		
- Pozytywna ocena sytuacji na krajowym rynku pracy (6); - Trudność znalezienia pracy satysfakcjonującej lub która nie byłaby pracą dorywczą (6); - Trudność odpowiedzi powodowana brakiem dużego doświadczenia (3); - Przywołanie własnych doświadczeń (3); - Przywołanie zasłyszanych opinii (3); - Odróżnienie dorywczej pracy studenta od pracy etatowej (2); - Dostrzeżenie problemu niskich zarobków (2);	- Pozytywna ocena sytuacji na krajowym rynku pracy (4); - Szanse rynkowe wyznaczone są przez wolę człowieka (4); - Trudno jest o pracę satysfakcjonującą (4); - Przekonanie o ograniczeniu szans na lokalnym rynku pracy – w Ołomuńcu (3); - Szanse rynkowe zależne od wykształcenia (2); - Przekonanie o trudności znalezienia pracy (2);	- Łatwo jest znaleźć jakąkolwiek pracę, trudno jednak o taką satysfakcjonującą i zgodną z wykształceniem (6); - Sytuacja rynkowa bywa trudna dla części osób (5); - Sytuacja na rynku pracy zróżnicowana jest regionalnie (3); - Szanse znalezienia pracy zależne są od woli człowieka (1);
1a. Wątki poboczne		
- Sytuacja zależna od rodziny, wykształcenia, dyscypliny, oczekiwań (2); - Aby znaleźć pracę trzeba cierpliwości (1); - Trzeba chcieć znaleźć pracę (1); - Trzeba wiedzieć, czego szukać (1); - Sytuacja na rynku uległa poprawie (1);	- Nie pracuje tylko ten, kto nie chce (1); - Współcześnie ludzie stali się leniwi (1); - Brak oporów do podjęcia jakiegokolwiek pracy dorywczej (1);	- Pracodawcy nie chcą płacić więcej, więc zatrudniają migrantów, którzy godzą się na niskie wynagrodzenia (1); - Sytuacja jest trudna, gdyż jest dużo uczelni wyższych w kraju, a ich absolwenci nie są poszukiwani przez pracodawców (1); - Mechanizmy rekrutacji bywają przyblokowane dla młodych ze względu na panujące w kraju kumoterstwo (1);

Źródło: badania własne. N=36 [PL: 12; CZ: 12; SK: 12]. Ponieważ respondenci mieli możliwość określenia kilku kwestii wszystkie stwierdzenia nie sumują się do 12 w kolumnach.

Uwaga: W trzech kolumnach tabeli zestawiono sposoby wypowiedzi rozmówców z objętych badaniem krajów. Pytanie: „Jak opisać(a)byś sytuację na krajowym rynku pracy? Czy trudno jest znaleźć satysfakcjonujące zatrudnienie?”. W nawiasach podano liczbę wypowiedzi wpisujących się w daną kwestię. Brzmienie wyróżnionych kwestii, pomimo zbliżonego zakresu problemowego, może nie być identyczne we wszystkich trzech podgrupach. Na dole tabeli umieszczono wątki o charakterze drugoplanowym, które równocześnie zostały podjęte przez rozmówców podczas odpowiedzi na pytanie.

W celu rozwinięcia zaznaczonych uprzednio wątków sięgnijmy do wypowiedzi studentów. Pod względem częstotliwości artykułowania przychylnych ocen warunków krajowego rynku zatrudnienia studenci z polskich i czeskich ośrodków akademickich przewyższają przedstawicieli ośrodków słowackich. Jednak o ile polscy studenci – przy generalnie pozytywnej opinii o rynku – powszechnie zaznaczali dostrzegane przez siebie w nim problemy, to wśród czeskiej części młodzieży studiującej odnotowane zostały całkowicie przychylne głosy. Oznacza to, że większościowe grono rozmówców z Polski generalnie wypowiadało się pozytywnie o sytuacji, lecz w następnych zdaniach zaznaczało, że rynkowy sukces nie jest dostępny dla każdego i może być uwarunkowany dodatkowymi zmiennymi. Za przykład takiego ujęcia problemu podać można wypowiedź Kuby [PL_8],

który jednocześnie odniósł rozważane zagadnienie do reprezentowanego przez siebie kierunku studiów (historii):

(...) Na pewno patrząc na moją branżę jest to trudne. Nie jest to łatwe, żeby coś zacząć związanego z zawodem. Często trzeba wykonywać pracę, która w ogóle nie jest związana z zawodem. Ale jeżeli chodzi ogólnie, to uważam, że rynek pracy w Polsce na pewno nie jest już taki zły, jak wtedy, kiedy zaczynałem studia – zaczynałem je w 2011 r. – kiedy o pracę jakkolwiek, nawet w jakimś markecie, czy nawet żeby dorobić sobie, było ciężko. Ale uważam, że to się zmienia: praca jest, można dostać pieniądze, tylko problem jest taki, że zarobki nie są satysfakcjonujące. (...) Więc myślę, że rynek pracy w Polsce idzie ku lepszemu, ale dalej to co nie jest satysfakcjonujące, to że w zawodzie dostać pracę jest bardzo ciężko. Do tego np. zarobki nauczyciela to w porównaniu do tego, co musi robić, to jest katastrofalne. [Kuba, PL_8]

Pewnych trudności ze znalezieniem zatrudnienia spodziewa się również Beata [PL_6], która chociaż ma dobre doświadczenia z rekrutacją do prac dorywczych, obawia się, że sprawy nie będą prezentować się już tak dobrze, kiedy będzie poszukiwać osoby odpowiadającej potrzebom usamodzielniającej się osoby z wykształceniem:

Ja do tej pory pracowałam tylko na pracach dorywczych i to dostać nie było trudno. Właściwie w ciągu jednego dnia mogłam znaleźć pracę. I to było wystarczające. Na ten moment tak. Potem może będzie problem ze znalezieniem pracy docelowej. [Beata, PL_6]

Odnutowywane były także odpowiedzi, w których studiujący bardziej optymistycznie spoglądali na swoją przyszłość w kontekście sytuacji rynkowej, przypisując główną moc sprawczą jednostkowym wysiłkom:

(...) z tego co wiem, orientuję się, z prasy, mediów, z rozmów ze znajomymi, to wydaje mi się, że można znaleźć interesującą pracę i właśnie taką, która zapewni utrzymanie na takim komfortowym poziomie – że tak to ujmę. No, na pewno trzeba się do tego przyłożyć i na pewno wykształcenie jest ważne w tej kwestii i jakby trzeba chcieć znaleźć tę pracę. Trzeba mieć świadomość, że wiąże się to z podjęciem jakichś obowiązków. Ale właśnie z takim nastawieniem, myślę, że sytuacja na rynku na to pozwala. Że są miejsca pracy i pracodawcy poszukują pracowników, którzy rzetelnie będą spełniać swoje obowiązki i myślę, że jest też spore grono pracodawców, którzy oferują odpowiednie wynagrodzenie za tę pracę. [Mateusz, PL_2]

Zacytowana powyżej odpowiedź Mateusza [PL_2] pod względem zawartego w niej ujęcia bliższa jest niektórym czeskim rozmówcom. Nieodosobnione były wśród nich głosy, że znalezienie pracy – także tej satysfakcjonującej – zależne jest jedynie od jednostkowego podejścia, a rynek dostarcza pod tym względem niemal doskonałe możliwości wejściowe. Miano najbardziej skrajnej należy przyznać odpowiedzi przedłożonej przez Sárę [CZ_4]:

Nie, nie wydaje mi się aby było trudno znaleźć satysfakcjonujące zatrudnienie. Myślę, że jeżeli człowiek chce, to potrafi wszystko.

- Więc uważasz, że to zależy od człowieka? (dop. ankieter)

Tak, zawsze, w stu procentach. [Sára, CZ_4]

Takie powierzchownie optymistyczne spojrzenie okazało się jednak odosobnione. Jako bardziej wyważony, lecz nadal dalece optymistyczny, zarysowuje się głos Jana [CZ_8]:

Więc patrząc na dzisiejszą sytuację w Czechach i bezrobocie, wydaje mi się, że ten kto nie pracuje, to raczej z tego powodu, że się mu po prostu nie chce. A co do znajdowania jakiegoś adekwatnego zatrudnienia, wydaje mi się, że niektórym jest ciężko znaleźć pracę, która by ich zadowalała i mogliby się w niej odnaleźć i byłaby dla nich idealna. Ale generalnie gdybym miał odpowiedzieć tak lub nie, to wydaje mi się, że w dzisiejszych czasach to nie jest problem. [Jan, CZ_8]

Zaznaczyć należy, że nawet wśród polskich i czeskich rozmówców zdarzały się osoby, które kwestionowały pomyślny rozwój sytuacji na rynku zatrudnienia i bezproblemowość w znalezieniu pracy:

Jeżeli mówimy o samorealizacji, to jest to kwestia relatywna, ze względu na to, że każdy sam realizuje się w inny sposób. Jeżeli chodzi o kwestie finansowe, to myślę, że jest dosyć trudno, bo obecnie pracodawcy nie są skłonni do wypłacania dość dobrych pul pieniężnych. Natomiast osobiście mam obecnie lekki problem, ze znalezieniem pracy. Znam jednak osoby, które nie miały z tym problemu, więc myślę, że jest umiarkowany. [Magda, PL_9]

Niegdyś pracująca w sprzedaży, a obecnie jedynie studiująca socjologię Magda [PL_9] główny nacisk położyła zatem na dostrzegane rynkowe trudności – niskie płace oferowane przez pracodawców. Przy okazji studentka zdradziła, że w momencie wywiadu od pewnego czasu bezskutecznie próbowała znaleźć zatrudnienie tymczasowe. Przyznający się do nieposiadania zarobkowych doświadczeń Nikodem [PL_11] pokusił się natomiast o zrekonstruowanie zasłyszanych opinii:

Jedyne, co mogę powiedzieć, to to, co się słyszy, a słyszy się, że bardzo trudno jest znaleźć pracę, taką, która będzie nie taką dorywczą, tylko taką na pełnym etacie. Także to jest jakby zasłyszane, nie jest to pod wpływem moich doświadczeń. Ale myślę, że trudno jest znaleźć pracę, szczególnie młodemu człowiekowi bez doświadczenia. [Nikodem, PL_11]

Chociaż niepoparta własnymi przeżyciami, to powyższa opinia powinna być uwzględniana jako ilustracja środowiskowych spojrzeń obecnych w otoczeniu rozmówcy. Także pracująca w muzeum studentka ekonomii z Ołomuńca sformułowała dość pesymistyczną – bazującą na własnych doświadczeniach – opinię:

Ja miałam z tym problemy, kiedy przed dwoma laty szukałam. Rozsyłałam listy motywacyjne, życiorysy i natrafiłam głównie na to, że mi większość ludzi w ogóle nie odpowiadała. To znaczy rozumiem, że studentka, wtedy szkoły średniej, nie ma jakichś wielkich możliwości. Ale teraz do tej pracy dostałam się mniej więcej przez znajomości. Dzięki sąsiadce, całkiem przypadkowo. [Anna, CZ_1]

Co ciekawe, ci spośród czeskich studentów, którzy zdradzali zastrzeżenia wobec sytuacji rynkowej, przejawiali również tendencję do zaznaczania różnic między poszczególnymi rynkami regionalnymi. Zgodnie z ich odpowiedziami kraj ołomuniecki dostarcza absolwentom gorsze zatrudnieniowe perspektywy, niż Praga, ale jednocześnie lepsze niż inne regiony czeskie i słowackie:

Więc zależy to chyba od tego, co studiujesz i jakie masz wykształcenie. A także jakie masz ambicje, ale myślę, że tutaj w Ołomuńcu ciężko jest znaleźć takie specjalistyczne zatrudnienie, jak na przykład prawnik. No, realizować się tak, na przykład w stosunkach międzynarodowych. (...) Zależy to od miasta. Na przykład w Pradze na pewno nie ma problemu znaleźć dobrze płatną pracę. Tutaj w Ołomuńcu jest dużo pracy dla studentów. Wiem jednak, że na przykład w województwie karlowarskim, tam nie ma nic. A jak chodzi o satysfakcjonujące zatrudnienie, to ja miałem tylko raz i to była okazjonalna praca. Więc myślę, że ciężko jest znaleźć satysfakcjonującą pracę podczas studiów. [Daniel, CZ_11]

Słowom okazjonalnie dorabiającego studenta filologii angielskiej oraz geografii [Daniel, CZ_11] wtóruje studiująca położnictwo i odbywająca praktyki w szpitalu Nikola [CZ_6]:

No tak, co się tyczy na przykład województwa żylińskiego [Słowacja – dop. P. Cz.], to te warunki są bardziej ograniczone. Na przykład, kiedy ja teraz szukam pracy, to widzę, że w Pradze prawie każdy szpital coś oferuje. Widzę, że na tym rynku pracy jest więcej możliwości niż tutaj w Ołomuńcu. [Nikola, CZ_6]

Jak już zostało wspomniane, słowaccy rozmówcy częściej od swoich polskich i czeskich rówieśników odmalowywali sytuację na rynku zatrudnienia w ciemnych barwach. Chociaż i wśród nich nierzadko pojawiały się deklaracje o zasadniczej łatwości znalezienia pracy dorywczej lecz trudności uzyskania zatrudnienia odpowiadającego wykształceniu, to jednocześnie liczniej reprezentowane były osoby praktycznie jednoznacznie określające sytuację mianem trudnej.

Myślę, że ta sytuacja jest obecnie trudna. Mimo to wydaje mi się, że jest lepsza niż była w przeszłości, no mimo to mogę powiedzieć, że w związku z moją profesją, w której staram się spełnić... to jest w nauczaniu... to jest dosyć ciężko znaleźć sobie odpowiednią pracę, czyli właściwe miejsce pracy, we właściwym środowisku. [Václav, SK_12]

W ten sposób Václav [SK_12] – początkujący nauczyciel i student anglistyki – rynkowe położenie podobnych mu osób określił mianem niełatwego. Na marginesie rozważań, warto odnotować daleko idące podobieństwo między kilka stron wcześniej przytoczoną odpowiedzią Kuby [PL_8] a powyższymi spostrzeżeniami Václava [SK_12]. Obaj mężczyźni odbywają studia na identycznej specjalizacji, a ich konstatacje odnośnie trudności odnalezienia się w wyuczonym zawodzie są niemal zbieżne. Negatywnie do realiów słowackiego rynku zatrudnienia odnosi się także pracująca na stanowisku administracyjnym studentka politologii [Milada, SK_6]:

Myślę, że w dzisiejszych czasach już mało ludzi pracuje w tej dziedzinie, którą rzeczywiście studiowało, a w większości kieruje się do takiej pracy, jaka się znajdzie – a ona nie ma nic wspólnego z kierunkiem, który ktoś studiował. Także myślę, że obecna sytuacja na rynku pracy jest bardzo zła, głównie dla młodych ludzi, dlatego, że dość często muszą być elastyczni i nie mogą sami sobie wybierać. [Milada, SK_6]

Sygnalizowane przez słowackich studentów niedostatki krajowych rynków zatrudnienia często uzupełniane są o przemyślenia odnośnie regionalnego zróżnicowania podaży i profilu stanowisk pracy¹. Co ciekawe, ten zaznaczony także przez niektórych czeskich rozmówców wątek nie został podjęty przez żadnego polskiego badanego, z którym przeprowadzono wywiad. Powróćmy jednak do odpowiedzi słowackich studentów na rozważane zagadnienie. Trudniącą się pracą sprzedawcy i jednocześnie zdobywającą wykształcenie w dyscyplinie zarządzania Erika [SK_2] wyraziła opinię o szczupłości perspektyw oferowanych na słowackiej prowincji. Wobec powyższego, absolwenci są „zasysani” przez większe ośrodki miejskie, na czele z miastem stołecznym:

A więc według mnie na Słowacji ciężko jest znaleźć pracę. Przede wszystkim absolwenci uczelni, kiedy ukończą swój kierunek, to jest im ciężko znaleźć pracę w miejscu ich zamieszkania. Jeśli mieszkają w jakimś mniejszym mieście to jest to na pewno bardziej skomplikowane. Większość według mnie znajduje zatrudnienie w Bratysławie albo w większych miastach i dlatego przeważająca część z nich zostaje tam, gdzie ukończyli studia albo też wyjeżdża do jakiegoś większego miasta. [Erika, SK_2]

Identycznie o niniejszym zagadnieniu wypowiedziała się Denisa [SK_3]:

Oczywiście jest różnica pomiędzy rynkiem pracy na przykład w stolicy albo w większych miastach a gdzieś na północy lub Centralnej Słowacji dlatego, że niektóre regiony są bardziej,

¹ Odnotowane tutaj różnice między słowackimi a polskimi i czeskimi rozmówcami osadzić można w szerszym kontekście danych. Zgodnie z raportem Europejskiego Banku Odbudowy i Rozwoju Słowacja pośród innych krajów Europy Środkowej odznacza się najwyższym oddziaływaniem czynnika miejsca urodzenia (miejskiego lub wiejskiego) na wyznaczanie szans dostępu do dobrego wykształcenia - Michelle Brock, Vito Preagine, Sara Tonini, *Inequality of opportunity*, [w:] *Transition Report 2016-17. Transition for all: Equal opportunities in an unequal world*, European Bank for Reconstruction and Development, London 2018, s. 49.

a niektóre mniej rozwinięte. Dlatego też jest inaczej ze względu na to jaka praca jest możliwa w różnych regionach (...). [Denisa, SK_3]

Głos studiującej kulturoznawstwo i dorabiającej w pasmanterii Hany [SK_10] również wydaje się wpisywać w powyższy schemat:

Cieężko powiedzieć jak kształtują się warunki, dlatego, że z jednej strony sytuacja na krajowym rynku nie jest aż tak dobra, głównie dla świeżych absolwentów. Sama miałam możliwość to zobaczyć, jak szukałam jakiejś pracy dorywczej podczas studiów. Ale ja mam to szczęście, że mieszkam na Zachodniej Słowacji, gdzie według mnie tej pracy jest więcej i jest lepiej płatna niż w Centralnej i Wschodniej Słowacji, gdzie tej pracy nie jest dużo i nie jest też adekwatnie wynagradzana. Nie podoba mi się, że studenci nie mogą sobie znaleźć pracy w swojej specjalności – ja jestem tego przykładem – ale muszą brać to co jest, żeby sobie zarobili. Zatem nie każdemu się uda znaleźć to satysfakcjonujące zatrudnienie. [Hana, SK_10]

Powyższe słowa sugerowałyby zatem, że dla części słowackiej młodzieży studiującej problematyczne jest nie tylko znalezienie tzw. „docelowej” pracy wynikającej ze zdobytego wykształcenia, ale nawet zrekrutowanie się do jakiejś pracy czasowej umożliwiającej uzupełnienie budżetu w czasie studiów. W tym miejscu wspomnieć możemy, że zacytowana kilka stron powyżej polska studentka [Magda, PL_9] na swoim przykładzie również wyraziła opinię o występowaniu podobnego problemu. Powracając jednak do referowania stanowisk właściwych dla studentów słowackich, tezę o geograficznej polaryzacji szans zarobkowych wysunęła także Zuzana [SK_9]:

No według mnie, to głównie zależy od tego, czego człowiek oczekuje od życia. Z drugiej strony wydaje mi się, że pracy jest dość. (...) Ale zważywszy na to, że ja jestem na Zachodzie, to w tym przypadku oceniam to inaczej niż gdybym żyła na Wschodzie. To patrzyła bym na to inaczej. Tam nawet gdyby udałooby mi się znaleźć pracę, której jest tam i tak mało, to byłabym szczęśliwa i z tych „kilku Euro“ i w ogóle by to nie było wynagradzane finansowo tak, jak powinno. [Zuzana, SK_9]

Zasugerowana na początku niniejszego podpunktu teza o ambiwalentnym charakterze formułowanych przez młodzież studiującą ocen krajowych rynków zatrudnienia może być streszczona w następujący sposób. Wprawdzie większościowa część ujętych w badaniu przedstawicieli polskich, czeskich i słowackich studentów zgodnie wyraziła opinię o pozytywnej sytuacji zatrudnieniowej, to najczęściej dodawali, że deklaracja ta dotyczy zasadniczo rynku prac dorywczych, a o satysfakcjonującą i zgodną ze swoim wykształceniem posadę jest już trudno. Chociaż okazjonalnie zdarzały się głosy przyjmujące nieograniczoną „otwartość” rynków, to wypierane były one przez spostrzeżenia wskazujące na regionalne zróżnicowania szans oferowanych przez rynek.

Na marginesie wspomnieć można o sporadycznych spostrzeżeniach sformułowanych przez studentów, którym przyznać można status swego rodzaju „smaczków” – ciekawych, czasami kontrowersyjnych, lecz zawsze przykuwających uwagę wypowiedzi. Jako przejaw pokory wobec zastałej rzeczywistości zinterpretować można opinię głoszącą, że aby znaleźć satysfakcjonujące zatrudnienie „(...) trzeba po prostu długo szukać i nie zrażać się niepowodzeniami, cierpliwie szukać” [Andrzej, PL_5]. Wysuwane regularnie w dyskursie publicznym tezy o rzekomej buntowniczości czy też roszczeniowości młodych ludzi zdają się nie wytrzymywać zderzenia z opiniami prezentowanymi przez samych reprezentantów interesującej nas kategorii. „(...) nie jestem zbyt wymagająca przy wyborze rodzaju pracy” wspomniała Lenka [CZ_9], dodając jednocześnie, że „(...) nie przeszkadzają jej różne rodzaje zajęć – czy to chodzi o pracę w hotelarstwie czy o pracę z dziećmi, czy sprząatanie”. O ile jeszcze ostatnio przytoczona deklaracja formułowana była zasadniczo względem sytuacji poszukiwania zajęcia dorywczego, to następna odpowiedź ma już bardziej ogólną wymowę:

Ja nie uważam, że jest jakoś ciężko znaleźć sobie pracę, ale mnie się bardziej wydaje, że obecnie ludzie są leniwi. Mnie się naprawdę wydaje, że możliwości są. Powtarzam, nie musi to zawsze być to, czego sobie życzysz. Ale możesz to robić chwilkę, a potem się posunąć gdzieś dalej. Chodzi o to, że po prostu kiedy człowiek chce i potrzebuje pracować, to się zawsze coś znajdzie. [Kateřina, CZ_3]

Analogiczne w wymowie słowa padły także z ust Zuzany [SK_9], która chociaż – jak pamiętamy – ważną część swojej odpowiedzi poświęciła na zagadnienie nierówności regionalnych szans, to jednocześnie stwierdziła, że „(...) kiedy człowiek naprawdę chce, to znajdzie pracę, jaką naprawdę chce albo wytrzyma w złej pracy, może gdzieś popracować dłużej, ale przede wszystkim musi zacząć”. Jak jeszcze zostanie to pokazane na kolejnych stronach rozdziału, daleko idąca skłonność do zawężania swoich oczekiwań wobec pracy jest szeroko rozpowszechniona wśród studentów Polski, Czech i Słowacji. Co ważne, skłonność ta w dalszej części opisana będzie także miarami ilościowymi.

Wypowiedzi bardziej konfrontacyjnie nastawione do zastanego systemu rynkowego padły ze strony kilku przedstawicieli słowackiej młodzieży studiującej. Studiujący filozofię bibliotekarz Kamil [SK_8], stwierdził, że chociaż sytuacja poprawiła się w ostatnich latach, to:

(...) Nadal istnieją pewne bariery. Przede wszystkim w tym, że młodzi ludzie się muszą usamodzielniać i dlatego poszukują pracy za lepsze wynagrodzenie niż im dają ci pracodawcy, którzy oferują pracę w zawodzie. Muszą znaleźć inną pracę, która nie jest zgodna z ich wykształceniem, a nic im to w przyszłości nie da. [Kamil, SK_8]

Autorką opinii, którą przytaczać można niejako w opozycji do wcześniej zacytowanych wypowiedzi o konieczności ograniczenia studenckich aspiracji, jest Laura [SK_5]. Tłumaczy ona dlaczego postulaty absolwentów wobec płacy i profilu stanowisk zatrudnienia mogą być legitymizowane – „(...) jeśli już studiuje, wkładam wysiłek w studia, to chciałabym znaleźć dobrą pracę w kierunku, który studiuje, który mnie interesuje, jak i również powinnam być dobrze wynagradzana” [Laura, SK_5]. W istocie powyższe słowa mogłyby służyć jako zwięzły opis sensu merytokratycznych wizji uwarstwienia.

Inna słowacka rozmówczyni [Denisa, SK_3] wyraziła natomiast przekonanie o zablokowaniu ścieżek kooptacji młodych ludzi do „dobrych” posad pracy, które spowodowane jest powszechnym w kraju załatwianiem spraw poprzez znajomości. „(...) Według mnie, na Słowacji jest wielkie *kumoterstwo*, dlatego czasem jest ciężko znaleźć sobie taką pracę, która by cię bawiła, ponieważ się tam człowiek nie dostanie” – stwierdziła kobieta.

6.3. Ocena swojego miejsca na rynku pracy

Opinie polskich, czeskich i słowackich studentów o sytuacji na krajowych rynkach pracy stają się tym ciekawsze, kiedy zestawie je z poglądami badanej zbiorowości odnośnie własnego miejsca zajmowanego w uprzednio zdefiniowanym porządku rynkowym. Pamiętamy, że zgodnie z uzyskanymi wypowiedziami, realia rynkowe zdają się dostarczać wielu stanowisk pracy dorywczej, ale niewielu takich, które gwarantowałyby propozycję adekwatną dla potrzeb absolwenta uczelni wyższej.

Okazuje się, że niezależnie od dostrzeganych trudności rynkowych, większość studiujących ze wszystkich trzech uwzględnionych krajów swoje miejsce w ramach realiów rynku rozpatruje raczej pozytywnie. Referując niniejsze zagadnienie, w pierwszej kolejności ponownie sięgniemy do danych z wywiadów – zapisu wycinków studenckich przemysłów wobec przedkładanych tematów.

Skrótowo ujmując, pozyskane odpowiedzi (Tab. 6.3.) sprowadzają się do dwóch tendencji. Po pierwsze, część rozmówców optymistycznie nakreśliła swoje rynkowe usytuowanie, z jednym jednak ważnym zastrzeżeniem, że dotyczy ono stanu z przyszłości – skutecznego dopiero po zdobyciu dyplomu uniwersyteckiego. Z tych wypowiedzi wynika, iż członkowie badanej zbiorowości duże znaczenie w kontekście swojej przyszłości przykładają do zdobywanego wykształcenia wyższego. Nawet jeżeli powszechnie przyznawali, że osób studiujących jest dużo, konkurencja między nimi jest wzmożona i przez to nie każdy będzie mógł pozwolić sobie na zarobkowanie w ramach poświadczanej przez uczelnię

specjalizacji, to indywidualnie oczekiwali zrealizowania swoich aspiracji w sposób zasadniczo spójny ze ścieżką edukacyjną.

Spostrzeżenie to zdaje się być potwierdzane przez drugą tendencję, przejawiającą się tym w jaki sposób badani wypowiadali się o identyfikowanym przez siebie usytuowaniu względem innych osób w ich wieku. Inaczej ujmując, chodziło tu o ustalenie, czy reprezentanci studiującej młodzieży określają swoją pozycję raczej jako relatywne uprzywilejowaną, taką samą, czy też – wręcz przeciwnie – jako zdegradowaną względem swoich rówieśników.

Tab. 6.3. Opinie o swoim miejscu na rynku pracy (według kraju)

Polska	Czechy	Słowacja
1. Ocena swojego miejsca na rynku pracy i perspektyw		
- Pozytywna ocena swojego miejsca po ukończeniu studiów (6); - Poczucie znajdowania się w sytuacji zawieszenia (2); - Trudność określenia swojego miejsca (2);	- Pozytywna ocena swojego miejsca po ukończeniu studiów (5); - Negatywna ocena swojego miejsca (3); - Trudność określenia swojego miejsca (1);	- Pozytywna ocena swojego miejsca (4); - Pozytywna ocena swojego miejsca po ukończeniu studiów (3); - Negatywna ocena swojego miejsca (2); - Trudność określenia swojego miejsca (1);
2. Ocena swojego rynkowego położenia względem innych osób w podobnym wieku		
- Ocena swojego położenia jako lepszego względem innych (6); - Ocena swojego położenia jako podobnego względem innych (1); - Ocena swojego położenia jako gorszego względem innych (1);	- Ocena swojego położenia jako lepszego względem innych (7); - Ocena swojego położenia jako gorszego względem innych (1); - Trudność oceny swojego położenia względem innych (1);	- Ocena swojego położenia jako lepszego względem innych (5); - Ocena swojego położenia jako podobnego względem innych (3); - Ocena swojego położenia jako gorszego względem innych (1); - Trudność oceny swojego miejsca względem innych (2);

Źródło: badania własne. N=36 [PL: 12; CZ: 12; SK: 12]. Ponieważ respondenci mieli możliwość określenia kilku kwestii wszystkie stwierdzenia nie sumują się do 12 w kolumnach.

Uwaga: W trzech kolumnach tabeli zestawiono sposoby wypowiedzi rozmówców z objętych badaniem krajów. Pytanie (1): „Jak oceniasz, jakie miejsce na rynku pracy zajmujesz i jakie masz perspektywy?”. Pytanie (2): „Sądzisz, że zajmujesz lepsze, czy też gorsze miejsce niż inne osoby w Twoim wieku?”. W nawiasach podano liczbę wypowiedzi wpisujących się w daną kwestię. Brzmienie wyróżnionych kwestii, pomimo zbliżonego zakresu problemowego, może nie być identyczne we wszystkich trzech podgrupach.

Ci sami przedstawiciele młodzieży akademickiej, którzy wcześniej wyrażali pogląd o ograniczonych możliwościach znalezienia przez absolwentów adekwatnego zatrudnienia dla ich poziomu edukacji, teraz powszechnie deklarowali, iż swoją pozycję ujmują jako lepszą od innych. Zastanawiając się nad ewentualnymi interpretacjami, być może adekwatne byłoby stwierdzenie, że zaobserwowana w wypowiedziach tendencja winna być rozpatrywana jako emanacja opisywanego w podręcznikach psychologii społecznej efektu „bycia lepszym niż przeciętna”. Równocześnie ważną rolę odgrywać mogą w tym przypadku następujące czynniki: duże zamknięcie badanych w obrębie rzeczywistości osoby studiującej (nietraktowanie swojej dotychczasowej aktywności rynkowej jako pełnoprawnej) bądź też niechęć przyznania się do

ewentualnej słabości przed ankierem. Przy czym, jak wkrótce zobaczymy, część rozmówców dla poparcia swojego stanowiska przedkładała konkretne i *twarde* argumenty.

W celu rozwinięcia zasygnalizowanych i zsyntetyzowanych powyżej sposobów odpowiedzi, sięgnijmy do odpowiednich fragmentów wywiadów. Podstawowy sposób wypowiedzi – czyli taki, który wskazywał na dobre miejsce i perspektywy dopiero po zdobyciu dyplomu – mocno akcentowany był zwłaszcza przez młodych przedstawicieli nauk medycznych i technicznych:

Ja osobiście, jeżeli mi się uda skończyć studia, to mam bardzo dobre perspektywy, bo lekarzy wszyscy potrzebują i lekarze nie mają problemu ze znalezieniem pracy w Polsce. [Weronika, PL_1]

Jeszcze dosadniej powyższą myśl ujął następny polski student kształcący się na kierunku lekarskim [Nikodem, PL_11], który wprost stwierdził, że obecnie (czyli przed uzyskaniem stopnia zawodowego) nie ma jeszcze możliwości pracować w interesującej go profesji:

Odpowiem w ten sposób: na dzień dzisiejszy perspektyw w kontekście pracy, jaką chciałbym w przyszłości wykonywać, to takich perspektyw nie ma, prawda? Mówię o pracy zarobkowej. Natomiast myślę, że po ukończonych studiach ta perspektywa znacznie się rozszerzy, i nie będzie problemów ze znalezieniem pracy. [Nikodem, PL_11]

Podobnej wymowy jest następna myśl, tym razem sformułowana przez młodego mężczyznę zdobywającego wykształcenie politechniczne [Mateusz, PL_2]:

No na pewno teraz jestem początkującym pracownikiem i dopiero muszę zdobyć to swoje miejsce na rynku pracy... Perspektywy? Myślę, że mam dość szerokie bo... Po pierwsze, kończę zdobywanie technicznego wykształcenia na kierunku chemii na Politechnice Śląskiej. I jest to szeroka dziedzina, która daje szerokie perspektywy własnej pracy. No i może uda mi się znaleźć pracę w kręgach rzeczy, które bardziej traktuję jako zainteresowanie i hobby. (...) Mam tu na myśli muzykę przede wszystkim. Kończę szkołę muzyczną II stopnia, więc będę też miał średnie wykształcenie muzyczne. (...) To także mogłoby być moje zatrudnienie. Zatem myślę, że te perspektywy mam dość szerokie i będę starał się je wykorzystać. [Mateusz, PL_2]

Pewność co do swojej perspektywicznej rynkowej wartości podzielana jest także przez tych czeskich i słowackich studentów, którzy zdobywają edukację techniczną i medyczną. Przytoczmy dla przykładu słowa Matěja [CZ_5], który nawet z pewną dozą wyższości odnosi się do sytuacji swoich rówieśników z innych kierunków:

Rówieśnicy... (wzdycha). Wydaje mi się, że lekarz nie będzie miał nigdy problemu znaleźć sobie stanowiska pracy, nigdy (nacisk). (...) Myślę, że dzięki temu mam uprzywilejowane miejsce. Bo są przecież kierunki, nawet na wyższych uczelniach, gdzie człowiek skończy, za przeproszeniem, w McDonaldzie. Lekarze są po prostu towarem deficytowym. [Matěj, CZ_5]

O ułatwionej rekrutacji absolwentów medycznych do wyuczonych zawodów wspomniała również Monika [CZ_7], wskazując przy okazji na rolę profesjonalnych znajomości i instytucjonalnego zakorzenienia w znajdowaniu odpowiadającej posady:

Myślę sobie, że w tym moim kierunku mam taką zaletę, że w szpitalu praca jest zawsze. Często kogoś szukają. W tym mam chyba ułatwienie w porównaniu z innymi. Ktoś na przykład idzie na emeryturę, a ja wiem, że u nas tam kogoś szukają, czy też w innych szpitalach. Nie jest zbyt ciężko zapęłnić te miejsca, ale gdzieś indziej, na przykład, dają pierwszeństwo wszystkim innym stanowiskom niż tej położnej. Czasami trzeba czekać rok na to zanim tam będzie wolne, aby mnie ostatecznie wzięli na to miejsce. [Monika, CZ_7]

Optymistyczną perspektywę przed słowackimi absolwentami informatyki rysuje natomiast Marek [SK_4]:

Myślę osobiście, że nie mam problemu znaleźć sobie zadowalającą pracę. Zajmuję się rzeczami, na które jest zapotrzebowanie i wydaje mi się, że to właśnie problem w dzisiejszych czasach, że ludzie nie poświęcają się temu, na co jest zapotrzebowanie na rynku pracy. (...) Myślę, że moja pozycja i perspektywy są lepsze niż innych. To przez to, że studiuje i zajmuję się informatyką, kierunkiem technicznym. Oferta firm, które dają dobre finansowe warunki i zadowalającą pracę jest większa dla absolwentów kierunków technicznych. [Marek, SK_4]

Zasadniczo pozytywne ujmowanie swojego miejsca i perspektyw pracowniczych nie jest obce również i tej części młodzieży akademickiej, która zdobywa edukację humanistyczną i społeczną. W tym jednak przypadku przedstawiciele badanej kategorii nieco częściej w swoich wypowiedziach zawierali argumentację uwzględniającą drugi punkt oglądu – czyli wspomnienie o ewentualnych rynkowych trudnościach:

Ja teraz pracuję w Ikei na kasie. I jeżeli chodzi o te perspektywy, to ja wiem, że mogę tam np. pracować w przyszłości w HR, bo już taką propozycję dostałam. Czyli te perspektywy, pomimo tego, że jestem na takim stanowisku, jakim jestem, to są. Więc oceniam je jako dobre. Miejsce na rynku pracy? Jakby wiem, że są jakieś trudności w znalezieniu pracy przez psychologów, ale ciężko mi stwierdzić, czy tak jest, bo ja pracy nigdy jako psycholog nie szukałam. Bo jeszcze nie mogę, ze względu na to, że nie mam wykształcenia. [Agnieszka, PL_10]

Odpowiedź tej rozmówczyni [Agnieszka, PL_10] jest dodatkowo charakterystyczna dla części objętej wywiadem społeczno-humanistycznej podgrupy studentów, ponieważ zawiera wspomnienie o obecnej niezwiązanej z wykształceniem pracy, która to praca może być mimo wszystko oceniana pozytywnie. W podobny sposób uczyniła studiująca pedagogikę Kateřina [CZ_3]:

Więc ja pracuję dorywczo w kawiarni. Co wydaje mi się, że jest dla studentów jedną z tych lepszych możliwości pracy dorywczej. Zdecydowanie nie szłabym do pracy do McDonalda albo gdzieś na przykład do rzeźnika. Słyszałam, że tam jedna koleżanka pracuje. Wydaje mi się, że są

to takie gorsze stanowiska. Ale kawiarnia wydaje mi się, że jest w porządku. No i mamy kawę za pół ceny, co jest dodatkowym benefitem. [Kateřina, CZ_3]

Powyższy wycinek wypowiedzi dodatkowo przykuwa uwagę ze względu na obecne w nim zawężenie perspektywy do sytuacji osoby studiującej. Można zastanawiać się, czy „benefit” w postaci przeceny na kawę byłby nadal postrzegany w kategoriach mocnych stron przez kogoś, kto ukończył studia i szuka pracy jako absolwent. Optymistyczną ocenę swojego usytuowania, która również formułowana jest na bazie swojego aktualnego zatrudnienia, w tym przypadku w organizacji pozarządowej, wyraża także Yelena [CZ_2]:

Wydaje mi się, że ta praca jest dla mnie całkowicie w porządku. Po moim kierunku znaleźć pracę jest dosyć problematyczne, mam ogromne szczęście, że mnie tam wzięli. Bez jakiegokolwiek doświadczenia, a jesteśmy teraz w głównej części projektu, więc wydaje mi się, że miałam szczęście. Co do innych ludzi, to wydaje mi się, że oni to mają dużo, dużo trudniejsze. [Yelena, CZ_2]

Odnosić również warto, że pewne grono rozmówców wprost przyznało się, że swoje miejsce i perspektywy w rzeczywistości pracy uznają oni za trudne, czasami nawet gorsze niż innych osób w podobnym wieku:

Więc w mojej specjalności jest to stosunkowo ciężkie. Wybrałem sobie ją dlatego, że mnie bardzo interesuje, ale z czasem stopniowo sobie uświadomiłem, że będzie ciężko znaleźć pracę po moim kierunku. A nawet kiedy już ją znalazłem, to jedynie na pół etatu, dlatego, że w większości w tych pracach są zatrudnieni pracownicy, którzy już całe lata tam pracują i zbierają lata do emerytury. Myślę, że będę mieć dość wielki problem. [Kamil, SK_8]

Zbliżone głosy padały zwłaszcza ze strony słowackich studentów nauk społecznych i humanistycznych:

No więc ja zaczęłam teraz pracę dorywczą. Jakichś większych perspektyw z tą pracą nie wiążę, biorę to jako tylko tymczasową pracę. Czyli jak dokończę szkołę, chciałabym znaleźć na pewno coś w mojej dziedzinie. Więc myślę sobie, że sytuację mam gorszą. Mam koleżanki które mają lepszą pracę tymczasową i do tego pracują w dziedzinie, którą studiują, podczas gdy ja nie pracuję w swojej dziedzinie. [Erika, SK_2]

Chyba łatwo dać wiarę słowom Eriki [SK_2], zważywszy na to, że studiująca zarządzanie kobieta w momencie przeprowadzania rozmowy zatrudniona była w roli sprzedawcy na stoisku z wędlinami. Zbliżone są przemyślenia przedłożone przez zarobkującą w pasmanterii i studiującą kulturologię Hanę [SK_10]:

No mojego miejsca na rynku pracy niestety nie mogę ocenić pozytywnie ponieważ nie pracuję w dziedzinie, którą studiuję, mimo że bardzo bym chciała. Mam pracę, która nie jest źle płatna, ale jedyne, co mi daje, to zarobek. Nie cieszy mnie zbyttnio, i jedyne, co w niej osiągnę, to ogólnie nawyk pracowania lecz doświadczenie to będzie żadne. Myślę, że chociaż mam dość duże

doświadczenie w pracy, pracuję przecież od 17 roku życia, to nie mam adekwatnego doświadczenia do tego, co studiuje. Więc w rzeczywistości to może być dla mnie do niczego. Jeśli nie robię tego, co studiuje, ani tego, co by mnie w jakiś sposób interesowało. No w dzisiejszych czasach widzę, że zdecydowana większość studentów jest w podobnej sytuacji.
[Hana, SK_10]

Starając się o pewne podsumowanie pobocznych wątków, które znalazły swoje miejsce w odpowiedziach badanych na niniejsze zagadnienie, wskazać można na kilka zagadnień. Po pierwsze, nieodosobnione było wśród naszych rozmówców, że nawet jeżeli powątpiewali oni w mocny rynkowy status swoich kierunków studiów, czy też narzekali na niewielkie swoje doświadczenia, to jednak starali się wspomnieć o jakichś własnościach, które miałyby przesądzać o ich względnym uprzywilejowaniu. „(...) wydaje mi się, że psychologia jest takim zawodem przyszłości: jest potrzebna i będzie coraz większe zainteresowanie” – zdradziła Beata [PL_6], łagodząc tym samym swoją lekko krytyczną ocenę perspektyw gwarantowanych przez zdobywany profil edukacyjny. Wskazujący na niewielkie rozeznanie w realiach aktywności zarobkowej Daniel [CZ_11] dodawał jednocześnie, że jego ewentualną przewagą może jednak być „fachowy angielski, na który często patrzą ludzie”. Na zupełnie abstrakcyjne kwestie powołała się natomiast Zuzana [SK_9], która czuje się uprzywilejowana względem rówieśników ponieważ „(...) ma poczucie własnej wartości, szanuje się, potrafi coś znaleźć, ale przede wszystkim ma właściwe podejście”. Gwoli ścisłości odnotujmy także, że niektórzy rozmówcy mieli problemy z odpowiedzią na pytanie dotyczące identyfikacji ich usytuowania w rynkowym porządku. Takie głosy niezdecydowania – czy też pewnej nieporadności w sformułowaniu swojej opinii – uzyskiwane były również i w reakcji na poprzednie pytania. Ich obecność wskazywać może na poboczne znaczenie zagadnień pracy w horyzoncie problemowym pewnej mniejszościowej części reprezentantów badanej kategorii.

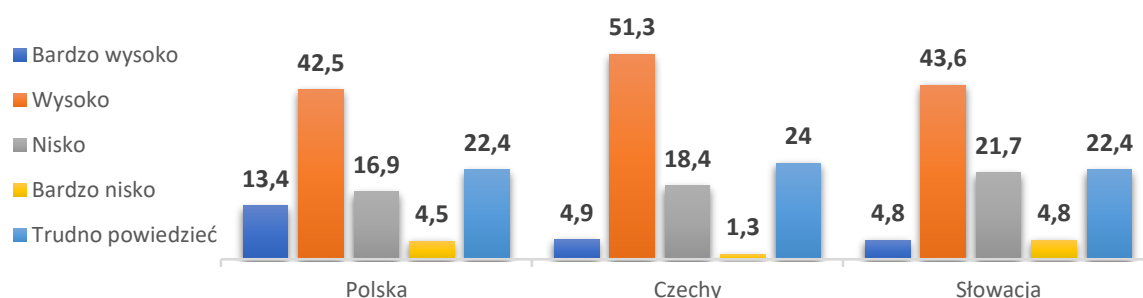
Pora uzupełnić prezentowane dotychczas jakościowe informacje z wywiadów o dane charakteru ilościowego. Wynikające z rozmów względnie przychylne opinie studiujących o dostępnych rynkowych szansach zyskują pewne potwierdzenie w rezultatach pytań realizowanych na ogólnej próbie ankietowej.

Największa część młodzieży studiującej deklaruje, że wysoko ocenia perspektywy znalezienia pracy dla osób ze swoim wykształceniem i wyuczonymi umiejętnościami (Ryc. 6.1.). Znaczący odsetek wskazań dla niniejszego wariantu odpowiedzi właściwy jest zarówno dla studentów polskich, czeskich, jak i słowackich (Polska: 42,5%; Czechy: 51,3%; Słowacja: 43,6%). Niezależnie od tego, między badanymi z poszczególnych państw występują pewne różnice co do stopnia pozytywnej oceny perspektyw. Podczas gdy w gronie polskiej i czeskiej młodzieży rynkowi optymiści stanowili ponad połowę badanej zbiorowości (łącznie

warianty „bardzo wysoko” i „wysoko”), po stronie słowackiej studenci tacy byli już w lekkiej mniejszości.

Tym, co dodatkowo może przykuwać naszą uwagę jest relatywnie najwyższe poparcie dla opcji „wysokiej” oceny perspektyw wśród młodych studiujących Czechów (51,3%) oraz względnie najwyższy udział „bardzo wysokiej” oceny perspektyw wśród młodych studiujących Polaków (Polska: 13,4%; Czechy: 4,9%; Słowacja: 4,8%). Warto także zauważyć, że blisko piąta część objętej badaniem młodzieży nie była w stanie ustosunkować się do tak zadanego pytania („trudno powiedzieć” – Polska: 22,4%; Czechy: 24%; Słowacja: 22,4%). Co najważniejsze, za zreferowanymi różnicami kryją się istotne statystycznie testy korelacji ($p < 0,05$). Należy przez to rozumieć, że między tym, w obrębie jakiego państwa zamieszkują studenci, a sposobem oceniania przez nich swoich pracowniczych perspektyw występuje zależność, która zmierzona współczynnikiem *V Cramera* przybiera wartość $V = 134$.

Ryc. 6.1. Ocena perspektyw znalezienia pracy przez osoby z analogicznym respondentowi wykształceniem i wyuczonymi umiejętnościami (według kraju, w proc.)



Źródło: Badania własne. N pytań = 932 [PL: 313; CZ: 304; SK: 315]. **Miary korelacji krzyżowej:** $\chi^2 (8, N=931) = 33,371$; $p < 0,05$; $V = 134$.

Porządek państwowy nie jest jednak w rozpatrywanym przypadku zmienną niezależną o najbardziej doniosłym znaczeniu. O wiele wyższa siła zależności uzyskiwana jest w rezultacie skrzyżowania ocen perspektyw z wymiarem zdobywanego wykształcenia (Tab. 6.4.). Można stwierdzić, że dane zawarte w poniżej umieszczonej tabeli stanowią pewne odzwierciedlenie obiegowych opinii, bądź też dominujących w dyskursie publicznym tez o rynkowej „przydatności” poszczególnych kierunków studiów. Nie będziemy tutaj rozstrzygać na ile studenckie deklaracje wynikają z internalizacji powszechnie spotykanych poglądów, a na ile wynikają z ich własnych doświadczeń. Chociaż pozyskane dane jakościowe (technika wywiadu) mogłyby nieśmiało wskazywać na pierwszą możliwość, to jednak w sposób wysoce poszlakowy i przez to obciążony ryzykiem błędu. Tym, o czym bez wątpienia można wspomnieć, są znaczące odmienności między reprezentantami poszczególnych dyscyplin w ocenie ich perspektyw.

Niemal jednoznacznie i jednomyślnie o swoim potencjale wypowiadają się studenci kierunków medycznych. Należy przez to rozumieć, że dwa najwyższe warianty odpowiedzi łącznie wybrane zostały przez ponad dziewięćdziesiąt procent z nich (bardzo wysoko: 30,1%; wysoko: 56%). Rezultaty te stanowią potwierdzenie naszych wcześniejszych spostrzeżeń, które wysuwane były przy okazji referowania fragmentów wywiadów przeprowadzonych z przedstawicielami wymienionych kierunków.

Tab. 6.4. Ocena perspektyw znalezienia pracy przez osoby z analogicznym respondentowi wykształceniem i wyuczonymi umiejętnościami (według dyscypliny naukowej, w proc.)

Stopień oceny Dyscyplina	Bardzo wysoko	Wysoko	Nisko	Bardzo nisko	Trudno powiedzieć
Nauki społeczne	1,1	44,6	18,3	3,2	32,8
Nauki humanistyczne	2,5	31,7	28,7	7,4	29,7
Nauki politechniczne i inżynieryjne	5,5	55,7	13,1	2,7	23,0
Nauki ekonomiczne	2,6	43,3	26,8	5,7	21,6
Nauki medyczne	30,1	56,0	5,4	0	8,4

Źródło: Badania własne; N pytania = 932 [PL: 313; CZ: 304; SK: 315]. **Miary korelacji tabeli krzyżowej:** χ^2 (16, N=931) = 227,419; $p < 0,05$; $V = 247$. **Uwaga:** Dane sumują się w wierszach.

Następnymi w kolejności, według stopnia pewności własnych perspektyw, są ci reprezentanci młodego studiującego pokolenia, którzy zdobywają dyplomy kierunków inżynieryjnych. Chociaż nadal przeważające grono z nich przychyliło się do pierwszego lub drugiego najwyższego wariantu (bardzo wysoko: 5,5%; wysoko: 55,7%), to i tak między pewnością perspektyw wyrażoną przez studentów nauk medycznych a politechnicznych występuje przepaść. Struktura odpowiedzi odnotowana dla kolejnych dwóch kierunków studiów – ekonomicznego i społecznego – wydaje się porównywalna pod tym względem, że już nieco poniżej połowy sytuujących się w ich obrębie studentów ocenia swoje perspektywy jako pomyślne. Udziały odpowiedzi wskazujących na bardzo wysoką lub wysoką ocenę perspektyw zatrudnieniowych osób o właściwym sobie wykształceniu i wyuczonych umiejętnościach są zatem zbliżone dla studentów nauk społecznych (bardzo wysoko: 1,1%; wysoko: 44,6%) i ekonomii (bardzo wysoko: 2,6%; wysoko: 43,3%). Jedyna zarysowująca się między nimi różnica jest taka, że młodzież akademicka dyscyplin ekonomicznych niepomrotnie rzadziej niż młodzież dyscyplin społecznych wybierała wariant trudności odpowiedzi (nauki ekonomiczne: 21,6%; nauki społeczne: 32,8%). Najbardziej surowo oceniają siebie natomiast reprezentanci humanistyki. W porównaniu z pozostałymi dyscyplinami, względnie najmniejszy odsetek z nich przychylił się do ocen pozytywnych (bardzo wysoko: 2,5%; wysoko: 31,7%) a największy do negatywnych (nisko: 28,7%; bardzo nisko: 7,4%). Jak już wspomniano,

zależność między dwiema referowanymi zmiennymi (kierunku i oceny perspektyw) jest wykazana statystycznie i przyjmuje siłę wartości $V = 247$.

Wiemy już zatem, że znakomita część studentów ujmuje pracę w zasadniczo „klasyczny” sposób (jako źródło pieniędzy oraz społecznych wartości), dostrzega przeszkody skutecznej rekrutacji do wyuczonego zawodu (przy ogólnej ocenie sytuacji rynkowej jako dobrej) oraz raczej optymistycznie odnosi się do swojego rynkowego usytuowania i perspektyw (choć wątki krytyczne też występują, zwłaszcza wśród reprezentantów kierunków humanistycznych).

Rekonstrukcja tego, jak młodzież studiująca postrzega kondycję rynku pracy dokonana może być także w odwołaniu do innych ilościowych miar. Ponownie ujawniają one ambiwalentny wymiar studenckich sposobów rozpatrywania tytułowego zagadnienia. Podzielmy zatem ogólną – objętą kwestionariuszem ankiety – zbiorowość na dwie podgrupy o odmiennym statusie rynkowym. Pierwsza i mniejszościowa pula osób złożona jest ze studentów, którzy w ciągu ostatnich dwóch lat nie podejmowali żadnej aktywności zarobkowej. W Polsce do kategorii tej zalicza się dwóch na dziesięciu studentów (20,8%), w pozostałych uwzględnionych państwach już tylko jeden na dziesięciu reprezentantów społeczności studiującej (Czechy: 11,8%; Słowacja: 9,8%). Można podejrzewać, że większość z tych osób nigdy w przeszłości nie podejmowała pracy, bądź miało to miejsce tak dawno, że ewentualne jej doświadczenia trwale zastąpione zostały przez społeczną rolę osoby uczącej się. Druga i siłą rzeczy znacznie liczniejsza podgrupa zasilona została zatem przez tę część akademickiej młodzieży, która w przyjętym okresie pracowała przynajmniej przez jeden pełen miesiąc (Polska: 79,2%; Czechy: 88,2%; Słowacja: 90,2%). W ten sposób po stronie osób zarobkowo aktywnych umieszczeni zostali zarówno studenci zarabujący dorywczo w czasie wakacyjnym, jak i zasilający rynek pracy w bardziej permanentny sposób. Wynikające z tego implikacje i bardziej szczegółowe wnioski przedstawione zostaną w następnym rozdziale, gdzie rozważane są informacje o charakterze studenckiej aktywności zarobkowej. W tym miejscu skupiamy się bowiem na przyjmowanej przez badanych ogólnej wizji pracy i sytuacji zatrudnieniowej.

Ci spośród studentów, którzy od dłuższego czasu nie byli aktywni zarobkowo (czyli opisana powyżej podgrupa pierwsza) zostali zapytani o to, jakie skojarzenia wzbudza u nich myśl o czekającej ich kiedyś aktywizacji zarobkowej (Tab. 6.5.). Sięgając ponownie do stosowanego już kilkakrotnie terminu „ambiwalentności”, stwierdzić można, że perspektywa wejścia na rynek pracy jest w równie mierze przyjmowana przez badanych z zaciekawieniem, co z niepokojem. Obie kategorie odpowiedzi wybierane były bowiem przez respondentów

z równie wysoką częstotliwością. W obrębie polskiej i czeskiej podgrupy odnotowały one podobnie wysoki odsetek zaznaczeń (zaciekawienie – Polska: 63,1%; Czechy: 67,6%; niepokój – Polska: 61,5%; Czechy: 52,9%). Studenci z ośrodków słowackich wysoki stopień zaciekawienia (67,7%) uzupełniali natomiast tak samo niepokojem (32,3%) jak i lękiem (35,5%).

Tab. 6.5. Skojarzenia, jakie wśród niepracujących studentów wzbudza myśl o aktywizacji zarobkowej (według kraju, w proc.)

Skojarzenie \ Kraj	Polska	Czechy	Słowacja
Obojętność	9,2	2,9	9,7
Spokój	15,4	11,8	22,6
Radość	20,0	8,8	16,1
Euforia	4,6	11,8	6,5
Zaciekawienie	63,1	67,6	67,7
Niepokój	61,5	52,9	32,3
Lęk	23,1	17,6	35,5
Niecierpliwość	27,7	14,7	29,0
Panika	9,2	29,4	12,9

Źródło: Badania własne; N zestawu pytań = 308 [I wybór N: 130; II wybór N: 109; III wybór N: 69].

Uwaga: Dane sumują się w kolumnach. Dane nie sumują się do 100% ze względu na możliwość wskazania maksymalnie trzech odpowiedzi. Pominięto parametry, które uzyskały poniżej 5% wskazań. Pogrubiono najczęściej wskazywane odpowiedzi. Pytanie przedłożono jedynie studentom, którzy w ciągu ostatnich dwóch lat nie pracowali przez okres powyżej jednego miesiąca.

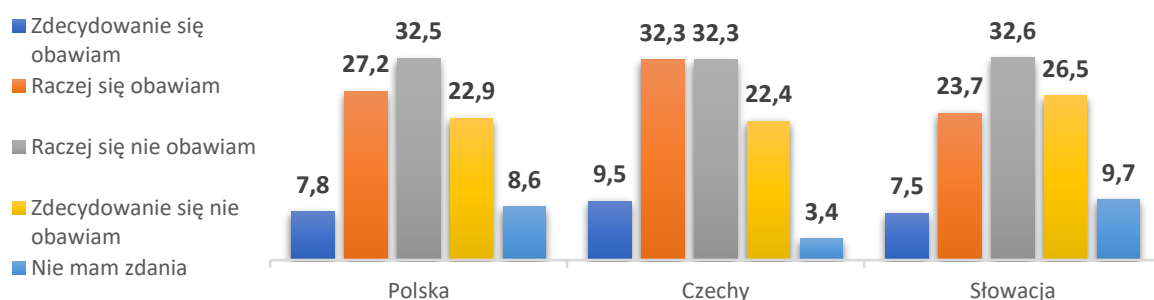
Przedstawione powyżej zestawienie tabelaryczne jest syntetycznym zestawem odpowiedzi i zawiera informacje o wszystkich trzech możliwych zaznaczeniach w kwestionariuszu. Kiedy przyjrzeć się danym składowym, okazuje się, że w ramach pierwszego wyboru badani najczęściej deklarowali zaciekawienie (Polska: 38,5%; Czechy: 44,1%; Słowacja: 41,9%) a w ramach drugiej opcji niepokój (Polska: 40%; Czechy: 35,7%; Słowacja: 23,1%). Miary statystyczne również sugerują, że siła związku między schematem odpowiedzi pierwszej i drugiej kolejności okazuje się być relatywnie wysoka i wynosi $V = 601^2$.

Chociaż pasywni zarobkowo studenci w swoich deklaracjach preferowali skojarzenia dokładnie sytuujące się na przecięciu kontinuum pozytywnych i negatywnych konotacji, to należy również odnotować, że kilka innych aspektów także uzyskało podwyższoną liczbę wskazań. Dla młodzieży z polskich ośrodków były to radość (20%) oraz niecierpliwość (27,7%). W obrębie czeskiej podgrupy wysoki był udział wariantu wyrażającego panikę (29,4%). Słowacka młodzież studiująca odznaczała się natomiast względnie najwyższym odsetkiem osób zdradzających spokój (22,6%).

² Przy wartości chi-kwadrat $\chi^2 = 236,418$; df = 54, N = 109; $p = 0,000$.

Tym przedstawicielom młodzieży studiującej, którzy w ciągu ostatnich dwóch lat chociaż trochę pracowali przedłożono natomiast pytanie zawierające prośbę o zdefiniowanie stopnia swoich obaw związanych z hipotetyczną sytuacją kolejnego poszukiwania pracy (Ryc. 6.2.).

Ryc. 6.2. Obawa sytuacji ponownego szukania pracy wśród studentów aktywnych zarobkowo (według kraju, w proc.)



Źródło: Badania własne; N pytania = 800 [PL: 248; CZ: 268; SK: 284].

Uwaga: Pytanie przedłożono studentom, którzy w ciągu ostatnich dwóch lat pracowali przynajmniej przez okres jednego miesiąca.

We wszystkich podgrupach krajowych – polskiej, czeskiej i słowackiej – przeważające grono studiujących raczej bądź zdecydowanie nie czuje obawy przed ponownym konkurowaniem z innymi w celu znalezienia posady. Razem ujęte obie kategorie odpowiedzi uzyskują ponad połowę wskazań (raczej się nie obawiam – Polska: 32,5%; Czechy: 32,3%; Słowacja: 32,6%; zdecydowanie się nie obawiam – Polska: 23,9%; Czechy: 22,4%; Słowacja: 26,5%). Z drugiej jednak strony, odsetek studentów, którzy przyznają się do podchodzenia do sytuacji ponownego szukania pracy z pewną ostrożnością nie jest mały i w zależności od kraju waha się między wielkością trzydziestu i czterdziestu procent (raczej się obawiam – Polska: 27,2%; Czechy: 32,3%; Słowacja: 23,7%; zdecydowanie się obawiam – Polska: 7,8%; Czechy: 9,5%; Słowacja: 7,5%).

To, w jakim stopniu badani obawiają się hipotetycznej sytuacji kolejnego przechodzenia przez proces rekrutowania do zatrudnienia ponownie uwarunkowane jest ich kierunkiem studiowania (Tab. 6.6.). Analogicznie do pytania traktującego o ocenie perspektyw rynkowych (Tab. 6.4.) skrajnie odmienne są deklaracje przedstawicieli kierunków medycznych oraz humanistycznych. Pierwsi z wymienionych na tle schematu odpowiedzi innych studentów jawią się jako najmniej obawiający się rekrutacyjnego współzawodnictwa. Łącznie siedmiu na dziesięciu medycznych studentów raczej (35,4%) lub zdecydowanie (37,7%) odcina się od takich skojarzeń w przedkładanej sytuacji. Rekrutacyjne obawy są jedynie nieznacznie bardziej

rozpowszechnione w gronie młodych osób pobierających wyższą edukację inżynierską (raczej się nie obawiam: 31,8%; zdecydowanie się nie obawiam: 27,4%).

Ewentualne ponowne poszukiwanie pracy wzbudza obawy czterech na dziesięciu studentów kierunków ekonomicznych i społecznych. Stwierdzenia raczej lub zdecydowanie „się obawiam” zebrały kolejno 8,1% i 30,8% wskazań przedstawicieli ekonomii oraz 8,7% i 32,9% wskazań przedstawicieli nauk społecznych. Najgorzej spośród wszystkich uwzględnionych dziedzin swoją sytuację wydają się ujmować słuchacze kierunków humanistycznych. W porównaniu do innych dyscyplin odnotowano wśród nich względnie najwyższy odsetek odpowiedzi umiarkowanej (33,3%) bądź zdecydowanej (11,5%) obawy. Uzyskane dane potwierdzają, że między przynależnością dyscyplinarną a sposobem odnoszenia się do postawionego zapytania występuje statystyczna zależność. Jej siła ($V = 109$) nie jest już jednak tak wysoka, jako to miało miejsce w przypadku oddziaływania na ogólną ocenę perspektyw znalezienia pracy (Tab. 6.4.).

Tab. 6.6. Obawa sytuacji ponownego szukania pracy
(według dyscypliny naukowej, w proc.)

Stopień oceny Dyscyplina	Zdecydowanie się obawiam	Raczej się obawiam	Raczej się nie obawiam	Zdecydowanie się nie obawiam	Nie mam zdania
Nauki społeczne	8,7	32,9	29,8	23,6	5,0
Nauki humanistyczne	11,5	33,3	32,7	15,8	6,7
Nauki politechniczne i inżynierskie	7,0	22,9	31,8	27,4	10,8
Nauki ekonomiczne	8,1	30,8	33,1	20,3	7,6
Nauki medyczne	5,4	15,4	35,4	37,7	6,2

Źródło: Badania własne; N pytania = 800 [PL: 248; CZ: 268; SK: 284]. **Miary korelacji tabeli krzyżowej:** $\chi^2 (16, N=785) = 37,510$; $p < 0,05$; $V = 109$. **Uwaga:** Dane sumują się w wierszach.

Ci spośród aktywnych zarobkowo badanych, którzy usytuowali siebie po stronie osób obawiających się ponownych poszukiwań pracy, zostali dodatkowo poproszeni o doprecyzowanie jakie przesłanki leżą u podłoża ich niepokojów (Tab. 6.7.). Spośród dokonanych przez respondentów wyborów na pierwszy plan wysuwają się niepokoje związane ze znalezieniem „pracy adekwatnej do kwalifikacji, aspiracji i wymagań” (Polska: 75,6%; Czechy: 77,7%; Słowacja: 82,2%). Powyższy wariant odpowiedzi w obrębie każdej z krajowych podgrup uzyskał dwukrotnie więcej wskazań niż następne w kolejności źródło obaw. Dla polskich i czeskich studentów były to relacje w nowym miejscu zatrudnienia (Polska: 35,6%; Czechy: 33,9%). Przedstawiciele słowackich ośrodków studiujących za niepokojem rekrutacji do „adekwatnej” pracy stawiali obawę wynikającą z niepewności znalezienia „jakiegokolwiek pracy” (36,7%). Tu należy zauważyć, że poza wspomnianym aspektem

„adekwatności” praktycznie wszystkie pozostałe wypunktowane powody obaw zdobyły w trzech ujętych krajach zbliżony odsetek zaznaczeń – nie wyższy niż trzydzieści pięć procent. Dysponujący możliwością wskazania trzech źródeł obaw studenci byli zatem zasadniczo zgodni co do doniosłości kwestii znalezienia adekwatnej pracy (I wskazanie – Polska: 53,3%; Czechy: 63,4%; Słowacja: 58,2%), w następnej kolejności wypowiadając się w bardziej „rozproszony” sposób.

Tab. 6.7. Powody obaw (według kraju, w proc.)

Aspekt	Kraj		
	Polska	Czechy	Słowacja
Obawiam się, że trudno będzie znaleźć jakąkolwiek pracę	34,4	29,5	36,7
Obawiam się, że trudno będzie znaleźć pracę adekwatną do moich kwalifikacji, aspiracji lub wymagań	75,6	77,7	82,2
Obawiam się przechodzenia przez procedurę rekrutacji	34,4	33,9	25,6
Obawiam się, że studia nie przygotowały mnie należycie do pracy i nie poradzę sobie	31,1	23,2	33,3
Obawiam się relacji w nowej pracy (między pracownikami, z kierownictwem, z klientami)	35,6	33,9	28,9
Obawiam się pozostawiania na utrzymaniu rodziców (lub innych osób)	21,1	14,3	17,8

Źródło: Badania własne; N zestawu pytań = 658 [I wybór N: 292; II wybór N: 224; III wybór N: 142];

Uwaga: Dane sumują się w kolumnach. Dane nie sumują się do 100% ze względu na możliwość wybrania maksymalnie trzech odpowiedzi.

Kiedy sięgnąć kilka stron wstecz niniejszego rozdziału, okaże się, że zaprezentowane tu ilościowe rezultaty w dużym stopniu korespondują z przedłożonymi uprzednio spostrzeżeniami sformułowanymi przez objętych wywiadami rozmówców. Jak pamiętamy, mniej powątpiewali oni w możliwość znalezienia „jakiegokolwiek” pracy, o wiele bardziej ostrożnie podchodząc do perspektyw rekrutacji do zawodu zgodnego z uzyskanym wykształceniem, odpowiadającego ich aspiracjom i potrzebom finansowym.

6.4. Czym jest „dobra” praca i jak się ją osiąga

O sposobie postrzegania zagadnienia pracy przez młode studiumujące pokolenie można wypowiadać się także w kontekście tego, jak przedstawiciele interesującej nas kategorii definiują co jest pracą „dobrą”, a co jest pracą „złą” (Tab. 6.8.). Niniejszy parametr badawczy miał na celu określenie, które korelaty tytułowej czynności młodzież akademicka przedkłada jako odgrywające wiodące znaczenie w wyznaczaniu linii demarkacyjnej między pożądanymi a niepożądanymi warunkami zarobkowania.

Podsumowując wszystkie uzyskane tu wypowiedzi określić można trzy aspekty jako nieodłącznie związane przez studiumujących z „dobrymi” okolicznościami pracowania. Podobnie jak to miało miejsce w przypadku opisanego na początku rozdziału pytania o ogólne asocjacje

związane z pracą, studenci wypowiadając się o dychotomii „dobrej” i „złej” pracy wskazali na doniosłe konotacje tytułowego zagadnienia, które obecne są w myśli społecznej. „Dobra” praca to zatem taka, która zapewnia pomyślne kontakty społeczne, jest wysoko wynagradzana oraz gwarantuje poczucie satysfakcji, spełnienia i rozwoju³. Warto w miejscu tym zauważyć, że przy okazji wypowiedzi traktujących o pożądanym wymiarach pracy wyraźnie zaakcentowany został jej społeczny komponent. Zarabkowanie oznacza zatem współpracę z różnymi ludźmi, konieczność nawiązywania z nimi relacji. Jeżeli te kontakty nie są rozpatrywane jako pomyślne, konkretnemu zajęciu też nie mogą być przyznane przychylne noty. Jak pamiętamy, aspekt społeczny był przez badanych podnoszony względnie rzadko w odpowiedzi na ogólne pytanie o pracę. Wcześniej zaznaczono, że analizowane zagadnienie powszechnie kojarzyło się studiującym z uzyskiwaniem finansowej gratyfikacji oraz samorealizacją. Jak się okazuje, komponenty te również były nierzadko przytaczane w kontekście wypowiedzi o pracy „dobrej”.

Tab. 6.8. Cechy „dobrej” pracy (według kraju)

Polska	Czechy	Słowacja
1. Czynniki wyróżniające „dobrą” pracę od „złej”		
- Dobra atmosfera, ludzie, relacje w pracy (6); - Dobre wynagrodzenie (6); - Poczucie satysfakcji, spełnienia, rozwoju (4); - Wewnętrzne nastawienie do pracy (3); - Kompetencje ludzi w pracy (1); - Dodatkowe świadczenia (1); - Nakierowanie pracy na potrzeby innych (1);	- Dobre wynagrodzenie (6); - Dobra atmosfera, ludzie, relacje w pracy (5); - Poczucie satysfakcji, spełnienia, rozwoju (3); - Dostarczanie uciechy (3); - Brak nadmiernego obciążenia fizycznego i zagrożenia zdrowiu (2); - Zgodność z charakterem (1); - Możliwość awansu (1);	- Dobra atmosfera, ludzie, relacje w pracy (5); - Dobre wynagrodzenie (4); - Poczucie satysfakcji, spełnienia, rozwoju (2); - Dostarczanie uciechy (2); - Brak nadmiernego obciążenia fizycznego i zagrożenia zdrowiu (2); - Szeroki zakres swobody (2); - zgodność z wykształceniem (2); - Elastyczny czas pracy (1);

Źródło: badania własne. N=36 [PL: 12; CZ: 12; SK: 12]. Ponieważ respondenci mieli możliwość określenia kilku kwestii wszystkie stwierdzenia nie sumują się do 12 w kolumnach.

Uwaga: W trzech kolumnach tabeli zestawiono sposoby wypowiedzi rozmówców z objętych badaniem krajów. Pytanie: „Co w Twojej opinii stanowi o tym, że dana praca jest „dobra” lub „zła”?”. W nawiasach podano liczbę wypowiedzi wpisujących się w daną kwestię.

Rozmówcy w swoich opiniach często jednocześnie mówili o kilku ich zdaniem najważniejszych aspektach. Nieodosobnione były także sytuacje, w których przynajmniej dwa

³ Rezultaty niniejsze są bardzo odmienne od tych, które kilka lat temu uzyskała Anna Kiersztyn przeprowadzając wywiady pogłębione z osobami w wieku 21-25 lat. Jako zasadniczy atrybut „dobrej pracy” najczęściej wskazywały one zarabkowanie w oparciu o umowę o pracę (najlepiej na czas nieokreślony). Taka forma zatrudnienia kojarzona była z możliwością długofalowego planowania wydatków (np. zaciągania kredytu) oraz korzystania z pracowniczych zabezpieczeń socjalnych – Anna Kiersztyn, *Pomiar niepewności czy niepewność pomiaru. O kłopotach z pojęciem prekariatu*, [w:] Paweł Poławski, Dariusz Zalewski (red.), *Problemy społeczne Między socjologią demaskatorską a polityką społeczną. Księga jubileuszowa dla Kazimierza W. Frieskego*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2017, s. 234.

komponenty wspomnianej powyżej triady – relacje, zarobki, spełnienie – podkreślane były przez nich jeden po drugim:

Przede wszystkim, jak dla mnie, takim wyznacznikiem jest cel tej pracy – co się w tej pracy robi. Bo ja tak właśnie odbieram to pojęcie pracy, że chodzi w niej o to, żeby ona służyła zarówno mnie, jak i ludziom wokół mnie. Dziedzina nie jest najważniejszą rzeczą, bo w każdej dziedzinie jest potrzebny ktoś, kto właśnie przez to, że rzetelnie wykonuje swoją pracę, to przysłuży się sobie i ludziom w swoim otoczeniu. Czy produkuje się jakiś rzecz, jakiś produkt, czy pracuje się na bardziej teoretycznej płaszczyźnie, to zawsze dla mnie cel tej pracy jest najważniejszy. (...) No, na pewno wynagrodzenie jest też istotną sprawą, bo zwłaszcza w perspektywie ludzi, którzy mają swoją rodzinę, jest to dla nich bardzo ważne aby ta praca dawała utrzymanie im i ich rodzinom. Więc jest to też jakiś wyznacznik dla mnie takiej dobrej pracy – że wiąże się ona z godziwym wynagrodzeniem. A potem, dobra praca kojarzy mi się z tym, że w środowisku pracy panuje dobra atmosfera, że czuję się tam dobrze, że chętnie przychodzę do tej pracy, że nie czuję jakiejś dużej presji nacisku ze strony pracodawcy, czy przełożonych, i że właśnie daje mi ona takie poczucie stabilności. [Mateusz, PL_2]

Wskazane przez Mateusza [PL_2] znaczenie możliwości utrzymania siebie i rodziny z pracy dostrzeżone zostało przykładowo także przez Andrzeja [PL_5]:

Ważne są dobra atmosfera w pracy – pracownicy, pracodawcy, jak żyją w tej pracy, jaki mają stosunek do ciebie. Na pewno również wynagrodzenie, które też powinno być moim zdaniem godne, takie stabilne i dzięki temu żeby była możliwość utrzymania – czy rodziny czy samego siebie. Myślę, że też atmosfera w pracy ogólnie – czy praca pod ciśnieniem, czy – powiedzmy – na luzie, czyli że atmosfera nie jest napięta. [Andrzej, PL_5]

Tym, co może zwrócić naszą uwagę, jest obecne u niektórych rozmówców pewne pomniejszanie roli komponentu finansowego w wyznaczaniu pomyślności warunków zatrudnienia. Zauważalne są tutaj dwa zasadnicze schematy wypowiedzi. Pierwszym jest pomijanie aspektu pieniężnego i skupienie się na komponentach społecznych i samorealizacyjnych. Drugi schemat obejmuje natomiast częściowe umniejszenie znaczenia pieniędzy, przy skupieniu się na komponentach społecznych i samorealizacyjnych. W ten pierwszy sposób wpisują się odpowiedzi Magdy [PL_9].

Przede wszystkim, wydaje mi się, że najważniejsza w pracy jest dobra atmosfera, i to, czy człowiek się dobrze, w niej czuje, czy potrafi porozumieć się z osobami współpracującymi, czy nawet szef jest osobą, która potrafi zrozumieć drugiego człowieka, dlatego, że od tego bardzo dużo zależy. Nawet najlepsze stanowisko może być określone jako najgorsza praca w życiu za względu na nieumiejętność porozumienia się ze współpracownikami, czy na przykład tzw. wyścig szczurów, czy na przykład szef, który po prostu co pięć minut potrafi doprowadzić nas do palpitacji serca tak zwanej. Dlatego uważam właśnie, że to jest najważniejsze w pracy (...): sympatia do wykonywanej czynności i dobre relacje ze współpracownikami. [Magda, PL_9]

Jak i także Sary [CZ_4]:

(...) Ogólnie mówiąc, dobra praca musi człowieka bawić, a kiedy tak jest, to właśnie jest dobra. Kiedy go spełnia, kiedy go wewnętrznie napędza. Kiedy mu to dobrze robi, że wykonuje pracę, a jeszcze do tego pomaga ludziom, to na pewno jest dobra praca. [Sára, CZ_4]

Powyższe stwierdzenie warto dodatkowo zacytować ze względu na zawarte w nim dowartościowanie radości, jako czynnika dystynktywnego dla „dobrego” zatrudnienia. Wątek ten podnoszony był względnie częściej przez rozmówców czeskich i słowackich niż polskich. Odzwierciedlony był także w ramach drugiego schematu opowiadania o roli poszczególnych aspektów pracy:

Dobra praca to miejsce, gdzie według mnie przyjdiesz i już jesteś zadowolona, że tam jesteś. Wiesz, że robisz coś i że jest to dobre. A... zła praca to miejsce, gdzie codziennie chodzisz z przymusu i nic ci to nie przynosi, a chodzisz tam tylko dlatego, żebyś zarabiała... Dobra praca to taka, w której jest też ten wyższy cel, więc staram się patrzeć na to pod szerszym kątem, będąc świadomym, że może to być finansowo niezadowolające... Ale z drugiej strony, gdyby tam był dobry zespół albo gdyby tam było coś, co mnie strasznie interesuje, to bym na pewno został i powiedziałbym sobie, że to jest dobra praca. [Bronislav, SK_11]

Aspekt finansowy wydaje się również umniejszać Daniel [CZ_11], dla którego dobra praca przede wszystkim powinna dopełniać zainteresowania i „bawić”:

Na pewno myślę, że to nie jest to, ile tam zarabiasz pieniędzy, ale chodzi o to, czy cię to bawi. Jeśli się na tę pracę cieszysz, dlatego że na pewno ci w tej pracy to 8 godzin przeleci dużo szybciej. Kiedy robisz coś, co ciebie interesuje, być może w jakimś mniejszym stopniu finansowo zadowolająco, ale jest tam ten jeden czynnik, że ci to coś daje. Myślę, że jeśli ta praca ci coś daje, kiedy cię bawi, kiedy się w niej spełniasz, kiedy wstajesz i cieszysz się na nią, oczywiście nie musi to być codziennie, ale myślę sobie, że pieniądze nie przesądzają czy jest to „dobra” czy „zła” praca. [Daniel, CZ_11]

Podobnie wypowiada się też Jan [CZ_8]:

Zdecydowanie to, kiedy człowiek wchodzi i wychodzi z tej pracy usatysfakcjonowany i spełniony. Kiedy to jest osiągnięte, to myślę że ta praca jest dobra. Oczywiście ręka w rękę idzie z tym finansowe wynagrodzenie, ale to widzę raczej jako konieczny czynnik tego, dlaczego chodzimy do pracy. Ale podstawowe jest to, żeby to się w niej człowiek w spełniał. Jeśli go to nie spełnia, wtedy nie jest ani tak wydajny ani produktywny, a w wyniku tego jego praca nie ma w ogóle sensu. [Jan, CZ_8]

Zbliżona hierarchia wartości „dobrej” pracy byłaby właściwa dla Nikodema [PL_11]:

W mojej opinii tak: myślę, że na pierwszym miejscu postawiłbym to, czy dana praca kogoś satysfakcjonuje, a na drugim miejscu kwestię zarobków. Bo nawet jeżeli zarabiamy bardzo dużo, a praca jest niesatysfakcjonująca, to nie jesteśmy szczęśliwi. A jeżeli realizujemy swoje pasje, to tak jak to się mówi, że nie pracujemy. Nie pracujemy, tylko jak wykonujemy nasze zainteresowania, to nie pracujemy. Także na pierwszym miejscu właśnie pasje, czy wykonujemy to, co chcemy. Na drugim zarobki. [Nikodem, PL_11]

Poglądy na „dobrą” pracę niektórych przedstawicieli młodego studiującego pokolenia ujawniają jeszcze jeden ciekawy rys. Ponownie zaznaczymy kilka wyróżniających się, sporadycznie odnotowanych wypowiedzi. Niektórzy badani w czasie wywiadu stwierdzili, że ważną cechą charakteryzującą „złą” pracę jest jej fizyczna trudność, czasami narażająca nawet na utratę zdrowia. „(...) Chyba najważniejsze, żeby to nie było szkodliwe dla zdrowia, już próbowałem takiej pracy i myślę, że nie jest tego warta” – stwierdził Kamil [SK_8]. Zajęcia fizyczne są też negatywnie rozpatrywane przez Laurę [SK_5], która „(...) nie chciałaby pracować na taśmie, na nocne zmiany”, gdyż, „(...) to źle wpływa na stan zdrowia człowieka”. Denisa [SK_3] wyraziła natomiast opinię, że „(...) niekiedy trzeba wykonywać nawet tę złą pracę”. To ponieważ „(...) za każdą pracę człowiek jest opłacany i każdy musi z czegoś żyć”. Takie stwierdzenie wprost zawierające myśl o konieczności pogodzenia się ze skrajnie niesprzyjającymi warunkami zatrudnienia sformułowane zostało jednak tylko raz.

Wśród polskich rozmówców napotkane zostały natomiast głosy sprowadzające dychotomię „dobrej” i „złej” pracy do czynników zasadniczo osobowościowych, czy też – inaczej ujmując – „określonego podejścia” do danej możliwości zarobkowania. Odwołując się do słów konkretnych rozmówców wszystko zależy od tego „(...) jak człowiek podchodzi i z jakim nastawieniem idzie do pracy” [Agnieszka, PL_10] oraz od „(...) chęci osoby podjęcia takiej pracy” [Patryk, PL_12].

Krótko podsumujmy zreferowane powyżej wnioski. Zarówno w przypadku ogólnego pytania o sposób rozumienia pracy (główne skojarzenia), jak i sposobu zarysowywania cech demarkacyjnych między „dobrym” a „złym” zatrudnieniem studenckie wypowiedzi zasadniczo wpisują się w podręcznikowe teoretyczne ujęcia przedmiotowego problemu (połączenie funkcji zaspokajania potrzeb i realizacji społecznych wartości). O ile jednak w pierwszym przypadku (ogólnych skojarzeń) przedstawiciele badanej kategorii kładli większy nacisk na finansowe konotacje pracy (możliwość utrzymania się), o tyle rekonstruując jej pomyślnie warunki uwypuklali oni w nieco większej mierze związane z zarobkowaniem pożytki społeczne i normatywne.

Jeszcze ciekawiej przedstawiają się wnioski, kiedy do analizy włączyć informacje o identyfikowanych przez studiujących oczekiwaniach osiągnięcia zawodowego spełnienia (Tab. 6.9.). Zapytani o to co decyduje o tym, że „jedni osiągają sukces, mają „dobrą” pracę, a inni nie”, objęci techniką wywiadu studenci zaproponowali odpowiedzi wpisujące się zasadniczo w trzy rodzaje argumentacji: 1) zwrócenia uwagi na uwarunkowania jednostkowe; 2) zwrócenia uwagi na przesłanki zewnętrzne oraz 3) zwrócenia uwagi na przesłanki mieszanego rodzaju.

Nasi rozmówcy niemal zgodnym głosem wypowiadali stwierdzenia, podług których zawodowy sukces człowieka w przeważającej mierze zdeterminowany jest jego jednostkowymi przymiotami⁴. Chociaż obecność tego typu schematu myślowego nie jest niczym zaskakującym, to wiele daje do myślenia jego skrajna częstotliwościowa przewaga względem dwóch następnych wzorców argumentacji. Pomimo że w ramach wcześniej rozpatrywanych wypowiedzi studenci mówili o rynkowym ograniczeniu podaży stanowisk adekwatnych dla absolwentów wyższych uczelni, znakomita większość tych samych rozmówców pomijała aspekt systemowy w wyznaczaniu jednostkowych szans zdobycia „dobrej” pracy.

Tab. 6.9. Przesłanki sukcesu (według kraju)

Polska	Czechy	Słowacja
1. Czynniki decydujące o tym że ludzie osiągną sukces, mają „dobrą” pracę		
- Zwrócenie uwagi głównie na przesłanki jednostkowe - ambicję, podejście, wolę, chęć sukcesu (8); - Zwrócenie uwagi głównie na przesłanki zewnętrzne - szczęście, środowisko (1); - Zwrócenie uwagi na przesłanki mieszanego rodzaju - zarówno cechy jednostkowe, jak i zewnętrzne (3);	- Zwrócenie uwagi głównie na przesłanki jednostkowe - ambicję, podejście, wolę, chęć sukcesu (6); - Zwrócenie uwagi głównie na przesłanki zewnętrzne - szczęście, środowisko (1); - Zwrócenie uwagi na uwarunkowania mieszanego rodzaju - zarówno cechy jednostkowe, jak i zewnętrzne (3);	- Zwrócenie uwagi głównie na przesłanki jednostkowe - ambicję, podejście, wolę, chęć sukcesu (8); - Zwrócenie uwagi na przesłanki mieszanego rodzaju - zarówno cechy jednostkowe, jak i zewnętrzne (3);
2. Wątki poboczne		
- Merytokratyczna wizja mechanizmów awansu (1); - Osoby, którym „brakuje motywacji” jako negatywny wzorzec (1);	- Dowartościowanie znaczenia kontaktów i polecenia (3); - Stwierdzenie, że system gwarantuje każdemu pracę (1); - Zmiana podejścia do problemu (1);	- Elastyczni i przebojowi ludzie jako pozytywny wzorzec (2)

Źródło: badania własne. N=36 [PL: 12; CZ: 12; SK: 12]. Ponieważ respondenci mieli możliwość określenia kilku kwestii wszystkie stwierdzenia nie sumują się do 12 w kolumnach.

Uwaga: W trzech kolumnach tabeli zestawiono sposoby wypowiedzi rozmówców z objętych badaniem krajów. Pytanie: „Jakie dostrzegasz możliwe przyczyny tego, że jedni osiągną sukces, mają „dobrą” pracę, a inni nie?”. W nawiasach podano liczbę wypowiedzi wpisujących się w daną kwestię. Na dole tabeli umieszczono wątki o charakterze drugoplanowym, które równocześnie zostały podjęte przez rozmówców podczas odpowiedzi na pytanie.

Przyjrzyjmy się skrajnemu przypadkowi pierwszego schematu odpowiedzi. Dla poniżej zacytowanego studenta [Mateusz, PL_2] nie występują żadne zewnętrzne ograniczenia sukcesu, a osiąganie „dobrej” pracy zostaje sprowadzone do problemu „ambicji” danej jednostki, jej gotowości podejmowania wysiłku:

⁴ Szersze spojrzenie na uzyskane wyniki dostarczają nam rezultaty wcześniejszego badania wśród młodzieży akademickiej państw V4. Wskazują one, że studenci z interesujących nas krajów w znacznie większym stopniu są skłonni tłumaczyć biedę niewystarczającym wysiłkiem jednostki (jej lenistwem), niż szczupłością dostępnych zasobów, niepełnosprawnością lub strukturalnymi barierami – Anna Dunay, Csaba Bálint Illés, Sergey Vinogradov, *Entrepreneurship, attitudes to poverty and wealth*, [w:] Urszula Swadźba (red.), *The economic awareness of the young generation of Visegrad countries*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2018, s. 132-135.

Na tyle właśnie, na ile mam rozeznanie na rynku, to ja za taką przyczynę właśnie podałbym ambicję każdego człowieka i takie indywidualne podejście, nastawienie do tej pracy. Wydaje mi się właśnie, że wiele od tego zależy. Czy właśnie ma się nastawienie, na to, że... jak to się mówi... „bez pracy nie ma kołaczy”. Żeby mieć tę dobrą pracę, trzeba mieć nastawienie na to, że muszę się do tego przyłożyć i muszę zainwestować mój czas i moje zaangażowanie w tę pracę i dopiero po jakimś czasie odbiorę to w postaci odpowiedniego stanowiska i odpowiedniego wynagrodzenia. Osobom, którym brakuje tej motywacji, tego zaangażowania w pracę, no to bardzo często trudno im osiągnąć to. Jasne, zdarzają się przypadki, że to praca szuka człowieka i że... ktoś na przykład zakłada jakąś firmę, czy jakąś działalność, zależy mu na pracownikach i on daje duży nakład, a ci którzy zgadzają się z nim współpracować od razu przez tą samą zgodę dużo zyskują. No ale, to są rzadkie przypadki. Więc wydaje mi się, że od indywidualnego nastawienia bardzo dużo zależy. [Mateusz, PL_2]

Zacytowaną wizję określić można mianem wolicjonalno-merytokratycznej. Z jednej strony występuje bowiem indywidualna chęć sukcesu. Z drugiej strony, jest ona dopełniana przez oczekiwany zwrot z tytułu poniesionego wysiłku. Jedynym nadmienionym przez rozmówcę wyłomem z takiego schematu jest sytuacja, w której „praca szuka człowieka”, co może wynikać z tego, że przedsiębiorca szybko chce pozyskać pracowników. Wysoką waloryzację indywidualnego wysiłku – jedynie odrobinę złagodzoną wspomnieniem o roli wykształcenia – odnaleźć można także w słowach następnego rozmówcy [Bronisław, SK_11]:

(...) według mnie jest to głównie z tego powodu, że ludzie, którzy mniej się koncentrują na pracy, nie chcą jakiegoś postępu kariery, więc się nawet nie starają wchodzić na tę zawodową drabinę. A z tego wypływa według mnie to, że nie mają oni tej pracy aż tak zadowalającej albo dobrej i, dajmy na to, uważają ją za złą pracę. Ale również studia są takie dosyć ważne... myślę że chyba najbardziej. Ufam, że będę tego przykładem [Bronisław, SK_11]

Przyznając wiodące znaczenie cechom jednostkowym inna studentka [Gabriela, SK_1] wyraziła również pogląd o konieczności początkowego obniżenia swoich oczekiwań wobec pracy:

Do osiągnięcia sukcesu jest według mnie ważne, żeby na początek zadowolić się czymś może nie tak do końca odpowiadającym danemu człowiekowi, co chce robić, ale nie dać się zniechęcić złymi doświadczeniami, starać się kształcić i rozwijać w tym, czym chcemy się zajmować - przede wszystkim być zadowolonym sam z siebie. Ludzie, którzy nie odnieśli sukcesu albo zadowolą się tym, co mają albo będą ciągle narzekać. [Gabriela, SK_1]

Jak wspomniano, opinie pomijające środowiskowe i zewnętrzne uwarunkowania wyznaczników sukcesu przedkładane były przez rozmówców powszechnie. Czasami ograniczały się one do bardzo zdawkowych stwierdzeń, takich jak: „(...) jeśli człowiek jest ambitny i chce znaleźć dobrą pracę, stara się, to ją znajdzie na pewno.” [Nikoła, CZ_6] lub „(...) wydaje mi się, że jest to kwestia braku determinacji, no i lenistwa – niedostatecznie walczyliśmy o tę lepszą pracę” [Sára, CZ_4]. Czasami pod względem sposobu swojego

sformułowania, przypominały bardziej sentencje zaczerpnięte z pseudonaukowych treningów motywacyjnych:

Sukces w życiu, według mnie, osiągają w życiu ludzie, którzy wiedzą, czego chcą od życia, są przebojowi, elastyczni i potrafią się dostosować do tego, czego się od nich oczekuje, potrafią trzymać się swoich priorytetów. [Hana, SK_10]

No więc ja sobie myślę, że chodzi o to, jak ci ludzie myślą, czy mają pozytywne myślenie. Wtedy im się udaje więcej i poświęcają się swoim marzeniom i nie zatrudniają się tylko dla samych pieniędzy. Zajmują się tym, co ich bawi. [Erika, SK_2]

Taki jednostronny i dalece symplicystyczny schemat diagnozy zawodowego sukcesu w różnych swoich odcieniach dominował wśród przedstawicieli młodego studiującego pokolenia⁵. Wciąż jednak wyodrębnić można kilka odpowiedzi, które w mniejszym lub większym stopniu uwzględniały także uwarunkowania niezależne od jednostki. Uczynił tak Nikodem [PL_11] wskazując na równoczesne znaczenie wykształcenia, kontaktów społecznych, przypadku oraz ambicji:

Na to czy ktoś osiągnie sukces składa się kilka czynników. Pierwszy czynnik to jest znaleźć w dobrym miejscu, czyli wybrać sobie dobre studia, które właśnie będą rozwijać nas, nasze pasje. Druga sprawa to spotkać właściwych ludzi na swojej drodze, którzy pokierują nami i otworzą przed nami różne drzwi do dalszego rozwoju. A trzeci element to jest na pewno takie samozaparcie, no i też element takiego szczęścia, że właśnie znajdziemy się w odpowiednim miejscu i czasie. [Nikodem, PL_11]

Inny student [Jan, CZ_8] wspierając się swoim przykładem wyraził pogląd, że możliwości zdobycia „dobrej” pracy sprowadzają się do dwóch skrajnie odmiennych czynników – szczęścia oraz własnej determinacji:

Ujmę to tak, że przyda się dawka szczęścia. Dlatego że gdybym nie miał tego pierwszego impulsu szczęścia, kiedy się tu dostałem [koordynator wystawy w muzeum – przyp. P.Cz.], wtedy byłbym jak typowy student, który by po prostu studiował, mając za cel same studia i w żadne sposób tego nie rozwijał. Także na pewno jest w tym jakiś początkowy impuls szczęścia, że jest człowiek we właściwym czasie i miejscu. No ale potem to już dużo zależy od tej żądz, jeśli mogę to tak nazwać, czy ten człowiek tego chce i chce iść do przodu, wtedy myślę, że ta droga jest otwarta. A jak człowiek pokaże, że jest zdolny i nie ma nad nim, na tych kierowniczych stanowiskach, ludzi, którzy mają w stosunku niego jakieś osobiste problemy albo na przykład boją się o swoje

⁵ Zacytowane powyżej wypowiedzi można również rozpatrywać przez pryzmat poczynionych przez Elizabeth Dunn spostrzeżeń odnośnie narracji pracy formułowanych przez post transformacyjnych pracowników. Badaczka na początku lat 90. zwróciła uwagę, że względnie młode wtedy osoby piastujące nierobotnicze stanowiska pracy często uzasadniały zajmowanie przez siebie tych stanowisk posiadaniem określonych cech osobowości (a nie kompetencji), takich jak: elastyczność, ruchliwość, skłonność do ryzyka. E. Dunn wykazywała także, iż w ten sposób miało miejsce przeniesienie własności postfordowskiego modelu produkcji na pracowników. Inaczej ujmując, idea „odchudzonej”, elastycznej i sprofilowanej produkcji zaczęła być uzupełniania ideałem elastycznego i preferującego płynność pracownika – Elizabeth Dunn, *Prywatyzując Polskę. O bobofrutach, wielkim biznesie i restrukturyzacji pracy*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2017, s. 114-115.

własne miejsce albo coś podobnego, wtedy myślę, że rozwój jest otwarty. Także najpierw potrzebna jest ta pierwotna dawka szczęścia, a potem trzeba pracować nad sobą. [Jan, CZ_8]

Na nieoczywistość przełożenia się wyłożonych starań na sukces wskazała natomiast Magda [PL_9]:

Wydaje mi się, że nie ma jakiegoś złotego środka, który określa to, czy człowiek odniesie sukces, czy nie odniesie sukcesu. Bo nawet najbardziej pracująca osoba może go nie odnieść, a równie dobrze najmniej pracująca osoba może go odnieść. Jest to kwestia trochę szczęścia, trochę samozaparcia, trochę wizji, trochę umiejętności charyzmatyczno-personalnych, dużo własnego wysiłku. Myślę, że naprawdę dużo daje znalezienie się w dobrym miejscu w dobrym czasie, i po prostu podjęcie odpowiednich decyzji w danym momencie. [Magda, PL_9]

Od zaakcentowania doniosłości jednostkowych starań rozpoczęła natomiast następna rozmówczyni [Beata, PL_6]:

Na zajęciach rozmawialiśmy o tym i pani powiedziała, że to dlatego, że ludzie się rozdrabniają, że są niezdecydowani i wszystkie sroki chcą łapać za ogon, a potem nie są specjalistami w jakiejś dziedzinie, nie są specjalistami w niczym. I myślę, że może być coś na rzeczy. I to też mogę powiedzieć po tych ludziach, których już obserwuję, którzy będąc już na początku swojej dorosłości już zaczęli pracować i odnosić sukcesy. To byli ludzie, którzy już na poziomie szkoły średniej wiedzieli, co chcą robić, i po prostu to osiągnęli, czy nawet wcześniej. I tak samo, myślę, jest jak się kończy studia itd. Po prostu trzeba wiedzieć, co się chce. Może to być na oderwane utopijny pomysł nieraz, ale jak np. chcesz jakąś firmę założyć, i może to nie wyjść, pierwszy, drugi start-up, ale jeśli jesteś przekonany i się rozwijasz w tym kierunku, to w końcu znajdziesz swoje miejsce i w końcu uda ci się osiągnąć ten sukces (...). [Beata, PL_6]

W dalszej części swojego wywodu kobieta dodała jednak:

Oczywiście, potem są jeszcze inne czynniki, takie, jak sytuacja życiowa (coś się zawsze może się coś przytrafić) czy to założenie rodziny (że na tym się ktoś skupi), albo jakieś choroby, albo coś, to wiadomo, są inne sprawy (...). [Beata, PL_6]

O ile poglądy zaprezentowane przez powyżej zacytowaną studentkę kształtowane były pod dużym wpływem autorytetu nauczycielskiego lub też mają charakter zasłyszany, następna przedstawicielka [Anna, CZ_1] przywołuje już głównie doświadczenia własne i znajomych:

Ja, szczerze mówiąc, zawsze wierzyłam, że to zależy od człowieka. Ale im dłużej żyję i słucham swoich znajomych, i sama mam już jakieś doświadczenia, wydaje mi się, że tam dosyć dużą rolę gra jakiś przypadek. Dlatego, że naprawdę znam bardzo mało ludzi, którzy by na jakąś dobrą pracę trafili z własnej inicjatywy. Że chodzi w tym o to, że im ktoś to poleci, albo ich ktoś poleci. Ktoś, kto zna ich możliwości, wie, że byliby w tym dobrzy. No oczywiście, chodzi też o staranie tego człowieka, według mnie jest ważne, żeby się nie zadowolił jakimś mniejszym złem albo z czymś podobnym, ale nie uważam, że sensowne jest zostawać w pracy, która człowieka nie satysfakcjonuje. Także powinna być jakaś ta inicjatywa, żeby się spróbował po prostu posunąć gdzieś dalej, gdzieś do lepszej pracy. Taki człowiek również musi coś zrobić. [Anna, CZ_1]

Jedynie sporadycznie wystąpiły opinie wpisujące się w trzeci schemat, czyli zawierające argumentację w obrębie uwarunkowań zewnętrznych. Zdradzający taki sposób rozpatrywania sytuacji student [Patrik, PL_12] stwierdził, że ważny jest „(...) poziom, z którego osoby startują”, rozumiejąc przez to „(...) przykładowo, czy ich rodzice uczyli, że praca jest bardzo ważna, że trzeba się w szkole uczyć, oraz czy wpajali im jakieś wartości”. Co ciekawe, wskazany „poziom startu” został przez zacytowanego rozmówcę skojarzony wyłącznie z zagadnieniami etosowo-kulturowymi, a nie z majątkowością rodziny. Traktowanie rodziny jako ważnego wyznacznika jednostkowych szans rynkowych rzadko występowało w wypowiedziach studentów. Na kluczową rolę kontaktów zwrócił natomiast uwagę inny rozmówca [Karel, CZ_10], wyrażając przekonanie, że do pomyślenia są takie sytuacje „(...) kiedy ktoś dostanie się wyżej przez znajomości, a nie przez to jakie ma wykształcenie”. Gwoli ścisłości zauważmy, że dowartościowanie sieci znajomości przejawiane było przez rozmówców nieco częściej, niż przyznanie jakiegś roli podłożu rodzinnemu. Wciąż jednak pod względem częstotliwości przywoływań, znaczenie znajomości i kontaktów wydaje się być przez studentów pomijane – zwłaszcza kiedy zestawia się je z informacjami o popularnych wśród badanej kategorii sposobach rekrutacji do pracy (rozdział 7).

6.5. Stopień akceptacji „złego” zatrudnienia w celu uniknięcia bezrobocia

Przeanalizowane powyżej materiały z badań sugerują, że badani w znacznym stopniu przy namyśle nad przesłankami zawodowego sukcesu odwołują się do indywidualistycznego i merytokratycznego schematu myślenia. Chociaż studenci zdają się przejawiać świadomość występowania pewnych ograniczeń w obrębie krajowych rynków pracy (głównie nieadekwatnej podaży stanowisk dla absolwentów), to swoje perspektywy zatrudnieniowe rozpatrują raczej pozytywnie. Co więcej, względnie często zupełnie abstrahują oni od sytuacyjnego kontekstu przy namyśle nad możliwymi powodami tego, że niektórzy osiągają sukces (mają „dobrą” pracę), a inni nie.

Ostrożnie wysunąć można zatem tezę, że przyjmowane przez studiumujących wyobrażenie rynku pracy bliższe jest pogładowi redukcjonistycznemu niż holistycznemu. Badani powszechnie nobilitują wzorzec elastycznej, zdeterminowanej i pewnej siebie jednostki, która osiąga zamierzone cele. Czasami ten nawiązujący do idei *self-made-man*’a archetyp ludzki jest przez nich zestawiany z antywzorcem osoby pesymistycznej, wycofanej i narzekającej⁶. Nie ma jednak wśród studiumujących osób jednomyślności co do tego, czy należy

⁶ Możliwa jest jeszcze inna, bardziej przychylna dla studentów, interpretacja prezentowanej przez nich postawy wobec perspektyw zatrudnienia. Nicole Horáková i Markéta Jalůvková pisząc o systemach norm i wartości

podejmować pracę definiowaną przez siebie jako „złą” lub nieadekwatna. Niektórzy rozmówcy wykazywali konieczność czasowego obniżenia swoich wymagań i potraktowania niesatysfakcjonującej pracy jako niezbędnego kroku w procesie budowania swojej kariery. Inni rozmówcy wręcz przeciwnie, wykazywali, iż „dobrą” pracę może zdobyć tylko ten, kto nie będzie godził się na jakiegokolwiek zatrudnienie.

W świetle zreferowanych spostrzeżeń ciekawie zarysowują się dane traktujące o tym, na jakie wyrzeczenia byliby skłonni studenci w celu uniknięcia hipotetycznej sytuacji pozostawania w bezrobociu (Tab. 6.10). Ponownie przechodzimy zatem na *stricte* ilościowy poziom analizy, porzucając na chwilę wgląd w koloryt studenckich myśli, na rzecz *twardych* informacji o procentowych udziałach poparcia dla poszczególnych wariantów odpowiedzi.

Pełna lista podpunktów zawartych w pytaniu kwestionariuszowym stanowi idealnotypową wręcz sytuację pracy prekarnej – krótkookresowej, poniżej kwalifikacji, z niskim wynagrodzeniem, wymagającej dalekich dojazdów, we wrogim otoczeniu społecznym, bez formalnego kontraktu i w warunkach zagrażających zdrowiu.

Trzy spośród dziesięciu ujętych w pytaniu punktów uzyskały akceptację przeważającej części studenckiego grona. Chociaż odsetki odpowiedzi nie są identyczne w obrębie trzech podgrup, to niemal wszyscy studenci są w stanie przystać na czasowe (Polska: 93,9%; Czechy: 94%; Słowacja: 89,7%) bądź niepełne godzinowo zatrudnienie (Polska: 86,5%; Czechy: 92,4%; Słowacja: 77,5%). Nieco mniejszy, ale nadal wyraźnie większościowy jest odsetek młodzieży akademickiej, która potrafi zaakceptować pracę poniżej swoich kwalifikacji (Polska: 73,5%; Czechy: 75,8%; Słowacja: 66,9%). Czwartym i zarazem ostatnim parametrem, który uzyskał ponad połowę wskazań we wszystkich uwzględnionych krajach była przeprowadzka za pracę do innego miasta (Polska: 52,9%; Czechy: 50,3%; Słowacja: 53%).

Pozostałe możliwe wyrzeczenia były przyjmowane z wyraźnie niższym stopniem przyzwolenia. Młodzi studiujący Polacy częściej od swoich czeskich i słowackich rówieśników zgodziliby się na pracę z niskim wynagrodzeniem (Polska: 47,1%; Czechy: 41,4%; Słowacja: 34,1%), wymagającą dalekiego dojazdu (Polska: 51%; Czechy: 37,7%; Słowacja: 33,8%),

młodzieży akademickiej państw Grupy Wyszehradzkiej przywołują kategorię pojęciową sporządzoną kilkanaście lat temu przez Helmuta Klages’a. Ten niemiecki badacz w oparciu o badania własne stwierdził, że bardzo duża grupa osób w wieku od 18 do 30 lat cechuje się „aktywnym realizmem” wobec doświadczanego porządku społecznego. Czują się oni odpowiedzialni za własne czyny, przyznają sobie główną odpowiedzialność za swoje położenie, cechują się pragmatyzmem i wysokim stopniem nastawienia na samorealizację. Opisując rezultaty współtworzonego przez siebie projektu badawczego N. Horáková i M. Jalůvková sugerują, że wysoki odsetek młodzieży studiującej państw V4 może cechować się powyższą postawą. Dowodem takiego ujęcia jest deklarowane przez respondentów wysokie poczucie sprawstwa w zakresie kierowania własnym losem – Nicole Horáková, Markéta Jalůvková, *System of values and economics in life*, [w:] Urszula Swadźba (red.), *The economic awareness of the young generation of Visegrad countries. A comparative analysis*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2018, s. 41-45; 56.

związaną z niesympatycznymi relacjami w zespole pracowników (Polska: 27,7%; Czechy: 26,2%; Słowacja: 19,5%), bez formalnej umowy (Polska: 39,4%; Czechy: 30,5%; Słowacja: 25,8%) oraz w warunkach łamania zasad BHP (Polska: 14,2%; Czechy: 6,3%; Słowacja: 5,3%). Jedynym aspektem, który studiujący Czesi akceptują wyraźnie częściej od swoich polskich i słowackich rówieśników jest gotowość wyjazdu do innego kraju (Polska: 43,5%; Czechy: 57,6%; Słowacja: 44,7%).

Tab. 6.10. Możliwe wyrzeczenia w celu uniknięcia sytuacji bezrobocia
(według kraju, w proc.)

Aspekt	Kraj		
	Polska	Czechy	Słowacja
Czasowe zatrudnienie	93,9	94,0	89,7
Niepełne godzinowo zatrudnienie	86,5	92,4	77,5
Praca poniżej swoich kwalifikacji	73,5	75,8	66,9
Praca z niskim wynagrodzeniem	47,1	41,1	34,1
Praca wymagająca dalekiego dojazdu	51,0	37,7	33,8
Praca wymagająca przeprowadzenia się do innego miasta	52,9	50,3	53,0
Praca wymagająca wyjazdu do innego kraju	43,5	57,6	44,7
Praca z niesympatycznymi relacjami w zespole pracowników	27,7	26,2	19,5
Praca bez formalnej umowy	39,4	30,5	25,8
Praca łamiąca zasady bezpieczeństwa i higieny	14,2	6,3	5,3

Źródło: Badania własne; N pytań = 932 [PL: 313; CZ: 304; SK: 315]. **Miary korelacji krzyżowej zmiennej „kraj” ze zmiennymi:** 1) „czasowe zatrudnienie”: χ^2 (2, N=921) = 10,855; $p < 0,05$; $V = 109$; 2) „niepełne godzinowo zatrudnienie”: χ^2 (2, N=913) = 31,763; $p < 0,05$; $V = 186$; 3) „praca poniżej swoich kwalifikacji”: χ^2 (2, N=914) = 9,068; $p < 0,05$; $V = 100$; 4) „praca z niskim wynagrodzeniem”: χ^2 (2, N=913) = 12,067; $p < 0,05$; $V = 115$; 5) „praca wymagająca dalekiego dojazdu”: χ^2 (2, N=916) = 22,965; $p < 0,05$; $V = 155$; 6) „praca wymagająca wyjazdu do innego kraju”: χ^2 (2, N=915) = 15,479; $p < 0,05$; $V = 130$; 7) „praca z niesympatycznymi relacjami w zespole pracowników”: χ^2 (2, N=916) = 7,136; $p < 0,05$; $V = 88$; 8) „praca bez formalnej umowy”: χ^2 (2, N=917) = 14,394; $p < 0,05$; $V = 125$; 9) „praca łamiąca zasady bezpieczeństwa i higieny”: χ^2 (2, N=915) = 19,026; $p < 0,05$; $V = 144$.

Uwaga: Pogrubione zostały podpunkty wykazujące statystyczną korelację chi-kwadrat ze zmienną kraj. Każda komórka tabeli prezentuje odsetek respondentów, którzy zaznaczyli odpowiedź „tak” obok danego parametru.

Niemal wszystkie wypunktowane tu parametry zdradzają statystyczną zależność z przynależnością krajową. Siła oddziaływania zmiennej kraju okazała się najwyższa w przypadku: gotowości podjęcia niepełnego godzinowo zatrudnienia ($V = 186$), pracy wymagającej długiego dojazdu ($V = 155$), pracy wymagającej migracji do innego kraju ($V = 130$) oraz pracy wiążącej się z brakiem formalnej umowy ($V = 125$).

Przyzwolenie ankietowanych wobec części aspektów prekaryzacji pracy było dodatkowo uwarunkowane niektórymi determinantami wyróżnionych w modelu badawczym, w tym także parametrami kapitału społeczno-kulturowego. Przyjrzyjmy się najważniejszym obserwacjom. Zgoda na czasowe zatrudnienie:

- Najbardziej rozpowszechniona była wśród studentów kierunków ekonomicznych (96,4%) a najrzadziej w gronie studentów medycznych (88,3%) i politechnicznych (89,6%)⁷;
- Była zależna od rodzinnych kompetencji w zakresie języków obcych. Najbardziej akceptowana przez studentów, których matka (94,5%) lub ojciec (94,1%) nie posługuje się biegle żadnym językiem obcym. Aprobowana natomiast względnie najrzadziej w sytuacji, w której jeden bądź drugi rodzic zna biegle więcej niż jeden język obcy (matka: 77%; ojciec: 83,1%)⁸.

Perspektywa ewentualnego przyjęcia zatrudnienia w niepełnym wymiarze etatu była również nieco inaczej oceniana przez studiujących, lecz tym razem w zależności od językowych kompetencji ich matek oraz przejawianego przez nich samych zaufania do innych ludzi:

- Względnie częściej na niepełne godzinowo zatrudnienie zgadzają się respondenci, których matki nie posługują się żadnym językiem obcym (88,1%), niż ci wywodzący się z domów, w których matka włada biegle więcej niż jednym obcym językiem (70,3%)⁹;
- Frapujące jest to, że zgoda na niepełne godzinowo zatrudnienie wykazuje zależność z syntetycznie ujętym poziomem zaufania względem ludzi. Aprobata dla rzeczowej formy pracy jest podzielana przez nieco ponad połowę wysoce nieufnych studentów (54,5%) oraz blisko dziewięciu na dziesięciu badanych cechujących się wysokim zaufaniem dla innych (89,3%)¹⁰.

O wiele szerszy zestaw zmiennych odznacza się zależnością z gotowością podjęcia przez badanych wyrzeczenia w postaci zatrudnienia do pracy poniżej swoich kwalifikacji:

- Wymagania co do zgodności pracy z wyuczonymi umiejętnościami względnie częściej są w stanie zawiesić kobiety (74,4%) niż mężczyźni (67,1%)¹¹;

⁷ $V = 110$, a χ^2 ma wartość 11,109, przy $df = 4$ i $N = 921$, istotną na poziomie $p = 0,025$.

⁸ W przypadku oddziaływania zmiennej kompetencji językowych matki $V = 173$, a χ^2 ma wartość 27,264, przy $df = 3$ i $N = 910$, istotną na poziomie $p = 0,000$. W przypadku oddziaływania zmiennej kompetencji językowych ojców: $V = 119$, a χ^2 ma wartość 12,952, przy $df = 3$ i $N = 908$, istotną na poziomie $p = 0,005$.

⁹ $V = 144$, a χ^2 ma wartość 18,796, przy $df = 3$ i $N = 905$, istotną na poziomie $p = 0,000$.

¹⁰ $V = 115$, a χ^2 ma wartość 12,136, przy $df = 4$ i $N = 916$, istotną na poziomie $p = 0,016$.

¹¹ $V = 76$, a χ^2 ma wartość 5,264, przy $df = 1$ i $N = 911$, istotną na poziomie $p = 0,022$.

- Gotowość odłożenia na bok własnych kompetencji przy rekrutacji do pracy relatywnie najczęściej deklarują słuchacze kierunków humanistycznych (83,6%) a najrzadziej specjalności medycznych (63,5%)¹²;
- Stopień, w jakim studiująca młodzież „ceni” swoje kompetencje w kontekście hipotetycznej sytuacji zamiaru uniknięcia bezrobocia jest także wyznaczany rodzicielskimi kompetencjami w zakresie języków obcych. Wysoka – bliska dwudziestu punktów procentowych – jest różnica między odsetkiem akademickiej młodzieży akceptującej kwalifikacyjną deprywację w zależności od językowej biegłości matki. Po jednej stronie sytuują się osoby, które w wysokim stopniu akceptują pracę poniżej kwalifikacji (76%) a ich matki nie odznaczają się znajomością żadnego języka. *A contrario* – po drugiej stronie umieścić można studentów względnie najrzadziej godzących się na takie warunki zatrudnienia (57,5%), których matki – jak się okazuje – znają więcej niż jeden język obcy. Analogiczna prawidłowość ujawnia się przy porównaniu studenckich podgrup, których ojcowie przejawiają wysokie bądź niskie kompetencje w rozpatrywanym wymiarze. Następuje spadek akceptacji dla zatrudnienia poniżej kwalifikacji z 75,5% (osoby, których ojcowie nie posługują się biegle żadnym językiem obcym) do 56,8% (osoby, których ojcowie posługują się więcej niż jednym językiem obcym)¹³.

Równie ciekawie prezentują się również zależności między akceptacją dla pracy w warunkach niskich wynagrodzeń, a niektórymi zmiennymi:

- Niewysokie płace są o wiele częściej w stanie zaakceptować młode studiujące kobiety (45,8%), niż mężczyźni (31,3%)¹⁴;
- Przyzwolenie wobec finansowej deprywacji w pracy jest najbardziej powszechne w gronie młodzieży kształcącej się w obrębie kierunków humanistycznych (48,1%), a najmniej powszechne wśród studentów specjalności politechnicznych (30,4%). Co może wzbudzać zastanowienie, młodzi reprezentanci nauk społecznych odrobinę rzadziej wykazują aprobatę dla pracy z niską płacą (41%), niż młodzi przedstawiciele nauk medycznych (45%)¹⁵.

¹² $V = 159$, a χ^2 ma wartość 23,089, przy $df = 4$ i $N = 914$, istotną na poziomie $p = 0,000$.

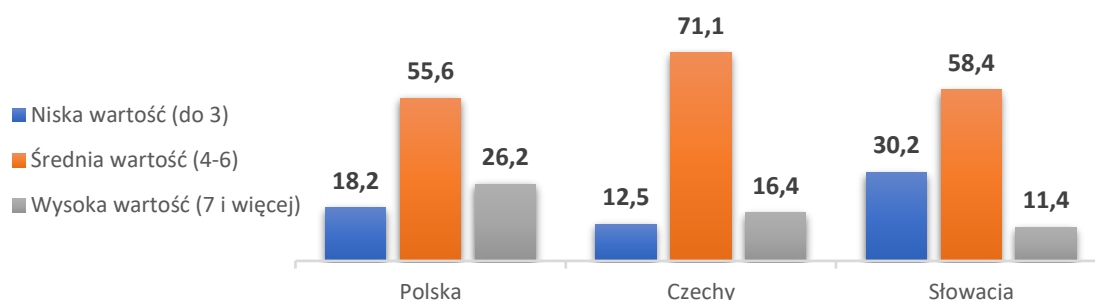
¹³ W przypadku matki $V = 114$, a χ^2 ma wartość 11,794, przy $df = 3$ i $N = 903$, istotną na poziomie $p = 0,008$. W przypadku ojca $V = 121$, a χ^2 ma wartość 13,264, przy $df = 3$ i $N = 901$, istotną na poziomie $p = 0,004$.

¹⁴ $V = 141$, a χ^2 ma wartość 17,991, przy $df = 1$ i $N = 910$, istotną na poziomie $p = 0,000$.

¹⁵ $V = 127$, a χ^2 ma wartość 14,759, przy $df = 4$ i $N = 921$, istotną na poziomie $p = 0,005$.

Już wstępne zapoznanie się z informacjami o deklarowanych przez badanych możliwych wyrzeczeniach w celu uniknięcia hipotetycznej sytuacji bezrobocia sugeruje, że akceptacja dla warunków pracy prekarnej wydaje się być największa wśród polskich studentów. Co prawda jedynie część wyszczególnionych w pytaniu aspektów zyskała poparcie większości polskich studiujących, to jednak ważniejsze w niniejszym przypadku są podwyższone względem pozostałych podgrup udziały kilku znaczących wymiarów. Jak zostało wspomniane, młodzież studiująca z polskich ośrodków znacznie częściej jest gotowa zaakceptować takie radykalne formy wynaturzenia definicyjnych cech pracy, jak: zatrudnienie z niskim wynagrodzeniem, w niesympatycznych relacjach społecznych, nieusankcjonowane umową oraz naruszające standardy BHP.

Ryc. 6.3. Indeks akceptacji prekaryzacji pracy – kategoryzacja jakościowa
(według kraju, w proc.)



Źródło: Badania własne; N pytania = 932 [PL: 313; CZ: 304; SK: 315. **Miary korelacji krzyżowej zmiennej skategoryzowanej:** $\chi^2(4, N=932) = 51,145$; $p < 0,05$; $V = 166$. **Statystyki opisowe zmiennej ilościowej:** PL: $Min=0$; $Max=10$; $M=5,31$; $Me=5$; $Mo=5$; $SD=1,93$. CZ: $Min=0$; $Max=10$; $M=5,13$; $Me=5$; $Mo=5$; $SD=1,52$. SK: $Min=0$; $Max=10$; $M=4,45$; $Me=4$; $Mo=4$; $SD=1,84$.

Przekonać się można, że spostrzeżenia te uzyskują swoje potwierdzenie w momencie zsumowania wszystkich twierdzących odpowiedzi studentów twierdzących odpowiedzi na powyższe pytanie (Ryc. 6.3.). Uzyskany w ten sposób syntetyczny wskaźnik – nazwany dalej indeksem akceptacji prekaryzacji – przyjmuje miary od zera do dziesięciu punktów, które w sposób oczywisty odpowiadają idealnotypowym sytuacjom całkowitej nieakceptacji, bądź też aprobaty listy możliwych wyrzeczeń. Indeks ten, ujęty za pomocą statystyk opisowych cechuje się najwyższą średnią wartością (M) w przypadku podgrupy polskiej (5,31), nieco niższą w podgrupie czeskiej (5,13) i względnie najniższą dla studenckiej młodzieży słowackiej (4,45). Nas jednak w największej mierze będą interesowały wtórnie skategoryzowane rezultaty skonstruowanej miary, które w sposób procentowy ukazują jakie udziały badanych z uwzględnionych krajów plasują się po stronie wysokiej lub niskiej akceptacji prekaryzacji pracy.

Wysoka wartość wskaźnika, która jest równoznaczna z zaznaczeniem przynajmniej siedmiu możliwych naruszeń standardów pracy, właściwa jest dla czwartej części polskiego młodego studiumującego pokolenia (26,2%). Oznacza to, że w porównaniu do swoich słowackich i czeskich rówieśników, diametralnie więcej studentów polskich gotowych jest zaakceptować prekarne warunki zatrudnienia (Czechy: 16,4%; Słowacja: 11,4%). Skala poparcia dla referowanych wcześniej form okazuje się być natomiast względnie najniższa wśród młodzieży studiumującej w ośrodkach słowackich. W porównaniu z pozostałymi krajowymi podgrupami najwyższy odsetek z nich zaznaczył do trzech podpunktów z listy ewentualnych wyrzeczeń (Polska: 18,2%; Czechy: 12,5%; Słowacja: 30,2%) oraz najniższy odsetek zaakceptował więcej niż siedem form wyrzeczeń. Siła związku między skategoryzowanym indeksem a przynależnością krajową jest istotna statystycznie i przyjmuje wartość $V = 166$.

6.6. Podsumowanie: Młode studiumujące pokolenie na styku między „młodzieżowym” a „dorosłym” światem pracy?

Nie jest czymś zaskakującym, że ze względu na swoje relacje wobec rynku pracy studiumjąca młodzież wpisuje się w charakterystykę nadrzędnej kategorii własnej przynależności – czyli osób określanych mianem młodych dorosłych. Tak samo jak wielu podobnych sobie rówieśników, w większości przypadków łączą oni prawną i biologiczną pełnoletniość z ekonomiczną i społeczną niesamodzielnością. Wobec powyższego, nie jest przesadnie niespodziewane również i to, że praca jawi się może dla interesujących nas osób jako swego rodzaju „przepustka” do świata ludzi w pełni dorosłych.

W kategoriach pewnego zaskoczenia rozpatrywać można natomiast kilka innych poczynionych w niniejszym rozdziale obserwacji. W pierwszej kolejności należałoby wskazać na pewność i rozeznanie w badanym problemie, które obecne były w większości odpowiedzi. Wprawdzie nieliczni przedstawiciele badanej zbiorowości mieli drobne trudności z określeniem tego, co dla nich kryje się pod pojęciem pracy, to jednak nie potwierdziły się nasze wcześniejsze hipotezy o tym jakoby wśród studentów nieumiejętność przedłożenia swojej definicji pracy (i kwestii z nią powiązanych) miała być powszechna. Akademicka młodzież tymczasem z łatwością przytacza definicyjne konotacje tytułowego pojęcia i czyni to w większości w sposób dalece zbieżny ze spojrzeniami odnajdowanymi w literaturze przedmiotu. Praca zatem jawi się im jako czynność pozwalająca na zaspokojenie potrzeb finansowych (utrzymanie się), która przy okazji może być przesłanką samorealizacji, organizacji czasu, kontaktów, samookreślenia czy też wartości sumiennosci. Takie ujmowanie pracy przez badanych jest zatem bliskie sformułowanym wcześniej przypuszczeniom

badawczym. W kontekście referowanych wyników warto zwrócić również uwagę na to, że nawet osoby, które nie są jeszcze w pełni zakorzenione w obrębie rzeczywistości pracy, bez wysiłku rekonstruuja, czym ona jest oraz przyznają jej poczesną rolę.

Jako drugie ważne przesłanie wynikające z niniejszej części rozważań wskazać warto stopień, w jakim badani utożsamiają pomyślne warunki zarobkowania (tzw. „dobrą” pracę) z relacjami społecznymi. Negatywnej weryfikacji uległy te hipotezy badawcze, które zawierały w sobie przypuszczenie, iż w większości przypadków studenci będą utożsamiali „dobre” zatrudnienie z wysokimi płacami oraz poczuciem satysfakcji. Wprawdzie wątek samorealizacji odnalazł pewne miejsce w studenckich wypowiedziach o „dobrej” pracy, to już parametr gratyfikacji finansowej został niemal całkowicie przez nich zanegowany na rzecz relacji interpersonalnych. Jak nieraz podkreślali badani, „dobrej” pracy niekoniecznie muszą towarzyszyć wysokie zarobki, ale w sposób nieodzowny pomyślne warunki zatrudnienia związane są z dobrymi relacjami z innymi osobami. Dla studiującej młodzieży zarobkowanie nie jest zatem czynnością podejmowaną w wyabstrahowany od innych sposób, ale nieodzownie łączy się z kooperacją. W miejscu tym należy także wspomnieć, że pośród postulowanych przez studiujących własności pracy nie pojawiły się także jakieś inne cechy, które wpisywałyby się w nowoczesny, nacechowany indywidualistycznie dyskurs jej rozumienia. Nikt nie przyrównał „dobrej” pracy do zarobkowania elastycznego, krótkotrwałego czy też realizowanego zdalnie. Wręcz przeciwnie, oczekiwania stabilizacji życiowej uskutecznianej poprzez pracę zgłaszane były przez naszych rozmówców względnie często.

W ramach trzeciej uwagi przedłożyć należy sumaryczne informacje o sposobach rozpatrywania przez studiującą młodzież sytuacji na rynku zatrudnienia i własnych perspektyw związanych z rekrutacją do pracy. Uzyskane dane nie są jednoznaczne. Z jednej strony, zgodnie z uprzednio sformułowanymi hipotezami ogólna pozytywna ocena sytuacji zatrudnieniowej uzupełniana jest przez studentów konstatacjami o możliwych trudnościach zdobycia posady adekwatnej do wykształcenia, oczekiwań i ambicji. Z drugiej strony, przedstawiciele badanej kategorii chętnie oceniali swoje rynkowe usytuowanie jako pomyślne, często odmawiając takiego statusu swoim rówieśnikom. Z innej jeszcze jednak strony patrząc, spore grono ankietowanych aktywnych zarobkowo studentów deklaruje obawy przed sytuacją kolejnego poszukiwania pracy, a w podgrupie studentów zawodowo nieaktywnych myśl o perspektywie wejścia na rynek pracy wywołuje w równej mierze zaciekawienie co niepokój. Tym samym pewnemu uprawdopodobnieniu podlegałyby te założenia modelu prekaryzacji, które sugerują, że marginalne funkcjonowanie w rzeczywistości pracy nieodłącznie wiąże się z doświadczaniem niepokojów (ang. *anxiety*).

Niezależne od identyfikowanych przez siebie ograniczeń rynków zatrudnienia, sugerowane przez większość studentów sposoby osiągnięcia „dobrej” pracy osnute są na założeniu determinującego znaczenia cech jednostkowych. Jest to czwarte spostrzeżenie analityczne, które warto tutaj podkreślić. Na poprzednich stronach wskazane zostało, że odnajdywane u badanych opinie o przesłankach sukcesu bliskie są afirmacji modelu tzw. *self-made-man'a* – samodzielnego człowieka sukcesu.

Skrajnie zinterpretowana ostatnia konkluzja mogłaby być poczytana przez niektórych za dowód głębokiej internalizacji przez młode pokolenie elementów neoliberalnego dyskursu w zakresie zatomizowanej koncepcji działającego człowieka. Taki kuszący z publicystycznej perspektywy wniosek byłby jednak nie do obrony z perspektywy zgromadzonych tutaj danych. Tym, o czym możemy wypowiadać się z większą dozą pewności jest usytuowanie akademickiej młodzieży na styku dwóch segmentów rzeczywistości pracy. Z jednej strony, byłby to zatem świat „młodzieżowych” miejsc zarobkowania. Siłą rzeczy jest on powiązany z tym segmentem rynku, który obejmuje krótkoterminowe, niskopłatne i niewymagające wysokich kwalifikacji stanowiska pracy. Po drugiej stronie znajduje się coś, co słowami samych badanych określić można światem „dorosłych” stanowisk. Konstrukcja ten przez tych samych studentów skojarzony jest z centralnym segmentem rynku pracy – zapewniającym stabilne i dobrze płatne stanowiska pozwalające na utrzymanie się. Kluczem do zrozumienia uzyskanych tu studenckich opinii jest uświadomienie sobie ciągłego „zamknięcia” większości z nich w obrębie dorywczych zajęć „młodzieżowych”, podczas gdy przejście do „dorosłej” rzeczywistości znajduje się nadal w obrębie przyszłych planów, które mają być zrealizowane w następstwie uzyskania uniwersyteckiego dyplomu.

W konsekwencji ujawnia się przed nami następna pula zagadnień problemowych. Przede wszystkim należy dokładnie określić, w którym miejscu opisanego styku dwóch porządków pracy sytuuje się większość studiujących – bliżej dorywczych zajęć „młodzieżowych”, czy też „dorosłych” prac pozwalających na usamodzielnienie. Ważne jest także, aby zbadać, jak rozpatrywane są przez przedstawicieli badanej kategorii aktualne oraz dotychczasowe ich prace. Może się bowiem okazać, że pomimo zasadniczego wpisywania się w schemat prac prekarnych, liczne grono studentów nie odnosi się do swoich prac w sposób negatywny. Przy okazji należy także przeanalizować czy ze względu na sposób aktywności zarobkowej młodzież akademicka może zostać podzielona na jakieś jakościowo odmienne podkategorie – przykładowo, osób mniej lub bardziej dotkniętych dorywczym charakterem prac. Ostatecznie wszystkie te wnioski winny być zestawione z deklaracjami studiującej młodzieży odnośnie własnej wizji kariery zawodowej.

7. Doświadczenia pracy

Wiemy już jak polscy, czescy i słowaccy studenci rozpatrują zagadnienie pracy, w jaki sposób identyfikują sytuację na rynku zatrudnienia oraz gdzie lokują siebie w ramach rynkowego porządku. Dokonując skrótovej rekonstrukcji dotychczasowych spostrzeżeń wskazać można cztery podstawowe wnioski: 1) praca przez większość studiujących ujmowana jest nie tylko jako źródło zarobków, ale także społecznych wartości – „dorosłej” samodzielności, samorealizacji, radości, tożsamości; 2) kondycja krajowego rynku pracy określana jest jako pomyślna, przy jednoczesnym wskazaniu na trudności dostępu do stanowisk, które nie miałyby charakteru dorywczego; 3) większość studentów odnosi się do swoich rynkowych perspektyw w sposób optymistyczny, co połączone jest z oczekiwaniem zawodowego sukcesu w oparciu o swoje wykształcenie; 4) studenci gotowi są do akceptacji wielu wyrzeczeń w hipotetycznej sytuacji poszukiwania zatrudnienia.

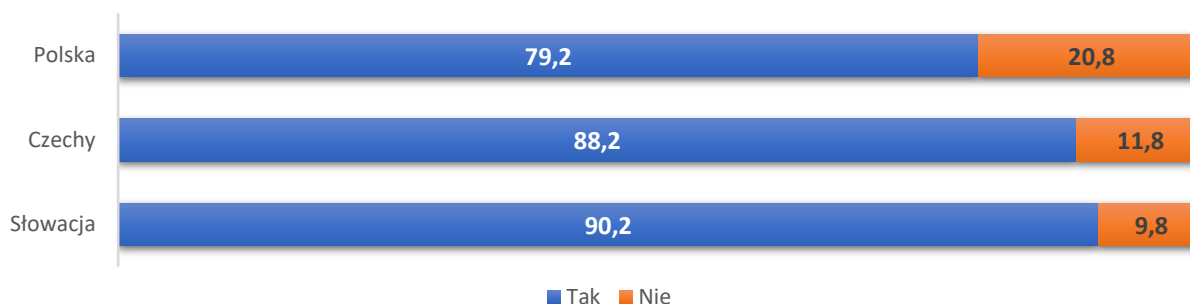
Okazuje się zatem, że polska, czeska i słowacka młodzież studiująca, chociaż w sposób zasadniczo pozytywny wypowiada się o własnych perspektywach znalezienia satysfakcjonującej pracy, to w obecnym momencie swojego życia jest gotowa podjąć pracę w znacznym stopniu spełniającą warunki prekarnego zatrudnienia.

Rezultaty miary akceptacji prekaryzacji przestają zaskakiwać, kiedy ukaże się je w kontekście informacji o tym jak przedstawia się pracownicza aktywność studentów. Kolejna seria zagadnień badawczych, które zostaną zreferowane w tym i następnym rozdziale, ukazuje, iż większość studiujących funkcjonuje w obrębie realiów zajęć, które określić można mianem niepełnych. Doświadczenie i akceptacja takich form zarobkowania przedstawiają się jednak nieco odmiennie w różnych podgrupach badanej kategorii – zależnie od przynależności krajowej i środowiskowej. W niniejszej części rozprawy zasygnalizowane zostanie również to, że pod względem charakteru swojej aktywności zarobkowej studiująca młodzież może zostać podzielona na dwie kategorie – studentów pracujących w bardziej stały (permanentny) sposób oraz studentów pracujących bardziej dorywczo. Kierując się potrzebą określenia zobiektywizowanej charakterystyki studenckich doświadczeń pracy w rozdziale tym w większym stopniu przywołane zostaną ankietowe miary ilościowe, niż ukazujące się w wywiadach jakościowe sposoby rozpatrywania problematyki.

7.1. Powszechność doświadczenia pracy – podstawy dychotomicznego spojrzenia na studencką aktywność zarobkową

Powracając do zagadnienia, które wstępnie wspomniane zostało w poprzednim rozdziale, pora dogłębniej przyjrzeć się danym o częstotliwości doświadczenia pracy wśród studentów. Podstawowa przyjęta tutaj miara – czyli zapytanie o jakikolwiek epizod pracy w ciągu dwóch ostatnich lat – ukazuje, że przynajmniej chwilowy epizod zarobkowania jest wśród badanych szeroko rozpowszechniony (Ryc. 7.1.). Dziewięciu na dziesięciu reprezentantów czeskiej i słowackiej młodzieży akademickiej zadeklarowało, że w ostatnich dwóch latach chociaż przez chwilę zarobkowało (Czechy: 88,2%; Słowacja: 90,2%).

Ryc. 7.1. Doświadczenie przez studentów pracy zarobkowej w ciągu ostatnich dwóch lat przez okres minimum jednego miesiąca (według kraju, w proc.)



Źródło: Badania własne; N pytania = 932 [PL: 313; CZ: 304; SK: 315]. **Miary korelacji krzyżowej:** χ^2 (2, N=932) = 17,414; $p < 0,05$; $V = 137$.

Grono studentów, którzy nie mają za sobą chociażby wstępnego zetknięcia z rynkiem pracy jest większe w przypadku polskiej podgrupy, w której na każdych ośmiu studiujących z jakimś doświadczeniem pracy przypada aż dwóch studentów nigdy zarobkowo nieaktywnych. Chociaż opisywana tutaj zależność między pochodzeniem państwowym a aktywizacją zarobkową studentów jest potwierdzana statystycznymi testami związku ($V = 137$), to silniejsza okazuje się być jednak w tym przypadku miara korelacji między rozpatrywanym parametrem a charakterem zarobkowej aktywności rodziców. Precyzyjniej to ujmując, skala nawet przejściowej aktywizacji na rynku pracy jest wyraźnie niższa wśród studentów, których rodzice nie są zawodowo czynni:

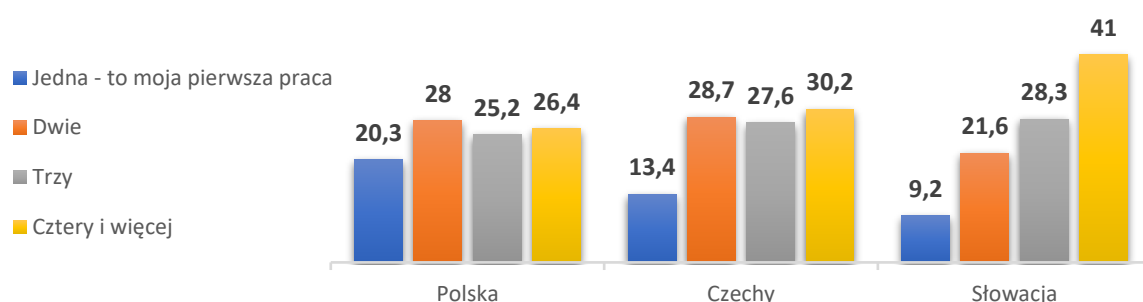
- Wykonywanie pracy choćby przez chwilę w ciągu ostatnich dwóch lat zadeklarowało tylko 69,1% studentów, których matki są bezrobotne oraz 74,5% studentów, których matki pozostają na emeryturze bądź rencie ($V = 170$)¹;

¹ Chi-kwadrat ma wartość $\chi^2 = 26,333$, przy $df = 7$ i $N = 914$, istotną na poziomie $p = 0,000$.

- Zarobkowa aktywność studiujących jest także wyznaczana pracowniczym profilem ich ojców. W gronie studiujących, których ojcowie trudnią się rolnictwem skala aktywności sytuuje się poniżej wartości średnich i wynosi 76,5%. Jeszcze rzadziej swoją aktywizację zadeklarowały osoby, których ojcowie są wyłączeni z pracującej populacji i pozostają na emeryturze lub rencie – 72,7% ($V = 149$)²;

Skala powszechności studenckiej aktywności zarobkowej zobrazowana może być również w odwołaniu do miary traktującej o liczbie prac dotychczas podjętych przez ankietowanych (Ryc. 7.2.). Znacząco wyróżniają się pod tym względem studenci słowaccy, którzy znacznie częściej od polskiej i czeskiej młodzieży akademickiej zatrudnieni byli cztery lub więcej razy (Polska: 26,4%; Czechy: 30,2%; Słowacja: 41%) oraz najrzadziej przyznawali się do bycia zatrudnionym tylko raz (Polska: 20,3%; Czechy: 13,4%; Słowacja: 9,2%)³. Przedłożone dane sugerują zarazem, że to właśnie wśród polskich ankietowanych relatywnie liczniej niż w pozostałych dwóch krajach reprezentowana jest taka kategoria studiujących, którzy dopiero stawiają pierwsze kroki na rynku pracy.

Ryc. 7.2. Liczba dotychczasowych prac (według kraju, w proc.)



Źródło: Badania własne; N pytania = 800 [PL: 248; CZ: 268; SK: 284]. **Miary korelacji krzyżowej:** χ^2 (6, N=797) = 24,900; $p < 0,05$; $V = 125$.

Kluczowe dla naszych następnych rozważań okazuje się natomiast to, że podgrupa obecnie zaktywizowanych zarobkowo studentów może być dodatkowo podzielona ze względu na aktualne pozostawanie w relacji pracy. W oparciu o kwestionariuszowe pytanie określone zostało zatem, jaki udział studiujących w momencie badania pracował zarobkowo, a jaki

² Chi-kwadrat ma wartość $\chi^2 = 19,928$, przy $df = 7$ i $N = 903$, istotną na poziomie $p = 0,000$.

³ Pewne dane sugerowałyby, że tak znacząca liczba prac niekoniecznie jest już właściwa dla osób, które zakończyły studia i są absolwentami funkcjonującymi na rynku pracy. Sondaż przeprowadzony w 2017 r. przez Uniwersytet Komeńskiego w Bratysławie informuje, że absolwenci tamtejszej katedry socjologii przez cały dotychczasowy okres swojej kariery zawodowej rzadko zatrudnieni byli więcej niż trzy razy. Średnia wartość tej miary wyraźniej przekraczała wartość trzech (3,44) jedynie w przypadku najstarszych roczników, które kończyły studia w 1999 r. – Eva Laiferová, Ľudmila Mistríková, Silvia Čapíková, Gabriela Lubelová, Lucia Eckerová, *Slovenská sociológia po páde komunizmu – ideové korene, súčasné trendy a osobnosti vedy*, Univerzita Komenského v Bratislave, Bratislava 2018, s. 79-80.

przyznawał się do posiadania pracowniczego epizodu w nieokreślonej przeszłości (Ryc. 7.3.). Odsetek badanych równocześnie pracujących i pobierających edukację wyższą okazał się wysoki wśród słowackich i czeskich ankietowanych⁴. Sześciu na dziesięciu z nich (Słowacja: 61,8%; Czechy: 58,8%) usytuowało siebie po stronie osób obecnie pracujących zarobkowo.

Podobnie jak to było w przypadku poprzedniego podpunktu, który traktował o jakichkolwiek doświadczeniach pracy z przeszłości, tak i tym razem skala aktywizacji pracowniczej wśród polskiej młodzieży akademickiej jest względnie najniższa w zestawieniu z badanymi z dwóch pozostałych krajów. Niemal tak samo liczne jest grono polskich studiujących, którzy w momencie badania pracowali (50,6%), bądź też deklarowali pracowanie w przeszłości (49,4%). Ponownie sporządzone zestawienia pozwalają na przyjęcie roboczej hipotezy o występowaniu zależności między przynależnością krajową a pracowniczą aktywizacją studentów ($V = 95$).

Ryc. 7.3. Wykonywanie przez studentów pracy zarobkowej aktualnie bądź w przeszłości (według kraju, w proc.)



Źródło: Badania własne; N pytania = 800 [PL: 248; CZ: 268; SK: 284]. **Miary korelacji krzyżowej:** χ^2 (2, N=795) = 7,107; $p < 0,05$; $V = 95$.

Zaprezentowanej powyżej dychotomii przypisywane może być doniosłe znaczenie. Jak dalej zostanie ukazane, pod dwoma ujętymi tu wariantami wydają się skrywać dwa jakościowo odmienne profile studenckich doświadczeń pracownicznych. Nie chodzi tutaj jedynie o wskazanie modelu bardziej stałego oraz bardziej dorywczego zarobkowania, gdyż

⁴ Dostępne dane zastane sugerują jednak, że niekoniecznie należy doszukiwać się zależności między skalą aktywności (lub bierności) zarobkowej studentów a późniejszą ich aktywnością pracowniczną po uzyskaniu wykształcenia wyższego. Dane statystyczne OECD wskazują, że wśród legitymujących się dyplomem uniwersyteckim osób w wieku 25-34 lat znacznie większy odsetek Polaków niż Czechów lub Słowaków posiada pracę. Skala nieaktywności zarobkowej w tych dwóch ostatnich krajach w rozpatrywanej kategorii była wyższa (ponad 20%) niż ogólna nota dla krajów OECD (15%). Dodatkowo w przypadku Polski wskaźnik ten zbliża się do dwunastu procent, co lokuje nasz kraj w czołówce zestawienia gospodarek o najniższym udziale młodych wykształconych osób bez pracy – *Education at a Glance 2019: OECD Indicators*, OECD Publishing, Paris 2019, s. 68.

okazuje się, że obie podgrupy (aktualnie pracujących oraz niegdyś pracujących) nie tylko podejmują inne prace, ale także w odmienny sposób oceniają różne ich parametry (rozdział 8).

Ważne odnotowania jest to, że wykonywanie przez studentów pracy aktualnie lub w przeszłości zależne jest od kilku zmiennych niezależnych:

- Wielkość sieci kontaktów w kręgu spokrewnionych osób ($V = 105$)⁵;
- Główne źródła utrzymania ($V = 330$)⁶;
- Sposób zamieszkiwania ($V = 175$)⁷;
- Uczestnictwo w proteście lub demonstracji w ciągu ostatniego roku ($V = 79$)⁸;

Skrótowno ujmując, niepracujący studenci dysponowali nieco mniej rozległymi sieciami relacji rodzinnych, rzadziej przyznawali się do partycypacji w publicznym proteście oraz – co nadto nie zaskakuje – częściej pozostawali na utrzymaniu rodziców zarówno pod względem miejsca zamieszkiwania, jak i otrzymywania kieszonkowego.

7.2. Przesłanki podjęcia zatrudnienia – dwa profile pracujących studentów

W ramach niniejszego podpunktu przyjrzymy się informacjom o powodach podejmowania pracy przez studentów w oparciu o dwie kategorie zestawień. Po pierwsze, będzie to analiza bazująca na porównaniu krajowych schematów odpowiedzi. Po drugie, przedłożone zostaną rezultaty opierające się na rozróżnieniu wspomnianych dwóch jakościowo odmiennych profili zarobkowo zaktywizowanych studentów⁹.

Podstawową kwestią, od jakiej wypada rozpocząć niniejszy podpunkt jest przedłożenie powodów, które skłoniły studentów do podjęcia pracy (Tab. 7.1.). Spośród kilku możliwych przesłanek jedynie odpowiedź stwierdzająca chęć zdobycia „przynajmniej częściowej niezależności finansowej” uzyskała we wszystkich trzech krajach jednoznacznie dominującą liczbę wskazań (Polska: 64,3%; Czechy: 72,8%; Słowacja: 61,9%). Jak zostało wykazane w poprzednim rozdziale, młodzież studiująca bardzo często uznaje pracę za sposób zarabiania pieniędzy. Dlatego też preferowanie przez badanych aspektu ekonomicznego nie jest czymś zaskakującym. Na uwagę zasługuje natomiast to, że znakomita większość ankietowanych obniża swoje oczekiwania względem poziomu samodzielności ekonomicznej, jaki może być zrealizowany w odwołaniu do pracy. Jest to bowiem jedynie częściowa niezależność, a nie

⁵ Chi-kwadrat ma wartość $\chi^2 = 8,273$, przy $df = 2$ i $N = 751$, istotną na poziomie $p = 0,016$.

⁶ Chi-kwadrat ma wartość $\chi^2 = 86,111$, przy $df = 6$ i $N = 790$, istotną na poziomie $p = 0,000$.

⁷ Chi-kwadrat ma wartość $\chi^2 = 24,253$, przy $df = 5$ i $N = 789$, istotną na poziomie $p = 0,000$.

⁸ Chi-kwadrat ma wartość $\chi^2 = 4,922$, przy $df = 1$ i $N = 791$, istotną na poziomie $p = 0,027$.

⁹ W obrębie zamieszczonych dalej zestawień tabelarycznych, z uwagi na ograniczoną ilość miejsca, obie podgrupy będą oznaczane kolejno symbolami „A” i „B”.

samodzielne utrzymywanie się. Ta następna możliwa podstawa zaangażowania zarobkowego zdobyła niższy odsetek wskazań – zwłaszcza w podgrupach czeskiej (22,6%) i polskiej (29,9%). Zastanawiając się nad krajowymi wzorcami motywów podejmowania pracy można wskazać na kilka odmienności. W przypadku polskich studentów, przesłanka częściowej finansowej niezależności najczęściej uzupełniana była kolejnym powodem ekonomicznego charakteru, który sprowadzał się do pragnienia zdobycia środków „na jakiś większy wydatek” (41,4%). Trzecim pod względem częstotliwości wskazań był dla polskich studiujących podpunkt chęci zdobycia doświadczenia na potrzeby rynku pracy, czyli „wzbogacenia własnego CV” (34,8%).

Tab. 7.1. Przesłanki podjęcia aktualnej/ostatniej pracy
(według kraju i pozostawania w relacji pracy, w proc.)

Przesłanka	Polska			Czechy			Słowacja		
	A ^I	B ^{II}	Ogółem	A	B	Ogółem	A	B	Ogółem
Konieczność zdobycia pieniędzy aby samodzielnie utrzymywać się	32,3	24,8	29,9	30,6	10,9	22,6	54,9	45,4	52,2
Konieczność dokładania się rodzicom (lub opiekunom) do kosztów utrzymania gospodarstwa domowego	8,9	3,3	6,6	1,9	3,6	2,6	4,0	1,9	3,2
Konieczność sfinansowania kosztów własnej nauki	12,1	6,6	10,2	12,7	4,5	9,4	17,1	17,6	17,6
Chęć przynajmniej częściowego pieniężnego wspomnienia rodziców w kosztach utrzymania gospodarstwa domowego	19,4	16,5	18,0	19,7	23,6	21,5	12,0	3,7	9,0
Chęć zdobycia przynajmniej częściowej niezależności finansowej	62,9	63,6	64,3	74,5	68,2	72,8	62,3	57,4	61,9
Chęć zdobycia środków finansowych na jakiś większy wydatek	37,1	45,5	41,4	19,1	39,1	27,5	12,6	22,2	16,5
Chęć zdobycia doświadczenia na potrzeby rynku pracy, wzbogacenia CV	39,5	29,8	34,8	40,8	20,9	32,8	27,4	20,4	25,5
Chęć doświadczenia czegoś nowego	12,9	31,4	22,1	15,3	19,1	17,0	14,9	31,5	21,9
Poczucie, że w moim wieku zwyczajnie „wypada” pracować	25,0	25,6	25,4	31,2	40,9	35,8	33,1	22,2	29,5

Źródło: Badania własne; N zestawu pytań = 1600 [I wybór N: 800; II wybór N: 640; III wybór N: 514]. **Miary korelacji tabeli krzyżowej ze zmienną:** 1) „kraj”: χ^2 (20, N=1600) = 151,925; $p < 0,05$; 2) „profil aktywności zarobkowej”: χ^2 (10, N=1600) = 78,727; $p < 0,05$.

Uwaga: ^IA: Studenci aktualnie pracujący – obecna praca. ^{II}B: Studenci aktualnie niepracujący – ostatnia praca. Dane sumują się w kolumnach. Dane nie sumują się do 100% ze względu na możliwość wybrania maksymalnie 3 odpowiedzi.

Wśród powodów podjęcia pracy czeszy studenci w następnej kolejności za częściową finansową niezależnością sytuowali odwołujący się do warstwy normatywnej imperatyw poczucia, że „wypada” w ich wieku pracować (35,8%). Trzecią pod względem liczby wskazań była pragmatyczna potrzeba zdobycia rynkowego doświadczenia (32,8%). Rozważając natomiast rozkład odpowiedzi przedłożonych przez ankietowanych ze słowackiej podgrupy ankietowej, uwagę przykuwa relatywnie wysoki odsetek wskazań na chęć zdobycia pieniędzy w celu samodzielnego utrzymania się, jako podstawę podjęcia pracy (52,2%). Ten drugi co do powszechności występowania wśród słowackich studentów motyw zaznaczony został tylko nieznacznie rzadziej od potrzeby częściowej finansowej niezależności (dane nie sumują się do 100% ze względu na możliwość zaznaczenia 3 odpowiedzi). Poczucie, że „wypada” pracować stanowiło natomiast trzecią co do powszechności zaznaczeń przesłankę pracowniczej aktywizacji wśród słowackich studiujących.

Starając się krótko zsyntetyzować zreferowane tutaj dane porównawcze można zaproponować kilka wniosków odnośnie odmienności studentów z trzech krajów w zakresie powodów podejmowania przez nich zatrudnienia. Z jednej strony, byłby to dzielany przez polskich studentów wzorzec ograniczonych oczekiwań finansowych wsparty dążeniem do zakorzenienia na rynku. Zarobione pieniądze nie są traktowane zatem jako podstawa niezależności, ale raczej jako sposób na uzbieranie środków na jakiś większy wydatek. Przy okazji zarobkowanie ma pozwolić na „wzbogacenie CV”. Z drugiej strony, wskazać można na model nakierowany na bardziej dojrzałe cele, gdyż respondenci łączyli ze sobą: uzyskanie pełniejszej ekonomicznej podmiotowości, sfinansowanie własnej nauki, jak i jednoczesną realizację normatywnej powinności pracy. Taki model obecny jest u studentów słowackich. Gdzieś pomiędzy pierwszym i drugim wzorcem sytuuje się taka kombinacja przesłanek pracy, która wprowadzie zawęża oczekiwania finansowe, ale uzupełniona jest poczuciem imperatywu pracowania – taka postawa zarysowuje się wśród studentów czeskich.

Odmienny schemat odpowiedzi ujawnia się również wtedy, kiedy porówna się deklaracje poczynione przez studentów aktualnie pracujących oraz pracujących w przeszłości (Tab. 7.1., segmenty A i B¹⁰). Wstępnie zostało już określone, że zgodnie z roboczymi hipotezami za dychotomią tą skrywać się mogą dwa jakościowo rozbieżne profile studenckiej aktywności zarobkowej (zasadniczo stałego oraz zasadniczo dorywczego). Kolejne informacje

¹⁰ A: Studenci aktualnie pracujący [w momencie badania] – aktualna praca; B: studenci aktualnie niepracujący – ostatnia praca.

weryfikujące tak sformułowane przypuszczenie zostaną jeszcze przedłożone w następnej części rozdziału.

W tym miejscu poprzestańmy na odnotowaniu kilku prawidłowości w zakresie motywów podjęcia działalności zarobkowej przez studentów obecnie (w momencie badania) pracujących oraz przyznających się do podejmowania pracy w przeszłości:

- Wśród studentów obecnie pracujących częściej podnoszony jest powód konieczności zdobycia pieniędzy na samodzielne utrzymanie się (Polska: 32,3% [A] do 24,8% [B]; Czechy: 30,6% [A] do 10,9% [B]; Słowacja: 54,9% [A] do 45,4% [B]);
- W Polsce i Czechach aktualnie pracujący studenci częściej przyznają się także do zarabkowania w celu sfinansowania kosztów własnej nauki (Polska: 12,1% [A] do 6,6% [B]; Czechy: 12,7% [A] do 4,5% [B]);
- We wszystkich rozpatrywanych podgrupach krajowych aktualnie pracująca młodzież studiująca częściej deklaruje, że podjęcie zarabkowania umotywowane było chęcią zdobycia rynkowego doświadczenia (Polska: 39,5% [A] do 29,8% [B]; Czechy: 40,8% [A] do 20,9% [B]; Słowacja: 27,4% [A] do 20,4% [B]);
- Niegdyś pracujący częściej zgłaszają natomiast, że podjęcie pracy rozpatrywali jako wypełnienie chęci doświadczenia czegoś nowego, czy też „otwarcia się na przygodę” (Polska: 12,9% [A] do 31,4% [B]; Czechy: 15,3% [A] do 19,1% [B]; Słowacja: 14,9% [A] do 31,5% [B]);
- Również chęć zdobycia pieniędzy na jakiś większy wydatek była częściej podzielana przez studentów, którzy pracowali w przeszłości (Polska: 37,1% [A] do 45,5% [B]; Czechy: 19,1% [A] do 39,1% [B]; Słowacja: 12,6% [A] do 22,2% [B]).

Reasumując, wszystko to składałoby się na obraz aktualnie pracujących studentów jako osób w większym stopniu postrzegających wykonywane przez siebie zajęcia w kontekście samodzielności finansowej, konieczności łożenia na swoją edukację oraz zdobywania pracowniczego doświadczenia. Z drugiej strony, ci spośród studiujących, którzy pracowali w nieokreślonej przeszłości bardziej ujmowali swoje zatrudnienie w kategoriach niezobowiązującej przygody („doświadczenia czegoś nowego”), która pozwala na uzbieranie pieniędzy na jakiś większy jednorazowy wydatek.

Aby w pełniejszy sposób zilustrować powyższe obserwacje, ilościowe dane w symboliczny sposób rozszerzyć można o jakościowe wyjaśnienia płynące z przeprowadzonych wywiadów. Przedstawiciele polskiej, czeskiej i słowackiej młodzieży studiującej zapytani zostali o to, co zadecydowało, że będąc studentami zaczęli także zarabiać.

Sformułowane przez rozmówców wypowiedzi w dużym stopniu wpisują się w schemat uzyskany także w reakcji na pytanie ankietowe. Najczęściej podnoszona kwestia zawierała stwierdzenie chęci zarabiania pieniędzy, któremu towarzyszyć mogło także wyrażenie nadziei na stopniowe życiowe usamodzielnianie się. Ponownie dostrzegalne są pewne odmienności w sposobie budowania argumentacji przez rozmówców. Dwie dominujące narracje, jakie można tu wyróżnić opierają się na nawiązaniu do podobnych przesłanek, jak ujęte w pytaniu ankietowym, z tą jednak różnicą, że jedna część zarobkujących studentów rozpatruje je bardziej w perspektywie młodzieżowej, która dopiero dąży do dorosłości:

Na podjęcie przeze mnie pracy miało wpływ wiele czynników. Przede wszystkim chęć nabycia jakiegoś doświadczenia zawodowego. Dlatego że pracodawcy patrzą głównie na to, czy osoba ma jakieś doświadczenie. Chciałam zobaczyć, jak wygląda praca zawodowa, przystosować się już do bycia po prostu osobą dorosłą, która musi zadbać o samą siebie i która nie może polegać na tym, że ktoś jej – że tak powiem – finansowo wiecznie będzie pomagać. [Magda, PL_9]

Dla rozmówczyni wykonywana przez nią niegdyś praca (asystent sprzedaży) była raczej podstawą dla zyskania jakiejś praktyki i dopiero wdrażania się do roli osoby pracującej. Wspomnienie o zakończeniu wsparcia ze strony rodziców jest tutaj rozpatrywane jako coś, co nastąpi w nieokreślonej przyszłości. Młodzieżowe schematy wypowiadania się o przyczynach pracowniczej aktywizacji wyrażają się także w takim zwróceniu uwagi na zagadnienia finansowe, które powiązane są raczej ze sporadycznymi i rozrywkowymi potrzebami konsumpcyjnymi. Czasami nawet wydatki takie wprost ujmowane były jako coś niepoważnego lub nawet „głupiego”:

Zadecydowały finanse, bo mnie rodzice nie dawali pieniędzy na jakieś swoje głupoty, czy tam jakieś potrzeby. Po drugie chciałem być od nich niezależny finansowo, bo głupio było od nich brać. Po trzecie, dobrze mieć swoją kasę, bo możesz sobie decydować o swoich rzeczach. [Kuba, PL_8]

Podobnie dla pracującej niegdyś w supermarkecie Štěpánki [CZ_12], która dzięki uzyskanej płacy mogła pozwolić sobie na sfinansowanie spotkań towarzyskich:

Głównym motywem było to żebym była jak najmniej zależna od rodziców. A jeśli już tak, nawet jeśli zależna, to abym się nie musiała, powiedzmy, ograniczać w wydatkach. Po prostu, jeśli będę chciała iść na piwo, to żebym miała za co. [Štěpánka, CZ_12]

Obok wypowiedzi wpisujących się w perspektywę młodzieżową, a jeszcze przed stanowiskami akcentowania dorosłych potrzeb, można wyróżnić także spojrzenia sprowadzające się do mieszanego charakteru narracji. W równym stopniu podnoszą one suplementarne względem finansowych motywy osób pozostających na utrzymaniu,

co akcentują niezbędność osiągnięcia ekonomicznej podmiotowości w pewnych ważnych obszarach życia. Przykładem może być stanowisko Denisy [SK_3], która w ramach swojej pierwszej pracy zarobkowała w roli hostessy na jarmarku świątecznym:

Było to głównie dlatego, że chciałam się usamodzielnić trochę od rodziców, sfinansować sobie swoje zainteresowania czy swój wolny czas. Także przede wszystkim się usamodzielnić, nie być ciągle od nich zależna, a przede wszystkim im tak relatywnie pomóc, co się tyczy finansów, jako że mam jeszcze dwóch młodszych braci, którzy też studiowali. A więc głównie z powodów finansowych pomóc rodzicom. [Denisa, SK_3]

Z jednej strony zarobione pieniądze miały studentce pozwolić na jakieś swoje wydatki związane z wolnym czasem czy zainteresowaniami. Przypuszczać możemy, że w głównej mierze dotyczyły one rozrywki i życia towarzyskiego. Z drugiej jednak strony, ze względu na pozostawanie w rodzinie wielodzietnej, rozmówczyni poczuwała się do ekonomicznego odciążenia swoich opiekunów. Jeszcze bardziej zaakcentowała niniejszy wątek następna biorąca udział w wywiadzie osoba:

Było tak jak chyba u każdego, spowodowała to moja sytuacja finansowa, która była zła. Mam kilkoro rodzeństwa, więc rodzice nie mogli mi dawać aż tyle pieniędzy na moje potrzeby. A w rzeczywistości, w pewnym momencie było mi głupio prosić ich o pieniądze. Już miałam dosyć dużo lat, więc zdecydowałam, że będzie lepiej dla mnie pójść do pracy. [Hana, SK_10]

W tym miejscu przechodzimy już do stanowisk sytuujących się zdecydowanie po stronie narracji artykułujących konieczność spełnienia ekonomicznych potrzeb dorosłej i usamodzielnionej osoby. W ich obręb wchodzi stwierdzenia niezbędności indywidualnego utrzymywania się ze względu na funkcjonowanie z dala od rodziców lub prowadzenie własnego gospodarstwa domowego. Pierwszą sytuację ilustrują słowa Yeleny [CZ_2]. Pochodząca z Rosji i studiująca w Ołomuńcu kobieta na początku swojego zagranicznego pobytu utrzymywana była głównie przez rodziców. Jak jednak stwierdziła, „(...) aby ich odciążyć szukała ona możliwości, gdzie mogłaby się realizować ze swoją znajomością języka [czeskiego i rosyjskiego – dop. P. Cz.]”. Poprzez pracę sfinansować własne gospodarstwo domowe przychodzi natomiast pracującej na stanowisku kasjerki Agnieszce [PL_10]. Przyznaje ona jednak, że w warunkach połączonego ze studiowaniem zarobkowania na pół etatu jest jej czasami bardzo trudno opłacić wszystkie niezbędne wydatki bez uciekania się do wsparcia ze strony rodziców:

Muszę się utrzymać sama, i muszę mieć na swoje utrzymanie. Na to, aby sobie opłacić mieszkanie, i na to, żeby w miarę możliwości zapłacić za swoje życie. Zdarza się tak np. że nie wystarcza mi pieniędzy. Jestem tam na pół etatu, więc jeżeli opłacę wszystkie rachunki, i tak

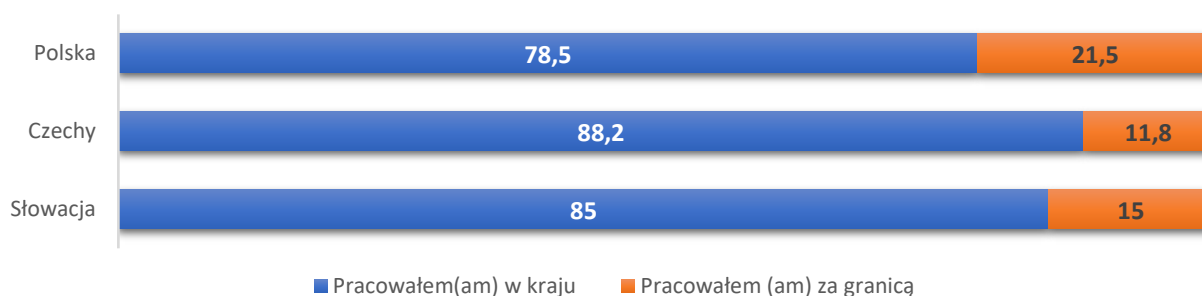
sobie żyję, ale coś wypadnie i nie starcza mi, to wtedy zwracam się do mamy o pomoc, ale staram się to robić bardzo rzadko. Więc głównie kwestie finansowe. [Agnieszka, PL_10]

Niezależnie od zarysowanego powyżej rozróżnienia na dwa dominujące schematy wypowiedziania się studentów o powodach ich pracowniczej aktywizacji, wskazać można także na kilka bardziej sporadycznie pojawiających się głosów, które koncentrowały się na jeszcze innych powodach niż usamodzielnienie, finanse i praktyka. Czasami podstawą dla wejścia na rynek pracy mogła być chęć realizacji poprzez nią swojej pasji. Było tak w przypadku Sary [CZ_4], która w swojej pierwszej pracy była dwujęzycznym angielsko-czeskim przewodnikiem miejskim ze względu na „(...) swoją miłość do zabytków i historii”. Zupełnie odwrotne były losy Jana [CZ_8], który podjął pracę w sklepowym magazynie pod wpływem oczekiwania swojej matki „(...) żeby spróbował jak to jest zarobić jakieś pieniądze, nauczył się nimi gospodarować”.

7.3. Miejsce i okres wykonywania pracy oraz przyczyny jej zaprzestania

Poświęćmy trochę miejsca na zaprezentowanie informacji dotyczących jedynie tej części studentów, którzy chociaż byli aktywni zarobkowo, to miało to miejsce w przeszłości. Dlatego też odnośnie ich pracy wypowiadać się można jako o czymś zakończonym, pytając zarazem o miejsce oraz okres jej wykonywania, jak i przyczyny zaprzestania. Znakomita większość spośród tych studiujących, którzy niegdyś pracowali wykonywała swoje obowiązki w ramach zatrudnienia krajowego (Ryc. 7.4.).

Ryc. 7.4. Doświadczenie zatrudnienia za granicą w ramach ostatniej pracy
(według kraju, w proc.)

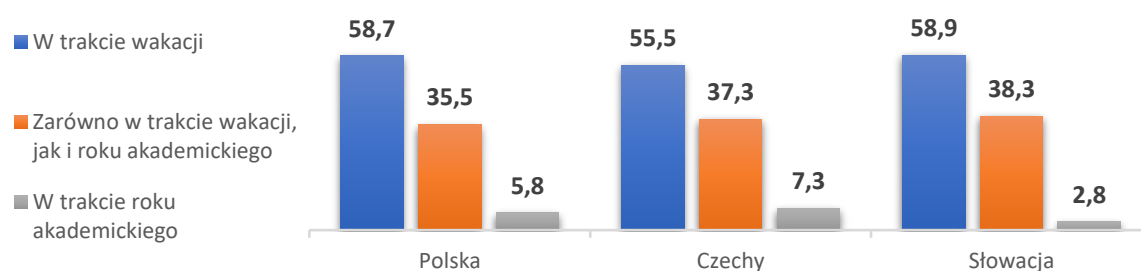


Źródło: Badania własne; N pytania = 339 [PL: 121; CZ: 110; SK: 108].

Najniższy odsetek sezonowo migrujących za pracą do innego państwa odnotowany został w ramach czeskiej reprezentacji ankietowej. Jedynie co dziesiąty czeski student zadeklarował, iż w ramach swojego ostatniego zatrudnienia opuszczał granice swojego kraju (11,8%). Udział wyjeżdżających za pracą był już nieco wyższy w obrębie słowackiej podgrupy

studenckiej i wynosił równo piętnaście na każdych sto osób (15%). Spośród trzech państw pracowanie za granicą najbardziej rozpowszechnione okazało się wśród studentów polskich. Piąta część spośród tej polskiej młodzieży studiującej, która kiedyś zarobkowała, w ramach ostatniej pracy przebywała poza polskimi granicami (21,5%)¹¹.

Ryc. 7.5. Okres wykonywania ostatniej pracy (według kraju, w proc.)



Źródło: Badania własne; N pytania = 339 [PL: 121; CZ: 110; SK: 108].

Niemcy i Wielka Brytania zyskały miano najczęstszych kierunków pracowniczych wyjazdów polskiej, czeskiej i słowackiej młodzieży akademickiej. Wysoka atrakcyjność powyższych dwóch państw jako celów przestrzennej ruchliwości studentów od dawna odnotowywana była w badaniach. Zestawienia sięgające jeszcze czasów sprzed unijnej akcesji państw Europy Środkowej sugerują, że same Niemcy i Wielka Brytania rok do roku przyciągają ponad połowę europejskich migrujących studentów¹². Nasze badania wskazują natomiast na pewne rozbieżności w schematach ruchliwości podejmowanych przez polskich, czeskich i słowackich badanych. Polscy studenci – oprócz Niemiec i Wielkiej Brytanii – chętnie migrowali do Holandii i Irlandii, czyli krajów znacznie oddalonych geograficznie. Czeszy i słowaccy przedstawiciele młodzieży studiującej częściej udawali się do państw znajdujących

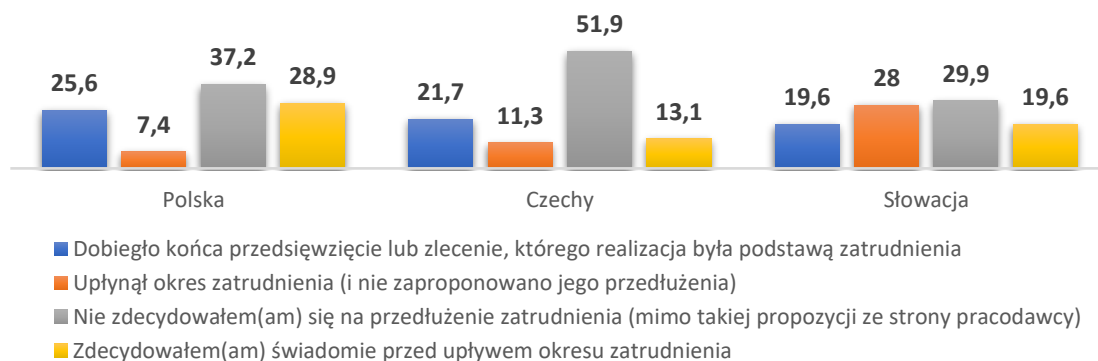
¹¹ Prezentowane wyniki stanowią przyczynek dla namysłu nad zależnością między sytuacją na rynkach zatrudnienia (głównie w postaci stopy bezrobocia) a tendencją młodych ludzi do wyjazdów zagranicznych za pracę. Badacze realizujący przed kilku laty projekt *The economic awareness of the young generation of Visegrad Countries* uzyskali znacząco inne wyniki w zakresie migracji zarobkowej młodzieży studiującej z rozpatrywanych krajów. Słowaccy studenci okazali się nie tylko tymi, którzy najczęściej wyjeżdżali (24,3% wobec 13,3% polskich studentów i 21,4% czeskich studentów), ale również najpowszechniej zgłaszali takie zamiary odnośnie przyszłości (68,7% wobec 49,5% polskich studentów i 44% czeskich studentów). Jak zostało wspomniane, sytuacja zatrudnieniowa na przełomie 2015 i 2016 roku prezentowała się znacznie gorzej, co mogło mieć znaczący wpływ na uzyskane wówczas rezultaty – Rafał Cekiera, *Declared and realized student mobility in the contemporary labour market*, [w:] Urszula Swadźba (red.), *The economic awareness of the young generation of Visegrad countries*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2018, s. 111-118; Na marginesie rozważań wspomnieć warto o tym, że procesy migracyjne studentów wymykają się jednoznacznie pozytywnej lub negatywnej ocenie. Z jednej strony prowadzić mogą do zjawiska drenażu intelektualnego [*Brain drain*]. Z drugiej jednak strony wykazany został pozytywny ich wpływ na zwiększanie kapitału społecznego i kulturowego badanej kategorii – Mária Bystrianska, *Tri konceptualizácie medzinárodnej migrácie študentov. Prípád Slovensko*, „Working Papers in Sociology” 2018/1.

¹² Vladimír Baláž, *Migrácia študentov v Európe: súťaž o ľudský kapitál*, „Sociológia” 2010/4 (42), s. 361-362.

się w niewielkim oddaleniu. Oprócz Niemiec chętnie wyjeżdżali do Węgier i Austrii, a Wielka Brytania pozostawała jedynym daleko położonym celem podróży.

Odnotowana została zależność między kierunkiem studiowania a podejmowaniem zagranicznego zatrudnienia ($V = 186$)¹³. Najrzadziej granice swoich krajów w poszukiwaniu źródła zarobku opuszczali studenci kierunków medycznych (7,9%) oraz społecznych (10%). Na *stricte* sezonowy charakter pracy tej części studentów, którzy pracowali w przeszłości wskazują rezultaty następnego zestawienia (Ryc. 7.5.). Ukazuje ono, że większość z nich pracowała w trakcie wakacji a jedynie mniejszościowe grono badanej kategorii zarabkowało zarówno w trakcie międzysemestralnej przerwy, jak i akademickiego roku. Proporcje odpowiedzi we wszystkich trzech krajach prezentują się w zbliżony sposób i skrótnie ujmując (w obrębie każdej dziesięcioosobowej grupy) sprowadzają się do sześciu pracujących w czasie wakacji studentów (Polska: 58,7%; Czechy: 55,5%; Słowacja: 58,9%) przypadających na trzech studentów pracujących w sposób stały (Polska: 35,5%; Czechy: 37,3%; Słowacja: 38,3%). Zauważyć należy również, że udział studenckiej młodzieży, która pracowała jedynie w czasie uczelnianego semestru kształtował się w trzech krajach na bardzo niskim poziomie (Polska: 5,8%; Czechy: 7,3%; Słowacja: 2,8%).

Ryc. 7.6. Przyczyny zaprzestania ostatniej pracy (według kraju, w proc.)



Źródło: Badania własne; N pytania = 339 [PL: 121; CZ: 110; SK: 108]. **Miary korelacji krzyżowej:** χ^2 (10, N=334) = 34,570; $p < 0,05$; $V = 227$. **Uwaga:** Pominięto odpowiedzi, które uzyskały poniżej 5% wskazań.

Przedłożona teza o dorywczym profilu pracy obecnie nieaktywnych zarobkowo studentów znajduje dodatkowe poparcie w postaci danych o najczęstszych przyczynach zaprzestania przez nich ostatniej pracy (Ryc. 7.6.). Najpowszechniej deklarowaną przez badanych przesłanką było bowiem stwierdzenie o niechęci przedłużenia przez siebie zatrudnienia, mimo że taka możliwość była przez pracodawcę oferowana. Przy czym, podczas

¹³ Chi-kwadrat ma wartość $\chi^2 = 11,638$, przy $df = 4$ i $N = 338$, istotną na poziomie $p = 0,020$.

gdy wśród czeskich studiujących wariant ten bezdyskusyjnie dominował nad pozostałymi możliwościami (51,9%), w przypadku polskich i słowackich studentów miał już jedynie status odpowiedzi najczęściej zaznaczanej (Polska: 37,2%; Słowacja: 29,9%). Specyficzny dla polskiej podgrupy ankietowej był podwyższony udział (względem dwóch sąsiednich krajów) przyczyny deklarującej świadome zerwanie stosunku pracy przed wyznaczonym upływem jego trwania (Polska: 28,9%; Czechy: 13,1%; Słowacja: 19,6%). Przyglądając się natomiast rozkładowi odpowiedzi poczynionych przez słowackich (niegdyś zatrudnionych) studentów naszą uwagę przykuwa to, że poszczególne przyczyny zaprzestania pracy są względnie równomiernie reprezentowane. Wprawdzie także i tutaj najczęściej wskazywana była niechęć do przedłużenia zatrudnienia (29,9%), ale zaraz za nią uplasował się wariant stwierdzający, że pracodawca nie zaproponował dalszego wykonywania pracy (28%). Tak wysoki udział odpowiedzi wiążącej się z niechęcią pracodawcy do kontynuowania zatrudnienia nie został odnotowany ani w gronie akademickiej młodzieży z Czech (11,3%), ani z Polski (7,4%). Co więcej, dwa dalsze warianty – rezygnacji przed upływem zatrudnienia lub zakończenia przedsięwzięcia będącego podstawą pracy – uzyskują w przypadku słowackiej reprezentacji ankietowej identyczny odsetek wskazań (19,6%).

Zauważmy, że wyniki te zdają się potwierdzać spostrzeżenia, które w poprzednim rozdziale wysunęliśmy przy okazji referowania wypowiedzi rozmówców o warunkach na rynku pracy. Przypomnijmy, że wśród słowackich przedstawicieli młodzieży akademickiej względnie najczęściej odnotowaliśmy głosy wprost stwierdzające, że rynkowa sytuacja osób młodych nie jest łatwa. Rezultaty powyżej referowanego zapytania ankietowego również sugerują, że występuje zależność między przyczynami kończenia relacji pracy przez studentów a ich podłożem krajowym ($V = 227$). Podczas gdy czescy i polscy studiujący w przeważającej mierze przypadków sami podejmowali decyzję o zaprzestaniu pracy, studenci słowaccy równie często co w oparciu o własną decyzję pozbawiani byli zatrudnienia na skutek czynników względem nich zewnętrznych.

7.4. Długość zatrudnienia, jego wymiar godzinowy, formy, płace i sposoby rekrutacji – informacje o pracy stale oraz dorywczo zarobkujących studentów

Struktura polskiej, czeskiej oraz słowackiej młodzieży studiującej pod względem długości wykonywania swojej aktualnej bądź ostatniej pracy ukazuje ciekawe różnice (Tab. 7.2.). Niemalże identyczny jest wzór rozkładu odpowiedzi czeskich i słowackich ankietowanych. Procentowo największa część z nich przyznaje się do zarobkowania w ramach aktualnej bądź ostatniej pracy przez okres powyżej jednego roku (Czechy: 35,2%; Słowacja:

37,3%). Druga co do swojej liczebności, lecz zarazem wyraźnie rzadziej reprezentowana, jest natomiast taka podgrupa młodzieży, która pracuje bądź pracowała w okresie od jednego do trzech miesięcy (Czechy: 24,7%; Słowacja: 29,6%). Obraz tych dwóch krajowych struktur według długości pozostawania w relacji pracy dopełniany jest przez studentów, którzy pracują lub pracowali od trzech do sześciu miesięcy (Czechy: 18%; Słowacja: 16,5%), od sześciu miesięcy do roku (Czechy: 14,6%; Słowacja: 12%) bądź też nie dłużej niż jeden miesiąc (Czechy: 7,5%; Słowacja: 4,6%).

Polscy studenci wydają się różnić od swoich czeskich i słowackich rówieśników pod względem dominującego modelu długości pracy. Ci z nich, którzy są lub byli zatrudnieni krótkookresowo od jednego do trzech miesięcy są liczniej reprezentowani (30,1%) od podgrupy pracującej długookresowo powyżej jednego roku (28,9%). Dodatkowo, spośród trzech rozpatrywanych krajów, w obrębie polskiej próby ankietowej relatywnie najczęściej występuje wariant deklarujący wykonywanie pracy do jednego miesiąca (10,2%). Wszystko to skłania do przyjęcia tezy, iż czeski i słowacki wzór studenckiej aktywności zawodowej, w odróżnieniu od polskiego wzoru, bliższy jest zatrudnieniu długookresowemu.

Tab. 7.2. Długość zatrudnienia w aktualnej/ostatniej pracy
(według kraju i profilu aktywności zarobkowej, w proc.)

Kraj i podgrupa aktywności	Polska			Czechy			Słowacja		
	A ^I	B ^{II}	Ogółem	A	B	Ogółem	A	B	Ogółem
Długość zatrudnienia									
Do 1 miesiąca	4,1	15,0	10,2	5,8	10,0	7,5	5,1	3,7	4,6
Od 1 miesiąca do 3 miesięcy	9,8	51,7	30,1	7,1	50,0	24,7	9,7	62,0	29,6
Od 3 miesięcy do 6 miesięcy	18,7	15,8	17,5	17,3	19,1	18,0	15,4	18,5	16,5
Od 6 miesięcy do 1 roku	17,9	9,2	13,4	21,2	5,5	14,6	15,4	6,5	12,0
Powyżej 1 roku	49,6	8,3	28,9	48,7	15,5	35,2	54,3	9,3	37,3

Źródło: Badania własne; N pytania = 800 [PL: 248; CZ: 268; SK: 284]. **Miary korelacji tabeli krzyżowej zmiennej „długość zatrudnienia” ze zmienną „profil aktywności zarobkowej”:** 1) PL: χ^2 (4, N=243) = 81,788; $p < 0,05$; $V = 580$; 2) CZ: χ^2 (4, N=266) = 80,869; $p < 0,05$; $V = 551$; 3) SK: χ^2 (4, N=283) = 103,225; $p < 0,05$; $V = 604$.

Uwaga: ^IA: Studenci aktualnie pracujący – obecna praca. ^{II}B: Studenci aktualnie niepracujący – ostatnia praca. Dane sumują się w kolumnach.

Struktura długości pracowania przedstawia się w inny sposób, kiedy osobno zestawieć rozkłady odpowiedzi właściwe dla dwóch zarobkowo aktywnych kategorii studentów – aktualnie bądź też w przeszłości pracujących (Tab. 7.2., segmenty A i B). Niezależnie od uwzględnionego tła krajowego, ci studenci, którzy zadeklarowali że obecnie nie pracują, ale pracowali w przeszłości, odznaczają się jednoznacznie tymczasowym charakterem zatrudnienia. Zdecydowana większość z nich w swojej ostatniej pracy pozostawała nie dłużej niż do trzech miesięcy (łącznie odpowiedzi do 1 miesiąca oraz od 1 miesiąca do 3 miesięcy – Polska: 66,7%; Czechy: 60%; Słowacja: 65,7%). Niemalże kontrastowo prezentują się w tym

kontekście odpowiedzi przedłożone przez aktualnie pracujących studentów. Zarówno w pierwszym, drugim, jak i trzecim uwzględnionym kraju największa część z nich zadeklarowała pozostawanie w relacji pracy przez okres przekraczający jeden rok (Polska: 49,6%; Czechy: 48,7%; Słowacja: 54,3%). Zauważmy, że jedynie nieznaczny odsetek niegdyś zarobkujących studentów może pochwalić się tak długim stażem pracy w swoim ostatnim miejscu zarobkowania (Polska: 8,3%; Czechy: 15,5%; Słowacja: 9,3%).

Na szczególne podkreślenie zasługuje w tym przypadku fakt odnotowania w obrębie wszystkich trzech podgrup statystycznej zależności między długością zatrudnienia a aktualnym wykonywaniem pracy. Zależność ta pod względem swojej siły przyjmuje stosunkowo wysokie wartości zarówno w Polsce ($V = 580$), Czechach ($V = 551$), jak i na Słowacji ($V = 604$). Jak już zostało wspomniane, przedłożona dychotomia okazuje się być istotna nie tylko przy okazji referowania informacji o tym jak długo studium pozostawali w swoich pracach, ale również przy rozpatrywaniu innych parametrów definiujących warunki zatrudnienia, takie jak godzinowy wymiar zatrudnienia, charakter pracy, czy też sposób do niej rekrutacji.

Tab. 7.3. Tygodniowy wymiar aktualnej/ostatniej pracy
(według kraju i pozostawania w relacji pracy, w proc.)

Kraj i podgrupa aktywności	Polska			Czechy			Słowacja		
	A ^I	B ^{II}	Ogółem	A	B	Ogółem	A	B	Ogółem
Tygodniowy czas pracy									
Do 20 godzin	25,0	14,9	19,8	72,4	23,6	52,1	48,0	17,6	36,3
Od 21 do 39 godzin	47,6	27,3	37,5	23,1	40,9	30,7	34,9	28,7	32,7
40 godzin	15,3	26,4	21,0	2,6	20,0	9,7	6,9	24,1	13,4
Powyżej 40 godzin	12,1	31,4	21,8	1,9	15,5	7,5	10,3	29,6	17,6

Źródło: Badania własne; N pytania = 800 [PL: 248; CZ: 268; SK: 284]. **Miary korelacji krzyżowej ze zmienną kraju:** χ^2 (6, N=799) = 68,388; $p < 0,05$; $V = 207$. **Miary korelacji krzyżowej zmiennej „tygodniowy czas pracy” ze zmienną „profilu aktywności zarobkowej”:** 1) PL: χ^2 (3, N=245) = 24,059; $p < 0,05$; $V = 313$; 2) CZ: χ^2 (3, N=266) = 71,910; $p < 0,05$; $V = 520$. 3) SK: χ^2 (3, N=283) = 46,631; $p < 0,05$; $V = 406$.

Uwaga: ^IA: Studenci aktualnie pracujący – obecna praca. ^{II}B: Studenci aktualnie niepracujący – ostatnia praca. Dane sumują się w kolumnach.

Dane płynące z krajowego zestawienia informacji o tygodniowym wymiarze studenckich prac wskazują na to, że miano najmniej zajętych studentów-pracowników przyznać można czeskiej młodzieży akademickiej (Tab. 7.3.). Ponad połowa z nich w perspektywie tygodniowej była zajęta przez czas nie dłuższy niż dwadzieścia godzin (52,1%). Co więcej, zarobkowanie w warunkach pełnego etatu (40 godzin/tydzień) lub nawet przekraczającego ten wymiar stanowiło doświadczenie mniej niż dwudziestu procent czeskich pracujących studentów (40 godzin – 9,7%; więcej niż 40 godzin – 7,5%). Bardziej obciążeni pracą są już studium ze słowackich ośrodków akademickich, którzy rzadziej od swoich czeskich rówieśników pracują do dwudziestu godzin (36,3%) oraz częściej wykonują bądź wykonywali

zajęcia w perspektywie czterdziestu (13,4%) lub nawet większej liczby godzin (17,6%). Miano najbardziej zapracowanych zyskują natomiast polscy przedstawiciele młodego studiującego pokolenia. W porównaniu do dwóch pozostałych krajów względnie najmniejszy udział z nich zalicza się do najniższej kategorii obciążenia (do 20 godzin – 19,8%) oraz relatywnie największy odsetek doświadcza lub doświadczał zatrudnienia w wymiarze pełnego etatu (40 godzin – 21%) lub nawet większym (21,8%).

O ile siła związku między przynależnością krajową a czasowym wymiarem pracy przyjmuje umiarkowane wartości ($V = 207$), zdecydowanie silniejsze są zależności pomiędzy rozpatrywanym parametrem a pozostawaniem w relacji pracy (Polska: $V = 313$; Czechy: $V = 520$; Słowacja: $V = 406$). Okazuje się, że pod względem tygodniowego wymiaru godzinowego studenckie prace tymczasowe bywały bardziej absorbujące od tych zajęć, które są podejmowane przez stale zarobkujących studentów (Tab. 7.4., segmenty A i B). W kontekście powyższego, ponownie odnajdujemy tutaj ciekawe różnice między uwzględnionymi krajami. Największe grono czeskich i słowackich aktualnie pracujących studentów wykonywało swoje zajęcia w wariantach do dwudziestu godzin tygodniowo. O ile jednak w obrębie pracującej podgrupy słowackiej młodzieży najniższy stopień czasowego zaangażowania wspólny był dla względnej większości ankietowanych (48%), wśród czeskich studiujących miał już charakter znacznie większych rozmiarów (72,4%). Dla porównania, jedynie piąta część tych czeskich i słowackich studentów, którzy pracowali w przeszłości (ale nie obecnie) wykonywała swoje zajęcia w najniższym wymiarze godzinowym (Czechy: 23,6%; Słowacja: 17,6%).

W kontekście wcześniejszych danych nie powinno zaskakiwać, że polscy aktualnie pracujący przedstawiciele badanej kategorii są bardziej zapracowani od swoich południowych rówieśników z Czech i Słowacji. Dominującą perspektywą wykonywania przez nich swoich zajęć jest przedział między dwudziestoma a czterdziestoma godzinami (47%). Jak pamiętamy, udział osób permanentnie łączących zajęcia studenckie i pracownicze jest w przypadku polskich badanych wyraźnie niższy niż wśród czeskiej i słowackiej młodzieży studiującej. Jednocześnie jednak okazuje się, że w odróżnieniu od studentów z czeskich i słowackich ośrodków, jeżeli podejmują oni stałe zatrudnienie, to w wymiarze bliższym pełnemu etatowi.

Niezależnie jednak od tego, jak bardzo zaabsorbowani pracą okazują się stale pracujący studenci z uwzględnionych krajów, w każdej podgrupie państwowej to dorywczo zarobkujący przedstawiciele młodzieży akademickiej poświęcali na wykonywanie swoich pracowniczych zadań więcej czasu. Biorąc pod uwagę Polskę i Słowację, udziały wariantu pracy powyżej czterdziestu godzin były wśród nich najczęściej reprezentowane (Polska: 31,4%; Słowacja:

29,6%) a wariantu pracy do dwudziestu godzin najrzadziej przyjmowane (Polska: 14,9%; Słowacja: 17,6%). Chociaż schemat ten nie powtarza się w obrębie podgrupy czeskiej, to charakterystyczna dla niej jest silna dysproporcja między zamknięciem stale pracujących studentów w obrębie prac półetatowych (72,4%) a dominującym czasem zarobkowania dorywczego w postaci przedziału dwudziestu i czterdziestu godzin (40,9%).

Jak wiemy z poprzednio referowanych danych, większościowe grono tymczasowo pracujących studentów podejmowało swoje prace w okresie akademickich wakacji. Dlatego też założyć można, że niejako mogli oni pozwolić sobie na pełniejsze wypełnienie tygodnia zajęciami zarobkowymi. Z tego względu większe ich czasowe zaabsorbowanie pracą niekoniecznie należy rozpatrywać jako dowód większego lub mniejszego poddania prekaryzacji pracy. Aby to ocenić niezbędne będzie zastosowanie kolejnych wskaźników traktujących o wymiarach studenckiej pracy.

Jednym z ważniejszych parametrów, jakie można zreferować w tym kontekście, jest zestawienie zawierające klasyfikację studenckich prac ze względu na ich rodzaj. Zamieszczone dalej tabele zawierają autorską propozycję zgrupowania wykonywanych przez studentów prac, która w sposób luźny nawiązuje do uznanej w polskiej socjologii Społecznej Klasyfikacji Zawodów (SKZ)¹⁴. Proponuję, aby studencką strukturę zawodową opisać jako konfigurację ośmiu podstawowych kategorii:

- Pracy w oparciu o umiejętności specjalistyczne, czyli umysłowe kwalifikacje nabyte w toku studiów (np. nauczyciel, korepetytor, badacz, programista, logistyk, kontroler jakości, księgowy);
- Pracy biurowej, rozumianej jako mniej zaawansowane zajęcia umysłowe niekoniecznie związane z kierunkiem studiów (np. pomoc biurowa, konsultant w call-center, specjalista np. obsługi klienta, pracownik administracyjny);
- Pracy w gastronomii (np. kelner, barman, obsługa kawiarni, obsługa fast-food'u);
- Pracy w sprzedaży sklepowej (np. kasjer, sprzedawca w sklepie);
- Pracy w usługach (np. przewodnik, animator, recepcjonista, konsultant w banku);
- Pracy w produkcji i montażu (np. pracownik na linii produkcyjnej, monter);
- Pracy w oparciu o proste zajęcia fizyczne (np. ochroniarz, sprzątac, wykładacz towaru w magazynie, kurier);

¹⁴ Zob.: Henryk Domański, *Struktura społeczna*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2004, s. 121-130.

- Pracy w oparciu o zajęcia sportowe (np. trener, piłkarz, profesjonalny zawodnik sportowy);

Między trzema porównywanymi grupami krajowymi występują podobieństwa i różnice w liczebności poszczególnych kategorii zawodowych (Tab. 7.4.). Z jednej strony, zarówno w obrębie polskiej, czeskiej, jak i słowackiej próby ankietowej dwucyfrową reprezentację osiągnęły kategorie: pracy w sprzedaży (Polska: 24,6%; Czechy: 20%; Słowacja: 15,7%), pracy w gastronomii (Polska: 17,4%; Czechy: 21,6%; Słowacja: 22%); pracy w oparciu o proste zajęcia fizyczne (Polska: 16,1%; Czechy: 11,4%; Słowacja: 16,5%) oraz pracy w oparciu o zajęcia specjalistyczne (Polska: 17,4%; Czechy: 18%; Słowacja: 23,6%). Tym samym posady odznaczające się wysokim stopniem zaawansowania umysłowego, które czerpią z *twardych* umiejętności zdobytych w toku studiów obecne są w doświadczeniu mniejszościowego grona studiujących – w zależności od kraju obejmującego od siedemnastu do dwudziestu procent ankietowanych.

Tab. 7.4. Klasyfikacja aktualnie/ostatnio wykonywanych zajęć
(według kraju i pozostawania w relacji pracy, w proc.)

Zajęcie \ Kraj i podgrupa aktywności	Polska			Czechy			Słowacja		
	A ^I	B ^{II}	Ogółem	A	B	Ogółem	A	B	Ogółem
Praca specjalistyczna	23,5	11,4	17,4	21,4	13,7	18,0	24,2	21,9	23,6
Praca biurowa	9,2	3,5	6,4	3,6	2,9	3,3	5,1	11,5	7,5
Praca w gastronomii	16,8	18,4	17,4	20,0	23,5	21,6	25,5	16,7	22,0
Praca w sprzedaży	25,2	23,7	24,6	16,4	24,5	20,0	16,6	14,6	15,7
Praca w usługach	7,6	7,9	7,6	20,7	12,7	17,6	10,2	7,3	9,1
Praca w produkcji i montażu	3,4	14,0	8,9	2,9	2,9	2,9	3,8	2,1	3,1
Praca w oparciu o proste zajęcia fizyczne	10,9	21,1	16,1	7,1	17,6	11,4	11,5	25,0	16,5
Praca w oparciu o zajęcia sportowe	3,4	0,0	1,7	7,9	2,0	5,3	3,2	1,0	2,4

Źródło: Badania własne; N pytania = 800 [PL: 248; CZ: 268; SK: 284]. **Miary korelacji tabeli krzyżowej ze zmienną kraju:** χ^2 (14, N=735) = 44,702; $p < 0,05$; $V = 175$. **Miary korelacji krzyżowej zmiennej „klasyfikacji zajęcia” ze zmienną „profilu aktywności zarobkowej”:** 1) PL: χ^2 (7, N=233) = 23,310; $p < 0,05$; $V = 316$; 2) CZ: χ^2 (7, N=242) = 15,889; $p < 0,05$; $V = 256$; 3) SK: χ^2 (7, N=253) = 14,435; $p < 0,05$; $V = 223$.

Uwaga: ^IA: Studenci aktualnie pracujący – obecna praca. ^{II}B: Studenci aktualnie niepracujący – ostatnia praca. Dane sumują się w kolumnach.

Z drugiej zatem strony widzimy, że w poszczególnych podgrupach krajowych procentowe udziały przedłożonych wiodących kategorii nie są jednakowe. Polska struktura studentów względem pozostałych ujętych krajów jest w najmniejszym stopniu naznaczona rysem zajęć specjalistycznych, a w największym stopniu wypełniona jest stanowiskami w sprzedaży oraz montażu. W obrębie słowackiej młodzieży studiującej relatywnie częściej,

niż wśród studentów czeskich lub polskich odnajdziemy zarówno pracowników specjalistycznych, zarobkujących w gastronomii, jak i pełniących proste zajęcia fizyczne. Czescy ankietowani odznaczają się natomiast na tle swoich polskich i słowackich odpowiedników największym odsetkiem pracowników usługowych (Polska: 7,6%; Czechy: 17,6%; Słowacja: 9,1%), jak i najmniej liczną grupą zarobkujących na stanowiskach fizycznych oraz montażowych (Polska: 8,9%; Czechy: 2,9%; Słowacja: 3,1%).

Ponownie jednak wychodzą na jaw jeszcze ciekawe dysproporcje kiedy zestawia się struktury zawodowe dwóch studenckich podgrup wydzielonych na podstawie aktualnego wykonywania (bądź też nie) pracy zarobkowej (Tab. 7.4. segmenty A i B). We wszystkich trzech krajach studenci sytuujący się po stronie stale pracujących częściej wykonują prace o charakterze specjalistycznym (Polska: 23,5% [A] do 11,4% [B]; Czechy: 21,4% [A] do 13,7% [B]; Słowacja: 24,2% [A] do 21,9% [B]), a rzadziej o specyfice fizycznej (Polska: 10,9% [A] do 21,1% [B]; Czechy: 7,1% [A] do 17,6% [B]; Słowacja: 11,5% [A] do 25% [B]). Na co dodatkowo możemy zwrócić uwagę to:

- Wyraźnie większy udział pracowników przemysłowych linii montażowych wśród polskich dorywczo zatrudnionych studentów (3,4% [A] do 14% [B]);
- W przypadku polskiej i czeskiej młodzieży studiującej częstsze podejmowanie zajęć tymczasowych w gastronomii (Polska: 16,8% [A] do 18,4% [B]; Czechy: 20% [A] do 23,5% [B]);
- W przypadku studentów słowackich dominującą pozycję w obrębie kategorii zatrudnionych stale zajmują prace w gastronomii (25,5% [A] do 16,7% [B]);

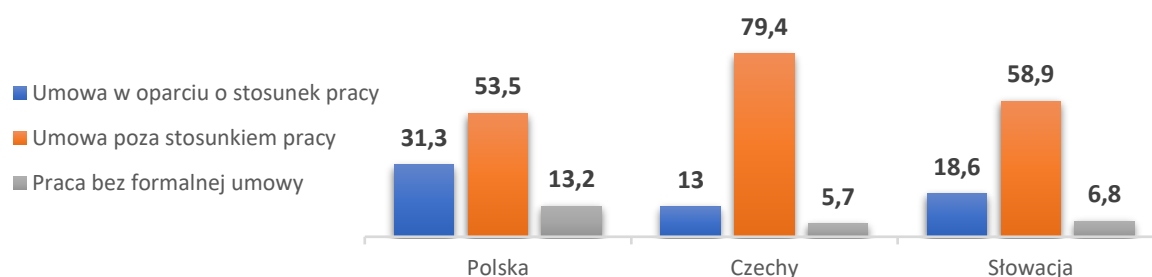
Tab. 7.5. Klasyfikacja aktualnie/ostatnio wykonywanych zajęć
(według kierunku studiów, w proc.)

Kierunek studiów Zajęcie	Nauki społeczne	Nauki humanistyczne	Nauki politechniczne i inżynierskie	Nauki ekonomiczne	Nauki medyczne
Praca specjalistyczna	13,6	16,2	32,9	6,1	33,6
Praca biurowa	6,8	7,1	2,1	10,4	0,8
Praca w gastronomii	26,5	22,1	8,2	20,9	24,8
Praca w sprzedaży	25,9	17,5	17,1	26,4	11,2
Praca w usługach	11,6	13,0	8,9	14,1	8,8
Praca w produkcji i montażu	4,1	3,2	6,2	7,4	3,2
Praca w oparciu o proste zajęcia fizyczne	9,5	16,9	21,9	11,7	13,6
Praca w oparciu o zajęcia sportowe	2,0	3,9	2,7	3,1	4,0

Źródło: Badania własne; N pytania = 800 [PL: 248; CZ: 268; SK: 284]. **Miary korelacji tabeli krzyżowej:** χ^2 (28, N=735) = 104,310; $p < 0,05$; $V = 188$. **Uwaga:** Dane sumują się w kolumnach.

Wygenerowane statystyki pozwalają na stwierdzenie zależności między profilem aktywności zarobkowej studenta (stałym bądź dorywczym) a jego usytuowaniem w ramach klasyfikacji zawodowej. Miara siły związku V Cramera dla przedłożonych zmiennych jest w obrębie każdej krajowej podgrupy wyższa (Polska: $V = 316$; Czechy: $V = 256$; Słowacja: $V = 223$) niż w przypadku wcześniej referowanego zestawienia zależności między krajem przynależności a kategorią zarobkową ($V = 175$). Należy przez to rozumieć, że charakterystyka aktywności pracowniczej ma donioślejsze przełożenie na pełnione posady niż państwowe podłoże funkcjonowania studentów. Pomiędzy wspomnianymi powyżej korelacjami (kraju i kategorii zawodowej oraz profilu aktywności i kategorii zawodowej) sytuuje się natomiast związek między rodzajem podejmowanej działalności zarobkowej a kierunkiem studiów ($V = 188$). Powyższa tabela pozwala na wyróżnienie profili edukacji wyższej, których studentom w mniejszym lub większym stopniu dostępne są stanowiska pracy oparte o umiejętności specjalistyczne (Tab. 7.5.). To właśnie reprezentanci nauk politechnicznych oraz nauk medycznych wyróżniają się na tle osób zgłębiających inne kierunki tym, że największa część z nich pełni opierające się o kwalifikacje umysłowe prace zgodne z profilem edukacji (kierunki politechniczne: 32,9%; kierunki medyczne: 33,6%). Odmierna sytuacja ma miejsce w obrębie kierunków społecznych, humanistycznych i ekonomicznych, gdzie przeważający odsetek studentów zajmuje stanowiska pracy w segmentach gastronomicznym (kierunki społeczne: 26,5%; kierunki humanistyczne: 22,1%; kierunki ekonomiczne: 20,9%) i sprzedaży (kierunki społeczne: 25,9%; kierunki humanistyczne: 17,5%; kierunki ekonomiczne: 26,4%).

Ryc. 7.7. Forma aktualnej/ostatniej pracy (według kraju, w proc.)



Źródło: Badania własne; N pytania = 800 [PL: 248; CZ: 268; SK: 284]. **Miary korelacji krzyżowej:** χ^2 (8, N=785) = 51,456; $p < 0,05$; $V = 181$.

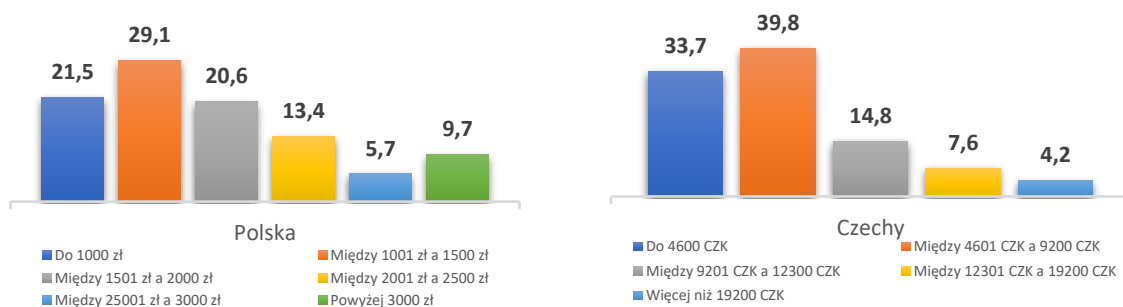
Uwaga: Dane nie sumują się do 100% ze względu na pominięcie odpowiedzi, które uzyskały poniżej 3% wskazań.

Statystycznie istotne odmienności, ale tym razem jedynie w obrębie krajowego porównania, ujawniają się w przypadku zestawienia danych traktujących o formach wykonywanej przez studentów pracy ($V = 181$). W celu uproszczenia zebranych informacji, w ramach zamieszczonego powyżej wykresu (Ryc. 7.7.) poddano zgrupowaniu deklaracje

ankietowanych przypadające na kontrakty wpisujące się w stosunek pracy (umowa o pracę na czas nieokreślony, umowa o pracę na czas określony), bądź też poza nim pozostające (umowa zlecenie, umowa o dzieło, umowa o dorywczej pracy studenta¹⁵). W ten sposób uzyskano rozróżnienie na relacje zatrudnienia pod względem formy umowy sytuujące się bliżej tzw. kontraktów standardowych lub też atypowych. Oprócz tych dwóch kategorii na rycinie oznaczono jeszcze pracę bez formalnej umowy. Pominięto natomiast warianty, które uzyskały śladowy procent wskazań (własna działalność gospodarcza).

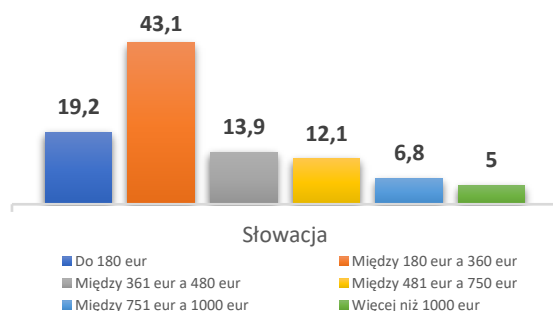
Nie da się jednoznacznie zinterpretować uzyskanych tutaj wyników. Z jednej strony, porównując krajowe podgrupy jedynie pod kątem ilościowej reprezentacji kontraktów bazujących na stosunku pracy (bezterminowa lub czasowa umowa o pracę), polscy studenci prezentują się jako częściej doświadczający od swoich czeskich i słowackich rówieśników pełnowymiarowych relacji pracy (Polska: 31,3%; Czechy: 13%; Słowacja: 18,6%). Z drugiej jednak strony, to również wśród młodzieży akademickiej z polskich ośrodków o wiele powszechniej spotykane było skojarzone z brakiem gwarancji jakichkolwiek pracowniczych przywilejów zarabkowanie bez umowy (Polska: 13,2%; Czechy: 5,7%; Słowacja: 6,8%).

Ryc. 7.8. Miesięczne zarobki przed opodatkowaniem (według kraju, w proc.)



Źródło: Badania własne; N pytania = 248.

Źródło: Badania własne; N pytania = 268.



Źródło: Badania własne; N pytania = 283.

¹⁵ Ta ostatnia forma zatrudnienia właściwa jest dla słowackiego porządku prawnego (org. *dohoda o brigádnickej práci študentov*).

Kilka zmiennych ma wpływ na kształtowanie się uzyskiwanych przez studentów zarobków. Ze względu jednak na pozostawanie każdego z uwzględnionych krajów w innym porządku monetarnym, nie będziemy tu bezpośrednio porównywać zrekonstruowanych struktur. Gwoli ścisłości odnotujemy jedynie, że dla przeważającej części polskiej, czeskiej, jak i słowackiej młodzieży studiującej nieuszczuplona podatkami płaca miesięczna wynosi nie więcej niż 360 eur, co w przeliczeniu wynosi około 1500 zł lub 9200 czk (Ryc. 7.8.). W każdej krajowej podgrupie wysokość wynagrodzenia zależna jest od formy kontraktu (Polska: $V = 287$; Czechy: $V = 200$; Słowacja: $V = 199$)¹⁶. Ci spośród pracujących studentów, którzy zarobkują na podstawie umów o pracę częściej sytuują się w obrębie trzech najwyższych przedziałów pieniężnych, niż młodzież akademicka, której niedostępne są takie kontrakty. Równocześnie, ponad połowa studenckich pracowników pozostających na umowie zleceniu lub umowie o dzieło nie zarabia brutto więcej jak 360 eur.

W obrębie czeskiej i słowackiej grupy ankietowej wykazana została zależność między profilem zarobkowania (stałym bądź dorywczym) oraz wysokością miesięcznych wynagrodzeń przed opodatkowaniem (Czechy: $V = 317$; Słowacja: $V = 228$)¹⁷. Co może w pierwszej chwili zastanawiać, zarobki tej części studentów, którzy trwale łączą pobieranie edukacji wyższej z pracą częściej sytuują się w obrębie dwóch najniższych pułapów kwotowych. W przypadku podgrupy czeskiej, ośmiu na dziewięciu aktualnie pracujących reprezentantów młodzieży studiującej (85,1%) otrzymywało do 9200 czk. Dla porównania, pośród czeskich studentów zarobkujących dorywczo w ramach wspomnianych dwóch kategorii zarobkowych sytuowało się już sześć na dziesięć osób (57,8%). Ze zbliżonym schematem zróżnicowania wynagrodzeń mamy również do czynienia w obrębie słowackiej młodzieży studiującej. Podczas gdy wśród studentów stale pracujących udział zarobkujących w wysokości do 360 eur miesięcznie przekracza siedemdziesiąt procent (70,9%), to pośród studentów o dorywczym profilu pracy te dwie najniższe kategorie płacowe reprezentowane były już przez lekko poniżej połowy ankietowanych (49%). Informacje te zyskują jednak pewne wytłumaczenie, kiedy przypomnimy sobie, że studenci w swoich dorywczych pracach zarabkowali w wyższym wymiarze czasowym, niż ich nieustannie zarobkujący rówieśnicy. Oznacza to, że za dłuższym tygodniowym czasem pracy (wykonywanej przeważnie w czasie wakacji akademickich) podążały wyższe stawki płacowe.

¹⁶ Polska: χ^2 ma wartość 79,506, przy $df = 20$ i $N = 242$, istotną na poziomie $p = 0,000$; Czechy: χ^2 ma wartość 41,206, przy $df = 20$ i $N = 258$, istotną na poziomie $p = 0,004$; Słowacja: χ^2 ma wartość 44,049, przy $df = 20$ i $N = 277$, istotną na poziomie $p = 0,001$.

¹⁷ Czechy: χ^2 ma wartość 26,408, przy $df = 5$ i $N = 263$, istotną na poziomie $p = 0,000$; Słowacja: χ^2 ma wartość 14,563, przy $df = 5$ i $N = 280$, istotną na poziomie $p = 0,012$.

Studenckie zarobki zróżnicowane są również podług porządku płci. Dla czeskiej i słowackiej podgrupy wykazano statystyczną zależność między płcią studiujących a dostępnymi im wynagrodzeniami brutto¹⁸. Podobnie, jak w przypadku wielu publikacji traktujących o nierównościach dochodowych, także i w naszym badaniu odnotowano występowanie luki płacowej między kobietami a mężczyznami¹⁹. Zarówno wśród czeskiej, jak i słowackiej młodzieży studiującej, zarobki studentek częściej sytuują się w obrębie dwóch najniższych kategorii (Czechy: do 9200 czk – 76,7%; Słowacja: do 360 eur – 69,8%), niż to ma miejsce w przypadku studentów (Czechy: do 9200 czk – 66,3%; Słowacja: do 360 eur – 48%). Przy czym, zależność między płcią a średnią wysokością miesięcznych zarobków nie została wykazana dla polskich ankietowanych (test chi-kwadrat nieistotny przy $p > 0,05$).

Tab. 7.6. Sposób rekrutacji do aktualnej/ostatniej pracy
(według kraju i pozostawania w relacji pracy, w proc.)

Kraj i podgrupa Aktywności	Polska			Czechy			Słowacja		
	A ^I	B ^{II}	Ogółem	A	B	Ogółem	A	B	Ogółem
Sposób rekrutacji									
Agencja pośrednictwa pracy	0,0	9,3	4,5	4,5	8,2	6,0	4,1	8,4	5,7
Znalezione ogłoszenie o pracę i pozytywnie zakończona rekrutacja	43,0	34,7	38,4	26,5	17,3	22,6	22,7	17,8	20,7
Znajomości	31,4	45,8	38,8	46,5	60,9	52,6	48,8	60,7	53,6
Zaproponowanie swojej pracy w interesującym mnie miejscu, bez wcześniejszego ogłoszenia o rekrutacji	12,4	6,8	9,9	12,3	9,1	10,9	11,0	6,5	9,3
Podjęcie stażu lub praktyki, które zostało kontynuowane jako zatrudnienie	5,8	3,4	4,5	4,5	0,9	3,0	4,7	0,9	3,2
W ramach działalności gospodarczej rodziców, dalszej rodziny lub znajomych	5,8	0,0	2,9	5,8	3,6	4,9	6,4	5,6	6,1

Źródło: Badania własne; N pytania = 800 [PL: 248; CZ: 268; SK: 284. **Miary korelacji tabeli krzyżowej ze zmienną kraju:** χ^2 (12, N=788) = 33,316 $p < 0,05$; $V = 145$. **Miary korelacji krzyżowej zmiennej „sposobu rekrutacji” ze zmienną „profilu aktywności zarobkowej”:** 1) PL: χ^2 (6, N=239) = 26,999; $p < 0,05$; $V = 336$.

Uwaga: ^IA: Studenci aktualnie pracujący – obecna praca. ^{II}B: Studenci aktualnie niepracujący – ostatnia praca. Dane sumują się w kolumnach. Dane nie sumują się do 100% ze względu na pominięcie odpowiedzi, które uzyskały poniżej 3% wskazań we wszystkich uwzględnionych krajach.

¹⁸ Czechy: $V = 243$, a χ^2 ma wartość 15,587, przy $df = 5$ i $N = 264$, istotną na poziomie $p = 0,008$; Słowacja: $V = 305$, a χ^2 ma wartość 26,012, przy $df = 5$ i $N = 280$, istotną na poziomie $p = 0,000$.

¹⁹ Dane OECD z 2018 r. ukazują wszystkie trzy państwa jako sytuujące się w dolnych rejestrach zestawienia krajów pod względem równości zarobków kobiet i mężczyzn. Luka dochodowa płac kobiet w Polsce, Czechach i Słowacji jest niemal tak duża, jak w Meksyku, Chile oraz Włoszech. Wśród osób z wyższym wykształceniem oznacza to zarobki blisko o trzydzieści procent niższe niż mężczyzn – *Education at a Glance 2019...*, dz. cyt., s. 88.

Do pewnego stopnia analogiczna do opisywanej wcześniej sytuacja, gdzie przynależność państwowa w mniejszym zakresie rzutuje na rozkład odpowiedzi niż profil zarobkowania, ma również miejsce w przypadku kwestii mechanizmu rekrutacji do studenckiej pracy. W pierwszej kolejności porównajmy jednak wyniki w odwołaniu do prostego zestawienia krajowego (Tab. 7.6.). Rozkład odpowiedzi udzielonych przez czeskich i słowackich studiujących jest bardzo zbliżony i ukazuje dominującą rolę nieformalnego (odwołującego się do kontaktów) sposobu znajdowania pracy (Czechy: 52,6%; Słowacja: 53,6%) która znacznie rzadziej uzupełniana jest przez formalną metodę naboru, sprowadzającą się do wysłania odpowiedzi na ogłoszenie i pomyślnie ukończenie ścieżki rekrutacyjnej (Czechy: 22,6%; Słowacja: 20,7%). Z odmienną sytuacją mamy do czynienia w obrębie polskiej zbiorowości ankietowanych, gdzie zachodzi względna równowaga między formalnymi a nieformalnymi technikami naboru do pracy. Skrótowo ujmując, wśród młodzieży akademickiej z polskich ośrodków na cztery osoby, które znalazły pracę w odwołaniu do znajomości (38,8%) przypadają również cztery osoby, które zostały zatrudnione w wyniku odpowiedzi na ogłoszenie (38,4%).

Przegląd mniej licznie reprezentowanych sposobów rekrutacji do aktualnej lub ostatniej pracy zacząć można od formy zakładającej „zapropozowanie swojej pracy w interesującym miejscu, bez wcześniejszego ogłoszenia o rekrutacji”. Taka bazująca na własnej inicjatywie metoda zarówno w Polsce, Czechach, jak i na Słowacji skutecznie podjęta została przez co dziesiątego studenta (Polska: 9,9%; Czechy: 10,9%; Słowacja: 9,3%). Okazuje się także, że polscy i czescy studenci nieco częściej niż w ramach działalności gospodarczej swoich rodziców (Polska: 2,9%; Czechy: 4,9%) zatrudniali się przy pomocy agencji pośrednictwa pracy (Polska: 4,5%; Czechy: 6%).

Analiza statystyczna pozwala na potwierdzenie powiązania między przynależnością krajową studentów a wykorzystywanymi przez nich sposobami znajdowania pracy ($V = 145$). Równocześnie okazuje się, że podejmowane przez ankietowanych rekrutacyjne schematy kształtowały się w nieco odmienny sposób w zależności od wybranych zmiennych niezależnych:

- Znacznie powszechniej formalna droga sprowadzająca się do odpowiedzi na znalezione ogłoszenie podejmowana była przez osoby, które nie sądzą aby w sytuacji poszukiwania pracy mogły liczyć na wsparcie ze strony najbliższej rodziny (39,3% wobec 26% wśród osób liczących na wsparcie). Z odwrotną sytuacją mamy do czynienia w przypadku studentów optymistycznie odnoszących się do perspektywy aktywizacji swoich rodzinnych relacji w ramach poszukiwania pracy – większościowa część z nich swoją

aktualną bądź ostatnią pracę uzyskała za sprawą znajomości (50,6% wobec 37,7% wśród osób nie liczących na wsparcie) ($V = 128$)²⁰;

- Studenci, którzy zgłaszali że chociaż jeden ich rodzic prowadził lub prowadzi działalność gospodarczą częściej od ankietowanych bez takiego tła rodzinnego zatrudniali się w ramach działalności gospodarczej rodziców, dalszej rodziny lub znajomych (9,4% wobec 1,5% wśród osób, których rodzice nie są przedsiębiorcami) ($V = 161$)²¹;
- Niemożliwość odwołania się do sieci relacji w rekrutacji była najczęściej doświadczana przez młodzież studiującą, której ojcowie pozostają na emeryturze lub są nieaktywni zawodowo. W ramach tych dwóch podgrup odsetek osób, które znalazły pracę w sposób formalny – czyli za sprawą znalezionej ogłoszenia – był najwyższy i wynosił kolejno 37,1% oraz 42,9% (w porównaniu do np. 22% wśród dzieci ojców z kadry kierowniczej, czy 27,7% wśród dzieci pracowników umysłowych) ($V = 136$)²²;
- Inne są także proporcje sposobu formalnego oraz wykorzystującego znajomości dla kobiet i mężczyzn. Żeńska część studentów niemal dwukrotnie częściej od męskiej znalazła aktualną bądź ostatnią pracę dzięki znalezionemu ogłoszeniu (30,6% [K] wobec 18,8% [M]). Mężczyźni natomiast powszechniej od kobiet odwoływali się do kontaktów (55,3% [M] wobec 45,7% [K]) ($V = 139$)²³;

Również i tym razem szerokie możliwości obserwacyjne dostarcza rozpatrzenie referowanego podpunktu podług porównania rozkładu odpowiedzi na dwie podgrupy studentów aktualnie oraz w przeszłości pracujących (Tab. 7.6., segmenty A i B). Po pierwsze, w obrębie tej drugiej (dorywczej) podgrupy znacznie częściej reprezentowane było odnajdywanie pracy przy pomocy agencji pośrednictwa (Polska: 0% [A] do 9,3% [B]; Czechy: 4,5% [A] do 8,2% [B]; Słowacja: 4,1% [A] do 8,4% [B]). Po drugie, niezależnie od kraju kategoria studentów stale pracujących częściej rekrutowała się do pracy przy pomocy sformalizowanego kanału odpowiedzenia na ofertę. W polskiej podgrupie stale zarobkujących wariant ten uzyskuje zdecydowaną przewagę nad innymi możliwościami (43% [A]). W obrębie podgrup czeskiej i słowackiej nie ma wprowadzić pozycji dominującej, ale i tak jest znacznie częściej deklarowany, niż w przypadku studentów zarobkujących jedynie dorywczo (Czechy: 25,5% [A] do 17,3% [B]; Słowacja: 22,7% [A] do 17,8% [B]).

²⁰ Chi-kwadrat χ^2 ma wartość 25,776, przy $df = 12$ i $N = 789$, istotną na poziomie $p = 0,012$.

²¹ Chi-kwadrat χ^2 ma wartość 40,667, przy $df = 12$ i $N = 782$, istotną na poziomie $p = 0,000$.

²² Chi-kwadrat χ^2 ma wartość 84,530, przy $df = 42$ i $N = 765$, istotną na poziomie $p = 0,000$.

²³ Chi-kwadrat χ^2 ma wartość 15,070, przy $df = 6$ i $N = 785$, istotną na poziomie $p = 0,020$.

Z ostatnim spostrzeżeniem łączy się także następna – trzecia już – uwaga, która dotyczy tego, że odwołujący się do kapitału społecznego sposób pozyskiwania pracy (znajomości) okazał się być najpowszechniej deklarowaną ścieżką uzyskania pracy wśród studentów pracujących w trybie dorywczym. Nawet w gronie polskich studentów, którzy – jak pamiętamy – razem ujęci cechowali się równowagą formalnego i nieformalnego sposobu naboru do pracy, znajomości były najczęściej wykorzystywanym kanałem rekrutacyjnym w podkategorii pracujących dorywczym (31,4% [A] do 45,8% [B]). Przewaga sięgania po kontakty uzyskuje jednak jednoznacznie wiodącą rolę wśród studiujących z czeskich i słowackich ośrodków (Czechy: 46,5% [A] do 60,9% [B]; Słowacja: 48,8% [A] do 60,7% [B]). Po czwarte, również powiązany z własną aktywnością i inicjatywą sposób rekrutacji polegający na zaproponowaniu swojej dyspozycyjności, pomimo braku oficjalnej informacji o naborze, okazał się być częściej podejmowany wśród studenckiej podgrupy pracowników stałych (Polska: 12,4% [A] do 6,8% [B]; Czechy: 12,3% [A] do 9,1% [B]; Słowacja: 11% [A] do 6,5% [B]).

Kiedy uzupełnić zaprezentowane informacje o ilościowej częstotliwości poszczególnych wariantów pochodzącymi z wywiadów jakościowymi wyjaśnieniami, okazuje się, że relatywnie często pracownicze zaangażowanie studentów opisywane jest w kategoriach nadarzającej się okazji. Po pierwsze i częściej spotykane, podejmowanie przez nich zarobkowania na drodze sieci kontaktów nie wiąże się z celową i umyślną aktywizacją tkwiącego w znajomościach potencjału, ale raczej podążaniem za możliwościami oferowanymi przez swoje środowisko. Ujmując to jeszcze inaczej, nieodosobnione wśród rozmówców były sytuacje, w których ze względu na ich społeczne otoczenie praca niejako sama przychodziła do nich. Po drugie, rekrutacja do pracy na drodze formalnej także powszechnie wśród studiujących okazywała się być czymś nie do końca planowanym. Czasami opierała się o przypadkowo znalezione ogłoszenie lub spontaniczną decyzję zaproponowania swoich usług.

Zwłaszcza poruszając się w obrębie pierwszego (i częstszego) rodzaju przykładów dowiedzieć się możemy z jaką lekkością i swobodą wielu rozmówców wchodziło na rynek pracy. Zdarzało się i tak, że reprezentanci badanej kategorii za sprawą znajomości podejmowali pierwsze swoje zatrudnienia jeszcze przed rozpoczęciem studiów:

Było mniej więcej tak, że przyszła do mnie koleżanka, która pracowała dorywczym w jednej firmie. Przyszła z tym, że szukają kogoś, że ona by mogła mnie polecić. Także wtedy paradoksalnie nawet niczego nie szukałam, ale po prostu to do mnie jakoś samo przyszło. Wiem, że posłałam życiorys, byłam tam na krótką rozmowę, ale z grubsza nie mieli innych zainteresowanych. Ja naprawdę w tamtym okresie się nie rozglądałam, to było w drugiej albo trzeciej klasie liceum, więc miałam około 17 lat. [Anna, CZ_1]

Analogiczne doświadczenia, w których propozycja zatrudnienia wychodzi od znanych sobie osób miał także Mateusz [PL_2], który dodatkowo ujawnił, że w pośredni sposób stał się beneficjentem unijnego dofinansowania:

Jakby propozycję pracy złożył mi znajomy, który szukał właśnie kogoś, kto poprowadzi takie zajęcia związane z pomocą, generalnie z materiałem w szkole. (...) No i właśnie znajomy polecił mnie Pani Wioli i Panu Mietkowi, abym takie zajęcia poprowadził. A jako, że brali udział w takim projekcie unijnym, to właśnie było to dofinansowane... ten projekt... I jakby środki dla tych osób, które prowadziły te zajęcia dla dzieci były z tego funduszu przeznaczone. Więc ja też mogłem na tym skorzystać. A oni te środki mieli, nie musieli wygospodarowywać ze swojego budżetu domowego. Więc dogadaliśmy się i w ramach tego projektu – ponieważ należało się z tego wszystkiego rozliczyć, z tych pieniędzy... i taki program tych zajęć opracować. To wszystko opierało się właśnie na umowie o dzieło. I w ramach tego realizowaliśmy zajęcia. [Mateusz, PL_2]

Stwierdzenia ukazujące znajomych jako cenne źródło spontanicznych informacji o możliwościach dorobienia pojawiały się zatem często. O wakacie na stanowisku produkcyjnym Patryk [PL_12] „został poinformowany przez znajomą”. Kolejna rozmówczyni [Marta, PL_3] o możliwości angażu w sklepie dowiedziała się „od swojej znajomej, która powiedziała, że jest taka możliwość”. Identycznie było w przypadku Sylwii [PL_4], która stwierdziła: „(...) dostałam właściwie taką informację od znajomego, że szukają studenta do pracy. Postanowiłam zatem pójść na rozmowę kwalifikacyjną”. Czasami w rekrutacji do pracy przydatne okazywały się relacje dostępne studentom pośrednio za sprawą znajomości ich rodziców. Takiego schematu aktywizacji doświadczyła Gabriela [SK_1]. Zainteresowana była ona jednym miejscem pracy, do którego dostanie się było możliwe przy wsparciu znajomej matki:

Do mojej pierwszej pracy dostałam się przez znajomą mamy, której córka pracowała w sklepie gdzie chciałam iść, a w tamtym czasie szukali dodatkowej pomocy. Zadzwoiła do niej, a oni zadzwonili do mnie i zaprosili na rozmowę kwalifikacyjną, no i przyjęli mnie. Następnego dnia zaczęłam pracę. [Gabriela, SK_1]

W oparciu o powyżej zacytowane przykłady potwierdza się zatem, że wiodące znaczenie w uzyskaniu pracy mają relacje charakteru pomostowego. Pomimo tego, sporadycznie zdarzało się również, że nasi rozmówcy otrzymywali angaż wprost za sprawą własnych rodziców. Za egzemplifikację takiej ścieżki przyjmowania do zatrudnienia przedłożyć można wczesne pracownicze losy Jana [CZ_8], który „zaczął pracę z inicjatywy mamy, dlatego że pracowała w centrum dystrybucyjnym jako kierowniczka magazynu”, albo Eriki [SK_2], którą do pracy przy sprzątaniu hali fabrycznej zatrudnił ojciec.

Powracając do motywu zatrudnienia jako rezultatu przypadku – czy też nadarzającej się okazji – zaznaczyć należy, że niekoniecznie ujawniał się on w kontekście znajomości. Pojawiały się wśród rozmówców bowiem i takie sytuacje, w których niespodziewana wiadomość o możliwości znalezienia zatrudnienia pochodziła z oficjalnych kanałów obiegu informacji, a i samo przyjęcie do pracy następowało na drodze formalnej. Studiująca pielęgniarstwo Monika [CZ_7] dowiedziała się o wakacie w interesującym ją zakładzie przy okazji odbywania praktyki. „Obok stołówki, gdzie chodziłam na praktyki zobaczyłam ulotkę, że szukają kogoś na stanowisko sanitariuszki na oddziale pediatrycznym” – wyjaśniła młoda kobieta. W nieco metaforyczny sposób swoją sytuację u progu podjęcia zatrudnienia zobrazowała Zuzana [SK_9]:

To było bardzo ciekawe, dlatego że szłam ze schyloną głową i nie wiedziałam jak zarobić jakieś pieniądze. Spojrzałam nagle na witrynę, a tam było napisane: „Szukam kogoś do pomocy”. Więc sobie powiedziałam, że spróbuję. Poszłam tam następnego dnia i udało się.
[Zuzana, SK_9]

Niejako obok zamieszczonego powyżej wyboru cytatów zaprezentować można słowa Štěpánki [CZ_12]. Studentka skutecznie zatrudniła się w sklepie dopiero po bezpośrednim zaanonsowaniu swojej dyspozycyjności, które z kolei nastąpiło w następstwie szczęśliwie zasłyszanej rozmowy personelu:

To było bardzo zabawnie. Po pierwsze, jak zaczynałam pracę w hipermarkecie, najpierw tam zaniósłam życiorys, ale w ogóle mnie nie chcieli. Że niby już mieli pełno. A ze względu na to, że jest to blisko mojego miejsca zamieszkania, to kiedy tam byłam tak na zwykłych zakupach, wtedy usłyszałam jak kierowniczka żali się kasjerce, że ludzie, których zatrudniono, nie przyszli i przez co nie ma tam kogo dać, wtedy ja wyrwałam się z szeregu i mówię „halo, mam trzy miesiące czasu, weźcie mnie”. Także właściwie dostałam się do tego całkowitym przypadkiem.
[Štěpánka, CZ_12]

Sposoby zdobycia zatrudnienia przez studentów bywają różne. Nawet jeżeli – ogólnie rozpatrując – przyporządkować można je do ścieżki oficjalnej bądź też bazującej na kontaktach, za przypadkami konkretnych studentów skrywać mogą się odmienne życiowe sytuacje. Często zatem praca pozyskiwana przy wsparciu sieci społecznych nie jest wynikiem celowego poszukiwania zatrudnienia, ale czegoś, co się przydarza za sprawą dostępnych powiązań. Z drugiej strony, także i „standardowa” procedura rekrutacji (wiążąca się z wysłaniem CV i udział w rozmowie kwalifikacyjnej) może być następstwem zbiegu okoliczności.

7.5. Podsumowanie: Stale i dorywczo zarobkujący studenci i ich narażenie na problem prekaryzacji?

Jednym z ważniejszych wniosków poprzedniego rozdziału było wykazanie występowania spontanicznie formułowanego przez studiujących podziału na rynek prac studenckich (w domyśle dorywczych, stanowiących jedynie dodatek dla pieniędzy od rodziców) oraz rynek prac „dorosłych” (w domyśle będących podstawą dla pełnej samodzielności życiowej). Podczas gdy badani swoje zamknięcie w obrębie prac pierwszego rodzaju traktowali jako coś z goła naturalnego lub oczywistego, „dorosłe” prace jawiły się dla nich jako uskuteczniانا na bazie zdobytego wykształcenia sytuacja z przyszłości. Przedstawiony przez reprezentantów młodzieży akademickiej sposób ujmowania swojego rynkowego położenia stał się podstawą dla wysunięcia roboczej hipotezy o pozostawianiu interesującej nas kategorii na syku „młodzieżowej” i „dorosłej” rzeczywistości pracy.

Zwieńczeniem poprzedniego rozdziału było zatem pytanie o to czy wszyscy studenci w jednakowym stopniu osadzeni są w obrębie tak zdefiniowanego porządku młodzieżowego, czy też wyróżnić można jakieś ich podgrupy ze względu na charakter swoich prac sytuujące się bliżej warunków zarobkowania, które sami studiujący określają mianem „dorosłych”. Dlatego też w rozdziale niniejszym, głównie na podstawie pozyskanych danych ilościowych, staraliśmy się zrekonstruować możliwie najbardziej zobiektywizowany obraz aktywności zarobkowej studentów. Potwierdzone zostały wysunięte w części metodologicznej hipotezy o tym, że większość młodzieży akademickiej podejmuje prace właściwe dla sytuacji niepełnego zatrudnienia – a więc takie, które często są krótkookresowe, niskopłatne, niezgodne z kierunkiem edukacji wyższej. Co ważniejsze jednak, pozyskany materiał empiryczny pozwolił na wstępne określenie, które podkategorie badanej zbiorowości narażone są na doświadczanie prekaryjnych wymiarów pracy w mniejszym lub większym stopniu.

Możemy zatem wyodrębnić dwa porządki ujawniania się zgłębianego tutaj problemu. Z jednej strony, jest to analiza porównawcza sytuacji polskiej, czeskiej i słowackiej młodzieży studiującej – czyli zestawienie operujące na poziomie szerokich podgrup krajowych. Z drugiej strony, interpretacja przedłożonych informacji wydaje się uprawomocniać wyodrębnienie dwóch podkategorii pracujących studentów, którzy różnią się między sobą permanentnością podejmowania działalności zarobkowej. Podział na stale lub dorywczo pracujących studentów – gdyż tak został on w niniejszym rozdziale nazwany – zdaje się wykazywać donioślejsze znaczenie od krajowych przynależności w zakresie determinowania poszczególnych aspektów studenckiego zatrudnienia.

Podsumowanie rozpoczniemy zatem od porównania wyników zgodnie ze zmienną kraju pochodzenia studentów. Chociaż we wszystkich trzech krajowych podgrupach znakomita większość studiujących w ciągu ostatnich dwóch lat chociaż przez chwilę pracowała, to odsetek takich osób był relatywnie najniższy w przypadku polskiej młodzieży akademickiej. Co więcej, polscy studenci rzadziej od swoich czeskich i słowackich rówieśników deklarowali znajdowanie się w relacji zatrudnienia w momencie realizacji badania. Podczas gdy w dwóch pozostałych grupach ankietowych studenci aktualnie łączący pobieranie edukacji wyższej z zarobkowaniem stanowili jednoznacznie większościowe grono, zbiór polskich studiujących był pod tym względem podzielony niemal dokładnie na pół. Tym samym tylko w przypadku reprezentacji czeskiej i słowackiej młodzieży akademickiej potwierdzeniu uległa hipoteza mówiąca o stałym łączeniu edukacji i pracy przez większość studentów.

Kiedy przyjrzeć się następnym miarom, okazuje się, że polscy studenci rzadziej od swoich południowych rówieśników pracują w długookresowym wymiarze (powyżej jednego roku), jak i rzadziej wykonują prace specjalistyczne. Jednocześnie, nie da się pominąć także i tego, że duża część krajowych studentów trudniła się zajęciami w gastronomii lub prostymi pracami fizycznymi. Nie wszystkie wskaźniki sugerowałyby jednak, że krajowa część badanych w większym stopniu od pozostałych dwóch grup odniesienia w większym stopniu wpisywała się w warunki prekarnego zatrudnienia. W odróżnieniu od studiujących z ośrodków czeskich i słowackich, polscy ankietowani częściej pracowali w tygodniowym czasowym wymiarze bliskim pełnego etatu oraz zdecydowanie częściej zarabkowali w oparciu o kontrakty objęte stosunkiem pracy (umowa o pracę na czas określony lub nieokreślony)²⁴.

Jeszcze ciekawsze wnioski badawcze dostarcza nam podział kategorii pracujących studentów na dwie podgrupy zdefiniowane zgodnie z kryterium aktualnego (w momencie badania) pracowania, bądź też pracowania w przeszłości. Rozróżnienie to staje się podstawą dla wyróżnienia dwóch profili studenckiej aktywności zarobkowej. Z jednej strony mamy zatem do czynienia ze studentami aktualnie pracującymi. Nie tylko wykazują się oni relatywnie długim stażem pracy w ostatnim miejscu zatrudnienia (w większości przypadków ponad rok), ale także częściej zarabkują w zgodzie ze swoim wykształceniem, rzadziej pozostają na utrzymaniu rodziców, jak i częściej podejmują pracę w celu samodzielnego utrzymywania się. Co ciekawe, bardziej permanentnie zarabkujący studenci (niezależnie od kraju przynależności)

²⁴ Na opisywaną tutaj rozbieżność, w której polscy studenci rzadziej podejmują zatrudnienie od czeskich i słowackich rówieśników, ale pracują bardziej od nich intensywnie zwracała również uwagę Urszula Swadźba – Urszula Swadźba, *Between professional work and student duties – values of work and its features in student's awareness*, [w:] Urszula Swadźba (red.), *The economic awareness of the young generation of Visegrad countries...*, dz. cyt., s. 101.

odznaczają się jednak niższymi średnimi zarobkami (przed opodatkowaniem) oraz niższym tygodniowym wymiarem czynności pracowniczych. Pomimo jednak tych dwóch ostatnich własności, wiele wskazuje na to, że to właśnie stale pracujących studentów należałoby objąć mianem tej podkategorii badanej zbiorowości, która sytuuje się bliżej „dorosłej” rzeczywistości pracy oraz w mniejszym stopniu poddana jest prekarnym warunkom zarobkowania. O ile pierwsze spostrzeżenie jest bardziej oczywiste i w głównej mierze odwołuje się do przesłanek łączenia pracy i edukacji (bardziej utrzymywanie się niż zbieranie na sporadyczny zakup), charakteru pełnionych prac (w większym stopniu zgodne z wykształceniem) oraz większej deklaratywnej samowystarczalności życiowej, to teza o mniejszym narażeniu prekaryzacją poparta musi być kolejnymi informacjami. Ostatecznie, pełniejszy obraz może być osiągnięty w rezultacie przywołania studenckich ocen swoich prac. Wtedy możliwe będzie ostateczne rozstrzygnięcie tego czy dorywczy profil studenckiego zarobkowania bardziej skojarzony jest z warunkami prekarnymi. Odpowiedź na powyższe pytanie będzie zasadniczym przedmiotem kolejnego rozdziału.

W ramach powyższych rozważań należy podnieść zagadnienie relacji między wyróżnionymi zmiennymi niezależnymi (zwłaszcza kapitału społeczno-kulturowego) a kształtowaniem się badanych tendencji. W poprzednim rozdziale odnotowane zostało, że stopień akceptacji prekarnych warunków pracy w części parametrów (jak niskie zarobki, praca czasowa, praca poniżej kwalifikacji) wykazuje zależność z przejawianą przez rodziców znajomością języków obcych, rzadziej również z charakterem ich aktywności zarobkowej. Jeżeli natomiast spojrzeć na zreferowane w niniejszym rozdziale informacje odnośnie zobiektywizowanych własności studenckich prac (ich powszechności, ilości, wymiaru czasowego, zarobków, typów kontraktów), to uzyskujemy zależności bardziej poszlakowe. Należy przez to rozumieć, że podstawowa kwestia, jaką jest posiadanie jakiegokolwiek doświadczenia rynkowego statystycznie powiązana jest ze statusem zawodowym rodziców (doświadczenie pracy jest mniej powszechne wśród studentów których rodzice również nie pracują). Następny parametr, czyli wykonywanie pracy aktualnie lub w przeszłości skorelowane jest z rozległością kontaktów rodzinnych (kapitał społeczny spajający), skłonnością do partycypacji w publicznych manifestacjach, sposobem zamieszkiwania oraz głównymi źródłami finansowania. Zestawienie większości kolejnych parametrów (m. in. długości pracowania, wysokości zarobków, przyczyn podjęcia pracy) z komponentami kapitału społeczno-kulturowego nie przyniosło jednak wyników pozwalających na odrzucenie hipotezy o braku związku między parametrami. Wyjątkiem okazała się kwestia sposobów uzyskiwania pracy, która powiązana była z możliwością aktywizacji rodzinnej sieci kontaktów

w poszukiwaniu zatrudnienia, prowadzeniem przez któreś z rodziców działalności gospodarczej, aktywnością zawodową ojca oraz płcią.

Dodatkowo zauważyć możemy, że to właśnie ten profil studenckiej pracy, który określony został mianem dorywczego, częściej wiązał się z rekrutacją wykorzystującą sieci relacji. Ta ostatnia uwaga przy zastosowaniu wnioskowania poszlakowego (niepopartego bezpośrednimi zestawieniami statystycznymi) prowadzić może do paradoksalnego wniosku, zgodnie z którym wysokie znaczenie kontaktów w rekrutacji do pracy wiązać się może z niższą jakością samej pracy. Taka praca – zgodnie z wypowiedziami zacytowanych rozmówców – byłaby łatwiej dostępna, lecz w wyższym stopniu spełniająca kryteria zatrudnienia niepełnego. Gwoli ścisłości zaznaczyć jednak należy, że do pewnego stopnia powyższe spostrzeżenie – chociaż zasadniczo sprzeczne z potoczną społeczną intuicją – nie jest czymś niespotykanym w dotychczasowych badaniach społecznych. Przytaczani w drugim rozdziale Mikołaj Pawlak i Michał Kotowski podsumowali ważniejsze dostępne analizy empiryczne traktujące o znaczeniu sieci relacji w znajdowaniu pracy, zaznaczając, że chociaż kontakty ułatwiają rekrutację, to jednak ich znaczenie w wyznaczaniu dostępu do zajęć wysokopłatnych i dających satysfakcję nie jest jednoznaczne²⁵.

²⁵ Mikołaj Pawlak, Michał Kotnarowski, *Sila słabych powiązań na rynku pracy w Polsce*, „Studia Socjologiczne” 2016/2 (221), s. 190-192.

8. Ocena pracy oraz bezpośrednie miary prekaryzacji

W dotychczasowych częściach rozprawy zawarte zostały spostrzeżenia odnośnie tego, jak studiująca młodzież ujmuje zagadnienie pracy oraz w jaki sposób podejmuje tytułową czynność. Już na tym etapie analizy dostrzegalna jest pewna sprzeczność między schematem rekonstruowania znaczenia pracy przez młode studiujące pokolenie a aktualnymi wzorcami jej pełnienia. Zasadny wydaje się być bowiem namysł nad tym czy studenckie prace, które są w większości przypadków niskopłatne, krótkookresowe i mijające się z profilem wykształcenia spełniają oczekiwania przedstawicieli badanej kategorii. Zreferowane dotychczas wnioski mogłyby skłaniać do wysunięcia przypuszczenia, że to podgrupa tzw. permanentnie pracujących studentów może podchodzić do swoich zawodowych doświadczeń w sposób bardziej przychylny. Ostatecznym bowiem probierzem pozostawania w sytuacji pracy prekarnej jest to, jak funkcjonujące na rynku pracy jednostki odnoszą się do swojego zatrudnienia, jak waloryzują poszczególne jej wymiary.

8.1. Praca wobec studiów i społecznej roli studenta

Podstawowymi kwestiami, które przychodzi nam tutaj rozpatrzyć jest relacja między rzeczywistościami osoby studiującej oraz pracującej. Jest to ważne zagadnienie, które już w latach 30. XX w. zasygnalizowane zostało przez Floriana Znanieckiego w cytowanej już wcześniej książce o *Společnej roli studenta uniwersytetu* (rozdział 3). Klasyk socjologii zauważał, że podczas gdy przysposobienie do wykonywania w przyszłości pracy jest jedną z ważniejszych funkcji nauczania uniwersyteckiego, studenci równocześnie łączący edukację uniwersytecką i zarobkowanie spotykają się często z negatywnymi sankcjami ze strony akademickiego środowiska¹. Wiele przesłanek wskazuje, że idealnotypowa wizja studenta jako osoby jedynie poświęcającej swój czas na zgłębianie tajników wybranej przez siebie dyscypliny nie ma zastosowania we współczesności. Wręcz przeciwnie, schemat jednoczesnego studiowania i pracowania jest częsty wśród młodzieży akademickiej i rozpatrywany jest przez komentatorów ekonomicznych jako rzecz pożądana i właściwa dla wysoko rozwiniętych gospodarek². Oczywiście można się zastanawiać na ile takie ekonomiczne spojrzenie afirmacji łączenia pracy i edukacji jest podzielane również przez badaczy reprezentujących dyscypliny nauk społecznych oraz czy nie stanowi pewnego sprzeniewierzenia się idei edukacji

¹ Florian Znaniecki, *Společna rola studenta uniwersytetu*, Wydawnictwo NAKOM, Poznań 1997, s. 29.

² Jakub Sawulski, *Pokolenie '89. Młodzi o polskiej transformacji*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2019, s. 216.

uniwersyteckiej³. W tym miejscu nie będziemy zajmować się jednak naukowymi sporami w tej kwestii, ograniczając się jedynie do neutralnego stwierdzenia, iż wysoki udział zarobkujących studentów stanowi charakterystyczną cechę współczesnego porządku gospodarczego.

Niezależnie od wszelkich możliwych dywagacji, bądź też spostrzeżeń o zmianie dominującego modelu studiowania, niezmiennie wydaje się występować pewne napięcie między rzeczywistością studiowania oraz rzeczywistością pracy. Z jednej strony, społeczne role osoby uczącej się oraz osoby pracującej wydają się być sobie przeciwstawne – głównie w zakresie temporalnym. Podczas gdy pobieranie nauki wiąże się z pewną pasywnością, czy też ekonomiczną nieaktywnością, zarobkowanie w samym swoim określeniu przywołuje skojarzenie z aktywnością wynagradzaną świadczeniem pieniężnym. Z tego względu dla pracujących studentów czas spędzony na naukę oraz czas spędzony na pracę bywają często trudne do pogodzenia. Z drugiej strony, w kontekście wspomnianego napięcia między dwiema rzeczywistościami, nie sposób pominąć tego, że nierzadko lokowane są one w ramach dwóch horyzontów – tego, co jest teraz i jest wiadome (studia), oraz tego, co nastąpi w przyszłości i jest niepewne (praca).

Powracając do perspektywy terażniejszości, właściwe dla studentów wszystkich rozpatrywanych krajów jest zdecydowanie niskie ocenianie zgodności aktualnej bądź ostatniej swojej pracy z kierunkiem zdobywanej edukacji wyższej (Tab. 8.1.). Zarówno w Polsce, Czechach, jak i na Słowacji ponad połowa młodzieży studiującej wyraziła opinię, że ich praca zdecydowanie nie jest (lub nie była) koherentna ze studiami (Polska: 57,3%; Czechy: 50,9%; Słowacja: 56%). Skala negatywnej oceny tego wymiaru pracy okazuje się być jeszcze wyższa, kiedy uwzględni się wskazania na wariant umiarkowanej niezgodności (raczej nie – Polska: 18,1%, Czechy: 22,5%; Słowacja: 14,1%). Tym samym udział studentów, dla których praca stanowi dopełnienie obranego profilu edukacyjnego jest wyraźnie mniejszościowy i w żadnym z trzech krajów nie przekracza trzydziestu procent (łącznie zdecydowanie i raczej tak – Polska: 21,4%; Czechy: 26,3%; Słowacja: 27,8%)⁴.

³ Zob.: Andrzej W. Nowak, *Neoliberalna akademia. Szkolnictwo wyższe a wytwarzanie i legitymizowanie podziałów klasowych w Polsce po 1989 roku*, [w:] Piotr Żuk (red.), *Podziały klasowe i nierówności społeczne. Refleksje socjologiczne po dwóch dekadach realnego kapitalizmu w Polsce*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2010, s. 117-131.

⁴ Wysoki odsetek deklaracji wskazujących na rozbieżność między wykonywanymi przez studentów pracami a ich wynikającymi z edukacji kwalifikacjami odnotowywany był również we wcześniejszych badaniach zrealizowanych wśród młodzieży akademickiej z rozpatrywanych krajów. Urszula Swadźba referując wyniki niedawnego projektu badawczego przeprowadzonego wśród studentów państw grupy V4 wskazuje na to, że wariant odpowiedzi „całkowitego niedopasowania” aktualnej/ostatniej pracy względem kwalifikacji był najczęściej wybieranym stwierdzeniem zarówno wśród studentów polskich (44%), czeskich (42%), jak i Słowackich (57,9%) – Urszula Swadźba, *Between professional work and student duties – values of work and its features in student's awareness*, [w:] Urszula Swadźba (red.), *The economic awareness of the young generation*

Ten wymiar prekaryzacji działalności zarobkowej, który wiąże się z niewyczerpywaniem w pracy potencjału edukacyjnego jednostek odrobinę inaczej prezentuje się w ramach dwóch wyróżnionych podkategorii – czyli studentów zarobkujących stale lub okazjonalnie (Tab. 8.1., segmenty A i B). Chociaż nadal w obu podgrupach, we wszystkich trzech uwzględnionych państwach, największe udziały odnotowuje wariant odpowiedzi wskazujący na zdecydowaną niezgodność pracy z kierunkiem studiów, to jednak studenci permanentnie łączący naukę z zarabkowaniem odrobinę przychylniej patrzą na swoje posady. Oznacza to, że mniejszy odsetek z nich, w porównaniu do studentów pracujących dorywczo, wypowiada się o swojej pracy jako zdecydowanie niezgodnej z profilem edukacyjnym (Polska: 51,6% [A]⁵ do 62,8% [B]; Czechy: 41% [A] do 64,5% [B]; Słowacja: 49,1% [A] do 67,6% [B]) oraz zdecydowanie większy dostrzega wysoką zgodność w rozpatrywanym wymiarze (Polska: 16,9% [A] do 5% [B]; Czechy: 14,7% [A] do 5,5% [B]; Słowacja: 14,9% [A] do 1,9% [B]). Siła związku między profilem studenckiej aktywności pracowniczej a oceną zgodności samej pracy ze studiami w trzech ujętych krajach przybiera zbliżone umiarkowane wartości (Polska: V = 201; Czechy: V = 252; Słowacja: V = 261).

Tab. 8.1. Ocena zgodności aktualnej/ostatniej pracy z kierunkiem studiów
(według kraju i pozostawania w relacji pracy, w proc.)

Kraj i podgrupa aktywności	Polska			Czechy			Słowacja		
	A ^I	B ^{II}	Ogółem	A	B	Ogółem	A	B	Ogółem
Zdecydowanie tak	16,9	5,0	10,9	14,7	5,5	10,9	14,9	1,9	10,2
Raczej tak	10,5	10,7	10,5	19,2	10,0	15,4	18,3	16,7	17,6
Raczej nie	16,9	19,0	18,1	24,4	20,0	22,5	14,3	13,9	14,1
Zdecydowanie nie	51,6	62,8	57,3	41,0	64,5	50,9	49,1	67,6	56,0

Źródło: Badania własne; N pytania = 800 [PL: 248; CZ: 268; SK: 284]. **Miary korelacji tabeli krzyżowej ze zmienną kraju:** χ^2 (8, N=799) = 16,907; $p < 0,05$; V = 103. **Miary korelacji krzyżowej zmiennej „oceny zgodności pracy z kierunkiem studiów” ze zmienną „profilu aktywności zarobkowej”:** 1) PL: χ^2 (4, N=245) = 9,918; $p < 0,05$; V = 201; 2) CZ: χ^2 (4, N=266) = 16,952; $p < 0,05$; V = 252; 3) SK: χ^2 (4, N=283) = 40,031; $p < 0,05$; V = 261.

Uwaga: ^IA: Studenci aktualnie pracujący – obecna praca. ^{II}B: Studenci aktualnie niepracujący – ostatnia praca. Dane sumują się w kolumnach. Dane nie sumują się do 100% ze względu na pominięcie wariantu „trudno powiedzieć”, który uzyskał mniej niż 5% wskazań.

of Visegrad countries, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2018, s. 79-80; Inne dane wskazywałyby, że poczucie niewykorzystania umiejętności w zatrudnieniu nie jest własnością stałą i determinującą doświadczenia pracownice młodych na stałe. Petra Báčová badając sytuację czeskich młodych pracowników stwierdza, że wśród kategorii Czechów od 20 do 35 roku życia (a więc także nieco starszych) deklaracja o niewykorzystywaniu wyuczonych umiejętności w pracy najrzadziej zaznaczana jest właśnie przez osoby z ukończonym wyższym wykształceniem – Petra Báčová, *Svou kvalifikaci nevyužívá v zaměstnání více než*, Český Statistický Úřad, Praha 2017, s. 5-6.

⁵ A: Studenci aktualnie pracujący [w momencie badania] – aktualna praca; B: studenci aktualnie niepracujący – ostatnia praca.

Niższa pod względem swojej siły ($V = 179$), ale nadal statystycznie istotna jest korelacja między kierunkiem wyższej edukacji a oceną koherentności profilu tego kształcenia z aktualną bądź ostatnią pracą (Tab. 8.2.). Wyraźnie na tle studentów innych ujętych dyscyplin wyróżniają się osoby kształcące się w kierunkach inżynierskich oraz medycznych, które zdecydowanie częściej dostrzegają umiarkowane lub silne powiązanie między edukacją oraz swoją pracą (łącznie odpowiedzi zdecydowanie oraz raczej tak – nauki politechniczne: 51,9%; nauki medyczne: 29,6%). W przeciwieństwie do przedstawicieli dwóch wymienionych powyżej kierunków znajdują się studenci nauk społecznych oraz nauk humanistycznych. Ośmiu na dziesięciu z nich nie dostrzega żadnej zgodności między swoją pracą a kierunkiem studiów (łącznie odpowiedzi zdecydowanie oraz raczej nie – nauki społeczne: 79,2%; nauki humanistyczne: 81,5%)⁶. Rezultaty te wpisują się w zaprezentowane w poprzednim rozdziale spostrzeżenia dotyczące odmiennej struktury zawodowej przedstawicieli różnych kierunków (rozdział 7). Jak pamiętamy, to właśnie studenci medycyny i dyscyplin technicznych zdecydowanie częściej niż inni zajmowali stanowiska pracy wykonywanej w oparciu o umiejętności specjalistyczne.

Tab. 8.2. Ocena zgodności aktualnej/ostatniej pracy z kierunkiem studiów
(według kierunku studiów, w proc.)

Kierunek studiów \ Ocena zgodności	Nauki społeczne	Nauki humanistyczne	Nauki politechniczne i inżynierskie	Nauki ekonomiczne	Nauki medyczne
Zdecydowanie tak	8,6	7,8	14,4	4,0	20,7
Raczej tak	9,2	9,0	27,5	17,8	8,9
Raczej nie	17,2	13,8	15,6	32,8	8,9
Zdecydowanie nie	62,0	67,7	40,6	43,7	60,7

Źródło: Badania własne; N pytania = 800 [PL: 248; CZ: 268; SK: 284]. **Miary korelacji tabeli krzyżowej:** χ^2 (16, N=799) = 102,096; $p < 0,05$; $V = 179$.

Uwaga: Dane sumują się w kolumnach. Pominięte zostały odpowiedzi, które uzyskały mniej niż 5% wskazań w każdym jednym z uwzględnionych krajów.

Podobny schemat odpowiedzi oraz ich zróżnicowań otrzymywany jest także w przypadku parametru badającego ogólny stosunek ankietowanych do ich aktualnej bądź ostatniej pracy (Tab. 8.3). Zaczynając od poziomu krajowego zestawiania, uwagę przykuwa

⁶ Bardziej optymistycznie w przypadku Polski prezentują się dane dla szerokiej kategorii wiekowej 18-35. Rezultaty Bilansu Kapitału Ludzkiego sugerują że w ramach tego najniższego przedziału wiekowego wśród osób z wyższym wykształceniem ponad sześćdziesiąt procent badanych (65,4%) zadeklarowało, że ich aktualna bądź ostatnia praca raczej bądź zdecydowanie była zgodna z wykształceniem. Skala przyznawania swojemu zajęciu zarobkowego cechy zgodności z posiadaną wyższą edukacją jest jeszcze bardziej dobitna w kolejnych przedziałach wiekowych (36-54; 55-70) i wzrasta aż do przeszło osiemdziesięciu procent (85,5%) – Zespół Redakcyjny (red.), *Bilans Kapitału Ludzkiego 2017. Raport z badania ludności w wieku 18-70 lat*, PARP, Warszawa 2018, s. 32.

wyraźna – niemal dwukrotna – przewaga studentów, którzy rozpatrują swoją pracę przede wszystkim jako źródło zarobków, a nie w kontekście kształtowania swojej kariery życiowej (Polska: 68,8%; Czechy: 59,9%; Słowacja: 61,5%). Jednocześnie, to właśnie w obrębie polskiej reprezentacji odnotowano nieco niższy niż w pozostałych krajach udział deklaracji stwierdzającej, że aktualna bądź ostatnia praca stanowi coś, co określić można mianem świadomego kształtowania swojej życiowej ścieżki (Polska: 25,5%; Czechy: 31,1%; Słowacja: 30,7%). Przy czym, część studentów skorzystała z możliwości odcięcia się od przedłożonych wariantów odpowiedzi i zaproponowania własnej opinii. Pośród tych innych – wpisanych przez samych badanych – odpowiedzi warto odnotować te, które stwierdzały, że praca ta: 1) była źródłem doświadczeń i zarobków, ale nie stanowiła etapu kariery; 2) była realizacją hobby lub zainteresowań; 3) była źródłem radości, szczęścia, umożliwiła poznanie nowych ludzi; 4) była nowym doświadczeniem, wejściem na rynek pracy.

Nieco inaczej do swojego zatrudnienia podchodzą studenci aktualnie pracujący, oraz ci dla których zarobkowanie stanowi epizod z przeszłości (Tab. 8.3., segmenty A i B). Zarówno w Polsce, Czechach, jak i na Słowacji w gronie stale pracującej młodzieży akademickiej zdecydowanie częściej podzielana była opinia, że praca ta jest etapem świadomego kształtowania kariery (Polska: 35,8% [A] do 14% [B]; Czechy: 37,6% [A] do 22% [B]; Słowacja: 35,4% [A] do 22,4% [B]). Tym samym to właśnie dla zdecydowanej większości dorywczo zarabkującej młodzieży akademickiej ostatnia praca nie może być ujmowana jako element pewnej linearnej narracji życiowej (Polska: 56,1% [A] do 81,8% [B]; Czechy: 51% [A] do 72,5% [B]; Słowacja: 56,6% [A] do 70,1% [B]).

Tab. 8.3. Stosunek do aktualnej/ostatniej pracy
(według kraju i pozostawania w relacji pracy, w proc.)

Kraj i podgrupa aktywności	Polska			Czechy			Słowacja		
	A ^I	B ^{II}	Ogółem	A	B	Ogółem	A	B	Ogółem
Praca ta jest/była dla mnie etapem świadomego kształtowania swojej kariery życiowej	35,8	14,0	25,1	37,6	22,0	31,1	35,4	22,4	30,7
Pracy tej nie rozpatruję w kontekście kształtowania swojej kariery zawodowej (przede wszystkim źródło zarobków)	56,1	81,8	68,8	51,0	72,5	59,9	56,6	70,1	61,5

Źródło: Badania własne; N pytania = 800 [PL: 248; CZ: 268; SK: 284]. **Miary korelacji krzyżowej zmiennej „stosunek do pracy” ze zmienną „profil aktywności zarobkowej”:** 1) PL: χ^2 (2, N=244) = 18,960; $p < 0,05$; $V = 279$; 2) CZ: χ^2 (2, N=266) = 12,511; $p < 0,05$; $V = 217$.

Uwaga: ^IA: Studenci aktualnie pracujący – obecna praca. ^{II}B: Studenci aktualnie niepracujący – ostatnia praca. Dane sumują się w kolumnach. Dane nie sumują się do 100% ze względu na pominięcie wariantu „inna odpowiedź”.

Co już zostało wykazane przy okazji referowania rezultatów poprzedniego pytania, studenci poszczególnych kierunków inaczej odnoszą się do swojej pracy. Wcześniej wspomniano o różnej ocenie zgodności z kierunkiem edukacji. Teraz wskazać należy, że także opinia o roli tej pracy w osobistej biografii kształtuje się inaczej dla studentów różnego profilu edukacyjnego (Tab. 8.4.). Ujmowanie ostatniej bądź aktualnej pracy w kategorii etapu kariery najmniej rozpowszechnione jest wśród osób sytuujących się w ramach nauk humanistycznych (19,2%) oraz społecznych (23,6%). Nieco częściej spotykane jest wśród studentów ekonomii (29,3%) oraz medycyny (29,1%). Najpowszechniej podzielane jest natomiast w gronie tej części młodzieży akademickiej, która sytuuje się w ramach nauk politechnicznych i inżynierskich (42,5%). Wszystko to wskazywałoby na powiązanie między tym, jakie zawody dostępne są studentom różnych kierunków, jak oceniana jest ich zgodność z podjętym profilem edukacyjnym oraz jakie miejsce zajmują one w biografii jednostek z badanej kategorii.

Warte zauważenia jest jednak to, że w obu przypadkach silniejszy związek *V Cramera* odnotowany został w wyniku skrzyżowania powyższych pytań (oceny zgodności z wykształceniem oraz stosunku do pracy) ze zmienną profilu aktywności zarobkowej (stała lub dorywcza), niż w przypadku zestawienia pytań ze zmienną kierunku studiów.

Tab. 8.4. Stosunek do aktualnej/ostatniej pracy (według kierunku studiów, w proc.)

Opinia \ Kierunek studiów					
	Nauki społeczne	Nauki humanistyczne	Nauki politechniczne i inżynierskie	Nauki ekonomiczne	Nauki medyczne
Praca ta jest/była dla mnie etapem świadomego kształtowania swojej kariery życiowej	23,6	19,2	42,5	29,3	29,1
Pracy tej nie rozpatruję w kontekście kształtowania swojej kariery zawodowej (przede wszystkim źródło zarobków)	66,5	68,9	51,9	64,9	63,2

Źródło: Badania własne; N pytania = 800 [PL: 248; CZ: 268; SK: 284]. **Miary korelacji tabeli krzyżowej:** χ^2 (8, N=797) = 30,690; $p < 0,05$; $V = 139$.

Uwaga: Dane sumują się w kolumnach. Dane sumują się w wierszach. Dane nie sumują się do 100% ze względu na pominięcie wariantu „inna odpowiedź”.

Jak już zostało wcześniej stwierdzone, napięcie między rolą osoby pracującej a osoby studiującej odnosi się także do czasu, którym dana osoba dysponuje. Inaczej ujmując, założyć można, że dla części młodzieży akademickiej uczestniczenie w studenckich aktywnościach może być istotnie utrudnione ze względu na zaangażowanie w aktywność zarobkową. Przedłożony aspekt nie jest jednak jednowymiarowy i nie poddaje się jednoznacznej interpretacji jako wskaźnik prekaryzacji. Z jednej strony, ewentualna niemożność wypełniania wszystkich funkcji studenta odczytywana być może jako pozostawanie w sytuacji wysokiego

obciążenia czasowego i przez to oznaczać może coś niekorzystnego. Z drugiej jednak strony, kolidujące z obowiązkami studenckimi wykonywanie pracy w wymiarze pełnoetatowym, z punktu widzenia samej tej pracy niekoniecznie wiąże się z negatywnymi jej warunkami. Wręcz przeciwnie, to właśnie zarobkowanie poniżej etatu jest przyjmowane za jedną z przesłanek niepełnego zatrudnienia. Ostatecznie, aby rozstrzygnąć powyższą kontrowersję najbardziej wskazane byłoby zapewne powrócić do argumentu wskazującego, iż zasadniczą społeczną rolą studenta jest pobieranie nauki i wszelkie aktywności odciągające od wypełniania tej roli niekoniecznie winny być rozpatrywane jako coś pożądanego. Zgodnie z tymi założeniami sporządzone zostały zestawienia tabelaryczne, które zawierają informacje o tym jaki odsetek studentów obecnie lub niegdyś łączących edukację z pracą⁷ zadeklarował, iż ze względu na zarobkowanie niełatwo było chodzić na zajęcia, przygotowywać się do seminariów, bądź też pogłębiać akademickie znajomości.

Tab. 8.5. Doświadczanie trudności w wykonywaniu studenckich aktywności ze względu na aktualną/ostatnią pracę (według kraju, w proc.)

Aspekt aktywności	Kraj		
	Polska	Czechy	Słowacja
Uczęszczanie na wykłady	35,5	25,6	19,2
Uczęszczanie na ćwiczenia/laboratoria	22,7	9,1	11,8
Przygotowywanie się do zajęć	44,8	37,9	35,2
Przygotowywanie się do egzaminów	40,1	34,1	29,7
Uczestniczenie w studenckim życiu towarzyskim	55,2	37,7	40,4

Źródło: Badania własne; N pytania = 800 [PL: 248; CZ: 268; SK: 284]. **Miary korelacji krzyżowej zmiennej „kraj” ze zmiennymi:** 1) „uczęszczanie na wykłady”: χ^2 (6, N=584) = 22,319; $p < 0,05$; $V = 138$; 2) „uczęszczanie na ćwiczenia/laboratoria”: χ^2 (6, N=582) = 35,257; $p < 0,05$; $V = 174$; 4) „przygotowywanie się do egzaminów”: χ^2 (6, N=583) = 19,329; $p < 0,05$; $V = 129$; 5) „uczestniczenie w studenckim życiu towarzyskim”: χ^2 (6, N=584) = 16,971; $p < 0,05$; $V = 121$.

Uwaga: Pogrubione zostały podpunkty wykazujące statystyczną korelację chi-kwadrat ze zmienną kraj. Połączone zostały odpowiedzi pozytywne (całkowicie oraz do pewnego stopnia utrudnia). Z próby wyłączone zostały osoby, które pracowały w czasie akademickich wakacji.

Zestawienie ogólnych podgrup krajowych sugerowałoby, że praca w największym stopniu kolidowała ze studenckimi działalnościami polskiej młodzieży akademickiej (Tab. 8.5.). W porównaniu do swoich czeskich i słowackich rówieśników częściej przyznawali się oni bowiem do tego, że doświadczali trudności zarówno w uczęszczaniu na wykłady (Polska: 35,5%; Czechy: 25,6%; Słowacja: 19,2%), uczęszczaniu na ćwiczenia (Polska: 22,7%; Czechy: 9,1%; Słowacja: 11,8%), przygotowywaniu się do zajęć (Polska: 44,8%; Czechy: 37,9%; Słowacja: 35,2%), przygotowywaniu się do egzaminów (Polska: 40,1%; Czechy: 34,1%; Słowacja: 29,7%), jak i uczestniczeniu w studenckim życiu towarzyskim (Polska:

⁷ Z oczywistych względów z próby wykluczono studentów, którzy pracowali jedynie w czasie akademickich wakacji.

55,2%; Czechy: 37,7%; Słowacja: 40,4%). Przy czym, na tle pozostałych reprezentacji krajowych, dla polskich ankieterowanych studentów szczególnie dotkliwy okazuje się właśnie ostatni z powyższych podpunktów, czyli zawężenie możliwości partycypacji w wyrastających ze studiów sieciach znajomości. Rozpatrując zacytowane dane z perspektywy statystycznych zależności, najwyższa jest siła związku między przynależnością krajową studenta a napotykaniami trudności w uczęszczaniu na ćwiczenia ($V = 174$).

Co ważne, chociaż w obrębie rozpatrywanych parametrów odnotowano silną statystyczną zależność między stopniem utrudnienia wypełniania poszczególnych aktywności związanych z rolą studenta, a charakterem aktywności zarobkowej, to dokładne referowanie tych wyników byłoby bezprzedmiotowe. W ramach wcześniejszych rozdziałów stwierdzone zostało bowiem, że znakomita większość tzw. dorywczo pracujących studentów ostatnio zarabowała w okresie akademickiej letniej przerwy międzysemestralnej. Nie jest zatem niczym zaskakującym, że pracujący wakacyjnie studenci nie doświadczali żadnych trudności w godzeniu roli studenta z rolą pracownika. W ich przypadku obie te funkcje były zwyczajnie rozdzielone czasowo. Kiedy natomiast wyłączyć spośród podkategorii dorywczo zarabujących studentów te osoby, których aktywność pracownicza przypadała na wakacje, to między permanentnie a dorywczo pracującymi przedstawicielami badanej kategorii nie zarysowują się żadne statystycznie ugruntowane odmienności w rozpatrywanych wymiarach (test chi-kwadrat nieistotny przy $p > 0.05$).

Tab. 8.6. Doświadczenie trudności w wykonywaniu studenckich aktywności ze względu na aktualną/ostatnią pracę (według tygodniowego wymiaru pracy, w proc.)

Aspekt aktywności \ Tygodniowy wymiar pracy	Tygodniowy wymiar pracy			
	Do 20 godzin	Od 21 do 39 godzin	40 godzin	Powyżej 40 godzin
Uczęszczanie na wykłady	15,6	29,8	50,9	40,0
Uczęszczanie na ćwiczenia/laboratoria	7,5	13,9	32,1	30,0
Przygotowywanie się do zajęć	31,8	42,3	42,1	58,0
Przygotowywanie się do egzaminów	26,2	35,7	42,1	58,0
Uczestniczenie w studenckim życiu towarzyskim	38,4	43,3	59,7	56,0

Źródło: Badania własne; N pytania = 800 [PL: 248; CZ: 268; SK: 284]. **Miary korelacji krzyżowej zmiennej „tygodniowy wymiar pracy” ze zmiennymi:** 1) „uczęszczanie na wykłady”: $\chi^2 (9, N=583) = 58,604$; $p < 0,05$; $V = 183$. 2) „uczęszczanie na ćwiczenia/laboratoria”: $\chi^2 (9, N=581) = 48,846$; $p < 0,05$; $V = 167$. 3) „przygotowywanie się do zajęć”: $\chi^2 (9, N=579) = 34,426$; $p < 0,05$; $V = 141$; 4) „przygotowywanie się do egzaminów”: $\chi^2 (9, N=582) = 32,670$; $p < 0,05$; $V = 137$; 5) „uczestniczenie w studenckim życiu towarzyskim”: $\chi^2 (12, N=583) = 47,078$; $p < 0,05$; $V = 164$.

Uwaga: Pogrubione zostały podpunkty wykazujące statystyczną korelację chi-kwadrat ze zmienną tygodniowego wymiaru pracy. Połączone zostały odpowiedzi pozytywne (całkowicie oraz do pewnego stopnia utrudnia). Z próby wyłączone zostały osoby, które pracowały w czasie akademickich wakacji.

Biorąc natomiast pod uwagę wszystkich tych studentów, którzy pracują lub pracowali w czasie akademickiego roku, rozkład poczynionych przez nich deklaracji rozpatrzeć warto w kontekście tygodniowego czasu ich pracy (Tab. 8.6.). Co jest zgodne ze zdroworozsądkowymi przypuszczeniami, w przypadku niemal wszystkich aspektów aktywności, wraz z wyższym czasowym obciążeniem pracą wzrasta także częstotliwość trudności wypełniania roli studenta. Przykładowo, podczas gdy jedynie dla kilkunastu procent pracujących poniżej dwudziestu godzin w tygodniu niełatwe jest uczęszczanie na wykłady (15,6%), trudność taka zgłaszana jest już przez połowę zarobkujących pełnoetatowo (50,9%). Równocześnie, sześciu na dziesięciu studentów zarobkujących w wymiarze powyżej czterdziestu godzin na tydzień przyznaje się zarówno do doświadczania trudności przygotowywania się na zajęcia (58%), uczenia się do egzaminów (58%), jak i partycypowania w życiu towarzyskim (56%). Wynikiem, który być może trochę zastanawiać w kontekście reszty rezultatów, jest względnie niski odsetek ankietowanych, dla których niełatwe okazuje się pogodzenie pracy z chodzeniem na ćwiczenia. Nawet wśród tej części młodzieży studiującej, która poświęca na pracowanie czterdzieści lub nawet więcej godzin tygodniowo, mniejszościowe grono badanych przyznaje się do takich problemów (40 godzin: 32,1%; powyżej 40 godzin: 30%).

8.2. Ocena wartości pracy

W toku dotychczasowych rozważań ustaliliśmy już zatem, że przez zdecydowaną większość młodego studiującego pokolenia Polski, Czech i Słowacji obecna lub ostatnia praca nie jest ujmowana jako coś zgodnego z uzyskiwanym wykształceniem, ani stanowiącego krok na ścieżce ku realizacji życiowej kariery. Dowiedzieliśmy się także, że dla grona obejmującego między trzydzieści a czterdzieści kilka procent studentów z doświadczeniem zarobkowania w czasie roku akademickiego, praca stanowiła przeszkodę w wypełnianiu aktywności wynikających z roli osoby studiującej. Przy czym skala napięcia między porządkiem pracy a porządkiem studiów jest większa wśród polskich studiujących oraz rośnie wraz z godzinowym obciążeniem czynnościami zarobkowymi. Obie te uwagi nie są całkowicie od siebie niezależne, gdyż – jak możemy pamiętać z wcześniejszych części rozprawy – to właśnie polscy studenci częściej od swoich czeskich i słowackich rówieśników pracują po czterdzieści lub więcej godzin w tygodniu. Zreferowana sytuacja może być o tyle niekorzystna, że mimo rozmijania się z profilem edukacji, jak i ewentualnych przyszłych planów życiowych, studenckie prace angażują członków badanej kategorii w stopniu, który dla wielu z nich oznacza niemożliwość wystarczającego skupienia się na pobieraniu edukacji wyższej.

Postępując w zgodzie z wyłożonym w części teoretycznej sposobem rozumienia tytułowego zjawiska, dla zyskania pełniejszego obrazu niezbędne było rozpoznanie jakie wartości akademicka młodzież przypisuje swoim zajęciom zarobkowym. Dlatego też w kwestionariuszu ankiety zawarte zostało pytanie z prośbą pozytywnego lub negatywnego odniesienia się do listy potencjalnych cech pracy. Inaczej ujmując, ankietowani mogli określić w jakim stopniu scharakteryzowaliby swoją aktualną lub ostatnią pracę jako – przykładowo – dobrze opłacaną, lekką, satysfakcjonującą, stabilną, szanowaną, czy też rozwijającą. Zawarte w pytaniu jedenastopunktowe zestawienie możliwych parametrów stanowiło wariację stosowanego w Europejskim Sondażu Wartości narzędzia mierzącego cechy dobrej pracy w opinii publicznej. Przy czym, jeszcze raz wyraźnie należy zaznaczyć, że w naszym badaniu nie pytano o to czy praca powinna spełniać przedłożone cechy, ale czy spełnia.

Tab. 8.7. Ocena wartości poszczególnych aspektów ostatniej pracy
(według kraju i pozostawania w relacji pracy, w proc.)

Kraj i podgrupa Aktywności Aspekt	Polska			Czechy			Słowacja		
	A ^I	B ^{II}	Ogółem	A	B	Ogółem	A	B	Ogółem
Dobrze opłacana	60,2	51,2	55,9	70,7	68,8	69,7	68,6	60,7	65,4
Lekka	45,2	42,1	43,5	53,8	44,4	49,8	49,7	44,3	47,5
Kreatywna	55,6	26,4	41,1	51,6	30,3	43,1	38,9	30,8	36,1
Satysfakcjonująca	62,3	32,5	47,7	72,6	46,3	62,0	66,9	57,5	63,4
Elastyczna	84,7	56,7	70,8	84,1	58,7	73,8	75,3	53,3	67,1
Interesująca	58,9	36,4	48,1	71,8	53,2	64,3	65,7	54,2	61,5
Stabilna	72,6	57,5	65,2	82,2	75,9	79,7	77,1	55,1	68,5
Istotna społecznie	42,7	36,4	39,9	50,0	29,4	41,4	38,9	35,5	37,4
Z perspektywami	37,1	17,4	27,5	42,3	22,2	34,0	40,6	27,1	35,7
Rozwijająca	54,8	25,6	40,7	57,3	33,0	47,6	47,4	37,4	43,9
Szanowana	41,1	28,1	35,1	36,5	19,3	29,3	32,0	23,4	28,6

Źródło: Badania własne; N pytania = 800 [PL: 313; CZ: 308; SK: 315]. **Miary korelacji krzyżowej zmiennej „kraj” ze zmiennymi:** 1) „dobrze płatna”: χ^2 (8, N=797) = 18,042; $p < 0,05$; $V = 106$; 2) „satysfakcjonująca”: χ^2 (8, N=793) = 20,900; $p < 0,05$; $V = 115$; 3) „stabilna”: χ^2 (8, N=796) = 21,095; $p < 0,05$; $V = 115$; 4) „z perspektywami”: χ^2 (8, N=796) = 30,316; $p < 0,05$; $V = 138$; 5) „rozwijająca”: χ^2 (8, N=798) = 25,595; $p < 0,05$; $V = 127$. **Miary korelacji krzyżowej zmiennej „profil aktywności zarobkowej” ze zmiennymi:** 1) „kreatywna”: χ^2 (4, N=793) = 38,813; $p < 0,05$; $V = 221$; 2) „satysfakcjonująca”: χ^2 (4, N=788) = 43,759; $p < 0,05$; $V = 236$; 3) „elastyczna”: χ^2 (4, N=791) = 67,648; $p < 0,05$; $V = 292$; 4) „interesująca”: χ^2 (4, N=789) = 33,561; $p < 0,05$; $V = 206$; 5) „stabilna”: χ^2 (4, N=791) = 35,138; $p < 0,05$; $V = 211$; 6) „istotna społecznie”: χ^2 (4, N=792) = 14,567; $p < 0,05$; $V = 136$; 7) „z perspektywami”: χ^2 (4, N=791) = 37,745; $p < 0,05$; $V = 218$; 8) „rozwijająca”: χ^2 (4, N=793) = 35,138; $p < 0,05$; $V = 233$; 9) „szanowana”: χ^2 (4, N=792) = 18,965; $p < 0,05$; $V = 255$.

Uwaga: ^IA: Studenci aktualnie pracujący – obecna praca. ^{II}B: Studenci aktualnie niepracujący – ostatnia praca. Połączone zostały odpowiedzi pozytywne (zdecydowanie i raczej tak). Dane sumują się w wierszach. Pogrubione zostały podpunkty wykazujące statystyczną korelację chi-kwadrat ze zmienną kraj.

Rozpoczynając referowanie wyników od porównawczego zestawienia trzech krajów, stwierdzić należy, że czeska i słowacka młodzież akademicka w większości przypadków lepiej ocenia parametry swoich prac, niż akademicka młodzież z Polski (Tab. 8.7). Czescy i słowaccy badani częściej przyznawali, że określiliby wykonywane przez siebie prace mianem dobrze

płatnych (Polska: 55,9%; Czechy: 69,7%; Słowacja: 65,4%), lekkich (Polska: 43,5%; Czechy: 49,8%; Słowacja: 47,5%) oraz stabilnych (Polska: 65,2%; Czechy: 79,7%; Słowacja: 68,5%). Dodatkowo to właśnie polscy badani rzadziej przyznawali, że odnajdują w pracy satysfakcję (Polska: 47,7%; Czechy: 62%; Słowacja: 63,4%), postrzegają ją jako rozwijającą (Polska: 40,7%; Czechy: 47,6%; Słowacja: 43,9%), czy też dostarczającą jakieś perspektywy (Polska: 27,5%; Czechy: 34%; Słowacja: 35,7%).

Spoglądając na uzyskane dane empiryczne w bardziej szeroki sposób, wskazać można kilka wyłaniających się prawidłowości. Po pierwsze, w każdym z uwzględnionych krajów kilka cech uzyskało ponad połowę wskazań. Były to: dobre opłacanie, elastyczność (Polska: 70,8%; Czechy: 73,8%; Słowacja: 67,1%) oraz stabilność. Druga uwaga wynika wprost poprzedniej i dotyczy nieoddzielania przez studentów od siebie własności elastyczności pracy oraz jej stabilności. Tak jakby, dla badanych nie były to kontrastowe cechy, a elastycznej pracy może być także przypisany przymiot stabilności. Po trzecie, sugerowałoby to że wspomniana elastyczność wcale nie jest przez ankietowanych ujmowana jako coś negatywnego bądź niepożądanego⁸. Po czwarte, pomimo ocenienia kilku aspektów zgoda pozytywnie, mniejszościowe grono rozpatrywanej kategorii – zarówno w Polsce, Czechach, jak i na Słowacji – przyznało swojej pracy takie istotne wartości, jak społeczny szacunek, perspektywiczność, kreatywność czy też społeczną doniosłość. Studenci odnoszą się do swojej pracy zatem w dość ambiwalentny sposób, z jednej strony zadowolając się związaną z nią pieniężną gratyfikacją oraz samym faktem jej wypełniania, z drugiej jednak strony rzadko wiążąc z nią jakieś donioślejsze wartości. Wszystko, co zostało powyżej stwierdzone wskazywałoby ponadto na dość pragmatyczny stosunek studiujących do swoich zajęć, które w większości przypadków nie są ani zgodne z edukacją, ani związane z kształtowaniem ścieżki życiowej, ani też realizujące powszechnie przyjęte niematerialne wartości (rozwoju, szacunku, kreatywności).

To, w jaki sposób studenci oceniali wartości ich aktualnej bądź ostatniej pracy w kilku przypadkach powiązane było ze zmienną płci oraz kierunku studiów:

⁸ Kluczem do interpretacji tych wyników mogą być spostrzeżenia Elizabeth Dunn sformułowane w kontekście przeprowadzonej przez autorkę analizy polskiego procesu prywatyzacyjnego z lat 90. XX w. Jeden z pomniejszych wątków zawartych w sławnej książce E. Dunn skupia się na odzwierciedleniu przejścia od porządku fordowskiego do postfordowskiego w praktykach semantycznych. To wówczas poczesne miejsce w dyskursie publicznym zajęły idee „elastycznego zarządzania” oraz „elastycznego pracownika”, które intuicyjnie przeciwstawiane były „sztywności” socjalistycznej gospodarki i istniejących w jej ramach miejsc pracy. Waloryzacja elastyczności jawi się w takim ujęciu jako triumf nowoczesności i przedsiębiorczości – Elizabeth Dunn, *Prywatyzując Polskę. O bobofrutach, wielkim biznesie i restrukturyzacji pracy*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2017, s. 106-108.

- Żeńska część ankietowanych niżej od męskiej oceniała aspekty wynagrodzenia ($V = 114$), satysfakcji ($V = 112$), perspektywiczności ($V = 134$), szacunku przypisywanego pracy ($V = 143$) oraz możliwości rozwoju w oparciu o nią ($V = 155$)⁹;
- Lepiej w zakresie wartości perspektywiczności pracy, jej społecznej istotności oraz społecznej estymy wypowiadali się reprezentanci kierunków medycznych oraz ekonomicznych¹⁰;

Waloryzacja wyróżnionych parametrów przedstawia się także w odmienny sposób, kiedy porównać rozkład odpowiedzi przedłożonych przez studentów stale oraz dorywczo zarabkujących (Tab. 8.7., segmenty A i B). Wprawdzie we wszystkich trzech ujętych krajach studenci permanentnie łączący edukację z pracą wypowiadają się o swoich zarobkowych zajęciach lepiej, to różnica ta jest najbardziej jaskrawa w przypadku podgrupy polskiej i czeskiej. Niektóre wartości pracy zostały bowiem dostrzeżone przez czeskich i polskich aktualnie zarabkujących studentów prawie dwa razy częściej, niż wśród studentów niegdys pracujących. Sytuacja taka nie miała miejsca wśród słowackich ankietowanych, których dorywczo pracująca część wprawdzie mniej łaskawie oceniła swoje ostatnie prace, ale nie w sposób radykalnie gorszy.

Przeglądając się kolejnym podpunktom listy cech stwierdzić można, że stale pracujący studenci, w porównaniu do studentów pracujących dorywczo, znacznie powszechniej przypisują swoim zajęciom walory bycia: kreatywnymi (Polska: 55,6% [A] do 26,4% [B]; Czechy: 51,6% [A] do 30,3% [B]; Słowacja: 38,9% [A] do 30,8% [B]), satysfakcjonującymi (Polska: 62,3% [A] do 32,5% [B]; Czechy: 72,6% [A] do 46,3% [B]; Słowacja: 66,9% [A] do 57,5% [B]), interesującymi (Polska: 58,9% [A] do 36,4% [B]; Czechy: 71,8% [A] do 53,2% [B]; Słowacja: 65,7% [A] do 54,2% [B]), stabilnymi (Polska: 72,6% [A] do 57,5% [B]; Czechy: 82,2% [A] do 75,9% [B]; Słowacja: 77,1% [A] do 55,1% [B]), perspektywnymi (Polska: 37,1% [A] do 17,4% [B]; Czechy: 42,3% [A] do 22,2% [B]; Słowacja: 40,6% [A] do 27,1% [B]), rozwijającymi (Polska: 54,8% [A] do 25,6% [B]; Czechy: 57,3% [A] do 33% [B];

⁹⁹ W przypadku oddziaływania zmiennej oceny wynagrodzenia χ^2 ma wartość 10,298, przy $df = 4$ i $N = 794$, istotną na poziomie $p = 0,036$. W przypadku oddziaływania zmiennej oceny satysfakcji χ^2 ma wartość 9,918, przy $df = 4$ i $N = 790$, istotną na poziomie $p = 0,042$. W przypadku oddziaływania zmiennej oceny perspektywiczności χ^2 ma wartość 14,322, przy $df = 4$ i $N = 793$, istotną na poziomie $p = 0,006$. W przypadku oddziaływania zmiennej oceny szacunku χ^2 ma wartość 16,187, przy $df = 4$ i $N = 794$, istotną na poziomie $p = 0,003$. W przypadku oddziaływania zmiennej oceny walorów rozwijających χ^2 ma wartość 19,075, przy $df = 4$ i $N = 795$, istotną na poziomie $p = 0,001$.

¹⁰ W przypadku oddziaływania zmiennej oceny perspektywiczności χ^2 ma wartość 46,225, przy $df = 16$ i $N = 796$, istotną na poziomie $p = 0,000$. W przypadku oddziaływania zmiennej oceny społecznej istotności χ^2 ma wartość 38,938, przy $df = 16$ i $N = 797$, istotną na poziomie $p = 0,001$. W przypadku oddziaływania zmiennej oceny szacunku χ^2 ma wartość 38,114, przy $df = 16$ i $N = 797$, istotną na poziomie $p = 0,001$.

Słowacja: 47,4% [A] do 37,4% [B]) oraz szanowanymi (Polska: 41,1% [A] do 28,1% [B]; Czechy: 36,5% [A] do 19,3% [B]; Słowacja: 32% [A] do 24,4% [B]). Osoby wchodzące w skład pierwszej podkategorii aktywności zarobkowej znacznie powszechniej oceniały swoje aktualne zajęcia jako elastyczne, co ponownie wskazywałoby na pozytywne waloryzowanie tej cechy przez ankietowanych. Co więcej, był to parametr najsilniej różnicujący odpowiedzi między reprezentantami obu podgrup ($V = 292$), wyprzedzając pod tym względem poczucie szacunku ($V = 255$) oraz poczucie satysfakcji ($V = 236$).

Wszystkie przedłożone w tym podrozdziale spostrzeżenia uzyskują dodatkowe potwierdzenie w postaci wyników przyjmowanych przez specjalnie opracowaną miarę – indeks wartości pracy (Tab. 8.8.). Wskaźnik utworzony w rezultacie ważenia poszczególnych wariantów odpowiedzi oraz ich zsumowania rozpościerać się może między hipotetycznymi wartościami od 0 pkt. do 44 pkt. Surowy i przedstawiony w sposób ilościowy indeks odnotowuje najwyższe średnie miary w obrębie czeskiej ($M = 27,94$) i słowackiej ($M = 26,97$) podgrupy ankietowej, dystansując pod tym względem podgrupę polską ($M = 25,72$). Jeszcze pełniejszy obraz uzyskiwany jest w momencie zdefiniowania przedziałów punktowych w ramach indeksu i przypisania im jakościowych nazw. Podzielony w ten sposób wskaźnik przyjmować może niskie (do 21 pkt.), średnie (22-23 pkt.) i wysokie (34-44 pkt.) rejestry.

Tab. 8.8. Indeks oceny wartości pracy – kategoryzacja jakościowa
(według kraju i pozostawania w relacji pracy, w proc.)

Kraj i podgrupa Aktywności	Polska			Czechy			Słowacja		
	A ^I	B ^{II}	Ogółem	A	B	Ogółem	A	B	Ogółem
Wartość indeksu									
Niska wartość (do 21)	16,1	33,9	25,0	10,2	27,5	17,2	14,9	23,4	18,0
Średnia wartość (22-33)	66,9	62,0	64,1	62,4	62,4	62,5	64,0	66,4	65,0
Wysoka wartość (34 i więcej)	16,9	4,1	10,9	27,4	10,1	20,2	21,1	10,3	17,0

Źródło: Badania własne; N pytania = 800 [PL: 248; CZ: 268; SK: 284]. **Miary korelacji krzyżowej dla skategoryzowanej zmiennej „wartość indeksu” oraz „kraj”:** χ^2 (4, N=798) = 11,935; $p < 0,05$; $V = 86$. **Miary korelacji krzyżowej dla skategoryzowanej zmiennej „wartość indeksu” oraz „profil aktywności zarobkowej”:** 1) PL: χ^2 (2, N=245) = 17,447; $p < 0,05$; $V = 267$; 2) CZ: χ^2 (2, N=266) = 20,656; $p < 0,05$; $V = 279$; 3) SK: χ^2 (2, N=282) = 7,317; $p < 0,05$; $V = 161$. **Statystyki opisowe zmiennej ilościowej:** PL: $Min = 7$; $Max = 44$; $M = 25,72$; $Me = 25$; $Mo = 25$; $SD = 6,45$. CZ: $Min = 14$; $Max = 44$; $M = 27,94$; $Me = 28$; $Mo = 24$; $SD = 6,13$. SK: $Min = 12$; $Max = 44$; $M = 26,97$; $Me = 27$; $Mo = 27$; $SD = 6,36$.

Uwaga: ^IA: Studenci aktualnie pracujący – obecna praca. ^{II}B: Studenci aktualnie niepracujący – ostatnia praca. Dane sumują się w kolumnach. Pogrubione zostały podpunkty wykazujące statystyczną korelację chi-kwadrat ze zmienną pozostawanie w relacji pracy oraz kraju.

Jak wynika z wcześniejszych wniosków odnośnie kształtowania się poszczególnych parametrów, syntetyczna miara najrzadziej przyjmuje wysokie wartości wśród polskich pracujących studentów (10,9%), którzy wyraźnie pod tym względem odstają *in minus* względem studentów słowackich (17%) i czeskich (20,2%). Na zasadzie analogii, zagregowane

dane sugerują również, że to właśnie wśród polskich ankietowanych, zdecydowanie częściej niż wśród ankietowanych słowackich i czeskich, odnajdziemy osoby nisko oceniające wartości swojej pracy (niska wartość indeksu – Polska: 25%; Czechy: 17,2%; Słowacja: 18%). Sporządzony wskaźnik umożliwił także na dokładniejsze zobrazowanie różnic w waloryzacji pracy wykonywanej przez reprezentantów dwóch kontrastowych podkategorii zarobkujących stale oraz dorywczo. Ci pierwsi, w odróżnieniu od swoich mniej zaktywizowanych rówieśników, znacznie powszechniej sytuowali się w najwyższym rejestrze indeksu oceny wartości pracy (Polska: 16,9% [A] do 4,1% [B]; Czechy: 27,4% [A] do 10,1% [B]; Słowacja: 21,1% [A] do 10,3% [B]). Opisywane tutaj różnice dodatkowo wspierane są przez wyniki nieparametrycznych testów związku (chi-kwadrat), zarówno na poziomie skrzyżowania wartości indeksu ze zmienną kraju ($V = 86$), jak i jeszcze mocniej w obrębie porównań dwóch profili studenckiej aktywności zarobkowej (Polska: $V = 267$; Czechy: $V = 279$; Słowacja: $V = 161$).

Tab. 8.9. Zestawienie korelacji pomiędzy indeksem oceny wartości pracy a wybranymi miarami kapitału społeczno-kulturowego (rho-Spearmana)

miary		
Indeks	Kapitał społeczny	Kapitał kulturowy
Indeks oceny wartości pracy	- Rozległość kontaktów w kręgu niespokrewnionych osób (0,144)**; - Indeks wsparcia w poszukiwaniu pracy (0,072)*; - Indeks zaufania wobec ludzi (0,114)**;	- Indeks aktywności kulturalnej i towarzyskiej rodziców (0,137)**; - Indeks funkcji kierowniczych rodziców (0,073)*; - Indeks wykształcenia rodziców (0,105)**; - Indeks kompetencji językowych rodziców (0,093)**;

Źródło: Badania własne; N = 800. *Miary korelacji rang Spearmana istotne przy $p < 0,05$. **Miary korelacji rang Spearmana istotne przy $p < 0,01$.

Kiedy z poziomu jakościowej kategoryzacji indeksu powrócimy do jego surowego ilościowego wymiaru, okaże się, że to w jaki sposób studenci oceniali wartości ich aktualnej bądź ostatniej pracy powiązane jest z szeregiem komponentów kapitału społecznego oraz kulturowego (Tab. 8.9). Okazuje się, że studenci lepiej odnoszący się do wartości swoich prac dysponują większą liczbą kontaktów w kręgu niespokrewnionych osób ($\rho = 0,144$; $p < 0,01$), mogą aktywizować swoje sieci relacji w celu uzyskania wsparcia w poszukiwaniu pracy ($\rho = 0,072$; $p < 0,05$), jak i wyrażają wysokie zaufanie względem innych ludzi ($\rho = 0,114$; $p < 0,01$). Równocześnie pozytywne wartościowanie prac przez studentów rośnie wraz z wyższymi odczytami syntetycznych miar traktujących o ucieleśnionym i zinstytucjonalizowanym wyposażeniu kulturowym rodziców. Najwyżej oceniane prace

pełnione są zatem przez młodzież studiującą, której rodzice podejmują aktywność towarzyską i kulturalną ($\rho = 0,137$; $p < 0,01$), pełnią lub pełnili funkcje kierownicze ($\rho = 0,073$; $p < 0,05$), oboje odznaczają się wyższym wykształceniem ($\rho = 0,105$; $p < 0,01$) oraz biegle operują językami obcymi ($\rho = 0,093$; $p < 0,01$),

Tab. 8.10. Dostrzegane korzyści z aktualnego/ostatniego zatrudnienia
(według kraju i pozostawania w relacji pracy)

Aspekt	Polska			Czechy			Słowacja		
	A ^I	B ^{II}	Ogółem	A	B	Ogółem	A	B	Ogółem
Konkretne specjalistyczne umiejętności (np. dzięki szkoleniom, kursom, przyuczeniu do zawodu)	31,5	15,1	23,6	35,0	20,4	28,9	34,5	23,6	30,6
Umiejętności pracy z ludźmi (np. współpracy, negocjowania, rozwiązywania sporów, przekonywania)	65,3	52,1	58,1	65,6	61,1	63,9	63,8	67,0	65,1
Możliwość zastosowania zdobytej wcześniej wiedzy w praktycznym działaniu (przejścia „od teorii do praktyki”)	16,9	16,0	17,1	21,7	18,5	20,3	24,7	13,2	20,3
Kontakty, które mogą być przydatne w przyszłości	37,9	21,0	29,3	35,0	25,0	30,8	33,9	39,6	36,3
Zorientowanie się jakie są realia rynku pracy (np. jak wygląda rekrutacja, jakie umiejętności są poszukiwane)	38,7	31,9	35,4	29,3	23,1	26,7	29,3	24,5	27,4
Zorientowanie się co chciał(a)bym w życiu robić	16,1	8,4	13,0	26,1	22,2	24,4	23,6	20,8	22,4
Nie dostrzegam żadnych korzyści	2,4	15,1	8,9	1,3	7,4	3,8	1,1	3,8	2,1

Źródło: Badania własne; N zestawu pytań = 1636 [I wybór N: 793; II wybór N: 539; III wybór N: 304]; **Miary korelacji tabeli krzyżowej ze zmienną kraju:** $\chi^2(18, N=1636) = 46,032$; $p < 0,05$. **Miary korelacji tabeli krzyżowej ze zmienną pozostawania w relacji pracy:** $\chi^2(9, N=1636) = 71,331$; $p < 0,05$.

Uwaga: ^IA: Studenci aktualnie pracujący – obecna praca. ^{II}B: Studenci aktualnie niepracujący – ostatnia praca. Dane sumują się w kolumnach. Dane nie sumują się do 100% ze względu na możliwość wybrania maksymalnie 3 odpowiedzi.

Wartość pracy określona może być także w bardziej pragmatyczny sposób, poprzez prośbę o wskazanie jakichś wymiernych korzyści, które w opinii badanych wynikają z ich zatrudnienia (Tab. 8.10.). Ankietowani z wszystkich trzech ujętych krajów niezmiennie często zadeklarowali, iż dzięki pracy wzbogacili swoje umiejętności interpersonalne – współpracy z innymi ludźmi, negocjowania, rozwiązywania sporów (Polska: 58,1%; Czechy: 63,9%; Słowacja: 65,1%). Polska młodzież studiująca następnie wspominała, że dzięki pracy możliwe było zorientowanie się w realiach rynku pracy (35,4%) oraz zdobycie potencjalnie cennych w przyszłości kontaktów (29,3%). Czeszy i Słowaccy studenci w drugiej i trzeciej kolejności

deklarowali korzyści w postaci kontaktów (Czechy: 30,8%; Słowacja: 36,3%) oraz zyskania konkretnych, specjalistycznych umiejętności (Czechy: 28,9%; Słowacja: 30,6%). Możliwość podniesienia kwalifikacji za sprawą pracy była o wiele rzadziej zgłaszana przez polskich studentów (23,6%). Mniejszy ich odsetek przyznał także, że praca pozwoliła im na zastosowanie zdobytej wcześniej wiedzy w praktycznym działaniu (Polska: 17,1%; Czechy: 20,3%; Słowacja: 20,3%). Obserwacje te są zasadniczo spójne z wcześniej podanymi informacjami o strukturze zawodowej (najniższy udział prac specjalistycznych wśród polskich studentów), komplementarności studiów z pracą (najrzadziej zgodnej wśród polskich studentów), przypisywanego miejsca aktualnej/ostatniej pracy w biografii życiowej (wśród polskich studentów najrzadziej przyjmowanej jako element cyklu kariery). Widoczne jest także to, że polscy przedstawiciele młodego studiującego pokolenia częściej od swoich południowych sąsiadów przyznawali, że nie dostrzegają żadnych korzyści z tytułu pracy (Polska: 8,9%; Czechy: 3,8%; Słowacja: 2,1%).

Przechodząc natomiast do zestawienia sporządzonego podług wykorzystywanej już wielokrotnie dychotomii profili studenckiej aktywności pracowniczej, zauważyć należy, że stale bądź dorywczo zarobkujący przedstawiciele badanej kategorii w odmienny sposób podchodzą do zagadnienia wymiernych pożytków ze swojego zatrudnienia (Tab. 8.10., segmenty A i B). Krótko ujmując, pierwsza podgrupa znacznie przychylniej waloryzuje niemal wszystkie ujęte w pytaniu parametry. Łączący studiowanie i pracowanie nie tylko częściej zgłaszają nabycie konkretnych (specjalistycznych) umiejętności (Polska: 31,5% [A] do 15,1% [B]; Czechy: 35% [A] do 20,4% [B]; Słowacja: 34,5% [A] do 23,6% [B]), zorientowanie się w realiach rynku pracy (Polska: 38,7% [A] do 31,9% [B]; Czechy: 29,3% [A] do 23,1% [B]; Słowacja: 29,3% [A] do 24,5% [B]), ale także rozeznanie się co chcieliby w życiu robić (Polska: 16,1% [A] do 8,4% [B]; Czechy: 26,1% [A] do 22,2% [B]; Słowacja: 23,6% [A] do 20,8% [B]). Obraz niższej oceny wartości ostatniej pracy rysujący się w oczach tej drugiej podgrupy dopełniany jest większym udziałem odpowiedzi stwierdzającej brak odnotowania jakichkolwiek korzyści (Polska: 2,4% [A] do 15,1% [B]; Czechy: 1,3% [A] do 7,4% [B]; Słowacja: 1,1% [A] do 3,8% [B]).

8.3. Bezpośrednie wskaźniki prekaryzacji pracy

Zjawisko prekaryzacji pracy studentów może być także zgłębiane w bardziej bezpośredni sposób, gdzie zamiast pytania o wynikające z pracy wartości, przedkłada się badanym prośbę o identyfikację konkretnych niedostatków zatrudnienia. Dlatego też mając na uwadze wspomnianą w początkowym rozdziale niniejszej rozprawy tezę Guy'a Standinga

o wyróżnieniu w prekarnym zatrudnieniu kilku rodzajów braków bezpieczeństwa pracy (m. in. utrzymania miejsca pracy, uzyskiwania stałego i adekwatnego dochodu, rozwijania swoich umiejętności, zachowania zdrowia) sporządzono dwie miary mające wprost obrazować jak liczny odsetek młodego studiującego pokolenia doświadcza deficytów bezpieczeństwa pracy. W pierwszym przypadku, zadano ankietowanym bardziej *miękkiego* rodzaju pytanie, w którym proszono o określenie częstotliwości pojawiania się u nich pewnych odczuć powiązanych z pracą. Nie chodziło zatem o stwierdzenie występowania (lub nie) określonych zjawisk, lecz subiektywnego oszacowania warunków właściwych dla swojego aktualnego bądź ostatniego stanowiska pracy. Zamieszczone dalej podsumowanie tabelaryczne (Tab. 8.11.) ukazuje łącznie jaki odsetek ankietowanych deklarował często lub czasem doświadczanie negatywnych odczuć w kontekście: adekwatności i stałości dochodów, zastępowalności na stanowisku, stanu zdrowia, relacji w miejscu pracy – aby skrótkowo wymienić najbardziej podstawowe kwestie.

Tab. 8.11. Doświadczanie negatywnych odczuć związanych z aktualną/ostatnią pracą
(według kraju, w proc.)

Aspekt	Kraj	Polska	Czechy	Słowacja
Dochody związane z pracą są/były niestale lub niepewne		36,7	26,3	31,4
Można Ciebie szybko zastąpić innym pracownikiem		51,4	55,9	32,4
Praca jest/była zbyt męcząca, uciążliwa lub niebezpieczna		48,8	44,2	50,5
Jesteś/byłeś(aś) traktowany(a) niesprawiedliwie przez innych w pracy		29,5	14,6	28,0
Praca utrudnia Ci uczestniczenie w innych życiowych zajęciach		48,1	38,8	37,1
Praca prowadzi/prowadziła do pogarszania się stanu Twojego zdrowia		30,6	11,4	22,2
Uzyskiwane w pracy zarobki są za niskie aby móc bez problemu się samodzielnie utrzymać (pozostawanie biednym mimo pracy)		65,6	51,9	47,2

Źródło: Badania własne; N pytania = 800 [PL: 248; CZ: 268; SK: 284]. **Miary korelacji krzyżowej zmiennej „kraj” ze zmiennymi:** 1) „Można Ciebie szybko zastąpić innym pracownikiem”: χ^2 (6, N=717) = 60,709; $p < 0,05$; $V = 206$; 2) „Praca jest/była zbyt męcząca, uciążliwa lub niebezpieczna”: χ^2 (6, N=718) = 13,856; $p < 0,05$; $V = 98$; 3) „Jesteś/byłeś(aś) traktowany(a) niesprawiedliwie przez innych w pracy”: χ^2 (6, N=717) = 22,374; $p < 0,05$; $V = 125$; 4) „Praca utrudnia Ci uczestniczenie w innych życiowych zajęciach”: χ^2 (6, N=718) = 16,059; $p < 0,05$; $V = 106$; 5) „Praca prowadzi/prowadziła do pogarszania się stanu Twojego zdrowia”: χ^2 (6, N=709) = 38,793; $p < 0,05$; $V = 165$; 6) „Uzyskiwane zarobki są za niskie aby móc bez problemu się samodzielnie utrzymać”: χ^2 (6, N=714) = 6,386; $p < 0,05$; $V = 126$.

Uwaga: połączone stwierdzenia pozytywne („często” oraz „czasem”). Pogrubione zostały podpunkty wykazujące statystyczną korelację chi-kwadrat ze zmienną kraj.

Największy, wykraczający ponad sześćdziesiąt procent (65,6%), udział polskiej młodzieży studiującej przyznał się do częstego lub sporadycznego poczucia, że uzyskiwane w pracy zarobki są zbyt niskie aby móc samodzielnie utrzymać się. Skala poczucia „pozostawania biednym mimo pracy” była znacznie niższa (choć należy przyznać, że jednocześnie nadal wysoka względem innych aspektów) w pozostałych dwóch krajowych podgrupach ankietowych (Czechy: 51,9%; Słowacja: 47,2%). Młodzież studiująca z czeskich

ośrodków najczęściej deklarowała, że ich pracy towarzyszyło odczucie bycia łatwo wymienialnym na innego pracownika (55,9%). W przypadku polskich aktywnych zarobkowo studentów, było to drugie co do częstotliwości zgłaszania odczucie (51,4%)¹¹. Słowacka młodzież studiująca najczęściej przyznawała natomiast, że odnajdywała aktualną bądź ostatnią pracę jako zbyt męczącą, uciążliwą lub niebezpieczną (50,5%). Zestawienie wszystkich przyjętych parametrów ukazuje, że to polscy respondenci w większości przypadków powszechniej zgłaszali podzielenie negatywnych odczuć, niż studenci objęci czeską i słowacką częścią projektu badawczego. W najbardziej dobitny sposób ukazywało się to w referowanym już przypadku poczucia pozostawiania biednym pracującym. Oprócz tego, polscy studiumujący pracownicy częściej od swoich czeskich i słowackich rówieśników wskazywali na niepewność dochodów (Polska: 36,7%; Czechy: 26,3%; Słowacja: 31,4%), niesprawiedliwe traktowanie (Polska: 29,5%; Czechy: 14,6%; Słowacja: 28%), utrudnienie uczestnictwa w innych życiowych zajęciach (Polska: 48,1%; Czechy: 38,8%; Słowacja: 37,1%) oraz negatywne oddziaływanie na stan zdrowia (Polska: 30,6%; Czechy: 11,4%; Słowacja: 22,2%).

W opisie prezentowanej tabeli zawarte zostały informacje o tym, że większość podpunktów wykazuje statystyczną zależność ze zmienną kraju pochodzenia. Największa jej siła odnotowana została w przypadku poczucia łatwej zastępowalności ($V = 206$) oraz wpływania pracy na pogarszanie się stanu zdrowia ($V = 165$). Niezależnie od determinującej roli porządku krajowego, należy zaznaczyć, że także część pozostałych przyjętych w badaniu zmiennych niezależnych okazało się wyznaczać schematy odpowiedzi badanych:

- Deklaracje stwierdzające, że dochody związane z pracą były niestale lub niestabilne częściej padały ze strony osób, które negatywnie odnoszą się do możliwości uzyskania wsparcia w poszukiwaniu pracy zarówno ze strony najbliższej rodziny (43,8%), ze strony przyjaciół i najbliższych znajomych (42,2%), oraz ze strony dalszych znajomych (41,8%). Poczucie niepewności w tym względzie było bardziej rozpowszechnione wśród kobiet (32,3%) niż mężczyzn (28,6%). Ostatecznie, parametr ten uzależniony był także od kierunku studiów – najczęściej na poczucie niestabilności

¹¹ Ogólnoeuropejskie dane sugerują, że poczucie łatwości utraty pracy jest najbardziej rozpowszechnione właśnie wśród osób z najniższych kategorii wiekowych. W 2017 r. niemal dwadzieścia procent pracowników przed trzydziestym piątym rokiem życia określało jako prawdopodobną utratę zatrudnienia w ciągu pół roku – Agnès Parent-Thirion, Isabella Biletta, Jorge Cabrita, Oscar Vargas, Greet Vermeylen, Aleksandra Wilczyńska, Mathijn Wilkens, *Sixth European Working Conditions Survey – Overview report (2017 update)*, Publications Office of the European Union, Luxembourg 2017, s. 93.

lub niepewności dochodów wskazywali studenci studiów humanistycznych (36%) a najrzadziej studiów ekonomicznych (32,1%)¹²;

- Co ciekawe i zastanawiające poczucie o byciu łatwo zastępowalnym innym pracownikiem jest najniższe wśród studentów zdecydowanie nieufających swojej rodzinie (43,3%)¹³;
- Na niesprawiedliwe traktowanie przez innych w pracy najczęściej uskarżały się osoby, które zdecydowanie zgadzały się ze stwierdzeniem „w większości przypadków można założyć, że ludzie nie są wobec nas życzliwi” (33,3%), obojętne religijnie (35,3%), mające mało rozbudowaną sieć relacji w kręgu rodzinnym (28,5%) a także takie których rodzice nie organizują i nie uczęszczają na spotkania towarzyskie (29,4%)¹⁴;
- Sytuacje, w których praca utrudniała uczestniczenie w życiowych zajęciach sygnalizowane były najczęściej przez osoby zdecydowanie zgadzające się ze stwierdzeniem, że w większości przypadków można założyć, że ludzie nie są wobec nas życzliwi” (53,3%), wyrażające zdecydowany brak zaufania wobec sąsiadów (42,6%) oraz władz publicznych (45,1%)¹⁵;

¹² Miary korelacji krzyżowej zmiennych „dochody związane z pracą są/były niestale lub niepełne” oraz „możliwość uzyskania wsparcia w poszukiwaniu pracy ze strony najbliższej rodziny”: χ^2 (6, N=717) = 15,489; p = 0,017; V = 104. Miary korelacji krzyżowej zmiennych „dochody związane z pracą są/były niestale lub niepełne” oraz „możliwość uzyskania wsparcia w poszukiwaniu pracy ze strony przyjaciół i najbliższych znajomych”: χ^2 (6, N=716) = 19,406; p = 0,004; V = 116. Miary korelacji krzyżowej zmiennych „dochody związane z pracą są/były niestale lub niepełne” oraz „możliwość uzyskania wsparcia w poszukiwaniu pracy ze strony dalszych znajomych”: χ^2 (6, N=716) = 17,915; p = 0,006; V = 112. Miary korelacji krzyżowej zmiennych „dochody związane z pracą są/były niestale lub niepełne” oraz „płeć”: χ^2 (3, N=716) = 8,974; p = 0,030; V = 112. Miary korelacji krzyżowej zmiennych „dochody związane z pracą są/były niestale lub niepełne” oraz „możliwość uzyskania wsparcia w poszukiwaniu pracy ze strony najbliższej rodziny”: χ^2 (12, N=719) = 21,129; p = 0,049; V = 99.

¹³ Miary korelacji krzyżowej zmiennych „można Ciebie szybko zastąpić innym pracownikiem” oraz „zaufanie do członków swojej rodziny”: χ^2 (12, N=713) = 23,564; p = 0,023; V = 105.

¹⁴ Miary korelacji krzyżowej zmiennych „jesteś/byłeś(aś) traktowany(a) niesprawiedliwie przez innych w pracy” oraz „w większości przypadków można założyć, że inni ludzie nie są wobec nas życzliwi”: χ^2 (12, N=714) = 22,495; p = 0,032; V = 102. Miary korelacji krzyżowej zmiennych „jesteś/byłeś(aś) traktowany(a) niesprawiedliwie przez innych w pracy” oraz „jaki jest Twój stosunek do wiary”: χ^2 (9, N=707) = 17,347; p = 0,044; V = 90. Miary korelacji krzyżowej zmiennych „jesteś/byłeś(aś) traktowany(a) niesprawiedliwie przez innych w pracy” oraz „rozległość sieci relacji w kręgu członków rodziny”: χ^2 (6, N=698) = 16,348; p = 0,012; V = 108. Miary korelacji krzyżowej zmiennych „jesteś/byłeś(aś) traktowany(a) niesprawiedliwie przez innych w pracy” oraz „rodzice lubią organizować lub uczęszczać na spotkania towarzyskie”: χ^2 (6, N=712) = 14,041; p = 0,029; V = 99.

¹⁵ Miary korelacji krzyżowej zmiennych „praca utrudnia Ci uczestniczenie w innych życiowych zajęciach” oraz „w większości przypadków można założyć, że inni ludzie nie są wobec nas życzliwi”: χ^2 (12, N=714) = 21,247; p = 0,047; V = 100. Miary korelacji krzyżowej zmiennych „praca utrudnia Ci uczestniczenie w innych życiowych zajęciach” oraz „zaufanie wobec sąsiadów i dalszych znajomych”: χ^2 (12, N=710) = 23,014; p = 0,028; V = 104. Miary korelacji krzyżowej zmiennych „praca utrudnia Ci uczestniczenie w innych życiowych zajęciach” oraz „zaufanie wobec władz publicznych”: χ^2 (12, N=708) = 24,648; p = 0,017; V = 108.

- Pogarszanie się stanu zdrowia było w największej mierze udziałem ankietowanych nieliczących na wsparcie (w poszukiwaniu pracy) ze strony dalszych znajomych (29%), nieufnych wobec swojej rodziny (46,7%) oraz przyjaciół i znajomych (30%)¹⁶;
- Zgodnie z pozyskanymi deklaracjami problemem niskich zarobków w największej mierze dotknięte zostały osoby, które nie liczą na wsparcie dalszych znajomych w hipotetycznej sytuacji poszukiwania pracy (67,6%), posiadają ojców o wykształceniu podstawowym (54,6%), których matka (58,4%) oraz ojciec (57,9%) nie posługują się biegle żadnym językiem obcym. Dodatkowo, powszechniej poczucie uzyskiwania nieadekwatnych zarobków przejawiają kobiety (58,6%) niż mężczyźni (44,4%)¹⁷.

Zrekonstruowane powyżej spostrzeżenia wskazywałyby na wiodącą rolę trzech kategorii parametrów w wyznaczaniu negatywnych doświadczeń pracy. Po pierwsze, byłyby to te aspekty kapitału społecznego, które odnoszą się do możliwości aktywizacji sieci wsparcia, przejawianego zaufania w relacjach prywatnych oraz publicznych. Sporadycznie ujawniała się tutaj także waga samej rozległości tej sieci. Po drugie, bardziej surowo swoje prace wydają się postrzegać studenci wywodzący się z domów o niższym kapitale edukacyjnym rodziców – w zakresie poziomu wykształcenia oraz czasami także ich umiejętności językowych. Ostatecznie – po trzecie – sporadycznie decydujący okazywał się demograficzny czynnik płci.

Tylko w dwóch przypadkach wykazana została zależność między profilem studenckiej aktywności pracowniczej (stałym lub dorywczym) a formułowaniem negatywnych odczuć związanych z pracą. Były to: (1) stwierdzenie, że praca była zbyt męcząca, uciążliwa lub

¹⁶ Miary korelacji krzyżowej zmiennych „praca prowadzi/prowadziła do pogarszania się stanu Twojego zdrowia” oraz „możliwość uzyskania wsparcia w poszukiwaniu pracy ze strony dalszych znajomych”: χ^2 (6, N=706) = 24,730; p = 0,000; V = 132. Miary korelacji krzyżowej zmiennych „praca prowadzi/prowadziła do pogarszania się stanu Twojego zdrowia” oraz „zaufanie względem członków swojej rodziny”: χ^2 (12, N=705) = 31,142; p = 0,002; V = 121. Miary korelacji krzyżowej zmiennych „praca prowadzi/prowadziła do pogarszania się stanu Twojego zdrowia” oraz „zaufanie wobec przyjaciół i najbliższych znajomych”: χ^2 (12, N=701) = 45,997; p = 0,000; V = 148.

¹⁷ Miary korelacji krzyżowej zmiennych „uzyskiwane w pracy zarobki są za niskie aby móc bez problemu się samodzielnie utrzymać” oraz „możliwość uzyskania wsparcia w poszukiwaniu pracy ze strony dalszych znajomych”: χ^2 (6, N=712) = 23,019; p = 0,001; V = 127. Miary korelacji krzyżowej zmiennych „uzyskiwane w pracy zarobki są za niskie aby móc bez problemu się samodzielnie utrzymać” oraz „wykształcenie ojca”: χ^2 (6, N=706) = 23,921; p = 0,004; V = 106. Miary korelacji krzyżowej zmiennych „uzyskiwane w pracy zarobki są za niskie aby móc bez problemu się samodzielnie utrzymać” oraz „kompetencje matki w zakresie języków obcych”: χ^2 (9, N=703) = 29,630; p = 0,001; V = 119. Miary korelacji krzyżowej zmiennych „uzyskiwane w pracy zarobki są za niskie aby móc bez problemu się samodzielnie utrzymać” oraz „kompetencje ojca w zakresie języków obcych”: χ^2 (9, N=702) = 25,635; p = 0,002; V = 110. Miary korelacji krzyżowej zmiennych „uzyskiwane w pracy zarobki są za niskie aby móc bez problemu się samodzielnie utrzymać” oraz „płeć”: χ^2 (3, N=711) = 17,031; p = 0,001; V = 155.

niebezpieczna ($V = 164$)¹⁸ oraz (2) poczucie niesprawiedliwego traktowania w pracy ($V = 114$)¹⁹.

Drugi zestaw bezpośrednich wskaźników prekaryzacji pracy odnosi się do konkretnych przypadków naruszania standardów zatrudnienia. W przeciwieństwie do poprzedniego pytania nie chodziło zatem o ogólne odczucia wynikające z pełnionej pracy, ale o zadeklarowane przez respondentów konkretne sytuacje niewłaściwego w niej traktowania. Ponownie w pierwszej kolejności rozpatrując zestaw odpowiedzi zgodnie z porządkiem przynależności krajowej (Tab. 8.12.) dowiadujemy się, że w niemal każdym przypadku polscy pracujący studenci częściej od ankietowanych z dwóch pozostałych krajów powszechniej narażeni byli na skrajne naruszenia standardów pracy. Pośród wielu bezpośrednich aspektów prekaryzacji pracy warto zwrócić uwagę między innymi na to, że polscy badani częściej uskarżali się na: nadmierne obciążanie (Polska: 36,6%, Czechy: 19,7%; Słowacja: 30,7%)²⁰, złe traktowanie przez przełożonych (Polska: 29,4%, Czechy: 22,7%; Słowacja: 19,7%)²¹, powierzanie zadań wykraczających poza zakres pracy (Polska: 40,4%, Czechy: 31,5%; Słowacja: 19,7%), odmowę urlopu lub zwolnienia (Polska: 12,6%, Czechy: 3,8%; Słowacja: 23,5%), oczekiwanie łamania wymogów BHP (Polska: 18,2%, Czechy: 5,5%; Słowacja: 9,8%), ustanawianie nierealnych terminów (Polska: 22%, Czechy: 14,7%; Słowacja: 17,4%) straszenie zwolnieniem (Polska: 5,6%, Czechy: 3,8%; Słowacja: 3,4%). Pod względem częstotliwości występowania poszczególnych uchybień w następnej kolejności za studentami polskimi należałoby usytuować słowackich ankietowanych. W większości przypadków deklarowali oni doświadczenia niewłaściwego traktowania rzadziej od polskich, ale częściej od czeskich rówieśników. Równocześnie, w sporadycznych przypadkach (jak: otrzymywanie części pensji nieoficjalnie, wykorzystywanie przez szefostwo faktu studiowania) słowaccy młodzi pracownicy przewyższali pod względem liczby wskazań osoby zarówno z czeskiej, jak i polskiej podgrupy.

¹⁸ Chi-kwadrat przyjmuje wartość $\chi^2 = 19,305$, przy $df = 3$ i $N = 714$, istotną na poziomie $p = 0,000$.

¹⁹ Chi-kwadrat przyjmuje wartość $\chi^2 = 9,237$, przy $df = 3$ i $N = 713$, istotną na poziomie $p = 0,026$.

²⁰ Jednocześnie jednak warto odnotować, że rezultaty dla polskich i czeskich studentów nie odbiegają nadto od ogólnoeuropejskiego poziomu dla ogółu pracujących. Wedle danych z 2017 r. aż jedna trzecia pracowników w UE skarżyła się na pracę w obliczu napiętych terminów – Agnès Parent-Thirion, Isabella Biletta, Jorge Cabrita, Oscar Vargas, Greet Vermeulen, Aleksandra Wilczyńska, Mathijn Wilkens, *Sixth European Working Conditions Survey...*, dz. cyt. s. 48.

²¹ Z zacytowanego powyżej raportu możemy dowiedzieć się także, że wrogich relacji pracy w 2017 r. doświadczyło około szesnastu procent pracowników w UE (około 11% w Polsce, 16% w Czechach i 20% na Słowacji). Choć zastosowanych przez badaczy miar nie da się wprost zestawzić z tymi zastosowanymi w niniejszej rozprawie, to całkiem niewykluczone, że pracujący studenci częściej od ogółu zatrudnionych spotykają się z wrogimi relacjami w miejscu pracy, zwłaszcza w wymiarze poczucia bycia niewłaściwie traktowanym – tamże, s. 52.

Tab. 8.12. Doświadczanie niewłaściwego traktowania w aktualnej/ostatniej pracy
(według kraju, w proc.)

Aspekt	Kraj	Polska	Czechy	Słowacja
Niesłuszną krytyką, złośliwością lub żartami ze strony szefostwa		29,4	22,7	19,7
Powierzanie zadań wykraczających poza zakres pracy		40,4	31,5	38,6
Nadmierne obciążenie zadaniami		36,6	19,7	30,7
Zmuszanie do nieodpłatnej pracy po godzinach		6,5	4,6	6,1
Straszenie zwolnieniem		5,6	3,8	3,4
Pozbawianie nagrody lub premii bez powodu		6,1	2,9	4,5
Ustanawianie nierealnie krótkich terminów realizacji zadań		22,0	14,7	17,4
Wykorzystywanie przez szefostwo faktu, że jesteś studentem		22,9	10,9	23,5
Odmowa urlopu lub zwolnienia		12,6	3,8	8,7
Opóźnienia w wypłacie pensji		13,6	13,9	16,3
Wypłacanie niepełnej pensji		8,9	7,1	8,0
Wypłacanie części pensji nieoficjalnie („pod stołem”)		13,1	20,6	33,0
Oczekiwanie pracy w warunkach niespełniających wymogów BHP		18,2	5,5	9,8

Źródło: Badania własne; N pytania = 800 [PL: 248; CZ: 268; SK: 284]. **Miary korelacji krzyżowej zmiennej „kraj” ze zmiennymi:** 1) „niesłuszną krytyką, złośliwością lub żartami ze strony szefostwa”: χ^2 (2, N=716) = 6,386; $p < 0,05$; $V = 94$; 2) „nadmierne obciążenie zadaniami”: χ^2 (2, N=715) = 16,314; $p < 0,05$; $V = 151$; 3) „wykorzystywanie przez szefostwo faktu, że jesteś studentem”: χ^2 (2, N=716) = 15,555; $p < 0,05$; $V = 147$; 4) „odmowa urlopu lub zwolnienia” oraz „kraj”: χ^2 (2, N=716) = 11,757; $p < 0,05$; $V = 128$; 5) „wypłacanie części pensji nieoficjalnie...”: χ^2 (2, N=716) = 27,511; $p < 0,05$; $V = 196$; 6) „Oczekiwanie pracy w warunkach niespełniających wymogów BHP”: χ^2 (2, N=716) = 6,386; $p < 0,05$; $V = 94$.

Uwaga: Pogrubione zostały podpunkty wykazujące statystyczną korelację chi-kwadrat ze zmienną kraj. Każda komórka tabeli prezentuje odsetek respondentów, którzy zaznaczyli odpowiedź „tak” obok danego parametru.

Tylko w trzech przypadkach odnotowana została zależność między profilem zarobkowania studenta (stałym lub dorywczym) a spotykaniem się z sytuacjami złego traktowania w pracy:

- Dorywczo zarobkujący ankietowani częściej zgłaszali, że doświadczyli niesłusznej krytyki, złośliwości lub żartów ze strony szefostwa (28,9% [B] wobec 19,6% [A]) ($V = 109$)²²;
- Wśród dorywczych studenckich pracowników częściej zdarzało się także pozbawianie nagrody lub premii bez powodu (6,8% [B] wobec 2,5% [A]) ($V = 105$)²³;
- Ostatecznie stale zarobkujący przedstawiciele badanej kategorii rzadziej zmuszani są do pracy w warunkach łamiących zasady BHP (8,9% [A] wobec 13,6% [B]) ($V = 75$)²⁴;

Postępując zgodnie z wypracowanym wcześniej schematem, także dla dwóch miar zaprezentowanych w tym podpunkcie sporządzić można syntetyczne indeksy. W pierwszym przypadku poddane procedurze rangowania i zliczania studenckie deklaracje związane

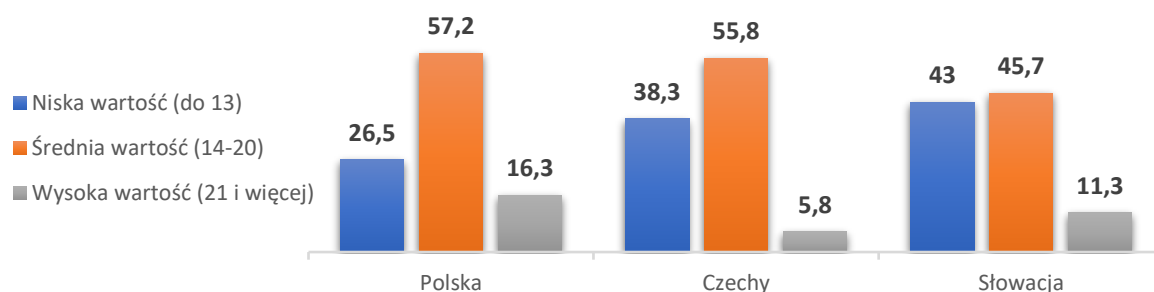
²² Chi-kwadrat przyjmuje wartość $\chi^2 = 8,460$, przy $df = 1$ i $N = 712$, istotną na poziomie $p = 0,004$.

²³ Chi-kwadrat przyjmuje wartość $\chi^2 = 7,915$, przy $df = 1$ i $N = 712$, istotną na poziomie $p = 0,005$.

²⁴ Chi-kwadrat przyjmuje wartość $\chi^2 = 4,001$, przy $df = 1$ i $N = 712$, istotną na poziomie $p = 0,045$.

z negatywnymi odczuciami dotyczącymi pracy składają się na wskaźnik miękkiej prekaryzacji (Ryc. 8.1.).

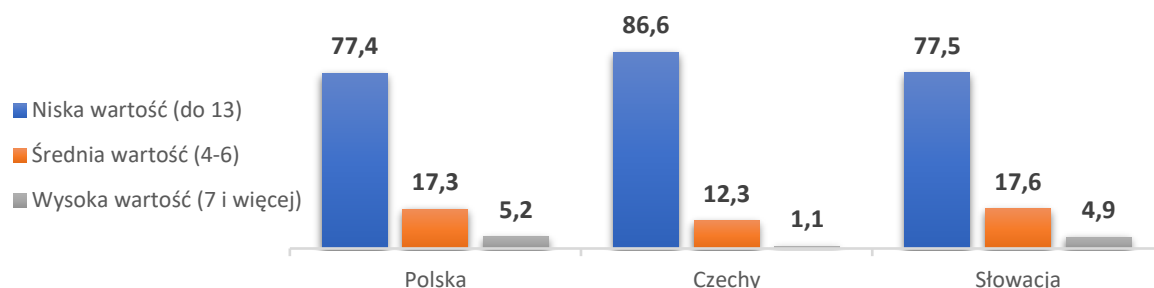
Ryc. 8.1. Indeks miękkiej prekaryzacji – kategoryzacja jakościowa (według kraju, w proc.)



Źródło: Badania własne; N pytania = 800 [PL: 248; CZ: 268; SK: 284]. **Miary korelacji krzyżowej zmiennej skategoryzowanej:** χ^2 (4, N=720) = 24,278; $p < 0,05$; $V = 130$. **Statystyki opisowe zmiennej ilościowej:** PL: $Min = 2$; $Max = 28$; $M = 16,17$; $Me = 16$; $Mo = 15$; $SD = 4$. CZ: $Min = 7$; $Max = 27$; $M = 14,67$; $Me = 14$; $Mo = 14$; $SD = 3,35$. SK: $Min = 7$; $Max = 26$; $M = 14,82$; $Me = 14$; $Mo = 11$; $SD = 4,25$.

Może on przyjmować hipotetyczne wartości między 0 pkt. a 28 pkt. Wyrażona średnią arytmetyczną wysokość indeksu jest najwyższa w polskiej podgrupie badanych ($M = 16,17$), wyraźnie dystansując odczyty odnotowywane w podgrupach czeskiej ($M = 14,67$) oraz słowackiej ($M = 14,82$). Podział surowego wskaźnika na trzy przedziały wartości (niski – do 13 pkt., średni – między 14 pkt. a 20 pkt., wysoki – między 21 pkt. a 28 pkt.) w jeszcze bardziej jaskrawy sposób obrazuje spostrzeżenia formułowane w początkowej części niniejszego podpunktu rozdziału. Chociaż mniejszość studentów jednoznacznie negatywnie odnosiło się do swojej aktualnej bądź ostatniej pracy, to doświadczenie wielu negatywnych odczuć związanych z pracą powszechniej spotykane było wśród polskiej młodzieży studiującej (16,3%), niż wśród akademickiej młodzieży słowackiej (11,3%) lub czeskiej (5,8%). Zwłaszcza w tym ostatnim przypadku problem miękkiej prekaryzacji okazywał się marginalny.

Ryc. 8.2. Indeks twardej prekaryzacji – kategoryzacja jakościowa (według kraju, w proc.)

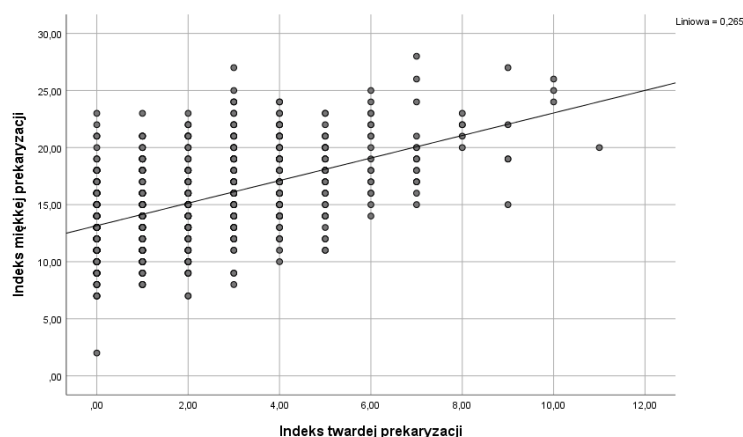


Źródło: Badania własne; N pytania = 800 [PL: 248; CZ: 268; SK: 284]. **Miary korelacji krzyżowej zmiennej skategoryzowanej:** χ^2 (4, N=800) = 12,342; $p < 0,05$; $V = 88$. **Statystyki opisowe zmiennej ilościowej:** PL: $Min = 0$; $Max = 11$; $M = 2,03$; $Me = 1$; $Mo = 0$; $SD = 2,22$. CZ: $Min = 0$; $Max = 7$; $M = 1,43$; $Me = 1$; $Mo = 0$; $SD = 1,68$. SK: $Min = 0$; $Max = 10$; $M = 2,04$; $Me = 1$; $Mo = 0$; $SD = 2,16$.

Do pewnego stopnia zbliżone wnioski płyną z analizy drugiego syntetycznego wskaźnika, który powstał w wyniku zsumowania deklaracji dotyczących doświadczania przez pracujących studentów niewłaściwego traktowania w swoim aktualnym bądź ostatnim miejscu zarobkowania (Ryc. 8.2.). Także i tym razem problem prekaryzacji pracy względnie częściej dotyczy polskiej i słowackiej studiującej młodzieży, niż młodzieży czeskiej (wysoka wartość skategoryzowanego indeksu, 7-11 pkt. – Polska: 5,2%; Czechy: 1,1%; Słowacja: 4,9%). Zauważyć jednocześnie należy, że zjawiska objęte tutaj wspólną nazwą tzw. twardej prekaryzacji były przez zdecydowaną większość studentów z trzech krajów odnotowywane sporadycznie, co znajduje swoje odzwierciedlenie w statystykach opisowych surowego wskaźnika (średnia wartość nieskategoryzowanego indeksu – Polska: $M = 2,03$; Czechy: $M = 1,43$; Słowacja: $M = 2,04$; wartość dzieląca zbiór na pół – Polska: $Me = 1$; Czechy: $Me = 1$; Słowacja: $Me = 1$). Rzadko który pracujący student doświadczył więcej niż trzech wyznaczników niewłaściwego traktowania, a przeważającą wartością miary było zero (Mo dla Polski, Czech i Słowacji = 0).

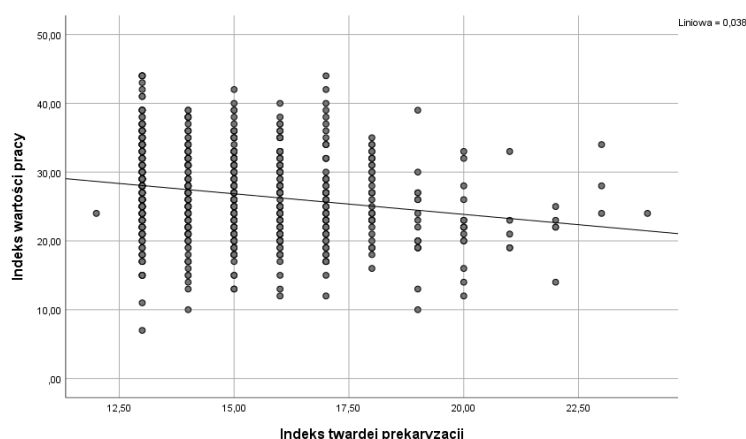
Przedstawiciele badanej kategorii częściej zatem formułują negatywne opinie o swoim zatrudnieniu w odwołaniu do płaszczyzny ogólnych odczuć (jak to było w przypadku podpunktów miękkiej prekaryzacji), niż konkretnych spotykających ich sytuacji. Niezależnie jednak od tego, bazując na współczynniku korelacji rho-Spearmana możliwe jest stwierdzenie dla każdej podgrupy krajowej istotnego statystycznie dodatniego związku między dwoma wskaźnikami prekaryzacji pracy (Ryc. 8.3.). Wyrażaniu przez studentów bardziej krytycznych opinii o zatrudnieniu towarzyszył zatem wzrost doświadczania przez nich uchybień warunków pracy (Polska: $\rho = 0,468$; Czechy: $\rho = 0,504$; Słowacja: $\rho = 0,477$).

Ryc. 8.3. Wykres rozrzutu dla korelacji pomiędzy indeksami twardej i miękkiej prekaryzacji



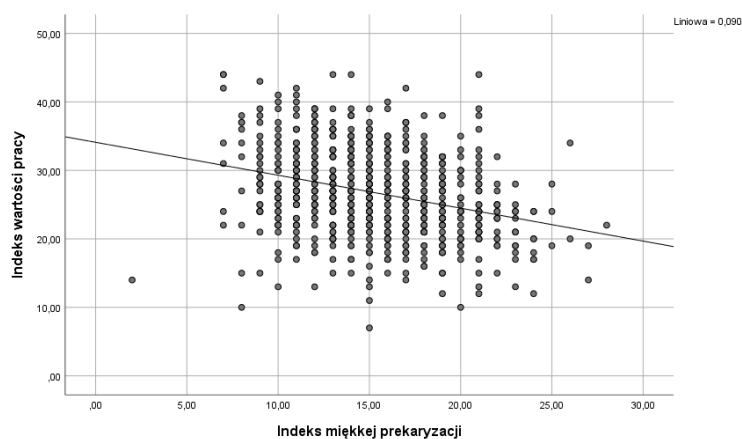
Źródło: Badania własne; $N = 798$. **Miary korelacji rang Spearmana:** $\rho = 0,482$; $p < 0,01$. Miary korelacji rang Spearmana dla poszczególnych krajów: PL: $\rho = 0,468$; $p < 0,01$; CZ: $\rho = 0,504$; $p < 0,01$; SK: $\rho = 0,477$; $p < 0,01$;

Ryc. 8.4. Wykres rozrzutu dla korelacji pomiędzy indeksami twardej prekaryzacji i oceny wartości pracy



Źródło: Badania własne; N = 798. **Miary korelacji rang Spearmana:** $\rho = -0,194$; $p < 0,01$. Miary korelacji rang Spearmana dla poszczególnych krajów: PL: $\rho = -0,183$; $p < 0,01$; SK: $\rho = -0,260$; $p < 0,01$.

Ryc. 8.5. Wykres rozrzutu dla korelacji pomiędzy indeksem miękkiej prekaryzacji a indeksem oceny wartości pracy



Źródło: Badania własne; N = 798. **Miary korelacji rang Spearmana:** $\rho = -0,301$; $p < 0,01$. Miary korelacji rang Spearmana dla poszczególnych krajów: PL: $\rho = -0,195$; $p < 0,01$; CZ: $\rho = -0,293$; $p < 0,01$; SK: $\rho = -0,363$; $p < 0,01$;

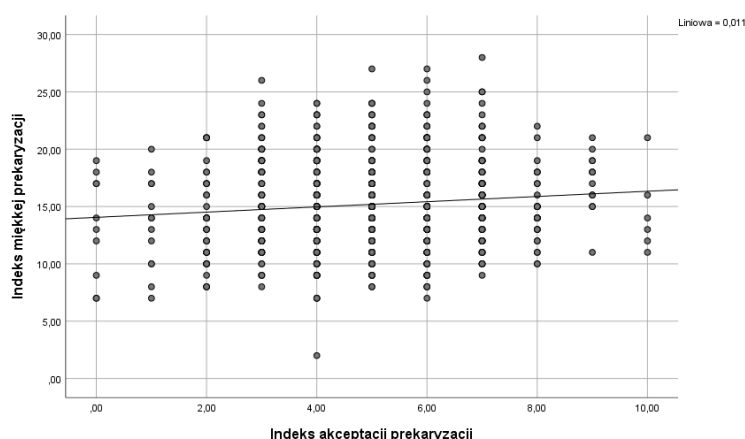
Zaprezentowane tutaj indeksy wykazują także statystyczną istotność w skrzyżowaniu z niektórymi referowanymi wcześniej syntetycznymi miarami dotyczącymi pracy. Dla polskiej i słowackiej młodzieży studiującej właściwe jest występowanie niewielkiej ujemnej zależności między indeksem oceny wartości pracy i indeksem twardej prekaryzacji (Polska: $\rho = -0,183$; Słowacja: $\rho = -0,260$) (Ryc. 8.4.). Chodzi o tendencję, w której niższym wartościom przypisywanej pracy towarzyszą częstsze doświadczenia niewłaściwego traktowania.

Ocena wartości pracy wskazuje w większym stopniu ujemną korelację z indeksem miękkiej niż twardej prekaryzacji (Ryc. 8.5.). Im ktoś wyżej ulokował się na skali miękkiej prekaryzacji, tym w mniejszym stopniu przypisywał wartości swojemu zatrudnieniu. Siła tej

zależności jest wyraźniejsza w czeskiej i słowackiej podgrupie (Czechy: $\rho = -0,293$; Słowacja: $\rho = -0,363$), niż wśród studentów polskich (Polska: $\rho = -0,195$).

Dające do myślenia może być również to, że odnotowano minimalną dodatnią korelację między indeksem akceptacji prekaryzacji (gotowość do wyrzeczeń standardów pracy – zob.: rozdział 6) a formułowaniem negatywnych spostrzeżeń o swojej aktualnej bądź ostatniej pracy (Ryc. 8.6.). Oznaczałoby to, że osoby, które są w stanie pogodzić się z niższymi standardami zatrudnienia w rzeczywistości częściej takich warunków doświadczają ($\rho = 0,085$)²⁵.

Ryc. 8.6. Wykres rozrzutu dla korelacji pomiędzy indeksami miękkiej prekaryzacji i akceptacji prekaryzacji



Źródło: Badania własne; N = 720. **Miary korelacji rang** Spearmana: $\rho = 0,085$; $p < 0,05$.

Jako rezultat analizy danych empirycznych uzyskano także częściowe potwierdzenie dla roboczych tez o zależności między poddaniem studentów problemowi prekaryzacji pracy a ich kapitałem społecznym. Dalej zamieszczone zestawienie (Tab. 8.13) zawiera listę syntetycznych miar wspomnianego zasobu, co do których wykazana została statystyczna zależność z indeksami miękkiej i twardej prekaryzacji. Występuje ujemna zależność między rozległością sieci relacji – zarówno tych łączących, jak i spajających – a odczytem wskaźnika miękkiej prekaryzacji. Należy przez to rozumieć, że ankietowani dysponujący mniejszą liczbą kontaktów rodzinnych oraz pozarodzinnych częściej skłonni byli do przyznawania, że postrzegają swoją pracę jako niestabilną, łatwo zastępowalną, nieadekwatnie płatną, czy też nadmiernie obciążającą. Parametr rozległości sieci relacji, tym razem jednak tylko w kręgu

²⁵ Podobną zależność opisali już kilka lat temu Konstantinos Pouliakas i Ioannis Theodossiou. Stwierdzili oni, że posiadanie pracy tymczasowej stanowi samo w sobie czynnik zwiększający poziom akceptacji dla takiej formy zatrudnienia – Konstantinos Pouliakas, Ioannis Theodossiou, *Measuring the utility cost of temporary employment contracts before adaptation. A joint analysis approach*, „Economica” 2010/308, cyt. za: Anna Kiersztyn, *Pomiar niepewności czy niepewność pomiaru. O kłopotach z pojęciem prekariatu*, [w:] Paweł Poławski, Dariusz Zalewski (red.), *Problemy społeczne Między socjologią demaskatorską a polityką społeczną. Księga jubileuszowa dla Kazimierza W. Frieskego*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2017, s. 229-230.

niespokrewnionych osób, jest negatywnie skorelowany z indeksem twardej prekaryzacji. Studenci, którzy w większym stopniu zamknięci są w obrębie małolicznych sieci rodzinnych z większym natężeniem doświadczają również dotkliwych uchybień warunków pracy (jak: straszenie zwolnieniem, łamanie zasad BHP, odmowa urlopu, wypłacanie części pensji nieoficjalnie).

Tab. 8.13. Zestawienie korelacji pomiędzy indeksami miękkiej i twardej prekaryzacji a wybranymi miarami kapitału społecznego (rho-Spearmana)

Miary Indeksy	Kapitał społeczny
Indeks miękkiej prekaryzacji	- Rozległość kontaktów w kręgu spokrewnionych osób (- 0,077)*; - Rozległość kontaktów w kręgu niespokrewnionych osób (- 0,097)*; - Indeks aktywności publicznej (0,115)**;
Indeks twardej prekaryzacji	- Rozległość kontaktów w kręgu spokrewnionych osób (- 0,103)**; - Indeks nieufności wobec innych (0,139)**; - Indeks zaufania wobec ludzi (- 0,094)*; - Indeks aktywności publicznej (0,137)**.

Źródło: Badania własne; N = 800. *Miary korelacji rang Spearmana istotne przy $p < 0,05$. **Miary korelacji rang Spearmana istotne przy $p < 0,01$.

Co więcej, miara twardej prekaryzacji dodatnio skorelowana jest z poparciem dla stwierdzeń wyrażających podejrzliwość wobec innych (jak np.: „jest tylko kilka osób, którym mogę całkowicie zaufać”) oraz negatywnie powiązana z indeksem zaufania wobec ludzi. Zastanawiające może być natomiast to, że oba indeksy prekaryzacji są dodatnio powiązane z miarą publicznej aktywności studenta. Być może pomimo szczupłości kręgów relacji oraz niskiego zaufania studenci doświadczający prekaryzacji pracy w większym stopniu gotowi są do ponadjednostkowego aktywizmu. Z jednej strony, wnioski takie stałyby w sprzeczności z większością dotychczasowych badań, stwierdzających dobitnie zależność między gorszymi warunkami pracy a wykluczeniem ze sfery publicznej²⁶. Z drugiej jednak strony, być może uzyskane dane stanowiłoby częściowe uprawdopodobnienie tych tez Guy’a Standinga, które doszukują się u jednostek poddanych prekaryzacji potrzeby publicznej ekspresji.

Na marginesie warto odnotować także to, że zarówno miara miękkiej, jak i twardej prekaryzacji nie wykazały statystycznego związku z indeksami kapitału kulturowego. Chociaż stawiałoby to pod znakiem zapytania znaczenie przewag kulturowych w wyznaczaniu

²⁶ Uzyskane tutaj dane o większej aktywności obywatelskiej studentów poddanych gorszym warunkom pracy są ciekawe, ale jednak niejednoznaczne w kontekście rezultatów modułu jakościowego. Znamienne jest to, że żaden z rozmówców nie określił siebie mianem „prekariusza”. Nawet odchodząc od tej kategorii terminologicznej (której obecność najwyraźniej ograniczona jest do środowiska intelektualnego) zaznaczyć należy, że głosy frustracji bądź rozgoryczenia z powodu zajmowania „studentkiej” pozycji na rynku zatrudnienia były przez badanych formułowane rzadko. Nie zdradzali oni również postaw buntowniczych.

interesującego nas zjawiska, to nie możemy zapominać o statystycznie wykazanym związku między aspektami kapitału kulturowego a oceną wartości pracy.

8.4. Poczucie awansu pracowniczego i wypowiedzi o pracy

To, w jaki sposób młode studiujące pokolenie odnosi się do swoich prac wyrażone może być nie tylko poprzez przywołanie ilościowych miar. Dla zyskania pełniejszej perspektywy, dowiedzenia się nie tylko tego, ilu przedstawicieli badanej kategorii doświadcza poszczególnych zjawisk predefiniowanych w formularzu, ale także tego, jak rozpatrują oni swoje zajęcia w przypadku możliwości bardziej swobodnej wypowiedzi, ponownie przywołane zostaną fragmenty wywiadów. Nieco inaczej niż w większości poprzednich części rozprawy, gdzie analiza treści rozmów zazwyczaj zgrupowana była wraz ze stosownymi rezultatami procentowymi, tutaj omawianie wszystkich danych jakościowych stanowić będzie osobny podpunkt. Zostało to podyktowane daleko idącym łączeniem przez rozmówców zagadnień zarówno dotyczących czasowego obciążenia pracą, jej koordynacji z innymi sferami aktywności, relacji pracy względem wykształcenia oraz oceny jej wartości. Uprzedzając nieco wnioski, które szczegółowo przedstawione zostaną na następnych stronach opracowania, już teraz wstępnie można stwierdzić, że chociaż z perspektywy zewnętrznego obserwatora zdecydowana większość zajęć podejmowanych przez studentów wpisywałaby się w charakterystykę prekarności, to według dominującego poglądu samych badanych ich doświadczenia na rynku pracy zarysowują się jako coś pozytywnego. Odzwierciedla to zatem nieco paradoksalną sytuację, w której prace spełniające większość przyjętych przez nas definicyjnych kryteriów prekarności (rozdział 1) – a więc społecznie nieistotne, niepozwalające na utrzymanie się, niedostarczające perspektyw rozwoju – nie mogą być jednoznacznie tak nazwane za sprawą pozytywnej waloryzacji przez badanych pewnych ich aspektów²⁷.

Rozmówcy zapytani o kulisy ich wejścia na rynek pracy zdecydowanie częściej wypowiadali się pozytywnie niż negatywnie o tym wydarzeniu z własnej biografii (Tab. 8.14).

²⁷ Przy czym wcale nie oznacza to, że wykonywanych przez studentów prac nie można nazywać mianem prekarnych. Anna Kiersztyn przywołując innych badaczy stwierdza, że zdawanie się badacza jedynie na subiektywne oceny jednostek odnośnie ich pozycji na rynku pracy może być zwodnicze. Afirmujące postawy badanych wobec atypowych form zatrudnienia mogą być bowiem rezultatem zdominowania publicznej narracji o pracy przez dyskurs przedsiębiorczości i elastyczności. Prowadzi on do internalizacji przez jednostki jako wzorcowego modelu krótkotrwałych relacji z pracodawcą oraz indywidualnej odpowiedzialności za przebieg swojej kariery zawodowej. Jest to tym samym rodzaj fałszywej świadomości, która racjonalizuje doświadczenie stanu niepewności jako wskazanego dla własnego rozwoju – Anna Kiersztyn, *Pomiar niepewności czy niepewność pomiaru. O kłopotach z pojęciem prekariatu...*, dz. cyt., s. 229-230.

Ich stanowiska pracy, mimo że zazwyczaj niekoherentne z obraną ścieżką edukacyjną²⁸, tymczasowe i niskopłatne, stanowiły dla nich wartościowy epizod.

Tab. 8.14. Ocena losów pracowniczych (według kraju)

Polska	Czechy	Słowacja
1. Ocena pierwszej pracy		
- Pozytywna ocena (6); - Ambiwalentna ocena (2);	- Pozytywna ocena (7); - Negatywna ocena (3);	- Pozytywna ocena (9); - Ambiwalentna ocena (2);
2. Następne podejmowane zajęcia		
- Pierwsza praca jest pracą obecną (2); - Sekwencja kilku podobnych prac dorywczych (4); - Okresy wycofania z rynku zatrudnienia (3);	- Względny pracowniczy awans (4); - Pierwsza praca jest pracą obecną (3); - Sekwencja kilku podobnych prac dorywczych (3); - Okresy wycofania z rynku zatrudnienia (3);	- Względny pracowniczy awans (7); - Sekwencja kilku podobnych prac dorywczych (4);
3. Ocena kolejnych prac^v		
- Poczucie doświadczenia awansu (2); - Brak namysłu nad kwestią awansu (1);	- Poczucie doświadczenia awansu (5); - Brak mowy o awansie ze względu na dorywczy charakter prac (2);	- Poczucie doświadczenia awansu (7); - Brak mowy o awansie ze względu na dorywczy charakter prac (4);

Źródło: badania własne. N=36 [PL: 12; CZ: 12; SK: 12]. **Uwaga:** Ponieważ respondenci mieli możliwość określenia kilku kwestii wszystkie stwierdzenia nie sumują się do 12 w kolumnach.

Uwaga: W trzech kolumnach tabeli zestawiono sposoby wypowiedzi rozmówców z objętych badaniem krajów. Pytanie (1): „Powróćmy na chwilę do czasów podjęcia przez Ciebie pierwszego zatrudnienia. Jak w Twoim przypadku wyglądał proces wchodzenia na rynek pracy?”. Pytanie (2): „Opowiedz jak przedstawiają się Twoje pracownicze losy od momentu podjęcia pierwszego zatrudnienia do obecnego zatrudnienia? Jakie zajęcia podejmowałeś(aś)”. Pytanie (3): „Jak oceniasz swoje prace, czy w Twojej opinii wiązały się one z jakąś formą awansu?”. W nawiasach podano liczbę wypowiedzi wpisujących się w daną kwestię.

Stwierdzenia chwalcące inicjalne zatrudnienie zgłaszane były powszechnie, a podstawą takiej opinii były dla rozmówców:

- **Możliwość rozwoju:** „No na pewno wymagało to ode mnie wygospodarowania tego czasu dodatkowego na te zajęcia [korepetycje – przyp. P. Cz.] w normalnym grafiku w tygodniu, (...) ale oceniam to bardzo pozytywnie. Dla mnie było to takie pierwsze doświadczenie właśnie, podjęcie odpowiedzialności za kogoś, i że do niektórych zajęć musiałem się właśnie przygotować. Żeby odpowiednio poprowadzić te dzieci, to ja musiałem być przygotowany do tego. Więc mnie też w jakiś sposób to rozwijało.” [Mateusz, PL_2];
- **Zdobycie doświadczenia:** „Dużo mi dała ta praca [firma budowlana – dop. P. Cz.], bardzo dużo wręcz bym powiedział. Tak jakby wedle tej zasady, że człowiek więcej nauczy się w czasie praktyki niż w teorii. I bardzo dużo mi to dało. Dostałem dzięki

²⁸ Moment podjęcia pierwszej pracy często miał miejsce jeszcze przed rozpoczęciem studiów.

temu takie umiejętności, które jestem w stanie też wykorzystać w życiu codziennym.” [Andrzej, PL_5];

- Możliwość ewaluacji swojej fachowości: „Więc na pewno jest to wspaniałe doświadczenie, choćby z tego powodu, że prowadziłam to dwujęzycznie [oprowadzanie turystów – przyp. P. Cz.]: angielski i czeski. I wydaje mi się, że to jest – nie chcę tego idealizować – ale jest to trochę bardziej skomplikowana praca przez to, że człowiek musi wciąż mówić i mówić, kiedy tam idą nowi, i znowu nowi ludzie, więc czasami się z tego może poplątać w głowie albo jest od tego już zmęczony. Ale wydaje mi się, po upływie czasu, że raczej nie jestem zadowolona ze swojego podejścia do tej pracy, że tego nie robiłam całkiem tak, jak powinnam, mimo że miałam do tego predyspozycje.” [Sára, CZ_4];
- Możliwość zdobycia kontaktów: „Zdecydowanie dobre doświadczenie [praca w supermarkecie – przyp. P. Cz] dlatego, że poznałam wiele innych osób, różnych typów ludzi, menadżerów itp.” [Štěpánka, CZ_12];

Warto zwrócić uwagę na jeszcze inne niematerialne wartości pracy zgłoszone przez rozmówców. Agnieszka [PL_10] (obecnie pracownica Ikei), która swoje pierwsze zatrudnienie – podjęty zaraz po maturze roczny staż w Urzędzie Miasta Proszowice – wspomina jako przeskok do świata dorosłych:

Bardzo dobrze to wspominam. Bo po pierwsze, to była moja pierwsza praca, ludzie byli mega przyjaźni, wszyscy byli dużo starsi ode mnie. Ja miałam wtedy 18 lat, a inna najmłodsza osoba, która tam pracowała, była około trzydziestki. Więc to było takie zderzenie zaraz po liceum ze światem dorosłych. I to naprawdę już takich dorosłych, którzy nie studiują, ale już pracują, mają rodziny. Bardzo dużo mnie to nauczyło takiego myślenia, czym jest praca, czym dla nich jest praca. Bo ja po skończonym liceum, tak jak mówiłam, jakieś trzy cztery tygodnie podjęłam ten staż, więc nawet wakacji takich nie miałam stricte, takich trzy, czteromiesięcznych, czy ile tam jest. Więc dla mnie to było fajne, żeby właściwie zaraz po szkole zobaczyć, jak wygląda praca, ale że ja tam nie pracowałam, byłam na stażu, więc miałam ograniczone możliwości. Ja im po prostu pomagałam, ale w tym pomaganiu czułam się ważna. [Agnieszka, PL_10].

W opinii respondentki za osoby dorosłe mogą być uznani ci, którzy „już nie studiują” i „mają rodziny”. Satysfakcja z tej pracy i poczucie własnej wartości rozmówczyni czerpała właśnie z tego, że w jej subiektywnym odczuciu znalazła się ona bliżej takiego wzorca funkcjonowania. Przy okazji poczucie upodmiotowienia w rozpatrywanym przypadku mogło wynikać również z tego, że zakres stażowych obowiązków w urzędzie nie ograniczał się dla kobiety do anegdotycznego „parzenia kawy”. „Przygotowywałyśmy z panią tam pracującą różne protokoły z posiedzeń radnych, ja to spisywałam, korespondencję archiwizowałam.

(...) Jeżeli chodzi o promocję, to przygotowywałyśmy różne wydarzenia, które są w gminie, plakaty, jakieś informacje” – stwierdziła Agnieszka [PL_10]. Jednocześnie jednak rozmówczyni zauważała, że jej status nie był jednakowo „dorosły”, jak innych pracowników. Na końcu wypowiedzi nieco dystansując się od reszty personelu zaznaczyła, że ostatecznie odbywała staż w urzędzie, co ograniczało jej możliwości współpracy z innymi na jednakowych warunkach.

Odnotowano także takie przypadki, w których respondenci, nawet jeżeli w ramach pierwszego zatrudnienia wykonywali niezaawansowane prace fizyczne, to z perspektywy czasu oceniają je jako wiele wnoszące do swojego życia. Pozytywna waloryzacja pracy niekoniecznie musi oznaczać – tak jak to było u Agnieszki [PL_10] – angaż na stanowisku biurowym. Pracujący obecnie w firmie organizującej imprezy okolicznościowe Miroslav [SK_7] przyznał, że swoje pierwsze pieniądze – jeszcze w czasach licealnych – zarobił jako pracownik serwisu sprząającego. Postrzegał to jednak jako coś lepszego od przesiadywania w domu:

Dobre to było, lepsze niż gdybym ten dzień odbębnił gdzieś na ulicy albo w domu, w ogrodzie, przy telewizorze, o wiele sensowniejsze. Nawet jeśli to było tylko zamykanie chodników z trzema innymi facetami, to było o wiele bardziej sensowne niż siedzenie i nic nie robienie w domu. [Miroslav, SK_7]

Jako możliwość zahartowania swojej osobowości, nabrania wprawy w relacjach z innymi pierwsze swoje zatrudnienie ujęła Zuzana [SK_9]:

Więc myślę, że jest to pozytywne doświadczenie głównie dlatego, że wiem, że ludzie już nie wejdą mi na głowę tak, jak sobie pozwalali tam. Z drugiej strony cieszę się bo teraz szanuję tę pracę, którą mam. [Zuzana, SK_9]

Można jednak dodać, że pozytywna ocena pierwszej pracy formułowana była tutaj w nieco przewrotny sposób, jako doświadczenie wartościowe z tego powodu, że współcześnie nie zostałyby powtórzone. W momencie wywiadu respondentka zatrudniona była na stanowisku administracyjnym w pasmanterii, co ujmowane było przez nią w kategoriach awansu w relacji do wyjściowej pracy w charakterze sklepowej ekspedientki. Taki zaprezentowany powyżej paradoksalny schemat odpowiedzi, gdzie pierwsza praca ujmowana była pozytywnie, ale częściowo na zasadzie hartującego epizodu pojawiła się kilkakrotnie. Sytuacja taka właściwa była dla losów Jana [CZ_8], który – jak być może pamiętamy z poprzedniego rozdziału – podjął się zatrudnienia w supermarkecie z inicjatywy matki:

Oceniam doświadczenie na pewno na plus. Ponieważ to była praca manualna, więc się naprawdę nauczyłem jak zarobić coś pracą fizyczną. Na pewno miałem plus w tym, że sobie później powiedziałem, że chcę studiować. Dlatego, że właśnie nie chcę całe życie pracować manualnie. I nie przez jakieś lenistwo, ale raczej przez to, że ta fizyczna praca jest dobra na „przeczyszczenie” głowy przy tych studiach. To jest super. Ale potem jest taki jakby obrazek, że ten mózg nieużywany, tak jakoś „dynda”, a to już nie było super. Ale na pewno w odpowiedzi bym powiedział, że jest to plus. I przede wszystkim nauczyłem się zachowywać w tym kolektywie dorosłych ludzi i pracowników, dodatkowo uświadomiłem sobie, że nie jest tak wszystko całkowicie różowe, i że ludzie nie są wobec siebie całkowicie mili. Więc jest i tak, że to przyniosło ten plus, aby spotkać się – chociaż nie chcę, aby to brzmiało jakbym się wywyższał – z tymi ludźmi z tej „klasy robotniczej“, gdzie po prostu to myślenie jest całkowicie inne. [Jan, CZ_8]

Cytowany student zwraca uwagę na opisywane przez badaczy społecznych przywary pracy mechanicznej – jej monotonność, prowadzenie do umysłowego otępienia. Także i ten rozmówca może jednak pochwalić się chociaż minimalnym pracowniczym awansem, gdyż w chwili realizacji wywiadu znajdował się on na administracyjnym stanowisku w muzeum.

Podobne stanowisko prezentuje również Milada [SK_6], obecnie asystentka w firmie administracyjnej, której pierwszym miejscem pracy był sklep odzieżowy:

Tak na początek, na „otrząskanie się” o co właściwie chodzi w życiu zawodowym, to doświadczenie [pracy sprzedawcy – dop. P. Cz.] nie było złe, miałam dobry zespół. Finansowe wynagrodzenie było również w porządku, ale z wiekiem człowiek rośnie i już bym sobie nie wybrała takiego rodzaju pracy. [Milada, SK_6]

Jak zostało wspomniane na początku tego podpunktu, nie zawsze nasi rozmówcy określali doświadczenie pierwszej pracy jako pozytywne. Chociaż były to sporadycznie pojawiające się uwagi, to są one dodatkowo warte odnotowania ze względu na swoją rzadkość. Jedyna prawidłowość, jaką ostrożnie można tutaj wysunąć sprowadza się do spostrzeżenia, że ujęcia negatywne były częściej reprezentowane przez osoby, które trudniły się zajęciami wyczerpującymi fizycznie lub psychicznie. Szczególnie warto w tym kontekście zacytować wstrząsające wyznanie studentki pedagogiki Kateřina [CZ_3] (obecnie zatrudnionej w kawiarni), która jeszcze jako uczennica liceum zatrudniła się w domu opieki nad osobami starszymi:

Bardzo ciężka praca to była.... Naprawdę, psychicznie i fizycznie. Wielki szacunek dla tych, co to robią jako swoje stałe zatrudnienie. Były dni, że wracałam z pracy całkiem nieprzytomna kiedy po prostu zdarzyło się, że tam jakiś człowiek zmarł. Potem ta pielęgnacja martwego człowieka... albo po prostu się zdarzało, że musiałam posprzątać całe łóżko ubrudzone odchodami. Albo koleżance się na przykład stało, że się im jedna babcia zabiła. Musiała ścierać krew z łóżka. To są naprawdę szalone rzeczy. Ale nie każdy dzień tak wygląda. Są i spokojne dni, kiedy idziesz z babciami na spacer. Ale praca jest bardzo wymagająca, a ludzie, którzy tam pracują, są wykończeni. Do tego dochodzi zmęczenie fizyczne. Bo tych ludzi trzeba podnosić,

przenosić z łóżka na krzesło. Nabiegać się bo ciągle ktoś dzwoni, że potrzebuje pomocy.
[Kateřina, CZ_3]

Pierwszą pracę jako niezwykle wyczerpujące doświadczenie opisał także Daniel [CZ_11] (obecnie bez pracy). Pierwszym zetknięciem z rzeczywistością zarabiania było dla niego pracowanie w piekarni:

Moim obowiązkiem było pracować jako pomagier w piekarni. Były to raczej takie rzeczy, jak wykładanie z pieca rogal, mycie blach, robienie karmy dla prosiąt z kwaśnego ciasta, które było na ziemi. Towar się wiozło do firmy, w której karmili tym prosięta. Także raczej taka brudna praca. Przychodziłem i odchodziłem jak bydło. Cały od oleju.

- A co o tym sądzisz po upływie czasu? (pyt. ankieter)

Już nic takiego nie chciałbym robić. Było nas tam trzech chłopaków w moim wieku i wszyscy myśleliśmy tak samo. Ja bym tam nie mógł pracować. Po pierwsze są tam strasznie złe warunki pracy. Jest gorąco. To było w lecie, było tam tak gorąco, że nam kazali wychodzić na zewnątrz, ponieważ musieli tę halę jakoś klimatyzować i wyłączyć wszystkie maszyny. A ci pracodawcy to byli po prostu proste chamy z piekarni. Nie było to nic przyjemnego, nie cieszyłem się na pracę po prostu. [Daniel, CZ_11]

Zapoznając się z dotychczas przedłożonymi cytatami naszą uwagę może zwrócić nieobecność wątku finansowego w studenckich opiniach odnośnie pierwszej pracy. W istocie zagadnienie to pojawiało się niezmiernie rzadko w kontekście charakteryzowania przez badanych swojego pierwszego miejsca zatrudnienia. Niewykluczone może być zatem, że względy finansowe miały minimalne znaczenie przy rozpatrywaniu przez badanych walorów ich inicjalnej pracy, bądź też artykułowane wówczas potrzeby pieniężne były tak bardzo ograniczone, iż zdominowane były przez inne aspekty. Za pewną ilustrację takiej sytuacji służyć może przykład Anny [CZ_1], która chociaż była dobrze wynagradzana, to nie wspomina tego epizodu swojego życia jako pozytywnego doświadczenia:

Na pewno powiedziałabym, że, patrząc na to co tam robiłam, to ta praca była dobrze płatna. Ale miałam tam niestety problem z zespołem i kiedy patrzę na to wstecz, to jest to pierwsze, co mi się przypomina. Nie biorę tego jako super doświadczenia. Po trzech miesiącach przeszli na kody kreskowe, więc pracy dla pracowników dodatkowych natychmiast o połowę ubyło. No i dla mnie pracy już nie było. I ani przez to nie byłam smutna, szczerze mówiąc. Więcej bym nic takiego nie chciała robić. Choćby dlatego, że to była praca w open-space – osiem osób w jednym biurze, trzy z nich odbierają telefony, kolejnych pięć stuka w klawiaturę. Było to takie... nie wiem, nikogo nie znałam, nie pasowałam tam. [Anna, CZ_1]

Na dokonanej przez rozmówczynię ocenie zaważyły niekorzystne relacje z innymi osobami oraz niesprzyjająca aranżacja samego miejsca wykonywania pracy (męczący i rozprasający open-space). Na co dodatkowo możemy zwrócić uwagę w przypadku zacytowanej historii, to likwidacja pełnionego przez rozmówczynię stanowiska za sprawą

wdrażanych w firmie innowacji technologicznych. Studentka stała się tym samym ofiarą bezrobocia technologicznego. Z uwagi na niską waloryzację tej pracy nie wyraża ona jednak rozgoryczenia z powodu takiego obrotu spraw.

Analiza dotychczas referowanych odpowiedzi prowadzi do konkluzji, że przedstawiciele młodego studiującego pokolenia znacząco obniżają wymagania co do swojej pracy. Spostrzeżenie to jest zasadniczo zgodne z wcześniejszymi ilościowymi danymi traktującymi o skali możliwych wyrzeczeń w hipotetycznej sytuacji poszukiwania zatrudnienia (zob. także indeks akceptacji prekaryzacji, rozdział 6). W sytuacji zawężenia oczekiwań, traktowania obecnie danej pracy jako tymczasowej, niepełnoprawnej, nieporównywalnej do statusu zawodowego osiąganego po zdobyciu wyższej edukacji, nie zaskakuje, że studenci odnajdują pozytywne walory (zazwyczaj) niematerialne swoich doświadczeń. Nawet jeżeli spotykali się oni z jakimiś negatywnymi zjawiskami, bądź też dostrzegali braki warunków pracy, to w przeważającej mierze przypadków nie oceniali tego jako doświadczenia trwale negatywnie naznaczającego ich losy życiowe, bądź też zamykające osiągnięcie zawodowego sukcesu w przyszłości. Jak możemy pamiętać z poprzednich rozdziałów, dostrzeżona została zasadnicza rozbieżność między artykułowaną przez badanych wysoką oceną perspektyw zdobycia satysfakcjonującego zatrudnienia a raczej nisko rozpatrywanymi ogólnorynkowymi możliwościami uzyskiwania takich posad przez innych absolwentów. Tutaj schemat opinii przedstawia się o tyle w analogiczny sposób, że reprezentanci badanej kategorii powszechnie nie dostrzegają połączenia między aktualnymi doświadczeniami pracy a przyszłą ścieżką pracowniczą. Taki ogląd zagadnienia pracy jeszcze bardziej ujawnia się w momencie przedłożenia studentom pytania o rekonstrukcję ich losów pracowniczych (od momentu zdobycia pierwszej pracy) oraz poczucia doświadczenia awansu pracowniczego (Tab. 8.16). Przed przystąpieniem do analizy konkretnych wypowiedzi nadmienimy w tym miejscu, że większość rozmówców kilkakrotnie zmieniała miejsce zatrudnienia, co ujmowane było przez nich w kategoriach względnego awansu. W przypadku części respondentów możemy mówić o sekwencji podobnych zajęć dorywczych (czasami przeplatanych epizodami wycofania z rynku pracy), które rozpatrywane są jako swoiste „dreptanie w miejscu”. Nieodosobnione były przypadki, w których rozmówcy zatrudnieni byli nadal w swojej pierwszej pracy. Ostatecznie sporadycznie zdarzali się także rozmówcy którzy albo nigdy nie pracowali, albo też po nieznaczącym dla własnej biografii okresie pracowania trwale ograniczali się jedynie do studiowania. Niezależnie od lokowania się rozmówców w ramach pierwszej, drugiej bądź trzeciej odmiany typologicznej, wspólnym rysem większości ich wypowiedzi było odnoszenie się z optymizmem do swoich przyszłych losów pracowniczych.

Swoje dzieje pracownicze jako sekwencję kilku prac – czasami dłużej pełnionych, czasami krócej, sporadycznie przeplatanych okresem bezrobocia – które jednak oceniane mogą być jako awans zaprezentował Andrzej [PL_5]:

Zacząłem się od tych praktyk, później kontynuowanych zatrudnieniem w firmie budowlanej. Kolejnym etapem było pójście w taką pracę bardziej związaną z moimi zainteresowaniami – była to praca w kinie. Tam pracowałem przez dwa lata. Kolejnym etapem była praca w przedsiębiorstwie handlowo-produkcyjnym z lepszymi warunkami pracy, z lepszymi warunkami wynagrodzeń, aż do czasu gdy... rozwiązaliśmy umowę za porozumieniem stron z powodów firmowych. I od tego czasu, przez trzy miesiące bodajże, czy dwa miesiące szukałem pracy. Dostałem ofertę pracy w Mikołowie, w takim przedsiębiorstwie handlowym, i aktualnie parę tygodni temu złożyłem wypowiedzenie umowy. dostałem lepszą ofertę w takiej firmie handlowej w Katowicach, i aktualnie teraz przechodzę miesięczne szkolenie na tym stanowisku. I myślę, że taka perspektywa ogólna, to taki rozwój, szukanie czegoś, co będzie lepsze dla mnie, w czym się będę lepiej odnajdywał. (...) Jedną z tych prac – była to praca w kinie – to tam był bardzo widoczny ten awans, rozwój w szybkich okresach czasowych. [Andrzej, PL_5]

O ile pracę w kinie nie za bardzo można uznać za koherentną z odbywanymi przez rozmówcę studiami w zakresie zarządzania, to dopiero co podjęte zatrudnienie w hurtowni już bardziej spełnia kryteria zgodności. Ze względu na niewielki staż w nowym miejscu mężczyzna nie mógł jednak określić jakie warunki zatrudnienia panują w tej firmie.

Poczucie, że sprawy zmierzają ku lepszemu przejawia także Kateřina [CZ_3]. Studentka pedagogiki kilkakrotnie podejmowała się prac opiekuńczych, aby w ostatnich latach przejść raczej do zatrudnienia w kawiarniach:

Do tego aby odtworzyć swoje losy pracownicze, to bym potrzebowała wyciągnąć życiorys. Ale poczekaj, postaram się to sobie przypomnieć. A więc ośrodek opieki, to było w drugiej klasie w szkole średniej. W trzeciej klasie byłam dwa miesiące w Niemczech, w centrum rehabilitacyjnym, to mieliśmy załatwione przez szkołę, a to był taki staż i praca w jednym. W większości miałam pracę w lecie. Potem w czwartej klasie nie miałam nic. A potem na studiach rok prowadziłam kółko ceramiczne dla dzieci. Potem pracowałam jako osobista asystentka dla jednej dziewczynki z autyzmem, potem jako opiekunka do dzieci. Potem pilnowałam dzieci w klubiku w aquaparku, tutaj w Ołomuńcu. Potem przez lato pracowałam dorywczo w kawiarni u nas. A więc miałam dwa lata pod rząd. Potem pracowałam tutaj w CrossCafe w Ołomuńcu. A teraz pracuję w jeszcze następnej kawiarni.

- I jak oceniasz te doświadczenia? (pyt. ankieter)

No, to kółko tej ceramiki to mi się nie podobało, nie potrafiłam opanować tych dzieci. (...) Pracowałam przy tym na pierwszym roku, kiedy jeszcze nic nie umiałam. (...) Potem ta asystentka osoby niepełnosprawnej, to było w porządku. To było zbieranie doświadczenia. Potem te kawiarnie. Jeśli chodzi o te kawiarnie, to w tej, w której pracowałam dwa razy w lecie, nie było lekko bo to duża kawiarnia, a nas było tam mało. Musisz tam dużo latać i naprawdę są dni, gdy nie zdążysz się napić, najeść, ani nawet wysikać. Są takie dni, że jesteś wykończona, a ja do tego jeszcze jeździłam na rowerze tam i z powrotem po 10 km. Do tego pracowałam tam

po dwanaście godzin, więc byłam wykończona. (...) Ale teraz, w tym Jazzie, to jest super, głównie z powodu zespołu ponieważ są tam super ludzie. [Kateřina, CZ_3]

Doświadczenie kilkukrotnego dorywczego pracowania, ale przebiegającego w sposób bardziej „szarpany”, nieukładający się w linearną ścieżkę awansu, które (w momencie wywiadu) zakończone było wycofaniem się z rynku pracy właściwe jest dla Beaty [PL_6]:

Jedyna praca, którą miałam dłużej, bo dziewięć miesięcy, to była praca w kinie. Bardzo mi się to podobało, i bym pracowała tam nawet dłużej, tylko, że po prostu przez chwile miałam drugi kierunek studiów, i miałam ciężko z grafikiem, a ja uważam, że jak już się idzie do pracy, to trzeba poświęcić też czas. Nie że pójdziesz np. raz w tygodniu, tylko trzeba już jakoś czas poświęcić, żeby to miała sens. Żeby pracodawca był z ciebie zadowolony, i ty też mieć jakieś pieniądze, a nie tylko tyle, że ci się za dojazd zwróci. Więc musiałam zrezygnować. Potem jakoś tak studia mnie bardziej wciągnęły, i inne rzeczy, które się działy po drodze, jak Erasmus. Więc potem typowo dorywcze prace brałam: czasem byłam statystką w różnych filmach, albo jako hostessa pracowałam, i takie rzeczy. I jeszcze raz pracowałam przez wakacje, ale też jeden lub dwa miesiące w fabryce ciastek. (...) To tak jak mówię: te prace były raczej takie na chwilę, więc wtedy oczywiście o takich rzeczach jak awans nie myślałam [Beata, PL_6]

Z powyższej wypowiedzi dowiadujemy się, że to względy czasowe – trudność pogodzenia dwóch kierunków studiów z obowiązkami zarobkowymi – doprowadziły do ostatecznego skupienia się rozmówczyni na studiowaniu. Podobne były powody, dla których z pracowania zrezygnował Daniel [CZ_11]:

Po tej piekarni pracowałem za barem. Lubilem to, tam się nauczyłem rozmawiać z ludźmi, to było, jakby mieć jakąś społeczną pracę, z ludźmi. Komunikować się. Rozwiązywałem również problemy, także mnie to bardzo wiele nauczyło za tym barem. A potem pracowałem jako promotor na festiwalu, i to mi się najbardziej podobało, to było super. Tam byliśmy na stanowisku z papierosami, pasowało mi to, umiałem tam z tymi ludźmi rozmawiać. Jakby ten marketing w tym jakiś był też. To mi się najbardziej podobało, to bym chciał na pewno jeszcze raz znowu robić. (...) Teraz to nie mam pracy. Może jedynie takie okazjonalne roboty, kiedy się mnie ktoś zapyta, jeśli nie mógłbym z czymś pomóc, albo z kimś jadę autem coś na przykład wyładować, więc głównie takie okazyjne prace. Ze względu na te studia, dlatego, że jestem na trzecim roku, więc nie chciałem sobie tego zbyt wiele brać na głowę. [Daniel, CZ_11]

Jedynie dla niewielkiej części naszych rozmówców pełnione w czasie studiów prace były wprost powiązane z edukacją wyższą oraz uzyskiwaniem dzięki niej umiejętnościach specjalistycznych. W ramach jednego z niewielu przykładów wspomnieć można o Marku [SK_4], którego studenckie losy pracownicze układają się w jedną prostoliniową trajektorię:

Jako programator mam konkretną specjalizację i konkretny język programowania, w którym pracuję, i w którym staram się doksztalać. Zakres obowiązków w każdej mojej pracy w swojej istocie był podobny. Używa się podobnego języka do programowania oraz tych samych środków. Z tym że teraz kiedy mam już za sobą praktykę, zyskałem większą swobodę, wolną rękę. (...) Akurat teraz pracuję jako programator, zajmuję się zdrowotnym systemem

ambulatoryjnym, dizajnem oraz funkcjonalnością programu. Mam wolną rękę, ale też więcej odpowiedzialności, ale ja jestem z tego zadowolony, bawi mnie to. [Marek, SK_4]

Ukuta wcześniej teza o satysfakcji czerpanej przez studentów z pracy przy ograniczonych oczekiwaniach względem jej wartości może być dodatkowo zilustrowana wypowiedziami naszych rozmówców odnośnie warunków ich obecnego zatrudnienia. Przedstawiciele młodego studiującego pokolenia powszechnie bowiem artykułowali zadowolenie z aktualnego ich pracowniczego położenia, zaznaczając że wprowadzie nie gwarantuje ono długotrwałej relacji zatrudnienia, awansu, ani umożliwiających utrzymanie się zarobków, to jednak jest adekwatne dla ich wieku i sytuacji społecznej²⁹. Jak stwierdziła zatrudniona w markecie elektronicznym Sára [CZ_4]:

Nawet nie szukam żadnego awansu w pracy, albo też o tym nie wiem. Po prostu jestem zadowolona z tego co mam. Ja, jako studentka, jestem z tego zadowolona, ale to nie jest takie, że dałoby się utrzymać samemu, oczywiście że nie. Ta praca jest skierowana do studentów albo dla emerytów, albo dla kogoś jako praca dodatkowa. Ale mnie jako studentce to wystarczy. [Sára, CZ_4]³⁰

W tym kontekście zacytować możemy również inną rozmówczynię, tym razem ze Słowacji [Denisa, SK_3]. Studentka pracująca przy wykładaniu towaru w Tesco ujęła swoją sytuację w następujący sposób:

No więc nie było to połączone z żadną formą awansu, ale jak już wspominałam, zawsze natrafiłam na dobry zespół, więc mi to całkowicie pasowało. W większości byli tam młodzi ludzie, a z szefem również mieliśmy dobrą relację, a więc jak dla mnie całkowicie super. [Denisa, SK_3]

²⁹ Jednocześnie jednak takie ujęcie swojej sytuacji poczytywane może być za przejaw strategii redukcji dysonansu poznawczego związanego ze znajdowaniem się w niekorzystnej pozycji życiowej. Poszukiwanie pozytywnych aspektów swoich doświadczeń bądź też przypisywanie im miana powszechnych (dla własnego wieku, reprezentowanej kategorii) może mieć na celu złagodzenie niekomfortowej sytuacji życiowej, jej racjonalizację jako coś oczywistego – Anna Kiersztyn, *Pomiar niepewności czy niepewność pomiaru. O kłopotach z pojęciem prekariatu...*, dz. cyt., s. 231.

³⁰ Jak już zaznaczane było wcześniej, warunki pracy określane przez studentów mianem adekwatnych (lub nawet „zadowalających”) niekoniecznie spotykają się z pozytywną oceną pracowników ze starszych kategorii wiekowych – ludzi dążących do stabilizacji życiowej i utrzymania własnych rodzin. Ciekawą analizę prekaryzacji stanowisk pracy w segmencie czeskiego handlu wielkopowierzchniowego przeprowadził Tomáš Bek. W ramach zaproponowanej przez siebie perspektywy autor procesy prekaryzacji w supermarketach sprowadził do dwóch zjawisk: „uelastycznienia numerycznego” oraz „uelastycznienia funkcjonalnego”. Pierwsze z nich oznacza segregację pracowników zgodnie z różną formą zatrudnienia, co umożliwia optymalizację wielkości załogi. Drugie zjawisko sprowadza się do obarczenia pracowników większym zakresem obowiązków. W rezultacie pogłębieniu ulegają podziały w obrębie zespołów pracownicznych (zgodnie z różnicami kontraktów) jak i asymetria siły między pracodawcami i pracownikami. Elastyczni i uniwersalni pracownicy sprzedaży tracą kontrolę nad czasem i przebiegiem swoich losów. Pozbawiani są także możliwości zwiększania swoich kompetencji – Tomáš Bek, *Práce za pokladnou: Flexibilní organizace v supermarketech a prekarizace práce*, „Czech Sociological Review” 2019/1 (55), s. 61.

W jej przypadku perspektywa awansu w pracy w ogóle nie była uwzględniana przy jej ocenie. Ważniejsze okazywało się przynależenie do przyjaznego zespołu pracowników złożonego z osób znajdujących się w podobnej sytuacji. Podobnie wypowiada się także następna pracująca w muzeum czeska studentka:

Jestem zadowolona, ale nie wiem czy w przyszłości mam tu szansę na jakąś karierę. Muszę zaznaczyć, że pracuję za pensję minimalną, z tym, że pracuję najczęściej dwa lub trzy weekendy w miesiącu. I zawsze są to tylko czterogodzinne zmiany. Więc po stronie finansowej to nie jest najlepsza opcja, ale poza tym jestem zadowolona. Ale nie wiem jak będzie, gdy skończę szkołę. Nie wiem jeszcze czy zrobię magistra czy tylko licencjata. Ale potem chyba chciałabym spróbować czegoś innego, dlatego że w muzeum jest stały zespół pracowników, nawet większość pracowników tymczasowych pracuje tam dłużej ode mnie. [Anna, CZ_1]

Nie inaczej do sprawy odniósł się Matěj [CZ_5], zaznaczając że ponieważ nadal jest na utrzymaniu rodziców zarobki uzyskiwane z tytułu pracowania jako pielęgniarz nie są dla niego najważniejsze³¹:

Ja przez to, że mieszkam jeszcze z rodzicami, to nie mam na co narzekać. Biorę tę pracę jako dodatkowy zarobek, że mam dodatkowe pieniądze. To był ten powód, dla którego tę pracę wziąłem, ale nie był głównym. Więc ze względu na to, jaką mam wypłatę, pewnie bym z tego się nie utrzymał. Zwłaszcza, że wiem, ile pracuję miesięcznie. Mam maksymalnie 80 godzin miesięcznie, czyli jakieś 7 dyżurów. Płacą mi 120 koron za godzinę, więc to by nawet nie starczyło na najem. Ale dla mnie wynagrodzenie nie jest priorytetem w tej pracy. [Matěj, CZ_5]

Wspominane ograniczenie oczekiwań dotyczy nie tylko wynagrodzenia, ale także czasowej perspektywy wykonywania pracy. Studenci jako długookresową przyjmowali możliwość pozostawania u tego samego pracodawcy przez ponad roku, nie oczekując, aby zatrudnienie znacząco wykraczało poza termin zakończenia studiów:

Jeśli chodzi o mnie, to planuję być tam [w kawiarni Jazz – przyp. P. Cz.] jeszcze na pewno. W tym roku powiedziałabym, że na pewno tak, przy studiach, a potem, jeśli mnie będą chcieli też na lato i następny rok, to wtedy chyba też w porządku, dokąd będę studiować to bym tam na pewno chciała być. Co jest takim cudem dla mnie, dlatego, że mi się takie rzeczy dosyć szybko zaczynają nudzić. [Kateřina, CZ_3]

Wydaje mi się że perspektywa dłuższego zatrudnienia jest. Na pewno chciałabym tam [w organizacji Ramodrom – przyp. P. Cz.] zostać jeszcze minimalnie rok. [Yelena, CZ_2]

³¹ Nicole Horáková i Markéta Jalůvková opisują, że studenci państw Grupy Wyszehradzkiej przypisują pieniądзом niższe znaczenie niż pracy oraz relacjom społecznym. W dużej mierze może to tłumaczyć referowane w niniejszym rozdziale spostrzeżenia. Dodatkowo z artykułu obu autorek dowiedzieć możemy się, że wysoki odsetek studentów z Polski, Czech, Słowacji oraz Węgier ma słabe rozeznanie w cenach produktów i kosztach utrzymania – co jest kolejnym argumentem na rzecz przyjęcia tezy o niewielkiej samodzielności życiowej większości przedstawicieli badanej kategorii – Nicole Horáková, Markéta Jalůvková, *System of values and economics in life*, [w:] Urszula Swadźba (red.), *The economic awareness of the young generation of Visegrad countries. A comparative analysis*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2018, s. 47-51; 65-66.

Najpoważniejsze niedogodności związane z wykonywaniem pracy, na które zwracali uwagę rozmówcy dotyczyły jej niekorzystnego wpływu na własną kondycję fizyczną lub psychiczną. Wątek ten poruszały zwłaszcza osoby trudniące się opieką nad innymi, zarobkujące w punktach gastronomicznych lub też pracujące przy sprzedaży. Negatywnie do sposobu traktowania przez niektórych klientów odniosła się Agnieszka [PL_10] – kasjerka w Ikee, studentka filologii:

Dla zdrowia fizycznego to nie ma negatywnych konsekwencji. Takiego fizycznego, to nie. Psychicznego natomiast tak. Bo klienci bywają czasami niemili. Zdarzyło mi się kilka takich sytuacji, w których bardzo emocjonalnie podeszli. Po prostu są osoby, dla których poniżenie kogoś i sprawienie mu przykrości są chlebem powszednim. I bardzo na tym stanowisku się z tym można spotkać. Aczkolwiek nie zawsze. Dla zdrowia fizycznego to nie, ale psychicznego czasami tak. [Agnieszka, PL_10]

Zdarza się jednak również i tak, że podejmowane przez studentów zajęcia skutkują konsekwencjami zdrowotnymi:

No więc bolą cię plecy i nogi. Ale to nie jest coś, z czym bym musiała iść do lekarza. Oprócz jednego razu w grudniu, kiedy miałam naprawdę dwa tygodnie, kiedy mnie strasznie bolały plecy, wtedy mówiłam sobie, że powinnam gdzieś iść, ale na koniec jakoś to rozruszałam jogą, Ale te plecy bolą, no. Kiedy tam jesteś tych dwanaście lub trzynaście godzin. [Kateřina, CZ_3]

Przez to, że robię nocne zmiany, to się nie wysypiam. A jeśli jeszcze mam nocną zmianę w tygodniu, a potem jeszcze studia, to jestem dosyć zmęczony i potem połączyć to ze szkołą jest dosyć trudno. Tak, więc pojawia się to zmęczenie. (...) To prawda, że czasami wychodzę z tej pracy cały połamany. [Matěj, CZ_5]

8.5. Podsumowanie: Akceptacja studenckiego statusu na rynku pracy przy ograniczeniu wymogów formułowanych wobec warunków zatrudnienia

Jedna z ważniejszych tez wysuniętych we wcześniejszych głosiła, że studium pod względem swojej sytuacji sytuują się na styku młodości oraz dorosłego życia. Na kolejnych stronach rozprawy twierdzenie to było potwierdzane analizą danych dotyczących sposobu ujmowania przez badanych swojej sytuacji na rynku pracy. Często przez naszych rozmówców były formułowane bowiem przekonania, że nie są oni jeszcze pełnoprawnymi uczestnikami rynku pracy, a ich kariera zawodowa skuteczniana będzie dopiero po zdobyciu wykształcenia wyższego. Takie spojrzenie dodatkowo jest ilustrowane zobiektywizowanymi informacjami o tym jak studenci obecnie pracują. Co nie stanowi zaskoczenia, większość z nich w swoim dotychczasowym życiu już nawet kilkakrotnie była zatrudniona w ramach prac

względnie niskopłatnych, krótkoterminowych i niepowiązanych ze ścieżką edukacyjną. Analiza ilościowych danych o doświadczeniach pracowania młodzieży akademickiej pozwoliła nam na wyróżnienie dwóch profili studenckiej aktywności zarobkowej. Poprzedni rozdział zakończyliśmy otwartym pytaniem czy stałe łączenie edukacji wyższej z pracą scharakteryzować można nie tylko jako bliższe „dorosłego” świata pracy, ale także mniej naznaczone problemem prekaryzacji. Odpowiedź na to pytanie nie mogła zostać udzielona bez poznania tego, jak badani odnoszą się do podejmowanej pracy zarobkowej – stąd ten rozdział poświęcono wskazaniu odpowiednich miar i wskaźników postawy pracujących studentów wobec pracy.

Wyniki przeprowadzonego badania sugerują, że ankietowani z trzech uwzględnionych krajów niemal tak samo nisko oceniają merytoryczne powiązanie ich aktualnych bądź ostatnich zajęć z kierunkiem odbywanych studiów. Dla zdecydowanej większości studiujących – zarówno z Polski, Czech, jak i Słowacji – aktualna bądź ostatnia praca nie może być również nazwana etapem świadomego kształtowania swojej kariery życiowej. Na marginesie odnotować można, że jedynie reprezentanci kierunków politechnicznych odnieśli się w sposób nieco bardziej przychylny do powyższych dwóch aspektów pracy.

Gdy spojrzymy na następne parametry – ocenę wartości pracy, pojawianie się negatywnych odczuć z nią związanych, doświadczanie konkretnych uchybień warunków pracy – z perspektywy porównań ogólnokrajowych, to okaże się, że badani z polskich ośrodków rozpatrują swoje prace w mniej pozytywny sposób, niż ich rówieśnicy z ośrodków czeskich oraz słowackich. Polscy studenci zdecydowanie rzadziej określali swoją pracę mianem lekkiej, dobrze płatnej, satysfakcjonującej, interesującej oraz perspektywicznej. Co więcej, badani z polskich ośrodków częściej przyznawali, że rozpatrują dochody związane z pracą jako niepewne, praca utrudniała im uczestniczenie w innych życiowych zajęciach, uzyskiwane zarobki były zbyt niskie aby bez problemu się utrzymać, a nawet odczuwali że praca prowadziła do pogarszania się stanu ich zdrowia. Poza tym, częściej od czeskich i słowackich ankietowanych polscy reprezentanci badanej kategorii deklarowali doświadczanie złośliwości ze strony szefostwa, nadmiernego obciążenia zadaniami oraz oczekiwania pracy w warunkach niespełniających wymogów BHP. Wszystkie zreferowane powyżej podpunkty badawcze (ocena wartości pracy, negatywne odczucia związane z pracą, doświadczanie uchybień warunków pracy) utworzyły kolejno trzy syntetyczne miary – indeks oceny wartości pracy, indeks miękkiej prekaryzacji oraz indeks twardej prekaryzacji. Wszystkie w przypadku polskich studentów przyjmują wartości mniej korzystne niż w obrębie podgrup czeskiej i słowackiej.

Przedłożona analiza pozwoliła na wykazanie zależności między częścią parametrów kapitału społeczno-kulturowego oraz niektórymi zmiennymi społeczno-demograficznymi. Przychylniej o wartościach swojej pracy (indeks oceny wartości pracy) wypowiadali się studenci o bardziej rozległej sieci kontaktów w kręgu niespokrewnionych osób, studenci wysoko oceniający możliwość uzyskania wsparcia w sytuacji poszukiwania pracy (indeks wsparcia w poszukiwaniu pracy) oraz studenci przejawiający wysokie zaufanie wobec innych ludzi (indeks zaufania wobec ludzi). Wysokość indeksu oceny wartości pracy była uzależniona nie tylko od korelatów kapitału społecznego, ale również kapitału kulturowego. Związek o dodatnim kierunku z rozpatrywanym wskaźnikiem wykazały bowiem także: indeks wykształcenia rodziców oraz indeks kompetencji rodziców w zakresie języków obcych. Wracając na chwilę do poziomu wyabstrahowanych parametrów składowych, na niskie oraz nieadekwatne zarobki częściej narzekały kobiety niż mężczyźni. Statystyczne analizy wykazały ponadto, że poddanie miękkiej prekaryzacji ujemnie skorelowane jest z rozległością sieci kontaktów zarówno w kręgu niespokrewnionych osób, jak i relacji rodzinnych. Relacje zatrudnienia, które określiliśmy mianem twardej prekaryzacji były natomiast ujemnie skorelowane z rozległością kontaktów rodzinnych oraz dodatnio skorelowane z indeksem aktywności publicznej studentów. Przy okazji zauważyć należy, że między sporządzonymi na potrzeby badania indeksami zachodzą istotne statystycznie zależności, co dodatkowo legitymizuje zasadność ich wyodrębnienia. Po pierwsze, studenci doświadczający miękkiej prekaryzacji w większym stopniu zdradzają też symptomy prekaryzacji twardej. Po drugie, większa wartość miękkiej prekaryzacji oznacza również niższe identyfikowanie wartości pracy. Po trzecie, ciekawa zależność, jaka się ujawniła w toku analizy sugeruje, że osoby w większym stopniu akceptujące prekarne warunki zatrudnienia (indeks akceptacji prekaryzacji) częściej takich relacji zatrudnienia doświadczają (indeks miękkiej prekaryzacji).

Od odmienności ujawniających się na szczeblu krajowych porównań ważniejsze nawet okazują się różnice opinii o pracy formułowane przez studentów stale oraz dorywczo pracujących. Pierwsi z nich nie tylko nieco lepiej oceniają zgodność swojej pracy z kierunkiem studiów, częściej przydają jej status etapu świadomego kształtowania kariery, ale także zdecydowanie bardziej pozytywnie wypowiadają się o jej wartościach. Oznacza to, że w odróżnieniu od ostatnich prac dorywczo pracujących studentów, aktualnym pracom stale zarobkujących studentów częściej przypisywane są wymiary kreatywności, satysfakcji, ciekawości, stabilności, społecznej istotności, perspektywiczności oraz szacunku. Jednocześnie zgodnie ze zgromadzonymi materiałami empirycznymi podkategoria dorywczo pracującej

młodzieży akademickiej częściej spotykała się z niesłuszną krytyką, pozbawianiem nagrody oraz pracą łamiącą zasady BHP.

Wszystkie opisane powyżej obserwacje skłaniałyby do mocniejszego uprawdopodobnienia wysuniętej wcześniej roboczej hipotezy o większym naznaczeniu prekaryzacją tych studentów, którzy pod względem profilu aktywności zarobkowej sytuują się w ramach podkategorii dorywczej. Ich prace w większym stopniu wyczerpują przyjętą wcześniej definicję pracy prekarnej (rozdział 1). Nie tylko są bardziej krótkookresowe, mniej koherentne z kwalifikacjami oraz niezbyt społecznie poważane, ale także nie są podstawą życiowej stabilizacji oraz nie prowadzą do samorozwoju.

Warto zwrócić uwagę na to, że niezależnie od swojego profilu aktywności pracowniczej (bardziej stałego lub bardziej dorywczego) niemały odsetek studentów rozpatruje swoje zajęcia w zasadniczo przychylny sposób – dostrzegając wiele ich wartości oraz sporadycznie piętnując ich negatywne strony. Inaczej ujmując, stanowiska zatrudnienia, które przez zewnętrznego obserwatora zapewne zostałyby zaklasyfikowane po stronie prac prekarnych niekoniecznie tak surowo oceniane są przez samych przedstawicieli badanej kategorii. Więcej światła na tę prawidłowość rzucają opinie pozyskane od badanych w wyniku realizacji wywiadów. Studenci, nawet jeżeli dostrzegali jakieś negatywne aspekty wykonywanej pracy, to powszechnie przyznawali, że rozpatrują te zajęcia jako zatrudnienie właściwe dla studenckiego etapu życia. Dlatego rozmówcy nierzadko tłumaczyli, że w związku z powyższym prace te nie powinny być oceniane wedle tak samo surowych kryteriów, jak te które przynależne są do „dorosłej” rzeczywistości pracy. Takie obniżenie wymogów artykułowanych wobec warunków zatrudnienia z jednej strony może tłumaczyć dlaczego większość studentów nie ocenia swoich doświadczeń pracy w kategoriach prekarności. Z drugiej strony, powyższa obserwacja sugeruje, że znakomita większość badanych pogodzona jest ze swoim statusem studenta-pracownika, dla którego „dorosła rzeczywistość” pracy znajduje się dopiero w przyszłości. Warto podkreślić, że powyższe wnioski stanowią powtórzenie tych obecnych w innych badaniach obserwacji, które wskazywałyby na normalizację przez pracowników tymczasowych prekarnych warunków zatrudnienia jako nieodzownej dla jednostkowej biografii sytuacji tymczasowej³².

³² Jan Czarzasty, Vera Trappmann, Adam Mrozowski, Magdalena Andrzejczuk, *Prekaryjność po polsku i niemiecku: świadomość ekonomiczna i strategie ludzi młodych*, [w:] Jan Czarzasty, Czesława Kliszko (red.), *Świat (bez) pracy. Od fordyzmu do czwartej rewolucji przemysłowej*, Oficyna Wydawnicza SGH, Warszawa 2018, s. 412-414.

Uzyskane wyniki oznaczają częściowe zakwestionowanie hipotez wysuniętych względem tych pytań badawczych, które dotyczyły studenckich ocen dotychczasowych doświadczeń pracy. Wprawdzie potwierdziła się ta część domysłów empirycznych, które sugerowały, że badani będą określać swoje zajęcia zarobkowe jako mało znaczące dla biografii życiowej, niezwiązane z edukacją i krótko perspektywiczne, to jednocześnie w większości przypadków opis ten nie był uzupełniany negatywną oceną doświadczeń pracowniczych. Co więcej, okazuje się że zanegowaniu poddać należy również i tę hipotezę, która stwierdzała, że większość studentów traktuje swoje aktualne prace instrumentalnie – zasadniczo jako źródło zarobku, a nie jako źródło wartości. Jest niemal dokładnie na odwrót, przez co należy rozumieć, że uwzględniona w badaniu młodzież studiująca częściej jest skłonna wskazywać na czerpanie z pracy wartości etosowych, niż korzyści pieniężnych. Oczywiście – jak już stwierdzone było – respondenci zwrócili także uwagę na pewne niedostatki swoich prac. Należy jednak zaznaczyć, że badani z różnych uwzględnionych krajów nieco inaczej nakreślili najważniejsze bolączki swojego zatrudnienia. Dla studentów z polskich ośrodków były to najczęściej niskie zarobki. Badani z czeskich ośrodków najczęściej piętnowali poczucie bycia łatwo zastępowalnym inną osobą. Słowaccy studenci w przeważającej mierze przypadków zgłaszali, że ich praca jest zbyt męcząca.

Informacje, które przedłożone zostaną w następnym rozdziale sugerują jednak, że forma i warunki pracy, jakie młodzież akademicka chciałaby osiągnąć w przyszłości bardzo różni się z formą oraz warunkami pracy, które są im dostępne w czasie studiów.

9. Preferowany wzorzec wykonywania pracy

Kiedy już dowiedzieliśmy się jak młodzież akademicka definiuje zagadnienie pracy, jak identyfikuje swoje miejsce w ramach porządku rynku zatrudnienia, jak zarabkuje oraz w jaki sposób ocenia obecnie wykonywane prace, pora zapytać także o to jak prezentuje się podzielany przez badaną kategorię preferowany wzorzec wykonywania pracy. W rozdziale niniejszym przedłożone zostaną informacje traktujące o tym jakim cechom pracy studenci przyznają wiodące znaczenie, jaką formę zatrudnienia najchętniej by wybrali oraz jak ujmują oni ścieżkę swojej przyszłej trajektorii zawodowej. Bazując już na poprzednich częściach rozprawy wstępnie ukuć można tezę o niewspółmierności między podzielanym przez studentów sposobem pojmowania pracy, schematami jej wykonywania oraz formułowanymi względem niej ocenami.

Powyższe stwierdzenie ująć można jeszcze inaczej. Chociaż dla znacznej części młodego studiumującego pokolenia termin „praca” przywołuje skojarzenia z zaspokajaniem potrzeb finansowych, czy też „dorosłym” utrzymywaniem się, to aktualnie pełnione przez nich zajęcia zarobkowe w większości przypadków nie pozwalają na urzeczywistnienie ekonomicznej niezależności. Niezależnie jednak od tego większość badanych zasadniczo przychylnie odnosi się do swoich prac, przyznając im realizację wielu pozamaterialnych wartości (m.in.: społecznych kontaktów, doświadczenia, podmiotowości). Przy czym dla zewnętrznego komentatora poczynione przez studentów wypowiedzi o pracy oraz rekonstrukcje losów pracowniczych mogą sprawiać wrażenie chęci niejako „na siłę” wykazania wartościowych wymiarów wykonywanych zajęć zarobkowych, które wszakże w przeważającej mierze przypadków były niskopłatne, krótkoterminowe oraz niezwiązane z uzyskiwanym wykształceniem. W tym miejscu narzuca się skojarzenie z cytowaną już wypowiedzą jednego z rozmówców, który swoje doświadczenia pracy w barze podsumował stwierdzeniem, że „(...) jakby ten marketing w tym jakiś był też” [Daniel, CZ_11], bądź też inną opinią kolejnej osoby, zgodnie z którą praca w sklepie wprowadzi „(...) nie była połączona z żadną formą awansu” to jednak „(...) w większości byli tam młodzi ludzie, a z szefem również mieli dobrą relację, a więc jak dla niej [było] całkowicie super” [Denisa, SK_3].

Jak się wkrótce przekonamy, pomimo opisanej w poprzednim rozdziale akceptacji prekarności jako stanu przejściowego, młode studiumujące pokolenie Polaków, Czechów i Słowaków oczekuje osiągnięcia warunków zatrudnienia o charakterze daleko odmiennym od stanu prekaryzacji.

9.1. Najwyżej waloryzowane cechy pracy

Trzy cechy pracy, którym badani z rozpatrywanych krajów przyznali najbardziej doniosłe znaczenie to: wysokie zarobki, stabilność zatrudnienia oraz zdolność do zaciekawienia (Tab. 9.1.). Pomimo zdobycia wyraźnej przewagi nad pozostałymi własnościami, powyższe cechy pracy uzyskują różną procentową reprezentację w trzech porównywanych próbach krajowych. Zarówno młodzi studium Polacy, Czesi, jak i Słowacy najczęściej wskazywali na wagę wysokiego finansowego wynagrodzenia. Podczas gdy wśród studentów czeskich i słowackich była to cecha nieznacznie częściej wybierana (Czechy: 49,3%; Słowacja: 50%), w obrębie polskiej młodzieży studiującej zyskiwała miano własności pod względem sumarycznej liczby wskazań wyraźnie dystansującej pozostałe podpunkty (68,9%).

Tab. 9.1. Najważniejsze cechy pracy – zestaw odpowiedzi (według kraju, w proc.)

Aspekt \ Kraj	Polska	Czechy	Słowacja
Możliwość awansu	25,8	26,3	20,3
Możliwość podnoszenia kwalifikacji	24,5	21,3	28,1
Stabilność zatrudnienia	45,7	44,0	44,1
Wysokie zarobki	68,9	49,3	50,0
Interesująca praca	42,7	49,0	49,7
Kreatywna praca	15,2	17,7	22,2
Niezależność	17,2	15,3	19,6
Elastyczna forma zatrudnienia	7,0	16,3	16,3
Sympatyczni ludzie w pracy	33,1	33,7	24,5
Społecznie szanowana praca	7,9	8,7	7,2
Nieingerująca w czas wolny praca	10,9	15,3	14,1

Źródło: Badania własne; N zestawu pytań = 2706 [I wybór N: 905; II wybór N: 902; III wybór N: 899]. **Miary korelacji tabeli krzyżowej:** χ^2 (24, N=2706) = 74,729; $p < 0,05$.

Uwaga: Dane sumują się w kolumnach. Dane nie sumują się do 100% ze względu na możliwość wybrania maksymalnie 3 odpowiedzi. Pogrubione zostały trzy najczęściej wskazywane parametry.

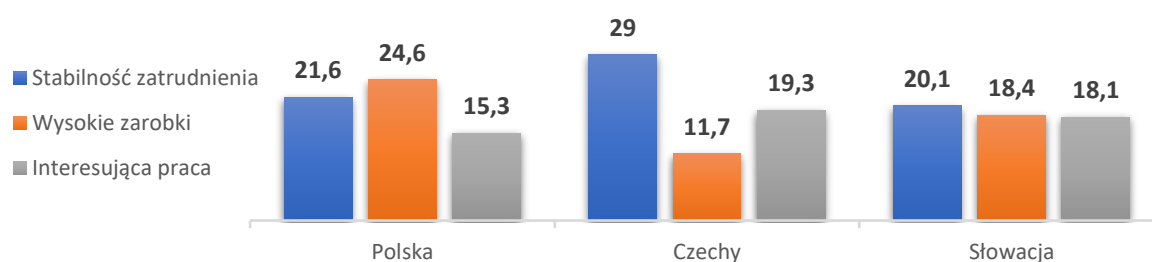
Z powyższego zestawienia możemy dowiedzieć się również, że polska młodzież akademicka w następnej kolejności wysoko waloryzuje stabilność zatrudnienia (45,7%)¹ oraz to czy praca jest interesująca (42,7%). Czescy i Słowaccy studenci pod względem liczby deklaracji zaraz za wysokimi zarobkami sytuują następująco po sobie: zdolność pracy do rozwoju zainteresowań (Czechy: 49%; Słowacja: 49,7%) oraz stabilność zatrudnienia (Czechy: 44%; Słowacja: 44,1%). Dla ankietowanych z polskich oraz czeskich ośrodków ważne znaczenie odgrywa również parametr sympatycznych relacji z ludźmi w pracy (Polska: 33,1%; Czechy: 33,7%). O istotności tego zagadnienia dowiedzieliśmy się już wcześniej, przy okazji referowania prezentowanych przez badanych wizji „dobrej” pracy. Słowaccy studenci

¹ Dane nie sumują się do 100% ze względu na możliwość wybrania maksymalnie 3 odpowiedzi.

względnie często akcentują natomiast znaczenie perspektywy podnoszenia kwalifikacji w pracy (28,1%). Warto zwrócić uwagę również na niemałą różnicę między studentami polskimi a czeskimi i słowackimi w odsetku wskazań na elastyczną formę zatrudnienia jako ważną cechę pracy (Polska: 7%; Czechy: 16,3%; Słowacja: 16,3%). W toku analizy okazało się ponadto, że badani zarówno z Polski, Czech, jak i Słowacji względnie rzadko wskazywali na społeczne poszanowanie (Polska: 7,9%; Czechy: 8,7%; Słowacja: 7,2%) oraz niezakłócanie czasu wolnego (Polska: 10,9%; Czechy: 15,3%; Słowacja: 14,1%) jako pożądane cechy pracy². Niemal nikt z ankietowanych nie wypowiedział się o prawie reprezentacji pracowniczej jako ważnej cesze pracy, co sugerowałoby bardzo niskie zakorzenienie idei działalności związkowej wśród młodzieży akademickiej.

Na uzyskane dane empiryczne spojrzeć można jeszcze inaczej, nie jak do tej pory w odwołaniu do podsumowania zawierającego zagregowany zestaw odpowiedzi³, ale poprzez przedłożenie informacji o własnościach wskazywanych przez nich w kwestionariuszu w ramach tzw. pierwszego wyboru (Ryc. 9.1.).

Ryc. 9.1. Najważniejsze cechy pracy – I wybór (według kraju, w proc.)



Źródło: Badania własne; N pytania = 932 [PL: 313; CZ: 304; SK: 315]. **Miary korelacji krzyżowej:** χ^2 (20, N=905) = 41,891; $p < 0,05$; $V = 152$.

Dopiero powyższe zestawienie wskazuje na występowanie większych rozbieżności między studentami z trzech krajów w deklaracji tego, co stanowi dla nich najważniejszą cechę pracy. W przypadku czeskich studiujących wyraźnie na pierwsze miejsce wysuwa się zagadnienie jej stabilności, która to cecha zyskała wskazanie niemal trzeciej części próby (29%). Dla studiujących z polskich ośrodków w ramach pierwszego wyboru najpowszechniej podawane były wysokie zarobki (24,6%). Wprawdzie słowaccy studenci podobnie do swoich

² Zestawienie uzyskanych rezultatów z wynikami *European Values Study (EVS)* sugeruje, że struktura najwyżej waloryzowanych przez studentów cech pracy jest zbliżona do tej, która jest właściwa dla ogólnego poziomu interesujących nas społeczeństw. Zarówno w Polsce, Czechach, jak i Słowacji znaczenie wysokich zarobków było częściej podnoszone niż kwestia stabilności zatrudnienia. Cechą, która najwyraźniej odróżnia studentów od ogółu populacji była wyraźnie wysoka waloryzacja zagadnienia ciekawości pracy – Ladislav Rabušic, Beatrice-Elena Chromková Manea, *Hodnoty a postoje v České republice 1991–2017*, Masarykova Univerzita, Brno 2018, s. 64.

³ Ankietowani mogli wskazać do trzech najważniejszych ich zdaniem cech pracy.

czeskich rówieśników najczęściej przypisywali pierwszorzędne znaczenie stabilności zatrudnienia (20,1%), to dalsze dwie cechy (wysokie zarobki, interesująca praca) zaznaczane były przez nich tylko nieznacznie rzadziej.

Inaczej niż to było w przypadku wielu prezentowanych wcześniej parametrów nie odnotowano statystycznie istotnej zależności między profilem aktywności zarobkowej studentów a schematem wybierania przez nich najważniejszych cech pracy (test chi-kwadrat nieistotny przy $p > 0,05$). Niewykluczone, że interpretacja takiego wyniku powinna być raczej optymistyczna, gdyż wskazywałaby na zasadniczą jednorodność badanej kategorii ze względu na artykułowane wobec pracy oczekiwania – ich nienaznaczenie dotychczasowymi doświadczeniami zarobkowania.

9.2. Preferowana forma zatrudnienia i wizja siebie w przyszłości

Odmienne okazują się wskazania studentów z ujętych państw w zakresie preferowanej formy zatrudnienia (Ryc. 9.2.). Polscy i czescy studenci niemal tak samo wysoko waloryzują możliwość znalezienia pracy etatowej w państwowej instytucji (Polska: 28,5%; Czechy: 24,5%), co pracę w ramach własnej działalności gospodarczej (Polska: 26,9%; Czechy: 21,2%). Ciekawe jest to, że państwowa forma zatrudnienia była najrzadziej wybieraną opcją przez studentów słowackich. W większości przypadków widzieliby oni swoją przyszłość pracowniczą w ramach własnej działalności gospodarczej (31,7%)⁴ lub etatu w firmie prywatnej (23,9%). Obie te możliwości przez polskich i czeskich studentów były wprowadzić często wybierane, ale jednak nie tak powszechnie, jak przez słowacką młodzież studiującą (etat w firmie prywatnej – Polska: 16,1%; Czechy: 19,5%). Niewielki odsetek badanych skłaniałby się do schematu pracy na własny rachunek w wolnym zawodzie. Dla polskiej i czeskiej części próby była to najrzadziej wybierana odpowiedź (Polska: 8,5%; Czechy: 9,9%), natomiast dla słowackiej części odpowiedź przedostatnia pod względem częstości wskazań.

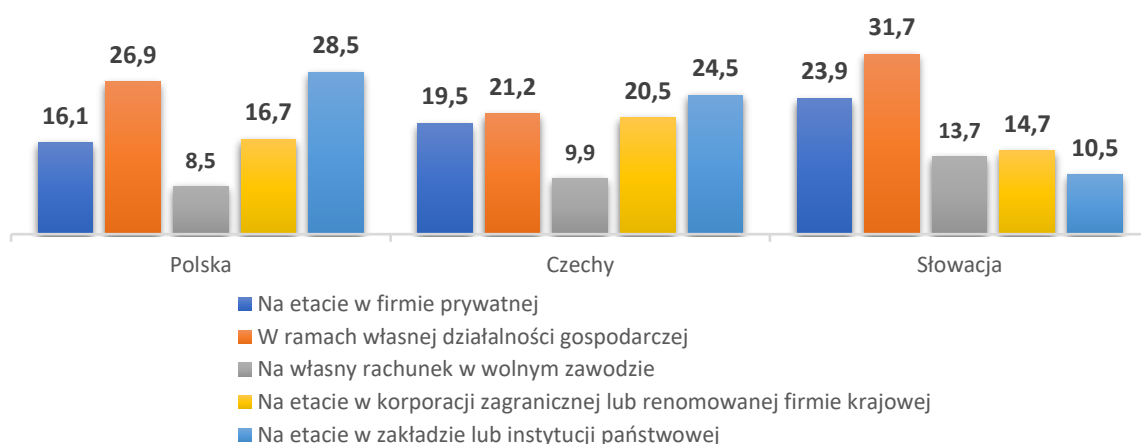
Zastanowienie budzić może to dlaczego dla tak wielu polskich i czeskich studentów państwo jawi się jako wartościowy pracodawca, a większościowa część słowackich studentów zwraca się ku prywatnym pracodawcom bądź własnej inicjatywie gospodarczej⁵. Wydaje się,

⁴ Deklaracja ta staje się ciekawa, kiedy uwzględnimy dodatkowe informacje z wcześniejszych badań. Sugerują one, że słowaccy studenci jednocześnie oceniają swoje państwo jako nieprzyjazne przedsiębiorczości, jak i zarazem przypisują samym sobie wysokie zdolności prowadzenia własnego biznesu – Anna Dunay, Csaba Bálint Illés, Sergey Vinogradov, *Entrepreneurship, attitudes to poverty and wealth*, [w:] Urszula Swadźba (red.), *The economic awareness of the young generation of Visegrad countries*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2018, s. 121; 127.

⁵ Dane te są dodatkowo ciekawe, gdyż w dużej mierze stoją w sprzeczności z niektórymi rankingami preferowanych przez studentów pracodawców. Krzysztof Jasiecki podsumowując informacje z zestawień opracowanych wśród młodzieży studiującej SGH stwierdza, że najczęściej w kategorii najlepszego pracodawcy

że adekwatne w tym miejscu będzie odwołanie się do zaprezentowanych we wcześniejszej części (rozdział 5) wniosków dotyczących odmienności badanych z trzech krajów w zakresie zaufania deklarowanego względem instytucji państwowych. Ustaliliśmy bowiem, że w przypadku młodzieży akademickiej ze słowackich ośrodków mówić możemy o czymś w rodzaju kryzysu zaufania względem państwa. Kryzys ten najprawdopodobniej rozniesiony został za sprawą brutalnego morderstwa słynnego dziennikarza śledczego, który w swoich dociekaniach wykazywać miał powiązania między strukturami mafijnymi a słowacką klasą polityczną⁶. To natomiast jak liczny udział czeskich i polskich studentów przychylnie rozpatruje zatrudnienie u państwowego pracodawcy wynikać może nie tylko z ogólnego ich większego zaufania względem instytucji państwowych, ale także chęci osiągnięcia pracowniczej stabilizacji.

Ryc. 9.2. Preferowana forma zatrudnienia (według kraju, w proc.)



Źródło: Badania własne; N pytania = 932 [PL: 313; CZ: 304; SK: 315]. **Miary korelacji krzyżowej:** χ^2 (16, N=913) = 55,644; $p < 0,05$; $V = 175$.

Powyższe spojrzenie wspierane jest rezultatami tego jakościowego podpunktu badania, w którym reprezentanci młodzieży studiującej mogli w wywiadzie wypowiedzieć się o tym kim chcieliby być w przyszłości. Wyróżnić można tutaj trzy zasadnicze schematy odpowiedzi kolejno wyrażające: 1) ogólną wizję przyszłości zawodowej zgodnej z kierunkiem wykształcenia; 2) sprecyzowaną wizję przyszłości zawodowej zgodnej z kierunkiem

wygrywają korporacje transnarodowe, a idea prowadzenia własnego biznesu nie była przez młodych wykształconych ludzi zbyt chętnie przyjmowana – Krzysztof Jasiecki, *Kapitalizm po polsku. Między modernizacją a peryferiami Unii Europejskiej*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 2013, s. 247; Anna Krzaklewska wykorzystując zastane dane empiryczne stwierdziła kilka lat temu, że idea otwarcia własnej działalności gospodarczej jest popularna wśród polskiej (62%) i słowackiej (48%) młodzieży, a rzadko deklarowana przez młodzież z Republiki Czeskiej (35%). Powyższe dane odnosiły się jednak do szerokiej kategorii osób w wieku 15-29, a nie młodzieży studiującej – Anna Krzaklewska, *Visegrad Youth. Comparative review of the situation of young people in the V4 countries*, Council of Europe, Warszawa 2013, s. 18-20.

⁶ Badanie ankietowe w słowackich ośrodkach prowadzone było w marcu 2018 r., czyli bliskiej czasowej odległości od opisywanego przesilenia politycznego.

wykształcenia; 3) nieumiejętność sformułowania wizji swojej przyszłości zawodowej. Najpowszechniej pojawiały się wypowiedzi wpisujące się w pierwszy schemat, czyli zawierające ogólną ideę zarobkowej przyszłości. Jako przykładowy głos można przytoczyć w tym miejscu chociażby słowa Anny [CZ_1], która chociaż obecnie pracuje w muzeum, to wolałaby zarobkować w zgodzie ze swoim wyższym wykształceniem:

Studiuje germanistykę, z radością bym dalej tego języka używała, wiem, że jest tutaj dużo firm z niemieckojęzycznych państw. Prawdę mówiąc, jestem raczej typem pracownika biurowego, a więc to by mi nie przeszkadzało. Ale z radością bym wykorzystwała ten niemiecki, język który mnie interesuje. Myślę że jest to bardzo perspektywiczne. [Anna, CZ_1]

Na podobnym stopniu ogólności swoją wizję przyszłości zawodowej wyłożył studiujący na kierunku lekarskim i pracujący jako pielęgniarz Matěj [CZ_5]:

Wizję mam. Chciałbym być lekarzem. Konkretnie widziałbym się na tych ostrych oddziałach, to znaczy izba przyjęć albo jeździć z karetką. Ale im dłużej studiuje, tym bardziej widzę, że byłoby lepiej najpierw zrobić coś spokojniejszego, żeby się nauczyć pracować jako lekarz, myśleć jak lekarz, a dopiero potem wskoczyć na te ostre oddziały, gdzie trzeba szybko podejmować decyzje. Więc najpierw nazbierać doświadczenie, a potem robić to, co naprawdę chciałem. [Matěj, CZ_5]

Wyrazicielką takiego nie do końca sprecyzowanego pomysłu na siebie w przyszłości jest również następna czeska studentka. Studiująca geografię i pracująca jako animatorka w lokalnym centrum naukowym kobieta stwierdziła:

Chyba [chciałabym być] nauczycielką. Wydaje mi się, że mam realną szansę, dlatego, że będę mieć tam odpowiednie wykształcenie oraz możliwość zatrudnienia w Przerowie albo w Ołomuńcu. Więc sobie myślę, że jest to realne. [Lenka, CZ_9]

Jak już zostało stwierdzone, pewna część respondentów w odpowiedzi na pytanie nie poprzestawała na zarysowaniu ogólnej wizji zawodowej przyszłości, ale nakreślała szersze i bardziej skonkretyzowane swoje plany:

No ja uwielbiam planowanie, mam już wszystko zaplanowane. I kiedy już ukończę studia, to chciałabym pracować na przykład w jakiejś poradni specjalizującej się w pomocy i wsparciu rodzin z niepełnosprawnym dzieckiem – to dlatego że studiuje pedagogikę specjalną. W pracy chciałabym się w jakiś sposób realizować. Mieć ładne mieszkanie i kota, i po prostu taką zwykłą pogodę ducha no.

- Jak sądzisz, jakie są szanse realizacji tej wizji? (pyt. ankieter)

Wydaje mi się, że tak, że jest to realistyczne, znaleźć sobie po prostu dobrą pracę, mieszkanie, kota. Kota już mam. A potem jeszcze partnera, a więc mieć to normalne, satysfakcjonujące życie, mi to wystarczy. [Kateřina, CZ_3]

Dowiadujemy się zatem, że dla wielokrotnie już zatrudnionej w przeszłości Kateřiny [CZ_3] przyszłość miałaby wiązać się z wyjściem ze „studenckiego” etapu pracowniczego. Rozmówczyni roztacza przed nami wizję – jak sama określa – „normalnego” i „satysfakcjonującego” życia, które opiera się na czterech filarach: zgodnej ze specjalizacją pracy, własnym mieszkaniu, partnerze oraz zwierzęciu domowym. Ten zasadniczo zgodny z wyobrażeniami dorosłości i życia rodzinnego model wydaje się być nieco naiwny. To ze względu na niewielki namysł cytowanej studentki nad możliwościami uskutecznienia tak wyartykułowanej wizji, która sprowadzana jest do „znalezienia sobie po prostu dobrej pracy”. W swoim sposobie odnoszenia się do szans realizacji pomysłu na siebie Kateřina [CZ_3] nie jest jednak osamotniona, a pomijanie przez respondentów zewnętrznych determinant własnej trajektorii życiowej okazało się być powszechne.

Sprowadzanie wizji przyszłej ścieżki zawodowej – nawet przy jej dokładniejszym sprecyzowaniu – do kwestii indywidualnego wysiłku charakterystyczne było przykładowo dla Jana [CZ_8]:

Ja już kiedyś mówiłem w jakiejś podobnej rozmowie, gdzie bym się widział. Więc najchętniej bym to podzielił na pewne czasowe etapy, że teraz po tych studiach (...) widziałbym się zdecydowanie tutaj, w Pevnosti [Pevnost poznání czyli „Potęga wiedzy” to nazwa centrum nauki w Ołomuńcu – przyp. tłum.] bym rozwijał swoje dydaktyczne umiejętności, potem za 10-15 lat widziałbym się gdzieś na jakimś wyższym stanowisku państwowo-urzędniczym albo jakby to powiedzieć... z radością uczestniczyłbym w transformacji systemu edukacji w Republice Czeskiej. Dlatego że nie jestem całkowicie zadowolony z tego, jak działa. A jak człowiek widzi, jak to tutaj wygląda w Centrum Nauki, ta nieformalna edukacja, że gdyby to tak wyglądało wszędzie, to byłoby świetnie. Więc to jest taka wizja gdybym miał powiedzieć, co bym naprawdę chciał w życiu osiągnąć, to chciałbym osiągnąć to, że i poprzez mój wkład, jakimś sposobem nasza edukacja by się poprawiła. [Jan, CZ_8]

Powyżej zacytowany student biofizyki i pracownik lokalnego centrum naukowego określa gdzie „widziałby siebie” w kolejnych etapach kariery zawodowej, nie odnosząc się w ogóle do zagadnienia realizowalności takich planów. Podobnie wysokie aspiracje, przy jednocześnie podobnie niekonkretnych przesłankach ich uskutecznienia zdradza następny rozmówca [Daniel, CZ_11]. Mężczyzna niegdyś łączący edukację wyższą (filologia angielska, geografia) z pracą w barze, a obecnie jedynie studiujący stwierdził następująco:

Więc mam wizję, że bym chciał pracować gdzieś na polu międzynarodowym. To dzięki tej geografii i angielszczyźnie. Na początek będę zatrudniony jakoś w tym nauczaniu. Ale myślę, że poprzez to nauczanie mógłbym się dostać do jakichś geograficznych projektów powiedzmy. Dzięki tej pracy licencjackiej, którą robiłem, zauważyłem, że tam biorą także naukowców i coś takiego właśnie międzynarodowego, gdzie wykorzystam zarówno ten język, jak i geograficzną wiedzę. Jakies badania geograficzne, to by mi się podobało.

- A zaproponowali wam jakieś staże albo coś podobnego, a może nie mieliście nic takiego obowiązkowo? (pyt. ankieter)

Stażu nie mieliśmy, będziemy mieli dopiero na studiach magisterskich. W sensie praktykę. Ale poza tym niczym takim się nie zajmowaliśmy.

- A jaka według ciebie, jest szansa na realizację tej twojej wizji? (pyt. ankieter)

No więc patrząc na to, że będę miał z tego pracę licencjacką i magisterkę... Na przykład temat mojego licencjatu to kurczące się miasta na terenie Grupy Wyszehradzkiej, a myślę, że jak napiszę tę magisterkę, wtedy mógłbym przedstawić ten projekt, który tam od ciebie chcę, kiedy zaczynasz pracę. A myślę, że to nie jest złe wykonanie. Mam na to szkołę, mam do tego językowe umiejętności i mam jeszcze jakieś podstawowe wiadomości. [Daniel, CZ_11]

Zbliżona jest także wypowiedź Beaty [PL_6] – niegdyś pracującej w kinie studentce psychologii, która obecnie skupia jedynie na pobieraniu wykształcenia wyższego:

W miarę mam sprecyzowaną wizję, chociaż też jestem elastyczna na jakieś nowe pomysły, które gdzieś mi przyjdą, albo zauważę nowe możliwości. Cały czas słucham prowadzących wykłady, jak dają jakieś rady, na co zwrócić uwagę, gdzie iść, co się oplaca zrobić. I jestem taka otwarta na to. I obserwuję, co robią inni ludzie. Ale mówię: plan wstępny jest taki, żeby zostać biegłym sądowym, bo wydaje mi się, że takie opiniodawstwo najlepiej mi leży, i w tym kierunku myślę o jakichś kursach wstępnie itd. Trochę jestem zorientowana, ale i tak na ten moment tego nie robię, dopiero jak skończę studia, więc na razie jest czas.

- Jak sądzisz, jakie są szanse realizacji tej wizji? (pyt. ankieter)

Nie wiem, szczerze mówiąc, bo akurat mam obawy, że nie tak mi się to potoczy, jak sobie to wyobrażam, bo to wiadomo – w życiu różnie jest. Na pewno będę próbowała, i myślę, że jest to możliwe, bo czemu by nie? [Beata, PL_6]

Po raz kolejny okazuje się, że przedstawiciele badanej kategorii w wysokim stopniu pokładają swoje nadzieje na zdobycie posady właściwej dla centralnego rynku zatrudnienia (specjalistycznej, kierowniczej, w domyśle dobrze płatnej), która byłaby wysoce zgodna z uzyskiwanym wykształceniem. Wobec dotychczasowych doświadczeń pracy, niskiego ich merytorycznego związku ze zgłębianą dyscypliną, jak i zazwyczaj niewielkiego zakorzenienia w placówkach wykorzystujących wiedzę uniwersytecką, uzasadnione stają się pytania o to w jaki sposób nasi badani planują opuścić „młodzieżowy” rynek sprekaryzowanych prac dorywczych aby na trwale przejść do kojarzonego z dorosłością rynku prac specjalistycznych. Niewielu jest bowiem studentów, którzy podobnie jak Bronislav [SK_11] jednocześnie pobierali naukę wyższą, jak i wykorzystywali zdobywaną wiedzę do zarobkowania niemalże od początku swoich akademickich dni:

No więc mam, mam wizję, Chciałbym... w rzeczywistości taką... jeśli mogę teraz powiedzieć... taką długofalową wizję. Chciałbym już zacząć od drugiego roku pracować na pół etatu w jakiejś firmie, która się zajmuje technologiami informatycznymi, a jeśli się będzie dało, stać się testerem jakichś aplikacji na różnych urządzeniach, chciałbym się dopracować jakiegoś stanowiska inżyniera developera i do tego się przygotowuję całymi moimi studiami, żebym

rozwijał jakieś aplikacje i różne programy... może też dla jakichś innych urzędzeń niż te, które codziennie mamy do dyspozycji. [Bronislav, SK_11]

Na zakończenie tej części rozważań odnotujmy, że pewna niewielka grupa respondentów miała problemy ze sformułowaniem odpowiedzi na pytanie kim chcieliby być w przyszłości, bądź też wprost przyznawała się do zubożnienia tym tematem. Zdarzało się nawet, że badani ucinali wypowiedź na jednym zdaniu. Jak Sylwia [PL_4], która powiedziała „właśnie nie mam [wizji], bo ja jestem taką osobą bardzo zmienną i trudno mi jest na ten moment powiedzieć”, czy Andrzej [PL_5], który wymijająco odparł „szukam takiego swojego miejsca, gdzie odnalazłbym się, gdzie praca sprawiałaby mi przyjemność, gdzie czułbym się dobrze”. Oczywiście większość rozmówców, nawet tych którzy nie wiedzieli kim chcą być w przyszłości, potrafiła w bardziej rozbudowany sposób przedstawić swoje stanowisko. Studiująca socjologię Magda [PL_9], która kiedyś pracowała na stanowisku asystentki sprzedaży sprawiła wrażenie osoby lekko zagubionej w temacie:

Mam pewną wizję siebie w przyszłości, a właściwie nawet kilka wizji, natomiast jeszcze nie podjęłam do końca decyzji, która to wizja będzie. Generalnie chciałaby pracować z ludźmi, być może nawet z dziećmi jako osoba pracująca w przedszkolu, przedszkolanka. Być może coś innego, być może jakaś praca biurowa. Natomiast nie podjęłam jeszcze ostatecznej decyzji, jak to do końca będzie wyglądać

- Jak sądzisz, jakie są szanse realizacji tych wizji? (pyt. ankieter)

Mam nadzieję, że całkiem spore. Wiadomo, życie jest życie, pokaże swoje, natomiast staram się dążyć do celu – lepiej, gorzej, szybciej, wolniej, natomiast staram się osiągnąć to, o czym myślę. Natomiast, to co mówię: nie dostaje się tak. Wizje są, natomiast decyzja, która do końca idzie, to jeszcze nie wiem. Staram się realizować je. Przede wszystkim obecne, taki krótkoterminowe plany, bo dotrzeć do długoterminowych. [Magda, PL_9]

Niewykluczone, że niewielkie rozeznanie respondentki w problemie złożyć można na karp jej niedużych doświadczeń pracowniczych. Z odwrotną sytuacją mamy do czynienia w przypadku Moniki [CZ_7]. Kształcąca się jako położna i pracująca w szpitalu kobieta przyznaje się do pewnego zubożnienia kwestią przyszłego miejsca pracy. W jej wypowiedzi odnaleźć możemy niepokojące wątki sugerujące jej poddanie czemuś bliskiemu wczesnemu wypaleniu zawodowemu:

Takie coś miałam kiedyś [wizję – dop. P. Cz.], ale teraz to się tak zmieniło, że ja raczej szukam jakiegoś spokoju. Chcę uporządkować swoje życie, teraz tak sobie mówię, że jest mi wszystko jedno co będę robić, ale po prostu żebym miała naprawdę ten spokój, dlatego że z tą pracą, to zajmuje dużo czasu, dlatego że tam się pracuje głównie na dwunastogodzinowe zmiany, a ja jestem tym bardzo zmęczona. I muszę powiedzieć, że bardzo mocno musiałam ograniczyć jakieś swoje życie prywatne. Kiedyś grałam w piłkę ręczną albo siatkówkę, a teraz już nie ma czasu, nie ma chęci. Ja teraz głównie szukam tego spokoju. Więc dlatego jest mi wszystko jedno co będę robić.

- Czujesz tak od pierwszego roku? (pyt. ankieter)

Nie nie, ten kryzys przyszedł gdzieś w połowie drugiego roku. Na pierwszym roku to było super fajnie, całkowicie mnie to zafascynowało, naprawdę jest to strasznie fajny zawód, jest to super praca, ale po pierwsze jest to dla człowieka, który jest pewny siebie i daje sobie z tym radę psychicznie. W połowie drugiego roku było tego strasznie dużo, a i w domu było ciężko. Mieliliśmy bardzo dużo materiału do nauki, a ja byłam bardzo przytłoczona, nie mogłam sobie nawet przypomnieć co robiłam przed pięcioma minutami. Raz normalnie ja otworzyłam jedno okno, a potem spytałam współlokatorki: „Petro, dlaczego ty otworzyłaś okno?” a ona: „to przecież ty zrobiłaś!”. A ja niczego nie pamiętałam, było mi z tego powodu bardzo źle. Potem przyszły takie myśli, że już tego nie chcę robić, a my się uczyliśmy wtedy samej patologii, a tam jest tyle komplikacji i tego co się może stać. Mówię sobie, czy to jest warte moich nerwów.
[Monika, CZ_7]

Na wcześniejszych stronach wstępnie sformułowany został namysł nad sposobami, jakimi reprezentanci badanej kategorii zamierzają w przyszłości osiągnąć stanowiska kojarzone z „dorosłym” zatrudnieniem. Pewne informacje z tym związane zaczerpnąć możemy z danych empirycznych pozyskanych w rezultacie zapytania badanych o podejmowane przez nich działania w celu przystosowania się do realiów rynku pracy.

9.3. Działania przystosowawcze

Zarówno polska, czeska, jak i słowacka młodzież akademicka najczęściej stwierdzała przystosowywanie się do sytuacji na rynku zatrudnienia poprzez zdobywanie cennego wykształcenia oraz naukę języków obcych (Tab. 9.2.). Pierwsza z tych strategii, być może z powodu wysokiej ogólności jej brzmienia, zaznaczona została przez zdecydowaną większość polskich (67,1%) i czeskich (76,8%) ankietowanych oraz ponad połowę słowackich respondentów (58,4%). Rozwój zdolności językowych, czyli druga taktyka, zadeklarowana została przez ponad połowę studentów czeskich (56%) oraz większościową część słowackiej (37,6%) i polskiej młodzieży studiującej (43,9%).

W przypadku studentów z polskich ośrodków na kolejnych miejscach pod względem powszechności uplasowały się: zdobywanie przydatnych znajomości (35,9%), finalizacja studiów z bardzo dobrymi ocenami (31,2%) oraz podejmowanie stażów, praktyk, kursów (29,6%). Młodzież studiująca z czeskich ośrodków opisane dwie pierwsze strategie w dalszej kolejności uzupełnia: podejmowaniem praktyk (36,5%), zdobywaniem przydatnych znajomości (27%) oraz przeglądaniem ofert pracy (20,5%). Natomiast wśród słowackich studentów począwszy od trzeciego miejsca częstotliwości występowania znalazły się kolejno: podejmowanie praktyk (36,3%), zdobywanie znajomości (35,6%) oraz zdobywanie bardzo dobrych ocen na studiach (26,4%). Podsumowując wszystkie informacje płynące z zamieszczonego powyżej zestawienia stwierdzić można, że w znakomitej większości

przypadków działania przystosowawcze, do których przyznają się studenci wprost wynikają z podstawowej pełnionej przez nich roli jako osoby uczącej się w placówce akademickiej. Założyć można, że „zdobywanie cenionego wykształcenia”, czy też nauka języków obcych jest niczym innym jak realizacją programu studiów wyższych. Z drugiej jednak strony, takie ujmowanie przez badanych niniejszego zagadnienia oznacza *de facto* pozytywne rozpatrywanie swoich kierunków studiów, przypisywanie im rynkowego uznania. Natomiast takie taktyki, które sprowadzałyby się do poszerzania sieci kontaktów podejmowane były przez jedynie trzecią część ankietowanych, co stanowiło i tak większy odsetek od jednoznacznie aktywnych strategii uczestnictwa w praktykach, działalności społecznej lub naukowej, bądź też przeglądania ofert pracy.

Tab. 9.2. Sposoby przystosowania się do sytuacji na rynku pracy (według kraju, w proc.)

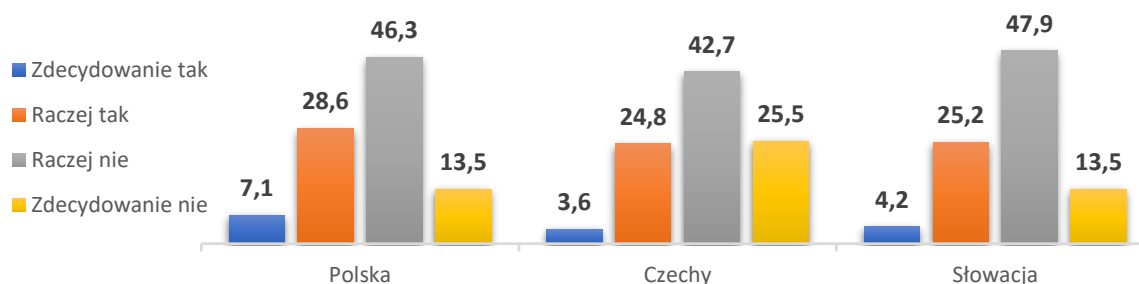
Aspekt	Kraj	Polska	Czechy	Słowacja
Staram się zdobyć cenione na rynku pracy wykształcenie		67,1	76,8	58,4
Staram się ukończyć studia z bardzo dobrymi ocenami		31,2	8,5	26,4
Podejmuję dodatkową aktywność – społeczną lub/i naukową		22,6	16,4	21,5
Podejmuję praktyki, szkolenia, staże		29,6	36,5	36,3
Uczę się języków obcych		43,9	56,0	37,6
Staram się zdobyć przydatne znajomości		35,9	27,0	35,6
Przeglądam oferty pracy, uczęszczam na targi pracy		15,3	20,5	17,8

Źródło: Badania własne; N zestawu = 2195 [I wybór N: 925; II wybór N: 773; III wybór N: 497]. **Miary korelacji tabeli krzyżowej:** $\chi^2(18, N=2195) = 108,667$; $p < 0,05$.

Uwaga: Dane sumują się w kolumnach. Dane nie sumują się do 100% ze względu na możliwość wybrania maksymalnie 3 odpowiedzi. Pogrubione zostały dwa najczęściej wskazywane parametry.

Sami ankietowani zresztą najczęściej przyznają, że w ich środowisku rodzinnym nie spotykają się z czymś, co mogliby określić mianem nacisku na przygotowanie do aktywizacji zawodowej (Ryc. 9.3.). Odsetek negatywnych deklaracji w tym względzie we wszystkich ujętych krajach jest wysoki i po zsumowaniu odpowiedzi „raczej nie” oraz „zdecydowanie nie” przekracza grubo ponad pięćdziesiąt procent (Polska: 59,8%; Czechy: 68,2%; Słowacja: 61,4%). Tak samo jak preferencje wobec formy zatrudnienia nie były warunkowane innymi zmiennymi oprócz przynależności krajowej, tak i schematy działań przystosowawczych oraz percepcja rodzinnego nacisku na przygotowanie do aktywizacji nie wykazują innych zależności. Ponownie zatem ani profil aktywności zarobkowej studentów (dorywczy lub stały), ani też komponenty kapitału społeczno-kulturowego nie wpływają na ich preferencje w zakresie przyszłej pracy oraz wybierane strategie.

Ryc. 9.3. Deklarowana obecność w środowisku rodzinnym nacisku na przygotowanie do aktywizacji zawodowej (według kraju, w proc.)



Źródło: Badania własne; N pytania = 932 [PL: 313; CZ: 304; SK: 315]. **Miary korelacji krzyżowej:** χ^2 (8, N=926) = 21,583; $p < 0,05$; $V = 111$.

Uwaga: Dane nie sumują się do 100% ze względu na pominięcie kategorii „trudno powiedzieć”, która uzyskała mniej niż 5% w przynajmniej jednym uwzględnianym kraju.

Nie zaskakuje zatem, że zbliżone wnioski pozyskane zostały także w wyniku realizacji wywiadów. Rozmówcy w niemal równych proporcjach przyznawali się do niepodejmowania żadnych działań w celu przystosowania się do realiów pracy, bądź też ograniczali swoje strategie do pobierania wyższej edukacji (Tab. 9.3.). Równocześnie niektórzy z nich stwierdzali, że w ramach przygotowań uczą się języków obcych, łączą studia z praktyką zawodową, przeglądają oferty zatrudnienia lub nawet łączą kilka tych form aktywności.

Tab. 9.3. Podejmowanie działań przystosowawczych

Polska	Czechy	Słowacja
1. Deklarowanie podejmowania działań w celu przystosowania się do realiów rynku pracy^{II}		
- Działania przystosowawcze ograniczone do studiowania (5)^{III}; - Praca jako działanie przystosowawcze (3); - Wielość różnych działań (1); - Nauka języków (1); - Aktywność naukowa (1); - Działania jedynie deklaratywne (1); - Niepodejmowanie działań (1);	- Niepodejmowanie działań przystosowawczych ze względu na brak takiej potrzeby (6); - Studia jako działanie przystosowawcze (1); - Pracowanie jako działanie przystosowawcze (1); - Przeglądanie ofert pracy (2);	- Niepodejmowanie działań przystosowawczych (2); - Nauka języków (2); - Niepodejmowanie działań przystosowawczych wobec braku takiej potrzeby (1); - Studia jako działanie przystosowawcze (1); - Studiowanie i pracowanie jako działania przystosowawcze (1); - Elastyczność (1); - Zmniejszanie własnych oczekiwań wobec pracy (1);

Źródło: badania własne. N=36 [PL: 12; CZ: 12; SK: 12]. Ponieważ respondenci mieli możliwość określenia kilku kwestii wszystkie stwierdzenia nie sumują się do 12 w kolumnach.

Uwaga: W trzech kolumnach tabeli zestawiono sposoby wypowiedzi rozmówców z objętych badaniem krajów. Pytanie: „Czy podejmujesz jakieś działania aby przystosować się realiów rynku pracy?”. W nawiasach podano liczbę wypowiedzi wpisujących się w daną kwestię.

Deklaracje o niepodejmowaniu działań przystosowawczych najczęściej przedkładane były przez czeskich respondentów, chociaż padały również ze strony reprezentacji studentów słowackich. Zazwyczaj argumentowali oni bowiem, że nie dostrzegają przesłanek aby w nie się angażować. To w przeważającej mierze wypadków ze względu na opisywane w poprzednim

rozdziale (8) zadowolenie z aktualnej sytuacji pracowniczej. Opinię taką wyraziła pracująca w muzeum Anna [CZ_1]:

No tak w obecnej chwili chyba w ogóle [nie podejmuję działań], dlatego że mi ta praca odpowiada, ale w lecie na pewno będę szukać następnej pracy dorywczej. Ale jeszcze nie wiem. [Anna, CZ_1]

Podobnie zatrudniona jako tłumaczka Yelena [CZ_2]:

Właśnie nie [podejmuję]. Chyba nie było potrzeby na razie. Teraz mam pierwszą pracę w ramach umowy o pracę, ale na pewno to poczuję później, kiedy tutaj skończę. [Yelena, CZ_2]

Jak i pracownica firmy administracyjnej Milada [SK_6]:

No jeśli mam być szczerą, to w gruncie rzeczy nic w tym celu nie robię, dlatego, że mam pracę z której jestem zadowolona i nie potrzebuję się jakoś dalej uczyć albo sprawdzać jakichś nowych propozycji pracy. Myślę, że wiąże się to z wiekiem, że czym człowiek starszy, to chce się posunąć. Ja jestem teraz w takim okresie życia, że jestem zadowolona tam, gdzie jestem i nie potrzebuję się jakoś rozwijać. [Milada, SK_6]

Respondenci nierzadko stwierdzali, że studia traktują jako działanie przystosowawcze, a praktycznie żadna dodatkowa aktywność w tym zakresie nie jest przez nich inicjowana:

Nie. Jak chodzi o kursy czy szkoły językowe, to nie. Jeśli chodzi o język, to jedynie przedmioty na uniwersytecie, nie płać za nic prywatnego albo żebym sobie robiła jakieś certyfikaty czy coś takiego to nie. Mam tylko doświadczenie z tych prac dorywczych, a ze szkoły te teoretyczne. [Lenka, CZ_9]

Powyżej zacytowana opinia studentki geografii i animatorki w centrum naukowym [Lenka, CZ_9] podzielana jest również przez następnego reprezentanta tego kierunku [Daniel, CZ_11], który w odróżnieniu od swojej przedmówczyni w momencie badania był nieaktywny zarobkowo:

Tak, oczywiście, dla mnie przygotowaniem się do rynku pracy są moje studia. Dlatego, że studiuje nauczanie, właśnie temu po prostu się poświęcę, więc traktuję to tak, że studia są pierwszym krokiem do tego, abym miał jakąś zadowalającą pracę. [Daniel, CZ_11]

W zbliżony sposób do pytania odniósł się także studiujący biochemię Mateusz [PL_2]. Ten niepracujący w chwili realizacji wywiadu młody mężczyzna główną funkcję przystosowawczą przypisał swoim studiom, wspominając jednocześnie o innych podejmowanych przez siebie aktywnościach okołoszkolnych:

Trzeba by to określić głównie jako studia. W ramach studiów, no nie podejmowałem się jakoś bardzo wielu takich inicjatyw dodatkowych. Nie brałem udziału w kole naukowym, właśnie ze względu na szkołę muzyczną. Te dwie rzeczy są bardzo wymagające jeżeli chodzi o czas. Ale... w ciągu wakacji na przykład jeżdżę jako wychowawca kolonijny, jako animator na rekolekcje oazowe. Tutaj w ciągu roku na bieżąco też podejmuję takie inicjatywy jak na przykład... ktoś prosi aby zagrać na jakimś koncercie, coś zrobić. Udzielam korepetycji. Nie jest to zalegalizowana działalność, więc oczywiście to jest bardziej takie po znajomości, w kręgu właśnie przyjaciół. Ale myślę, że też w jakiś sposób przygotowuje mnie to do przyszłego zawodu. W gimnazjum brałem udział w wymianie uczniowskiej i... no konkursy takie przedmiotowe. Staram się maksymalnie studiować wiedzę na tyle, na ile mogę. Generalnie w tym zakresie chemii i muzyki, bo z tymi dziedzinami wiązę największe nadzieje na przyszłość. [Mateusz, PL_2]

Zdarzało się również, że respondenci pod wpływem pytania niejako „na siłę” starali się wykazać podejmowaniem przez siebie jakichś działań, popierając to niezbyt przekonującymi przykładami:

Oczywiście [że podejmuję]. Staram się poszerzać swoje perspektywy. Myślę o różnego rodzaju kursach, chociaż jeszcze do nich nie przystąpiłam, ale coś szukam, nazwijmy to. Możesz jeszcze powtórzyć pytanie, proszę?

*- Czy podejmujesz jakieś działania aby przystosować się realiów rynku pracy? (pyt. ankieter)
Tak, tak jak powiedziałam, poszerzam swoje horyzonty, chociażby kształceniem edukacyjnym, staram się obserwować, jakie osoby są poszukiwane na rynku pracy. Powiedzmy tak: staram się dostosować. [Magda, PL_9]*

Takie wypowiedzi na zasadzie kontrastu zestawień można z rzadko pojawiającymi się głosami opisującymi kilka konkretnych pól aktywności przystosowawczej. Przykładowo przytoczyć w tym miejscu możemy wyjątek z wywiadu udzielonego przez Agnieszkę [PL_10]. Studiująca psychologię i pracująca na kasie kobieta okazała się równocześnie aktywnie korzystać z możliwości rozwojowych oferowanych przez aktualnego pracodawcę, jak i podejmować starania w kierunku osadzenia siebie w ramach pracy związanej z wykształceniem:

Podejmuję działania, z takiej właśnie przyczyny, że chodzę do pracy, i w tej pracy też się zawsze zapisuję na różne szkolenia, i to nie tylko a propos kasy, czy pracy na kasie, ale też a propos np. zarządzania ludźmi, bo mamy taką możliwość u mnie w pracy. Naprawdę, dużo daje ta praca szkoleń, rozwoju. Ale oprócz tego, że studiuję, to jeszcze chodzę na praktyki związane z moim przyszłym zawodem, i na wolontariaty, które też podchodzą pod ścieżkę psychologiczną. [Agnieszka, PL_10]

Pojedynczy rozmówcy stwierdzali natomiast, że w ramach przystosowania do wymogów rynkowych starają się być elastyczni wobec oczekiwań pracodawców⁷ lub nawet zredukowali swoje oczekiwania względem warunków płacowych⁸.

9.4. Podsumowanie: Młodzież studiująca wybranych ośrodków Polski, Czech i Słowacji – „uśmiechnięci” pracownicy prekarni zmierzający ku stanowiskom klasy średniej?

Zamieszczone w rozdziale informacje ukazują wysoką skalę sprzeczności między dotychczasowymi losami pracowniczymi studentów, ich oceną, oraz artykułowanymi przyszłymi aspiracjami zawodowymi. Trzema cechami pracy najwyżej waloryzowanymi przez badanych z uwzględnionych w badaniu krajów są: wysokie zarobki, stabilność zatrudnienia oraz to czy praca ta może być rozpatrywana jako interesująca. Podczas gdy studium z polskich ośrodków jednoznacznie dowartościowali znaczenie wymiaru płacowego (najwyższy odsetek deklaracji w sumarycznym zestawieniu, jak i najczęściej wskazywana własność w tzw. pierwszym wyborze), ich czescy i słowaccy rówieśnicy równie wysoko rozpatrzyli także znaczenie stabilności oraz ciekawości pracy (najwyższy odsetek deklaracji dla zarobków w sumarycznym ujęciu połączony z najczęstszym wskazywaniem stabilności w ramach pierwszego kwestionariuszowego wyboru).

W obrębie podgrup polskiej i czeskiej podobne udziały badanych opowiedziały się za etatową pracą w państwowej instytucji (bądź zakładzie pracy), co za pracą na własny rachunek. Przy czym w odróżnieniu od bardziej zróżnicowanych deklaracji studentów czeskich, rozkład odpowiedzi poczynionych przez polskich badanych w wyraźniejszy sposób spolaryzowany jest wokół wspomnianych dwóch wariantów – zdobywają one łącznie ponad pięćdziesiąt procent deklaracji. Niezależnie jednak od niemałego odsetka zaznaczeń pracy na własny rachunek to perspektywa stabilnego zarobkowania w ramach publicznego sektora wydaje się być bardziej preferowana przez badanych z obu krajów. Przestanką do takiego wniosku może być to, że w Polsce, jak i Czechach najmniejszy odsetek respondentów przychylił się do wizji zarobkowania w ramach wolnego zawodu. Zarobkowanie w formie samozatrudnienia jest natomiast kategorią jednoznacznie najczęściej preferowaną przez słowackich studentów.

⁷ (...) nie mam problemu, żeby dojeżdżać za pracą do innych miast. Staram się być elastyczna bo właśnie tego w dzisiejszych czasach pracodawcy wymagają od pracowników” [Hana, SK_10].

⁸ (...) na przykład uszkodziłem się z mniejszą wypłatą, ponieważ przykładowo inni moi rówieśnicy tego nie potrafią. Staram się udoskonalić język, staram się podróżować, poznawać nowe kultury i być na bieżąco, także staram się przystosować” [Kamil, SK_8].

W ten sposób po raz kolejny zdają się oni zdradzać awersję wobec publicznych instytucji własnego państwa.

Wypowiedzi uzyskane dzięki realizacji jakościowego modułu badania sugerują, że oczekiwanie przez studentów znalezienia pracy zgodnej z edukacją jest powszechne. Jest ono właściwe nie tylko dla rozmówców kształcących się na kierunkach medycznych i technicznych – a więc tym, którym przydawana jest większa społeczna estyma – ale także dla młodzieży akademickiej reprezentującej studia humanistyczne i społeczne.

Pewne potwierdzenie uzyskały te sformułowane wcześniej robocze hipotezy, które wskazywały na młode studiujące pokolenie jako kategorię osób znajdujących się w sytuacji strukturalnego zawieszenia (dorosłych ale pozbawionych niezależnej pozycji społecznej), która aspiruje do stanowisk pracy kojarzonych z tzw. klasą średnią. Świadczyłoby o tym spełnianie przez badanych w zakresie aspiracji i ocen wielu charakterystyk kojarzonych właśnie z cechami definicyjnymi pośrednich warstw społeczeństwa. Przede wszystkim dotyczyłoby to wysokiej afirmacji jednostkowego sukcesu i zaradności, oczekiwania przyszłego pełnienia zawodów umysłowych oraz kładzenia wysokiego nacisku zarówno na kwestie finansowego wynagrodzenia (domyślnie kojarzonego z „godnym” utrzymywaniem własnego gospodarstwa domowego na odpowiednio wysokim poziomie), jak i samorealizacji w ramach przyszłej kariery zawodowej. Przy czym należy zauważyć, że większość badanych nie przejawia takiej przypisywanej klasie średniej własności, która sprowadza się do restrykcyjnego planowania swojej trajektorii zawodowej, kolekcjonowania certyfikatów, szkoleń i praktyk⁹. Wprawdzie w wypowiedziach i deklaracjach respondentów dostrzegalne są wątki sugerujące internalizację przez nich liberalnych narracji rynkowych¹⁰, to jedynie mniejszościowa ich część wydaje się być pochłonięta gromadzeniem dodatkowych kompetencji i doświadczeń odczytywanych jako rynkowe przewagi. Oznacza to, że dla większości badanych zasadnicze strategie wypracowywania zamierzonej pozycji ograniczone są do pobierania studiów oraz bardziej lub mniej stałego zarobkowania.

⁹ Przypomnijmy, że na taką cechę klasy średniej wskazywali Maciej Gdula i Przemysław Sadura. Formułowali oni tezę o „sztywności” poruszania się po rynku pracy reprezentantów tej kategorii. Mieli być oni pochłonięci w tym samym czasie przez obawy degradacji do niższych klas społeczeństwa, jak i ciągłą nadzieję na uzyskanie awansu do klas wyższych – Maciej Gdula, Przemysław Sadura, *Style życia jako rywalizujące uniwersalności*, [w:] Maciej Gdula, Przemysław Sadura (red.), *Style życia a porządek klasowy w Polsce*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2012, s. 28-29.

¹⁰ Za przejawy liberalnej narracji rynkowej mogą być przyjmowane stwierdzenia, że „sukces w życiu osiągają ludzie przebojowi i elastyczni” [Hana, SK_10], „ludzie którzy nie osiągnęli sukcesu zadowolają się tym, co mają lub (...) ciągle narzekają” [Gabriela, SK_1], podstawą sukcesu jest „ambicja każdego człowieka, jego indywidualne podejście” [Mateusz, PL_2].

Do końca potwierdzić nie można tę hipotezę, która stwierdzała że większość badanych preferowałaby zgodne z wykształceniem stabilne zatrudnienie etatowe w prywatnym sektorze. Chociaż jest ona do częściowej obrony w przypadku polskich i czeskich respondentów (gdzie zatrudnienie etatowe uzyskuje dużo deklaracji, lecz najczęściej w ramach sektora publicznego), to badani ze słowackich ośrodków wyraźnie preferują zarobkowanie w ramach własnej działalności gospodarczej.

Pełnione przez studentów prace – jak już podkreślano było wielokrotnie – stoją w sprzeczności z przejawianymi przez nich wyobrażeniami wartościowej pracy. Chociaż zasadniczo optymistycznie może być odczytane to, że studenckie preferencje w zakresie ścieżki zawodowej nie są warunkowane zmiennymi kapitału społeczno-kulturowego, to pojawiają się jednak uzasadnione pytania o mechanizmy przy pomocy których studenci będą mogli osiągnąć zakładany sukces na rynku pracy – na trwale przejść z „młodzieżowego” rynku prac dorywczych do „dorosłego” rynku prac stabilnych, dobrze płatnych, zgodnych z wykształceniem i dających satysfakcję¹¹. Jest to zagadnienie tym ciekawsze, iż sami badani zdają się nie dostrzegać doniosłości wyposażenia w zasoby społeczne i kulturowe w procesie zawłaszczania szans rynkowych. Odwołania do tych kwestii pojawiały się u respondentów jedynie sporadycznie przy okazji pytania o determinanty sukcesu (rozdział 6) oraz prawie w ogóle w kontekście strategii przystosowawczych. Tymczasem jak wiemy z poprzednich części sieci relacji i wyposażenie kulturowe już na poziomie studenckiego etapu kariery warunkują doświadczanie pracy prekarnej (rozdział 8).

Starając się tłumaczyć taki stan rzeczy można zaryzykować stwierdzenie, że przytłaczająca większość badanych, zarówno z Polski, Czech, jak i Słowacji wciąż na tyle głęboko tkwi w stanie normalizacji prekaryzacji, że nie poddaje pod głębszy namysł zagadnienia możliwości realizacji aspiracji pracowniczych. Nawiązując do terminologii

¹¹ Niezwykle adekwatny w kontekście zreferowanych wyników wydaje się komentarz Anny Kiersztyn, który chociaż przedłożony został w ramach uwag do przeprowadzonych przez badaczkę badań, to wydaje się także podsuwać pewne wskazówki interpretacyjne dla naszego projektu: „(...) młodym, tymczasowo zatrudnionym pracownikom w psychicznym dostosowaniu się do własnej sytuacji pomaga wiara w to, że rynek pracy ostatecznie nagradza osoby mogące się wykazać kwalifikacjami i doświadczeniem zawodowym. Przy czym do tego ostatniego skłonne są zaliczać nie tyle doświadczenie w zawodzie, który docelowo chcieliby wykonywać (o to ostatnie jest bowiem bardzo trudno), ile doświadczenie w jakiegokolwiek – choćby mało ambitnej – pracy, mogące stanowić dla pracodawcy wskaźnik pożądanego cech osobowościowych pracownika. Badani liczą na to, że ich wytrwałość i odpowiedzialna, a zarazem mało roszczeniowa postawa dostaną dostrzeżone i docenione przez pracodawców. Taka wiara, choć chwilowo może czynić życie bardziej znośnym, nie znajduje potwierdzenia w świetle analiz panelowych dotyczących przebiegu karier młodych ludzi w Polsce w ostatnich latach. Z danych tych wynika, że ani podejmowanie niskich statusowo prac, ani łączenie pracy ze studiami w celu możliwie wczesnego zdobycia doświadczenia zawodowego nie zwiększają szans na uzyskanie stabilnego zatrudnienia” – Anna Kiersztyn, *Pomiar niepewności czy niepewność pomiaru. O kłopotach z pojęciem prekariatu*, [w:] Paweł Poławski, Dariusz Zalewski (red.), *Problemy społeczne Między socjologią demaskatorską a polityką społeczną. Księga jubileuszowa dla Kazimierza W. Frieskego*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2017, s. 248.

zaproprowanej przez Guy'a Standinga możliwe jest przedłożenie tezy, podług której studiująca młodzież przyjmuje „uśmiechniętą” postawę względem swoich dotychczasowych doświadczeń pracowniczych – oczekując wprowadzić czegoś innego w przyszłości, lecz nie zastanawiając się nad procesem swojego awansu pracowniczego. Sytuacja taka jest właściwa dla całej badanej kategorii, niezależnie od stałego lub dorywczego profilu studenckiej aktywności zarobkowej.

Zakończenie

Niniejsza część poświęcona będzie temu, aby w możliwie zwięzły sposób podsumować rezultaty kilkuletnich badawczych wysiłków i pozyskanych w ich wyniku wniosków. Jej struktura wyznaczona będzie przez kilka kluczowych punktów. W pierwszej kolejności przypomniane zostaną najważniejsze przesłanki problemowe podjętego badania. Stanowiąc będą one tło dla skrótowego omówienia pracowniczych charakterystyk studentów wedle porządku ich krajowej przynależności oraz profilu zarobkowej aktywności. Następny zaznaczony w zakończeniu wątek dotyczyć będzie oceny operacyjnej przydatności przyjętych w rozprawie kategorii pracy prekarnej oraz modelu kapitału społeczno-kulturowego. Jako zwieńczenie podsumowania przedłożona zostanie rekomendacja.

Celem mojej rozprawy była odpowiedź na kilka pytań dotyczących relacji młodzieży studiującej wobec pracy. Podstawowe pytania dotyczyły tego:

- 1) jak studenci rozumieją pracę – jak ją definiują, jakie warunki kojarzą z „dobrym” lub „złym” zatrudnieniem, co sądzą o kondycji rynku zatrudnienia oraz jak siebie lokują w jego porządku);
- 2) jakie są aktualne studenckie doświadczenia pracy – jak wielu z nich zarobkuje, dla jakiej części z nich jest to doświadczenie stałe, jakie prace wykonują, ile zarabiają, w jakim celu podejmują czynności zarobkowe, w jaki sposób znajdują pracę);
- 3) jakie oceny studenci formułują względem dotychczasowych doświadczeń pracy – jakie wartości odnajdują w swoich zajęciach zarobkowych, jakie znaczenie im przyznają w kontekście swojej ścieżki edukacyjnej oraz przyszłych losów zawodowych, jak powszechnie deklarują spotkanie się z uchybieniami warunków pracy);
- 4) jakich doświadczeń pracy studenci oczekiwaliby w przyszłości – jakie prace i w jakiej formie chcieliby wykonywać, jakie cechy pracy uważają za najważniejsze).

Ponieważ w dyskursie naukowym oraz publicystycznym, jak i potocznie formułowanych osądach młodzieżowa rzeczywistość pracy często uznawana jest za coś nieprzyjemnego bądź niepewnego, w warstwie teoretycznej badania przywołałem spopularyzowane w ostatnich latach pojęcie prekaryzacji. W następstwie wykazania dziejowej ciągłości społecznych problemów pracy, rekonstrukcji współczesnych tendencji jej transformacji oraz krytyki klasowego ujmowania zjawiska prekaryzacji, zaproponowałem własną ramę teoretyczną projektu, która oparta była na terminie pracy prekarnej.

Według przedłożonej przeze mnie definicji pod pojęciem tym kryje się zarobkowa czynność pozbawiona społecznej doniosłości, nieprowadząca do zaspokojenia istotnych potrzeb ekonomicznych, niepozwalająca na trwałe określenie swojego miejsca w strukturze społecznej, jak też pozbawiona norm i wartości etosowych.

Myślowy repertuar zagadnień wykluczenia społecznego, ubóstwa oraz segmentacji rynków pracy sugeruje występowanie grup szczególnie narażonych (ang. *vulnerable groups*) na trudności znalezienia długookresowej pracy oraz osiągnięcia na jej podstawie życiowej stabilizacji. Za jedną z determinant zagrożenia wykluczeniem przyjmuje się szczupłość zasobów umożliwiających zawłaszczanie szans życiowych. Nie chodzi tutaj jedynie o środki ekonomiczne (majątek stały, oszczędności, papiery wartościowe), ale przede wszystkim o rozległość i charakter znajomości, wykształcenie, dostęp do przedmiotów kultury, sposób spędzania czasu, które warunkować mają dostęp do lepszych pozycji społecznych (wysoko wynagradzanych, szanowanych, o szerokim zakresie władzy). Dlatego też w podjętym przeze mnie badaniu teoretyczne ujęcie pracy prekarnej uzupełnione zostało o perspektywę kapitału społeczno-kulturowego jako połączenia przewag kulturowych (m.in. wykształcenia rodziców) z dostępnymi sieciami relacji. Tym samym dodatkowe pytanie, którym się kierowałem prowadząc badania, sprowadzić można do namysłu nad tym (5) jakie zależności występują między społeczno-kulturowym kapitałem studentów a ich doświadczeniami pracy.

Niezależnie od kapitału społeczno-kulturowego na perspektywy życiowe badanej kategorii wpływa lokalny kontekst jej funkcjonowania. Po pierwsze, na uwadze należy mieć to, że ujętym w projekcie polskim, słowackim i czeskim studentom przychodzi żyć w państwach określanych mianem trwale półperyferyjnych w światowym podziale potencjału gospodarczego. Tym samym, pomimo konwergencji z zachodnimi strukturami kapitałowymi i politycznymi, dostępne młodym ludziom w ramach krajowych gospodarek stanowiska pracy w wysokim stopniu obciążone są piętnem niskich wynagrodzeń i niskiego zaawansowania. Po drugie, nie można zapominać także o specyfice lokalnych rynków zatrudnienia, w miejscach gdzie zostało zlokalizowane badanie. W ten sposób największy potencjał gospodarczy należałoby przyznać polskiemu GOP-owi oraz czeskiej Ostrawie, w następnej kolejności wskazując na czeski Ołomuniec oraz słowacką Nitřę. Nie wdając się jednak w kompleksową charakterystykę poszczególnych ośrodków założyć można, iż ze względu na pobieranie edukacji wyższej większości studentów właściwe jest orientowanie się na posady tzw. centralnego rynku zatrudnienia. Innymi słowy, pomimo pewnej dewaluacji dyplomów uniwersyteckich, nadal wysunąć można hipotezę o tym, że znakomita część młodzieży

studiującej podejmuje starania o wykształcenie kierując się aspiracjami osiągnięcia dobrze płatnych, społecznie szanowanych i wymagających specjalistycznych kwalifikacji posad tzw. klasy średniej.

Powyższe założenie potwierdzone jest już po części przez to w jaki sposób badani rekonstruują znaczenie pojęcia pracy. Stwierdzenia pozyskane dzięki realizacji jakościowego modułu badania (czyli wywiadów) wskazują, że studenci rozpatrują pracę jako źródło finansowego utrzymania, które dostarczać ma zarówno wartości przynależności grupowej, jak i zapewniać szeroko pojętą samorealizację. Przy czym skojarzenia z relacjami społecznymi oraz potrzebami samospełnienia szczególnie podkreślane były przez respondentów przy okazji rozmowy o tym, co stanowi „dobrą” pracę. Nieodosobnione wśród studentów były opinie, że pracę postrzegają jako coś, co w „przyszłości” zapewni im „godne utrzymanie” oraz pozwoli na realizację planów rodzinnych, pełną „niezależność życiową” od rodziców. Część z nich artykułowała natomiast głównie to, że „w tym momencie” pracę postrzegają raczej jako dostępne im „dorywcze zajęcia”, które w ograniczony sposób pozwalają osiągnąć wspomnianą życiową niezależność. Prowadzi nas to do spostrzeżenia, że studenci w swoich wypowiedziach samoczynnie dokonywali zestawienia dwóch porządków czasowych – teraźniejszego oraz przyszłego. Obie te perspektywy skojarzone były przez nich z innymi rzeczywistościami pracy. Odwołując się do sformułowań przedłożonych przez samych badanych stwierdziłem, że młodzież studiująca wszystkich trzech krajów określa swoje aktualne usytuowanie jako przejściowe między „młodzieżowym” (bądź „studenckim”) a „dorosłym” rynkiem zatrudnienia. Ważne jest to, że podczas gdy większość respondentów wysoko ocenia możliwości zdobycia studenckich prac, to już tak dobrze nie widzi szans na uzyskanie „docelowego” zatrudnienia po ukończeniu wyższej edukacji.

Aktualne zakorzenienie w ramach rzeczywistości prac studenckich traktować można jako prawdopodobną przyczynę tego, dlaczego większość badanych jest w stanie zaakceptować wiele wyrzeczeń w zakresie warunków zatrudnienia tylko po to aby jakąś pracę zdobyć. Chociaż akceptacja prekaryzacji pracy (gdyż tak nazwałem niniejszy wskaźnik) okazała się być wysoka zarówno wśród polskich, czeskich, jak i słowackich studentów, to jednak przyzwolenie na różne uchybienia standardów pracy było najczęściej wyrażane przez badanych z polskich ośrodków. Powszechniej od swoich południowych rówieśników są oni w stanie przyzwolić nie tylko na pracę poniżej kwalifikacji, z niskimi zarobkami i krótkim kontraktem, ale także w konfliktowym środowisku pracowniczym, w warunkach łamania standardów BHP oraz bez sformalizowanej relacji pracy.

Ryc. Z.1. Wybrane informacje o pracowniczej aktywności polskich, czeskich i słowackich studentów

	 Polska	 Czechy	 Słowacja
Udział stale aktywnych pracownicz	Niemal równo 50 proc.	Blisko 60 proc.	Nieco ponad 60 proc.
Dominująca długość zatrudnienia	Od 1 do 3 miesięcy	Powyżej 1 roku	Powyżej 1 roku
Średni tygodniowy wymiar pracy	Między 21 a 39 godzin	Do 20 godzin	Do 20 godzin
Profil najczęściej wykonywanych zajęć	Sprzedaż, gastronomia, specjalistyczne	Gastronomia, sprzedaż, specjalistyczne	Specjalistyczne, gastronomia, sprzedaż
Ocena zgodności swojej pracy z odbywanymi studiami	Niska lub bardzo niska dla blisko 80 proc. badanych	Niska lub bardzo niska dla blisko 75 proc. badanych	Niska lub bardzo niska dla blisko 75 proc. badanych
Najczęstsza przyczyna podjęcia pracy	Zdobycie środków na większy wydatek	Chęć doświadczenia czegoś nowego	Zdobycie środków na utrzymywanie się
Najczęstszy sposób rekrutacji	Równowaga ścieżki oficjalnej i bazującej na znajomościach	Wyraźna przewaga znajomości	Wyraźna przewaga znajomości
Najpowszechniej wskazywana wartość swojej pracy	Elastyczność	Stabilność	Stabilność
Najczęściej wskazywane uchybienie jakości pracy	Zarobki są zbyt niskie aby samodzielnie się utrzymać	Można być łatwo zastąpionym innym pracownikiem	Praca jest zbyt męcząca

Opracowanie własne na podstawie badań własnych.

Nie dziwi zatem, że dla przytłaczającej większości studentów akceptowane przez nich okoliczności zatrudnienia są zarazem warunkami im dostępnymi. Należy przez to rozumieć, że skala czasowego, niepełnego godzinowo, niskopłatnego pracowania wśród reprezentantów badanej kategorii była bardzo wysoka. Ze względu na studencki status badanych nie jest to oczywiście czymś niespodziewanym. O wiele ważniejsze jest jednak to, że pozyskane dane empiryczne pozwoliły na nakreślenie profili dostępnych studentom prac, ze względu na kraj ich przynależności oraz permanentność aktywności zarobkowej. Statystyki ukazują, że czescy i słowaccy studenci częściej od swoich polskich rówieśników pracują powyżej roku oraz zdobywają zatrudnienie dzięki znajomościom (Ryc. Z.1.). Dla polskich studentów charakterystyczny jest natomiast dłuższy tygodniowy wymiar wykonywania pracy oraz częstsze niż w pozostałych dwóch krajach zatrudnianie ścieżką formalną (poprzez odpowiedź na ogłoszenie o pracy, a nie sięgnięcie po znajomości). Jeszcze bardziej doniosłe wnioski badawcze uzyskane zostały jednak w następstwie podziału respondentów na dwie podgrupy wydzielone podług kryterium stałego bądź dorywczego pracowania (Ryc. Z.2.). Niezależnie od krajowej przynależności stale zarabkujący studenci odznaczają się nie tylko dłuższym stażem pracy w ostatnim miejscu zatrudnienia, ale również rzadszym pozostawianiem na utrzymaniu rodziców oraz większą koherentnością wykonywanych zajęć z profilem zdobywanego wykształcenia. *A contrario*, właściwe dla tzw. dorywczo pracujących studentów jest zasadnicze ograniczenie okresu aktywności zarobkowej do czasu akademickich wakacji, rzadsze zaangażowanie w zajęcia zgodne z edukacją oraz częstsze podejmowanie pracy w celu

zdobycia pieniędzy na jakiś jednorazowy zakup konsumpcyjny. Warto również zwrócić uwagę na to, że studenci stale łączący naukę z pracą częściej znajdowali zatrudnienie w odwołaniu do mechanizmów formalnych (odpowiedź na ogłoszenie) niż przy pomocy sieci znajomości.

Ryc. Z.2. Dwa profile pracowniczej aktywności studentów – synteza



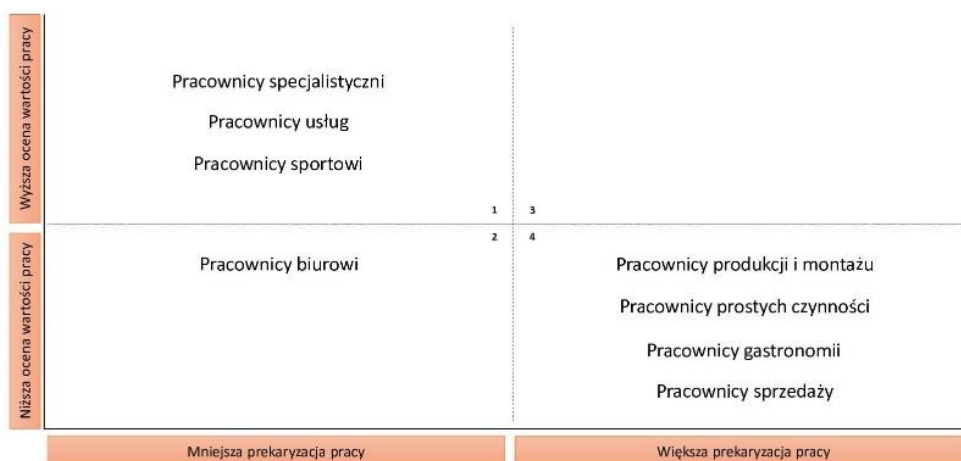
Opracowanie własne na podstawie badań własnych.

Wszystkie zobiektywizowane ilościowe miary traktujące o studenckiej aktywności zarobkowej doprowadziły mnie do wstępnego wniosku, iż to właśnie dorywczo zarabująca młodzież akademicka w większym stopniu podlega zjawisku prekaryzacji oraz jednocześnie znajduje się dalej od rzeczywistości pracy, która wcześniej określona została mianem „dorosłej”. I chociaż statystyki wskazują na uzyskiwanie przez dorywczych studenckich pracowników wyższych zarobków i pracowania w tygodniowej formie bliższej pełnemu etatowi, to jednak za sklasyfikowaniem ich prac po stronie prekarności przemawiałyby: krótkoterminowość relacji zatrudnienia, niska zgodność zatrudnienia z profilem przyswajanej wiedzy oraz niemożliwość osiągnięcia długofalowej samodzielności ekonomicznej. Takich studentów o dorywczym profilu zarobkowania najwięcej było w polskiej próbie ankietowej.

Dla pełniejszego oglądu problemu chciałem dowiedzieć się nie tylko tego jakie prace dostępne są doświadczeniu studentów, ale także jak są one przez nich oceniane. Najważniejsze parametry, które uwzględnione zostały w niniejszym podpunkcie dotyczyły odnajdywanych przez studentów wartości swojej pracy, zauważonych uchybień jej warunków oraz sposobu relacji o dotychczasowych losach pracowniczych. Ponownie zmienną silniej różnicującą udzielane odpowiedzi nie była przynależność krajowa, lecz profil zarobkowej aktywności (stały lub dorywczy). Rozpatrując dane empiryczne zgodnie z porządkiem krajowym nieco bardziej krytycznie od swoich czeskich i słowackich rówieśników swoje prace oceniali studenci polscy. Oznacza to, że nieco mniej powszechnie odnajdywali wartości w wykonywanych zajęciach

zarobkowych (np. wynagrodzenia, poczucia satysfakcji, stabilności) oraz częściej zgłaszali uchybienia warunków jej wykonywania (np. niesprawiedliwe traktowanie, nadmierne obciążanie obowiązkami, oczekiwanie pracy w warunkach niespełniających zasad BHP). Odchodząc od kontekstu krajowego, jeszcze bardziej surowo swoje minione zajęcia ocenili studenci pracujący w schemacie dorywczym – zdecydowanie rzadziej od stale pracujących przypisując swoim zajęciom zarobkowym społeczny szacunek, perspektywiczność, satysfakcję czy też kreatywność. Tym samym na ogólną gorszą ocenę prac formułowaną przez badanych z polskich ośrodków rzutować może powszechniejsze ich zarobkowanie w trybie dorywczym.

Ryc. Z.3. Klasyfikacja studenckich pracowników wedle poddania prekaryzacji pracy oraz oceny wartości pracy



Opracowanie własne na podstawie badań własnych. **Miary korelacji tabeli krzyżowej skategoryzowanej zmiennej indeksu oceny wartości pracy oraz skategoryzowanego indeksu miękkiej prekaryzacji** (przy kategorii zawodowej studenta jako zmiennej warstwowej) χ^2 (4, N=661) = 29,436; $p < 0,05$; $V = 149$. **Miary korelacji tabeli krzyżowej skategoryzowanej zmiennej indeksu oceny wartości pracy oraz skategoryzowanego indeksu twardej prekaryzacji** (przy kategorii zawodowej studenta jako zmiennej warstwowej) χ^2 (4, N=658) = 14,896; $p < 0,05$; $V = 106$.

Uwaga: Macierz przedstawia graficzną interpretację ilościowych statystyk korelacji.

Dostępne dane pozwalają również na sporządzenie następnego modelu klasyfikacji studenckich pracowników. Nie bazuje on ani na przynależności krajowej, ani permanentności podejmowania zatrudnienia, lecz na zależnościach między oceną pracy i stopniem jej prekaryzacji u badanych z różnych kategorii zarobkowych (Ryc. Z.3.). Specjalnie opracowana macierz złożona jest z czterech segmentów reprezentujących cztery odmienne jakościowo sytuacje.

Pierwsza ćwiartka ryciny oznacza taką kombinację, w której mniejszemu doświadczeniu prekaryzacji pracy towarzyszy wysoka ocena jej wartości. Studenci, którzy zaliczają się do tej kategorii trudnią się zajęciami specjalistycznymi, pracami usługowymi oraz pracami sportowymi. Tym samym potwierdzają się takie intuicyjne przypuszczenia, które wskazywałyby na zatrudnienia zgodne z kierunkiem zdobywanej edukacji (specjalistyczne)

jako potencjalnie najbardziej atrakcyjne dla studentów. Zapewniające nie tylko jakościowo najlepsze warunki pracy, ale również wysoko oceniane (80% pełniących je studentów odznacza się wysokim poziomem indeksu oceny wartości pracy), najbardziej perspektywiczne w kontekście przyszłej ścieżki zawodowej (dla większości studentów są etapem świadomego kształtowania ścieżki pracowniczej), jak i wydające się być najbliższej strukturalnej pozycji salariat¹. W trzech uwzględnionych krajach przedstawiciele badanej kategorii, którzy wpisywaliby się w niniejszy profil zarobkowy jest lekko poniżej dwudziestu procent. Do pewnego stopnia nie dziwi umiejscowienie w pierwszym kwartale macierzy tych studenckich prac, które polegają na odpłatnym zajmowaniu się sportem. Podobnie jak poprzednia kategoria, również i prace sportowe względnie często stanowią uzupełnienie aktywności uczelnianej i wynikają z zainteresowań. Zaznaczyć jednak należy, że studentów plasujących się w tej grupie jest niewielu (do 3% w ogólnej próbie) i przez to stanowią oni mało znaczący podzbiór badanej kategorii. W kontekście poprzednich rezultatów nieco zastanawiać może jednak uprzywilejowane ulokowanie na omawianym schemacie prac usługowych – takich jak przewodnik, animator, recepcjonista lub konsultant bankowy. Tylko czasami są one koherentne z kierunkiem uczelnianej edukacji i przez to badani rzadko rozpatrują je jako ważny etap swojej kariery pracowniczej. Mimo tego stanowiskom usługowym studenci często przyznają reprezentowanie ważnych wartości (ponad 50% pełniących je studentów zalicza się do najwyższego segmentu indeksu oceny wartości pracy), jak i bardzo rzadko zgłaszają spotykanie się ze sprekaryzowanymi warunkami pracy. Niniejsza kategoria pracownicza obejmuje kilkanaście procent ujętych w badaniu studentów (najwięcej w ośrodkach czeskich).

Drugi segment modelu oznacza połączenie niższej prekaryzacji pracy z niewysokimi ocenami jej wartości. Taka paradoksalna sytuacja dotyczy jedynie jednej niewielkiej kategorii pracowniczej (około 5% badanych) – studentów zaliczających się do sektora zatrudnienia biurowego (np. pomoc biurowa, pracownik administracyjny). Poszukiwanie przyczyn takiego stanu rzeczy jawi się jako zasadna przesłanka dla kontynuacji badań. Odwołując się do dotychczas pozyskanych informacji oraz pozostając w obrębie wstępnych domysłów można by wskazać na pewne możliwe wytłumaczenia. Studenci będący pracownikami biurowymi względnie często zaliczają się do dorywczego profilu pracy (ponad 45% przypadków). Dodatkowo niemal połowa z nich zarabia mniejsze stawki niż pracownicy zaliczający się do

¹ Daniel Gerbery, Roman Džambazovič, *Labour market inequalities and their reproduction from a class perspective. Class-based analysis of social stratification and social mobility*, [w:] Miroslav Štefánik (red.), *Labour Market in Slovakia 2019+*, Institute of Economic Research, Slovak Academy of Science, Bratislava 2019, s. 111-115.

pierwszego kwartału ryciny. Nie została odnotowana jednak jeszcze bardziej przecząca intuicji zależność, w której większe poddanie prekaryzacji² połączone jest z wyższymi ocenami wartości pracy. Taka hipotetycznie możliwa sytuacja nie została jednak stwierdzona w badaniu. Dlatego trzeci kwartał schematu pozostaje pusty.

W obrębie ostatniego (czwartego) segmentu znajduje się kilka kategorii pracowniczych reprezentujących łącznie około połowy przebadanej studenckiej populacji. Prace w sprzedaży, montażu i produkcji, gastronomii oraz prostych zajęciach fizycznych oznaczają częstsze narażenie na prekarne warunki oraz niższą ocenę wartości wykonywanego zajęcia zarobkowego. Wspólnymi cechami wszystkich wypunktowanych powyżej prac są: niskie powiązanie z kierunkiem edukacji wyższej, nierozpatrywanie ich jako elementu zaplanowanej ścieżki pracowniczej oraz wysokie naznaczenie dorywczym profilem pracowania.

Niezależnie jednak od przyjętego porządku analizy danych (krajowego lub według profilu zarobkowania) zauważyć należy, że badani zasadniczo przychylnie ustosunkowują się do swoich prac – doszukując się w nich wielu wartości oraz relatywnie rzadko zgłaszając doświadczenie różnych przykrości. Większość studentów – bez względu na stały bądź dorywczy charakter ich aktywności zarobkowej – rozpatruje aktualnie swoje doświadczenia pracy jako adekwatne względem obecnego statusu oraz momentu życia. Wprawdzie w badaniu odnotowane zostały przypadki osób, dla których ostatnia lub aktualna praca była czymś traumatycznym, to jednak znaczna część młodzieży studiującej trzech uwzględnionych państw ujmuje swoje dotychczasowe pracownicze losy jako coś naturalnego dla studenckiego etapu życia. Większościowe grono badanych łączy zatem traktowanie prekarnych warunków pracy jako normalnych z obniżeniem wymogów stawianych względem warunków zatrudnienia. Powyższa konstatacja w dużej mierze zadawałaby kłam pojawiającym się czasami w przestrzeni publicznej obiegowym opiniom o „roszczeniowości” młodych ludzi względem oczekiwań zatrudnieniowych. Pozyskane dane empiryczne wskazywałyby raczej, że studenci dość skromnie waloryzują swój obecny potencjał zatrudnieniowy, przyjmując, że muszą dostosować się do realiów powszechnych w ramach rynku zatrudnienia, który (jak już wiemy) sami określili mianem „studenckiego”. I chociaż w większości przypadków w przyszłości respondenci oczekiwaliby uzyskania zgodnej z wykształceniem pracy etatowej,

² Dobitnie podkreślić należy, że po prawej stronie ryciny wyszczególnione zostały studenckie grupy zawodowe, które odznaczają się wyższymi wartościami indeksów prekaryzacji. Nie oznacza to jednak, że większościowy odsetek studentów wchodzących w obręb tych grup reprezentuje wysokie odczyty interesujących nas miar. Udział pracującej młodzieży studiującej doświadczającej prekaryzacji jest po prawej stronie modelu istotnie wyższy niż po lewej, ale nadal mniejszościowy.

to w tej chwili w większości przypadków oceniają takie zatrudnienie jako będące poza ich zasięgiem.

Dzięki realizacji przedsięwzięcia badawczego możliwe było także zmierzenie się z tymi hipotezami prekaryzacji, które ukazywałyby młodych krótkoterminowo zatrudnionych i nisko opłacanych pracowników jako głęboko sfrustrowanych i potencjalnie przyjmujących buntownicze postawy wobec porządku społecznego. Chociaż ze strony słowackich studentów padały pojedyncze głosy wskazujące na systemowe ograniczenie szans awansu społecznego dla młodych i skorumpowanie systemu politycznego (co połączyć można z opisywanym w rozdziale 5 szerszym problemem kryzysu zaufania publicznego na Słowacji), to opinie takie nikły w gąszczu innych studenckich wypowiedzi optymistycznie podchodzących do perspektyw osiągnięcia zawodowego sukcesu. Wiele mówiące jest również to, że żaden z rozmówców przy okazji opowiadania o swojej pracowniczej sytuacji nie odwołał się do terminu „prekariatu”, ani też nie podnosił argumentów na rzecz przemodelowania porządku społecznego³.

Nawiązując do przedłożonej przez Guy’a Standinga ramy pojęciowej można stwierdzić, że badani przyjmują „uśmiechniętą” postawę wobec swojego rynkowego usytuowania – akceptując przyporządkowanie do rzeczywistości prac „młodzieżowych”, pokładając jednocześnie nadzieję na zawodową realizację w przyszłej perspektywie czasowej. Taka sytuacja rozbieżności między zobiektywizowanymi informacjami o studenckich pracach oraz sposobami oceniania tych prac stanowi pewne wyzwanie dla przyjętej kategorii definicyjnej. Dla większości respondentów ich prace pozbawione są wszakże społecznej doniosłości, nie do końca pozwalają na zaspokojenie istotnych potrzeb ekonomicznych i pełne uniezależnienie się od rodziców, jak i nie są podstawą dla trwałego określenia swojego miejsca w strukturze społecznej. Pomimo tego wszystkiego, dane z ankiet i wywiadów sugerują, że społeczna istotność nie jest dla badanych kluczowym kryterium oceny aktualnej pracy, uzyskanie jakichkolwiek dodatkowych pieniędzy (niekoniecznie pozwalających na pełne usamodzielnienie) jest dla nich na obecnym etapie wystarczającą namiastką upodmiotowienia, a trwałego określenia siebie na bazie obecnej pracy studenci nie oczekują (to znaczy: definiują swoją pozycję jako przejściową i to akceptują). Dodatkowo nie do pominięcia jest również i to, że w wypowiedziach respondentów napotkać można było zaskakująco dużo wątków

³ Jak zaznaczone było wcześniej, kwestia zależności między gorszymi warunkami pracy studentów a ich skłonnością do aktywności polityczno-obywatelskiej nie została do końca rozwiązana. Wprawdzie badani nie artykułowali frustracji ze swojego położenia, to na poziomie zagregowanych danych odnotowana została niewielka dodatnia korelacja między indeksami prekaryzacji a skłonnością do publicznego zaangażowania (Ryc. Z.3).

wskazujących na obecność norm i wartości etosowych w sposobie wykonywania przez nich swoich zajęć zarobkowych (jak pamiętamy, brak takich komponentów przyjęty został za jedną z cech konstytutywnych pracy prekarnej). Wielu z nich podkreślało, iż pracowanie uczyszacunku dla wysiłku, powinno być podejmowane dla dobra społeczeństwa, pomaga nawiązywać nowe relacje, a nawet że pracę ujmować można jako zobowiązanie należytego wykonywania powierzonych obowiązków⁴.

W moim odczuciu sporządzić można dwa ostrożne wytłumaczenia opisywanego w rozprawie normalizowania przez studentów prekaryzacji pracy jako etapu przejściowego⁵. Pierwsze wyjaśnienie sugerowałoby, że w istocie u podłoża opisywanego procesu leżałaby chęć redukcji przez badanych dysonansu poznawczego związanego z dotychczasowymi doświadczeniami pracy. O wiele łatwiej jest bowiem zaakceptować krótkoterminowe, niskopłatne i niepowiązane ze studiami zajęcia zarobkowe jeżeli przyjąć, że są one czymś powszechnym, właściwym dla wielu w podobnym okresie życia i przez to niemal oczywistym⁶. Patrząc z takiej perspektywy młodzież studiująca przyjmowałaby opisywaną wcześniej postawę „uśmiechniętą” głównie z potrzeby obrony poczucia własnej wartości, przy jednoczesnej niewyartykułowanej świadomości pozostawania w trudnym położeniu.

Jak wspominałem, nasuwa się jeszcze drugie możliwe wytłumaczenie rozbieżności między charakterem pełnionych przez studentów prac a ich oceną. Odmienne co do swoich założeń perspektywa sugerowałaby, że badani dokonują normalizacji swojego położenia, gdyż zwyczajnie nie dostrzegają żadnych większych problemów z nim związanych. Przy takiej interpretacji wyników poważnie należałoby zastanowić się nad możliwością wypracowania osobnej naukowej definicji pracy studentów (bądź szerzej: pracy młodzieży), która niekoniecznie zawierałaby wszystkie elementy składowe ogólnej (czy też

⁴ Na marginesie odnotować należy, że w przytłaczającej większości przypadków formułowana przez studentów idea pracy jako zobowiązania miała charakter jednostronny. Podkreślane były w jej ramach wyłącznie powinności, które powinni świadczyć pracownicy na rzecz pracodawców, przy pominięciu możliwych zobowiązań pracodawców na rzecz pracowników. Brak obopólności w wyrażanej przez badanych etycznej wizji relacji pracy po raz kolejny sugerowałby, że rozpatrują oni swoją pozycję na rynku zatrudnienia jako słabą i podrzędną.

⁵ Kategoria opisowa normalizacji prekaryzacji jako stanu przejściowego zapożyczona została z wniosków badawczych autorów projektu preWORK – Jan Czarzasty, Vera Trappmann, Adam Mrozowicki, Magdalena Andrzejczuk, *Prekaryjność po polsku i niemiecku: świadomość ekonomiczna i strategie ludzi młodych*, [w:] Jan Czarzasty, Czesława Kliszko (red.), *Świat (bez) pracy. Od fordyzmu do czwartej rewolucji przemysłowej*, Oficyna Wydawnicza SGH, Warszawa 2018, s. 412-414.

⁶ Wytłumaczenie to zainspirowane zostało przemyśleniami Anny Kiersztyn, które zawarte zostały w tekście podsumowującym podjęte przez autorkę badanie wśród osób w wieku 21-25 lat – Anna Kiersztyn, *Pomiar niepewności czy niepewność pomiaru. O kłopotach z pojęciem prekariatu*, [w:] Paweł Poławski, Dariusz Zalewski (red.), *Problemy społeczne Między socjologią demaskatorską a polityką społeczną. Księga jubileuszowa dla Kazimierza W. Frieskego*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2017, s. 234.

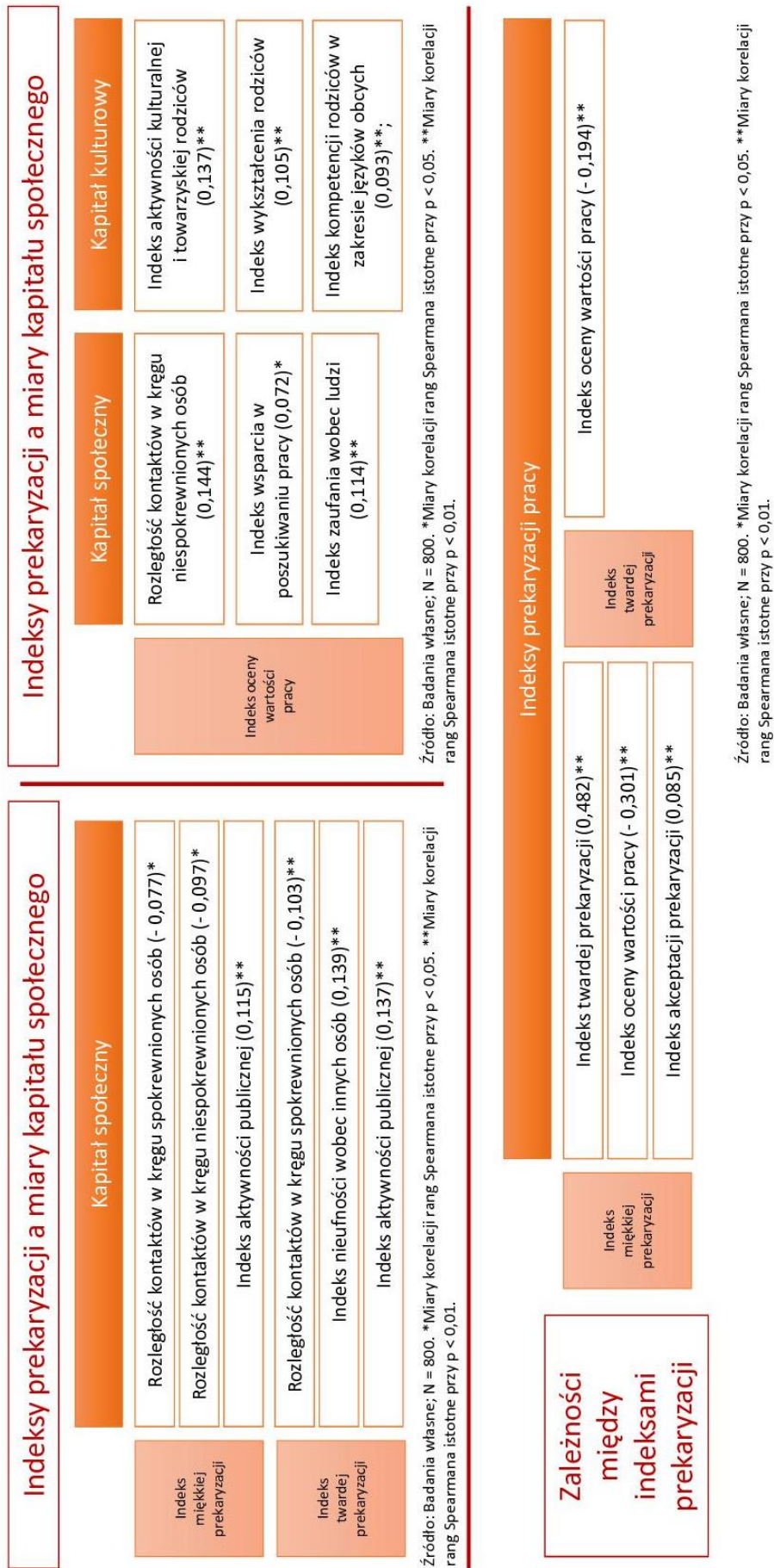
„dorosłej”) definicji pracy. Specjalnie sporządzona terminologiczna podkategoria przykładowo mogłaby umniejszać znaczenie zaspokajania potrzeb ekonomicznych i trwałego określania miejsca w strukturze społecznej, aby w bardziej dobitny sposób zaakcentować wypełnianie na bazie pracy potrzeby kontaktów, wczesnego kształtowania pracowniczego etosu, bądź też wykorzystywania zdobytej wiedzy w praktycznym działaniu. Zaznaczam jednak, że powyższa myśl ma charakter bardzo wstępny i winna być raczej traktowana jako przyczynek dla dokładniejszego namysłu nad zasadnością (i ewentualną treścią) takiej innowacji terminologicznej.

Warto zauważyć ponadto, że jeżeliby przyjąć takie wytłumaczenie, podług którego młodzież studiująca zwyczajnie nie rozpatruje swojego statusu na rynku pracy jako problematycznego, to pojawiałyby się również ważne konsekwencje dla kategorii prekaryzacji. W skrajnym przypadku perspektywa prekaryzacji pracy studentów mogłaby zostać poczytana za współczesną replikację takiego dyskursu socjologii młodzieży, który spogląda na tę kategorię jako niebezpieczny, zagrożony proletaryzacją i potencjalnie wywrotowy element społeczeństwa. Inaczej ujmując, byłaby to kolejna emanacja kulturowej hegemonii starszych pokoleń nad młodszymi, dowód paternalistycznego podejścia do młodości.

Zasadnicze oczywiście staje się pytanie o to, które z dwóch powyżej nakreślonych wytłumaczeń strategii normalizacyjnych uznawać należy za bardziej prawdopodobne. Za pierwszym z nich (normalizacji jako redukcji dysonansu) przemawiałyby liczne wyniki z ankiet i wywiadów, w których badani przyznawali się do obaw przed kolejnymi procesami rekrutacyjnymi, nie najmocniej oceniali perspektywy uzyskania pracy ze swoim wykształceniem, czy też dostrzegali znaczącą jakościową różnicę między możliwościami zdobycia dorywczej pracy studenckiej a „docelowej” i „satysfakcjonującej” pracy po studiach. Drugie wytłumaczenie (normalizacji jako braku problemu) głównie wspierane byłoby przez te wypowiedzi reprezentantów badanej kategorii, które pomijały środowiskowe determinanty sukcesu i przypisywały jednostkowym cechom kluczowe (o ile nie wyłączne) znaczenie w kształtowaniu swoich losów pracowniczych.

Uwzględniając wszystkie dostępne mi dane w ostrożny sposób skłaniałbym się jednak do stwierdzenia, że więcej przesłanek przemawia za wytłumaczeniem normalizacji jako redukcji dysonansu poznawczego. Po pierwsze, wskazać można w tym miejscu na wspomniane już wątki obaw i niepewności w studenckich deklaracjach (np. co do możliwości znalezienia kolejnej pracy, uzyskania adekwatnego zatrudnienia względem wykształcenia).

Ryc. Z.4. Zależności między indeksami kapitału społeczno-kulturowego a prekaryzacji – zestawienie podsumowujące



Po drugie, nawet te powszechnie pojawiające się głosy, które sprowadzały możliwości ruchliwości do własności osobowościowych (np. ambicji, woli sukcesu, przebojowości, elastyczności) poczytać można za emanację strategii racjonalizacyjnej – internalizacji cech waloryzowanych we współczesnej gospodarce kapitalistycznej. Po trzecie, sporządzone zestawienia statystyczne dowodziłyby występowania wielu zależności między zasobami społeczno-kulturowymi a dotychczasowymi doświadczeniami pracy studentów (Ryc. Z.4.).

W celu pełniejszego nakreślenia tego zagadnienia ponownie przywołajmy model kapitału społeczno-kulturowego, który sporządzony został pod koniec pierwszej części pracy (rozdział 2, s. 131-132) oraz wynikającą z niego warstwę zmiennych i wskaźników (rozdział 4, s. 190-192). Esencją sporządzonej konstrukcji było połączenie przynależnych jednostkom zasobów kulturowych (ucieleśnionych, zinstytucjonalizowanych i uprzedmiotowionych) z dostępnymi im sieciami powiązań społecznych. Zakładałem bowiem, że sposobność uzyskania bardziej cenionych stanowisk pracy będzie dla studentów możliwa jest nie tylko ze względu na dostępne im (i rodzinnie zdeterminowane) wykształcenie, umiejętności językowe, wzory konsumpcji treści kulturowych, czy posiadane przedmioty (kapitał kulturowy), ale również za sprawą mechanizmów przepływu informacji oraz kształtowania się norm wzajemności i zaufania (kapitał społeczny). Innymi słowy, kryjącą się za powyższym modelem hipotezę można ująć w taki sposób, że zawłaszczanie szans życiowych przez jednostki nie zależy jedynie od tego jakie zasoby są im przynależne, ale także od tego jakie są ich relacje z uczestnikami rzeczywistości społecznej.

W kontekście zdobytego materiału empirycznego ogólne przypuszczenie dotyczące występowania korelacji między większymi jednostkowymi zasobami kapitału społeczno-kulturowego a mniejszym poddaniem prekaryzacji można zweryfikować pozytywnie. Jednocześnie jednak zaznaczyć należy, że znaczenie poszczególnych zmiennych wynikających z modelu nie okazało się być jednakowo wysokie. Profil aktualnej aktywności zarobkowej rodziców jawi się jako najważniejszy wyznacznik tego, czy sami studenci podejmują aktywności pracownicze. W rodzinach, gdzie któryś z opiekunów jest bezrobotny lub pozostaje na emeryturze, także i studenci częściej odznaczają się zarobkową pasywnością. Następny parametr, jakim jest podejmowanie przez studentów pracy w trybie permanentnym lub dorywczym okazał się być powiązany z liczebnością ich kontaktów rodzinnych (kapitał społeczny spajający). Należy jednak odnotować, że wiele uwzględnionych przeze mnie tzw. zobiektywizowanych miar traktujących o aktualnych sposobach pracowania studentów nie wykazało statystycznego związku ze zmiennymi kapitału społeczno-kulturowego. Należą do

nich: długość zatrudnienia w aktualnej/ostatniej pracy, wysokość zarobków, przyczyny podjęcia pracy. W większym stopniu zdradzały one powiązanie ze społeczno-demograficznymi parametrami płci, wielkości miejscowości pochodzenia oraz profilu studiów.

Co bardzo ważne, jeden z kluczowych wymiarów badania, jakim była ocena wartości aktualnej bądź ostatniej pracy okazał się być dodatnio skorelowany zarówno z kilkoma indeksami kapitału społecznego, jak i kulturowego. Oznacza to, że ci przedstawiciele młodzieży studiującej, którzy lepiej oceniają swoje prace odznaczają się bardziej rozległymi sieciami znajomości w kręgu niespokrewnionych osób (słabe więzi), częściej wyrażają przekonanie o możliwości otrzymania wsparcia innych w poszukiwaniu pracy oraz w większym stopniu przejawiają zaufanie względem innych. Równocześnie wyżej swoje prace na skali wartości sytuują ci badani, których rodzice podejmują więcej aktywności kulturalnych i towarzyskich, oboje posiadają wyższe wykształcenie oraz bardziej biegle władają językami obcymi.

W przypadku bezpośrednich miar prekaryzacji zależności statystyczne okazały się być ograniczone do zmiennych kapitału społecznego. Ankietowani, którzy uzyskali wyższe miary w ramach indeksu miękkiej prekaryzacji (m.in. przekonaniem o byciu łatwo wymienialnym innym pracownikiem, poczuciem jej niepewności) cechują się mniejszą rozpiętością sieci kontaktów – zarówno rodzinnych, jak i w kręgu niespokrewnionych osób. Ci spośród badanych, którzy w większym stopniu poddawani byli twardej prekaryzacji (m.in. zastraszanie w pracy, zatrudnienie bez kontraktu, łamanie zasad BHP w pracy) szczupłość relacji rodzinnych łączy z większą nieufnością wobec innych osób. Co ciekawe, zarówno w pierwszym, jak i drugim przypadku większa prekaryzacja pracy przekłada się na deklaratywnie podwyższoną publiczną aktywność studenta (m.in. skłonność do podpisywania petycji, wyrażania protestu). Jak już wcześniej zostało wskazane, taki rezultat może uprawdopodobniać niektóre domysły badawcze sugerujące, że pozostawanie w stanie prekaryzacji sprzyjać może formułowaniu publicznego niezadowolenia⁷.

Niepowiązanie bezpośrednich wskaźników prekaryzacji z syntetycznymi miarami kapitału kulturowego jawi się jako ciekawe spostrzeżenie. Tym bardziej, że dodatkowo sporządzone zestawienia potwierdzają zachodzenie korelacji między indeksami prekaryzacji

⁷ Na marginesie rozważań zaznaczyć można, że pewne znaczenie w przypadku formułowania głosów niezadowolenia odegrały parametry, które w przyjętym modelu określone zostały „ogólnospołecznym poziomem współpracy, zaufania i wartości”. Wysokie deklaracje nieufności wobec instytucji państwowych wysunięte ze strony słowackiej młodzieży studiującej mogą mieć kluczowe znaczenie dla interpretacji niektórych rezultatów. Spośród trzech krajowych podgrup ankietowych to właśnie słowaccy studenci najrzadziej chcieliby w przyszłości pracować w ramach sektora publicznego. Równocześnie to w ramach słowackiej grupy rozmówców odnotowane zostały wypowiedzi piętnujące „kumoterstwo” i „kolesiostwo” w kraju.

a indeksem oceny wartości pracy. Jak pamiętamy, w przypadku tej ostatniej miary komponenty kapitału kulturowego odgrywały istotną rolę. Powyższa obserwacja, jak i niewielka rola uprzedmiotowionego kapitału kulturowego w badaniu, mogłyby wskazywać na potrzebę pewnego skorygowania modelu w ewentualnych przyszłych projektach empirycznych. Przykładowo poprzez zwrócenie większej uwagi na genderowe różnice funkcjonowania niniejszego zasobu lub dobitniejsze zaakcentowanie w nim warstwy kompetencyjnej kosztem warstwy przedmiotowej.

W ten sposób przechodzimy do następnego punktu podsumowania, które każe stwierdzić, że w celu pełniejszego potwierdzenia wszystkich wysuniętych wniosków uzasadnione byłoby kontynuowanie badań – objęcie nimi większej liczby ośrodków, pokazniejszej liczby kierunków studiów lub bardziej zróżnicowanych profili studentów (niestacjonarnych oraz z uczelni niepublicznych). Wysoką wartość poznawczą miałyby również podjęcie próby śledzenia dalszych losów badanych, nawet w perspektywie kilku lat po ukończeniu edukacji wyższej. Dlatego też mając na uwadze ewentualne kontynuowanie projektu w przyszłości, postarałem się o uzyskanie zgody na późniejszy kontakt od większości objętych wywiadami osób – tak aby za jakiś czas móc chociaż z częścią z nich ponownie porozmawiać. Jest to oczywiście wstępny pomysł dalszej eksploracji problemu.

Podsumowanie projektu chciałbym zakończyć jedną rekomendacją. Pozyskane dane sugerują, że studentom łatwiej było zdobywać pracę w obrębie tych kierunków oraz tych ośrodków, które oferowały infrastrukturę około uczelnianą zapewniającą uczącym się możliwość praktycznego wykorzystania zdobytej wiedzy. Nie chodzi tutaj wyłącznie o młodzież akademicką kierunków medycznych (skądinał w badaniu najbardziej optymistycznie spoglądającą na swoje przyszłe zawodowe losy), dla której częścią programu nauczania są zajęcia w lokalnych placówkach zdrowotnych. Przykład Ołomuńca, gdzie miejscowe centrum naukowe oferuje wiele miejsc zatrudnienia dla studiującej tam młodzieży sugeruje, że również i osoby zgłębiające kierunki humanistyczne i społeczne mogą w czasie studiów zdobywać doświadczenie pracy zgodnej ze zdobywaną edukacją. Na możliwości takie (poza studentami medycznymi) nie wskazywali ani studenci ze słowackiej Nitry, ani polskiego GOP-u, co wskazywać mogłoby na mniej peryferyjny charakter czeskiego potencjału gospodarczego⁸. Moja rekomendacja sprowadzałaby się zatem do wskazania doniosłej

⁸ Dostępne analizy potencjałów ekonomicznych potwierdzają taki wniosek. Niedawny raport Komisji Europejskiej ukazuje gospodarkę polską i słowacką jako wyraźnie mniej innowacyjne od gospodarki czeskiej. Chociaż wszystkie trzy zaklasyfikowane zostały do tej samej kategorii „umiarkowanych innowatorów”, to Polska i Słowacja znajdują się na niższych pozycjach zestawienia, Czechy zbliżają się natomiast do kategorii unijnych państw nazwanych mianem „mocnych innowatorów”. Jednym z punktów większych rozbieżności między trzema

potrzeby takiego inwestowania w zaplecze instytucjonalne, badawcze i popularyzatorskie ośrodków naukowych, aby dobrej jakości placówkom edukacji wyższej towarzyszyły struktury zdolne wchłaniać młodych kształcących się ludzi jeszcze przed zdobyciem przez nich dyplomu⁹. Skuteczne niwelowanie środowiskowych nierówności zawłaszczania szans rynkowych możliwe jest do osiągnięcia jedynie przy wysokich inwestycjach w rozwój ośrodków naukowych oraz otaczającej je infrastruktury społecznej. Uwaga ta jest tym istotniejsza, iż dla większości studentów kontakt z edukacją wyższą jawi się jako podstawowy mechanizm przystosowania do późniejszej aktywności pracowniczej.

Chociaż w tej chwili trudno jest przewidzieć dokładnie jakim zmianom zostanie poddana ludzka praca w następnych dekadach, to liczne dostępne nam prognozy są zgodne co do tego, że wkraczające właśnie na rynek młode pokolenia mogą być świadkami dramatycznych przekształceń realiów zatrudnienia. Chodzi tu o jeszcze większe upowszechnienie się ekonomii pracy dorywczej (ang. *gig economy*) i ekonomii współdzielenia (ang. *sharing economy*), redukcję miejsc pracy za sprawą wdrażania sztucznej inteligencji (ang. *artificial intelligence – AI*), czy też niewydolność systemów emerytalnych na skutek niekorzystnych zmian demograficznych. Jeżeli nawet przyjąć bardziej optymistyczne prognostyczne spojrzenia i stwierdzić, że w przyszłości cała praca ludzka nie zostanie zautomatyzowana, lecz jedynie te stanowiska, które lokują się pośrodku drabiny zawodowej (tzw. hipoteza „wyplukiwania środka”), to i tak przed społeczeństwami państw rozwiniętych

wspomnianymi krajami jest potencjał powiązań między publicznym a prywatnym sektorem w zakresie finansowania i wykorzystywania badań [*Linkages*]. Polska odnotowuje tutaj notę niższą od Słowacji oraz wyraźnie poniżej poziomu Czech – Hugo Hollanders, Nordine Es-Sadki, Iris Merkelbach, *European Innovation Scoreboard 2019*, Publications Office of the European Union, Luxemborg 2019, s. 8.

⁹ Badacze odwołujący się do perspektywy zróżnicowania kapitalizmu [*varieties of capitalism*] sugerują, że w następstwie transformacji gospodarczej systemy edukacyjne postsocjalistycznych krajów Europy Środkowej znalazły się w jakościowo nowym położeniu. Podważona została dotychczasowa rola szkolnictwa w interesujących nas krajach jako przede wszystkim dostarczyciela robotników przemysłowych na wewnętrzne potrzeby państwowe. Postsocjalistyczne środkowoeuropejskie republiki reprezentują współcześnie formę kapitalizmu nazwaną czasami zależną gospodarką rynkową (z dominującą rolą kapitału zagranicznego). Z jednej strony, filie zagranicznego kapitału niechętnie partycypują w procesie szkolenia przyszłych pracowników, samemu też nie oferując im stanowisk pracy na takim samym poziomie zaawansowania, co w zachodnich krajach. Z drugiej strony, mali i średni przedsiębiorcy (w Polsce ponad połowa pracodawców wytwarzających trzy czwarte PKB) ze względu na szczupłość własnych zasobów finansowych nie są w stanie włączyć się w system edukacyjny, jak i wesprzeć działalności badawczej i innowacyjnej. Przechodząc z poziomu ogólnie zarysowanych trendów do konkretnych przykładów odnotować można pewne różnice między opisanymi w rozprawie krajami. Wskazuje się na to, że Polska, która lokowana jest bliżej liberalnego modelu relacji gospodarczych (z niewielką rolą państwa), cechuje się dominującym znaczeniem kształcenia ogólnego, przy mało zaawansowanym kształceniu zawodowym. Stan taki nie byłby szkodliwy, gdyby dopełniany był przez wysokie nakłady na badania i rozwój. Sytuowane bliżej gospodarczego modelu koordynacyjnego (z państwem jako moderatorem relacji gospodarczych) Czechy stanowią natomiast przykład kraju, w którym efektywnie działa dualny model edukacyjny – sprowadzający się do współpracy państwa i pracodawców w edukacji (m.in. poprzez programy stażowania i praktyk) – Krzysztof Jasiecki, *Kapitalizm po polsku. Między modernizacją a peryferiami Unii Europejskiej*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 2013, s. 345-350.

stoją wielkie wyzwania. Pamiętajmy, że uniwersyteccy absolwenci pełnią nie tylko wiele prac specjalistycznych, ale również powszechnie zatrudniani są przy zajęciach biurowych, administracyjnych, urzędniczych i sprzedażowych. Ewentualna utrata miejsc zarobkowania może nie tylko narazić dobrobyt przyszłych pracowniczych pokoleń, ale także postawić w stan kryzysu instytucje edukacyjne. Wobec uprzednio stwierdzonego, wysokie nakłady na edukację, badania i rozwój oraz rozwój infrastruktury edukacyjno-społecznej – zwłaszcza w przypadku państw wciąż tkwiących w pułapce półperyferyjności – jawią się jako możliwe środki prowadzące do wzmocnienia potencjałów gospodarczych¹⁰. Chociaż bardzo trudno jest o przekucie ogólnych (i pojawiających się wcześniej) idei na konkretne rozwiązania, to wyjście z pułapki średniego zaawansowania produktu (jak i „średniego dochodu”) traktowane być powinno jako priorytet dla przeciwdziałania pogłębiania się problemu prekaryzacji w przyszłości. Bez przedsięwzięcia działań kwestia niepewności, krótkoterminowości i niskopłatności pracy – która nie wydaje się teraz przedstawiać w świadomości studentów jako specjalnie ważna – może w następnych dekadach powrócić jako szczególnie palący problem.

¹⁰ Podjęcie wysiłku modernizacyjnego w kierunku wysoko zaawansowanej technologicznie reindustrializacji gospodarczej nie tylko koresponduje z najnowszymi tendencjami przekształceń technologicznych (tzw. czwarta rewolucja przemysłowa), lecz także jest zbieżne z długofalową strategią Unii Europejskiej. Innymi słowy, sugeruje się, że wykreowanie nowych miejsc pracy dla wykwalifikowanych pracowników nie będzie możliwe bez powrotu do idei państwa prorozwojowego (ang. *developmental state*), które aktywniej kontroluje przepływy kapitałowe oraz w zaplanowany sposób inicjuje impulsy wzrostu ekonomicznego – Tadeusz Klementewicz, *Kapitalizm na rozdrożu. Oblęd zysku czy odpowiedzialny rozwój*, Instytut Wydawniczy Książka i Prasa, Warszawa 2019, s. 141; 164-169.

Bibliografia

Wydawnictwa książkowe i czasopisma naukowe

- Aldcroft Derek H., *Europe's Third World. The European Periphery in the Interwar Years*, ASHGATE, Aldershot-Burlington 2006.
- Babbie Earl, *Podstawy badań społecznych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008.
- Babones Salvatore, *Pozycja i mobilność we współczesnej gospodarce-świecie: perspektywa strukturalistyczna*, [w:] Tomasz Zarycki (red.), *Polska jako peryferie*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2016.
- Báčová Petra, *Svou kvalifikaci nevyužívá v zaměstnání více než*, Český Statistický Úřad, Praha 2017.
- Baláž Vladimír, *Migrácia študentov v Európe: súťaž o ľudský kapitál*, „Sociológia” 2010/4 (42).
- Barbour Ian G., *Mity, modele, paradygmaty. Studium porównawcze nauk przyrodniczych i religii*, Copernicus Center Press Sp. z o.o., Kraków 2016.
- Bartoszek Adam, *Kapitał społeczno-kulturowy młodej inteligencji wobec wymogów rynku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2003.
- Bartoszek Adam, *Konwersja kapitałów społeczno-kulturowych na kapitał obywatelski – rzecz o wytwarzaniu otwartych społeczności*, [w:] Marek S. Szczepański, Krzysztof Bierwiazzonek, Nawrocki Tomasz (red.), *Kapitały ludzkie i społeczne a konkurencyjność regionów*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2008.
- Bauman Zygmunt, *Między nami, pokoleniami...*, [w:] Piotr Nowak (red.), *Wojna Pokoleń*, Prószyński i S-Ka, Warszawa 2006.
- Bauman Zygmunt, *Praca, konsumpcjonizm i nowi ubodzy*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2006.
- Beck Ulrich, *Spółczesność ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2002.
- Becker Gary S., *Human Capital. A theoretical and empirical analysis, with special reference to education* (3rd Edition), The University of Chicago Press, Chicago 1994.
- Becker Howard, Harry Elmer Barnes, *Spotkanie Wschodu z Zachodem i postępy sekularyzacji*, [w:] Howard Becker, Harry Elmer Barnes, współpraca Emil Benoit-Smullyan i inni, *Rzecz o myśli społecznej od wiedzy ludowej do socjologii. Część pierwsza*, Książka i Wiedza, Warszawa 1964.

- Becker Howard, *Myśl społeczna ludów przedpiśmiennych*, [w:] Howard Becker, Harry Elmer Barnes, współpraca Emil Benoit-Smullyan i inni, *Rozwój myśli społecznej od wiedzy ludowej do socjologii. Część pierwsza*, Książka i Wiedza, Warszawa 1964.
- Bednárík Rastislav, Valna Silvia, Filipova Jana, Rybarova Silvia, Danekova Zdenka, *The social consequences of transformation in Slovakia*, „Innovation: The European Journal of Social Science Research” 1996/9.
- Bek Tomáš, *Práce za pokladnou: Flexibilní organizace v supermarketech a prekarizace práce*, „Czech Sociological Review” 2019/1 (55).
- Bell Daniel, *Praca i jej gorycze. Kult wydajności w Ameryce*, Instytut Literacki, Paryż 1957.
- Bendyk Edwin, *To idzie młodość! Na marginesie rządowego raportu „Młodzi 2011”*, [w:] Edwin Bendyk, *Bunt sieci*, Polityka Spółdzielnia Pracy, Warszawa 2012.
- Bielik-Robson Agata, Straceni inaczej. *Dziwni trzydziestoletni i ich kłopoty z samookreśleniem*, [w:] Piotr Nowak (red.), Piotr Nowak (red.), *Wojna Pokoleń*, Prószyński i S-Ka, Warszawa 2006.
- Błuszkowski Jan, *Dwie perspektywy badań nad młodzieżą*, [w:] Wojciech Jarmołowicz (red.), *Pokolenia, kultura, polityka. Księga jubileuszowa na 65-lecie Profesora Bronisława Gołębiowskiego*, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 1999.
- Bohna Miloslav, *Ten years after the post-accession migration wave from EU 8 to the UK. What can we learn from the largest intra-EU migration experiment?*, „Österreichische Zeitschrift für Soziologie” 2016/4 (41).
- Bourdieu Pierre, Passeron Jean-Clyde, *Reprodukcja. Elementy teorii system nauczania*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2012.
- Bourdieu Pierre, *The Forms of Capital*, “Handbook of Theory and Research for the Sociology of Education” 1986, s. 241.
- Bramley Darin, *Spółczeństwo sieci*, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2008.
- Brock Michelle, Preagine Vito, Tonini Sara, *Inequality of opportunity*, [w:] *Transition Report 2016-17. Transition for all: Equal opportunities in an unequal world*, European Bank for Reconstruction and Development, London 2018.
- Budd John W., *The Thought of Work*, Cornell University Press, 2011.
- Budnik Monika, *Socjologia pracy w zarysie*, Wydawnictwo Difin SA, Warszawa 2019.
- Burth Ronald S. , *The Contingent Value of Social Capital*, “Administrative Science Quarterly” 1997/2 (42), s. 339-345.
- Byłok Felicjan, Swadźba Urszula, Walczak-Duraj Danuta, *Praca i konsumpcja w perspektywie tworzenia ładu aksjonormatywnego*, Wydawnictwo „Śląsk”, Katowice 2016.

- Bystrianska Mária, *Tri konceptualizácie medzinárodnej migrácie študentov. Prípady Slovensko*, „Working Papers in Sociology” 2018/1.
- Castells Manuel, *Spółeczeństwo sieci*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007.
- Cekiera Rafał, *Declared and realized student mobility in the contemporary labour market*, [w:] Urszula Swadźba (red.), *The economic awareness of the young generation of Visegrad countries*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2018.
- Cekiera Rafał, *Guy Standing, Prekariat. Nowa niebezpieczna klasa. Recenzja książki*, „Humanizacja Pracy” 2015/1(279), s. 328.
- Chałasiński Józef, *Młode pokolenie chłopów, t. 1*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1984.
- Coleman James. S., *Foundations of Social Theory*, The Belknap Press of Harvard University Press, Cambridge-Londyn 1990, s. 300-302.
- de Tocqueville Alexis, *O demokracji w Ameryce, t. 1*, Wydawnictwo Znak, Kraków 1996.
- de Tocqueville Alexis, *O demokracji w Ameryce, t. 2*, Wydawnictwo Znak, Kraków 1996.
- Derczyński Włodzimierz, *Postrzeganie struktury społecznej*, CBOS, Warszawa 1997, Włodzimierz Derczyński, *Postrzeganie swojego miejsca w strukturze społecznej, awanse i degradacje*, CBOS, Warszawa 2004.
- Domalewski Jarosław, Szymborski Paweł, *Strukturalne wymiary transformacji ustrojowej*, [w:] Krystyna Szafraniec, Jarosław Domalewski, Krzysztof Wasilewski, Paweł Szymborski, Marcin Wernerowicz, *Zmiana Warty. Młode pokolenia a transformacje we wschodniej Europie i Azji*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2017.
- Domański Henryk, *Hierarchie i bariery społeczne w latach dziewięćdziesiątych*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2000.
- Domański Henryk, *Potoczna wizja klasy średniej jako przyczynek do adaptacji zachodnich wzorów*, „Kultura i Społeczeństwo” 2000/1.
- Domański Henryk, *Struktura społeczna*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2004.
- Domański Henryk, *Zaufanie do ludzi i systemu politycznego*, [w:] Paweł B. Sztabiński, Franciszek Sztabiński (red.), *Polska-Europa, Wyniki Europejskiego Sondażu Społecznego 2002-2016/17*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 2018.
- Doseděl Tomáš, Katriňák Tomáš, *Sociální determinanty prekarizace práce v evropských zemích*, „FÓRUM sociální politiky” 2017/4.
- Drozdowski Rafał, Tomasz Szlendak, *Socjologia wobec złożoności współczesnego świata*, „Studia Socjologiczne” 2013/4 (211).

- Dunay Anna, Bálint Illés Csaba, Vinogradov Sergey, *Entrepreneurship, attitudes to poverty and wealth*, [w:] Urszula Swadźba (red.), *The economic awareness of the young generation of Visegrad countries*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2018.
- Dunn Elizabeth, *Prywatyzując Polskę. O bobofrutach, wielkim biznesie i restrukturyzacji pracy*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2017.
- Education at a Glance 2019: OECD Indicators*, OECD Publishing, Paris 2019.
- Engels Fryderyk, *Położenie klasy robotniczej w Anglii*, Książka i Wiedza, Warszawa 1952.
- Espinoza Chip, Ukleja Mick, *Zarządzanie Millenialsami*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2018.
- Fajfer Kamil, *Zawód. Opowieść o pracy w Polsce. To o nas*, Wydawnictwo Czerwone i Czarne, Warszawa 2017.
- Fatyga Barbara, *Pokolenie*, [w:] Kolegium Redakcyjne (red.), *Encyklopedia Socjologii, t. suplement*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2005.
- Flap Henk, Boxman Ed, *Getting Started. The Influence of Social Capital on the Start of the Occupational Career*, [w:] Lin Nan, Cook Caren, Burt Ronald S. (red.), *Social Capital. Theory and Research*, Aldine De Gruyter, New York 2001, 159-163.
- Flick Uwe, *Jakość w badaniach jakościowych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2011.
- Flick Uwe, *Projektowanie badania jakościowego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010.
- Florida Richard, *Narodziny klasy kreatywnej oraz jej wpływ na przeobrażenia w charakterze pracy, wypoczynku, społeczeństwa i życia codziennego*, Narodowe Centrum Kultury, Warszawa 2010.
- Ford Martin, *Świt robotów. Czy sztuczna technologia pozbawi nas pracy?*, Wydawnictwo CDP, Warszawa 2017.
- Fukuyama Francis, *Kapitał społeczny*, [w:] Lawrence E. Harrison, Samuel P Huntington. , *Kultura ma znaczenie*, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2003, s. 169-187.
- Fukuyama Francis, *Zaufanie. Kapitał społeczny a droga do dobrobytu*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa-Wrocław 1997.
- Gałkowski Jerzy W., *Praca i Człowiek. Próba filozoficznej analizy pracy*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1980.
- Gandziorowska-Ziołocka Jagoda, Joanna Średnicka, Karol Zyskowski, *Kapitał społeczny i dobro wspólne*, [w:] Giza Anna, Sikorska Małgorzata (red.), *Współczesne społeczeństwo polskie*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2012, s. 371.

- Gardawski Juliusz (red.), *Polacy pracujący a kryzys fordyzmu*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2009.
- Gardawski Juliusz, *Etos robotników*, [w:] Janusz Mariański (red.), *Leksykon socjologii moralności. Podstawy – teorie – badania – perspektywy*, Zakład Wydawniczy NOMOS, Warszawa 2015.
- Gardawski Juliusz, Leszek Gilejko, Jacenty Siewierski, Rafał Towalski, *Socjologia gospodarki*, Difin, Warszawa 2008.
- Gardawski Juliusz, *Świat pracy a fordyzm i postfordyzm*, [w:] Juliusz Gardawski (red.) *Polacy pracujący a kryzys fordyzmu*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2009.
- Garewicz Jan, *Pokolenie jako kategoria socjofilozoficzna*, „Studia Socjologiczne” 1983/1 (83).
- Gdula Maciej, Sadura Przemysław, *Style życia jako rywalizujące uniwersalności*, [w:] Maciej Gdula, Przemysław Sadura (red.), *Style życia a porządek klasowy w Polsce*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2012.
- Gerbery Daniel, Džambazovič Roman, *Labour market inequalities and their reproduction from a class perspective. Class-based analysis of social stratification and social mobility*, [w:] Miroslav Štefánik (red.), *Labour Market in Slovakia 2019+*, Institute of Economic Research, Slovak Academy of Science, Bratislava 2019.
- Global Wealth Databook 2018*, Credit Suisse Research Institute.
- Gocko Jerzy, *Praca*, [w:] Bogdan Szlachta (red.), *Słownik społeczny*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2004.
- Godlewska-Bujok Barbara, *Prekariat a umowy prekaryjne. Głos w dyskusji*, [w:] „Praca i Zabezpieczenie Społeczne” 2014/9.
- Golinowska Stanisława, *O polskiej biedzie w latach 1990-2015. Definicje, miary i wyniki*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2018.
- Gouldner Alvin W., *The Norm of Reciprocity. A Preliminary Statement*, „American Sociological Review” 1960/2 (25).
- Grabińska Teresa, *Miłość a przyjaźń w etyce Arystotelesa*, „Kwartalnik Naukowy Fides et Ratio” 2010/3 (3).
- Grabowska Mirosława, Kalka Jolanta (red.), *Młodzież 2013*, raport CBOS, Warszawa 2013.
- Grabowska Mirosława, *Spółeczeństwo obywatelskie w Polsce A.D. 2012. Wprowadzenie*, [w:] Mirosława Grabowska (red.), *Spółeczeństwo obywatelskie w Polsce A.D. 2012*, CBOS, Warszawa 2012.
- Granovetter Mark S., *Getting a Job: A Study of Contacts and Careers*, The University Of Chicago Press, Chicago 1995.

- Granovetter Mark S., *The Strength of Weak Ties*, "The American Journal of Sociology" 1973/6 (78).
- Grodzki Maciej J., *Konwergencja w warunkach integracji gospodarczej. Grupa Wyszehradzka w globalnych łańcuchach wartości*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2018.
- Growiec Katarzyna, *Kapitał społeczny. Geneza i społeczne konsekwencje*, Wydawnictwo Szkoły Wyższej Psychologii Społecznej „Academica”, Warszawa 2011.
- Gruszczyński Leszek A., *Elementy metod i technik badań socjologicznych*, Śląskie Wydawnictwa Naukowe Wyższej Szkoły Zarządzania i Nauk Społecznych w Tychach, Tychy 2002.
- Gudkova Svetlana, *Wywiad w badaniach jakościowych*, [w:] Dariusz Jemielniak (red.), *Badania jakościowe. Metody i narzędzia*, t. 2, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2012.
- Hammersley Martyn, Atkinson Paul, *Metody badań terenowych*, Wydawnictwo Zysk i S-KA, Poznań 2000.
- Hanifan Lyda Judson, *The Rural School Community Center*. „Annals of the American Academy of Political and Social Science”, 1916 (67).
- Heilbroner Robert L., *Wielcy ekonomiści. Czasy, życie, idee*, Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 1993.
- Homa Tomasz, *Obywatelskość. Wybrane europejskie ujęcia filozoficzne i kulturowe*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2013.
- Horáková Nicole, Jalůvková Markéta, *System of values and economics in life*, [w:] Urszula Swadźba (red.), *The economic awareness of the young generation of Visegrad countries. A comparative analysis*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2018
- In-work poverty in the EU*, Eurostat 2010.
- Jacobs Jane, *Śmierć i życie wielkich miast Ameryki*, Fundacja Centrum Architektury, Warszawa 2014.
- Januszek Henryk, Jan Sikora, *Socjologia Pracy*, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, Poznań 1996.
- Jasiecki Krzysztof, *Kapitalizm po polsku. Między modernizacją a peryferiami Unii Europejskiej*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 2013.
- Jasiecki Krzysztof, *Nowa peryferyjność w perspektywie różnorodności kapitalizmu. Przykład postsocjalistycznych państw*, [w:] Tomasz Zarycki (red.), *Polska jako peryferie*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2016.

- Judt Tony, *Ill Fares the Land*, Penguin Press, New York 2010.
- Kalina-Prasznica Urszula (red.), *Encyklopedia Prawa*, Wydawnictwo C. H. Beck, Warszawa 2007.
- Karolak Mateusz, Adam Mrozowicki, *Between Normalisation and Resistance. Life Strategies of Young Precarious Workers*, „Warsaw Forum of Economic Sociology” 2017/1 (15) vol. 8.
- Karpiński Andrzej, Paradysz Stanisław, Soroka Paweł, Żółtkowski Wiesław, *Jak powstawały i upadały zakłady przemysłowe w Polsce. Losy po 1989 roku zakładów zbudowanych w PRL-u*, Wydawnictwo MUZA SA, Warszawa 2013.
- Kiersztyn Anna, *Niepewne uczestnictwo – młodzi na polskim rynku pracy w latach 2008-2013*; http://polpan.org/wp-content/uploads/2014/05/POLPAN_raport_Niepewne-uczestnictwo.pdf [dostęp: 22.10.2018].
- Kiersztyn Anna, *Niepewność zatrudnienia. Kto jej doświadcza? Czy to stan chwilowy*, <http://polpan.org/wp-content/uploads/2014/05/Niepewnosc-zatrudnienia.pdf> [dostęp: 22.10.2018].
- Kiersztyn Anna, *Pomiar niepewności czy niepewność pomiaru. O kłopotach z pojęciem prekariatu*, [w:] Paweł Poławski, Dariusz Zalewski (red.), *Problemy społeczne Między socjologią demaskatorską a polityką społeczną. Księga jubileuszowa dla Kazimierza W. Frieskego*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2017.
- Kiersztyn Anna, *Prekariat i postawy obywatelskie Polaków*, „Polityka Społeczna” 4/2014.
- Klein Naomi, *No logo*, Świat literacki, Warszawa 2004.
- Klementewicz Tadeusz, *Kapitalizm na rozdrożu. Oblęd zysku czy odpowiedzialny rozwój*, Instytut Wydawniczy Książka i Prasa, Warszawa 2019.
- Kłoskowska Antonina, *Teoria socjologiczna Pierre’a Bourdieu. Wstęp do wydania polskiego*, [w:] Bourdieu Pierre, Passeron Jean-Clyde, *Reprodukcja. Elementy teorii system nauczania*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2012.
- Koseła Krzysztof, *Młodzież*, [w:] Kolegium Redakcyjne (red.), *Encyklopedia Socjologii*, t. 2, Oficyna Naukowa, 2000.
- Kotarbiński Tadeusz, *Traktat o dobrej robocie*, Wydawnictwo Ossolineum, Warszawa 1969.
- Kozek Wiesława, *Praca*, [w:] Komitet Redakcyjny (red.), *Encyklopedia Socjologii*, t. 3, Oficyna Naukowa, Warszawa 2000.
- Kozyr-Kowalski Stanisław Stanisław, *Socjologia, społeczeństwo obywatelskie i państwo*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 1999.
- Krejčí Jindřich, *Approaching Quality in Survey Research: Towards a Comprehensive Perspective*, „Czech Sociological Review” 2010/6 (46).

- Krystyna Szafraniec, Paweł Szymborski, *Wchodzenie w dorosłość: praca, aranżacje prywatności, poziom i jakość życia*, [w:] Krystyna Szafraniec, Jarosław Domalewski, Krzysztof Wasilewski, Paweł Szymborski, Marcin Wernerowicz, *Zmiana Warty. Młode pokolenia a transformacje we wschodniej Europie i Azji*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2017.
- Krzaklewska Anna, *Visegrad Youth. Comparative review of the situation of young people in the V4 countries*, Council of Europe, Warszawa 2013.
- Krzemień-Ojak Sław, *Antonio Gramsci. Filozofia. Teoria kultury. Estetyka*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1983.
- Krzemiński Ireneusz (red.), *Wielka transformacja. Zmiany ustroju w Polsce po 1989*, Wydawnictwo Naukowe ŁOŚGRAF, Warszawa 2011.
- Krzysztofek Kazimierz, Marek S. Szczepański, *Zrozumieć rozwój. Od społeczeństw tradycyjnych do informacyjnych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2005.
- Krzysztofek Kazimierz, *Technologie cyfrowe w dyskursach o przyszłości pracy*, „Studia Socjologiczne” 4/2015 (219).
- Kukołowicz Paulina (przy współpracy Kutwy Krzysztofa), *Klasa średnia w Polsce. Czy istnieje polski self-made man?*, Polski Instytut Ekonomiczny, Warszawa 2019.
- Kula Witold, *Teoria ekonomiczna ustroju feudalnego*, Książka i Wiedza, Warszawa 1983.
- Kwiatkowski Mariusz, *Kapitał społeczny*, [w:] Kolegium redakcyjne (red.), *Encyklopedia Socjologii, t. suplement*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2005.
- Laiferová Eva, Mistríková Ľudmila, Capíková Silvia, Lubelová Gabriela, Eckerová Lucia, *Slovenská sociológia po páde komunizmu – ideové korene, súčasné trendy a osobnosti vedy*, Univerzita Komenského v Bratislave, Bratislava 2018.
- Leszczyński Adam, *Skok w nowoczesność. Polityka wzrostu w krajach peryferyjnych 1943-1989*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2013.
- Lin Nan, *Building a Network Theory of Social Capital*, [w:] Lin Nan, Cook Caren, Burt Ronald S. (red.), *Social Capital. Theory and Research*, Aldine De Gruyter, New York 2001.
- Lin Nan, *Social Capital. A Theory of Social Structure and Action*, Cambridge University Press, Cambridge 2001.
- Mannheim Karl, *Problem młodzieży w nowoczesnym społeczeństwie*, [w:] Krystyna Szafraniec (red.), *Młodzież jako problem i wyzwanie nowoczesności*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Warszawa 2011.
- Mariański Janusz, *Etos pracy bezrobotnych (raport z badań empirycznych)*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1994, [cyt. za:] Juliusz Gardawski, *Etos robotników*, [w:] Janusz

- Mariański (red.), *Leksykon socjologii moralności. Podstawy – teorie – badania – perspektywy*, Zakład Wydawniczy NOMOS, Warszawa 2015.
- Marks Karol, *Kapitał. Krytyka ekonomii politycznej*, Hachette, Warszawa 2010.
- Merton Robert, *Sociological Ambivalence and Other Essays*, Free Press, New York 1976.
- Messyasz Karolina, *Obrazy młodzieży polskiej w dyskursie prasowym*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2013.
- Mikułowski-Pomorski Jerzy, *Pokolenie jako pojęcie socjologiczne*, „Studia Socjologiczne” 1968/3-4 (30-31).
- Morawski Witold, *Praca w globalizującym się świecie. Koncepcje i realia*, [w:] Kazimierz W. Frieske (red.), *Deregulacja polskiego rynku pracy*, IPiSS, Warszawa 2003.
- Morgan Gareth, *Obrazy organizacji*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008.
- Muster Rafał, *Biedni pracujący na rynku pracy. Proces uelastycznienia zatrudnienia a zjawisko pauperyzacji pracowników*, „Studia Socjologiczne” 2012/3 (206).
- Niesporek Andrzej, *Miejsce i funkcja pojęcia kapitału społecznego w teorii socjologicznej*, [w:] Szczepański Marek S., Bierwiazzonek Krzysztof, Nawrocki Tomasz (red.), *Kapitały ludzkie i społeczne a konkurencyjność regionów*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2008.
- Nowak Andrzej W., *Neoliberalna akademia. Szkolnictwo wyższe a wytwarzanie i legitymizowanie podziałów klasowych w Polsce po 1989 roku*, [w:] Piotr Żuk (red.), *Podziały klasowe i nierówności społeczne. Refleksje socjologiczne po dwóch dekadach realnego kapitalizmu w Polsce*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2010.
- Nowicka Ewa, *Świat człowieka – świat kultury*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007.
- Orłowski Hubert, *Pokolenia albo porządkowanie historii. Wprowadzenie*, [w:] Hubert Orłowski (red.), *Pokolenia albo porządkowanie historii*, Wydawnictwo Nauka i Innowacje, Poznań 2015.
- Ortega y Gasset Jose, *Wokół Galileusza*, Wydawnictwo SPACJA, Warszawa 1993.
- Ossowska Maria, *Koncepcja pokolenia*, „Studia socjologiczne” 1963/2 (9).
- Palska Hanna, *Bieda i dostatek. O nowych stylach życia w Polsce końca lat dziewięćdziesiątych*, Instytut Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa 2002.
- Paszkiewicz Maria, *Praca*, [w:] Władysław Jacher (red.), *Człowiek i praca. Alfabet wiedzy o pracy ludzkiej*, Wydawnictwo Instytutu Śląskiego, Opole 1979, s. 12.
- Pawlak Mikołaj, Kotnarowski Michał, *Sila słabych powiązań na rynku pracy w Polsce*, „Studia Socjologiczne” 2016/2 (221).

- Pawlak Mikołaj, *Tying Micro and Macro. What Fills up the Sociological Vacuum?*, Peter Lang, Berlin 2019.
- Piketty Thomas, *Kapitał XXI wieku*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2015.
- Pobłocki Kacper, *Kapitalizm. Historia krótkiego trwania*, Fundacja Bęc Zmiana, Warszawa 2017.
- Pogonowska Barbara, *Kapitał społeczny – próba rekonstrukcji kategorii pojęciowej*, [w:] Januszek Henryk (red.), *Kapitał społeczny – aspekty teoretyczne i praktyczne*, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, Poznań 2004.
- Poławski Paweł, *Generacja prekariuszy na polskim rynku pracy*, „Polityka Społeczna” 9/2012.
- Poławski Paweł, *Prekariat: Stabilizacja w gorszym segmencie rynku pracy*, [w:] Marek Bednarski, Kazimierz W. Frieske (red.), *Zatrudnienie na czas określony w polskiej gospodarce. Społeczne i ekonomiczne konsekwencje zjawiska*, Instytut Pracy i Spraw Socjalnych, Warszawa 2012.
- Portes Alejandro, *Social Capital: Its Origins and Applications in Modern Sociology*, “Annual Review of Sociology” 1998 (24).
- Pouliakas Konstantinos, Theodossiou Ioannis, *Measuring the utility cost of temporary employment contracts before adaptation. A joint analysis approach*, „Economica” 2010/308, cyt. za: Anna Kiersztyn, *Pomiar niepewności czy niepewność pomiaru. O kłopotach z pojęciem prekariatu*, [w:] Paweł Poławski, Dariusz Zalewski (red.), *Problemy społeczne Między socjologią demaskatorską a polityką społeczną. Księga jubileuszowa dla Kazimierza W. Frieskego*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2017.
- Pszczółowski Tadeusz, *Praca człowieka*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1966.
- Putnam Robert D. (przy współpracy Roberta Leonardi i Rafaelli Y. Nanetti), *Demokracja w działaniu. Tradycje obywatelskie we współczesnych Włoszech*, Wydawnictwo Znak, Kraków 1995.
- Putnam Robert, D. *Samotna gra w kręgle. Upadek i odrodzenie wspólnot lokalnych w Stanach Zjednoczonych*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2008.
- Rabušic Ladislav, Chromková Manea Beatrice-Elena, *Hodnoty a postoje v České republice 1991–2017*, Masarykova Univerzita, Brno 2018.
- Redakcyjny Zespół (red.), *Bilans Kapitału Ludzkiego 2017. Raport z badania ludności w wieku 18-70 lat*, PARP, Warszawa 2018.
- Redakcyjny Zespół (red.), *Encyklopedia Biologiczna*, t. 8, OPRES, Kraków 1999.
- Redakcyjny Zespół (red.), *Encyklopedia fizyki*, t. 2, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1975.

- Redakcyjny Zespół (red.), *Historia Powszechna, t. 8. Od imperium Karola Wielkiego do kryzysu XIV wieku*, Biblioteka Gazety Wyborczej, Warszawa 2007.
- Redakcyjny Zespół (red.), *Historia Powszechna, t. 7. Od upadku cesarstwa rzymskiego do ekspansji islamu. Karol Wielki*, Biblioteka Gazety Wyborczej, Warszawa 2007.
- Rifkin Jeremy, *Koniec pracy. Schyłek siły roboczej na świecie i początek ery postrynkowej*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 2003.
- Rifkin Jeremy, *Spółczesność zerowych kosztów krańcowych. Internet przedmiotów. Ekonomia współdzielenia. Zmierzch kapitalizmu*, Wydawnictwo Studio EMKA, Warszawa 2016.
- Ritzer George, *Klasyczna teoria socjologiczna*, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2004.
- Romaniszyn Krystyna, *Krótki wykład o utowarowieniu*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2015.
- Sachs Jeffrey, *Uwagi na temat nowej socjologii rozwoju gospodarczego*, [w:] E. Harrison Lawrence, P. Huntington Samuel (red.), *Kultura ma znaczenie. Jak wartości wpływają na rozwój społeczeństw*, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2003.
- Sadura Przemysław, *Państwo. Szkoła. Klasy*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2017.
- Sawulski Jakub, *Pokolenie '89. Młodzi o polskiej transformacji*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2019.
- Scholte Jan Aart, *Globalizacja. Krytyczne wprowadzenie*, Oficyna Wydawnicza "Humanitas", Sosnowiec 2006.
- Ścibor-Rylski Michał, *Standardowe sposoby tworzenia wskaźników zmiennych*, [w:] Sylwia Bedyńska, Aneta Brzezicka (red.), *Statystyczny drogowskaz. Praktyczny poradnik analizy danych w naukach społecznych na przykładach z psychologii*, Wydawnictwo SWPS Academica, Warszawa 2007.
- Sennet Richard, *Razem. Rytuały, zalety i zasady współpracy*, Wydawnictwo Literackie MUZA SA, Warszawa 2013.
- Sennett Richard, *Korozja charakteru. Osobiste konsekwencje pracy w nowym kapitalizmie*, Wydawnictwo Literackie MUZA SA.
- Sierakowski Sławomir, *Historia kryzysu i kryzys historii*, [w:] Julian Kutyła, M. Penkała, Sławomir Sierakowski, Michał Sutowski, A. Szczęśniak (red.), *Kryzys. Przewodnik krytyki politycznej*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2009.
- Sierakowski Sławomir, *Historia Kryzysu i kryzys historii*, [w:] Julian Kutyła, Michał Penkała, Sławomir Sierakowski, Michał Sutowski, Agata Szczęśniak (red.), *Kryzys. Przewodnik Krytyki Politycznej*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2009.

- Simmel Georg, *Filozofia pieniądza*, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa 2012.
- Sławecki Bartosz, *Zatrudnienie po znajomości. Kapitał społeczny na rynku pracy*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2011.
- Smithson Charles W., *Labour. A factor of production*, [w:] Douglas Greenwald (red.), *Encyclopedia of Economics*, McGraw-Hill Book Company, 1982.
- Smoczyński Wawrzyniec, *Prekariusze wszystkich krajów*, „Polityka. Niezbędnik Inteligenta Plus” 1/2012.
- Sorokin Pitirim A., *Ruchliwość społeczna*, Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa 2009.
- Sosnowska Anna (red.), *Zrozumieć zacofanie. Spory historyków o Europę Wschodnią (1947-1994)*, Wydawnictwo TRIO, Warszawa 2004.
- Sowa Jan, *Dezerterzy społeczeństwa konsumpcji*, [w:] Piotr Marecki, Jan Sowa (red.), *Frustracja. Młodzi w nowym wspaniałym świecie*, Krakowska Alternatywa, Kraków 2003.
- Sowa Jan, *Fantomowe ciało króla. Peryferyjne zmagania z nowoczesną formą*, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych UNIVERSITAS, Kraków 2011.
- Sowa Jan, *Prekariat*, [w:] Joanna Sokołowska (red.), *Robotnicy opuszczają miejsca pracy*, Muzeum Sztuki w Łodzi, Łódź 2010.
- Spychalski Gedymis, *Myśl społeczno-ekonomiczna starożytności i średniowiecza*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2000.
- Standing Guy, *Karta prekariatu*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2015.
- Standing Guy, *Prekariat. Nowa niebezpieczna klasa*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2014.
- Starnawski Marcin, Przemysław Wielgosz, *Kapitalizm nad przepaścią, społeczeństwa wobec wyboru. O krytycznych perspektywach analizy systemów-światów Immanuela Wallersteina*, [w:] Immanuel Wallerstein, *Analiza systemów-światów. Wprowadzenie*, Wydawnictwo Akademickie Dialog, Warszawa 2007.
- Strzelecki Paweł, Saczuk Katarzyna, Grabowska Izabela, Kotowska Irena E., *Rynek pracy*, [w:] Janusz Czapiński, Tomasz Panek (red.), *Diagnoza społeczna. Warunki i jakość życia Polaków*, Rada Monitoringu Społecznego, Warszawa 2015.
- Suchodolski Bogdan, *Narodziny nowożytnej filozofii człowieka*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1968.
- Swadźba Urszula, *Between professional work and student duties – values of work and its features in students’ awareness*, [w:] Urszula Swadźba (red.), *The economic awareness of*

- the young generation of Visegrad countries*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2018.
- Swadźba Urszula, *Between professional work and student duties – values of work and its features in student's awareness*, [w:] Urszula Swadźba (red.), *The economic awareness of the young generation of Visegrad countries*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2018.
- Swadźba Urszula, *Śląski etos pracy. Studium socjologiczne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice, 2001.
- Swadźba Urszula, *Wartości – pracy, rodziny i religii – ciągłość i zmiana. Socjologiczne studium społeczności śląskich*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2012.
- Swadźba Urszula, Żak Monika, *Demographic and social structure of the examined group of students from the V4 countries*, [w:] Urszula Swadźba (red.), *The economic awareness of the young generation of Visegrad countries. A comparative analysis*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2018.
- Świda-Zmiemba Hanna, *Młodzież PRL. Portrety pokoleń w kontekście historii*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2011.
- Szacki Jerzy, *Historia myśli socjologicznej, t.1*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1981.
- Szarfenberg Ryszard, *Prekarność, prekaryjność, prekariat – krótkie wprowadzenie*, <http://rszarf.ips.uw.edu.pl/pdf/prekariat3.5.pdf>; [dostęp: 23.10.2018].
- Szawiel Tadeusz, *Etos* [w:] *Encyklopedia Socjologii, t. 1*, Kolegium Redakcyjne (red.), Warszawa 1999, s. 202.
- Szczepański Jan, *Socjologia. Rozwój problematyki i metod*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1969.
- Szczepański Jan, *Uwagi o przedmiocie i zagadnieniach socjologii pracy*, [w:] Bronisław Biegeleisen-Żelazkowski, Tadeusz Tomaszewski, Adam Sarapata, Jan Rosner (red.), *Jak pracuje człowiek. Z badań polskich psychologów, socjologów i ekonomistów*, Książka i Wiedza, Warszawa 1961.
- Szkolnictwo wyższe w roku akademickim 2017/2018 (dane wstępne)*, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 2018.
- Szreder Kuba, *ABC Projektariatu. O nędzy projektowego życia*, Fundacja Bęc Zmiana, Warszawa 2016.
- Sztompka Piotr, *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2004.

- Sztompka Piotr, *Kapitał społeczny. Teoria przestrzeni międzyludzkiej*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2016.
- Sztompka Piotr, *Zaufanie. Fundament społeczeństwa*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2007.
- Sztompka Piotr, *Życie codzienne – temat najnowszej socjologii*, [w:] Piotr Sztompka, Małgorzata Bogunia-Borowska (red.), *Socjologia codzienności*, Znak, Kraków 2008.
- Sztumska Bożenna, Janusz Sztumski, *Świat wartości jako trzecie środowisko istnienia człowieka*, Wydawnictwo „Śląsk”, Katowice 2018.
- Sztumski Janusz, *Godność człowieka na tzw. rynku pracy*, [w:] Danuta Walczak-Duraj (red.), *Etyka a moralność. Aksjonormatywny kontekst współczesnej pracy i wybranych zawodów*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2010, s. 16-17.
- Sztumski Janusz, *Humanizacja pracy – mity a rzeczywistość*, „Humanizacja Pracy” 5/1976.
- Sztumski Janusz, *Wstęp do metod i technik badań społecznych*, Wydawnictwo „Śląsk”, Katowice 2005.
- Szymaniak Marek, *Urobieni. Reportaże o pracy*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2018.
- Tittenbrun Jacek, *Neither Capital, Nor Class. A Critical Analysis Of Pierre Bourdieu's Theoretical Framework*, Veronon Press, Malaga 2017.
- Toffler Alvin, *Trzecia fala*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1986.
- Tomaszewski Tadeusz, *Świadomość*, [w:] Tadeusz Tomaszewski (red.), *Psychologia*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1976.
- Transition Report 2016-17. Transition for all: Equal opportunities in an unequal world*, European Bank for Reconstruction and Development, London 2018.
- Trutkowski Cezary, Mandes Sławomir, *Kapitał społeczny w małych miastach*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2005.
- Turowski Jan, *Socjologia. Małe struktury społeczne*, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 2001.
- Turowski Jan, *Socjologia. Wielkie struktury społeczne*, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1994.
- Urbański Jarosław, *Prekariat i nowa walka klas*, Instytut Wydawniczy Książka i Prasa, Warszawa 2014.
- Wątroba Wiesław, *Transgresje międzypokoleniowe późnego kapitalizmu*, Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, Wrocław 2017.
- Weber Max, *Gospodarka i społeczeństwo. Zarys socjologii rozumiejącej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2002.
- Wedel Janine R., *Prywatna Polska*, Wydawnictwo Trio, Warszawa 2007.

- Weigel Sigrid, *Pokolenie, genealogia, pleć. Historia koncepcji pokolenia i jej naukowej konceptualizacji od końca XVIII wieku*, [w:] Hubert Orłowski (red.), *Pokolenia albo porządkowanie historii*, Wydawnictwo Nauka i Innowacje, Poznań 2015.
- Woś Rafał, *Praca*, [w:] Rafał Woś, *Dziecięca choroba liberalizmu*, Wydawnictwo Studio EMKA, Warszawa 2014.
- Woś Rafał, *To nie jest kraj dla pracowników*, Wydawnictwo WAB, Warszawa 2017.
- Wright Erik Olin, *Is the Precariat a Class*, "Global Labour Journal" 2016/2 (7).
- Wrzesień Witold, *Europejscy poszukiwacze. Impresje na temat współczesnego pokolenia polskiej młodzieży*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009.
- Wyka Kazimierz, *Pokolenia literackie*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1977.
- Zagała Zbigniew, *Kapitał społeczny: jedna kategoria pojęciowa – wiele kontrowersji*, [w:] Szczepański Marek S., Bierwiazek Krzysztof, Nawrocki Tomasz (red.), *Kapitały ludzkie i społeczne a konkurencyjność regionów*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2008.
- Zandecki Aleksander, *Struktura społeczna w świadomości młodzieży akademickiej*, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań 1989.
- Zarycki Tomasz, *Kapitał kulturowy. Inteligencja w Polsce i w Rosji*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2008.
- Zarycki Tomasz, *Peryferie. Nowe ujęcia zależności centro-peryferyjnych*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2009.
- Zespół Redakcyjny (red.), *Uwarunkowania decyzji edukacyjnych*, Instytut Badań Edukacyjnych, Warszawa 2015.
- Zielińska Maria, *Ariergarda realnego socjalizmu. Społeczne biografie pokolenia stanu wojennego*, Uniwersytet Zielonogórski, Zielona Góra 2006.
- Ziółkowski Marek, *Przedmowa do wydania polskiego*, [w:] Putnam Robert D., *Samotna gra w kręgle. Upadek i odrodzenie wspólnot lokalnych w Stanach Zjednoczonych*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2008.
- Znanecki Florian, *Społeczna rola studenta uniwersytetu*, Wydawnictwo NAKOM, Poznań 1997.

Inne źródła pisemne

- „Tygodnik Powszechny” 19/2019, dodatek specjalny „Pokolenie A”.
- Dryfowanie na śmieciówkach*, Rozmowa Kacpra Leśniewicza z Janem Czarzastym i Adamem Mrozowickim, „Dziennik Gazeta Prawna” 13.04.2018.

- Forsal.pl, *Młodzież która nie robi zupełnie nic. Oto europejskie pokolenie NEET-sów*, <https://forsal.pl/artykuly/968274,mlodziez-ktora-nie-robi-zupelnie-nic-oto-europejskie-pokolenie-neet-sow.html>, [dostęp: 13.06.2019].
- Gadomski Witold, *Europa Środkowa korzysta z koniunktury. Niemal wszystkie rządy wyciągnęły wnioski z kryzysu. A my?*, „Gazeta Wyborcza” 26.04.2018.
- Katalog Biblioteki Narodowej, hasło: *młodość*, <https://katalogi.bn.org.pl/discovery/search> [dostęp: 15.05.2019].
- Katalog Biblioteki Narodowej, hasło: *pokolenie*, <https://katalogi.bn.org.pl/discovery/search> [dostęp: 15.05.2019].
- Markets in an Age of Anxiety, „The Economist” 17.08.2019.
- Prekariat jest stary jak kapitalizm, Wywiad Michała Sutowskiego z Klausem Dörre, Krytyka Polityczna 11.07.2015, <https://krytykapolityczna.pl/gospodarka/dorre-prekariat-jest-tak-stary-jak-kapitalizm/> [dostęp: 1.10.2019].
- Riding high. America's expansion will soon be the longest on record. What could bring it to an end?, „The Economist” 13.07.2019.
- Słownik Języka Polskiego PWN, hasło: *młodość*, <https://sjp.pwn.pl/szukaj/młodość.html> [dostęp: 15.05.2019].
- Słownik Języka Polskiego PWN, hasło: *praca*, <https://sjp.pwn.pl/szukaj/praca.html> [dostęp: 26.06.2018].
- Trzeciakowski Rafał, Wachowiec Patryk, *Polski cud gospodarczy: droga na Zachód*, Komunikat 21/2019 Forum Obywatelskiego Rozwoju, Warszawa 2019.
- UNDP, *Technical notes. Calculating the human development indices – graphical presentation*, http://hdr.undp.org/sites/default/files/hdr2015_technical_notes.pdf [dostęp: 5.06.2019].

Internetowe bazy danych

- Eurostat, *In-work at-risk-of-poverty rate by age and sex - EU-SILC survey* [ilc_iw01], https://ec.europa.eu/eurostat/web/products-datasets/product?code=ilc_iw01 [dostęp: 5.06.2019].
- Eurostat, *In-work at-risk-of-poverty rate by type of contract - EU-SILC survey* [ilc_iw05], http://appsso.eurostat.ec.europa.eu/nui/show.do?dataset=ilc_iw05&lang=en [dostęp: 5.06.2019].
- Eurostat, *Ratio of young people in the total population on 1 January by sex and age* [yth_demo_020], http://appsso.eurostat.ec.europa.eu/nui/show.do?dataset=yth_demo_020&lang=en [dostęp: 5.06.2019].

Eurostat, *Share of young adults aged 18-34 living with their parents by age and sex - EU-SILC survey* [ilc_lvps08], https://ec.europa.eu/eurostat/en/web/products-datasets/-/ILC_LVPS08 [dostęp: 5.06.2019].

Eurostat, *Unemployment rate by age* [tepsr_wc170], https://ec.europa.eu/eurostat/web/products-datasets/product?code=tepsr_wc170 [dostęp: 5.06.2019].

Eurostat, *Youth long-term unemployment rate (12 months or longer) by sex and age* [yth_empl_120], http://appsso.eurostat.ec.europa.eu/nui/show.do?dataset=yth_empl_120&lang=en [dostęp: 5.06.2019].

Eurostat, *Youth unemployment by sex, age and educational attainment level* [yth_empl_090], http://appsso.eurostat.ec.europa.eu/nui/show.do?dataset=yth_empl_090&lang=en [dostęp: 5.06.2019].

Eurostat, *Young people by educational attainment level, sex and age* [yth_demo_040], https://ec.europa.eu/eurostat/web/products-datasets/product?code=yth_demo_040 [dostęp: 5.06.2019].

Eurostat, *Young people neither in employment nor in education and training by sex, age and labour status (NEET rates)* [yth_empl_150], http://appsso.eurostat.ec.europa.eu/nui/show.do?dataset=yth_empl_150&lang=eng [dostęp: 5.06.2019].

Eurostat, *Young people neither in employment nor in education and training by sex, age and educational attainment level (NEET rates)* [yth_empl_160], http://appsso.eurostat.ec.europa.eu/nui/show.do?dataset=yth_empl_160&lang=en [dostęp: 5.06.2019].

Eurostat, *Young temporary employees as percentage of the total number of employees, by sex, age and country of birth* [yth_empl_050], http://appsso.eurostat.ec.europa.eu/nui/show.do?dataset=yth_empl_050&lang=en [dostęp: 5.06.2019].

Eurostat, *Youth unemployment rate by sex, age and country of birth* [yth_empl_100], http://appsso.eurostat.ec.europa.eu/nui/show.do?dataset=yth_empl_100&lang=en [dostęp: 5.06.2019].

IFR Press Releases, *Robot Density Rises Globally*, <https://ifr.org/ifr-press-releases/news/robot-density-rises-globally> [dostęp: 14.06.2019].

In-work at-risk-of-poverty rate by full-/part-time work - EU-SILC survey [ilc_iw07], http://appsso.eurostat.ec.europa.eu/nui/show.do?dataset=ilc_iw07&lang=en [dostęp: 5.06.2019].

- OECD Data, *Gross domestic product (GDP)*, <https://data.oecd.org/gdp/gross-domestic-product-gdp.htm> [dostęp: 5.06.2019].
- OECD Data, *Temporary employment*, <https://data.oecd.org/emp/temporary-employment.htm> [dostęp: 5.06.2019].
- OECD Data: *Affordable Housing Database* [Housing stock and construction], <https://www.oecd.org/social/affordable-housing-database.htm> [dostęp: 5.06.2019].
- World Bank Data, *Unemployment, total (% of total labor force) (national estimate)*, <https://data.worldbank.org/indicator/sl.uem.totl.zs> [dostęp: 5.06.2019].

Spis Tabel

Tab. 1.1. Typologia odmian pracy.....	25
Tab. 3.1. Produkt Krajowy Brutto (PKB) <i>per capita</i> w latach 1990-2018 (Wartość w USD dol., cenach stałych i według parytetu siły nabywczej).....	156
Tab. 3.2. Zmiany wskaźnika rozwoju społecznego (Human Development Index) w latach 1990-2018.....	158
Tab. 3.3. Stopa bezrobocia wśród młodych dorosłych w wieku 25-29 lat według wykształcenia w 2018 r. (w proc.).....	167
Tab. 3.4. Młodzi dorośli w wieku 25-29 lat poza zatrudnieniem, edukacją lub treningiem (tzw. kategoria NEETs) według statusu na rynku pracy w 2018 r. (w proc.).....	168
Tab. 3.5. Młodzi dorośli w wieku 25-29 lat poza zatrudnieniem, edukacją lub treningiem (tzw. kategoria NEETs) według wykształcenia w 2018 r. (w proc.)	169
Tab. 3.6. Młodzi pracownicy czasowi jako udział wszystkich pracowników w tej kategorii wiekowej w 2018 r. (w proc.).....	171
Tab. 3.7. Młodzi dorośli w wieku 25-29 lat mieszkający z rodzicami w 2017 r. według płci (w proc.).....	172
Tab. 3.8. Szacowany przeciętny wiek wyprowadzki z domu rodzinnego w 2018 r.....	172
Tab. 4.1. Pytania badawcze.....	184
Tab. 4.2. Hipotezy badawcze.....	186
Tab. 4.3. Zmienne niezależne i wskaźniki (Cz. I).....	190
Tab. 4.4. Zmienne niezależne i wskaźniki (Cz. II).....	191
Tab. 4.5. Zmienne niezależne i wskaźniki (Cz. III).....	192
Tab. 4.6. Zmienne zależne i wskaźniki.....	193
Tab. 4.7. Struktura doboru próby ankietowej (N osób).....	200
Tab. 4.8. Wielkość miejscowości pochodzenia (według kraju, w proc.).....	205
Tab. 4.9. Stosunek do wiary (według kraju, w proc.).....	207
Tab. 4.10. Częstość wypełniania praktyk religijnych (według kraju, w proc.).....	207
Tab. 5.1. Wykształcenie rodziców (według kraju, w proc.).....	216
Tab. 5.2. Zawód rodziców (według kraju, w proc.).....	218
Tab. 5.3. Kompetencje rodziców w zakresie języków obcych (według kraju, w proc.)	220
Tab. 5.4. Obecność wytworów kultury pisemnej w domu rodzinnym (według kraju, w proc.).....	222

Tab. 5.5. Aktywności kulturalne i towarzyskie, które w opinii studentów lubią podejmować ich rodzice (według kraju, w proc.).....	224
Tab. 5.6. Aktywności informacyjne, które w opinii studentów lubią podejmować ich rodzice (według kraju, w proc.).....	226
Tab. 5.7. Aktywności publiczne, które w opinii studentów w ciągu ostatnich dziesięciu lat podejmowali ich rodzice (według kraju, w proc.).....	229
Tab. 5.8. Indeks aktywności publicznej (według kraju, w proc.).....	229
Tab. 5.9. Możliwość uzyskania wsparcia w poszukiwaniu pracy (według kraju, w proc.).....	234
Tab. 5.10. Możliwość uzyskania wsparcia w poszukiwaniu pracy (według rozległości kontaktów w kręgu niespokrewnionych osób, w proc.).....	234
Tab. 5.11. Opinie o relacjach z innymi ludźmi (według kraju, w proc.).....	239
Tab. 5.12. Zaufanie wobec ludzi i instytucji (według kraju, w proc.).....	239
Tab. 6.1. Sposoby rozumienia pracy (według kraju).....	249
Tab. 6.2. Opinie o krajowym rynku pracy (według kraju).....	256
Tab. 6.3. Opinie o swoim miejscu na rynku pracy (według kraju).....	264
Tab. 6.4. Ocena perspektyw znalezienia pracy przez osoby z analogicznym respondentowi wykształceniem i wyuczonymi umiejętnościami (według dyscypliny naukowej, w proc.).....	270
Tab. 6.5. Skojarzenia, jakie wśród niepracujących studentów wzbudza myśl o aktywizacji zarobkowej (według kraju, w proc.).....	272
Tab. 6.6. Obawa sytuacji ponownego szukania pracy (według dyscypliny naukowej, w proc.).....	274
Tab. 6.7. Powody obaw (według kraju, w proc.).....	275
Tab. 6.8. Cechy „dobrej” pracy (według kraju).....	276
Tab. 6.9. Przesłanki sukcesu (według kraju).....	280
Tab. 6.10. Możliwe wyrzeczenia w celu uniknięcia sytuacji bezrobocia (według kraju, w proc.).....	286
Tab. 7.1. Przesłanki podjęcia aktualnej/ostatniej pracy (według kraju i pozostawiania w relacji pracy, w proc.).....	298
Tab. 7.2. Długość zatrudnienia w aktualnej/ostatniej pracy (według kraju i profilu aktywności zarobkowej, w proc.).....	307

Tab. 7.3. Tygodniowy wymiar aktualnej/ostatniej pracy (według kraju i pozostawania w relacji pracy, w proc.).....	308
Tab. 7.4. Klasyfikacja aktualnie/ostatnio wykonywanych zajęć (według kraju i pozostawania w relacji pracy, w proc.).....	311
Tab. 7.5. Klasyfikacja aktualnie/ostatnio wykonywanych zajęć (według kierunku studiów, w proc.).....	312
Tab. 7.6. Sposób rekrutacji do aktualnej/ostatniej pracy (według kraju i pozostawania w relacji pracy, w proc.).....	316
Tab. 8.1. Ocena zgodności aktualnej/ostatniej pracy z kierunkiem studiów (według kraju i pozostawania w relacji pracy, w proc.).....	328
Tab. 8.2. Ocena zgodności aktualnej/ostatniej pracy z kierunkiem studiów (według kierunku studiów, w proc.).....	329
Tab. 8.3. Stosunek do aktualnej/ostatniej pracy (według kraju i pozostawania w relacji pracy, w proc.).....	330
Tab. 8.4. Stosunek do aktualnej/ostatniej pracy (według kierunku studiów, w proc.)...	331
Tab. 8.5. Doświadczanie trudności w wykonywaniu studenckich aktywności ze względu na aktualną/ostatnią pracę (według kraju, w proc.).....	332
Tab. 8.6. Doświadczanie trudności w wykonywaniu studenckich aktywności ze względu na aktualną/ostatnią pracę (według tygodniowego wymiaru pracy, w proc.).....	333
Tab. 8.7. Ocena wartości poszczególnych aspektów ostatniej pracy (według kraju i pozostawania w relacji pracy, w proc.).....	335
Tab. 8.8. Indeks oceny wartości pracy – kategoryzacja jakościowa (według kraju i pozostawania w relacji pracy, w proc.).....	338
Tab. 8.9. Zestawienie korelacji pomiędzy indeksem oceny wartości pracy a wybranymi miarami kapitału społeczno-kulturowego (rho-Spearmana).....	339
Tab. 8.10. Dostrzegane korzyści z aktualnego/ostatniego zatrudnienia (według kraju i pozostawania w relacji pracy).....	340
Tab. 8.11. Doświadczanie negatywnych odczuć związanych z aktualną/ostatnią pracą (według kraju, w proc.).....	342
Tab. 8.12. Doświadczanie niewłaściwego traktowania w aktualnej/ostatniej pracy (według kraju, w proc.).....	347

Tab. 8.13. Zestawienie korelacji pomiędzy indeksami miękkiej i twardej prekaryzacji a wybranymi miarami kapitału społecznego (rho-Spearmana).....	352
Tab. 8.14. Ocena losów pracowniczych (według kraju).....	354
Tab. 9.1. Najważniejsze cechy pracy – zestaw odpowiedzi (według kraju, w proc.)....	370
Tab. 9.2. Sposoby przystosowania się do sytuacji na rynku pracy (według kraju, w proc.).....	379
Tab. 9.3. Podejmowanie działań przystosowawczych.....	380

Spis Rycin

Ryc. 2.1. Model kapitału społeczno-kulturowego (Cz. I – wąski wycinek struktury socjometrycznej).....	131
Ryc. 2.2. Model kapitału społeczno-kulturowego (Cz. II – szeroki wycinek struktury socjometrycznej).....	132
Ryc. 3.1. Poziom rozwoju w stosunku do USA w 1989 i 2016 roku (PKB per capita jako proc. USA wg. parytetu siły nabywczej).....	156
Ryc. 3.2. Odsetek aktywnych zarobkowo młodych dorosłych w wieku 20-29 w 2018 r.....	165
Ryc. 3.3. Stopa bezrobocia wśród młodych dorosłych w wieku 20-29 lat w 2018 r. (w proc.).....	166
Ryc. 3.4. Stopa bezrobocia wśród ludności w wieku 20-64 lat w 2018 r. (w proc.).....	166
Ryc. 3.5. Odsetek długotrwale bezrobotnych (12 miesięcy i więcej) młodych w wieku 20-29 lat w 2018 r. (w proc.).....	167
Ryc. 3.6. Ryzyko znalezienia się w ubóstwie wśród młodych pracowników w wieku 20-29 lat w 2017 r. (w proc.).....	167
Ryc. 3.7. Odsetek młodych dorosłych w wieku 25-29 lat z ukończoną wyższą edukacją w 2018 r.....	170
Ryc. 3.8. Odsetek młodych dorosłych w wieku 20-29 lat uczestniczących w kursach i szkoleniach w 2018 r.....	170
Ryc. 3.9. Odsetek młodych dorosłych w wieku 20-24 lat mieszkających z rodzicami w 2017 r.....	171
Ryc. 3.10. Dostępność mieszkań na 1000 mieszkańców.....	173
Ryc. 4.1. Płeć badanych (według kraju, w proc.).....	204
Ryc. 4.2. Wiek badanych (według kraju, w proc.).....	205
Ryc. 4.3. Ocena sytuacji materialnej rodziny (według kraju, w proc.).....	208
Ryc. 4.4. Źródła utrzymania (według kraju, w proc.).....	209
Ryc. 4.5. Sposób zamieszkania (według kraju, w proc.).....	210
Ryc. 4.6. Dyscypliny studiów (według kraju, w proc.).....	211
Ryc. 5.1. Odsetek rodzin, w których zarówno ojciec i matka posiadają wykształcenie wyższe (według kraju, w proc.).....	217
Ryc. 5.2. Odsetek rodzin, które odznaczają się wysoką wartością indeksu obecności wytworów kultury pisemnej (według kraju, w proc.).....	223

Ryc. 5.3. Odsetek rodzin, w których rodzice odznaczają się wysoką wartością indeksu aktywności kulturalnej i towarzyskiej (według kraju, w proc.).....	227
Ryc. 5.4. Odsetek rodzin, w których rodzice odznaczają się wysoką wartością indeksu aktywności informacyjnych (według kraju, w proc.).....	227
Ryc. 5.5. Liczebność grona członków swojej rodziny z którymi utrzymywany jest kontakt w celach towarzyskich i osobistych – kategoryzacja jakościowa (według kraju, w proc.).....	230
Ryc. 5.6. Liczebność grona niespokrewnionych osób, z którymi utrzymywany jest kontakt w celach towarzyskich i osobistych – kategoryzacja jakościowa (według kraju, w proc.).....	231
Ryc. 5.7. Wykres rozrzutu dla korelacji pomiędzy rozległością kontaktów w kręgu członków rodziny i rozległością kontaktów w kręgu niespokrewnionych osób.....	233
Ryc. 5.8. Indeks zaufania wobec ludzi – kategoryzacja jakościowa (według kraju, w proc.).....	242
Ryc. 5.9. Indeks zaufania wobec instytucji – kategoryzacja jakościowa (według kraju, w proc.).....	242
Ryc. 5.10. Wykres rozrzutu dla korelacji pomiędzy indeksami zaufania wobec instytucji i zaufania wobec ludzi.....	243
Ryc. 6.1. Ocena perspektyw znalezienia pracy przez osoby z analogicznym respondentowi wykształceniem i wyuczonymi umiejętnościami (według kraju, w proc.).....	269
Ryc. 6.2. Obawa sytuacji ponownego szukania pracy wśród studentów aktywnych zarobkowo (według kraju, w proc.).....	273
Ryc. 6.3. Indeks akceptacji prekaryzacji pracy – kategoryzacja jakościowa (według kraju, w proc.).....	289
Ryc. 7.1. Doświadczenie przez studentów pracy zarobkowej w ciągu ostatnich dwóch lat przez okres minimum jednego miesiąca (według kraju, w proc.).....	294
Ryc. 7.2. Liczba dotychczasowych prac (według kraju, w proc.).....	295
Ryc. 7.3. Wykonywanie przez studentów pracy zarobkowej aktualnie bądź w przeszłości (według kraju, w proc.).....	296
Ryc. 7.4. Doświadczenie zatrudnienia za granicą w ramach ostatniej pracy (według kraju, w proc.).....	303
Ryc. 7.5. Okres wykonywania ostatniej pracy (według kraju, w proc.).....	304

Ryc. 7.6. Przyczyny zaprzestania ostatniej pracy (według kraju, w proc.).....	305
Ryc. 7.7. Forma aktualnej/ostatniej pracy (według kraju, w proc.).....	313
Ryc. 7.8. Miesięczne zarobki przed opodatkowaniem (według kraju, w proc.).....	314
Ryc. 8.1. Indeks miękkiej prekaryzacji – kategoryzacja jakościowa (według kraju, w proc.).....	348
Ryc. 8.2. Indeks twardej prekaryzacji – kategoryzacja jakościowa (według kraju, w proc.).....	348
Ryc. 8.3. Wykres rozrzutu dla korelacji pomiędzy indeksami twardej i miękkiej prekaryzacji.....	349
Ryc. 8.4. Wykres rozrzutu dla korelacji pomiędzy indeksami twardej prekaryzacji i oceny wartości pracy.....	350
Ryc. 8.5. Wykres rozrzutu dla korelacji pomiędzy indeksem miękkiej prekaryzacji a indeksem oceny wartości pracy.....	350
Ryc. 8.6. Wykres rozrzutu dla korelacji pomiędzy indeksami miękkiej prekaryzacji i akceptacji prekaryzacji.....	351
Ryc. 9.1. Najważniejsze cechy pracy – I wybór (według kraju, w proc.).....	371
Ryc. 9.2. Preferowana forma zatrudnienia (według kraju, w proc.).....	373
Ryc. 9.3. Deklarowana obecność w środowisku rodzinnym nacisku na przygotowanie do aktywizacji zawodowej (według kraju, w proc.).....	380
Ryc. Z.1. Wybrane informacje o pracowniczej aktywności polskich, czeskich i słowackich studentów.....	390
Ryc. Z.2. Dwa profile pracowniczej aktywności studentów – synteza.....	391
Ryc. Z.3. Klasyfikacja studenckich pracowników wedle poddania prekaryzacji pracy oraz oceny wartości pracy.....	392
Ryc. Z.4. Zależności między indeksami kapitału społeczno-kulturowego a prekaryzacji – zestawienie podsumowujące.....	398

Młodzież akademicka a praca

Kwestionariusz ankiety

Szanowni Państwo,
Koleżanki i Koledzy Studenci,

Zwracam się do Was z prośbą o udzielenie odpowiedzi na pytania zawarte w niniejszej ankiecie. Dotyczy ona pracy w doświadczeniu i świadomości młodzieży akademickiej. Niniejszą ankietę adresuję w jednakowej mierze do osób które mają już pewne doświadczenia na rynku pracy, jak i do osób które jeszcze nie były aktywne zawodowo. Ponieważ udział każdego z Was będzie dużym wsparciem merytorycznym dla mojego badania, serdecznie proszę o wypełnienie niniejszego kwestionariusza. Zapewniam, że badanie jest anonimowe a udzielone wypowiedzi posłużą mi wyłącznie do celów naukowych – przygotowania rozprawy doktorskiej. Proszę o uważne zapoznanie się z pytaniami i udzielenie szczerych odpowiedzi.

Serdecznie dziękuję za rzetelne wypełnienie ankiety!

W razie pytań lub uwag odnośnie badania, zapraszam do kontaktu:

pzzakon@us.edu.pl

SKRÓCONA INSTRUKCJA

Zamierz odpowiedzi
znakiem „X” w wybranej kratce



Zwróć uwagę na
dodatkowe instrukcje

Zwróć uwagę na
ewentualne polecenia przejścia



Na początek proszę odnieść się do poniższego wstępnego pytania oraz zastosować się do towarzyszących mu poleceń przejść.
W ten sposób możliwe będzie określenie, które części ankiety są skierowane do Ciebie

1. Czy w ciągu ostatnich dwóch lat pracowałeś(aś) zarobkowo przez okres co najmniej jednego miesiąca?

- ☐ Tak (przejdź do części A na str. 2 →)
☐ Nie (przejdź do części B na str. 5 →)

część A) DOŚWIADCZENIE PRACY

i Jeżeli pracowałeś(aś) zarobkowo, podziel się informacjami o swojej pracy – aktualnej lub ostatnio wykonywanej

A1. Czy pracujesz aktualnie zarobkowo, czy też pracowałeś(aś) zarobkowo w przeszłości?

- ☐ Tak, obecnie pracuję zarobkowo (przejdź do pyt. A5 →)
☐ Nie pracuję zarobkowo obecnie, ale pracowałem(am) w przeszłości (przejdź do pyt. A2 →)

A2. Czy pracowałeś(aś) w swoim kraju, czy też za granicą?

- ☐ Pracowałem(am) w kraju
☐ Pracowałem(am) za granicą (gdzie?

A3. W jakim okresie pracowałeś(aś)?

- ☐ W trakcie wakacji
☐ W trakcie roku akademickiego
☐ Zarówno w trakcie wakacji, jak i roku akademickiego

A4. Dlaczego przestałeś(aś) pracować?

- ☐ Zrezygnowałem(am) świadomie przed upływem okresu zatrudnienia
☐ Nie zdecydowałem(am) się na przedłużenie okresu zatrudnienia (pomimo takiej propozycji ze strony pracodawcy)
☐ Upłynął okres zatrudnienia (i nie zaproponowano mi jego przedłużenia)
☐ Dobiegło końca przedsięwzięcie lub zlecenie, którego realizacja była podstawą zatrudnienia
☐ Zostałem(am) zwolniony(a)
☐ Nie powiodła się prowadzona przeze mnie działalność gospodarcza

i Jeżeli obecnie nie pracujesz zarobkowo w następnych pytaniach (A5-A21) swoje odpowiedzi odnoś do ostatniej wykonywanej pracy.
Jeżeli obecnie pracujesz zarobkowo oraz łączysz kilka prac, w następnych pytaniach (A5-A21) swoje odpowiedzi odnoś do aktualnej pracy stanowiącej główne źródło dochodu

A5. Jak długo pracujesz/pracowałeś(aś) w aktualnej/ostatniej Twojej pracy?

- ☐ Do 1 miesiąca
☐ Od 1 miesiąca do 3 miesięcy
☐ Od 3 miesięcy do 6 miesięcy
☐ Od 6 miesięcy do 1 roku
☐ Powyżej 1 roku

A6. Ile razy do tej pory byłeś(aś) zatrudniony(a)?

- ☐ Jeden raz – to moja pierwsza praca
☐ Dwa razy
☐ Trzy razy
☐ Cztery razy i więcej

A7. Jaki jest typ aktualnego/ostatniego Twojego zatrudnienia?

- ☐ Umowa o pracę na czas nieokreślony
☐ Umowa o pracę na czas określony
☐ Umowa-zlecenie
☐ Umowa o dzieło
☐ Praca bez formalnej umowy
☐ Własna działalność gospodarcza
☐ Inny typ (jak?

A8. Średnio ile godzin w tygodniu zajmujesz/zajmowałaś Twoje aktualne/ostatnie prace?

- ☐ Do 20 godzin
☐ Od 21 do 39 godzin
☐ 40 godzin
☐ Powyżej 40 godzin

A9. Ile czasu przeciętnie zabiera/zabierało Ci dojazd z miejsca zamieszkania do aktualnej/ostatniej pracy?

Zabiera/zabierało mi to przeciętnie minut

Aneks – Narzędzie ankiety

A10. W jakim przedziale sytuacja/sytuowały się Twoje miesięczne zarobki przed opodatkowaniem?

☐ Do 1000zł ☐ Między 1001zł a 1500zł ☐ Między 1501zł a 2000zł ☐ Między 2001zł a 2500zł ☐ Między 2501zł a 3000zł ☐ Powyżej 3000 zł

A11. Jaką pracę wykonywałeś/wykonywałaś(ąs)?

Pracując/pracowałem(am) jako

A12. Co skłoniło Cię do podjęcia aktualnej/ostatniej pracy? (max 3 odpowiedzi)

- ☐ Konieczność zdobycia pieniędzy aby samodzielnie utrzymywać się
☐ Konieczność dokładania się rodzicom (lub opiekunom) do kosztów utrzymania gospodarstwa domowego
☐ Konieczność sfinansowania kosztów własnej nauki
☐ Chęć przynajmniej częściowego piętniętego wspomnienia rodziców (lub opiekunów) w kosztach utrzymania gospodarstwa domowego
☐ Chęć zdobycia przynajmniej częściowej niezależności finansowej
☐ Chęć zdobycia środków finansowych na jakiś większy wydatek
☐ Chęć zdobycia doświadczenia na potrzeby rynku pracy, wzbogacenia swojego CV
☐ Chęć doświadczenia czegoś nowego, otwarcia się na przycięgę
☐ Wewnętrzna potrzeba – poczucie, że w moim wieku wycieczajnie „wypada” pracować
☐ Inny powód (jak)?

A13. Jak znalazłeś(ąs) aktualną/ostatnią pracę?

- ☐ Przy pomocy agencji pośrednictwa pracy
☐ Przy pomocy Urzędu Pracy
☐ Dzięki znajomościem ogłoszeniu o pracę i pozytywnie zakończonej rekrutacji
☐ Dzięki znajomościom
☐ Poprzez zapropionowanie swojej pracy w interesującym mnie miejscu, bez wcześniejszego ogłoszenia o poszukiwaniu tam pracowników
☐ W wyniku podjęcia stażu lub praktyki, która została kontynuowana jako zatrudnienie
☐ W ramach działalności gospodarczej rodziców, dalszej rodziny lub znajomych
☐ Poprzez założenie własnej działalności gospodarczej

A14. Czy praca, którą wykonywałeś/wykonywałaś(ąs) jestbyła zgodna z kierunkiem Twoich studiów?

☐ Zdecydowanie tak ☐ Raczej tak ☐ Raczej nie ☐ Zdecydowanie nie ☐ Trudno powiedzieć

A15. Jak określasz swój stosunek do aktualnej/ostatniej swojej pracy?

- ☐ Praca ta jestbyła dla mnie etapem świadomego kształtowania swojej kariery życiowej
☐ Pracy tej nie rozpatnię w kontekście kształtowania swojej kariery zawodowej - jestbyła ona dla mnie przede wszystkim źródłem zarobków
☐ Inna odpowiedź (jaka)?

A16. Czy praca, którą wykonywałeś/wykonywałaś(ąs) utrudnia/utrudniała Tobie wypełnianie studenckich aktywności w poniższych aspektach?

Aspekt studiów	Stopień utrudnienia	Całkowicie	Do pewnego stopnia	W minimalnym stopniu	W ogóle	Nie dotyczy – pracowałem (am) w wakacje
1. Uczęszczanie na wykłady						☐
2. Uczęszczanie na ćwiczenia/laboratoria						
3. Przygotowywanie się do zajęć (czytanie tekstów, przygotowywanie prezentacji, projektów, esejów)						
4. Przygotowywanie się do egzaminów						
5. Uczestniczenie w studenckim życiu towarzyskim						

3

A17. Poniżej znajduje się lista jedenastu stwierdzeń mogących charakteryzować Twoją aktualną/ostatnią pracę. W jakim stopniu zgadzasz się lub nie zgadzasz z następującymi określeniami?

Aspekt pracy	Stopień akceptacji	Zdecydowanie tak	Raczej tak	Raczej nie	Zdecydowanie nie	Nie mam zdania
1. Dobrze opłacana						
2. Lekka						
3. Kreatywna						
4. Satysfakcjonująca						
5. Elastyczna						
6. Interesująca						
7. Stabilna						
8. Istotna społecznie						
9. Z perspektywami						
10. Rozwijająca						
11. Szanująca						

A18. Jakie dostrzegasz konkretne korzyści ze swojej aktualnej/ostatniej pracy? (max 3 odpowiedzi)

- ☐ Zdobylem(am) konkretne specjalistyczne umiejętności (np. dzięki szkoleniom, kursom, przyuczeniu do zawodu)
☐ Zdobylem(am) umiejętności pracy z ludźmi (np. współpracy, negocjowania, rozwiązywania sporów, przekonywania)
☐ Mogłem(am) zastosować zdobytą wcześniej wiedzę w praktycznym działaniu (przejęć „od teorii do praktyki”)
☐ Zdobylem(am) kontakty, które mogą być dla mnie przydatne w przyszłości
☐ Zorientowałem(am) się jakie są realia rynku pracy (np. jak wygląda rekrutacja, jakie umiejętności są poszukiwane)
☐ Zorientowałem(am) się co chciał(a)bym w życiu robić
☐ Inne korzyści (jakie)?

- ☐ Nie dostrzegam żadnych korzyści
☐ Trudno powiedzieć

Proszę pytać A19-A20 nie są przeznaczone dla osób, które prowadzą własną działalność gospodarczą. Jedyny wyjątek stanowi taka działalność gospodarcza, która wiąże się z warunkami pracy, które de facto pokrywają się z etatowym zatrudnieniem (w ramach zespołu pracowników, poza domem, w wyznaczonych godzinach pracy)

A19. Jak często w swojej aktualnej/ostatniej pracy czujesz/czułaś(ąs), że:

	Często	Czasem	Rzadko	Nigdy
1. Dochody związane z pracą sąbyły niestale lub niepewne				
2. Można Ciebie szybko zastąpić innym pracownikiem				
3. Praca jestbyła zbyt męcząca, uciążliwa lub niebezpieczna				
4. Jesteśbyłeś(ąs) traktowany(a) niesprawiedliwie przez innych w pracy				
5. Praca utrudnia Ci uczestniczenie w innych życiowych zajęciach				
6. Praca prowadzi/prowadziła do pogarszania się stanu Twojego zdrowia				
7. Uzyskiwane w pracy zarobki są za niskie aby móc bez problemu się samodzielnie utrzymać (pozostawanie biednym mimo pracy)				

A20. Czy w swojej aktualnej/ostatniej pracy doświadczaś/doświadczałaś(ąs) następujących sytuacji?

	Tak	Nie
1. Niesłuszną krytyka, złośliwość lub żarty ze strony szefostwa		
2. Powierzanie zadań wykraczających poza zakres pracy		
3. Nadmierne obciążenie zadaniami		
4. Zmuszanie do nieodpłatnej pracy po godzinach		
5. Straszanie zwolnieniem		
6. Pozostawianie nagrody lub premii bez powodu		
7. Usilanie/nieradne kroki terminów realizacji zadań		
8. Wykorzystywanie przez szefostwo faktu, że jesteś studentem		
9. Odmowa urlopu lub zwolnienia		
10. Opóźnienia w wypłacie pensji		
11. Wypłacanie niepełnej pensji		
12. Wypłacanie części pensji niedługo (pod słowem*)		
13. Oczekwanie pracy w warunkach niespełniających wymogów BHP		

4

59

C6. W jaki sposób starasz się przystosować do sytuacji na rynku pracy? (max 3 odpowiedzi)

- ☐ Staram się zdobyć cennione na rynku pracy wykształcenie
☐ Staram się ukończyć studia z bardzo dobrymi ocenami
☐ Podjęmuję dodatkową aktywność – społecznej lub/ naukowej
☐ Podjęmuję praktyki, szkolenia, staże
☐ Uczę się języków obcych
☐ Staram się zdobyć przydatne znajomości
☐ Przeglądam oferty pracy, uczęszczam na targi pracy
☐ Inny sposób przystosowania (jak?)
☐ Nie podejmuję żadnych działań przystosowawczych

część D) ZAUFANIE, AKTYWNOŚĆ SPOŁECZNA, SIECI RELACJI, WYKSZTAŁCENIE

i | Dla pełniejszego obrazu, podziel się pewnymi informacjami o społecznej, obywatelskiej i kulturalnej aktywności Ciebie i Twojej rodziny

D1. Czy w sytuacji poszukiwania pracy zarobkowej mógłbyś/mogłabyś liczyć na wsparcie:

	Tak	Nie	Nie wiem
1. Ze strony najbliższej rodziny			
2. Ze strony przyjaciół i najbliższych znajomych			
3. Ze strony dalszych znajomych			

D2. W jakim stopniu zgadzasz się lub nie zgadzasz z poniższymi stwierdzeniami?

Stwierdzenie	Stożenie akceptacji	Zdecydowanie się zgadzam	Raczej się zgadzam	Raczej się nie zgadzam	Zdecydowanie się nie zgadzam	Nie mam zdania
1. Jest tylko kilka osób, którym mogę całkowicie zaufać						
2. W większości przypadków można założyć, że inni ludzie nie są wobec nas złośliwi						
3. Jeśli nie jest się ostrożnym w kontaktach z innymi ludźmi, można zostać wykorzystanym						

D3. Czy ogólnie ujmując masz zaufanie, czy też nie masz zaufania do:

Oscala/podmiot	Stożenie zaufania	Zdecydowanie mam zaufanie	Raczej mam zaufanie	Raczej nie mam zaufania	Zdecydowanie nie mam zaufania	Nie mam zdania
1. Swojej rodziny						
2. Przyjaciół i najbliższych znajomych						
3. Sąsiadów i dalszych znajomych						
4. Po raz pierwszy spotkanych osób						
5. Instytucji finansowych i biznesowych (banków, firm)						
6. Organizacji pozarządowych						
7. Władz publicznych (parlamentu, rządu)						
8. Wymiaru sprawiedliwości						
9. Instytucji porządkowych (policji)						

D4. Jak liczne jest grono osób, z którymi utrzymujesz kontakt w celach towarzyskich i osobistych?

Spśród członków rodziny relatywnie najczęściej spotykam się z osobami

Spśród niespokrewnionych ludzi (znajomych ze studiów, kolegów z pracy, sąsiadów, itd.) mam osób, z którymi lubię się spotykać

D5. Czy jesteś członkiem jakiegos stowarzyszenia lub organizacji?

☐ Tak
☐ Nie

Jeżeli tak, to jaki jest jej profil (czym się zajmuje)?

7

D6. Czy w ciągu ostatniego roku brałeś(as) udział w następujących działaniach:

	Tak	Nie
1. Biernie uczestniczy w publicznym zebraniu/spokaniu/dyskusji		
2. Uczestniczenie w internetowej akcji charytatywnej lub protestacyjnej		
3. Czynnie uczestniczenie (co najmniej zabranie głosu) w publicznym zebraniu/spokaniu/dyskusji		
4. Wystąpienie listu (interpelacji) do przedstawicieli władz publicznych		
5. Złożenie podpisu pod petycją		
6. Uczestnictwo w proteście lub demonstracji		
7. Uczestnictwo w działaniach stowarzyszenia lub organizacji		

D7. Czy w Twoim środowisku rodzinnym występuje nacisk na przygotowanie do aktywizacji zawodowej (np. poprzez odbywanie praktyk, szkoleń, stażów)?

☐ Zdecydowanie tak
☐ Raczej tak
☐ Raczej nie
☐ Zdecydowanie nie
☐ Nie mam zdania

D8. Czy w Twoim domu rodzinnym:

	Tak	Nie	Nie wiem
1. Znajduje się księgozbiór zawierający przynajmniej 1000 książek			
2. Znajduje się zbiór literatury pięknej			
3. Znajduje się zbiór książek naukowych (niezwiązanych z Twoimi studiami)			
4. Kupuje/prenumeruje się prasę o tematyce politycznej, ekonomicznej lub kulturalnej			

D9. Czy Twoi rodzice bądź opiekunowie lubią (jeżeli już ich nie masz, czy lubili):

	Tak	Nie	Nie wiem
1. Chodzić do restauracji lub kawiarni			
2. Chodzić do kina			
3. Chodzić do teatru			
4. Chodzić na koncerty muzyki klasycznej			
5. Organizować lub uczestniczyć na spotkaniu towarzyskie			
6. Czytać gazety codzienne o tematyce politycznej, ekonomicznej lub kulturalnej			
7. Czytać tygodniki społeczno-polityczne			
8. Słuchać wiadomości politycznych, ekonomicznych lub kulturalnych w radiu bądź telewizji			
9. Korzystać z internetu aby dotrzeć do wiadomości politycznych, ekonomicznych lub kulturalnych			
10. Rozprawiać z innymi ludźmi na tematy polityczne i społeczne			

D10. Czy w ciągu ostatnich dziesięciu lat kłóś z Twoimi rodzicami lub opiekunami:

	Tak	Nie	Nie wiem
1. Prowadzi/prowadziło działalność gospodarczą			
2. Zajmując/zajmowało w pracy ważne stanowiska lub funkcje kierownicze			
3. Pełnił/pełniło wybieralne funkcje publiczne lub kandydowało na nie			
4. Działal/działala w ramach jakiegos stowarzyszenia lub fundacji			
5. Należał/należała do jakiegos partii politycznej			

D11. Określ stopień wykształcenia Twoich rodziców bądź opiekunów (jeżeli już ich nie masz, określ za życia)?

Wykształcenie	Podstawowe i niepełne podstawowe	Zasadnicze zawodowe	Średnie i pomaturalne	Wyższe
Rodzic				
1. Matka				
2. Ojciec				

D12. Jakimi językami obcymi potrafisz w stopniu dobrym lub biegłym posługiwać się Twoi rodzice bądź opiekunowie (jeżeli już ich nie masz, czy posługiwali się)?

Znajomość języków	Nie posługuje się biegle żadnym językiem obcym	Zna biegle jeden język obcy	Zna biegle więcej niż jeden język obcy	Trudno powiedzieć
Rodzic				
1. Matka				
2. Ojciec				

8

NA ZAKOŃCZENIE...

Podaj kilka informacji o swoich studiach?

Kierunek studiów

Stopień studiów

Czy jesteś studentem krajowym, czy z zagranicy?

☐ Jestem studentem krajowym

☐ Jestem studentem z zagranicy, mój macierzysty kraj to

Serdecznie dziękuję za wypełnienie ankiety!

Miejsce na Twoje ewentualne uwagi, komentarze do ankiety, bądź dodatkowe informacje

Zapraszam również do kierowania swoich przemyśleń na adres: pczakon@us.edu.pl

D13. Jakiego typu zawód aktualnie wykonują Twój rodzice lub opiekunowie (jeżeli już ich nie masz, jaki wykonywali)? (1 odp.)

Zawód	Kierowanie własną firmą	Praca w wolnym zawodzie	Praca fizyczna	Praca kadry kierowniczej	Rolnictwo indywidualne	Emerytura	Bezrobotce/ nieaktywność zawodowa
Rodzic							
1. Matka							
2. Ojciec							

D14. Jakimi językami obcymi potrafisz posługiwać się w stopniu dobrym lub biegłym?

☐ Niemieckim

☐ Angielskim

☐ Francuskim

☐ Hiszpańskim

☐ Włoskim

☐ Żadnym

☐ Innym (jakim?)

D15. Jak określić/abyś sytuację materialną w swoim domu rodzinnym?

☐ Moja rodzina nie jest zamożna – pod względem dochodów na jednego domownika sytuuje się poniżej średniej krajowej

☐ Moja rodzina jest średniozamożna – pod względem dochodów na jednego domownika sytuuje się w średniej krajowej

☐ Moja rodzina jest zamożna – pod względem dochodów na jednego domownika sytuuje się powyżej średniej krajowej

☐ Określić/abyś to inaczej (jak?

D16. Jaka jest Twoja sytuacja rodzinna?

☐ Mieszkam razem z rodzicami (lub opiekunami) w miejscu studiów (lub jego pobliżu)

☐ Na stałe mieszkam z rodzicami (lub opiekunami). W miejscu studiów mieszkam w akademiku

☐ Na stałe mieszkam z rodzicami (lub opiekunami). W miejscu studiów mieszkam w wynajętym pokoju/mieszkanie

☐ Mieszkam i żyję z partnerem/współmałżonkiem. Mieszkamy w akademiku

☐ Mieszkam i żyję z partnerem/współmałżonkiem. Wynajmujemy mieszkanie

☐ Mieszkam i żyję z partnerem/współmałżonkiem. Mamy własne mieszkanie

☐ Mieszkam i żyję sam. Wynajmuję mieszkanie

☐ Mieszkam i żyję sam. Mam własne mieszkanie

☐ Inna możliwość (jaka?

D17. Jakie są Twoje główne źródła utrzymania? (max 3 odpowiedzi)

☐ Stypendium

☐ Kredyt

☐ Kieszonkowe

☐ Pieniądze partnera/

☐ Inne źródło(a) (jakie?)

☐ studentki

☐ od rodziców

☐ społeczna

☐ Praca

☐ Pomoc

☐ D18. Jaki jest Twój stosunek do wiary?

☐ Głęboko wierzący

☐ Wierzący

☐ Niewierzący

☐ Obojętny religijnie

☐ Często i niż raz

☐ Raz w tygodniu

☐ Raz w miesiącu

☐ W święta

☐ Raz w roku

☐ Rzadziej

☐ Nigdy

☐ D20. Jaka jest Twoja płeć?

☐ Kobieta

☐ mężczyzna

D21. Ile masz lat?

Obecnie mam

D22. Jak duża jest miejscowość Twojego pochodzenia?

☐ Wieś

☐ Miasto do 20 tys.

☐ Miasto od 21 tys. do 100 tys.

☐ Miasto 501 tys. i więcej do 500 tys.

9

433

Aneks – Narzędzie wywiadu

Piotr Czakon
Studia Doktoranckie
Uniwersytet Śląski w Katowicach

Młodzież akademicka a praca

Kwestionariusz wywiadu

Szanowna Pani, Szanowny Panie
Koleżanko lub Kolego studento,

Zwracam się do Ciebie z prośbą o udzielenie odpowiedzi na pytania zawarte w niniejszym wywiadzie. Dotyczy on pracy w doświadczeniu i świadomości młodzi akademickiej. Twój udział będzie dużym wsparciem merytorycznym dla mojego badania. Zapewniam, że jest ono anonimowe a pozyskane informacje posłużą mi wyłącznie do celów naukowych – przygotowania rozprawy doktorskiej. Proszę o uważne zapoznanie się z pytaniami i udzielenie szczerych odpowiedzi.

Serdecznie dziękuję za rzetelne wypełnienie ankiety!

W razie pytań lub uwag odnośnie badania, zapraszam do kontaktu:

poczakon@us.edu.pl

SKRÓCONA INSTRUKCJA DLA ANKIETERA

W początkowych pytaniach nagraj wypowiedzi respondenta

W dalszych pytaniach zaznacz odpowiedzi

Zwróć uwagę na dodatkowe instrukcje oraz na ewentualne polecenia przejścia



część A) DOŚWIADCZENIE PRACY I WIZJA PRACY – PYTANIA OTWARTE

A1-A11: Pytania otwarte z wykorzystaniem dyktanda. W kilku przypadkach pytania towarzyszy lista zagadnień doprecyzowujących

A1. Powiedz czym dla Ciebie jest praca, jakie skojarzenia przywołuje w Tobie to pojęcie? REC

A2. Jak opisał(a)byś sytuację na krajowym rynku pracy? Czy trudno jest znaleźć satysfakcjonujące zatrudnienie? REC

A3. Jak oceniasz, jakie miejsce na rynku pracy zajmujesz i jakie masz perspektywy? REC

a) Sądysz, że zajmujesz lepsze, czy też gorsze miejsce niż inne osoby w Twoim wieku?

A4. Czy podejmujesz jakies działania aby przystosować się realiów rynku pracy? REC

A5. Powróćmy na chwilę do czasów podjęcia przez Ciebie pierwszego zatrudnienia. Jak w Twoim przypadku wyglądał proces wchodzenia na rynek pracy? REC (Tylko do aktywnych zarobkowo →)

- a) Co spowodowało, że będąc studentem/studentką, dodatkowo postanowiłeś(aś) pracować?
- b) W jaki sposób znalazłeś(aś) swoją pierwszą pracę?
- c) Co to była za praca, na czym polegała?
- d) Jak z perspektywy czasu ją oceniasz?

A6. Opowiedz jak przedstawiają się Twoje pracownicze losy od momentu podjęcia pierwszego zatrudnienia do obecnego zatrudnienia? Jakże zajęłaś podejmowałeś(aś) REC

(Tylko do aktywnych zarobkowo, którzy obecnie nie pracują już w pierwszej pracy →)

a) Jak oceniasz swoje prace, czy w Twojej opinii wiązały się one z jakąś formą awansu?

A7. Opowiedz o swojej obecnej pracy? REC

(Tylko do aktywnych zarobkowo, którzy obecnie nie pracują już w pierwszej pracy →)

- a) Co to jest za praca, na czym ona polega?
- b) Czy w Twojej opinii praca ta wiąże się z perspektywą długotrwałego zatrudnienia?
- c) Czy w Twojej opinii praca ta daje możliwości awansu?
- d) Czy w Twojej opinii praca pozwala na poszerzanie swoich umiejętności (np. poprzez kursy, szkolenia)?
- e) Czy w Twojej opinii zarobki w tej pracy są stabilne i pozwalają na godne utrzymanie się?
- f) Czy w Twojej opinii praca ta wiąże się z jakimiś negatywnymi konsekwencjami dla zdrowia?
- g) Czy w Twojej opinii praca ta pozwala na uczestniczenie w życiu społecznym (aktywność obywatelska, aktywność kulturalna, rekreacja i wypoczynek, edukacja)?

A8. Powiedz czy masz sprecyzowaną wizję tego, kim chciał(a)byś być w przyszłości? REC

a) Jak sądzisz, jakie są szanse realizacji tej wizji?

A9. Co w Twojej opinii stanowi o tym, że dana praca jest „dobra” lub „zła”? REC

NA ZAKOŃCZENIE...

Podaj kilka informacji o swoich studiach?

Kierunek studiów

Stopień studiów Rok w ramach stopnia

Czy jesteś studentem krajowym, czy z zagranicy?

☐ Jestem studentem krajowym

☐ Jestem studentem z zagranicy, mój macierzysty kraj to

Czy jesteś zainteresowany(a) wynikami niniejszego badania i zgadzasz się na udostępnienie swojej informacji kontaktowej?

☐ Jestem zainteresowany wynikami, mój adres e-mail to

☐ Nie jestem zainteresowany wynikami, nie chcę podawać swojego adresu

Serdecznie dziękuję za udzielenie wywiadu!

Miejsce na ewentualne uwagi ankietera lub/i respondenta, komentarze do ankiety, bądź dodatkowe informacje

.....

.....

A10. Jakie dostrzegasz możliwe przyczyny tego, że jedni osiągnęli sukces, mają „dobrą” pracę, a inni nie? •REC

.....

.....

A11. Jak uważasz, w jakim stopniu państwo powinno regulować sferę pracy, a w jakim stopniu powinna być ona pozostawiona procesom rynkowym? •REC

a) Jeżeli oczekujesz jakiegoś ingerencji państwa, to w jakich wymiarach?

.....

.....

A12. Jak uważasz, czy ludziom i instytucjom można ufać? •REC

.....

.....

A13. Czy identyfikujesz się z jakimś ugrupowaniem politycznym lub organizacją społeczną? •REC

.....

.....

.....

część B) DANE METRYCZKOWE

i | C1-C5: Pytania zamknięte z wykorzystaniem kart respondenta

C1. Jaki jest Twój stosunek do wiary?

☐ Głęboko wierzący ☐ Wierzący ☐ Niewierzący ☐ Obojętny religijnie

C2. Jak często wypełniasz praktyki religijne?

☐ Częściej niż raz na tydzień ☐ Raz w tygodniu ☐ Raz w miesiącu ☐ W święta kościelne ☐ Raz w roku ☐ Rzadziej ☐ Nigdy

C3. Jaka jest Twoja płeć?

☐ Kobieta ☐ Mężczyzna

C4. Ile masz lat?

Obecnie mam lat

C5. Jak duża jest miejscowość Twojego pochodzenia?

☐ Wieś ☐ Miasto do 20 tys. ☐ Miasto od 21 tys. do 100 tys. ☐ Miasto od 101 tys. do 500 tys. ☐ Miasto 501 tys. i więcej

Aneks – Przykładowa transkrypcja wywiadu (Czechy)

Vysokoškolská mládež a práce	Kód respondenta: CZ_5 [Matěj]
Transkripce	

T – Tazatel; R – Respondent; Trvání rozhovoru – 00:35:33;

Datum – 6.03.2018 r.

O. A1

T: Moje první otázka zní: Co pro tebe znamená práce a jaké asociace to v tobě vyvolává?

R: Popravdě nevím, jak na to odpovědět. Já jsem nad tím takhle nepřemýšlel, jo. Já když jsem šel do práce, tak pro mě to byly zkušenosti. Šel jsem do práce prostě kvůli těm zkušenostem, jo, protože já pracuju, dělám práci, která se mi potom bude hodit do budoucí profese. Mám možnost vidět tu, jak říct, vidět to prostředí, ve kterém budu pracovat, seznámit se s těmi pracovními podmínkami, takže proto jsem šel do práce, jo. Práce jako taková, do budoucna třeba, tak jednak je to způsob, jak se uživit. Jednak je to i... znamená pro mě i určité společenské postavení, jak vlastně mě bude vidět společnost. Je to i způsob, jak se sám rozvíjet, jak se učit a nemyslím jenom intelektuální rozvoj, ale i jak to říct, takový společenský no.

T: Takže máš v tom, jako obě dvě stránky máš v tom nějaké ty finance, ekonomii a máš v tom tu společenskou stránku.

R: Jo, rozhodně. Jako takhle, pro mě to, že studuju, já jsem nikdy neuměl nic jinýho, než se učit, takže vlastně odjakživa jsem věděl, že budu potřebovat vysokou školu proto, abych se uživil. Takže, protože prostě neumím pracovat rukama, neumím to. Takže mi bylo jasné, že se budu muset hodně učit, no a vybral jsem si, víceméně tu nejtěžší školu, ten nejtěžší obor a jsem spokojenej. Jako, myslím si, že když to zvládnou, tak nebudu mít problém potom se uživit.

O. A2

T: A jak teda vnímáš tu současnou pozici na domácím trhu práce? Jestli je to těžký, nebo naopak jednoduchý, najít si uspokojující zaměstnání?

R: Najít si práci jako lékař, podle mě těžké není. Najít si práci lékaře, aby mě to uspokojovalo, to si myslím, že už těžké je. Protože pracovní podmínky, které nám dávají jednak naše legislativa, jednak náš politický systém, jednak i to, jaký podmínky potom na pracovišti, jak s námi jednají pacienti a prostě lidi, se kterými se setkáváme. Tak prostě nejsou adekvátní pro to, aby nás ta práce bavila. Aspoň tak to vnímám já. Z toho, co slyším kolem sebe a z toho, co i vidím během té práce.

T: Takže dobrá práce pro tebe by znamenala něco, co tě jako určitě baví?

R: Jo. Musí mě to bavit, abych měl tu práci rád.

O. A3

T: A jaká bys řekl, že je ta tvoje pozice na trhu práce, jaké máš vyhlídky? Jestli jsi třeba v lepší pozici, než tvoji vrstevníci, nebo naopak. Jak to vnímáš?

R: (povzdych) Vrstevníci, tak myslím si, že ten doktor nebude mít nikdy problém najít pracovní pozici, nikdy (důraz). Dneska se hodně mluví o těch praktických lékařích, je to hlavně o tom, jaké si pak člověk zvolí obor na té medicíně. Jo, vím, že třeba zubařů je strašně málo, praktických lékařů je strašně málo a ještě navíc právě kvůli té legislativě, kvůli těm podmínkám spousta lékařů končí. I praktických. Otázka zní potom jak to vypadá v nemocnicích, protože vím, že jsou obory, které jsou plné a pořád je o ně zájem. Taky vím, že jsou obory, o které vyloženě zájem není a pak tam nemůžou nikoho najít.

T: A takže, mohl bys to nějak porovnat tu tvoji situaci zrovna tvého věku, třeba máš nějaké výhody nebo nevýhody?

R: (povzdych)

T: Buď tvoji spolužáci, jako v tom stejném oboru nebo prostě obecně jako lidi, jestli budeme o tom přemýšlet jako o medicíně obecně.

R: Takhle, já už jsem tady několikrát říkal, že ten doktor nebude mít nikdy problém najít práci. Myslím si, že v tomhle výhodu mám, že vlastně jsou obory i vysokoškolské, kde člověk skončí s prominutím prostě v McDonaldu, jo. Snad ne.

T: Takže jako mimo ten obor, můžeme říct, že máš výhodu tím, že jsi lékař a že o to vždycky bude zájem?

R: Ano. Pokud jde o mě jako člověka v rámci toho oboru, nebo toho, z mého zvoleného studia, nemyslím si, že bych měl nějakou výhodu. Prostě doktoři jsou nedostatkový zboží a v rámci oboru, tam si myslím, že, co hodně rozhoduje, je svočka. Kdo dělá svočku, vím, že má výhodu. Protože mě to nezajímalo, já nechci být zalezlej krtek někde v laboratoři a něco tam zkoumat. Tak mě svočka nezajímá.

T: A co to je přesně? Můžeš mi to vysvětlit?

R: To je studentská vysokoškolská odborná činnost. Je to něco jako bakalářka na jiných oborech, akorát dobrovolná. Víceméně je to o tom, že si člověk domluví s nějakým výše postaveným, nevím, doktorem, docentem, prostě že bude dohlížet na jeho práci a pak na základě tadytéhle domluvy něco zkoumá. Tím, že třeba mám kamarádku, ta zkoumala užívání alkoholu u studentů medicíny a jako bylo to součástí té svočky, protože jedním z těch předmětů je i sociální lékařství, které nás učí, takže je tam i ten sociologický aspekt, takže ona to vzala tímhle směrem. Ale tu svočku, to se může ubírat jakýmkoli směrem, může se to ubírat mikrobiologie, onkologie, cokoli.

Aneks – Příkladová transkripce vywiadu (Czechy)

O. A4 – A6

T: Já mám právě kamarádku z mikrobiologie a z nějaké fyziky nebo něco takového. Momentálně podstupuješ nějaké kroky, které by vedly k přizpůsobení se situaci na trhu práce?

R: No, právě to, že jsem zaměstnaný jako sanitář na urgentním příjmu. A já to vnímám tak, že vlastně tím, že tam pracuju, seznámím se s tím prostředím, s tím, jak to na tom oddělení chodí, s tím, jak ten doktor pracuje. Tím, že to vidím, tak si toho hodně osvojím a doufám, že mi to potom pomůže v tom, že vlastně budu mít zkušenosti. Ne sice s tou vyloženě lékařskou prací, ale s prací v lékařským praxím.

T: Takže ti to pomáhá prostě svým způsobem se zorientovat v tom, kde se budeš možná do budoucna pohybovat.

R: Jo, přesně tak. A doufám, že mi to pomůže i potom do životopisu, protože jak jsem říkal, já nerad sedím zalezlejší v laboratoři jo, něco zkoumám. Jo, já jsem chtěl do praxe, já jsem chtěl vidět pacienty, chtěl jsem vidět lékařskou práci a z tohoto důvodu jsem šel, nebo byly to nejdůležitější důvody, proč jsem tu práci vzal.

T: A měl jsi nějaké pracovní zkušenosti předtím třeba? Nebo ta tvoje práce, kterou děláš teďka, je tvoje první?

R: Pracovní zkušenosti. Jednak teda praxe v rámci výuky. My jsme měli praxi právě v nemocnici, to jsme dělali vyloženě tu sesterskou práci, tam nás učili takové ty věci jako píchat injekce a tadytoto. Ale to bylo v rámci praxe, nebylo to zaměstnání. A jinak, doučoval jsem sestřenici, tím to asi tak končí.

O. A7

T: A takže, budeme se teďka víc věnovat té práci, kterou děláš teďka. A tak jsi řekl, že jsi sanitář, můžu se zeptat, co je přesně za náplň té tví práce, kterou děláš?

R: Takhle. Sanitář. Náplň práce sanitáře je na každém oddělení jiná. A na tom oddělení urgentního příjmu je to i tak, že vlastně, ty práce jsou dvojího druhu. (Koktá) Podle toho, jak je to oddělení organizované. Takže (ehh). Já nevím, odkud začít, jo.

T: Prostě zkus popsat svojí každodennost, co děláš.

R: Jasně. Normálně by to bylo tak, že bych dělal všechno, co ten sanitář dělat má. Akorát s tím, že bych prostě 6 hodin dělal jednu věc a 6 hodin druhou věc jo. Takhle by to probíhalo, kdybych byl zaměstnanec. Já protože jsem na dohodu, protože jsem student, tak to mám tak, že 12 hodin dělám víceméně jenom tu první práci. S tím, že pokud mě potřebují v té druhé části, tak si mě můžou zavolat, jo. Takže umět musím všechno, ale většinou to nevyužiju. Ta moje práce spočívá v tom, víceméně, vozím pacienty třeba na rentgen, na Ctčko jo, když potřebují někoho odvézt jo,

Aneks – Příkladová transkripce vywiadu (Czechy)

a potřebují dohled. Když potřebují. Starám se o ty pacienty, uklízím postele, dezinfikuju všechno, co je zapotřebí. Já nevím, to jsou takové drobnosti jo většinou, že vlastně není tam nic takového zásadního, co by bylo zapotřebí vypíchnout.

T: A obecně jakože staráš se o pacienty?

R: Starám se o pacienty, starám se o to prostředí. Co mě čeká každou noc, protože já sloužím většinou noční, tak co mě čeká každou noc, tak je buď vyměnit pytle s prádlem a nebo potom třeba košíky na použité injekční stříkačky, který prostě se musí vyhazovat zvlášť. Tak prostě, mám zodpovědnost za to, aby byly prázdné tady ty kyblíky. No jsou to kyblíky, nejsou to košíky, dobře. To je jedno, jako. Přes den je to občas taková lůžka, vlastně když potřebují, odeberou pacientovi krev, potřebují ji někam poslat, tak posílám já. Když třeba potřebují na tom oddělení urgentního příjmu přímo krev, aby jí mohli dát tomu pacientovi, tak pro ní běžím, jo. Nevím, pak je tam ta druhá složka a to už je ta náročnější, víceméně, kdy člověk se už stará o ty pacienty, které přijmou opravdu akutně. To prostě přijede sanitka a teď s tím něco dělejte. Tat je to potom, tam dělám v podstatě takového podržtašku jo, že vlastně podávám nástroje, podávám dezinfekci, takovýchle věcí. Vždycky, když toho pacienta přijmeme, tak je zapotřebí ho vyslícet, s tím pomáhám úplně, protože ten doktor potřebuje prostě toho pacienta vidět jo. Pokud by to byla třeba nějaká feťka, tak ty si občas prostě píchaj ty injekce bůhvíkam, tak prostě je zapotřebí vidět toho pacienta úplně celého, jo. Takže je zapotřebí ho úplně vyslícet.

T: A vždycky to děláš ty jo, jsi říkal?

R: No, dělám to já a sestry, jo. Tam je zapotřebí udělat to, co nejrychleje, takže ty sestry s tím pomáhaj. Pak je zapotřebí napojit ho na přístroje, to znamená změřit mu tlak, puls, kolik má kyslíku v krvi. Změřit mu EKG, vždycky je zapotřebí odebrat mu krev, poslat jí na rozbor. To taky dělám já. Já jí neodebírám, to odebírá sestra, ale já to posílám. A pak teda se dělá rozbor krve, nebo.. (váhá) Určitá část toho rozboru se dělá přímo na tom oddělení, za to jsem taky zodpovědný, máme tam přístroj, tak já tam jenom tu krev donesu, zapnu to a pak odnesu výsledek doktorovi. A do laboratoře teda se to musí posílat, na to máme v nemocnici potrubní poštu. No, pak už je to víceméně o tom být k ruce tomu doktorovi, těm sestrám, protože oni potřebují třeba zavést močovej katetr do trubice, to je tak... Tam s tímhle docela často pomáhám, když už teda jsem, když už teda podle dělám. Jo, říkám není to o tom, že bych měl nějakou konkrétní práci, která by byla daná.

T: Jo, ale máš toho hodně.

R: Ale je to.. Je to víc takových drobností, který prostě nikdo jinej neudělá a pak je zapotřebí prostě tam toho sanitáře mít.

Aneks – Příkladová transkripce vywiadu (Czechy)

T: A třeba, já nevím, byl bys spokojený s perspektivou toho, že tam budeš zaměstnán dlouhodobě?

R: V tuto chvíli, já mám dohodu na rok. To znamená, já jsem tam víceméně jako náhradník za jiného sanitáře, který musel na rodičovskou dovolenou a jsme tam tři takoví. Jo, takže za jednoho sanitáře přijali tři studenty. A zatím počítám s tím, že bych tam pracoval do konce srpna a od září by už měl nastoupit tadyten druhý sanitář, ale neví, kdyby mi nabídli, že tam můžu zůstat dýl, jo. Mě by to nevědělo, pro mě by to byla další praxe, takže já bych byl pro. Otázka zní, jak by mi to potom vyhovovalo se školou, protože říká se, že ten pátý ročník je už o dost složitější než ten čtvrtý, kde jsem teď.

T: Takže to nebudeš moct skloubit s tou školou.

R: Jo a mám tam první dvě státnice, takže budu muset tohle nějak skloubit a pokud by se mi to nepodařilo, tak bych dal výpověď. Ale to samozřejmě platí pouze v případě, pokud by mě v tom srpnu chtěli dál, abych tam pracoval.

T: A máš v té práci nějakou možnost povýšení?

R: Ne. Já nemám. Jednak nejsem na smlouvu a jednak jsem sanitář. Takhle, je možný třeba se stát, já nevím, nějakým vedoucím sanitářem, nebo něco takovýho, ale já nemám prostě tu pracovní pozici na to, ani ty zkušenosti, abych tohle mohl dosáhnout.

T: Takže vůbec ne jako. Dám to jako ne.

R: mm Ne.

T: A můžeš si rozšiřovat nějak své dovednosti v té práci, že máš nějaké školení...?

R: Rozhodně, jo to je pořád. Dokonce mi to občas právě zasahuje do té školy, že na to školení ani nemůžu jít. Že si tam musím domlouvat jiný termín. Ale školení jsou pořád a teď jsme měli nedávno školení, jak chodit s taškou. Nekecám, jo. Protože člověk když nese krev, tak musí s ní zacházet opatrně, protože je to biologický materiál, no tak nás učili, jak chodit s krví, víceméně to bylo o tom, jak chodit s taškou.

T: Řekl bys, že výdělek v této práci je stabilní a že ti nějak zaručuje dostatečně vysokou životní úroveň?

R: Já tím že žiju u rodičů ještě pořád, tak já si nemám na co stěžovat. Já tu práci beru jako takový přivýdělek, že mám peníze navíc. Jako byl to důvod, proč jsem tu práci bral, ale nebyl hlavní. Takže vzhledem k tomu, jaký mám plat, takže bych z toho asi nevyžil, jo. Tím spíš ne, když vím, kolik toho odpracuju za ten měsíc.

T: Kolik máš hodin za měsíc?

Aneks – Příkladová transkripce vywiadu (Czechy)

R: Mám maximálně 80 hodin měsíčně, což je nějakých 7 služeb. S tím, že mi platí 120 korun za hodinu. Což při.. Když bych odpracoval všechno, tak maximum je nějakých 8500,- čistého. Zhruba. Což jako víceméně by nebylo ani na nájem pořádně.

T: I na to, že je to taková stresující práce, jakože náročná. Není úplně jednoduchá.

R: Ale říkám, pro mě to finanční ohodnocení není to hlavní důvod, proč jsem tu práci bral, jo. Že, mě by nevadilo pracovat tam víceméně zadarmo, hlavně že bych tam mohl být.

T: A vnímáš nějaké negativní důsledky na tvoje zdraví v té práci? Třeba fyzický nebo psychický?

R: Je pravda, že tím, že dělám noční, takže se tam nevyspím a když potom mám noční v týdnu a pak mám ještě výuku, tak jsem docela dost unavený a potom skloubit tohle se školou, tak je docela hodně náročné. Jo, takže, ta únava. Potom, záda mě bolely ještě dřív, než jsem tam nastoupil, takže ani nemám pocit, že by se mi to nějak zhoršovalo. Ale je pravda, že občas jdu z té práce takovej rozlámanej.

T: Jo, to je asi téma směnami nočníma.

R: No.

T: Si dokážu představit, že to je náročný. A dovoluje se ti ta práce účastnit se společenského života nějakýho? Aktivismus občanský, kulturní aktivity ...

R: Takhle, já nevím, nic v rámci té práce, ale že by mi to časově neumožňovala, to jako s tím problém není.

O. A8

T: Tak a máš nějakou ujasněnou vizi, kým bys chtěl být v budoucnu? A jaká myslíš, že je šance tu vizi realizovat?

R: Vizi mám. Já bych právě chtěl být doktor. Konkrétně jsem se vždycky viděl v takových těch akutních oborech, to znamená ten urgentní příjem, nebo jezdit se sanitkou. Klidně aro, ale tím, jak studuju, tak to začínám vnímat tak, že by bylo lepší prostě napřed si udělat něco klidnějšího, ať se naučím pracovat jako doktor, přemýšlet jako doktor a až potom se vrhnout tady na ty akutnější obory, kde už je zapotřebí rozhodovat se rychle. Tak prostě napřed nasbírat zkušenosti a až pak dělat to, co jsem opravdu chtěl. A zase je to jeden z důvodů, proč jsem tu práci bral, že vidím, co se na tom urgentním příjmu děje a je to jeden z těch oborů, který mě zajímá. Takže jsem si říkal, že když to uvidím, bude to pro mě snazší se rozhodnout potom. A jako bavilo by mě to, ta práce na tom urgentu. Jo.

Aneks – Příkladová transkripce vywiadu (Czechy)

O. A9

T: Tak ještě jednou, co je pro tebe ta dobrá a co je pro tebe ta špatná práce? Takže ta dobrá musí být ta práce, která tě baví?

R: Ano, rozhodně.

T: A ještě něco, co bys k tomu dodal? Třeba co je ta dobrá práce, nebo naopak co je ta špatná práce?

R: Špatná práce. Minimálně taková, která by mi třeba poškozovala zdraví jo. Takže to prostě, já nevím, nějaký horník v dole, nebo něco takovýho. To by dělat vyloženě nemoh. Nejenom protože je to fyzicky náročný, což mně by teda asi moc nešlo. Ale hlavně protože by mi to poškozovalo zdraví. Dobrá práce. Jednak teda mě musí bavit, jednak by měla být dobře finančně ohodnocená, protože když už dělám něco třeba náročnýho, nebo je na mě kladená nějaká vysoká odpovědnost, což v té medicíně je vždycky, tak tam by to prostě mělo být dobře finančně ohodnocené, si myslím. A myslím si taky, že bysme měli mít prostě vhodné podmínky pro to, jednak aby nás ta práce bavila a nevím, jednak. No teď nevím, co jsem chtěl říct.

T: O těch podmínkách.

R: Jo, to podmínky prostě. Já potřebuju chodit do té práce rád, což jednak je teda daný tím, že mě ta práce baví. Baví mě to, co dělám a jednak se mi musí líbit to prostředí.

T: Takže, je to zajímavý, třeba nevidilo by ti, kdybys dělal tu náročnou práci s tou velkou zodpovědností, ale potřebuješ, aby to bylo férově ohodnoceno, že to je důležitý, jestli jsem to správně pochopila? Aby jako, nebylo to tak, že budeš doktorem a budeš dostávat za to, já nevím, minimum.

R: Ano. Minimum, no minimální plat. To rozhodně, s tím bych prostě, to bych do té práce nechodil, to bych si radši našel něco, co by bylo líp finančně ohodnoceno, no.

T: A chtěl jsi říct ještě něco k té špatné práci?

R: (váhá) Já nevím, asi prostě něco fyzicky náročnýho. Říkám, jednak by mi to nešlo a jednak by mě to asi nebavilo. Taky by mě nebavily takový ty špinavý práce. Takový ty, já nevím, čistit odpadny a tadytoto. Což je trochu paradox, protože na tom urgentu se člověk ušpiní od krve pořád jo ale. Je to něco jinýho.

O. A10

T: A jaké vnímáš příčiny toho, že třeba někdo dosahuje toho úspěchu a má tu dobrou práci a někdo naopak ten úspěch nemá a má tu špatnou práci?

R: Já si myslím, že to záleží na dvou věcech. Na víc věcech, jednak teda na tom, co má člověk v hlavě, jednak na tom, jaký má kontakty a jednak taky na tom, jaký jsou podmínky tam, kde

Aneks – Příkladová transkripce vywiadu (Czechy)

pracuje. Jo, protože člověk může být génius, může dosáhnout na profesuru, může na to mít prostě kontakty, který mu to umožní, ale když mu to neumožní třeba šéf, tak je to prostě problém.

O. A11

T: Takže nějaké to omezení. Ztotožňuješ se s nějakou politickou či společenskou organizací?

R: Ne.

O. A12

T: A tady je taková otázka, která se týká zasahování státu do toho pracovního trhu. Myslíš si, že stát by měl to nějak regulovat. Jako očekáváš třeba nějaký zásah státu do toho? A jestli očekáváš, tak v jaké míře?

R: Já si myslím, že stát by těm profesím, včetně těch doktorům, kde jsou nějaké potíže, tak že by jim měl vyjít vstříc. Že by jim měl umožnit prostě, těm lidem, kteří o tu práci mají zájem, tak by měl umožnit tu práci vykonávat. A vykonávat ji tak, aby byli ochotní ji vykonávat dobře. Což je zásadní problém, protože vím, že třeba na Slovensku, doktory to nebaví a je jich tam málo.

T: Takže musí se starat o ty podmínky, jak jsme se bavili o tom, aby to bylo dobrý pro ty lidi.

R: Jo. Přesně tak. Co se týče nějakých regulací, já jsem rozhodně pro, aby to bylo regulované třeba nějakou legislativou jo, co doktor může, co nemůže. Co může pacient, co nemůže. Tady tím jsem stoprocentně pro, ale mělo by to být v rozumné míře. Já mám občas pocit, že ten stát se do toho motá až moc. Ale někdy to může být i ta snaha vylepšit ty podmínky. Příklad: Doktor udělá chybu. Pacient ho zažaluje. Doktor je v háji, protože třeba nemá dokumentaci. Fajn, tak aby se to nestalo, zařídíme papír, ten pacient ho musí podepsat, doktor pak chybu neudělá. No jo, jenomže je to papírování pro doktora, kterej pak nemá čas na další pacienty.

Aneks – Przykładowa transkrypcja wywiadu (Słowacja)

Akademická mládež a práca	Kód interview: SK_9 [Zuzana]
Transkripcie	

A – Anketár; R – Respondent; Trvanie rozhovoru – 00:14:36;

Dátum – 11.04.2018 r.

O. A1

A: Čo pre Vás znamená práca, aké asociácie vo Vás vyvoláva tento pojem?

R: No práca je pre veľmi dôležitá, lebo mi umožňuje osamostatniť sa od rodičov a nemusím byť na nich finančne závislá ako som napríklad teraz, keď ešte stále študujem. Popri štúdiu potrebujem veľa vecí, ktoré mi musia platiť oni ale som rada, že som na tom lepšie ako keby nemám nič. A aké asociácie vo mne vyvoláva? Tak vyvoláva to vo mne hlavne voľnosť, slobodu, finančné zabezpečenie a hlavne taký presun do života.

O. A2

A: Ako by ste opísali situáciu na domácom pracovnom trhu? Je náročné nájsť uspokojujúce zamestnanie?

R: Fúúúú podľa mňa to hlavne závisí aj dosť od toho, čo človek očakáva od života a myslím si, že na druhej strane práce je dosť. Keď človek naozaj chce, tak si dokáže nájsť prácu, ak naozaj chce, tak vydrží aj v zlej práci a môže sa niekam prepracovať ďalej ale hlavne musí začať. Ale keď si vezmem to, že ja som na západe, tak to hodnotím preto tak. Keby žijem na východe tak to hodnotím určite inak, lebo tam aj keby si nájdem nejakú prácu, ktorej je tam málo tak som šťastná aj za tých „pár eur“ a vôbec by to nebolo finančne ohodnotené tak, ako by to malo byť.

O. A3

A: Ako hodnotíte svoje miesto na trhu práce, akú máte perspektívu?

R: Tak ja som tento odbor študovala preto, že je žiadaný v tomto svete a určite si nejakú prácu nájdem

A: Myslíte si že máte lepšiu alebo horšiu pozíciu ako iné osoby vo Vašom veku?

R: No myslím si, že mám rovnakú pozíciu ale možno aj lepšiu, pretože mám nejakú svoju sebahodnotu a vážim si seba a viem že si niečo dokážem nájsť ale hlavne je to o tom postoji človeka ako to v živote berie.

O. A4

A: Prijímate nejaké opatrenia, aby ste sa prispôbili realitám trhu práce?

R: Pre mňa to bol dosť boj, pretože ja som si napríklad chcela dať aj dredy a som taký voľný človek a kvôli práci som si ich nemohla dať, pretože na Slovensku to nie je ešte tolerované a viem že by

Aneks – Przykładowa transkrypcja wywiadu (Słowacja)

som mala problém v budúcnosti s tým si nájsť niečo alebo by som sa chcela naučiť jazyky, lebo je to veľmi dôležité a stojím si aj za tým názorom že: „Koľko jazykov vieš, toľko krát si človekom“ a podľa mňa sa potom dohovoriš s veľa ľuďmi, je to veľmi dobré do života a aj zamestnávateľ to určite ocení.

O. A5

A: Vráťme sa na chvíľu do obdobia, keď ste po prvýkrát vstúpili do zamestnania. Ako vo Vašom prípade vypadal proces vstupu na pracovný trh? Čo zapríčinilo, že ste sa ako študentka rozhodli pracovať?

R: Fúúú no tak prvá moja skúsenosť, bola dosť „hardcore“ lebo som nemala žiadne skúsenosti a robili tam so mnou ako s najposlednejším človekom na celom svete ale hlavne ma k tomu prinútili peniaze, ja som bola od mala chcela byť samostatná. Nechcela som aby mi rodičia prispievali na nejaké veci a nechcem ich zaťažovať, chcem sa osamostatniť a začať sama žiť.

A: Ako ste našli svoju prvú prácu?

R: To bolo veľmi zaujímavé, pretože som išla, kráčala som so sklonenou hlavou a nevedela som, že čo, potrebovala som nejaké peniaze naraz som pozrela do výkladu a tam že : „Hľadáme nejakú výpomoc“ tak som si povedala že to skúsím, išla som sa tam na ďalší deň pozrieť a vyšlo to.

A: Aká to bola práca, v čom spočívala?

R: Bežné veci v obchode. Pracovala som v čínskom obchode, čiže som dávala cenovky na oblečenie, upratovala regále, predávala, pomáhala som zákazníkom vyberať tovar a neviem také klasické veci.

A: Ako ju s časovým odstupom hodnotíte?

R: Tak myslím si že je to pozitívna skúsenosť, hlavne preto, že viem to, že teraz už si ľudia ku mne nedovolia tak ako si dovolili tam a na druhej strane som aj rada, pretože si teraz vážim prácu čo mám.

O. A6

A: Popíšte Váš pracovný vývoj od prvého až po súčasné zamestnanie. Akú prácu ste vykonávali?

R: Tak ako už som spomínala, tú prácu predavačky, to bola moja prvá práca. Prešla som si rôznymi prácami, napríklad aj práca s deťmi, to ma veľmi veľmi nadchlo alebo napríklad som mala aj práce cez agentúru alebo som upratovala byty. Rôzne práce som mala, naozaj. Taktiež som pracovala aj v takých prácach, ktoré boli spojené s umením, rôzne výstavy alebo promotérku som robila, veľa som si toho odpracovala. Moja posledná práca, ktorú mám, je veľmi krásna, úplne som z nej šťastná, lebo sa môžem aj vlastne vzdelávať v tom čo chcem a bude mi to aj ja niečo dobré, do budúcnosti. Pracujem, ako prevádzkarka v galantérii. Robím im objednávky, starám sa o financie a takéto veci.

Aneks – Przykładowa transkrypcja wywiadu (Słowacja)

O. A7

A: Popište svoje momentálne zamestnanie. Aká je to práca? V čom spočíva?

A: Aká je to práca? V čom spočíva?

R: Tak keďže tú prácu mám tak, že je to vlastne známy môjho otca, tak mám plnú dôveru, pracujem aj na jeho viacerých firmách, vo viacerých pobočkách, tiež im objednávam veci. Také bežné. Ale tiež vo voľnom čase, čo veľmi oceňujem si tam môžem háčkovať, štrikovať a to ma tiež strašne moc baví.

A: Má podľa Vás táto práca perspektívu dlhodobého zamestnania?

R: Tak podľa mňa určite má ale ja od toho očakávam niečo iné ja by som sa chcela posunúť niekam inam po škole. Toto je len také prechodné a je to veľká skúsenosť, naozaj som za to vďačná

A: Ponúka podľa Vás táto práca možnosť kariérneho postupu?

R: No tak, keďže už robím prevádzkarku teraz, tak teoreticky ani nie a preto sa chcem posunúť niekam ďalej, nechcem tuto skončiť a zakotviť.

A: Umožňuje podľa Vás táto práca rozšírenie Vašich schopností, napríklad prostredníctvom kurzov či školení?

R: Tak myslím si že môj šéf, nie je práve z tých, čo by mi preplácal takéto veci. Tak asi skôr nie.

A: Je podľa Vás príjem v tejto práci stabilný a stačí na dobré živobytie?

R: Stabilný určite je, ale ja mám väčší štandard sa musím priznať a keby si chcem založiť rodinu, alebo začať žiť, platiť si byt, stravu a všetko sama, starať sa o seba sama už nezávisle tak nie.

A: Súvisí podľa Vás táto práca s nejakými negatívnymi dôsledkami na Vaše zdravie?

R: Hmm tak nie. Skôr pozitívne.

A: Umožňuje táto práca podľa Vás účasť na spoločenskom živote – občianska alebo kultúrna aktivita, rekreácia a odpočinok, alebo vzdelávanie?

R: Určite nie.

O. A8

A: Máte presnú víziu toho, čím by ste chceli v budúcnosti byť?

R: Chcem sa venovať tomu, čomu sa venujem aj teraz, ale chcela by som byť majiteľka. Chcela by som vlastniť svoj vlastný obchodík kde by som predávala etno vecičky a také duchovné.

A: Ako vidíte svoje šance na realizáciu tejto vízie?

R: Celkom priaznivé. Lebo chcem si ísť za tým. A podľa mňa je to veľmi podstatné mať pozitívny prístup a nebyť lajdák a ísť si za tým.

Aneks – Przykładowa transkrypcja wywiadu (Słowacja)

O. A9

A: Čo podľa Vašej predstavy rozhoduje o tom, že nejaká práca je „dobrá“, alebo „zlá“?

R: Tak hlavne vo mne to teraz vyvoláva kolektív keďže ešte nepracujem vo vlastnej firme, nezakladám si vlastný kolektív, ale je to veľmi veľká časť toho, podľa čoho si ľudia určujú či je práca vhodná alebo nevhodná, ale tiež aj finančné zabezpečenie a ako je náročná

O. A10

A: Aké sú podľa Vás príčiny toho, že niektorí ľudia dosahujú úspech, majú dobrú prácu a iní nie?

R: No podľa mňa je to len stav mysle, lebo niektorí ľudia si proste povedia, že toto mi stačí takto prežijem a chcú len žiť, že budú žiť na živobytie.

O. A11

A: Identifikujete sa s niektorou politickou alebo spoločenskou organizáciou?

R: Nezaujíma ma to.

O. A12

A: Do akej miery by mal podľa Vás regulovať oblasť práce štát a do akej miery má byť ponechaná na procesy trhu? Ak očakávate nejaké zasahovanie štátu, tak v akej miere?

R: Tak podľa mňa hlavne by sa mali starať o to, že aký ľudia sú na tých mestských úradoch, lebo oni nerozlišujú tých ľudí, či sú to cigáni a ľudia, ktorým sa fakt nechce pracovať alebo ľudia, ktorí nemôžu, že sú na materskej, majú viacero detí a proste nikto ich nezoberie. A oni to vôbec neberú do úvahy a mali by sa hlavne zamerať na tých ľudí, ktorí sú leniví a len znižujú rozpočet štátu.

A: Ak očakávate nejaké zasahovanie štátu, v akej miere?

R: Vymyslieť systém, ktorým by zredukovali nezamestnanosť

Aneks – Opis reprezentacji objętej narzędziem wywiadu

Tab. A1. Polska 

Lp.	Kod rozmówcy	Imię w badaniu	Wiek	Wielkość miejscowości pochodzenia	Kierunek studiów	Stopień studiów	Rok studiów	Doświadczenia pracy
1	PL_1	Weronika	20	Miasto od 21 tys. do 100 tys. mieszkańców	Lekarski	Jednolity magisterski	I	Brak jakiegokolwiek doświadczeń pracy
2	PL_2	Mateusz	24	Miasto od 21 tys. do 100 tys. mieszkańców	Chemia	II stopień	II	W ramach pierwszej pracy świadczył usługi korepetycyjne. Obecnie kontynuuje to zajęcie w niesformalizowany sposób, skupiając się jednak głównie na studiowaniu
3	PL_3	Marta	19	Miasto od 21 tys. do 100 tys. mieszkańców	Filologia germańska	I stopień	I	W ramach pierwszej pracy wykonywała porządkowe zadania w sklepie. Następnie zaczęła zajmować się prowadzeniem korepetycji z języka niemieckiego
4	PL_4	Sylwia	24	Miasto od 21 tys. do 100 tys. mieszkańców	Finanse i rachunkowość	II stopień	I	Pierwsze i wykonywane nadal zatrudnienie ma miejsce na stanowisku specjalisty ds. zaopatrzenia w firmie produkującej żarówki
5	PL_5	Andrzej	25	Miasto od 21 tys. do 100 tys. mieszkańców	Zarządzanie	I stopień	I	Pierwsza praca w ramach firmy budowlanej uzyskana była dzięki praktykom w czasie technikum budowlanego. Następnie przez ponad dwa lata pracował w kinie. W ostatnim okresie sekwencja kilku pracodawców z sektora produkcyjno-handlowego
6	PL_6	Beata	22	Miasto od 21 tys. do 100 tys. mieszkańców	Psychologia	Jednolity magisterski	IV	Pierwsze prace wykonywane były na wsi w ramach zbierania owoców – jeszcze przed uzyskaniem matury. W czasie studiów jedną dłuższą pracą (9 miesięcy) była praca w kinie. Następnie okresy angażowania się jedynie w studia (np. Erasmus) przeplatane były dorywczymi pracami – stazystki w filmach, hostessy, pracownika w wytwórni czeladek
7	PL_7	Dawid	22	Miasto od 21 tys. do 100 tys. mieszkańców	Logistyka	I stopień	III	W ramach pierwszej i wciąż wykonywanej pracy zatrudniony jest na stanowisku logistyka w sklepie internetowym
8	PL_8	Kuba	26	Miasto od 21 tys. do 100 tys. mieszkańców	Historia	III stopień	II	Pierwsze dwie prace uzyskane dzięki przynależności do parafii – redaktor w gazecie kościelnej oraz sprzedawca w sklepie z dewocjonaliami. Obecnie koncentruje się na aktywności naukowej związanej ze studiami – pisanie artykułów, występowaniem na konferencjach
9	PL_9	Magda	23	Miasto od 21 tys. do 100 tys. mieszkańców	Socjologia	I stopień	III	W ramach pierwszej pracy na stanowisku asystentki sprzedaży w sklepie. Obecnie jedynie studiuje
10	PL_10	Agnieszka	24	Miasto od 21 tys. do 100 tys. mieszkańców	Psychologia	Jednolity magisterski	IV	W ramach pierwszej pracy odbywała staż w urzędzie miasta – łącząc tę aktywność ze studiami niestacjonarnymi. Następnie dorywczo zarabowała jako pracownik magazynu sklepu internetowego, kelnerka, wykładacz towaru w sklepie wielkopowierzchniowym. Aktualnie na stanowisku kasjerki w Ikea
11	PL_11	Nikodem	23	Miasto od 101 tys. do 500 tys. mieszkańców	Medycyna	Jednolity magisterski	II	Nigdy nie pracował zarobkowo. Stwierdza, że dotychczas pochłaniała go praca naukowa
12	PL_12	Patryk	21	Miasto od 101 tys. do 500 tys. mieszkańców	Medycyna	Jednolity magisterski	III	W ramach pierwszej pracy zatrudniony był przy produkcji taśmowej. Obecnie dorabia regularnie prowadząc zajęcia dla dzieci w ramach uniwersytetów dziecięcych

Aneks – Opis reprezentacji objętej narzędziem wywiadu

Tab. A2. Czechy 

Lp.	Kod rozmowy	Imię w badaniu	Wiek	Wielkość miejscowości pochodzenia	Kierunek studiów	Stopień studiów	Rok studiów	Doświadczenia pracy
1	CZ_1	Anna	21	Miasto 501 tys. i więcej mieszkańców	Ekonomia stosowana	II stopień	II	W ramach pierwszej pracy zatrudniona jako pomoc biurowa w firmie telekomunikacyjnej. Jej stanowisko zostało zlikwidowane na skutek wprowadzenia nowej technologii. Następnie zatrudniona w ochronie oraz obsłudze lokalnego lotniska. Obecnie pracownica muzeum na kontrakcie czasowym
2	CZ_2	Yelena	22	Miasto 501 tys. i więcej mieszkańców	Humanitarna praca	II stopień	I	Studentka z Rosji studiująca w Ołomuńcu. Pierwszą pracę znalazła w centrum integracji obcokrajowców. Obecnie pracuje w organizacji pozarządowej walczącej z wykluczeniem społecznym
3	CZ_3	Kateřina	22	Wieś	Pedagogika	II stopień	I	Pierwsza praca jeszcze w okresie licealnym – opiekunka w domu starości. W czasie studiów najpierw sekwencja opiekuńczych prac dorywczych (zajęcia dla dzieci, opiekunka dziecka z autyzmem, opiekunka do dzieci), później sekwencja dorywczych prac w gastronomii (kawiarnie)
4	CZ_4	Sára	23	Miasto od 101 tys. do 500 tys. mieszkańców	Biofizyka	I stopień	III	Pierwsza praca jeszcze w czasach licealnych – przewodniczka turystów na rynku w Ołomuńcu. Następnie w wieku 17-19 lat praca w sklepie z dzinsami i fast foodzie. Obecnie wykonuje jednocześnie kilka pomniejszych zajęć – roznoszenie ulotek, udzielanie korepetycji, sprzątanie. Jedynie praca roznosiciela ulotek jest zalegalizowana
5	CZ_5	Matěj	23	Miasto od 101 tys. do 500 tys. mieszkańców	Praktyka medyczna	Jednolity magisterski	IV	Pierwsze i obecne zatrudnienie obejmuje pracę w roli pielęgniarza
6	CZ_6	Nikola	23	Wieś	Położnictwo	II stopień	II	W ramach pierwszej pracy wykonywała prace biurowe w firmie sprzedającej komponenty hydrauliczne. Aktualnie wyklada towar w magazynie oraz odbywa praktykę pielęgniarstwa w szpitalu
7	CZ_7	Monika	22	Wieś	Położnictwo	I stopień	III	W pierwszej i aktualnej pracy jest sanitariuszką w szpitalu
8	CZ_8	Jan	24	Wieś	Biofizyka	II stopień	II	Jeszcze przed studiami – w wieku 16 lub 17 lat – podjął pracę w centrum dystrybucyjnym supermarketu. Pracował tam około 5 lat. Aktualnie zajmuje stanowisko koordynatora wystawy w lokalnym muzeum nauki
9	CZ_9	Lenka	24	Wieś	Geografia	II stopień	III	Pierwszą pracę podjął w wieku 15 lat. Były to proste zajęcia fizyczne wykonywane dla urzędu gminy – pomoc w remoncie szkoły, sprzątanie, pielęgnacja zieleni. Następnie sekwencja dorywczych prac w sprzątaniu. Następnie sekwencja (trwająca 5 lat) prac w hotelarstwie. Aktualnie pracuje jako animator w lokalnym centrum naukowym
10	CZ_10	Karel	23	Miasto do 20 tys. mieszkańców	Geografia	II stopień	III	Określa siebie mianem muzyka „z wolnej stopy”. Już w wieku 16 lat podejmuje pomniejsze związane z graniem prace. Po maturze krótki okres prac fizycznych – przy produkcji stali nierdzewnej oraz pokryć dachowych. Aktualnie dorabia sporadycznie grając
11	CZ_11	Daniel	22	Wieś	Fizyka	II stopień	III	Pierwszy raz pracował jako pomocnik w piekarni. Następnie zdarzało mu się zarabować jako barman oraz sprzedawca. Aktualnie nie pracuje
12	CZ_12	Štěpánka	24	Miasto od 21 tys. do 100 tys. mieszkańców	Fizyka	II stopień	II	Pierwsza praca w magazynie w czasie szkoły średniej. Następnie po rozpoczęciu studiów w markecie przy kasie oraz wykładaniu towaru. Aktualnie pracuje w roli animatorki lokalnego centrum naukowego

Aneks – Opis reprezentacji objętej narzędziem wywiadu

Tab. A3. Słowacja 

Lp.	Kod rozmówcy	Imię w badaniu	Wiek	Wielkość miejscowości pochodzenia	Kierunek studiów	Stopień studiów	Rok studiów	Doświadczenia pracy
1	SK_1	Gabriela	22	Miasto do 20 tys. mieszkańców	Socjologia	II stopień	I	Jako pierwszą swoją pracę określa pracę na polu w czasach szkolnych. Jeszcze przed skończeniem szkoły średniej podejmuje w przerwie wakacyjnej pracę sprzedawczyni w sklepie z ubraniami. Następnie rozmówczyni była kolejno hostessą oraz zajmowała się wykładaniem towaru w markecie. Odbity bezpłatny staż zamienił się w dorywczą płatną pracę w agencji HR na stanowisku asystenta przy naborze pracowników
2	SK_2	Erika	23	Wieś	Zarządzanie		III	W pierwszej kolejności zatrudniona w warsztacie swojego ojca przy pracach pomocniczych. Następnie pracowała w cukierni. Aktualnie pracuje w sklepie jako sprzedawczyni
3	SK_3	Denisa	22	Miasto do 20 tys. mieszkańców	Socjologia	II stopień	I	W ramach pierwszej pracy zajmowała się prowadzeniem stoiska przy okazji świątecznego kiermaszu. Aktualnie zatrudniona w markecie spożywczym
4	SK_4	Marek	26	Wieś	Technologia informacyjna	II stopień	II	Pierwsza praca podjęta po zdobyciu stopnia licencjata – tester kodu oprogramowania komputerowego. Następnie rozmówcy udało się zdobyć stanowisko programisty
5	SK_5	Laura	23	Miasto do 20 tys. mieszkańców	Ekonomia biznesu	II stopień	I	W ramach pierwszej pracy wykonywała zajęcia pomocy biurowej. Po półtora roku przechodzi do działu personalnego w innej firmie, gdzie do teraz pracuje
6	SK_6	Milada	23	Miasto od 21 tys. do 100 tys. mieszkańców	Politologia	II stopień	I	Pierwsza praca jako sprzedawczyni w sklepie z damską odzieżą. Następnie sekwencja prac dorywczych: hostessy, animatora, inwentaryzatora. Aktualnie praca asystentki w firmie administracyjnej
7	SK_7	Miroslav	24	Wieś	Psychologia	II stopień	II	Rozpoczął jako siedemnastolatek od zarobkowania w ramach prac porządkowych. Później sekwencja prostych prac fizycznych. Aktualnie zarobkuje w firmie zajmującej się organizacją eventów
8	SK_8	Kamil	23	Miasto od 21 tys. do 100 tys. mieszkańców	Filozofia	II stopień	I	Na początku pracował w firmie produkcyjnej, później w galerii handlowej. Aktualnie zatrudniony jako bibliotekarz
9	SK_9	Zuzana	22	Miasto do 20 tys. mieszkańców	Ekonomia biznesu	I stopień	III	Pierwsza praca na stanowisku sprzedawcy w sklepie z drobiazgami. Następnie różne prace dorywcze – np. hostessy, opiekunki do dzieci. Aktualnie zatrudniona jako administratora w pasmanterii
10	SK_10	Hana	24	Miasto do 20 tys. mieszkańców	Ekonomia biznesu	I stopień	II	Pierwsza praca w sklepie spożywczym jako sprzedawczyni. Obecnie także zarobkuje w roli sprzedawcy
11	SK_11	Bronislav	20	Miasto od 21 tys. do 100 tys. mieszkańców	Informatyka	I stopień	I	Brak jakichkolwiek doświadczeń pracy
12	SK_12	Václav	25	Miasto od 101 tys. do 500 tys. mieszkańców	Nauka języka angielskiego	II stopień	II	Dorywczo zajmuje się udzielaniem korepetycji z języka angielskiego

Aneks – Wykaz ośrodków realizacji badania

Tab. A4. Polska 

Lp.	Nazwa placówki	Wydział	Adres	Okres realizacji
1	Uniwersytet Śląski w Katowicach	Śląski Uniwersytet Medyczny	Bankowa 11; 40-007 Katowice	Październik-listopad 2017
2	Politechnika Śląska	Wydział Organizacji i Zarządzania	Roosevelta 26; 41-800 Zabrze	Grudzień 2017
3	Uniwersytet Ekonomiczny w	Wydział Ekonomii	1 maja 50; 40-287 Katowice	Luty 2018
4	Śląski Uniwersytet Medyczny	Wydział Lekarski w Katowicach	Medyków 18; 40-752 Katowice	Luty 2018
		Wydział Nauk o Zdrowiu w Katowicach	Medyków 12; 40-751 Katowice	
		Wydział Lekarski z Oddziałem Lekarsko-Dentystycznym w Zabrze	plac Traugutta 2, 41-800 Zabrze	
		Wydział Farmaceutyczny z Oddziałem Medycyny Laboratoryjnej w Sosnowcu	Jedności 8 41-200 Sosnowiec	

Tab. A5. Czechy 

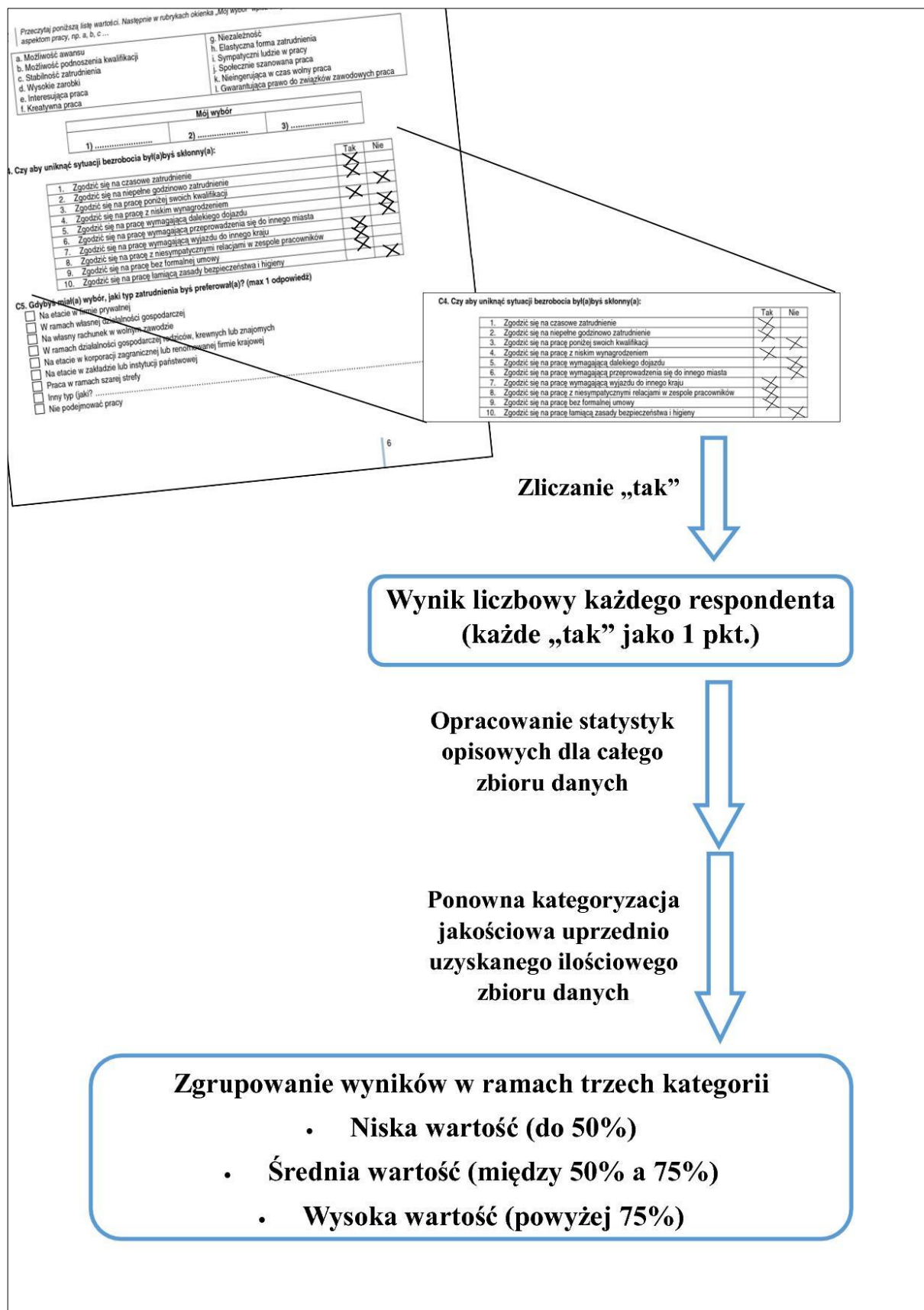
Lp.	Nazwa placówki	Wydział	Adres	Okres realizacji
1	Uniwersytet Palackiego w Olomoucu	Wydział Filozoficzny	Křižkovského 10; 771 80 Olomouc	Październik 2017 – marzec 2018
		Wydział Lekarski i Dentystyczny	Hněvotínská 3; 775 15 Olomouc	Luty – marzec 2018
2	Politechnika Ostrawska	Luty – marzec 2018	Sokolská třída 2416/33, Ostrava 1, 702 00	Styczeń 2018
		Wydział Elektrotechniki i Informatyki	17. listopadu 2172/15, Ostrava-Poruba, 708 00	Kwiecień – czerwiec 2018

Tab. A6. Słowacja 

Lp.	Nazwa placówki	Wydział	Adres	Okres realizacji
1	Uniwersytet Konstantyna Filozofa w Nitrze	Wydział Filozoficzny	Štefánikova 67; 949 74 Nitra	Marzec – maj 2018
		Wydział Nauk Społecznych i Zdrowia	Kraskova 1; 949 74 Nitra	Maj 2018
2	Uniwersytet Rolniczy w Nitrze	Wydział Inżynierii	Tr. Andreja Hlinku 2, 949 76 Nitra	Marzec – maj 2018
		Wydział Ekonomii i Zarządzania	Tr. Andreja Hlinku 2; 949 76 Nitra	Marzec 2018

Aneks – Sporządzanie indeksów

Przykładowa procedura sporządzania indeksu na podstawie pytania z kafeterią dychotomiczną



Aneks – Sporządzanie indeksów

Przykładowa procedura sporządzania indeksu na podstawie pytania z kafeterią politomiczną

